Оссолінсъкі колекції.

CD – диск виконано в рамах угоди укладеної з квітня 2004 р. між Львівською науковою бібліотекою НАН України у Львові і Національним Закладом ім. Оссолінських у Вроцлаві.

Lwowska Naukowa Biblioteka im. W. Stefanyka NAN Ukrainy.

(fond) 144

VI. TEKI ANTONIEGO SCHNEIDRA

CZĘŚĆ III. MATERIAŁY DOTYCZĄCE HERALDYKI I SFRAGISTYKI

MIAST GALICYJSKICH.

12. Zbiór materiałów dotyczących historii Lwowa.

STRONY NIEZAPISANE NIE ZOSTAŁY ZDIGITALIZOWANE

Львівська бібліотека
АН УРСР
ВІДДІЛ РУКОПИСІВ
III. Шк. 12.

С-12

Część I historyczny przegląd rozwoju miasta dawnego i współczesnego

Część II Szczegółowy opis miasta dawnego – Herb miasta Dawny i jego pieczęcie – herb

A wiadomości topograficzne – statystyczne

1) Położenie miasta – nazwa – Powietrze – klimat barometryczne pomiary –

2) Wzgórza otaczające miasto – ich wewnętrzny układ i przekroje – Wysoki zamek i jego wpływ na rozwój miasta –

3) Powierzchnia miasta – jego granice jego dawny obszar – granice dawne i teraźniejsze – jego cechy – rozpadki –

6) c) Układ wody – źródła i wodociągi – Studnie – Dawne i teraźniejsze – bogactwo wody – Dawny i teraźniejszy klimat dawniej i teraźniejszy – inne źródła wody – Rzeka – jej przeprawy – mosty – brzegi – regulowanie – oczyszczanie publiczne ulic dawne – dawne – ulice – ich nawierzchnia – chodniki – rynsztoki – Pochylenie ulic – ich oświetlenie – Place – ich zabudowanie – ich nawierzchnia – Ogrody publiczne – ich urządzenie – Cmentarze – ich położenie – ich zabudowanie – ich ogrodzenie – ich nawierzchnia – ich oświetlenie – Pomniki – ich położenie – ich wygląd – ich napisy – Fontanny – ich położenie – ich wygląd – ich napisy – Fontanny – ich położenie – ich wygląd – ich napisy – Fontanny

№ 2 Ludności miasta Lwowa — ~~[illegible]~~ Pogląd na początkowe osiedlenie miasta — Wawrzet ludności — od czasu jak została stolicą — z fabryki [illegible] — Dzisiejszy stan ludności — ~~[illegible]~~ Miejsce rodzin — podział ~~[illegible]~~ religijny — zarobkowy — według wieku — ~~[illegible]~~ Obce zamieszkał w miejscu — ~~Podział według narodowości~~ — mowa — ubiory — Załoga wojskowa — Konsumcya —

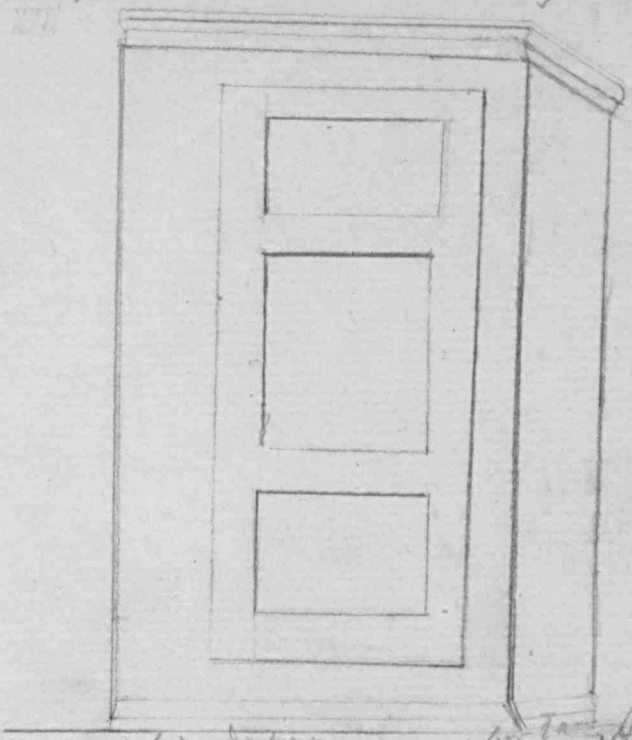

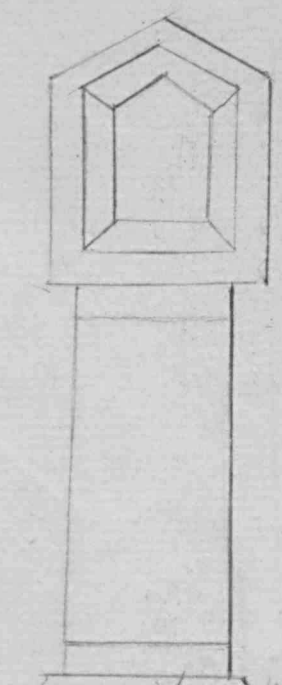

Religijność miasta Lwowa — Podział parafialny ~~[illegible]~~ dawny i teraz — Kościołach i klasztorach itd. — ~~[illegible]~~ Metropolia — gkat — podział paraf. dawnej i teraz — Cerkwie dawne i ist. monastery —

Arcyb. Ormiańsk. — hist. pogląd paraf. Ta. dawne kościoły — ist. —

Inne zabytki religijno historyczne — Kaplice — figury statuy — statua Matki w zakrystyi Dominikanów — pamiątka ~~[illegible]~~ z Ostrogi

Pomniki i nagrobki po cmentarzach —

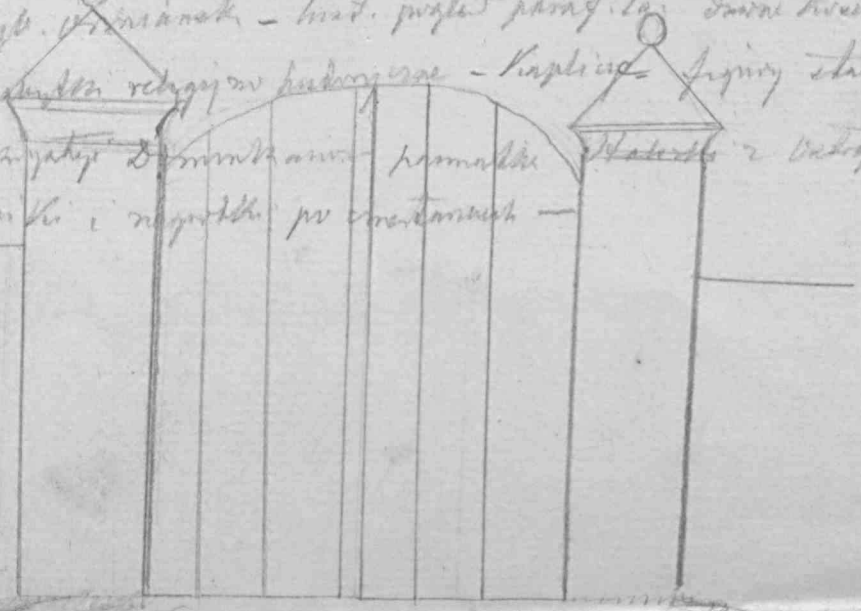

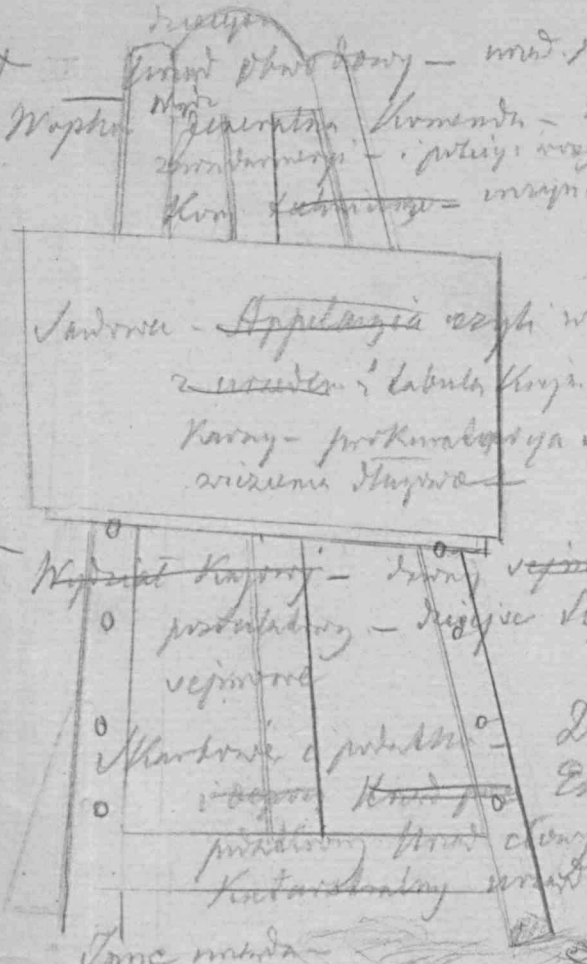

2

~~Urzędy ... monarchiczne~~ Władze urzędowe Dawne ~~władze~~ urzędy za rządu ... wojewód ... ~~Urzędy z czasów pierwszego zaboru~~

~~Namiestnictwo~~ —

Urzędy na początku rewindykacyi Galicyi — zmiany późniejsze — dzisiaj

Polityczne Namiestnictwo — poczet gubernatorów Galicyi — ~~od~~ za rządów austryackich — skład

dzisiejszy

Urząd obwodowy — urząd powiatowy — Dyrekcya Policyi — Komisya ... urząd meldunkowy —

Wojsko Wydz. Jeneralna Komenda — Komenda miasta — Sąd wojskowy Komenda pułku

żandarmeryi — i policyi wojska — ~~...~~ Komenda zbiorowa wojska — ...

Kom. ~~...~~ — inżynieryi wojska

Sądowe — ~~Appelacyja~~ czyli wyższy sąd ~~appell.~~ Krajowy — Sąd Krajowy a cywilny

~~z urzędem~~ i tabula Krajowa — + Sąd wekslowy — b) ~~...~~ — adwokacyi i notaryusze

Karny — prokuratoryja sądowa — ... więzienia Sąd powiatowy odd. I i II —

więzienia długowe —

~~Wydział Krajowy~~ — dawny ~~sejm posła~~ Stany Królestwa Galicyi i dawny sejm

pozostałowy — dzisiejsze sejmy — ~~...~~ Kadencya pierwszej ~~...~~ otwarcia

sejmowe

Skarbowe i podatki — Dyrekcya Krajowa finans. — Dyrekcya obwod. — Kasa głów.

~~i ...~~ Ekonomat Krajowy — Administracya podatk. — Urząd

podatkowy Urząd cłowy — i magazyn tytoniu — Drukarnia rządowa — Urząd

Katastralny urząd górniczy — wyższy i m. Urząd pieczęciarski + Kasa górnicza

Inne urzędy — Izba obrachunków — ~~Urząd lotery~~ Dyrekcya Po-

czt. i Zarząd poczty miejscowej — ~~Urząd~~ Inspekt. telegr. — ~~urząd telegr.~~ Urząd telegr. — Urząd

loteryjny — Kollektury loteryi —

Magistrat Miejski — ~~Da~~ Pogląd historyczny na jego dawniejsze organizacye

od początku uregulowania się miasta — Sądownictwo — Zarząd polityczny — Rajcy

~~40 m~~ dwór ich poczet — według ~~...~~ archiwum — 40 mężów — Lonkerya — Magistrat

miejski — wczasie przejścia pod zarząd austryacki do roku 1853 — Rada miej.

Imiona rajców I Kadencyi — II Kadencyi podział na lekcye ~~Władze podrzędne~~

~~...~~ Majątek miasta — Budżet na r. 1867. Władze podrzędne — ~~Korpus pompierski~~

Landwojtowstwo Kasa miej. izba obrachunk. urząd budowniczy Pompa urząd Kwaterunk.

i konskrypcyi — Korpus pompy — ~~urząd~~ sanitarny — urząd grzebalny — urząd targowy

i cementowniczy — Landwojtowstwo — ~~Arest~~

Dawna milicya miej. Gwardya narod.

Sikorski Ludwig

Tabl. IV potomstwo Alojzego Baworowskiego Linia I hr. Baworowskich

Zakłady naukowe – ~~Senat akademicki~~ ~~Akademia czyli Uniwersytet~~ – Towarzystwo sztuk pięknych i zbiory –

Uniwersytet Historyczny – Senat Kollegya – ~~Biblioteka zbiory Klinika~~ Medyczno chirurgiczny zakład – ~~ogród botaniczny i szkoła ogrodnictwa~~ – Biblioteka akad. patolog. chemiczne laboratory ph. Seminarium philolog. kator. – muzeum fizykalne muzeum zoologiczne, muzeum mineral. botanicz. – ~~Ogród~~ botaniczny – Labor. chem. Apteczne Ogród botaniczne i szkoła ogrodnictwa –

Akademia – techniczna – oddział techniczny – i handlowy – zbiory i biblioteka

Comissya egzaminu dla kandand. prof. ~~egzam.~~ gymnaz. Gym. wyższe akadem. czy troskie – gym. Dom. niem. Gym. – gym. francisch. Józefa – szkoła wyższa ~~tow~~ ~~gy~~ realna – zbiory – Szkoła główna wzorowa – z kursem preparand. szkoła gło. wzorowa gkat. z kurs. prep. – fundacye

Odd. – Zakłady ~~Kor~~ Dobroczynne – fundacye humanitarne i sanitarne

~~Z~~

Zakłady Korrekcyjne – Dom rekol. Korrekcyjny dla Ks. Ruch. –

Zakłady dla potrzeb – wygody i rozrywki –

Przemysł i handel – Poczyt słownych kawa

Poczet obywateli miasta Lwowa –

Index abecadłowy artykułów

Przy końcu – stan obywateli miasta Lw. ~~ob~~ abecadła

2 Piwo – abacz. także arty. Browary. 3

Piwo winnickie także Jezuickie zwane – wzmiankę o niem w księgach radz. m. Lwowa. pod r. 1732. (Ks. T. 35 p. 170. 171. 175). sześć garcy tego piwa kosztowało 20 groszy. i pod. r. 1745 (Ks. 201. p. –).

5

Plan miasta Lwowa

nie znalazłem
planu [illegible] 1937

Plany Kościołów i większych budynków

po dn 1t Sept 848

No 989.

L: J: 779.

Lwów. Podatek czopowy -

Zubrz. 146. -

9

Nicht zu constituiren 9

Posten-Zahl

Spitalsaufnahmsschein.

Hafia Semienczuk aus Markowce Stanislauer Kreises gebürtig 15 Jahre alt gr. kthl. ledig Unterthanen wurde mit Syphilis zu Folge Magistrats-Anweisung ddto. 1. Sptbr. 1848. Nro. Exh. 6601 in das Civilspital zur Heilung am heutigen aufgenommen.

Stanislau am ersten Septembr 1840 Acht Nachmittags.

[illegible]

Entlaßschein.

Obige Person ist am heutigen Nachmittags aus dem Spital geheilt entlassen worden

Stanislau am fünften Februar 849

[illegible]

Vom 7t Septembr 848 auf die Stanislauer Kreisgemeinden

Pomianata. (Pomominia) villa. r. 1632.
ob. Zobor.

Lwow - Postrzegalnia sukna miejska -
Zubr. 166.

Hoch. Landes-Geb. weiset dem H. Lehrer Wichtil unterm 9ten Jänner 1845 Z 84479 die Remuneration für den an der Taubstummenanstalt während des Schuljahres 1845 ertheilten theoretisch-practischen Taubstummen-Methoden-Unterricht an. praes 4 Febr 1846 Z 18.

Lwow. ~~Krakow~~ Pożary –

12

Na Krakowskim przedm. 250. 209. 231. 232. 249. Zubr.
1527. nadał nowy porządek budowie domow (150. Zubrz)

Lwów - Pręgierz - żórawiem orzyskiem zwany - 13

Zubr. 145 - Kamienny posąg: 226. -

E 4.



Fig.

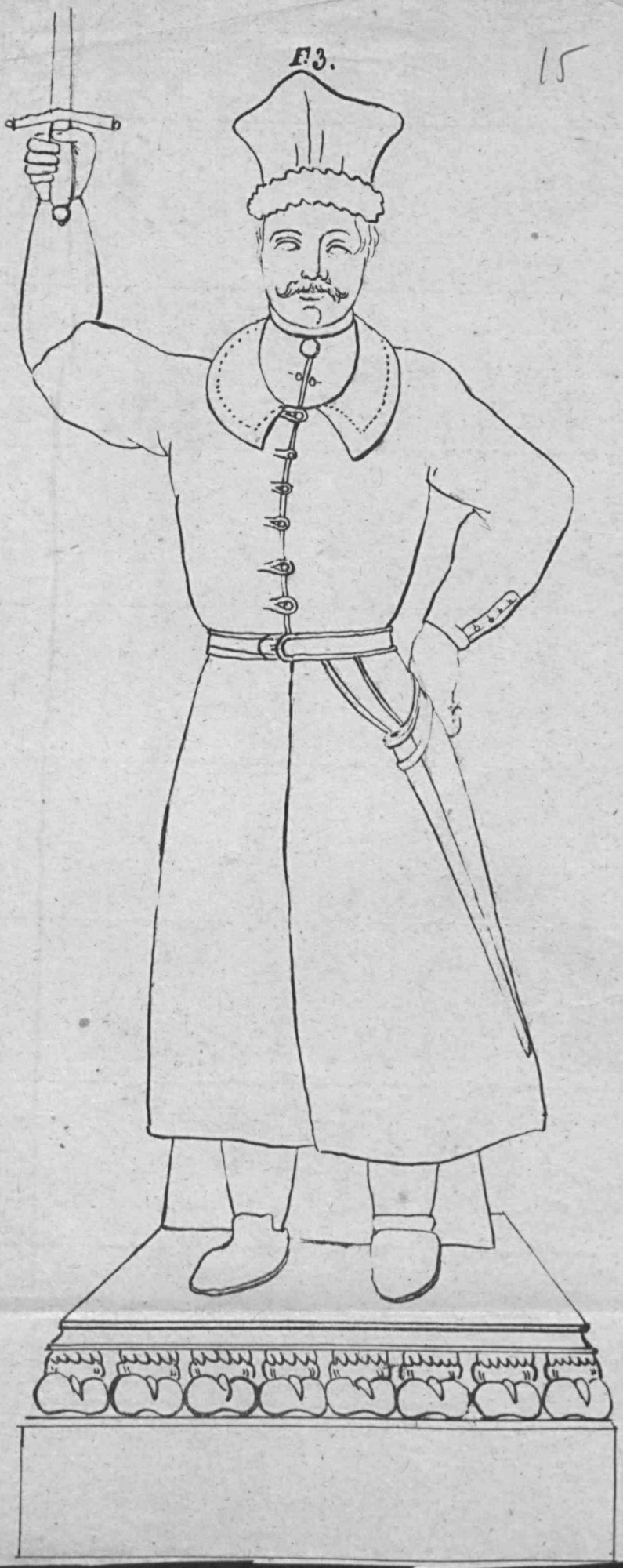



Lwów – Przemyśl – Rzemieślnicy – 12

Zabr. 69. 106. 80.

Zegarmistrz pierwszy 80.

Szmelcownia – Woskobojnia. 86. 178. 179.

Postrzygalnia. Zabr. 88. 166.

Aptekarz pierwszy 106 – 187. 214. 240. 247. 263.

Safianniki – 136.

Piekarski młyn. 136. 152. 167.

NB non opus copiari

Lwów - Przywileja. -

Leo Dux Russiae servitori suo Siemkoni Tatarzynowicz in bonis Samboriensibus donat certas sortes seu Drozyszcza Dąbrowa dictas – Datum in antiqua Sambor 1265 –

Lew Syn Daniela Krola ruskiego, xiąże ruski, to jest po ojcu włodzimirski, po Swarnonie łucki i drohicki w ziemi chełmskiej, po stryju Wasilu halicki aż do Podgorza, jak świadczy powyższe jego nadanie jakiemuś Tatarzynowi – umarł roku 1301. –

Król Ludwik podarowawszy siostrzeńcowi swemu Władysławowi xięciu opolskiemu ziemię wieluńską dobrzyńską, którą on Krzyżakom zastawił, tyle mu ~~zamków~~ ziem i zamków na Rusi ponadawał, że ten zaczął się pisać xięciem ruskim bez względu na to że Ruś jeszcze roku 1340 z Polską się złączyła. – (Inventarium omnium et ~~singul~~ singulorum Privilegiorum, litterarum Diplomatum &c ~~Paryż~~ in archivo Regni in arce Cracoviensi contenitur. 1862 – str. 249.)

Miasto – Lwów –

Jadwiga potwierdza prawa wolności i przywileja miasta Lwowa z czasów Kazimierza I W. i Ludwika ręcząc za bezpieczeństwo osób i majątków, uchyla cła i daniny po śmierci pierwszego nałożone a zarazem ustanawia we Lwowie skład soli i wszelkich towarów, prócz tego zaręcza zachowanie praw Rusinom Ormianom Saracenom żydom i wszystkiem w ogóle mieszkańcom. – Lwów feria sexta proxima post dominicam Remiscere (8 marca 1387.) łaciński dokument z pieczęcią z herbem polskim andegawskim i Litwy. – fasc. 293. Arch. wiejski.

Lwów - Rádnicy miasta Lwowa -

Stała radców w archikatedrze. Zubr. 128.

Ołtarz Rádziecki - Zub. 109.

Rádcy miasta 1352. - (Consules) Thuno - Henricus Platne Cunath de Stynow - Jacusius de Jarosław, Johannes de Memil, Jakko Faber. i Bruno Advocatiam tenens. (Zub. st. 7).

Fiat Copia et
Antidatur
sub Signo

~~Psi~~ 23

Lwow. Psi Rynyk dawny – dzisiejsze przyczyn –

Zubr. 67. –

Ob. Ratusz dawny we Lwowie i przyległe domy.

Waga miejska dom osobny

Komenda } domi
Strażnica }

Kapliczka domi

Zegarmistrzowka domi

Syndykowka "

Lwów Ratusz. 25

Pokrycie 155. 178 182.

Piwnica 183.

Wieża. 183. 226.

Nowy rendowany ratusz z 1491. ks. 2. p. 578.

Lwow. Rogatki - akcyza - Kopytkowe - 2R

Rogatkowy dochod - początek jego 132. -

Rusini – Lwów –

Lwowy. 143. 148.

Ruska ulica: 194. 198. 199. 201. 209. 223 255.

Ruska ulica Lwów.—

Znbrz. 194. 198. 199. 207. 209. 223. 255.

Ruś – czerwona.

Wcielenie Rusi do Polski przez Jagiełły – Zabr. 95.
Rusini. ob. art.
Ruska ulica – ob. art.

N° 729 1806. 3 05.

Nota

Da bei dem Umstand wo in Synowurt
ein eigenes Ärarial Mauthhauß erbauet
werden muß – es zu wissen erforderlich
ist, auf was für eine Art der Wenig
baufond jenen Grund worauf derma-
len das Wegmauthamt sich befindet
besitze? So giebt man sich die Ehre
Eine Löbl: k. auch k. k. Oberbaudirekt.
um die beliebige Auskunft dienst-

Lwów - Rybami handel - Zbór. 149.

Sledzie i inne słone ryby - podatek od tych 152. 175.

Lwow – Rynek –

Kramnice na około ratusza – Zubr. 77. 168.
Rynek i ulice brukowane Zubr. 77. 108. 114. 124
Sklepy – Zubr 247.

Pogorzelcy 1552. ks 9. p. 304.
Zakomogi

36

~~Pożar~~ (10 z domów na krakowskim) 1627. ks. 224. p. 310.
acta off. cons. 1641. p. 1758.

Ubogich Ulica obok S. Lazarza - ¼ - 24 dr 35 -
37 - dr 42 - 836 - 894

Ubogich dom n S. Lazarza ½ -

Nowa Ulica – 1415 – 255 do 257 – 269 do 277 – 281 do
293 – 323 – 340 – 341 – 355 – 363 – 365

na wale wyższym – obok Wały wyższy

Nowego świata główna Ulica 1/4 72 do 77 – 2/4 21 d 26
28 – 29 –

Nowy świat – 1/4 – 133 – 778 – 787 do 791 –
obok prochowni i cmentarza – 868 – 2/4 39 d 41 – 45 –
90 d 91 – 603 Sturma zakład – 646 –

Nowy świat oboczna Ulica 2/4 27 – 30 d 38 – 563 –

Na Korytach Ulica – 3/4 – 229 d 236 – 248 d 272 – obok
młyna Kielera 274 – 29 290 d 300 –

Na Zniesienie Ulica 4/4 18 d 22 –

na Rurach – 4/4 Ulica – 463 d 468 –
476 d 480 obok lasku Węglinskiego – 490 d 494.
497 d 503 – 555 – 558 – 563 – 580 587 – 590 –

Pelten – plac obok tyrz – 2/4 622 –

Paparowski Cmętarz – p. Cmętarz Paparowski.

Pod górą franciszka Józefa Ulica od S. Jkosiołka S. Jana do ogrodu Kopeckiego 2/4 436 d 440 – 540 do 545 obok klasztoru Benedyktynek – 583 – Mała Uliczka pod górą – 599 – do ogrodu Kopeckiego Uliczka 603 – Obok Kosciołka S. Jana – 617 – 622 do ogrodu Kopeckiego – 626 – 629 – 631 d 632 – 636 –

Plac Seminaryi ob. rz. Łac 4/4. 1 d 5 –

Pod górą franciszka Józefa 4/4. – 13 d 17.

Plac Sakramentynek 4/4 566 –

Prochownia 4/4. – 15 –

Prochownia № 3 – 4/4 –

Plac franciszkańska – 4/4. 43 d. 49 – 85 – 591. 523 – d 525 Oboczna ulica placu ku czerwonemu klasztorowi dziedzińcy

Plac celny 4/4 – 521 d 522 –

Pasieki na prawo starej Łyczakowskiej rogatki – 4/4 278 d 285. 286 d. 296. Pasieki miejskie –

Pijarska ulica – Pijary – 4/4. Ob. szpitalna –

Piekarska wyższa ulica 365 d 385 – 386 – 387 na prawo od cmętarza Łyczakow – 422 d 426 – 554 – 567

Piekarska niższa – 4/4 443 d 453 –

Piaski 4/4 za rogatką Łyczak. 549 d 552 –

Kamienna Ulica ~~1/4~~ 856 – 864.

Kowalska Ulica ~~1/4~~ 871 – 881 – 889 d 890

Karola Ludwika mrsza 2/4 – 4 – 5 – 131 d 134 –
175 d 186 – 585 – 582 –

Kleparowski gościniec 2/4 388 d 392 – 473 –
481 – 482 – 546 obok –

Kleparowska gr rogatka – 2/4 551 –
obok tejże 2/4 483 d 487.

Końska Targowica 2/4 ~~506 i 506 – gmin~~ pusty –
Kasarnia wielka – 3/4
za nią z tyłu 3/4 96 – 97 156 obok –
Kasarnia wielka Ulica 3/4 143 d 155 –
Krakowska uboczna ulica na plac – 3/4 107 – d 111

Krakowski plac 3/4 115 d. 124 przed teatrem – 125 d.
135 obok strażnicy – 522 d. 529 –

Krakowska strażnica 3/4 –

Kellera młyn na Korytach / na Korytach 3/4.

Kisielki Kasarnia 3/4 –
obok tejże ~~311 3/4~~ 318 d 323 – na przeciw 312 d.
317

Kisielki Kąpiel 3/4 348 –

Kopeckiego Ogród 3/4.

Karmelitow Klasztor 4/4. 86 – 87 d 89 – punkte
grunto do Karmelitow – 533 obok –

Kręcone słupy 4/4 504 – d. 506 –

Maryi Magda Kosc 1/4

Mar. Magd. Ul. 1/4 168 d. 178 –

Maryi Magdale – Cmentarz pomieszkany grobarza 1/4 779.

Mary. Magd. Obok Cmentarza ~~Ul.~~ 133 d 134 –
136 do 150 – 766 – 824 – 830.

Marka S. Ul. 1/4 – Ob. Stryjska Ul.

Mikołaja S. Ulica 1/4 462 d. 464 –

M

Mikołaja S. Kościoł – 1/4 –

Maryi Magdaleny Kościoł 2/4 20 –
obok tego Kościoła 2/4 19 –

Mayera Ulica 2/4 135 – 660 – 666 – 671 – 672 – 712 d 714 –

Murowany most – ~~rogatka~~ 3/4 front 163 do 165 – 202 d 209 –
210 Murowany most

Murowany ego mostu ~~most~~ ulica 3/4 157 d 161 – 578 – 588 – 589
601 d 602 – 605 – 621 – 624 – 625 prosto małej Kasarni 630

murowanego mostu oboczna ulica 3/4 166 d 201 – 362 –

Mikołaja S. Cerkiew 3/4
za nią 3/4 417 d. 421 –

Mikołaja S. oboczna Uliczka 3/4 432 d 435.

Maryi Panny ~~Kościoł~~ Śnieżnej Kościoł 3/4

~~Ul.~~ oboczna ulica 3/4 496 d 505 – 530 d 533 przy Kościele
536 d 539 obok Kościoła – 570 obok Kosc.

Marcina S. Kościoł 3/4 –
obok tegoż 3/4 607 – 608.

Ormiańska niższa Ulica – m. ~~116 do 130~~ 97 do 109 – 330 – 335 –
339 – 345 – 347 – 351 – 353 – 354 – 364 – 372 – 43

Ormiańska wyższa Ulica – m – 116 do 130 – 134 do 136 –
141 do 146 –

Ormiańska Katedra – m –

Ormiańskie Arcybiskupstwo –

Ormiańska oboczna Ulica – m 137 do 146 –

Ossolińskich Ulica 1/4 – 20 do 23 – 285 d 292 – 373 d 377 –
753 – 754 – 857

Ogrodowa U. 1/4 124 d 132 –

Ogród Po Jezuicki – 2/4 O. Jezuicki Ogród

Okopisko żyd. zniesione 2/4
Ulica na nie 2/4 369 d 387 – 410 d 412 –

Ogrodnicka Ulica 3/4 324 d 328 – 567.

Ormiański lasek 4/n. 533 – 534 mniej lasku –

Długa Ulica – m. # 26 do 41 –

Dykasterialny Plac m. # 56 – 337 –

Dykasterialna Ulica m. # 56 – 58 do 64 –

Ducha Św. Plac – m. # 42 do 45 – 321 – 322 –

Dominikańska Ulica 133 – 166 do 171

Dominikańska oboczna Ulica 131 – 366 –

Dominikański Plac 132 – 185.

Dominikańska wązka Ulica 182 do 184 –

Dominikańscy Klasztor i cerkiew św –

Drogi z miejskiego do wyjezdnego zamku 25 –

Dzielnicy miasta – 26 –

Miłosierny do panien - instytut 3/4 obok pałacu Arcybisk - 546. d 547 -

45

Małe Koszary - Ulica naprzeciw 3/4 - 630 -

Mazurowska Ulica - do prochowni № 3 - 31 d. 39 -

Mazurowka za Tyczakowski Cmentarzem 273 d 277 - 526 -

~~Balsamowa~~ Ulica 3/4 223 d: 224.

46

Barbary Skościół 3/4 na Zborowszczyźnie

Benedyktynek ~~klasztor~~ 3/1 –

Benedyktynek. Klasztoru obecna Ulica – 3/4 540 d 545 – 530 d 561 za klasztorem

Brama halicka – napis – 25. –

" Krakowska – 26 –

Żydowska Nowa Ulica m- 204 do 216 - 258 do 268 -

Żydowska nowa Ulica - 246 do 250 - 254 - 331 - 338 - 343 -

Zbrojowni Ulica 251 do 253 - 333 Cekauz.

Żerrawska Ulica 344 - J. Wakslarska Ulica -

Zielona ¼ 468 do 470 - 595 do 600 - 675 do 676 - 679 do 680 682 do 691 - 698 do 701 - 710 do 715 - 759 do 760 - 831 - 835 - 896 901 -

Żelazna wodą - na - droga ¼ 478 - 486 do 487 - 496 do 499 - 526 do 546 - 562 do 590 - 748 - 749

Zofii J - Ulica ¼ 492 do 495 -

Zofia J. 793 - ½ -

Obok J. Zofii - Ulica ¼ 501 do 525 - 896

Żelazna woda ¼ 758 - 762 - 763 obok Kozielnik - 768 do 771 zamtyniem Bieleckiego -

Obok żelaznej wody ¼ 803 - 822 cegielnia - 823

Ulica do żelaznej wody ¼ 866 - 867 - 776 - 777 -

Obok drogi na Żelazna wodą ¼ 794

Żródlana Ulica ¾ 398 do 409 - 458 do 461 - naprawo 466 do 472 na lewo -

Żydowskie jatki - ¾

Żródlana Obozna Ulica ¾ 462 do 465 - 512 do 517 - 599 - 663 - 664 - 691 -

Żydowska obozna ¾ 678 -

Rynek A 1 do 13 – czyli dom Ratuszny – 48 do 55 –

" od północy 154 do 164 –

" od zachodu 172 do 179 –

" od południa 228 do ~~283~~ 238 –

48

Ruska Ulica boczna – 186 – 187 – 189 do 191

Ruska Ulica wązka – 188 –

Ruska Ulica – 192 do 194 (199 do 203) 217 do 222 –

Rozowa Ulica 348 –

Rzeźnicka Ul. 1/4 361 d. 366 – 404 d. 408

Rury – Na murach – 1/4 – 671 d. 673 – 677 – 681 – 692 d. 697 – 708 709 – 718 – d. 723 – 785. 870 885 900 –

Rzeźnicka Ulica 2/4 151 d. 163 – ~~529~~ – 166 d. 168 – 529 –

Rzeźnica żydowska
obok tejże A 20 – 21 3/4 – 26 do 35 – 571 – 587 –

Rzeźnica chrześcijańska 3/4 –
obok tejże 3/4 71 d. 78 – ~~571~~ – przy tejże 613 –

Rogatka żółkiewska – Grodecka – Murowanego Mostu – Stryjska – Łyczakowska, Janowska – Kleparowska – zielona –

Rybi Plac 431 – 432 –

S. Łazarza kościół – Spiżarnia 1/4

S. Łazarza góra 1/4 pod Ulicą 1/4 293. 290

Łazarza S. obok – 1/4 886 –

Łaźnia żydowska 3/4
Obok tejże 3/4 23 d. 25 – 37 – 69 – 70 –

Lwów – Galicia – w Obrazach –

Lyczakowska główna Ulica – 4/4. 84. – 98 d 100 – 102 d. 117 – 124 do 243 – 245 do 251 za Rogatką na lewo do Krzywczyc 253 d 256. Obok Krzywczyc za Rogatką – 257. do 261 za starą rogatką na prawo – 262 do 264 za wiatrzym młynem – główna 297 d 323 – 326 d. 347. 352 d. 358 419 d 421 – 433 d 440 – 527 za rogatką – 537 za rogatką 547 – 548. za rogatką 562 za rogatką – 565 – 569 za rog. 576 – 577, 584 – 592 i 593 –

Lyczakowska oboczna Ulica ku cmentarzowi 4/4. 324 – 325 –

Lysa góra – dziś wysoki zamek 25 –

Zaludnienie Lwowa – 26 –

A 50

10 Armenier Gasse Pfarre B
" Niedere B
Dom Kirche B.
5 Alte Juden Gasse B.
6 Alte Pest Gasse – 1/4. 4/4
12 Armenier Wald 1/4 4/4.
8 Anna St. Kirche 1/4 Pfarre
" Gasse 1/4.
14 Artillerie Kasserne 4/4
" Gasse 4/4
" Gasse zum Pulver 4/4
9 S. Anton Kirche 4/4 Pfarre
" Gasse 4/4
" " gegenüber Kirche
4 Allgemeines Krankenhaus 4/4
11 Armenier Hof 4/4
1 Adalbert Kirche 3/4
7 Andreas Kirche ~~Bet~~ s. Ber.
3 Alle Heiligen s. Benedikt.
2 Agnes Kirche s. ins Ossolin.
13 Armenische Benediktinen Nonnen Stadt Stift
Auferstehung Christi 3/4
15.
Akademicka Ulica B.

P. 51

Panienska Wulka /. Wulka
Panienski Staw – 1/4.
Pałczyński Staw 1/4.
Penczakowski Kirchenhof 1/4
Pasicki 1/4. 4/4.
Pohulanka 1/4
Pelten Gasse 2/4
Pod S. Turem /. Georgs Platz
Pod Dębem /. Eichen – 2/4.
Pasickier Wald 4/4
Piaski 4/4.
Pelten fluss –
Piaristen Kloster 4/4
Pauliner Klost. ~~4/4~~ /. Peter
Peter u. Paul Kirche /. Ex Jes.
Protestanten Oratorien 1/4.
Prascevia Kirche – 3/4 Uhr
Piatnica Kirche / Paras.
Peter und Paul Kirche 4/4.
Praxeda /. Parescevia
Professionisten Lemberg –

Q.

Quellen Gusse 2/11

R. 52

Ringplatz. Ndt. Rynek
Russische Gasse B.
Russische – (Klein) Gasse B.
Röhren Gasse 1/4.
Kreznica s. Schlachthaus.
Romanen Kirche s. Wolos.
Ruthenisch General Sem.
s. Seminar

B. 53

13 Bernadiner Gasse Obere St.
13 Bernadiner Klost. Bd. Pfarr
21 Breite Gasse – 1/4.
22 Breite Seiten Gassen s. Hoffmans Gasse – 1/4
4 ~~Bujka 1/4.~~
Bolonie 1/4.
15 Bernadiner Platz 1/4
14 " Gasse 1/4
19 Bieleckische Mühle 1/4
11 Bednarowka 1/4
23 Brigitki – Elbrigitten 2/4
~~19~~ 20 Bogdanowka 2/4
10 Basilianer Klost 3/4.
" Nonnen 3/4.
5 Ballons Gasse 3/4
12 Benedektinerinnen Klost 3/4
Seiten Gasse 3/4
9 Barmherzige Schwestern Jesu 3/4
2 Bäcker niedere Gasse 4/4
3 " obere Gasse 4/4.
1 Bäcker Gasse 4/4
24 Brodyer Vorstadt 4/4.
8 Barmherzige Brüder Klost 4/4
16 Bernadiner Nonnen Klost 4/4
17 Beschuhete Karmeliten
18 " Karmeliten Non.
6 Barbara Kirche 3/4. rechts
7 Barfüsser Thor

Szeroka Ulica m. 223 do 227.

Szeroka Ulica - ¼ - 9 do 11 - 13 do 19 - 43 - 44 - 66 do 71
858 - 860 - 888 - 892 - 875 6 ¾ 7 do 17 ¾ -
547 do 548 - 553 do 555 - 562 - 614 615 - 617 - 689.

~~Szpitalna Ulica ¼ - 36~~
Handlowska oboczna Ulica - ¼ - 84 do 89 - 91 - 742
765 - 839 - ~~4~~

Szpitalna Ulica ~~obok~~ S. Łazarza - ¼ - 36. - 45 do 52 61 do
65 -

Sopka młyn - ¼ - 47 93 -

Handlowska Ulica ¼ - 105 do 116 - 751.

Szkolna U. ¼ 207 - 250.

Stryjska U. ¼ ~~obok~~ S. Marka - 319 do 323 - 328 do
349 - 465 do 467. - 477. - 479 do 485. - 488 - 500 - 755 do 758
780 - 792 - 825 - 840 - 859. 861 do 862

Starej poczty Ulica - 435 -

Za stryjską ~~Brygidka~~ cegielnia ¼ - 872 do 873 - 807 pomiędzy drogą
Stryjska ~~oboczna~~ ½ 489 do 491.

~~Sichowskiej~~ drogi oboczna Ulica ½ 547 do 561.

Droga Sichowska 591 592 - 611 do 619 - 674 - 678 773 do 775
Ulica Sichowska 797 - 829 - 806.

~~Handlowska oboczna Ulica ½ 742 765 - 839~~

~~Handlowska Ulica ½ 751 -~~

Szpitalna Ulica ¾ - 18. - 117 do 130 - 538 - 550
552 dom narożny - 581 - 592 - 616 - 629 do 633 640
644 do 645 - 647 do 651 - 667 - 668 - 684 -

Szpitalna oboczna ¾ - 98 do 100 - 101 do 113 -

S. Stanisława Ulica - ¾ 164. 659 -

Słoneczna ¾ 444 do 453 - 509 - 516 do 528 na pra
wo - 657 - 688 - 693 - 694 - 709 - 711 -

Słoneczna Oboczna ¾ 456 do 457 - 506 - 607.

Szkoła żydowska ~~wakrakowska~~ ¾ 48 -
Obok Lejce 22 ¾ 39 do 42 - 49. 50 - 60 do 68 - 580 - 584 - 598
600 -

Synagoga żydowska ¾
Obok Lejce ¾ 36 - 38 - 584 -

Synagoga niemiecko żydowska ¾
Za Sa. ¾ 431 - 628 -

Ścieżka ~~Ścieżka~~ wyższa - niższa -
Ścieżkowa ¾ 441 do 495. - 512 513 - 564 do 566.
604 - 612 - 615 - 616 - 619 - 627

Szlachtowa p. Orzechowa -

Ścieżkowy ~~Ścieżkowa~~ wyższa ulica - ¾ 546 do 549 obok
Pałacu Antykwariusza - 550 do

Seminaria - Obr. tac. ¼ - 3 do 5 -
Plac: Seminary

Szpitalna Ulica - pijarska oboczna ~~Ty~~ krakowska 348 do
357.

ynch.

Sakramentsch Kelausch 4/11
Plac - ob. Plac.

" Ulica 4/11 454 d 462 – 469 d 475 – 495. 496.
581 d 583 – 589.

Strzelecka Ulica 4/11. 570 d 574.

Wał wyższy – 195 do 198 – 368 do № 195 wcielony –

55

czyli Zarwanica –

Wekslarska Ulica 244 – 245 – 278 – 332 – 336 – 349 (344)

Wałowa Ulica 297 – 298 – 352 – 370 – 371 – 891

Wąska Ulica – obok wiedeńskiej kawiarni – 319 – 320 –

№

Wulka – droga na 1/4 – 94 – 193 do 199 –

Wulka panieńska 1/4 – 200 do 234 – 810 do 813
827

Wielkie Koszary – czyli Węgierskie 3/4 –

Węgliński lasek na rurach 4/4 – – 528 pod laskiem

Wulka Kampianowska – przy końcu piekarskiej Ulicy – grunta magistrackie pro zaprowadzenie młynu parowego w r 1840 przez P. Homolacz właściciela kilku fabryk żelaza w Galicyi

Zołkiewski gościniec czyli Ulica – 3/4 136 d 142 – 211 d 222 225 d 228 – 301 d 307 obok tegoż – ~~338~~ 329 d 331 obok rogatki – 338 d 343 – 349 d 364 – 367 – 368 – 378 d 383 – 390 – 400 – 404 d 416 Koszary – 422 d 430 – 514 d 520 – Koszary – 573 obok – 606 – 609 d 202 – 614 – 628 – 633 d 635 – 365 – 366 obok cmętarza Papanowski – ~~369 d 370 – 378~~ 582. 417 d 421 – za cerkwią S. Mikołaja –

Zborowszczyzna – 3/4 308 d 310 gdzie stał mogiły S. Barbary Kościół –

Zołkielkiewska oboczna ulica przy rogatce 3/4 332 d 337 – 576 – 577 obok rogatki 569 –

Zołkiew. " oboczna uliczka do góry fran. Józef. 3/4 369 – 370 568 – 402 d 403.

Za zołkiewska rogatka 3/4 344 d 347 – 581 – 592 – 594 – 597 –

~~Zołki~~

Zołkiewska oboczna uliczka do ogrodu Kopeckiego – 3/4 – 371 d 377 – 384 d 387 – 631 – 632 – 636 ~~371 do 377~~

" oboczna uliczka mała 3/4 388 – 389 – 401 –

Zołkiewski Cmętarz – Obacz Cmętarz –

Zniesieńska Ulica 4/4 18 do 22 – 23 do 30 obok granicy zniesieńskiej –

57

Kapitulna Ulica m – № 23 do 25 –

Kapitulny plac – m. № 46. 47 –

Krakowska Ulica – m. 65 do 69 – 74 do 78 – 93 do 96 –
110 do 115 – 147 do 153 – chody 26 –

Krakowska Ulica oboczna – m. № 80 – 81 –

Krakowska Ulica mała – 82 – 87 do 92 – 327.

Krakowski Plac m. 83 do 86 – 328 – 334 – 373 –
547 2/4 –

Karola Ludwika Ulica wyższa – 310 – 311. 312 313 –
325 – 358 do 360

Koscicka Ulica 1/4 – 53 do 60 –

Kanonierska Ulica 1/4 – 78 do 83 – 90 – 92 –

Krzyżowa Ulica 1/4 93 młyn Sopka – 95 d. 104 – 179 do
d 189 – 743 d 745 – 767 – 786 – 800 – 801 – 833

Kryzowa oboczna Ulica – 1/4 – 117 do 123 – 190 d 192 – 252
do 253 – 308 d. 318 –

Kurnicka Ulica – 1/4 – 252 – 253 – 308 d 318 –

Kurnicka niższa U – 1/4 324 d 327 –

Krzywa Ulica 1/4 436 d 438 – 834 – 837 –

Kozielnik – obok 1/4 783 – 828 niedaleko

Pałczyńska Stan – 1/4

Pałczyńska Stan Obok – 1/4 235. 236 –

Pływalnia wojskowa 1/4 Obrazy Galicyi
" Obok – Ulica 1/4 237 d 243 –
248 d 251 –

Pusta Ulica Hohte Gasse 1/4 244 d 247
254 d 259.

Pamiętnika Wulka Ob. Wulka 1/4

Pańska Ulica 1/4 – 460 d 461 – 716 d 717 – 735 d 736 – 740 d 741
826 – 869 817 – 856 – Obrazy Galicyi – 4/4 90 d 97 –
507 d 513 – 518 – 536 –

Pasicki za Węgrzyńskim lasem 1/4 620 d 654 – 772 – 781 d 782
795. 796 – 808 – 809 814 d 816 – 818 – 821 – 832 877 d 880
883 – 884 903.

Pohulanka 1/4 655 d 670 – 750. 784 – 798. 799.

Pobrygidzka Ulica 2/4 142 d 146 – 208 – 715 –

Powroźnicka Ulica 2/4 393 d 397 –

Pod Dębem – 2/4 474. między Kleparowem – 488 d
493 Ku Kleparowskim gruntom – 494 d 504 – 507 –
Pod Dębem Ulica 2/4 475 d 480 –

Pod Dębem – 2/4 510 – 511 – 677 –

Prochownie za Giedecką rogatką – № 4 –

Pływalnia wojskowa 1/4 Obrazy Galicyi –

59

Teatralna oboczna Ulica – m. 79 – 324. – 346. 356 – 357 – 367 – teatr –

Teatr stary pod N. 329 – nie egzystuje plac spalony

Tandycka Ul. 3/4 51 d 56 – 59 – 79 d 86 –

Tandycka uboczna Ul. ku placu Krakow. 3/4 57 58 –

Tandyta główna – przy niej 3/4 96 – 97 – obok 98 – 99 – przy niej 100 d 106 – obok 590 – 591 – 593 – 595 – 596. przy Tandycie 611 –

Tandyta uboczna ulica – koło wielkiej szkoły żydów 3/4 112 d 114.

Targowica końska – Ob. końska – ~~3/4 162~~ 2/4 505 d 506 – grunt pusty – 162 3/4 –

Tkacka Ulica 3/4 – 237 d 247 –

Targowica ryb 2/4 506 d 511 czyli Plac Rybi – 431 – 432.

Targowica drewniana 3/4 534 – 535 – 623 –

Kolcherowka – nazwana realność we Lwowie na Zielonem – należąca do zakładu sierot – pospolicie Kaczorowskim zwany z przyczyny iż się od czasu zaprowadzenia w domu Kaczora znajduje – U na posiedzeniu Rady miejskiej z dnia 30. Grudnia 1862 – uchwalono przenieść ten zakład do fundowanego zabudowania –

Ol. Stadnickiego testament.

Przemyśl, klasztor Jezuitów z. 1.
Przemyśl, klasztor Dominikanów z. 1.
Lwów, klasztor Dominikanów z. 1.
Przemyśl, " Reformatów z. 1.
Lwów " Reformatów z. 1.
Jarosław " Reformatów z. 1.
Przemyśl " Franciszkanów z. 1.
Jarosław " Franciszkanów z. 1.
Lwów " Franciszkanów z. 1.
Przemyśl " Karmelitów z. 1.
Lwów, klasztor Karmelitów trzewiczkowych z.
" " " bosych z. 2.
Lwów, " Trynitarzy z. 2.
Sambor " Bernardynów z. 2.
Lwów " Bernardynów z. 2.
Przemyśl " Kościoła katedralni z. 2.
Jarosław klasztor Jezuitów z. 2.
" kościół św. Jana z. 2.
Sambor klasztor Dominikanów z. 2.
Baranczyce wieś z. 2.

O. Piechnowicza testament.

Krzczonowski, rodzina s. I.
Korlowski, rodzina s. I.
Ganczary, Klasztor Karmelitów s. II
Brzozkiv, wieś s. II.
Kroveno, miasto s. II
Pierścień z dyamentem s. 2.
Wiele złotych kosztowności s. 2, 3,
Naczynia srebrne s. 3.
Sznur sznurków wielkich pereł s. 3.
Znaczna ilość broni rozmaitej s. 3.
Spodnice adamaszkowe s. 5
Wielka ilość sukien męskich s. 5, 6, 7,
Futra s. 7, 8,
Zapas bielizny s. 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14
Skrzynie i inne sprzęty domowe s. 13, 14,
1530 kwart gwódki prostej s. 15.
400 " " anyżowej s. 15
200 " " cytrynowej s. 15.

Zubrza 2

63

Młynowce - wioska - przys. Lwowa - Na Stryjskiem istniała przy granicach wsi Kozielnik. -

Zum protok. vom 8. März [illegible]
ddto 15. Hor. et Present: 1. März

P. P.

Michaël Dydynski überreicht eine Vorstellung wider die Huber Verordnung 36923. v. J. in betreff eines zum Gut Muszkatowce gehörigen, durch das aber von dieser Landesstelle bestättigte Zaleszczyker Kreisamtliche Provisorium, dem Dorf Iwankow, unter der Namen Peretochi zugesprochenen Grundes.

Gömörg

Ist dem Zaleszczyker Kreisamt eine Bemerkung zugestellt worden, [illegible] habe zwar unter der Zahl 36923 [illegible] Kreisamtliche in Ansehung der zwischen Gütern Muszkatowce und Iwan[illegible] streitigen Gründen gefallte Prov[illegible] aus dem von demselben beigebrach[illegible] Beweißen bestätigt, allein da [illegible] der gegenwärtigen Bittschrift der M[illegible]towcer Erbherr behaupten will, [illegible] unter den Gründen, welche man [illegible] dings dem Gut Iwankow zugesp[illegible] auch der Grund Peretochi genannt ~~[illegible]~~ sey, welcher gar nicht mehr streitig gewesen, sondern im Jahr 795 [illegible] ein Kreisamtliches von dem Kreisamt [illegible] u. Gastheim unterfertigte Provisorium, als ein Eigenthum Guts Muszkatowce erkläret w[illegible] seyn solle, so habe das Kreisamt [illegible] Angabe genau zu untersuchen, [illegible] standhaft anher das ehestens aufzu[illegible]

Lemberg d. 4 März 799.

23
a14

~~Młynowce~~ 1576. ks. 15. p. 516

~~Młynowce~~ granic 1582 ks. ib. p. 2 64

~~Mł~~ nowe wiek. 1579. ks. 268. n. 3,65

Altyrowice 1720 k. 62, p. 41 66

Granit Allynotwre 1582. ks. 16. p. 2. 5,62

Młynowie - granic - Kozielaiki 1603. ks. 225, p. 3, 14. 68

Młynowce wieś 1608. kr. 224. p. 729.

69

miasto Lwów 55 przestrzeni 87109 ludn., z tych 57 607 przynależny do gminy a 29502 obcych

Przynależni dzielą się 46252 obrz. łac. 12406 gk. 1380 rm kat. 212 grecko wschodni. 1. ann. dyssun. 1346 luterski. 40 reform. 26694 żydów 20 innych wyznań

Dochód rodzi 686949 Złr wydatki 644429 Złr. 61 ct.

~~Ma~~ stan czynny majątku wynosi 6727345 Złr bierny 492318 Złr.

Vorderberg – d. coll. Athenæ Lyt Grodek. Lemberg –

Rozległość.

Lwów – Dyslokacya – Prawa –

Przywilej na łany frankowskie – Zabr: 42.

Prawa Zbytkowe – 73.

Krakowskie Przedmieście – 136. 139 232.

Halickie przedmieście –

72

Ob. Kościół P. Maryi w Krakowie —
— Zapis na Żelichowie

Makowicki, rodzina s. 1. 5, 7, 9. 10. 11, 14.
Oborski Mikołaj, biskup s. 2,
Sokołowicz, rodzina s. 1, 3, 6, 7, 8. 9. 10. 11. 14.
Kukliński, rodzina s. 4,
Bodzęta ks. Jan s. 5,
Wałkowicz ks. Albert s. 5,
Barankowicz, rodzina s. 5,
Korczyn, miasto s. 11. 13,
Bronicki, rodzina s. 13.
Żelichów wieś

Ob. Lwów, klasztor Jezuitów.

23

Lwów, kollegium akademickie Jezuitów s. 1.7.11.23.27.
Lwów, gmina żydowska s. 1.3.7.19.21.23.
Lwów, Jezuici kaplica św. Benedykta s. 1.27.
Ozga Samuel, biskup s. 2.
Stadnicki, rodzina s. 4.
Lwów. Jezuici. Ołtarze świśw. Stanisława i Alojzego s. 4.
Lwów. Bursa Musicorum s. 6.7.8.11.13.24.28.
Dzieduszycki, fundacya 1800 mszy s. 6.
Sierakowski, rodzina s. 9.
Ossoliński " " 9.25.
Lwów. synagoga żydowska s. 9,15,19.25,
Lwów. Gordonowicza piwnica s. 11,27,
Potocki, rodzina s. 15,
Monasterzyska, wieś s. 15,
Stratyński, rodzina s. 15.
Zorniszcze, wieś za Kordonem s. 15.
Jabłonowski, rodzina s. 15,17,
Mniszech, rodzina s. 15,
Cetner, rodzina s. 15
Puzyna, " " 15,
Winogród, wieś " 15,
Ledóchowski, rodzina s. 17,
Pieczychwosty, wieś s. 17,
Piramowicz, rodzina s. 17.
Główny kahał żydów w Polsce s. 17,
Moszyński, rodzina s. 19,
Szczeglic, wieś s. 19,
Trzemcha, " " 19,
Wielohurski, rodzina s. 21.
Humiec, rodzina s. 21.
Żabcze, wieś s. 21.
Zuzel, " " 21.
Głuchów, " " 21.
Zabłoce, dobra s. 21.
Lwów. Jezuici Congregationes Cordis Jesu et bonae mortis s. 22
Sierakowski Wacław Arcybiskup lwowski s. 23.

Ob. Naukowy Zbornyk Rok. 1868 Zeszyt III i IV. 24

~~Lwów, Bractwo przy cerkwi Zaśniecia św. Bogarodzicy s. 289, 290, 291, 292, 296, 297, 300, 307,~~ 307, 308.
Bałaban Gedeon, biskup Halicki s. 289, 290, 292, 296, 297,
Lwów, Monastér św. Onufrego s. 290, 293, 294, 316
Rohatyn, bractwo ruskie s. 290, 291,
Chrebtowicz Melency biskup Włodzimierski s. 290, 293, 297
Zbirujski Dionizy, biskup Chełmski i Bełzki s. 290, 293,
Pociej, rodzina s. 290,
Lwów, szkoła bracka przy Cerkwi dziś Wołoskiéj zwanéj s. 291.
Lwów, Przedmieście krakowskie s. 294,
Bołoban Arseny, władyka lwows. s. 294
Cisarowski Jeremiasz, bisk. lwow. s. 309.
Lwów, Cerkiew św. Jerzego s. 313,
Lwów, Bractwo przy cerkwi Zaśniecia św. Bogarodzicy s. 289. 290, 291, 292, 296, 297, 300, 307, 308—316, 320,
Lwów, Przywileje bractwa przy cerkwi ~~Uz~~ Zaśniecia Bogarodzicy s. 316, 317, 318, 319, 320.
Lwów. Przywileje Bractwa manasteru św. Onufrego s. 317, 318 319, 320,
Lwów, Cerkiew św. Mikołaja s. 322,
Krechów, miasteczko s. 321. 322, 333,
Żółkiewski, rodzina s. 322
Wojakowski, rodzina s. 322.

Ob. Naukowy Zbornyk. Rok 1868 Zeszyt III i IV.

Szumlański Józef, biskup s. 334.
Zbóiska, wieś s. 334. 335.
Kormiakt, rodzina s. 335,
Bractwo przy Cerkwi Zaśnięcia NMPanny s. 342, 343,
Radziłowski Antoni, biskup Przemyski s. 344,
Buczowyczce, wieś s. 344,

26

Ob. Lwów – Ciedzińskich realność na przedmieściu Gliniańskiem

Lwów, Karmelici st. 1, 2, 3, 4,
" Jezuici st. 1, 3, 4,
Grabianka, rodzina st. 1, 2,
Wyzdany-wieś st. 1.
Kurowice wieś st. 1.
Kuropatnicki, rodzina st. 1,
Olszewski, rodzina st. 1, 2,
Borkowski " " 1.
Siedzińszczyzny, grunt st. 3.
~~Dziedusycki~~

Ob. Majątek miasta Lwow 1789.

Jurydyki miejskie
Czynszowe grunta
Ratusz.
Waga miejska.
Halicka brama.
Postrzygalnia.
Kaplicka Kamienica
Austerya "
Pod Olejem "
Strzelecka "
Belluarda "
Bosacka brama.
Stajnia gubernatora
Strażnice w ratuszu
" Halicka brama
" Krakowska "
Jatki miejskie rzeźnicze
Jatki przy Bosackiej bramie
Zabrza wieś
Siechow "
Preschla dom we Lwowie
Angielski Hotel
Brzuchowice wieś
Persenkówka świeżka
Hajderowka "
Biłohorszcze "
Wielka Kampianowska

Tepowski ogród
Depowski
Hołosko wieś
Zamkowa łąka.
Borek wieś
Młyn pod Borkiem
Okopisko żydowska.
Piekarski cech żydowski
Pasiaka wieś, leśniczówka.
Szkoła Katedralna.
Probostwo S. Katarzyny
" S. Marka
S. Agnieszki - święcenie
Podzwonne
S. Jana Kantego ołtarz.
S. Jura jarmarki
Lingera fundacya.
Urzędnicy miejscy
magistrat.
Kryminał miejski

Copia simplex

ad 552

ad 488

Działo się Dnia 11. Februarij 1788 w Zulkw

Nizey wyrażony ztwierdzam tym moim Skryptem iako ia zostałszy do Zołnierzy wzięty, a że na mnie spadaiąca część Domostwa do ktorego żadney pretensij moi krewni miec nie mogą tegoż Domostwa Bratu moiemu Karolowi Woynarowiczowi ustępuię, pod kondycią iako 1mo iż dług pozostały po moiey Matce 120; ktory wspolnie płacic spadaiący, oddac powinien, 2do Iż ieżeli po Licytacij tegoż Domostwa więcey nad Dług winny pokaże się dobrowolnie ma oddać na moie Rekwizycią co się Działo przy Ludziach wiary godnych ut supra.

Jan Woynarowicz na to wziął od Brata swego złł. poll. Pięć Nummero 5 ⊕

Jan Danielewicz Uproszony Swiadek ⊕

Konstanty Baturowicz do ⊕

Lwow - Kamieniec. ulice. Cob Pokory testament.

Tomaszowa } Kamienica na Zarwanicy
Jomaszowa }
Karczowiczowa "
Ludwiczka "
Arbkowska ulica na przedmieściu
Dwor Wojew. Poznańskiego na Arbkowskiej ulicy
Karmelici - na Halickiej. Jaworowskiej ulicy.
Pokorow - Murarska } Kamienica na Zarwanicy.
Pokorowiczow }

150

1841. 31844 16/30.

Hochlöbliche kais: königl: Landes Gubernium

Im Anschlusse wird Einer hohen Landesstelle, das Reisepartikulare des Kreisingenieur Albertiz aus Anlaß der zeugen Erhebungsprotokoll untersuchten Baugebrechen an den lath. Pfarrgebäuden in Mieysce mit der Anzeige gehorsamst vorgelegt, daß man dem Partikularleger den verrechneten Betrag von 25 fr 34 kr M nachschußweise aus dem Religionsfonde gegen Ersatz von dem das Patronatsrecht ausübenden Domino Mieysce bei der k. Kreiskasse angewiesen habe?

II Viertel

Ulica pełtewska 4. 1. – 2 – 4 bis 6 – 131 bis 134 – 175 bis 192 – 582 – 585.

Uli. oboczna syatuska 3 – 10 –

Plac S. Jura 30 bis 38 – 87 bis 93 – 549 – 619 bis 621 –

Ulica za placem S. Jura 48 bis 71 – prowadząca na grodecki cmętarz –

Ulica S. Jura 641 – 642 – 653 – 656 – 657 – 658 679 – dom P. Adamskiego – 669 naprzeciw ogrodu poczuckiego –

Ulica oboczna S. Jura 694 bis 699 –

Ulica Syatuska 98 bis 111 – 116 bis 130 – 538 550 – 581 – 592 – 616 – 629 bis 633 – 640 – 644 647 bis 651 – 667 – 668 – 684 – 685 –

42/43

Ulica grodecka 47 – 72 bis 80 – 222 browar. Chmarzewskiego – 223 bis 237 – 252 bis 283 – 532 – 537 575 bis 580 – 589 – 590 – 599 – 605 – 606 – 618 – 623 – 626 bis 628 za cmętarzem – 635 – 652 –

Ulica obok grodeckiego 81 bis 86.

Ulica oboczna grodecka 613. do starej rogatki 700 bis 702

Pohulanka 655 bis 668 – 750 –
– 107 –

29

Pasicki – 756 – 760 – 781 – 782 – 790 – 791 – 796
bis 799 – 808 – 809 – Za węglinsk.
Dystla las – Ormiański las –
Pasicki 814 – 815 – 816 – 818 – 821 – 854 – 862 – 864 – 869 –
Na rurach 669 bis 673 niedaleko browaru – 681
718 bis 723 – 900 – 785 przy browarze 4/4 – 463 bis 477
blisko węgl. lasku – 489 bis 503 – 528 – 555 – 558 – 563
Ulica na rury 870 – 885 – 586 bis 587 – 590 –

864 867
Pasicki 870 – 876 bis 880 – 883 – 892 bis 896 –
4/4 – 549 bis 551 –

Plac bernadyński 730 bis 734 – 737 – 738 – 739
863 –

Ulica Bernadyńska 736 –

Ulica pańska – 735 – 740 – 741 – 817 – 826 – 869 IV Ur
90 bis 98 – 507 bis 515 – 518 – 536 –

Blisko młyna Bieleckiego 749 –
Za młynem Bieleckiego 770 – 771 –
Obok rogatki 772 – 773 –
Przy grodeckiej rogatce 805 –
Blisko prochowni
Bednarówka 840 bis 852 za stryjską rogatką –
Ulica Kamienna 864 –

80

Akademicka ulica we Lwowie 1/4 na Halickiem przedm.

[illegible] zurück hiernach den genannten [illegible]
verständigen und wegen Vorschreibung
und Einhebung des Pachtzinses vorschriftsmä-
ßig das Amt zu handeln. —
Von der k.k. Finanz Bezirks Direction.
Stry am 9 Juni 1860.

[illegible]

81.

Alembeków lasek, Lonszanówka, dziś Cesarski lasek, Kaiserwald, zwany folw. z laskiem w 4/4. m. Lwowa.

c 1/2 34

Alte Judengasse ob. Zydowska Ulica stara

Stadt. Viertel. in Lemberg. –

Alte Postgasse – ob. Stara pocztowa Ulica. –
in 1/4. und 4/4. der Stadt Lemberg. –

Не нашолъ-ся скаро

коги го не найдёл

съ заложйньми ри

сѣдачи ничь пожи

Alois Fadle

84

Angielski Hotel - Hotel d'Angleterre
we Lwowie

Gass 87
33 50
1154
97

1850 1154 16/22

K.K. galizisches Landes-Gubernium.

Sitzung am M. d. C. 184

Prot. No. 1154
97.

Dept. IV gr. kath. Geistlichkeit

Referent H. Gub. Rath Graf Cavriani

Datum 29 Dez. 1849 No. 14641
praes. 7 Jänn.

Post 17286.
850.

Kolomeár k.k. Kreisamt wegen Außerverweisbringung der auf die sechfällige Partei vorgemerkten Komissionskosten des Kreiskomissärs Nawolny und des Dechants Wojewódka

O. L.

aus Anlaß der Untersuchung

85

Annabad - s. Anny Łazienki przy ulicy Akademickiej we Lwowie. -

85	26					1417	1. 37
						723	81

[illegible] Procaiński

86

Arena lwowska wyścigów konnych - ob.
Błonie za wzgórzem jasnowskiem - Lwów - p. lwowski.

Armenier Gaspc. ob. Ormianska ulica – 87.
w miescie Lwowie –

Bestättigung!

Die Modryczer Gemeinde hat für die kk Detail Vermessung, zum Anschlagen der Kreuzbretthen, von der Drohobyczer kk Reichs Domäne 120. Stück Brettnägel wiederholt erhalten, welche an dem Gefertigten erfolgt wurden

Drohobycz den 30t Mai 1853

+ Artym Kalik L. W. 67.

Namensfertiger und Zeuge

Als Zeuge

[illegible]

88

Arnatowska Kamienica - własność początkowo opactwa Tynieckiego - później Kollegium fizycznego w Krakowie -

Hist. Literat. Polska Wiszniewski T IV Rz. XXI i Lepkow. Starożytności i Zabytki miasta Krakowa st. 62

Pr. 12 Juny 860

No. 717.

Dem k. Rentamte zur Befolgung und zum Rechnungsbelage.

Kaluszow am 12. Juny 860.

Sachs

Eingelgt 13. Juni 860

No. 122 Rent

Lwów 89.

Arsenał Królewski, cekhauz, zbrojownia
w obrębie miasta Lwowa. (Armamentarium).

Empfangsbestätigung

Der Gefertigte bestättiget hiemit, zur k. k. Detailvermessung in Slebnik vor der löblichen k. k. Reichsdomaine aus dem Lustenowica Revier 60. Tonnen 3°1 – 2'st. erhalten zu haben.

Drohobycz den 30 July 853.

Leo Warywoda
Woyt

Balonowa ulica - (Ballons Gasse) w 3/4 miasta Lwowa -

Liczy domow od l: 223 do 224. — 202. 203 (wojskowy dom transportowy dziś koszary wojskowe). 204 do 209 - próżne grunta. — 223 włas. Darowskiego Mieczysława - i 224. Maryi Zawadzkiej - jest ta ulica przecznicą - z głównego traktu Żółkiewskiego - ku kościołowi S. Marcina - wiodąca -

Balsamow - rodziny ormiańskiej realność -
(Regestr Uchwały Sumy Złr 2500 Jasachow № 25
na Koronacyą N. K. JM. P. N. M. Michała.)

Pani Xiędzowa Balsamowa - Hołub Balsamowicz

Dzwonnica restaurowana 1670 -

~~Zenespochany~~ Erecpochany starsi nadej ormiańskiej co roku obie-
rani

Groby Tyszkiewiczow w Galicyi

Lwów. Jerzy (+ 1831)

Kolbuszow -

Mała w Rzesz

Cieszanow

Przeiław

Krakow

Bartoszkowiczow

Hołub Balsamowicz dał na okup miasta w czasie zdobycia
przez Szwedów 1704. 120 złp.
według wykazu Taxa miasta Lwowa podczas wzięcia
przez Szturm z piątku na sobotę od Woyska JM
Szwedzkiego na który zezwoli Stan Duchowny i Swiecki
okupując zdrowia y Kościoły y Kościelne fortuny
z manuskryptu w W. Bibl. Ossol. pod 1646) A 189

Barszczowska Kamienica we Lwowie 92

Ks. Jozyfowicza historya m. Lwowa str 318

Na czego niechże mieć Maystr bratu?
Ja robię siodła
Ja robię stolarski Lamboy
Teraz iść do Zakładu do Pana Panthery

43

Bełzeczyzna jurydyka Jezuitów we Lwowie; ub. Lwow. —

230 vet
211 nov.

266
367
do
410

1785 Stanisław Michalewicz (decanus Cathedrae armenicalis Leopol.) sprzedał dom swój na gruncie do Kościoła orm. Sgo Krzyża zbudowany z ogrodem N. 230 3/4 Janowi Szymonowiczowi za 4000 fl. pol.

1789. Intromissia Jana Szymonowicza. –

1814 na mocy spadku po Janie Szymonowiczu odziedziczył dom ten Apolonia Paschalis Dom 5 p. 5

Jurydyka biskupszyzna na Żółkw. przedmieściu do Kapituły ormiańskiej należąca przywilejem Mniszka Stan. Star. Lwow.

r. 1620 zabezpieczona. –

stwierdzeniem przywilejów Wład. IV. i Michała Królów i Augusta III

Projekt do ułożenia metryki statystyczno i historyczno opisowej wszystkich miejscowości Galicyi – w porządku abecadłowem.

211 nov. – 3 ...

203 204 205 206
207 208. 209 210 } Virgines Ord. Sti Basilii
coagulati in unum N. 203 3/4

Spis

Ofiar na uformowanie pułku krakusów, obwieszczony przez komendę tegoż pułku w Sędziszowie w gazecie narodowej.

№ 117, 120, 126, 132, 138, 142, 150, 153, 154, 158, 170, 175, 176, 185, 186 (: dodatek. i: 195.

N. 226 aż do N. 251. 8. Listopada 866 P. Krajewski

Krakusów pułk –

Bohojawlenia cerkiewne Lwowie. obacz Lwów.

95

96

Bohosłowski monaster we Lwowie –

Obacz: Szematyzm Bazyliański str. 149

C. K. STAROSTWO
W
CIESZANOWIE

L 1684.

Wysokie c. k. Namiestnictwo!

1. W załączeniu ./. przedkładam uniżenie wykaz przeciętnych cen targowych za miesiąc Marzec 1873.

Cieszanów dnia 12° Kwietnia 873

Brama bosacka we Lwowie

92

ob. Lwów. ——

98

Bożego ciała kościół
we Lwowie. —

Ob. — Lwów. —

Św. Ducha Szpital we Lwowie 99

obacz: Lwów.

88 855
12 ~
289 - 57.

E 27 July 854

2/8 2

An

Eine hochlöbliches k. k.

Landes Gubernium

Statthalterey

Bericht

der galizischen k k

Eisenwasser Eisenbründel ob. Železna voda 109

Falkowa – wieś ~~między~~ w ~~powiecie sądeckim – wojew. krakowsk.~~
obecnie w pow.

101

Exbrigittinen Gasse - Ulica Brygitek -
w. 2/4 miasta Lwowa -

Exbrigittinen kloster: Ob. Brygitki. -
w 2/4 miasta Lwowa -

Exjesuiten Garten - Ogród pojezuicki. -

Exjesuiten Gasse - ob. Jezuicka Ulica -

Exjesuiten kirche - ob. kosciół jezuicki -

Exjesuiten Seiten Gasse - ob. Jezuicka
uboczna ulica. -
w 2/4 miasta Lwowa. -

Bednarz Jozef

Fleiß. Zettel.

das Brot, das du essen wilst, kommt nicht zu dir. Lust und Liebe sind Fittiche zu großen Thaten d. L. F. T.

Exjesuiten-Garten

innerhalb Lemberg.

(ob. Krasser „Historisch-Statistisch")

Quittung.



7 kr.

Über Sechs Gulden 80 kr: Öst: W: welche Gefertigter für gelieferte Vier Stück englische Feilen a 1 f 70 kr. für die Jasiener Brettmühle aus den Kaluszer k: k: Forstrenten baar und richtig erhalten hat, hiemit quittirt

Kalusz den 21ten Juni 1861.

Id est 6 f. 80 kr Öst: W:

Samuel Weinstock

Gesehen

Exercier Platz- ob. Plac Musztry. 104

w 2/4 i 3/4. we Lwowie. –

Bielawicz Josef

Aufgabe

Kinder sollen auch denjenigen gehorchen, welche die Stelle der Eltern vertreten.

Ausarbeitung

Haupts. ist: Kinder sollen auch denjenigen gehorchen
Nebens. ist: welche die Stelle der Eltern vertreten. Kin
der Hptw. 1. f. M. Z. sollen unvol. Ztw. Gegw. 3. f. M. Z. Au
Weis. thät. f. stammt her von sollen auch Umstw. denjeni
gen anz. Fürw. 3. f. M. Z. gehorchen Ztw. Nennform. Gegw
welche bz. Fürw. 1. f. M. Z. die bst. Art. Stelle Hptw. 1.
f. f. Z. der bst. Art. Eltern Hptw. 2. f. M. Z. vertreten
Ztw. Gegw. 3. f. M. Z. Anz. W. thät. f. stammt her von vertreten

Zusammengezogen.

Kinder sollen auch den die Stelle der Eltern
Vertretenden gehorchen. —

Plac Ferdynanda we Lwowie. 105

Honory Ferdynanda we Lwowie. 106

~~Lwo~~ Ferdynand owka - real. we Lwowie 107

Ferdynandówka - realność we Lwowie.

Bonifacego Stillera.

Fleischbank S. (südlich von) Karmeliter-Kloster innerhalb Lemberg. (ob. Knapp. „Pflanzen Galiziens")

109

Franciszka Józefa góra – Ob. Wysoki zamek.
Ob. Knappa „Pflanzen Galiziens."

wegen Besetzung der [illegible]

zu Steinau Kreszow

Kreises

/. ://: :///:

7772/492

Franz Josefs Berg- ob. Wysoki Zamek.

ob. Knaffia: Pflanzen Galiziens.

Leylage Nro 1o
ad Lit G

Franciszkański plac we Lwowie

hal

Frauenstadt v. Jungfernstadt – dawna niemiecka nazwa miasta Wadowic.

Pr. Rocznik Tow. Nauk. Krak. t. V. str. 250

185

Franciszkańska ulica we Lwowie.

113

Frydrykówka – realność we Lwowie.

M. 21, I, 16

Gotuchowskiego – plac we Lwowie 44

Jan. ad 1893.

Quittung

Uiber Dreisig Zwei Kreuzer in CMze welche der Gefertigte für zum Tynower Mühlenbau im Jahre 819 beigegebene 2 Stück Sparren 5° l: 7" dk: a 16 kr CMze im Grunde Bez: Vertgs: Verordnung ddto 6ten Oktober 845 Z 13380 aus den Medenicer Kk Kaal Renten baar und richtig erhalten zu haben an mit quittiren. —

Id est 32 kr CMze

Medenice am 9ten August 848

Grodeckie przedmieście m. Lwowa

115

Ob: Przemysł miejscowy

Wielka kazarnia na grodeckiem przedmieściu jest już blisko ukończenia. Jest ona jednym z najpiękniejszych budynków tego rodzaju i ma mieścić 8 kompanij; oprócz tego mają w niej być urządzone pomieszkania dla wielu oficerów. Pokoje są jasne i obszerne (Ob. Lemberger Zeitung n: 54 r. 1845)

M. 21. I. 16.

Dom Grzebienników – obacz Cerkiew
Św. Mikołaja.

Obacz: „Cerkiew i bractwo Wskresenskie
we Lwowie.“

Halicka brama we Lwowie

Ob: Józefowicza Kronika miasta Lwowa str. 323, 331.

Halickie przedmieście Lwowa 118

ob. Józefowicza Kronika m. Lwowa str 311.

22 I 17.

Hyclowska góra, góra w obr. gminy Lwów
pow. Lwów

Eing 23/10 860

N 291

Zum Empfangsbeleg der Forst-
verwaltung pro 861 Rubl.
und Zoffahn.

Vorgeschrieben Pag 7 Pst 1–4.
Rubl I.

Jakóba św ormiański kościół we Lwowie.

Je der Anlage werden Ihnen zwei Quittungen über 2 fl. ö. W. des Leopold Haider und Vinzenz Preisner für die bezahlte Mühewaltung bei der Schätzung der Realität N 221 Judengasse mitgetheilt

Vom k.k. städtisch delegirten Bezirks Gerichte

Prempel 11 April 861.

Der k.k. Kreisgerichts Rath

B. Kowalski

Pri. 149
Zugesandt 22/4

121

Jana św. Manaster we Lwowie – zniesiony –

(Pam. Lw. str. 177. 181 Roczn. 1818 III)

Bohosłowski

Suworowskie przedmieście we Lwowie — mieście) (ob. Halickie przed=

tionen, und zwar

Stück	à	.....	Gulden	..... Gulden
"	à	.....	"	..... "
"	à	.....	"	..... "
"	à	.....	"	..... "

Zusammen Gulden CM.

aus der k.k. Grundentlastungsfonds-Kasse erhalten zu haben, hiemit bestättigt.

Lemberg am ten 18

Id est fr

Als Zeuge

Als Zeuge

Jur św: – cerkiew we Lwowie

123

21 I. 17

Des K. Reichs Domainen Amtes

Drohobycz

Am 23ten September 854 Z. 4167.

womit die Rechnung über die im Jahre 1854 zur Instandsetzung der Brücken in Territorium der Kolpiecer Gemeinde bestrittenen Auslagen, vorgelegt wird.

Kisielka kapiel na Żółkiewskim przedmieściu we Lwowie. –

(A. Knappa Pflanzen Cabinets.)

C 26 maj 856
839 Zach
/ 6/2

Nro 56.

Löbliche k: k: Finanz Bezirks Direction!

Ueber die aus Anlaß der, in der Periode vom 1ten April bis 17ten Mai 856 in der k k Reichsdomaine Drohobycz Statt gefundenen Dienstreisen, wird anliegend das dokumentirte und vom Drohobyczer k k Reichsdomainen-Amte bestättigte Reisepartikulare Einer Löblichen k k Finanz Bezirksdirektion zur geneigten Prüfungsveranlassung und Zahlungsanweisung gehorsamst vorgelegt.

./.

Modrycz 26t Mai 856

125

Kolcherówka realność na Zielonem we Lwowie

M. 22. I. 17. w. C.

6484

6 i Oct 856 Abt

6 2/10

2. 6

2 40217 - III D

3515. 7

52344/55. 26/2442

Dom korrekcyjny – Dary duchowny.

[illegible]
8/7.

[illegible]tung zur Prüfung und Äußerung

Lemberg am 3 Juli 837.

[illegible]

Cassina.

zum Exped. C. Julius

[illegible]

[illegible] 10-1

[illegible] 12/7

VI B.

Krakowskie przedmieście we Lwowie

122

Kreutz Gasse ob Kreyzowa ulica we Lwowie

ad S. A 40. beantwortet

Guts Jour: art: 113. beantwortet Gutsbeilage No 141.

Quittung

Neben Einhundert Gulden an welche die Ergnicer k. k. Bade Inspection zur Bestreitung der laufenden Ausgaben als Vorschuss gegen Rückersatz aus den Bade Anstalts Renten pro 862 vom Muszyner k. k. Rentamte am heutigen Tage erhalten zu haben hiemit bestättiget

[illegible] 100 fl. Ergnicer am 1t Februar 862

Św. Łazarza szpital i dom przytułku w Gnieźnie. —

Cerkiew. S. Piotra i Pawła we Lwowie –

Jurydyka Bielanskiego

Wikaryusze katedralne

Radziwiłowski pałac

Sokolnicki } starosta.
Sokolniki }

Bazylianki

Biblioteka. – biskupia

Ob. Bielanski Piotr –

Oba dokumenta Lwów S. Teodora cerkwie u p. 131

Zasańskie

Browarnie

Miodowarnie

~~Bractwo~~ S. Teodora

Malesz

~~Bielohoszcza~~

Wroczewska

Skaraczinowa }
Karaczynow }

L 790

Wysokie c. k. Namiestnictwo!

Stosując się do istniejących przepisów
przedkładam Wysokiemu ck. Namiest.
nictwu wykazy cen targowych za
miesiąc Styczeń r. b. przez zwierzch.
ności gmin miejskich w Łańcucie
Przeworsku i Sieniawie nadesłane

Obacz cerkiew i bractwo Woskresenskie we Lwowie

Jurydyka ~~Podzam~~ Podgrodzie na Podzamczu – z własnym wójtem.

Kossowskich dom.

Szwedzik dawniej } ob. kontrakt emfet. S. Mikołaja cerkwi 1806.
dziś Szwedzicki }

Blucha chałupa żydowska. (ob. Mikołaj

~~Dom Grzebienników~~ ob. cerkiew S. M.

Jurydyka S. Mikołaja – grunta cerkiewne wykaz posiadaczów.

Sodominy } realność – cerkwi S. Mikołaja.
Sodoma Jan }

C. 23./3. 1850 65/11

3991 Pfarr

f 107. Tr.

2787
2910

D 26/3

5 14749

799

5 3 L

368

Dom: Szczerzec ett.
22.ten februar 1850 —
Z: 308.

überreicht die Empfangs-
schein über den von der Gemeinde
Humienie dann der dortigen
Ansassen Mikita Filenkow
und Mikita Stasiow gegen
das k:k: Kreisämtliche
Urtheil ut Z: 16880 ein-
gebrachten Gab Rekurse




Zeughaus.
Zeug Schmidte
Haus
Des Polotzke
10°
5
10
20
30
40
50
60
5
4
3
2
1

Ulice dawne czyli części Lwowa.

207

Zubr. 69.

Ulic. brukowanie – 108 – bruki drewniane Zub. 124.

Gliniańska Ulica – III 126. (na 4/4.)

Halicka – (w mieście)

Szkocka Ulica – (w mieście).

Serbanska – Żarwanica (w m.) 130 –

Sokolnicka ulica (w 1/4.) dziś Szeroka –

Pełczykowska ulica (w 1/4) –

Temryczkowska ulica

Żydowska ulica. (w m)

Piekarska ulica (w 1/4)

Piekarska ulica w mieście. dziś akademicka. –

Ormiańska ulica wyższa. (miasto)

Zamkowa dziś Długa w mieście –

Szewska " Dykasteryalna w mieście.

95.

Dupplicat ad No. 139

ad 99.

E. P. Jozefoviensi in ante Maydan voc

Synagoga Tarnogrodensis.

Tytuły miejskie. Lwowa dawne

Ob. Zubrzy. 157-158.

106

Spis

członków Oddziału lwowskiego ces. król. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

Liczba bieżąca	Nazwisko	Godność	Miejsce zamieszkania	Zaległość za rok 1874	1875	1876	1877	Razem	na fundusz żelazny winien	
	Z wkładką roczną 15 złr.									
1	Czajkowski Adolf	właściciel dóbr	Lwów, ul. Jagiel. 22	.	.	.	15	15	15	
2	Czerkawski Władysław	dzierżawca dóbr	Gaje	.	.	.	15	15	15	
3	Dr. Fried Jan	dyrektor banku włość.	Lwów	.	.	15	15	30	15	
4	Dr. Gnoiński Michał	adwokat krajowy	Lwów	.	.	.	.	.	12	
5	Hermann Zygmunt	właściciel dóbr	Rzepniów p. Milatyn	.	.	15	15	30	15	
6	Hofmann Maurycy	właściciel hotelu George	Lwów pl. Maryacki 1	.	.	.	.	.	15	
7	Hudetz Wacław	" realności	" ul. Kotlarska 1.	.	15	15	15	45	15	
8	Dr. Krasicki Kazimierz	nauczyciel prywatny	Pałac ks. Sapiehy	.	.	.	.	.	15	
9	Kozieradzki Władysław	właściciel dóbr	Lwów, hetmańska, 6	.	.	.	15	15	15	
10	Dr. Kratter Ferdynand	adwokat krajowy	Lwów	.	.	.	15	15	15	
11	Krzeczunowicz Kornel	właściciel dóbr	Lwów, Majerowska, 6	.	.	.	.	.	12	
12	Łodyński Antoni	właściciel dóbr	Lwów, Żółkiewska, 38	.	.	.	.	.	15	
13	Dr. Madejski Marceli	adwokat krajowy	Lwów	.	.	.	.	.	15	
14	Dr. Milleret Józef	właściciel dóbr	Żorniska p. Lwów	.	.	.	15	15	15	
15	Pajączkowski Józef	dyrektor tow. kred. ziem.	Lwów	.	.	.	15	15	15	
16	Ks. Pniewski Feliks	kanonik proboszcz	Jaworów	.	.	.	.	.	12	
17	Dr. Roiński Emanuel	adwokat krajowy	Lwów	.	.	.	.	.	15	
18	Sobieszczański Wiktor	właściciel realności	" ul. Ochronek l. 8.	.	.	.	.	.	15	
19	Sochanik Nikodem	dzierżawca dóbr	" ul. kurkowa l. 15	.	.	.	.	.	15	
20	Strzelecki Jan	właściciel dóbr	Kukizów p. Kulików	.	15	15	15	45	15	
21	Dr. Tarnawiecki Marceli	adwokat krajowy	Lwów, ul. Kościuszki l. 20	.	.	.	.	.	15	
22	Ks. Ufryjewicz Dalmazy	przeor OO. Dominik.	Lwów	.	.	.	15	15	15	
23	Hr. Uruski Seweryn	właściciel dóbr	Bitka szlach. p. Gaje	.	.	15	15	30	15	
24	Wierzbicki Ludwik	insp. kolei czerniow.	Ul. Krasickich l. 8.	.	.	.	15	15	15	
25	JE. Wierzchlejski Ksawery	arcybiskup	Lwów	.	.	.	.	.	15	
26	Dr. Wszelaczyński Leon	adwokat krajowy	Lwów	.	.	.	.	.	15	
27	Zieleniewski Ludwik	właść. fabryki maszyn	Kraków	45	15	15	15	90	15	płaci równowartość narzędziami rolniczemi.
			Razem I	45	45	90	210	390	396	

Liczba bieżąca	Nazwisko	Godność	Miejsce zamieszkania	Zaległość za rok 1874	1875	1876	1877	Razem	winien za fundusz zelazny	
			Z wkładką roczną 10 złr.							
28	Kuhn Adolf	architekta	Lwów, Jagiel. N-2	.	.	.	.	.	10	
29	Ubysz Edward	właściciel dóbr	Kamienopol p. Lwów	.	.	.	10	10	10	
			Z wkładką roczną 6 złr.							
30	L. Ulner Gustaw	c.k. rz. inspektor lasów	Lwów, ul. zielona 24.	.	.	.	.	.	6	
			Z wkładką roczną 5 złr.							
31	Dr. Biliński Leon	profesor wszechnicy	Lwów	.	.	.	.	.	5	
32	Bojarski Zygmunt	właściciel dóbr	Lwów na wzgórzach	.	.	.	.	.	5	
33	Hr. Borkowski Aleksander	" "	Lwów, ogród miejski	.	.	.	.	.	4	
34	Dr. Ciesielski Teofil	profesor wszechnicy	Lwów	.	.	.	.	.	5	
35	Dr. Czajkowski Robert	adwokat krajowy	" Jagiel. N-13.	.	.	.	.	.	5	
36	Daronski Mieczysław		" ul. Majera	.	.	5	5	10	5	
37	Dwęski Bronisław	urz. Wydziału kraj.	Lwów	.	.	.	5	5	5	
38	Gadomski Piotr	urz. Tow. gospod.	Lwów	.	.	.	.	.	5	
39	Chudzikiewicz Walenty	rachmistrz hr. Dzieduszyckich	" ul. Kurkowa 15	.	.	.	.	.	5	
40	Jägermann Józef	profesor techniki	Lwów	.	.	.	5	5	5	
41	Ks. Iwanicki Franciszek	proboszcz	Wolków p. Lwów	.	.	.	5	5	5	
42	Karpuszko Seweryn	inżynier kult. kraj.	Lwów	.	.	.	.	.	5	
43	Kobyliński Józef	administ. gmachu teatr.	" teatralna l. 23	.	.	.	.	.	4	
44	Dr. Kozierądzki Stanisław	radca apel. emeryt.	" Dominikańska 4.	.	.	.	.	.	5	
45	Kövess Kornel	rządca dóbr p. Skarbka	" teatralna 23.	5	5	5	5	20	5	
46	Krenzer Michał	naczelnik gminy	Reichenbach p. Derewacz	.	5	5	5	15	5	złożył całą należytość na fundusz żelazny dekr. Komitetu. -
47	Kulczycki Teodor	radca rachunkowy	Lwów ul. strzyjska 2. A.	.	.	.	.	.	.	
48	Lekczyński Czesław	dzierżawca dóbr	Remenów p. Tołkień	.	.	.	.	.	5	
49	Niecielski Wiktor	rządca dóbr	Bilka szlach. p. Gaje	.	.	.	5	5	5	
50	Pierożyński Ludwik	buchalter Wydz. kr.	Lwów	.	.	.	.	.	5	
51	Dr. Pilat Tadeusz	profesor wszechnicy	Lwów	.	.	.	.	.	5	
52	Popiel Antoni	urzędnik kolei	Szczakowa	.	5	5	5	15	5	
53	Szuttera Józef	rolnik	Polanka p. Derewacz	.	.	5	5	10	5	
54	Simon Edward	dyr. banku kredyt.	Lwów	.	.	.	.	.	5	
55	Solecki Szczęsny	rządca dóbr	Oparów p. Gaje	.	.	.	.	.	5	
56	Dr. Stanecki Tomasz	profesor wszechnicy	Lwów	.	.	.	.	.	5	
57	Strzelecki Henryk	dyrektor szkoły leśnej	Lwów	.	.	.	5	5	5	
58	Dr. Syroski Szymon	profesor wszechnicy	Lwów	.	.	.	.	.	5	
			Razem II	5	15	25	60	105	159	

Liczba kolejna	Nazwisko	Godność	Miejsce zamieszkania	Zaległość za rok 1874	1875	1876	1877	Razem	winien na fundusz zelazny
59	Thullie Sylwery	c.k. radca Namiest.	Lwów	.	.	.	5	5	5
60	Turczyński Hipolit	rachmistrz h. Dziedzz.	Lwów	.	.	.	.	.	5
61	Widman Karol	komisarz Magistratu	Lwów	.	.	5	5	10	5
	Z wkładką roczną 2 złr.								
62	Szych Michał	rolnik	Sołonka	.	.	.	2	2	2
			Razem III.	.	.	5	12	17	17
			" II.	5	15	25	60	105	159
			" I.	45	45	90	210	390	396
			Suma ogólna	50	60	120	282	512	572

Uwolnieni:

63	Bastgen Roman	Profesor szkoły roln.	Dublany p. Lwów
64	Borek Jan	Gospodarz wiejski	Bilka król. Gaje
65	Buczko Hrynko	" "	Gaje
66	Dobrzański Jan	redaktor gaz. narod.	Lwów
67	Günsberg Rudolf	profesor akad. technicznej	Lwów
68	Jackiewicz Józef	gospodarz wiejski	Sokolniki p. Lwów
69	Dr. Kreutz Feliks	profesor wszechnicy	Lwów
70	Kubicki Józef	docent weterynaryi	Lyczaków № 7
71	Kudelka	profesor szkoły dublańskiej	Dublany
72	Kurozak Jan	gospodarz wiejski	Sołonka p. Winniki
73	Łężny Antoni	" "	Lubcza p. Lwów
74	Maślanka Wojciech	" "	Zubrza p. Lwów
75	K. Merunowicz Eustachy	dziekan gr. kat.	Tołczów p. Dawidów
76	Pańkowski Kazimierz	profesor szkoły rolniczej	Dublany
77	Peltz Jakób	gospodarz	Zubrza
78	Dr. Radziszewski Bronisław	profesor wszechnicy	Lwów
79	Rewakowicz Henryk	redaktor gaz. narodowej	Lwów
80	Dr. Romer Zygmunt	docent akademii technicznej	Lwów
81	Rosenbusch Ferdynand	profesor szkoły realnej	Lwów
82	Rylski Tomasz	profesor szkoły rolniczej	Dublany
83	Schneider Antoni	archeolog	Lwów

Liczba bieżąca	Nazwisko	Godność	Miejsce zamieszkania
84	Socha Jędrzej	gospodarz	Krotoszyn p. Dawidów
85	Starkel Juliusz	dyrektor zakładu	Drohowyże
86	Strusiewicz Zygmunt	dyrektor szkoły roln.	Dublany
87	Dr. Strzelecki Feliks	profesor akad. technicznej	Lwów
88	Tyniecki Władysław	profesor szkoły leśnej	Lwów
89	Wawnikiewicz Roman	profesor szkoły rolniczej	Dublany
90	Dr. Till Ernest	docent szkoły rolniczej	Lwów
91	Zawadzki Władysław	prywatny	Lwów
92	Żmurko Wawrzeniec	profesor wszechnicy	Lwów

Lwów dnia 31. Stycznia 1878.

Przewodniczący:

Gal. Stat. Lwów

Piwo z Rzeczycy. 1588. ks. 10, p. 135 568

Lwow- Pałacy-

Jabłonowskiego - Znkr. 136.

136

Lwow. Piekarze –

182

Piekarski młyn – 136. 152. 167.

Piekarska ulica – 136. 152. 167.

Piekarska cecha w 1723. – ob. Ks. 296 p. 197 w arch. miejs.

Nrus Exhibiti	Nrus Gubernii	Innhalt und ist Eingelangt 1788	Ist zugetheilt dem 138	Erledigt im Monat / Registrirt sub Nro.
789.	26943.	Indors: dto 19. et pr. 26. 9bris Reisepartikulare des Bochnier Kreiskommissär Blazowski, bei Untersuchung der Kobielniker Soltysen, — zur Adjustirung und Äusserung.	Jaudas. 304	3ten Januar 1361
790.	26978.	Indors: dto 18. et pr. 26. 9bris Isac Marcus ehehiniger Lemberger Kreisaeltester bittet wiederholt um den Rückersatz der für den Lemberger Kahal anticipirten Kanzleyspersen zu 402 fl. — ad No. 8864. vom verflossenen Jahre 787.	Jaudas 305	31ten März 3191
791.	27001.	Indors: dto 20. et pr. 26. 9bris Dzieduszycki Graf Dominic bittet unterm 18. eodem, womit die Abschätzung der Zaderewaczer Waldungen nach den wahren Bestand derselben verbessert, und den ausfallende betrag sowohl		

Kobielniki
Zaderewacze
Parafii gr. Ka. [illegible]

Nrus Exhibiti	Nrus Gubernii	Innhalt und ist Eingelangt	Ist zugetheilt dem	Erledigt im Monat / Registrirt sub Nro.
786.	27177.	Indors: dd. 21. et pr. 26. 9br. Brzezaner Kreisamtsbericht dd. 13. ejusdem, womit das Reisparticulare des Kreiskomissär u. Dressler bei Gelegenheit der bewirkten griechischen Pfarr Regulirung, einbegleitet wurde. — zur Äusserung.	Hilmann 179	29ten April 3822
787.	27243.	Indors: dd. et pr. eodem Zolkiewer Kreisamtsbericht dd. 19. 9br. womit die Rechnung des dortigen Armen Instituts vom 1. May bis Ende 8br. 788. einbegleitet wurde. — zur Amtshandlung und Äusserung.	Hilmann 180	2ten April 3300
788.	26882.	Indors: dd. 19. et pr. 26. 9br. Lemberger Kreisamtsbericht dd. 11. ejusdem, womit um eine Pension für die Landdragoners Witwe Burzinska, eingeschritten wurde. — zur Bestimmung des Provisionsausmaasses.	Jaudas [illegible]	17ten Dänner 1613

Lwow. Pastuch. miejski: Zubr. 123.

139

Pro Anno 806.

Fas:

Nro	Pagina / Jahr	Nro	Pag: / Jahr	Nro	Pag: / Jahr	Nro	Pag: / Jahr	Nro	Pag: / Jahr
~~3322~~	650 / 51.								
551. —	849 / 53.								

Folwark Kozłarowski („później Perzenkówka) 1818. Ks. 331, f. 33. 140

Pieczęć.

141

Pieczęć ony dawniejsza miasta Lwowa. r. 1352-(ob.
Zubrz. A. 6.—

142

Lwów – Piekarska ulica teraz Akademiczna – w mieście

Znbrz. 145. 150.

751/12

Oddano o godzinie 3/4 5 popołudniu

Kraków dnia 25 Sierpnia 870

Feliczan Jaworski

Siedmiogrodzki

500 Exempl. à 1 Bogen = 1 Ries
eigenes Gr. Med. Druckpapier

gefalzt u. in Exempl. zusammengelegt

Lwów – Piekarska ulica – Zab. 136. 152. 167.

143

Piekarski młyn – Zab. 136. 152. 167.

Lwow. Pełtew. rzeka –
Wystąpiła. 138. 139. 250.

144

ad Num 13777. No 8292 Pulv

773

145

An des Comandirenden herrn Generalen Grafens v. Hadik Excellenz.

Nota.

Auf die mittelst einer Nota von 30ten abgewichenen Monats beliebsamst gestelte Einschreitung für dem aus Hungarn bey Tokey gebürtigen Jud Moyses Sellmanovich, womit ihm die Erlaubniß ertheilet werden mögte, ein gegen baares geld gemietetes Christen haus allhier beziehen zu können, hat Graf v. Pergen die Ehre in Freundschaft zu erwiedern: wie zur Verminderung der Juden nach der Allerhöchsten Willens Meinung und Vorschrift, ~~der~~ auch nach denen hier schon bestehenden Gesetzen und Gerechtsamen der hiesigen Stadt der Satz: Vermög welchen kein Jud in einem Christen haus weder wohnen, noch ein gewölb halten kan und darf, angenommen ~~und darauf festhand ge~~ werden müssen.

Bey solch- ~~[illegible]~~ beschaffenen Umständen werden also des Comandirenden herrn Generalen Grafens v. Hadik Excellenz von Selbsten erleuchtest zu erkennen belieben, wie unterzeichneter Graf v. Pergen, so gern man auch wolte, nicht vermögend seyn könne, ohne sich einer schweren Verantwortung auszusetzen, ~~diesen~~ den höchsten Befehl zu überschreiten, mithin diesen hungarischen Juden, von welchem hierorts nichts, weder von dessen gemietet worden seyn sollenden quartier etwas bekannt, um so weniger solche Erlaubniß zu ertheilen, als eines theils der bürger, der ihm das quartier

Scheiner exped.

~~Fasc. n. 11.~~

Fasc: 13.

vermieten solte, einer starken geldbuße sich unterziehen würde, anderten theils aber die hiesige Stadt mit genugsamen blos unter der Militar Jurisdiction stehenden Weinhändlern besetzet, daß demnach dieser jüdische Weinhändler ohne einen Mangel an Wein zu besorgen, ganz ohnbedenklich entbehrlich zu seyn angesehen werden möge.

~~Lemberg den 6ten November 1773~~

Über dieses wird des Commandirenden herrn Generalen Grafens v. Hadik Excellenz auch noch erinnerlich beywohnen, wie die quartiere hier sehr wenig, mit welchen man doch zu den bevorstehenden Contracten zeit fürdenken, und nach höchsten befehl für die hieher kommende einige bequemlichkeit verschaffen müsse, als warumen eben schon das behörige ansuchen dahin erlassen worden ist.

Lemberg den 6ten November 1773

Exped: Rebz amen eod:

Expedit 6. Novemb. 1779

10999.

Dem General Comando wird auf 13777 die Einschreitung für den Jud Selmanowicz mit Vorstellung der allerhöchsten Verordnung die Juden zu vermindern Wiederleget.

Lwow Zyd 21

Lwów – Żydzi – Zubr. ~~139~~. ~~143~~. ~~151~~. ~~152~~. ~~158~~. ~~177~~. ~~204~~. ~~206~~. ~~218~~. ~~224~~ 147
~~234~~. ~~130~~. – ~~178~~. ~~143~~. ~~197~~. ~~247~~. ~~253~~. ~~266~~. – ~~285~~. ~~290~~. ~~322~~. ~~376~~. ~~390~~. ~~406~~. ~~413~~

Okopisko Żydowskie zapow. 1414 – Zubr: 80

Wygnani z innych krajów – osiedli na Rusi ~~139~~ –

Winiem handel – żydowskie wina ~~205~~.

126.

~~454~~ ~~460~~ ~~462~~ ~~464~~ ~~472~~ ~~473~~ ~~475~~ 476 480

~~126~~

Lwów - Żuraw - ob. Pręgirz.

148

11

Wahlact

für die Gemeinde Ceperow

Verzeichniss.

1) Ein Verzeichniss der Stimmberechtigten
2) Zwei Stück Stimmlisten

Lwów - Żydowski handel - ob. Handel. 149

Wina żydowskie - ob. Handel.

Handel rybami wołoczni - ob. Handel.

Pakta Żydowskie handlowe - ob. Handel. -

150

Nicht zu constituiren.

Posten-Zahl

Spitalsaufnahmsschein.

Tymko Karuciak aus Olesza bei Tlumacz Stanislauer Kreises gebürtig 30. Jahre alt gr. kthl. ledig Unterthan wurde mit Syphilis zu Folge Magistrats-Anweisung ddto 21. August 1848 Nro. Exh. 6280. in das Civilspital zur Heilung am heutigen aufgenommen.

Stanislau am Ein und Zwanzigsten August 1840 Acht Vormittags.

[illegible]

Entlaßschein.

Obige Person ist am heutigen Nachmittags aus dem Spital Geheilt entlassen

Stanislau am Sechsten Oktober 848.

[illegible]

[illegible]

Vom 7. September 848
auf die Stanislauer Kreis Gmden

ps Ahn 21 Augt 848

No 964.

P: J: 756.

Zimorowic Bartlom. † 1677.

Ob. Lubz.

Złotniki we Lwowie

152

Cecha złotnicza. w r. 1721. – ks. 296. p. 176. w arch. miejsk.

No. 1039 Cam

Der K. K. Haupt Buchhalterey

wird die Abschrift eines Hofdecrets betreff der Salzgelder Verrechnung zur Erläuterung und Richtschnur communiciret.

Cancellatur copia rescripti No. 201. sammt Beylage.

[signature]

Hiemit anzufügen: in der Nebenlage werde derselben die Abschrift eines unterm 12 et pedo 19ten dieses herabgelangten höchsten Hofdecrets zur unverzüglichen gegründeten Erläuterung der darin über die Verrechnung der Salzgelder gemachten Anmerkungen und zum Nachverhalt für die Zukunft communiciret.

Lemberg den 22ten octobr. 1774

Vidi den 25. October 1774.

[signature]

Lwow. Znalezienie s. Krzyża Kosciołek na Grodeckim – Zubrz. 157 170.

153

Lwów - Związki miejskie -

154

Zbr. 83.

108. 109. 110.

N.o 746 &

Duplicat ad N.um 297 & 29

C. Toporoviensi et Confraternitati Rosarianæ Toporoviensis

№ 17027. 1817. 47012 52

1818 1967

Hochlöbliches k. k. Landespraesidium

Gemäß dem vom Hochlöblichen k: k: Landes-Praesidio erhaltenen Auftrage dd. 23ten August 817 Zahl 3525 /: dessen Beylage sub /: rückgeschlossen wird :/ hat der gehorsamste Magistrat um auf den Grund der von den Eheleuten Martin und Marianna Orzechowskie für die Abnahme eines Stück Grundes zur Erbauung eines Pulver Depots dann wegen verweigerter Benützung des denenselben noch gehörigen Grundes angesprochenen Vergüttung die commissionelle Erhebung eingeleitet, welche im Anbuge 2/2 mitfolgt, und bey welcher das nachstehende erhoben wurde.

Johann Samuytowicz hat im Jahre 1789 einen im 4/4 hinter dem Extheatiner Kloster gelegenen Grund, vom Johann Domaracki käuflich an sich gebracht; – gleich darauf bemerkte der gedachte Johann Samuytowicz daß von Seite des allerhöchsten Militär Aerarium auf seinem Grund zur Erbauung des Pulver Depots Steine geführt werden, welches er zwar verweigern wollte – es

II

wurde aber die Sache im güttlichen Wege
ohne schriftliche Verhandlung abgethan, und
das Pulver Depots erbaut —
Den überbliebenen Grund benützte Johann
Samuytowicz, welchen selber sonach an Anton
Dragniewicz verkaufte, und der leztere
die frägliche Grundnutznießung an sei-
nen Bruder Peter Dragniewicz in der
Folge zedirte.
Nach dem Ableben des Peter Dragniewicz
ist sonach der obbesagte Grund den Eheleuten
Martin und Marianna Orzechowski mit-
telst des vom hiesigen Zivil Senate als Ab-
handlungs Instanz im Jahre 812 erflossenen
Erbschafts Dekrets eingeantwortet worden,
welchen aber die Eheleute Orzechowskie
nach ihrer Aussage, und nach der Zeugenbe-
hauptung aus dem Grunde nicht benützten,
weil dieselben diesen Grundtheil nicht be-
~~baren~~ bauten, sondern allda Steine brechen wollten,
welche Steinerzeugung da selbe mit Pulver
gesprengt werden mußte, wegen der dem
Militär Pulver Depots bevorstehenden Ge-
fahr von Seiten des Militärs eingestellt
wurde.
Man hat auch gemäß dem Anfangs erwähnten
hohen Auftrage Zahl 3525/817 das städtische Grund-
buch b. m. eingesehen und allda vorgefunden —,
daß weder über das erbaute Pulver Depot,
noch über den Grund worauf die Eheleute
Orzechowskie den Anspruch machen, bis nun zu
kein Tabular Körper errichtet seye — folglich

daß daraus weder die eigentlichen Gränzen des fräglichen Grundes, viel weniger die Abnahme dieses Stuck Grundes, worauf der Pulverthurm bestehet, entnohmen werden könnte.

Es ist aus dem vorausgesetzten zu ersehen, daß Johann Samuytowicz gutwillig in die Erbauung des fräglichen Pulver depots eingestimmt und so auch bey der bewerkstelligten Erbauung desselben sich zufrieden gestellt, und nie gegen dieses während seines ferneren mehrjährigen Besitzes Klage geführt – dann, daß derselbe Samuytowicz beim Verkauf dieses Grundes an den Anton Dragniewicz hinsichtlich des ihm zur Erbauung des gesagten Pulver Depots abgenohmenen Grundes die Klage irgendwo zu führen – das Recht weder sich vorbehalten, noch dieses Recht dem Käufer Anton Dragniewicz übertragen habe – ferners ist zu ersehen, daß die dermahligen Besitzer desselben Grundes Eheleute Martin und Marianna Orzechowskie keinen größeren Anspruch an diesen Grundtheil der zur Erbauung des Pulverdepots verwendet wurde, als ihre Vorfahrer, von welchen sie solchen geerbt haben –, zu machen berechtiget sind.

Indeme nun die gegenwärtigen Besitzer des im 4/4tel gelegenen Grundes Eheleute Orzechowskie aus einer unwissenden Ursache denselben durch Bebauung mit Getraid nicht benützen, indeme ferners ihnen das

Steinbrechen auf keinen Fall und schon aus der Ursache nicht gestattet werden kann, weil das Steinspringen mit Pulver so nahe an dem Pulverthurm ohne der größten Gefahr nicht geduldet werden kann, — Indeme endlich die von den Eheleuten Orzechowskie angesprochene unerwiesene Entschädigung weder in den Gesetzen, noch in einer Zusicherung gegründet ist, besonders da es denselben jeder Zeit frey stehet sich der Benützung des Grundes durch sonstige Bebauung zu erfreuen, und nicht umsonst hiefür den jährlichen Grundzinß von 39 Kr. W: W: zu zahlen; so ist der Magistrat der unmaßgeblichen Meinung, die Bittsteller Eheleute Martin und Marianna Orzechowskie mit ihrem unstatthaften Entschädigungs-Anspruche mit deme abweisen zu geruhen, — daß es denenselben frey stehe, den in Besitz habenden Grund auf gleiche Weise, wie dieses die Vorfahrer thatten, nemlich durch Bebauung mit Getreide zu benützen, sich aber von Steinbrechen, welches auf keinen Fall Statt finden könnte, zu enthalten; — wobey auch der hohe Gubernial Indorsats Auftrag dd. 16ten August 817 zahl 38407 sub 3/3 dienstschuldigst rückgeschlossen wird.

Lemberg den 2ten September 817.

Hofmann

Sietnicki

Coll Sch.

3/3

Gegenwärtige

k. k. Rath und Bürgermeister
Magistratsrath Tinz
dett. v. Lewandowski
dett. Orner
dett. Sietnicki Refer:
dett. Strzałkowski

Dzica św. Jura 1568. ks. 10. p. 553

Zamek w mieście 1871 Kp. 223, k. 15 i 16.

Zamek wyżki 1655, k. 295, p. 167 154

Szczuka, burgrabia zamku lw. 1612 Ks. Ul. p. 574 160

Zamek wyższy 1661. ks 337, k. 87. 161

Łąka Jamkowa 1757, ks. 202, p. 770.

Łąka Zamkowa 1790. ks. 20 b. p. 190. 102

Lwów. Magistrat poleca syndykowi intabulacyę dekretu nadwornego z 9. paź-
19. kwietnia. 1803. dziernika, 1786. tyczącego się darowania jurydyki Starościńskiej — gdyby 163
nie była intabulowanym; oryg. i po odp. Lorenz; fasc. 420. pto niem.

Lwów. Syndyk relacyonuje, że jeszcze nie na wszystkich realnościach staro-
1. czerwca. 1803. ścińskich intabulowany powyższy dekret; koncept; fasc. 420. pto łac.

Dwor.

31. grudnia. 1796.

Wykaz, wygotowany w roku obocznym, wszystkich czynszów z domów, ogrodów i gruntów na fanach miejskich, na Italickiem, od gra= nicy zamku wysokiego, przy górze Strzelnicy, osada pierwsza; czyn= sze z r. 1612.; odpis pojedyńczy z ksiąg nowych inwentarzów, tom VI. pag. 77.; bez znaków; fasc. 877. po polsku.

164

Stare zamek

12 Lwów. Uwagi urzędu fiskalnego nad komunikowaną sobie exceptią
1. grudnia. 1801. syndyka w sporze z Lubomirską; oryg.; podp. Oechsner; f. 1288. po niem. 155

14 Lwów. Magistrat doręczając syndykowi relacją do gubernium waldmei-
29. grudnia. 1801. stra kameralnego feyera, dorzuca, że dowod opłacanych do skarbu Lubomir-
skiej czynszów nic nie dowodzi, bo posiadłości ich idą tylko pod
górę; oryg.; podp. Vogl; fasc. 1288. po niem.

13 Lwów. Wniesienie syndyka w sporze z Lubomirską o niektóre parcelle ty-
2. grudnia. 1801. sej góry; oryg. podp. frank; in dorso termin; fasc. 1288. po fac.

Lwów
f. V. post fes: st:
Adalb: Epp: et Mar: pa
1583.

Wójt i Ławnicy Miasta Lwowa kwitują Rafałowi Sieniawskiemu zapłaconą przez niego kwotę 1500 Złp: Dwie Pieczęci z herbami fasc: 244.

166

Dtt Dtt
9 maja

Wójt i Ławnicy miasta Lwowa kwitują Rafałowi Sieniawskiemu zapłaconą przez niego kwotę 2000 Złp: — ~~Dwi~~ Podpisany w. r. Bartłomiej Korytko notaryusz. — Dwie Pieczęci z Herbami fasc: 244.

zählt an Einw. u. Hser.

Br. 167

Tarnowiec, auch Tarnawiec und Tarnowice – d. Hschft Lezaysk – Rzesz. Kr. – Gb. Sieniawa – ist im Gränzbezirke unweit der russisch-pohlnischen Gränze und in der Nähe der Stadt Lezaysk in einer sandigen Fläche längs d. San flußes gelegen zählt an Einw. mit Hsern

Kuryłowka d. Hschft Lezaysk Rzesz. Kr. – Gb. Sieniawa – liegt im Gränzbezirke und unweit der russ.-pohlnischen Gränze am San flüß – einer sandigen u. sich weit hinziehenden Fläche längs desselben flüß zählt an 1017 Einw. mit 114 Hsern – dann einer gt. Pfarr-Kirche Schule – ferner ein Gränzzollamt –

Brzyska Wola oder Wola Brzyska – d. Hschft Lezaysk – Rzesz. Kr. – Gb. Sieniawa – liegt im Gbzke unweit der russ.-pohlnischen Gränze weit der Stdt Lezaysk in einer sandigen Fläche längs d. San flüß zählt an 400 Einw. mit 187 Hsern, dann einer gt. nach Kuryłowka eingepfarrten Filialkirche. –

Brzyska Wulka, auch Wulka Brzyska d. Hschft Lezaysk Rzesz. Kr. – Gb. Sieniawa – ist im Gränzbezirke unweit der russisch-pohlnischen Gränze in einer sandigen Fläche längs des San und in der Nähe der Stadt Lezaysk gelegen – zählt an 180 Einw. mit 63. Hsern – und ist nach Kuryłowka eingepfarrt. –

INDEX

Nomina Partium, cum Expressione Materiarum

Fasciculi

Actorum in eodem Fasciculo reperibilium

4

Sądy Gajny – odbywany we Lwowie. –

Wzmianka o nim czytamy w Księdze radzieckiej T. 248 p. l. w archiwum m. Lwowa)

Paginae Repertorii Materiarum	Lemberger – Belustigungsorte besonders zur Sommerzeit. sind: Kisielka seines Teiches, und des darin abzuhaltenden Bades wegen. – so wie seiner Kähne auf dem Teiche Pohulanka etc
Actorum in eodem Fasciculo reperibilium	Pohulanka berühmt seines Bieres u. der ländlichen Aussicht. dann des Milchrahms (smietana)
Fasciculi	Zelazna woda (lisenwasser)
Haray bey Zolkiew	St. Zofia – seiner Milchzubereitungen u. Schmetten wo jährlich den 24 Juny wyposażenie losem dziewczęcia sieroty z dochodu fundacyi s. p. Lukiewicza – in der St. Zofia Kapelle nach abgehaltenen Gottesdienste geschieht –
	Pelczynskier Teich
	Jesuiten Garten – mit seiner Pflanzen Kultur so auch den Badanstalten – namentlich die der Prismitschen Methode –
	Wysoki zamek – mit seiner schönen Aussicht auf die Stadt und in die Ferne.
	Schiessstätte (strzelnica) wegen der jeden Donerstag abzuhaltenden Musik –
	Waly – die reichlichen Spaziergänge besonder Abends

INDEX

a Partium, cum Expressione Materiarum

Jaleczowice sf – Dom – Wad. Krs – Gh. Zator – lat. Pfarrer
Orte ganz in der Nähe von Zator gelegen –

Polanka sf – Hschft Myslnice und derselben lat. Pfarre zugewiesen
Wad. Krs – Gh. Myslnice – ganz in der Nähe der Stadt Myslnice gelegen

Laskowa sf – Hschft und Pfarre l. Zator – Wad. Krs – Gh. Zator
ganz in der Nähe der Stdt gelegen

Łączany sf – Hschft Tyniec – und dahin eingepfarrt – Wad. Krs – Gh.
Gh. Zator –

rzutość obarad. Do iż Kniaź Rożyński, niemal zawżdy był
„pijanym, on ostrożach, o posiłkach, i dostaniu wiadomości
„zawiadał. Od Smoleńsk do Króla Jmci był przyiechał, był
„przy potrzebie Klusyńskiéy, „ itd. — Dymitr trzeci o rzeźt
podług dziejopisów Moskiewskich był Iwanowicz Zarucki,
ale niewzmiankują, czy tego lub innego rodu.

Zastawski Alexander Xiąże Woiewoda Kiiowski, bieżący w
naukach, w których nabywaniu lat 12 młodego wieku w aka=
demiach zagranicznych strawił. Do połączenia Rusi z Rzeźwiotem
Rzymskim wiele usiłowości przyłożał. Na soborze Lwowskim 1629
żarliwie do niéy Władyków zachęcał. W pożyciu domowém przy=
iemny, w publicznem wspaniały, dla potrzebnych dobroczynny,
w odzieniu swém był skromny. Poiął był za żonę Eufrozynę Ja=
nusza Xcia Ostrogskiego Woia Krakow. córkę, a z nią i ordyna=
cyę Ostrogską odziedzicz.

Zastawski Janusz Xie Woiewoda Wołyński, z odszczepień=
stwa przez Jezuitów nawrócony, w gorliwego o swą wiarę
katolika się przemienił, a pochopny do dzieł rycerskich, w
tych wielkiéy sławy nabył. Kilkakrotnie Kozaków zwalczył, Mate=
waysze poskromił, Tatarów pod Zbarazem poraził, u Cecory wiódł
bój krwawy z Turkami, Wołochów od Hatiina z Mleska odpędził,
i wkrótce potrzebie oyczyzny maiątku i zdrowia nieoszczędzał.
Niesiecki pisze, iż w chwili ostatniego ~~zgonu~~ zgonu, póty prawo=
wał i cierpiał, aż sprawione krzywdy uiszczonym poddanym nayro=
dził, pewnie dla nauki wyrzutych z ludzkości panów.

Zawadzki Jerzy herbu Kurzborg Sędzia Wschowski, ewanielik, wiel=
biony od pisarzów tegoż wyznania, iakto Węgierskiego, Jonstona
i innych. Szkolne nauki brał w Szląsku i Wielkopolsce, nato=
dość u dworu Krzysztofa Xcia Radziwiłła spędził. Zebrał i wy=
dał pieśni nabożne ku użytkowi zborów ewanielickich, i Xcia=
żkę Jana Fasini o znamionach prawdziwych synów Bożych
po polsku przełożył. Umarł r. 1625

Zawadzki Jan Starosta Świecki; zawód życia Obywatelskiego,
za powrotem z obcych akademii u dworu Królewskiego rozpo=
czął. Zygmunt III. dla Królewica Władysława dworzaninem

go

go przeznaczył; gdy Władysław różne państwa obieżdżał, Zawa=
dzki Podkomorzego przy nim urząd sprawował, a dla przyie=
mnych obyczaiów, umieiętności ięzyków, i wesołych myśli bar=
dzo mu był miłym. Oddalił się od dworu dla obięcia spadłe=
go nań w Wielkopolsce maiątku, ale go znowu Władysław
iuż będąc Królem powołał. R. 1633 wysłany do Londynu i do
Hagi dla umowy względem córki Fryderyka Palatyna Renu
stręczonéy Władysławowi IV. na żonę, a która z matką swo=
ią wdową w Hollandyi wtedy bawiła. Król Angielski był iey
wuiem. Szło zaś szczególniéy oto, czyliby była skłonną przy=
iąć wiarę katolicką. Lecz gdy ta od swego wyznania odwieść
się niedawała, a Stany Królowi z różnowierką związku nie
dozwalały, miał rozkaz wracać na Francyę dla oglądania
Maryi Ludowiki Karola Gonzagi Xcia Martuańskiego cór=
ki, Xiężnéy Niwerneńskiéy. Uczynił tak Zawadzki, widział
ią, i oprócz obrazu iéy urody oddanego Królowi, zalecił mu
ią z pięknych przymiotów. Ale iuż Władysław miał zmo=
wę z domem Austryackim i dopiero po śmierci Cecylii
Renaty tę Maryę Ludowikę poślubił.

Zawadzki Stanisław z Zawad herbu Rogala. Pa=
procki pisze, że Jan Mikoł. oyciec iego, zostawiwszy swą oy=
czyznę w Wielkopolsce krewnym, do Krakowa się przeniósł,
i woyskowo służył. Osiadłszy potém w mieście, przemie=
nił się w mieszczanina, i był lekarzem bardzo zaleconym. A=
le gdy wywiódł swe szlachectwo, Król i Senat bacząc w
nim wielką godność, mówi tenże, do oyczystych herbów, które
pokazał, przydał tarczę herkulesa. Dla wielkiéy nauki na=
zwany był Picus, a ten przydomek pozostał i Stanisławo=
wi, który był młodszym Jana Synem, mąż uczenia wielkiego,
wymowy ozdobnéy i przespiecznéy, stąd nietylko u swych
między ludźmi uczonymi, ale też i między postronnymi naro=
dy za nie podłego był poczytany. Lubo oyciec iego był a=
wanielikiem, i wielkim nieprzyiacielem Jezuitów, przeto

nazywa

Dziennik porządny podróży i poseb-
stwa Zawadzki ~~po~~ został w rękopiśmie,
którego napis podług Załuskiego: De-
scriptio itineris et legationis, qua no-
mine Vladislai IV functus est ad Prin-
cipes Germaniæ, Reginam Sueciæ, Re-
ges Angliæ et Bohemiæ, et Prov. Bel-
gii fœder. 1633.

Lwow Sledziami handel- Zubrz. 149. 151. 175. 171

Lwow. Składy towarowe handel-

Przywilej na Składy Zubr. 48. 52.-

173

Lwow. Serbanska Ulica - Zarwanica - Saracenska.

Zubrz. 11. 103. 249. 130.

Lwow. Safianniki – Lubr. 136.

174

Lwow. Saletrzarnia - Zubr. 123.

125

Lwów

Saraceni – Surozanie – Surozie Genueczanie – 126

Lnbr. 103.

56. 57 Duplicat ad M. 202. 203.

C. L. Krosnensi

Synagoga Rymanoviensis.

Lwow. Scholcon Kamienica w Rynku N. 56.

Lnbr. 167.

Lwow - Sobotka -

Lubizy. 149.

128

tiget der gefertigte Pfarrer die Armuth des Jan
Hryńkowo (in statu quo) wagt eine Armuth
niß anzustellen daß Derselbe in k. k. Spital g
digst aufgenommen bleibe.

Welch Zeugniß größerer Glaubenwegen mit beydr
des Pfarrsiegels eigenhändig unterfertige.

Zubrzec. den 29ten August 848

Konstantin Horynowicz
g. k. Pfr. m.p.

Lwow – Stauropigia – Bractwo Stauropigiańskie –

Zubr. 198. 211. – 255. 256. 270.

Drukarnia – 193.

Szkoła bracka – 211. 217. 221. 223.

Budynek. 249.

Wołoska cerkiew –

Львов. Ставропиг. 181

Впрочемъ можно библіотечку помалу заполняти.

Стѣны читальни надо бы украсити мапами, образами русскими и пр.

До той читальни най бы сходилися въ Недѣлю и Свята селяне и мѣщане наши и читали книжки и часописи.

Дѣловодство въ читальни — найлекшое подъ солнцемъ—можетъ обняти учитель, дякъ или даже самъ священникъ.

Въ такой читальни повинны бы находитися—по можности—всѣ часописи русскіи, которыхъ у насъ впрочемъ не много.

Изъ читальни можна бы выпожичати книжки и до дому членамъ громады.

Утримовати такій домъ должна церковь или добрая воля громады.

Где тое сдѣлатися дасть, дѣлаймо! *М.*

АНЕКДОТЫ.

— А щожь сыну, добре приготовился ты до исповѣди?“ пыталъ разъ батько свого выростка, который ишолъ до исповѣди и причастія на другое село.

„Абожь!“ отповѣдае сынъ смѣло, „спекли менѣ мама паленицю и дали четыре крайцары на горѣлку, якъ выйду зъ церкви!“

— Ѣхалъ якійсь панъ двома краснымн кôньми черезъ село и надыбалъ цигана, который, сгнувшись въ двое, ходилъ куда-то за своимъ дѣломъ. За нимъ бѣгло мале циганча, отъ може лѣтъ двадцяти. Панъ много чулъ про циганскіи штуки и хотѣлъ при способности дознатися, чи то все правда.

„Ану, цигане,“ каже панъ, поровнавшись съ нимъ, „ану, пусти менѣ якого тумана!“

Цыганъ обернулся до сына: „Данило, а где наше туманило?“ „Ой, тату, та мы дома его забули!“—„Видите, паноньку, забулисьмо туманило дома; позвольте лише мому сынкови на хвильку коня, а ôнъ то-то якъ стôй привезе!“ Панъ казалъ выпрягчи одного коня, а циганчукъ поѣхалъ, ажь закурилося.

Чекаютъ они годину, чекаютъ другу, пропалъ циганчукъ, якъ камень въ воду. Панови наскучилося уже.

„То-бо-то, ласкавый паноньку, мале — дурне, не може гдесь туманила найти, якъ дѣти закинули! Ехъ! кобъ то панъ менѣ дали коня, то я бы гнетъ на одной нозѣ вернулся!“

„Може быти“, подумалъ панъ, а дуже ему хотѣлось видѣти циганску штуку. Выпрягли другого коня; якъ же циганско сѣлъ, то тôлько ихъ обохъ панъ и видѣлъ!

„Отъ-тожь пустилъ менѣ файного тумана!“ каже пôзднѣйше панъ до слуги, переконавшись, що циганъ не дурный вертатись. „Здается — намъ обомъ прійдется тягнути вôзъ до дому!“ — Но на счастье трафились хлопскіи конѣ, тай тыми заѣхалъ панъ до себе.

— „Ану, чуете, панове господари, кто згане, кôлько у мене коровъ, тому дамъ пяту!“ каже разъ арендарь до забавляющихся у него селянъ.

„Овва!“ отзывается одинъ парубокъ Иванъ, „що за штука? я першій згану; но, а чи даси пяту корову?“ —„Ну ну, перше згани, коли ты такій мудрый, коли кажу, що дамь, то дамь; вотъ маешь господарей за свѣдковъ.“

„Заразъ, заразъ — я помѣркую — каже буцѣмъ надумуючись Иванъ — разъ, два..... та у тебе пять коровъ!“ „Герсти! ôнъ ворожбитъ, чи що?! Ôтки ты то знаешь?!

„Е! давай корову!“ — И дурный жидъ далъ.

— Нѣкій господинъ, видячи, якъ одинъ совершенно еще недорослый молодикъ крѣпко дымилъ въ обществѣ дамъ, сказалъ со вздохомъ: „Мôй Боже! Давнѣйше слава была дымомъ, а теперь дымъ славою!“

Ишолъ циганъ чистымъ полемъ, та напалъ его крѣпкій дощъ; на-вкруги ни деревины, ни стрѣхи, щобы можна скрытися. Видитъ цыганъ, що ему прійде до рубця змокнути, но онъ не много радился своей головы; скинувши изъ себе одѣнье, онъ скрутилъ тоежь въ клубокъ, обвязалъ его ременемъ, сѣлъ на него и чекалъ, доки дощъ не перейде. Коли уже выпогодилося, циганъ убрался снова и цѣлкомъ сухій пôйшолъ дальше своею дорогою. Въ кôлька хвиль догонилъ его якійсь богатый панъ чвôркою и спыталъ:

„Цыгане, а ты якимъ способомъ не змокъ, коли доперва такій дощъ ишолъ?!“

182

„Та бо я, прошу пана, помежи дощъ ишолъ“ отповѣлъ цыганъ, не загикнувшись.

„Якъ то, якъ?“ пытае еще разъ панъ.

„А вотъ якъ, ласкавый добродѣю: Дощъ ишолъ туды, а я сюды, то бокомъ, то скокомъ, то хильцемъ, то манôвцемъ, тай якось перетиснулся помежи него.“ Панъ здивовался и далъ циганови — шестака за таку штуку.

— „Якъ ты Иване лихо танцюешъ!“ — „Але довго!“ отповѣлъ Иванъ.

И. П.

Изъ Института Ставропигійского.

Члены Ставропигійского Института во Львовѣ

съ концемъ Августа 1871.

1) Билинскій Слотило Григ.,	принесъ присягу		20 Февраля 1831.
2) Борысикевичъ Иванъ	„	„	20 Февраля 1848.
3) Ворковскій Алексаедръ	„	„	3 Іюля 1867.
4) Бѣрецкій Іосафатъ	„	„	22 Февраля 1856.
5) Бѣлоусъ Ѳеодоръ	„	„	29 Августа 1858.
6) Бѣлорусскій Иванъ	„	„	14 Іюня 1861.
7) Васькевичъ Ѳеодоръ	„	„	5 Февраля 1832.
8) Ванчаровскій Иванъ	„	„	3 (15) Марта 1871.
9) Гавришкевичъ Викторъ	„	„	24 Март. (5 Апр.) 1871.
10) Гавришкевичъ Сильвестръ	„	„	11 Мая 1870.
11) Герасимовичъ Денисъ	„	„	21 Іюн. (3 Іюл.) 1867.
12) Герасимовичъ Николай	„	„	12 Февраля 1860.
13) Геровскій Юліянъ	„	„	24 Декабря 1867.
14) Головацкій Яковъ	„	„	22 Марта 1851.
15) Гушалевичъ Иванъ	„	„	27 Фев. (11 Март.) 1849.
16) Децыкевичъ Романъ	„	„	26. Ноября 1854.
17) Добрянскій Иванъ	„	„	14 (26) Іюня 1867.
18) Дмитриковъ Иванъ	„	„	17 (29) Марта 1871.
19) Калитовскій Антоній	„	„	2 Марта 1845.
20) Кимаковичъ Юліянъ	„	„	9 Іюня 1869.

21) Клемертовичъ Михаилъ принесъ присягу 24 Март. (5 Ап.) 1871.
22) Кмицикевичъ Богумилъ „ „ 14 Ноября 1847.
23) Константиновичъ Иванъ „ „ 17 (29) Апр. 1849.
24) Коссакъ Михаилъ „ „ 17 (29) Апр. 1849.
25) Ковальскій Василій „ „ 20 Апрѣля 1860.
26) Криницкій Ѳеофилъ „ „ 4 (16) Окт. 1867.
27) Кулачковскій Денисъ „ „ 17 (29) Апр. 1870.
28) Кулачковскій Николай „ „ 3 (15) Мая 1863.
29) Лавровскій Юліянъ „ „ 9 Окт. 1849.
30) Левицкій Василій „ „ 7 Ноябр. 1830.
31) Леонтовичъ Ѳеодоръ „ „ 20 Ноября 1842.
32) Литынскій Иванъ „ „ 28 Іюн. (10 Іюл. 1868.
33) Лопушанскій Емиліянъ „ „ 5 Декабря 1858.
34) Меруновичъ Климентъ „ „ 29 Августа 1858.
35) Носкевичъ Августъ „ „ 12 Іюня 1861.
36) Павенцкій Антоній „ „ 16 Марта 1848.
37) Палюхъ Алексѣй „ „ 17 (29) Марта 1871.
38) Площанскій Венедиктъ „ „ 28 Апр. (5 Мая) 1870.
39) Потоцкій Фердинандъ „ „ 14 Марта 1858.
40) Рачинскій Климентъ (умеръ) „ „ 11 Апрѣля 1847.
41) Решетыловичъ Адольфъ „ „ 28 Августа 1859.
42) Романчукъ Юліянъ „ „ 21 Іюн. (3 Іюл.) 1867.
43) Рошкевичъ Левъ „ „ 18 Іюня 1848.
44) Савчинскій Яковъ „ „ 3 Іюля 1855.
45) Сроковскій Володиславъ „ „ 19 Апр. (1 Мая) 1863.
46) Сроковскій Симеонъ „ „ 18 Сентября 1842.
47) Стотанчукъ Георгій „ „ 25 Января 1852.
48) Стояловскій Иванъ „ „ 10 Января 1858.
49) Сушкевичъ Корнилій „ „ 15 Мая 1867.
50) Сѣнкевичъ Денисъ „ „ 27 Сентября 1867.
51) Трусевичъ Амвросій Михаилъ „ „ 11 Сентября 1842.
52) Телиховскій Николай „ „ 22 Апрѣля 1855.
53) Устьяновичъ Василій „ „ 9 Марта 1856.
54) Царевичъ Іосифъ „ „ 25 Декабря 1848.
55) Целевичъ Юліянъ „ „ 33 Апр. (5 Мая 1870.
56) Чайковскій Александръ „ „ 24 Августа 1856.
57) Чупка Василій „ „ 23 Апр. (5 Мая) 1870.
58) Шараневичъ Исидоръ „ „ 29 Марта 1857.
59) Шведицкій Иларіонъ „ „ 28 Іюня 1846.

60) Шелестакъ Иванъ принесъ присягу 24 (12) Сент. 1862.
61) Яновскій Амвросій „ „ 1 (13) Мая 1868.
62) Ясиницкій Ѳеофилъ „ „ 12 Августа 1859.
63) Юркевичъ Филимонъ „ „ 25 Апрѣля 1847.
64) Дѣдицкій Богданъ „ „ } 4 (16) Апр. 1871.
65) Янкевичъ „ „ }
66) Геровскій Левъ „ „ „ „ „ „

ВЫДѢЛЪ,

управляющій дѣлами Института Ставропигійского, избранный на годъ 1871/72.

Сеніоръ или Предсѣдатель:

Василій Ковальскій, Совѣтникъ краевого Суда во Львовѣ, депутованный на Соймъ краевый и членъ-заст. Выдѣла краевого.

Вицесеніоры или заступники Предсѣдателя:

1. **Іоаннъ Литынскій,** Совѣтникъ при высшомъ краевомъ Судѣ во Львовѣ.

2. **Дръ Амвросій Яновскій,** Совѣтникъ школьный, предсѣдатель Галицко-русской Матицы, депутованный на Соймъ краевый.

Члены администрашивныи:

1. **Іоаннъ Гушалевичъ,** Катихитъ гимназіяльный, завѣдатель церкви.
2. **Юліянъ Кимаковичъ,** Офиціялъ рахунковый при ц. к. Намѣстничествѣ, кассіеръ Института.
3. **Николай Герасимовичъ,** Секретарь при магистратѣ Львовскомъ, контролёръ Института.

4. **Венедиктъ Площанскій,** Редакторъ „Слова,“ настоятель бурсы и ритуальной школы.
5. **Сильвестръ Гавришкевичъ,** ц. к. инжинеръ при Намѣстничествѣ, и **Василій Чупка,** пенсіонованный ц. к. чиновникъ, завѣдатели домовъ.
6. Дръ **Иванъ Добрянскій,** адвокатъ краевый и Дръ **Володиславъ Сроковскій,** ц. к. чиновникъ при финансовой прокураторіи, референты въ справахъ фундацій, запомогъ и пр.
7. **Іоаннъ Шелестакъ,** ц. к. Офиціялъ при рахунковой Избѣ, и **Василій Чупка,** — завѣдатели магазиновъ.
8. **Александръ Чайковскій,** Ингроссистъ при ц. к. Табули краевой, завѣдатель книгарни.
9. **Михаилъ Коссакъ,** пенс. ц. к. чиновникъ, **Ясиницкій,** ц. к. Офиціялъ при голов. кассѣ краевой и **Ванчаровскій,** ц. к. Офиціялъ при финанс. Дирекціи краевой, контролёры имѣній и счетовъ Институтскихъ.
10. **Іоаннъ Дмитриковъ,** мѣщанинъ Львовскій, завѣдатель печатни.
11. Дръ **Исидоръ Шараневичъ,** Профессоръ гимназіяльный, архиварь Института.
12. **Юліянъ Целевичъ,** Учитель гимназіяльный, и **Михаилъ Клемертовичъ,** Редакторъ „Учителя“, — секретари Института.

Книги церковныи и иныи, накладу Института Ставропигійского, находящіися въ магазинѣ тогожъ Института.

Акаѳисты въ звычайномъ переплетѣ	4 —	Ірмологіонъ оправн. на бѣломъ пап.	10 —
„ въ кожаномъ переплетѣ съ шабатуркою	4 60	Канонъ воскресный	— 10
Апостолъ въ звычайномъ переплетѣ	6 30	Книжка до набоженьства въ паперовомъ переплетѣ	— 40
Осмогласникъ	2 10	Книжка до набоженьства въ сафіянъ съ зол. обрѣзомъ	— 70
Гласопѣснецъ малый	1 50	Литургиконъ или Служебникъ брош.	20 80
Евангеліонъ переплетенный	15 70	„ въ звычайномъ перепл.	21 —
„ въ кожаномъ переплетѣ вызолоченый	25 —	„ въ саф. перепл. съ зол. обр.	23 —
Евхологіонъ или Требникъ (старый зъ р. 1720)	— 50	„ въ саф. перепл. съ зол. обр. и вытискомъ позолоченого креста на крышцѣ	23 60
Ірмологіонъ оправн. на синемъ пап.	8 —		

Литур. св. Іоанна оправн. (нов. изд.)	1 —
„ „ „ (стар. изд.)	— 20
Мартирологіонъ или Мученикословъ	— 10
Молитвенникъ для дѣтей	— 20
Молитвословецъ для малыхъ дѣтей	— 10
Молитвословъ іерейскій малый	2 —
Молитвословъ іерейскій великій	3 15
Молитвы по св. Причащенію	— 10
Октоихъ или Осмогласникъ великій	8 40
Орологіонъ или Часословъ великій	8 40
Осмогласникъ малый	2 10
Пасхалія	— 20
Проскомидія	— 10
Псалтырь великій брош. на син. пап.	3 —
„ „ оправ. „ „ „	3 60
„ „ „ „ „ „ саф.	4 40
„ „ брош. „ бѣл. пап.	4 —
„ „ оправ. „ „ „	4 60
„ „ „ „ „ „ саф.	5 40
Псалтырь малый брош.	— 71
„ малый оправн.	— 80
Пѣсни церковныя для молодежи	— 8
Седмодневникъ	— 15
Сборникъ набожныхъ пѣсней	— 40
Сборникъ пѣсней набожныхъ	— 15
„ „ „ въ луч. перепл.	— 25
Сокращенный молитв. оправл. въ пап.	— 70
„ „ оправ. въ сафіянъ	1 20
Типикъ	— 20
Тріодь постна	10 50
Тріодь цвѣтна	10 50
Тропари воскресны	— 10
Часословъ малый	— 70
Чинъ свящ. и божеств. Литургіи съ нѣмецкимъ и польскимъ переводомъ оправна	— 60
таяже неоправна	— 50
Чинъ парастаса	— 40

Книжки розличного рода и содержанія.

Благоговѣйныи розмышлянія	— 10
Богъ, Ода Гаврііла Романовича	— 6
Гимнъ народный съ нотами	— 2
Граматика русского языка, Осадцы	1 —
Граматика методична, Дячана	— 60
Деревородства	— 10
Исторія галицко-русского княжества (въ 4. томахъ съ картиною)	5 —
Конкордія	— 25
Михайло и Филипъ, розмова	— 3
Народовѣщаніе	2 50
Наставленіе любомудрія, Лодія	— 20
Обще-русскій дневникъ	— 40
Помяникъ усопшихъ	— 12
Правопись языка славено-русского	— 5
Примѣры краснописанія	— 3
Пчола, зъ года 1849	— 50
Приручный словарь славено-польскій	— 30
Рука Дамаскина	— 25
Скрижалъ церковно-русскій	— 10
Сосѣдамъ	— 3
Тарасъ Бульба	— 40
Хейротонія	— 3
Annales Ecclesiae Ruthenae	5 —
Gramatyka języka mało-ruskiego, J. Wagilewicza	— 60
Gramatyka języka polskiego, Szczepańskiego	— 30
Historyczne badania o drukarniach ruśko-sławiańskich	— 50
Konkordja	— 25
Metodyczna gramatyka języka małoruskiego, Diaczana	— 60
Pamiątka jedności	— 3
Rosprawa o języku ruskim	— 17
Rys do historyi narodu ruskiego	— 50
Wyjaśnienie różnicy	— 6
Die Kirchen- und Staatsatzungen	3 50
Die Stadt Lemberg im Jahre 1809	— 50
Concordia	— 25

Образы съ русскими надписами.

Спаситель міра, Св. Отецъ Николай и Матерь Божая въ 12-ку, на красочномъ днѣ	— 4
Тіиже образы въ велику четвертку	— 25
Рождество на чорномъ днѣ	— 20
Христосъ воскресе на чорномъ днѣ	— 20
Богоявленіе на чорномъ днѣ	— 20
Сошествіе Св. Духа на чорномъ днѣ	— 20
Благовѣщеніе на чорномъ днѣ	— 20
Успеніе на чорномъ днѣ	— 20
Тіиже образы на роскрашеномъ днѣ по	— 70
Тіиже на полотнѣ съ широкими золотыми рамами	1 70

Печатныи вещи.

Выказъ вдовъ священническ либра	— 72
Выказъ сиротъ священническихъ „	— 72
Выказъ грошевыхъ каръ „	— 50
Выказъ позволеній на танцѣ „	— 50
Книга заповѣдей „	— 60
Книга урядованій „	— 60
Книга доставча „	— 50
„ доходовъ и росходовъ „	— 40
„ контова „	— 50
Карта удаленія „	— 40
Карта осмотру мертвыхъ „	— 40
Метрика вѣнчанныхъ „	— 50
„ рожденныхъ „	— 50
„ усопшихъ „	— 50

Оказаніе належитости къ фонду вдôвъ и сирôтъ . . .	либра	— 72
Протоколъ отправленного посвященія деканального . .	„	1 44
Протоколъ передслюбный .	„	— 60
Протоколъ (книга) дѣйствій .	„	— 50
Позволеніе до будованья .	„	— 60
„ на танцъ	„	— 40
Пропустка скота	„	— 40
Завозваніе	„	— 40
Инвентарь маетку . . .	„	— 50
Списъ каръ грошевыхъ .	„	— 50
Рецеписи	„	— 40
Свидѣтельство вѣнчанія (од. листъ)	—	2
„ заповѣдей „	—	2
„ крещенія „	—	2
„ смерти „	—	2
„ убожества „	—	2
Списъ парохіянъ . . .	либра	— 70
Списъ консисторскихъ роспоряженій	либра	— 72
Ausweiss über das Alumnaticum	„	— 72
Specificatio ordinationum Consistorialium	„	— 72
Надписы урядôвъ громадскихъ на блясѣ	„	1 20

Кромѣ вышенаведенныхъ книгъ и пр. находятся и продаются въ книгарни Ставропигійского Института еще всякіи книжки, опредѣлены для школъ нормальныхъ въ языкахъ: русскомъ, нѣмецкомъ и польскомъ, по цѣнамъ на тѣхже книжкахъ назначеннымъ; также розличныи книжки учебныи для школъ гимназіяльныхъ и реальныхъ и майже вся Гал.-русская новая литература.

Щобы незаможнымъ сельскимъ и мѣстнимъ громадамъ улегчити приспособленье книгъ церковныхъ до ихъ церквей особенно же „Служебника“. Институтъ Ставропигійскій заявляетъ свою готовость, доставляти честнымъ Громадамъ русскимъ таковыи книги на кредитъ, за сплатою частями, однакожь за письменнымъ обезпеченьемъ честныхъ Братствъ и Комитетовъ церковныхъ, якоже и мѣстцевого Душпастыря. Въ той цѣли просимъ лише порозумѣтися письмами франковаными съ Инст. Ставропигійскимъ. Все выше наведенное доставляетъ Институтъ Ставр. также будь за готовыи присланныи гроши, будь за почтовою послѣплатою (Postnachnahme) во всѣ стороны нашого Отечества.

Lwow. Sx Stanisława szpital - Zubr. 126. 137. 183

Kościół Zubr. 237.

Lwów - Sokolnicka ulica - Dziś Szeroka - Lab. 131. 184

Synagoga Lezaysiensis.

185

Lwow – Spectabilis nadawany tytuł miesznanom
Librx. 155.

Lwów - Stawy -

Pełczyński od Pełków - Zubr. 131. -

186

172. Lg

Ad Ecclesiam Parochialem
R. L. Mostoviensem seu
Augustoviensem

Synagoga Tuszovecensis

Lwow. S. Stefana gora.

Lubr. 12.

Sekarski
Stelmachy. we Lwowie.
Cech w r. 1492. - Kw. 224. p. 480 w arch. miejsk.

188.

Stolarze we Lwowie.

Cech. stol. w 1492. - ks. 224 p. 480. w arch. miejsk. 189

Bericht nach Hof
Salzes- Erzeugungs- und Veräusserungs
Beköstung.

Ao: 25: März.

M. 1439

190

Lwów. Stosy – stosowe kary spalenia – Zeber. 141. 142.

Lwów – Starostwa duchowne – Lubr. 161.

191

Lwow. Strumiłowa Kaplica przy archikat. łac. 192

Zubr. 88.

Dominicanis Sieniaviensibus

Synagoga Sieniaviensis.

Lwow - Strzeleckie bractw. —

193

Kwrok. Strzelecki: Zabr. 127.

Lwow - Synody odprawiane w tem miejscu

1629. Zygm. III zezwala Unitom i nieunitom religii greckiej na zebranie synodu do Lwowa dla porozumienia się w rzeczach wiary. - (Akta Grodz. T I st. 51.).

Dokument niniejszy o ile nam wiadomo, nigdzie dotąd drukiem nie ogłoszony, zostaje w związku z dwoma innymi dokumentami wydrukowanymi w Turgeniewa: Supplementum ad Historica Russiae monumenta pod r. 1629. t. j. z dyaryuszem pozwolonego niniejszem rozporządzeniem Królewskiem synodu lwowskiego i z listem Królewskim pisanym w tymże przedmiocie do magistratu lwowskiego. - (ob. Turgeniewa



Sz Lwow. Szeroka ulica ~~dziś~~ Dawniej Sokolnicka – ~~Zub. 12~~

Zub. 131.

195

17 L. Nro 997 ou 804

Nr. 723

Instrumenta Synagogae Judaicae Drohobycensae super m/co Ill: Poll: Collegio Exjesuitico Samboriensi.

Lwów Szeroka ulica - dziś Dżykasteryalna -

Znbr. 150. 167.

196

Lwów. Szkocka ulica - dawniej bydlęca zwana - Szkocki targ -

Zubr. II. (243. Szkoci)

Około r. 1621 - Szkockim targiem - zwana.

Lwow. Szkoły.

Szkoła bracka stauropig. Lwów. 211. 217. 221. 223.

Die Lemberger Universität mit 29 ordentlichen, 2 außerordentlichen Professoren 5 Adjuncten und 2 Assistenten wurde 1784 von Kaiser Joseph II gegründet und am 16. November desselben Jahres feierlichst eröffnet. Sie besaß damals alle 4 Facultäten ~~[illegible]~~ ein astronomisches Observatorium im Universitätsthurme und einen botanischen Garten in der breiten Gasse. Im Jahre 1805 wurde sie mit der Krakauer Universität vereinigt, und in Lemberg blos ein Lycäum belassen welches von Sr. Majestät Kaiser Franz I im J. 1817 wieder zur Universität mit 3 Facultäten und ~~dem~~ einer medizinisch-chirurgischen Lehranstalt erhoben, und in dieser neuen Eigenschaft am 4 November 1817 feierlich eröffnet wurde, seit welcher Zeit sie den Namen Universitas Franciscea führt. Sie wurde ~~1827~~ 1837 von 1356 im J. 1827 aber von 1748 Studierenden besucht. Sie besitzt die berühmte Garellische im J. 1784 von Kaiser Joseph II hierher geschenkte Bibliothek welche gegenwärtig aus 47000 Bänden und 400 Manuscripten besteht und im Durchschnitte jährlich von 23–24000 Lesern besucht wird ein Münzkabinet von 10400 Stücken, ein sehr reichhaltiges physicalisches und

1 durch Vereinigung des bereits im J. 1772 hier bestandenen theologischen und philosophischen Lehranstalt

ein anatomisches Museum, ein wohl eingerichtetes chemisches Laboratorium, ein Naturalien-kabinet und eine ansehnliche Sammlung landwirthschaftlicher Modelle.

Mit der Universität ist bis zur Errichtung eines eigenen adelichen Convictes die ständische Academie vereinigt; an derselben wird von 7 Lehrern die französische italienische und englische Sprache, die Zeichen-, Tanz-, Fecht- und Reitkunst gelehrt.

Von den beiden Seminarien ist eines für die römisch-kath, das andere für die gr: kath Geistlichkeit bestimmt.

Seit 1830 besteht hier eine (eigene) Lehranstalt (Hausstudium) für die Kloster-Geistlichkeit Galiziens, sie hat einen philosophischen Lehrkurs von 2 und einen theologischen von 3 Jahrgängen. Sie hat 7 Professoren und zählte 1837. 70 Schüler aus verschiedenen Orden.

Die Real- und Handelsacademie welche gegenwärtig aus dem Kommerzialkurs und 3 Vorbereitungsjahrgängen besteht, sieht einer Erweiterung durch den technischen Kurs entgegen.

Sie hat im Kommerzialkurse 4 ordentliche Professoren und einen außerordentlichen Lehrer, in den Vorbereitungsjahrgängen 1. Professor und 5 Lehrer

der im Zuge begriffenen

von denen zwei auch in den Vorbereitungs Jahrgängen mitwirken

Lwów – Szmelcownia – Woskobojnia –

200

Zubr. 86. 178. 179.

Non copiari opus:

Lwow -

102

O Teatrze ruskim we Lwowie - Ob. Czas № 64 z 867.

berechneten Arbeit herab, Prüflingen das Studium und Nachschlagen zu erleichtern.

Es wäre unrichtig die Strömung der literarischen Thätigkeit auf dem Gebiete des Strafrechtes als nur auf Beischaffung der Materialien für eine höhere wissenschaftliche Behandlung beschränkt, zu bezeichnen. Schon der Einblick in die Quellen- und Literaturkunde des Oesterreichischen Strafgesetzes v. Maucher und v. Würth's, Hye's neueste Schriften bekunden sowohl ein tieferes Eingehen in die geistige Entwicklung der Gesetzgebung, als auch eine umfassende Benützung der Fortschritte der Rechtswissenschaft in Deutschland und Frankreich. Wenn sich auch die wissenschaftliche Behandlungsweise noch an die herkömmliche Legalordnung anschließt, so eröffnen uns die Erläuterungen der St. P. O. vom 17. Jänner 1850 und des Oesterreichischen Strafgesetzes vom 27. Mai 1852 einen Schatz von feiner Auffassung der Quellen, rechtsgeschichtlichen Notizen, legislativer Weisheit. Man sieht es diesen zwei neuesten Kommentaren deutlich an, daß sie, beengt durch die Rücksicht auf das sogenannte praktische Bedürfniß, gebunden durch die üblichen Anforderungen an einen Kommentar, nicht ohne Selbstüberwindung von der Darstellung eines auf Philosophie, Rechtsgeschichte und Vergleichung der auswärtigen Gesetzgebung beruhenden wissenschaftlichen Systemes Umgang nehmen und von diesem Geiste erfüllt, unwillkürlich über ihren nächsten Zweck hinauszugreifen gedrängt werden.

Einer besonderen Ausführung würdig, wäre das Wirken des obersten Gerichtshofes in seinen trefflichen Entscheidungen und die Richtung unserer leider in neuester Zeit viel zu wenig unterstützten juridischen Journalistik.

Im Allgemeinen kann hier nur erwähnt werden, daß die Zeitschriften v. Zeiller's, von Pratobeveras, Wagner's, v. Wildner's, Wessely's und Haimerl's vor allen anderen die Verbindung zwischen Schule und Forum, die Bildung einer wissenschaftlichen Praxis, eine möglichst vollständige Chronik der Oesterreichischen Gesetzgebung, die Erleichterung des Studiums der vaterländischen Gesetzkunde anstrebten.

Wie weit diese nach ihrem Zwecke beschränkten, immerhin große Aufgaben erfüllt wurden – dies abzuschätzen, ziemt wohl zunächst dem älteren Oesterreichischen Rechtsgelehrten. Und gerade von einem der erfahrensten Zeugen und Mitwirker der einheimischen Gesetzgebung und Wissenschaft mußten wir in neuester Zeit die Klage vernehmen, „daß in unserem Vaterlande die Doktrin nicht praktisch und die Praxis nicht wissenschaftlich werden will."

Wir dürfen jetzt dahin zurückkehren, wovon wir ausgegangen sind.

Die Ueberschau des Entwicklungsganges der formellen Darstellung des Oesterreichischen Civil- und Strafrechts berührt eine Fülle des reichsten Stoffes.

Sie vergütet die Erschütterung herrschend gewordener trügerischer Traditionen durch das heimische Gefühl über die Vorzüge einzelner auf uns vererbter Besitzthümer. Sie zeigt die Lücken der wissenschaftlichen Kultur, aber auch die Ansätze zu ihrer Ausfüllung. Sie zeichnet eine umfassende Aufnahme der mit der Kodifikation zurücktretenden Vertiefung in System und Quellengeschichte des Rechts vor, indem sie den Blick auf die Gefahr einer Stockung der höheren wissenschaftlichen Entwicklung lenkt, die durch eine ausschließliche Hingabe an die Hermeneutik für den unmittelbaren Gebrauch und an die Konstruktion eines philosophischen Rechts herbeigeführt werden kann.

Die Wiener Volksbühne.

Skizze von Bauernfeld.

(Schluß.)

Die derbe Komik zog sich bald gänzlich aus dem Stadttheater zurück und wanderte nach der Vorstadt. Im Jahre 1781 eröffnete Marinelli sein Theater in der Leopoldstadt. Perinet füllte das Haus mit seinen Bearbeitungen der Hafner'schen Possen und Parodien, meist in Knittelversen. „Der travestirte Aeneas," von Giesecke, „Pygmalion" oder „die Musen bei der Prüfung" von Gewey sind fernere Reliquien jener Zeit, in welcher der Olymp und die Götter des Homer herbeigezogen wurden, um in dem Kontrast zwischen Pathos und Wiener Sitte mit Wiener Deutsch die neue Gattung des Komischen zur Erscheinung zu bringen. Hierauf kamen Hensler und Huber mit ihren Zauber- und Ritterstücken, denen der erfindungsreiche Wenzel Müller mit seinen gefälligen Melodien noch einen besondern Reiz verlieh. „Das Donauweibchen" *), „die Teufelsmühle am Wienerberg," „der Teufelsstein in Mödling," „die zwölf schlafenden Jungfrauen," Wendelin von Höllenstein," „Kaspar, der Zauber-Fagotist," oder „die Zauber-Zither," waren lange Zeit die Freude und Lust der Wiener; der dicke, behagliche Laroche erweckte den Hanswurst zu neuem Leben in der beliebten Gestalt des „Kasperl." Der Zulauf ins Leopoldstädter Theater war ungeheuer. Man erzählt sich, daß der Direktor Marinelli an Sonntagen, wo der Zudrang an das geschlossene Theaterthor bereits zur Mittagsstunde begann, in Uebermuth einige Silberstücke in den dicken Menschenknäuel warf, und wenn der süße Pöbel gar zu laut und lebhaft wurde, mit gebieterischer Stimme über's Fenster rief: „Still da unten! Sonst lass' ich heut' gar nicht spielen," — worauf sogleich das Publikum zusammenschrack, und wie die Lämmer stille hielt.

Die mittelalterliche Romantik, welche noch in diese Aera der Wiener Volksbühne hinein ragte, machte sich, ohne allen Beisatz von phantastischen Elementen, rein geltend in gewissen Ritter- und halb historischen Stücken, wie: „Friedrich mit der gebissenen Wange," „das Faustrecht in Thüringen," „Haspar a Spada," in welchem letzteren die Darstellung des immer durstigen Ritters „Feige von Bomsen" durch Sartory ihrer Zeit für eine Meisterleistung galt.

In einem ähnlichen Repertoire bewegte sich das Josephstädter-Theater im Jahre 1778 durch Karl Maier eröffnet, der in seiner langen eckigen Gestalt, seinem Phlegma und dem halb improvisirten Unsinn, den er vorbrachte, mehr für eine lächerliche als für eine komische Erscheinung gelten durfte. Schikaneder's Theater im „Freihaus" schwankte zwischen Posse nnd Oper umher, bis der praktische Mann, trotz allen seinen Bemühungen und Fähigkeiten als Direktor, dramatischer Dichter, Schauspieler und Sänger, fast dem Untergange nahe, plötzlich auf den Gedanken gerieth, ein Ding zusammen zu stoppeln, welches Zauberei und Freimaurer-Geheimnisse bunt durcheinander mischend, einen ungeheuern Erfolg versprach, wenn nebst der Romantik auch für die Schaulust und das musikalische Ohr des Wiener Publikums darin gesorgt würde. Die losen Blätter seines kaum vollendeten Opern-Entwurfes in der Hand eilte Schikaneder zu seinem Freunde Mozart. „Du kannst mir helfen — nur Du allein!" rief er ihm entgegen. „Da ist eine Oper, die Niemand komponiren kann außer Dir. Aber es darf nichts Gelehrtes darin vorkommen — oder nur versteckt, daß es das Publikum nicht merkt. Alles lustig und frisch — manchmal auch pompös und schauerlich — dann ein paar schwere Bravour-Arien — ich hab' eine Sängerin, die Alles kann — einen Baß bis ins tiefe F — den Papageno sing ich selbst — das muß aber leicht sein — mir ist schon so was Lustiges eingefallen, gleich beim Schreiben — ich sing Dir's dann vor — auch für den Mohren — den Tamino und die Pamina laß' ich Dir über — Du wirst schon was finden, aber nur bald! denn ich steck' in Schulden bis über die Ohren, und Du bist meine allerletzte Zuflucht. Aber Du wirst's machen — gelt? Gleich machen; nicht blos versprechen — gelt Bruder, gelt?" —

Der korpulente und riesige Schikaneder warf die Blätter seines kaum halb fertigen Libretto auf den Tisch und wischte den Schweiß von der Stirne. Mozart lachte über den ungewohnten Eifer des lustigen Bruders und Schmarotzers, der kein besonderer Freund von Arbeiten war, dagegen aber nicht ungern am Tische seines berühmten Freundes schmauste. Der kleine feine Mann las die Skizze mit Aufmerksamkeit durch und nickte ab und zu beifällig mit dem Kopfe. „Da d'raus läßt sich schon was machen", sagte er, wie nachdenklich, während ein Schwarm von Melodien und Harmonien vor seinem leicht erregbaren Geiste schwirrte.

Binnen sechs Monaten war die „Zauberflöte" komponirt und aufgeführt (im Herbst 1791). Dem dicken Papageno war geholfen, aber Mozart starb bald darauf, nachdem er noch sein „Requiem" geschaffen. Beide Werke hatten nicht so viel eingetragen, um die Begräbnißkosten zu decken. —

Ich habe mich etwas länger bei der „Zauberflöte" aufgehalten, weil sie, ihrer Genesis nach, der Wiener Volksbühne angehört und zugleich als schönste Blüthe und Frucht jener damals noch beliebten romantischen Richtung zu betrachten ist.

Die Nachahmung des alltäglichen Lebens und die Darstellung seiner komischen Verwicklungen, welche Anfangs neben den Ritter- und Zauberstücken nur einen bescheidenen Platz einnahm, breitete sich zu Ende des vorigen und zu Anfang des jetzigen Jahrhunderts immer mehr aus und verschaffte zuletzt dem bürgerlichen Element für lange Zeit den Sieg auf den Bretern. Auch die Stadttheater hatten ihren Volkskomiker und ihre Volksstücke. Baumann d. j. als Adam im „Dorfbarbier" und als „Bettelstudent", bezeichnet die ganze harmlose Richtung jener Periode, welche dem „Wiener Spaß" ausschließlich huldigte, für die der eigentliche Humor eine terra incognita blieb. Zur selben Zeit hatte sich in dem neuerbauten Theater an der Wien eine jener komischen Figuren entwickelt, wie sie nur das spezielle Wienerthum zu erzeugen vermag. Eine kleine gedrungene und doch dabei zierliche Gestalt, ein volles, frisches und rothes Gesicht, welchem der große Mund und die mächtigen schwarzen Augenbrauen einen so burlesken Anstrich verliehen, daß es der feinen, etwas krähenden Stimme kaum bedurft hätte, um ihren Eigner als den würdigen Nachfolger und Erneuerer alles Hanswursten-, Kasperl- und Thaddädlthums erscheinen zu lassen — das Alles in Verbindung mit einer schönen Natürlichkeit und Grazie des Spieles und der Mimik, mit Fertigkeit im Vortrage komischer Lieder, mit Gewandtheit und Beweglichkeit im Tanze, das gab einen Komiker, der zwischen Harlekin, Spanavoll und dem Englischen Clown die Mitte hielt, das gab den echt Oesterreichischen, einzigen und unvergleichlichen Rüpel Anton Hasenhut.

Hasenhut spielte auch im feineren Lustspiele die darin eingestreuten derb komischen Rollen. Als Peter im „Menschenhaß und Reue", neben dem großen Iffland (als Bittermann), brachte er den ernsthaften Künstler durch seine komische stumme Mimik in einer Scene beinahe gänzlich aus der Haltung. Seine Hauptwirkungen erzielte aber Hasenhut in den Lokalstücken: „Rochus Pumpernickel", „das Hausgesinde", „Thaddädl der dreißigjährige ABC-Schütz", die Rolle des Lehrjungen in den „bürgerlichen Brüdern", diese und unzählige andere Leistungen seines ausschließlichen Lieblings, ward das Wiener Publikum nicht müde, in hundert und abermal hundert Wiederholungen zu betrachten und so recht in Fleisch und Blut aufzunehmen.

Aber ein Hanswurst erschlägt den andern, und der Jüngere und Ueberlebende bleibt im Recht, im Besitz. Hasenhut fing bereits zu altern an, als sich ihm im „Kasperl-Theater" ein gefährlicher Nebenbuhler erhob. Der kleine Mann mit dem doppelten Höcker, den er mit vielem Anstand trug, unterstützt von einem lebhaften Auge, einer höchst beweglichen Miene, einer angenehmen Stimme für Gesang und einem Spiel voll Feinheit und Charakteristik — Ignaz Schuster — hatte Stranitzky's Pritsche übernommen, die er mit mehr gebildeter Grazie zu handhaben wußte, als alle seine Vorgänger. Er war es, für welchen Bäuerle den „Staberl" erfand, eine eigenthümliche Wiener Schöpfung, die man nicht gering anschlagen darf, und die bald die Runde durch ganz Deutschland machen sollte.

Auch Bäuerle's Stücke bewegten sich meist im bürgerlichen Element, doch nahmen sowohl er als seine Nebenbuhler Gleich und Meisl gelegentlich den Zauber- und Feenspuck wieder auf, nur in etwas veränderter Form und Richtung. Hatte man sich früher an der Romantik als solcher erfreut und an die Geister fast geglaubt, die im Stücke auftraten, so wurde jetzt, bei vorgeschrittener Skepsis, das Geister-Element selbst nur leicht und obenhin, wie parodistisch behandelt, und die Geister und Feen wurden verurtheilt, nicht blos zeitweise zu erscheinen und zu erschrecken, sondern bleibend auf der Erde herum zu wandeln und die bürgerlichen Verhältnisse und Institute, selbst das der Ehe, aus eigener Erfahrung und in persona kennen zu lernen. Das neue Genre war amusant genug — es fehlte nichts, als der meist lose und zwecklos gehaltenen Fabel eine tiefere poetische oder sittliche Idee unterzulegen, und das neue bessere Volksstück war gewonnen.

Ein ähnlicher Gedanke mag einem begabten aber wenig gebildeten jungen Manne, der sich erst in der Provinz, dann auf den Bretern des Josephstädter Theaters als Schauspieler versucht hatte, wohl durch lange Zeit unklar vorgeschwebt haben, bevor er sich das schöpferische Talent zutrauen durfte, das in ihm schlummerte, und welches er in seiner Anspruchlosigkeit, zugleich in dem Schauspielertrieb, der ihn beherrschte, höchstens nur für geeignet hielt, fremde Schöpfungen auf den Bretern wieder zu geben. Ferdinand Raimund, eine ernste Natur, die es auch mit der Kunst ernsthaft nahm, hatte sich zuerst in tragischen Rollen versucht. Sein „Gottlieb Koke" — eine tragische Karrikatur, die im Grunde Jeder dem Effekt zu Danke spielt — war nicht übel; dagegen sein Franz Moor abscheulich, nichts als Grimasse. Es bedurfte überhaupt keiner besonderen theatralischen Einsicht, um unserm Raimund auf Gesichtszüge, Gestalt und Organ hin zu versichern, daß er zu Allem in der Welt weit eher tauge, als zum Tragiker. Allein ein junges Genie in seinem dunklen Triebe geht häufig Anfangs auf falscher Fährte, eine Fülle von undeutlichen Schemen, die nach Gestaltung verlangen, zieht seinem geistigen Auge vorüber —

*) In neuester Zeit mit großem Erfolg in Stuttgart auf die Bühne gebracht.

der junge Künstler greift aufs Geradewohl in den Schwarm, der ihn entzückt und beängstigt, er bemüht sich, das erhaschte Gespenst mit einem lebendigen Körper zu umkleiden — vergebens! Die Form zerrinnt unter den ungeübten Händen und der Schemen fährt hohnlachend in das duftige Nichts zurück, in seinen unangreifbaren himmlischen Wohnsitz, aus welchem ihn nur das wahre und abgeklärte Genie auf die Erde zu ziehen und ihn zur künstlerischen Erscheinung zu zwingen vermag.

Raimund war anfangs als Schauspieler und später als Dichter weit davon abgeklärt, sich selber klar zu sein. Da es mit dem Tragischen nicht gelingen wollte, warf er sich mit allem Eifer seiner heftigen Natur auf das komische Fach. Die Knappen in den damals noch gang und gäben Ritterstücken waren der Antheil, der ihm zufiel, und der ihm bald einigen Namen erwarb. Da aber Raimund praktische Erfahrung genug besaß, um zu wissen, daß der beste Schauspieler bei Mangel an Rollen in Schatten bleibt, während bisweilen der unbedeutendste durch dankbare Partien in höherem Licht erscheint als ihm selber innewohnt, so mußte der halb anerkannte Knappenspieler vor Allem bemüht sein, sich neue Stücke und neue Rollen zu verschaffen. Es gelang ihm bald, die damaligen Volksdichter für sich zu gewinnen und sein „Doktor Kramperl," noch mehr der Geiger in den „Musikanten am hohen Markt" machten Aufsehen und verschafften ihm den lange ersehnten Ruf in das Leopoldstädter Theater.

Auf dieser Bühne war bald die Wiener Volkskomödie zu ihrer höchsten und glänzendsten Blüthe empor geschossen. Neben J. Schuster und Raimund bewegte sich noch der alte Sartory in frischer, immer behaglicher Thätigkeit; Korntheuer, voll unerschöpflicher parodistischer Laune, gründete sich ein eigenes Fach in seinen gehorsamen Ehemännern und Simandeln, so wie in den bornirten Geister-Königen; Landner war in komischen Nebenrollen fast ein zweiter Hasenhut, Swoboda in niedrig komischen Partien ausgezeichnet. Von den Frauen wirkten zu gleicher Zeit die Huber, Ennökl und Krones, die Erste durch ihre derbe gesunde Komik und tüchtige Stimme immer siegreich, die Zweite als Gegensatz auch dem Anstand und feineren Ton auf den lustigen Bretern einen Platz zusichernd und behauptend. Wie läßt sich aber die Natur einer Krones beschreiben, dieser keck genialen Wienerschen Dejazet! Hoffmanns Gestalten von phantastischen Prinzessinnen, einer Brambilla und dergleichen, schwebten mir beständig vor, wenn ich die schlanke kühne und dabei zierliche Frau über die Bretter schreiten und sich selber parodiren sah, wenn ich ihre tollen Possen, ihre wilden Gesänge vernahm, die man keinem weiblichen Munde verzeihen konnte als dem ihren — denn wie Ophelia Schwermuth und Leid, so war die Krones im Stande, Zweideutigkeiten, ja offenbare Zötlein in Anmuth und Artigkeit umzuwandeln.

Rechnet man dazu, daß damals auf dem Leopoldstädter Theater neben der gesprochenen und gesungenen Posse sich eine eben so ausgezeichnete tanzende bewegte, eine Pantomime mit Rainoldi als Groteskтänzer und komischen Liebhaber, mit seiner Frau als Columbine, mit Einweg als Pantalon (durch vierzig Jahre!), Brinke als Harlekin, und Hampel später Schadetzky, als Pierots — so darf man wohl behaupten, daß die komische Muse nirgendwo und zu keiner Zeit bachantischere Feste gefeiert als damals in Wien.

Es ist begreiflich, daß ein Talent, wie das unseres Raimund, in solcher Umgebung den Antrieb und Stachel fand, die Art von Komik, die in ihm lag, in regem Wetteifer mit seinen Kunstgenossen immer mehr zu entfalten. Es gelang ihm auch, in einer neuen Posse: „Der lustige Fritz," einen großen Theil des Publikums für sich zu gewinnen, welches bisher dem gediegenen J. Schuster oder dem ausgelassenen Korntheuer ausschließlich die Palme der Komik zuzuerkennen geneigt war. Bei alledem hatte Raimund seinen eigentlichen Standpunkt noch nicht gefunden. Die Komik und Laune, die ihm eigen war, hatte vor Allem der Basis der Gemüthlichkeit, ja selbst einer gewissen Rührung vonnöthen, die in den Stücken und Rollen, wie sie sich eben vorfanden, nur selten ihre Anwendung fand. Raimund besprach sich nun mit den Dichtern, die für ihn schrieben, schnitt sich die Rollen beiläufig selber zu, machte Zusätze, legte Lieder ein, bis er zuletzt den Entschluß faßte sich selbst an die Komposition einer dramatischen Fabel zu wagen. Gleich der erste Versuch wurde mit dem glänzendsten Erfolge gekrönt: „Der Barometermacher auf der Zauberinsel" (mit Raimund, Korntheuer und der Krones) schien in seiner harmlosen Munterkeit und doch besseren Richtung, zugleich mit der Beimischung des Phantastischen wie des Gemüthlichen, eine neue Aera für die Wiener Volksbühne herbeizuführen. Und so war es auch. „Der Diamant des Geisterkönigs" erschien als eine ausgebildetere Fortsetzung der glücklich angeschlagenen Weise. Eine tiefere Wirkung brachte „Das Mädchen aus der Feenwelt" und „Der Alpenkönig und der Menschenfeind" hervor; man erfuhr, daß man es mit einem wahren und wirklichen Poeten zu thun habe, dessen „Rappelkopf" bald zum Typus ward. Dem Dichter aber wurden seine eigenen Schöpfungen ein neuer Sporn, die versäumte Bildung nachzuholen und durch Studium und Aufnahme desjenigen, was seine Vorgänger geschaffen, sich für neue gediegenere Leistungen vorzubereiten und zu befähigen. Mit einer wahren Heißgier fiel der ehemalige Darsteller des Franz Moor über Shakespeare und Calderon her, und vertiefte sich in die Romantik und tiefe Charakteristik des Engländers, in die Allegorien-Welt und den Mysticismus des Spaniers. Anerkannte Schriftsteller und Gelehrte, wie Friedrich Schlegel und Adam Müller hatten von dem komischen Schauspieler vernommen, welcher den Tag über literar-historische und dramaturgische Studien trieb, während er des Abends das muntere Wiener Publikum durch seine Possen ergötzte; manche seltsame und bedeutende Züge aus dem Leben des Histrionen waren zu den Ohren jener Männer gedrungen — sie wurden neugierig, seine Bekanntschaft zu machen und der Verfasser des „Barometermachers" fühlte sich nicht nur hoch geehrt, in den Kreis dieser literarischen Berühmtheiten gezogen zu werden, sondern er erwartete sich auch von ihnen die wahren Aufschlüsse über das Wesen und die Geheimnisse seiner Kunst. Und in der That schwatzte man ihm auch von Theorien ein Langes und Breites vor, gab ihm Bücher der „Schule" zur Hand von Franz Horn und andern Textdrehern seines Gleichen und suchte den harmlosen Dichter auch im Leben mit denjenigen Ideen vertraut zu machen, als deren Vertreter und Verbreiter die genannten Herren genugsam bekannt sind.

Was Wunder, wenn eine poetische und etwas phantastische Natur, die ihre Jugend wild verlebt und erst in späteren Jahren den Trieb zur Bildung, zur Einkehr in sich selbst gefühlt, über tausend Dinge unklar, sich selbst mißtrauend, voll angebornen Respekts für Alles, was Kunst und Wissen heißt oder sich dafür ausgibt, — dem Worte der vermeintlichen Meister sich unbedingt unterwirft und im Leben und Schaffen in die Form zu fügen sich bemüht, welche man ihm als die alleinige, zum Heil führende anpreist! Aber der Dichter und Schauspieler fand gegen die Doktrinen seiner neuen Lehrer ein Gegengewicht — in der Laune seines praktischen Publikums, welches sich in der „gefesselten Phantasie" meist nur die komischen Scenen gefallen ließ und über die „unheilbringende Zauberkrone," das Resultat der neuen Studien und des neuen literarischen Umgangs, ganz unbarmherzig den Stab brach. Eben so wenig hatte später im Theater an der Wien „Moisasur's Zauberfluch" dem Publikum munden wollen. Der unendlich reizbare Dichter, über so viele theils zweifelhafte, theils völlig mißliche Erfolge außer sich, warf Bücher und Theorien auf eine Weile fort und hatte keinen andern Gedanken, als durch ein neues gelungenes Stück in der guten Meinung des Publikums sich als der alte Raimnnd wieder herzustellen, was ihm auch im „Verschwender" vollkommen gelang, dessen „Valentin" mit seiner Natürlichkeit, Gemüthlichkeit und komischen Rührung vorzugsweise geeignet ist, die darstellende Kraft des Dichters in ihrer vollsten Eigenthümlichkeit erscheinen zu lassen. Raimund hatte in den letzten Jahren mit richtigem Takt herausgefühlt, daß er schlechterdings nur in seinen eigenen Stücken auftreten müsse; hier ist er einzig, originell, die geschriebene und gespielte Rolle wächst erst hier zu einem völligen Ganzen, zu einem wahren Naturprodukt zusammen: zu Raimunds Stücken gehört seine Persönlichkeit. Merkwürdiger Weise hat man dies allgemein im Stillen gefühlt, ohne es auszusprechen; jeder Schauspieler, welcher nach Raimund eine seiner Rollen spielte, fühlte sich wie unwiderstehlich getrieben, ihn nachzuahmen. Ich muß gestehen, daß ich nur ein einziges Mal einer solchen Sekond-Sight-Darstellung beiwohnte und trotz Kunst und Fleiß des glücklich nachahmenden Schauspielers nicht bis zum Ende auszuhalten vermochte. Wie sehr Alles jubelte, so erschien mir doch das Ganze nur wie ein geschmackloses Kunststück; der Geist fehlte, das Leben, die schöne Wirklichkeit — kurz, ich bleibe dabei: man kann Raimand nicht ohne Raimund spielen!

Wenn man dem Theater und insbesondere dem Volkstheater einen Einfluß auf Sitten und Bildung zugesteht, wie man denn das auch eingestehen muß, wenn man ferner zugibt, daß Theater und gesellige Bildung sich einander gegenseitig abspiegeln, erklären und ergänzen, so kann man sich über die Unbefangenheit und Anmuth des damaligen Wiener Lebens, durch welches die Raimund'sche Muse geweckt ward, nur freuen, so wie man die mächtige Wirkung, welche diese Muse mit ihren poetischen und sittlichen Tendenzen hinwiederum auf die Wiener Bildung ausübte, gar nicht genug anzuerkennen und zu rühmen vermag. Andererseits läßt sich aber nicht läugnen, daß durch diese halbpoetischen, nicht selten verworrenen und zum Theil sentimentalen Zwitterstücke ein gewisser Zwiespalt in die gesunde komische Volksbühne geschleudert wurde, von dem sie sich niemals völlig wieder erholte. Das Leopoldstädter Theater hatte seinen Höhenpunkt bereits erreicht — vor Raimund; er war ein edlerer Zusatz, ein besseres Element, welches aber die früheren, wenn auch geringeren, doch zur innigsten Harmonie verschmolzenen Theile langsam zersetzte und auflöste.

Keiner der damaligen Volksdichter war nach den Raimund'schen Bühnen-Siegen mehr im Stande, mit einem neuen harmlosen Werke, nach Art der früheren durchzudringen; selbst die Talente der Schauspieler, durch keine neue Erfindung, die ihrer Weise zuzusagen vermochte, getragen und aufgefrischt, erweckten den früheren Antheil nicht wieder und verrosteten allmälig, bis sie Eines nach dem Andern, dahin starben. Man hatte dem besseren Genius das Feld überlassen müssen — er aber blieb einzeln, wie meist das Geniale, und verschmähte es, sich eine neue Schule zu gründen. Raimund nahm kein festes Engagement bei irgend einer Bühne mehr an, sondern reiste mit seinen Manuskripten herum, die er in München, Berlin und sonst unter eigener Mitwirkung und meist mit günstigem Erfolg in Scene setzte. In Wien erschien er gewissermaßen nur mehr als Gast.

Inzwischen hatte sich längst im Theater an der Wien unter Carl's Leitung ein neues Feld für die Komik eröffnet. Der unvergleichliche Scholz (früher im Josephstädter Theater) zog von Tag zu Tag ein größeres Publikum in die weiten Räume des Schauspielhauses. Der trockene und ruhige Humor, dessen er immer sicher ist, das Behagen, das sich schon bei seinem Erscheinen verbreitet, die Mäßigung, womit er sich selbst beschränkt und sich von der eigentlichen Spaßmacherei ferne hält, hätten ihn unter andern Verhältnissen zum komischen Alten des feineren Lustspiels und zum Charakterdarsteller befähigt, wie sein „Agamemnon Pünktlich" und andere Rollen bezeugen. Allein der geistreiche und spekulative Direktor wußte seinen ersten Komiker auf andere und ergiebigere Weise auszubeuten. Früher selbst Schauspieler und Regisseur und mit der Leitung einer bedeutenden Bühne beschäftigt, zugleich ein erfahrener Lebemann, mit allen Geheimnissen der wirklichen so wie der Breterwelt vertraut, hatte Carl bald mit richtigen Blick den neuen Schauplatz seines Wirkens beurtheilt und nach einigen Versuchen mit Schauspiel und Posse sogleich die richtige Stellung eingenommen, von welcher aus sich Beifall und Geld gewinnen ließ. Im Stillen rekrutirte er die darstellenden Kräfte, die er für seine Zwecke geeignet hielt, übte sie gehörig ein und hatte mit wenig Aufwand im Kurzen eine Gesellschaft beieinander, welche es im Zusammenspiel mit dem bereits allmälig zerfallenden Leopoldstädter Theater mehr als aufnehmen konnte. Unter andern Kräften aus der Provinz zog er auch einen Schauspieler herbei, welcher mannigfach gebildet, früher als Sänger gewirkt und in letzter Zeit auch durch einige gelungene dramatische Versuche die Aufmerksamkeit auf sich gezogen hatte. Gleich im Anfang vermochte Nestroy in Wien weder durch seine Spielweise noch durch die Stücke, die er aus Gratz mitbrachte, eine besonders nachhaltige Wirkung zu erzielen; aber ein fähiger Kopf wie er war, und im Verein mit dem thätigen Direktor Carl hatte er bald sein Terrain erkannt, ausstudirt und den Plan entworfen, es dauernd zu beherrschen in seiner doppelten Eigenschaft als Schauspieler und dramatischer Dichter. Mit einem scharfen und zersetzenden Verstande begabt und in dieser Hinsicht zu Raimunds gemüthlicher Richtung im diametralen Gegensatz, ein mehr kritischer als dichterischer Menschen-Beobachter, dessen unerbittlichem Auge kein Gebrechen der Gesellschaft entging, die er besonders in den niedrigeren Kreisen emsig und genau und mit der Ueberlegenheit eines weit darüber Stehenden erforschte und durchstudirte, konnte es dem unwidersprechlichen, im Uebrigen mehr aufnehmenden und geschickt kombinirenden als selbst schaffenden oder ursprünglichen Talente Nestroy's in der bewegten Wiener Welt an reicher Ausbeute nicht fehlen. Es galt aber vor Allen, etwas zu bringen, was dem Helden der Volksbühne an der Donau, dem gemüthlich phantastischen Dichter des „Mädchens aus der Feenwelt," die Stange zu halten im Stande war; zu diesem Ende durfte man das noch immer beliebte phantastische Element nicht schlechterdings verschmähen, nur schien es

Lwów. Temryczkowska ulica Zubr. 126.

203

Ad Ecclesiam Parochia

Nienaszoviene:

Synagoga Zmigrodiene:

Lwow. S. Teodora cerkiew. – Zubr. 108.

204

3

ad 442 ex 806.

Dominium bestimmt, und n
zelnen Rectifizirungen im Sep
tember Monate jeden Jahrs, u
besonderes Anverlangen d
Gemeinden, vorgenommen w
den.

Lwow. S. Trojcy jarmark - Zubr. 135. 152. -

205

No. 34. Pr: 31ten Januarii 1806

Pan. 378.

Eine Wohl Löbl: kaiserl: auch
königl: Provincial Oberbau Direct

Gehorsamster Bericht

Des

Wieniczker Wegbauamts

~~dd~~ d. 26ten Jänner 1806.

Womit der Anweis über die von
bis 25ten Jänner 1806 erschienene
damit bewerkstelligten Arbeiten,
die deshalb getroffenen Vorkehrun
gehorsamst unterlegt wird.

Liron. - S. Wawrzyńca i Stefana Kościół -
ob. Bonifratrów Klasztor.

Lwów. Wieża miejska.

Zegar na mej – Zbór. 77. 195.

Wieża ratuszna – 77. 124. 125. 158. 195. 213. 250. 257. 258. 183. 226.

816

10. 3673/806 2d Aug 1 St Christiani

Lwow. Winiern handel.

210

Wina zydowskie - 205.

Winnickie piwo - także Jezuickie zwane - 211

Konsumowane we Lwowie w r. 1732 - 1745. (Ob. Ks. Radz. m. Lwowa. T. 35. pag. 170. 171. 175. i Ks. 201. -
Sześć garcy tego piwa kosztowało. 20 groszy.

~~Won~~
Lwow - Winogrady -

212

Na wysokim zamku Zabr. 95. 250.

Za bramą Krakowską - Zabr. 96.

Lwow. Wodociągi – rury

213

Przeprowadzenie tychże – zabr. 73. 108.

Zur Wissenschaft ad acta

Jemberg den 21t 8ber 806.

Groß Wia

Ps: 9ima 8bris 1806.

3633.

214

Wołoska cerkiew.-paraf. - także Stauropigialną zwana - pod tyt. Uspienia Bogarodzicy. -

НОВИНКИ.

(18 (30) іюля.)

— **Львовское духовное сѣменище.** Въ цѣли принятія кандидатовъ во львовское духовное сѣменище росписанъ конкурсъ. Убѣгатели должны свои прошенія, заосмотренныи въ отвѣтныи марки клеймовыи, до 11 (23) сентября с. г. въ консисторскую канцелярію доставити, самы же явитись 12 (24) сентября въ консисторіи, въ цѣли сложенья испыта изъ церковного пѣнія и устава.

— **Вѣденьское центральное сѣменище духовное.** Въ цѣли замѣщенія 3-хъ упраздненныхъ мѣстъ въ центральномъ духовномъ сѣменищѣ въ Вѣдни на школьный годъ 1879/80, росписуется конкурсъ со срокомъ до 6 (18) сентября тек. года. Компетенты, убѣгающіися о принятіе, должны, заосмотривши свои прошенія вмѣстѣ съ залучниками въ отвѣтныи марки клеймовыи, деть передъ выше опредѣленнымъ речинцемъ прямо въ канцелярію консисторскую подати.

— **Колокольня** успенской церкви во Львовѣ реставруется дальше, мимо слотного времени. Великія отесанныи камни вытягаются на гзимсы, гдѣ уставляются и желѣзными клямрами приковуются. Теперь уставлено уже руштованье въ самой лѣхтарни купола, чтобы корону и крестъ лучше прикрѣ-

всѣ явленія въ анорганической природѣ относимъ къ той причинѣ.

Остается намъ еще органическая природа.

Организмъ различается отъ механизма тѣмъ, что онъ принятыя въ себе существа чужія въ собственныя перетворяетъ, силою которыхъ усиливается, ростетъ. Розница состоитъ въ ассимиляціи принятыхъ въ себе существъ питательныхъ.

Прежде всего роздумаемъ надъ ассимиляціею ростѣній. Пищею ростѣній суть просто-сложныя, но высоко окисленныя (оксидованныя) химическія соединенія. Тѣ высоко-окисленныя химическія соединенія — перемѣняются въ химическія соединенія высоко-сложныя, а низко окисленныя, якъ на пр. бѣлокъ. Химія учитъ насъ, что при химическихъ дѣйствованіяхъ, при которыхъ изъ просто-сложныхъ, а высоко окисленныхъ соединеній происходятъ соединенія высоко-сложныя, а низко-окисленныя, теплота исчезаетъ; при химическихъ дѣйствованіяхъ, при которыхъ низко-окисленныя высоко-слож-

дарити? Никому, лишь щирости и вѣрности патріотической русского духовенства турчанского повѣта, которое такъ ревно правыборами занялось, что ихъ при выборахъ явилось **27**, чего прежде не бывало. Честь, слава и благодарность имъ за то. — Поляки у насъ кажутъ теперь такъ: „Тѣ выборы убѣждаютъ насъ, что до сейма нашъ (польскій) кандидатъ здѣсь ни-

шити, такъ якъ особенно крестъ во время великой бури обыкновенно колебался и угинался. И четыре спиральныи иглицы прикрѣплятся тоже лучше, чтобы не колебались. Всѣ „гзимсы“ покрыются мѣдною бляхою, на найвысшемъ же гзимсѣ дастся въ-округъ колокольни новая желѣзная балюстрада. Ежедневно приглядаются громады львовянъ тѣмъ интереснымъ роботамъ при нашей колокольни, которая такъ своею структурою, якъ и поважною сѣдиною и высокостью есть украшеніемъ Львова.

Lwow. Wołoska cerkiew – stauropigialna – Zabr. 108. 138. 181. 192. 194. 202. 205. 212 217. 218. 222. 223. 226. 227 231. 270. 272. 277. 283.

Bractwo Stauropigiańskie – ob. miejskie –
Szkoła bracka –
Bractwo miejskie –
Budynki: –

Wieża ruska 1648. ks. 168. p. 35'B
218

Lwow. Woskreseńska cerkiew – Znbr. 108.

219

Lwow. Woźni miejski: – Zabr. 114. –

220

Rau

No 1420 Publ

An des Commandirenden Herrn Generalen Grafens v. Hadik Excellenz Nota.

Nachdeme überhaupt beschwerde geführet werden, daß sowohl in der Stadt als in denen Vorstädten verschiedenes vagabunden gesindl aufgehalten werde. So hat graf v. Pergen für nötig befunden beygehenden abschriftl. Befehl zu unternehmung einer ohnversehenen Visitation an den hiesigen Magistrat zu erlassen, und zugleich aufzutragen, damit ersagter Magistrat zu solcher Visitation, um allen ~~sicher~~ bey denen unter der Militar Jurisdiction stehenden Marquetenders sich ergebenen mögenden Zwistigkeiten vorzubeugen, die Militarische Beyhülfe bey dem Herrn Obristen und Stadt Commendanten Grafen v. Browne ansuchen solle.

Graf v. Pergen hat daher die Ehre des Commandirenden Herrn Generalen Grafens v. Hadik Excellenz hievon Eröffnung zu machen mit dem Ersuchen obermelten Herrn Obristen und Stadt Commendanten hierwegen die beliebige ordre zu ertheilen, auf daß die von dem Magistrat ansuchende Militar beyhülfe nicht versagt werden möchte.

Lemberg den 18. Martii 1773

Scheiner concept.

Fas. 13

Führer

Exp: 18: Martii 73. A:

221 3052

Dem Gral Commando, wird die an den Magistrat ergangene Verordnung in betreff der insgeheim anzustellenden visitation der Stadt und Vorstädte, er öfnet mit dem beysatz das ~~[illegible]~~ nöthige beliebigst zu verlassen womit, dem ansuchenden Magistrat v. dem hr Stadt Commendant die erforderliche Militar beyhilfe, um auch bey Militar partheyen nachsehen zu können, gegeben werd. möge.

Lwow. Woerzy

Wysoki zamek

Krzysztof Gudzicki utwierdził
Klasztor Bernardyński, że go
uczynił warownym zamkiem
z okopami murem, skorzyma-
mi do dział — Zamek wyższy
od dawna przez Kam. starostwa
Gudzickiego wrócił do dawnej
postaci —
Bronił Lwów przeciw Chmiel-
nickiemu i to r. 1655 —
Ob. Encyklop. cnoty Gudzicki
Krzysztof —

Probe Schrift.

Die Metalle nehmen die Wärme schnell auf und leiten sie schnell weiter; sie sind gute Wärmeleiter. Dagegen sind Holz, Stroh, Wolle, Seide Pelz, Federn, Papier.

Próba pisania.

Z bałtyku juz w najdawniejszych czasach Fenicjanie wydobywali bursztyn i prowadzili nim

Cudze rzeczy wiedzieć dobrze a swoje najle-
piej! temi wyrazami a raczej przysłowiem
~~rozpoczynam~~ ~~które weszło~~ rozpoczynam dziś objaśni-
nie o ~~jednem~~ najświeższym i najdroższym po-
mniku miasta Lwowa – o wysokim zamku, który
oto niestety okruszynami swojemi – przypomina
mam niegdyś wielką sławę dwóch ziemi tej na której
dziś ~~swobodnie~~ żyjemy władców, to jest Leona Księcia
ruskiego, założyciela ~~tego~~ grodu i jego odnowiciela
Kazimierza W. Króla Polski. Przysłowie to o którym
wyżej napomknąłem weszło ono w użycie za cza-
sów upadku Polski, szczególnie za rządów ostat-
nich Królów Polskich – gdzie podziwiania, ta wiel-
ka niszczycielka potęgi i dobrobytu mnogich rodzin
Polskich wejszła w tak rażący ~~obyczaj~~ zwyczaj, że wszystko
co swoje nie miało wartości i pokupu i tylko
zagraniczne rzeczy i towary przepłacano tysią-
cami – W tym okresie czasu a szczególnie za obydwu
Królów Sasów – wszczęła się wielka obojętność
do dawnych pomników narodów i niemało
pochłonęła ich później ~~idąca~~ nastała z tej obojęt-
ności nieświadomość rzeczy, która do dziś
dnia niszczy ostatki tych zabytków ojcowskich.

Szanow. Panowie – chcąc się nazwać czyn-
Synem Ojczyzny, chcąc okazać jakową-
kolwiek miłość tej ziemi ojczystej, niedosyć
jest nosić strój polski i śpiewać Pieśni
polskie, gdyż dziś lada jakikolwiek zdrajca
czyli jak to dziś zowiemy szpieg to potrafi.
Potrzeba nam koniecznie i czynem okazać
i o ile możności starać się ~~czem~~ kolwiek przyczynić
się do sławy narodu – i do powstrzymania
jego czem raz więcej groźniejszego upadku.
Najważniejszym środkiem ku temu jest szerze-
nie ~~czem raz~~ oświaty pomiędzy narodem a
tem samem miłość

Wszak mogiły i pamiątki istniejące dotąd
są nam najdobitniejszem dowodem czem byli pudko-
wie nasi – i że niepowstały one jak u innych narodów
na pamiątkę własnej między sobą waśni lub rabunku
lecz jako ofiara przed wrogiem który całą ~~Europę~~
zagrażał całej Europie. – A właśnie ci sami narody
za których swobodę poglawali pudkowie nasi krew
i tracili swe mienie – ośmiewają dziś chorobę narodu
Polskiego – i czyliż my obojętnością nasi mamy im
dotego podawać pomocną rękę –

Fundusz statystyczny

Oboje

Zapytasię może kto dlaczego drzewa nie skamieniałe
lub czyli niebył to gatunek trawy prodzeczonej dla przewod
Dział wodny – zamysły połączenia Dniestru z Wisłą, za pomocą
Kanału Korytem Pełtwy i Bugu – Obfite źródłowiska
Projekt ten nawet za austryackich czasów lecz w innym
kierunku –
Obfite źródłowiska – dzisiejsze zakroje

Wyszki zamek

277

Dnia 11/6 871 zaczęła [illegible] [illegible] [illegible]

No 12,991 Publ: 791.
2830.

Zur Sitzung vom 9ten Junius 791.

Stanislaus Edler v. Pac bittet um Überlassung des Schlossberges zur Erbauung eines gemauerten Hauses.
Lemberg d. 6ten Junius 791.

Dem lemberger Magistrat um Bericht.

Lemberg d. 7

Cipholt

Cornfeld. 11 J

Lindemann

Fasc: 52

Zum Exp: gef. 11 Juny
Ist nr 3. 14 –
Lodr

M zum tal Amt u. Ex. B
d. 20 Juni d. Ay

218

eit etwa zwei Jahrzehnten eingetreten ist, hat auch ort manche Lücken in den Verbindungsmitteln fühlbar emacht und man beeilt sich, nach allen Seiten hin en Ansprüchen der Zeit nachzukommen. Demgemäß t wiederum eine neue Eisenbahn nach Frankreich in ngriff genommen, und es sind besonders im südlichen rabant vielfältige Straßenbauten im ausgedehnten laßstabe projektirt.

Da Belgien seit frühester Zeit den Kampfplatz wich- ger Fragen bildete, so blieb die Forschung und das uchen nach Dokumenten nicht aus, deren Werth im- er mehr gewürdigt wird. Dies hat nunmehr eine ammlung, Ordnung und Sichtung der Archive selbst n entlegeneren Provinzen veranlaßt. Bei dieser Gele- enheit kamen seltene Beiträge an das Tageslicht. Wir echnen dahin in dem Depot von Brügge einen Holz- chnitt — incunable xylographique — welcher allem nscheine nach aus der ersten Hälfte des 14ten Jahr- underts und mithin über hundert Jahre älter ist, als ie bisher bekannten Druckschriften. In Ypern fand an unter überaus alten Privilegien auch die Charte hilipp des Schönen von Frankreich, worin die Klau- el zu lesen: que les personnes chargées de nommer es échevins seront d'après son ordre enfermées ans un local quelconque sans boire ni manger usqu'a ce qu'ils soient d'accord sur la nomination e huit échevins dévoués au roi de France. (Die Wähler werden ohne Speise und Trank so lange ein- eschlossen, bis sie in Betreff von 8 dem Könige von rankreich ergebenen Schöppen einstimmig sind).

Was die heutige Justizverfassung Belgiens anbe- rifft, so beschäftigt man sich viel mit den Resultaten es in Lüttich vor einigen Jahren neu eingerichteten ellengefängnisses. Man will durch die Nachweise der olgen auf die Gesundheit und die Seltenheit der ahnsinnsfälle für festgestellt annehmen, daß dies das inzige zweckmäßige System zur Besserung der Gefan- enen sei.

Große Sorgfalt wird in Belgien auf die Vorbeu- ungsmittel gegen die Verschlimmerung der materiel- en Zustände der arbeitenden Klassen gewendet und ir erwähnen unter einer großen Menge verschieden- rtiger Anstalten, welche ihre Wirksamkeit nach allen ichtungen hin entfalten, hier nur der ateliers d'ap- rentissage et de perfectionnement. Diese Institute ind theils auf Staatskosten, theils durch Privatmittel ervorgerufen. Sie bezwecken vornehmlich die Erthei- ung des Unterrichts in industriellen Fächern und wol- en den Lernenden zugleich die Gelegenheit eines Ver- ienstes durch die Arbeit verschaffen. Man ist mit er Einrichtung dieser Arbeitsschulen sehr zufrieden, m so mehr, als sie von Erfolg begleitet waren, und war in Gegenden, wo man es für unmöglich hielt, rgend eine Industrie zu acclimatisiren.

Unter dem, was für die Kunst gethan wird, heben ir die Einrichtung der königlichen Akademie in Ant- erpen und das Institut für schöne Kunst in Malines ervor. In der Kathedrale zu Antwerpen hat man eine eue Vorrichtung mittelst Flügelthüren angebracht, um ie Erhaltung der Rubens'schen Gemälde zu sichern.

Für den Ackerbau dürfte bemerkenswerth sein, daß ie neue Kornart many Gold red mit Vortheil kul- ivirt worden. Die Nachrichten darüber aus Flandern nd aus dem Hennegau lauten sehr günstig. Das Stroh davon ist kräftiger als das gewöhnliche und agert nicht so leicht. Der Körnergewinn dagegen ist m einiges schwieriger.

Für die Viehzucht erwecken die Versuche des Wil- ems'schen Verfahrens zur Inokulation der Pleurop- neumonie große Hoffnungen; man glaubt dadurch er seit 1827 so verderblichen Rinderkrankheit Einhalt thun zu können.

Die Drainage hat sich überall bewährt und es sind ie günstigsten Zeugnisse darüber eingegangen.

In Bezug auf den Gruben- und Minenbau scheint ie bisherige Gesetzgebung nicht zu genügen, und man verlangt nach einer neuen oder Rückkehr zu der

religiösen Begriffe eines Jeden, durch das Gesetz ge- regelt wird; daß überall im Königreiche von Seiten der Obrigkeit hinreichender Primärunterricht gegeben wird; daß das Geben von Unterricht frei ist, vorbe- haltlich der obrigkeitlichen Beaufsichtigung, und was den niederen und mittleren Unterricht betrifft, vorbehaltlich einer Untersuchung wegen der Befähigung und des sittli- chen Wandels der Lehrer, das Eine wie das Andere durch das Gesetz zu regeln." Einen neuen Versuch, diese bei der Verschiedenheit der Partei-Ansichten, die in Holland greller als in irgend einem Lande sich gegenüberstehen, höchst schwierige Aufgabe des Grundgesetzes zu lösen, macht der dieser Tage den Kammern vorgelegte Gesetz- entwurf. Derselbe bestimmt im Wesentlichen Folgen- des: Primärunterricht (Lesen, Schreiben, Rechnen, holländische Sprache, Anfangsgründe der Geographie, Geschichte und Naturkunde, Singen) und der mittlere Unterricht (dieselben Fächer in weiterem Umfange und außerdem die Elemente der Algebra und Geometrie und der lebenden Sprachen, so wie die Gymnastik) werden in Schulen und in den Wohnungen der Bürger gegeben. Die Schulen sind öffentliche oder Privat-Anstalten. Oeffentliche Schulen sind die von Obrigkeits wegen ge- stifteten und unterhaltenen; alle übrigen sind Privat- schulen. Die öffentlichen Schulen sind eingerichtet für Kinder von verschiedenen Religionsgesellschaf- ten; die Lehrer in denselben dürfen nichts leh- ren, thun oder zulassen, was für die religiösen Begriffe irgend einer Glaubenspartei verletzend ist. Der Religions-Unterricht bleibt den Geistlichen der Kir- chengesellschaften überlassen, für welche zu diesem Zwecke die Schullokale außerhalb der Schulstunden zur Verfü- gung gestellt werden. Wo die örtlichen Umstände es erlauben, dürfen besondere öffentliche Schulen für Kin- der von einer und derselben Kirchengesellschaft einge- richtet werden. In jeder mehr als 500 Einwohner zählenden Kommune wird in einer von dem Kom- munalrathe zu bestimmenden hinreichenden Anzahl öffentlicher Schulen Primär-Unterricht gegeben. Die Provinzialstände und der König können eine Vermeh- rung dieser Anzahl gebieten. Kommunen von weniger als 500 Seelen vereinigen sich unter einander oder verstehen sich mit einer größeren. Jede Kommune trägt die Kosten ihres öffentlichen Primär- und mittleren Unterrichts; es darf ein Schulgeld gefordert werden, von dessen Bezahlung jedoch Arme und Unvermögende befreit sind. Ist eine Kommune nicht im Stande, alle Kosten zu tragen, so nehmen der Staat und die Pro- vinz, Jeder zur Hälfte, das Uebrige auf seine Rech- nung. Die Lehrer der öffentlichen Schulen werden von dem Gemeinderath angestellt, suspendirt und abgesetzt. Die Lehrer und Lehrerinnen sowohl der öffentlichen als der Privatschulen, so wie diejenigen, welche häuslichen Unterricht geben wollen, bedürfen einer allgemeinen Admissionsakte, welche sie nach einem vor einer Staatskommission abzulegenden Examen erhalten kön- nen und eines von dem Schul-Inspektor zu verab- reichenden Sittlichkeits-Zeugnisses. Die obrigkeit- liche Beaufsichtigung des Unterrichts findet statt durch einen General-Inspektor, durch Distrikts-In- spektoren und örtliche Schulkommissionen. Alle Ein- richtungen, sowohl öffentliche als private, wo Primär- und mittlerer Unterricht gegeben wird, sind zu jeder Zeit für diese Beamten zugänglich, und die Lehrer sind verbunden, denselben die verlangten Aufschlüsse über die Schule und den Unterricht zu geben. Weige- rung wird in beiden Fällen mit Geldbuße und Ge- fängniß gestraft. Die zur Vollstreckung dieses Gesetzes erforderlichen weitern Vorschriften werden im Wege k. Verordnung festgesetzt. Schulzwang findet nicht statt, indem derselbe mit der Staatsform unvereinbarlich er- achtet wird (?!) Aus der dem Gesetzentwurfe beige- fügten Denkschrift erhellt, daß 1852 die bestehenden öffentlichen und Privatschulen von 397.663 Kindern, einem Achtel der Population, besucht wurden.

Schweiz.

Aus Anlaß des Unglücksfalles auf dem Neuenbur- er See bei Estravayé hat die Regierung von Neuen- burg eine Verordnung erlassen, welche zum Zweck hat, ähnlichen Unfällen vorzubeugen. Künftig sollen alle Dampfschifffahrtsgesellschaften gehalten sein, aus- schließlich und auf eigene Kosten und Verantwortung die Ein- und Ausschiffung der Dampfbootpassagiere zu besorgen.

Der Kanton Genf hat die mehrmals in der Bun- desversammlung verhandelte Angelegenheit der Dienst- boten durch ein neues Gesetz erledigt, welches den- selben das in Art. 41 der Bundesverfassung zuge- sicherte Stimmrecht in eidgenössischen Dingen ein- räumt.

Zu St. Immer in Bern ist die Wiedereröffnung des Grütlivereins festlich begangen worden. Unter Musik-

begleitung wurde das mit Beschlag belegt gewesene Vereinsarchiv vom Stadthause abgeholt und entsiegelt. Dem Feste wohnten die Sektionen von Biel, Solothurn und Basel als Gäste bei.

Rußland.

St. Petersburg, 26. September. Das Journal des Ministeriums des Innern meldet:

„Es ist Allerhöchst angeordnet worden die Ausfuhr von Roggen, Gerste und Hafer über die österreichische Grenze zu verbieten, vom Tage der Ankunft dieser Verordnung bei den betreffenden Zollämtern."

Schweden und Norwegen.

Stockholm, 28. September. Die Cholera ist im Abnehmen begriffen, doch ist die Sterblichkeit nicht unbedeutend.

Ein Bataillon Kanonenschaluppen ist hier aus Gothenburg angekommen.

Die Cholera war am 9ten d. M. auf der Fregatte „Eugenie" während ihrer Fahrt von Landsort nach Färösund ausgebrochen. In Färösund waren bis zum 22sten von 35 Cholerakranken 10 gestorben.

Die Schwiegermutter des russischen Generals Bodisco, Kommandanten von Bomarsund, läßt sich mit zwei Töchtern hier nieder; sie ist eine Schwedin von Geburt.

Wissenschaft, Gewerbe, Kunst, Leben.

Bericht
über das Wirken des Kunstvereins für Böhmen für das Jahr $18^{53}/_{54}$.

Die zur Verlosung der vom Kunstvereine für Böhmen erkauften Gemälde am 25. Juni d. J. abgehaltenen Generalversammlung wurde vom Geschäftsleiter des genannten Vereines, Hrn. Franz Grafen v. Thun, mit einem Vortrage eröffnet, aus dem wir denjenigen Theil in den Vordergrund treten lassen, der den Fond zur Zustandebringung öffentlicher Werke betrifft. Dieser ist vorzugsweise der Herstellung des Radetzky-Monumentes und der Wandgemälde im Saale des kais. Lustschlosses Belvedere am Hradschin gewidmet, der einzigen monumentalen Werke, die in Oesterreich dermalen durch Private wirklich zu Stande kommen. — Die Zahl der Vereinsmitglieder ist gegenwärtig 5110 (173 mehr, als im verflossenen Jahre), die Zahl der Vereinsagenten 271 (47 mehr, als im letzten Vereinsjahre), ein sicheres Zeichen des erfolgreichen Wirkens des Vereins.

Im Ganzen wurden 64 Kunstgegenstände, und zwar: 62 Oelgemälde, 1 Aquarell und 2 plastische Werke um den Gesammtbetrag von 12.871 fl. 30 kr. angekauft. Unter den 64 angekauften Kunstwerken rühren 20 von böhmischen und drei von Künstlern anderer Länder der Monarchie (Maiburger in Salzburg, Swoboda K. und Rieser in Wien) her, und wurde jenen erstern hiefür abermals die bedeutende Summe von 3620 fl. zugewendet. Von Privaten wurden 27 Gemälde um die Summe von 7513 fl. angekauft.

Der Privatankauf war im Verhältnisse zum verflossenen Jahre geringer; doch erwartet man mit Sicherheit, daß bei der Wiederkehr günstigerer Valutaverhältnisse der Antheil der Privaten lebendiger sein wird, und der Herr Berichterstatter hofft, Prag werde auch in dieser Beziehung hinter Wien verhältnißmäßig bald nicht mehr zurückstehen, welche letztere Stadt sich durch die Kunstliebe seines Bürgerstandes wahrhaft auszeichnet. In Wien ist die Zahl der Gallerie-besitzer in der Klasse der Industriellen und des Handelsstandes überraschend und vielleicht größer, als in irgend einer andern Stadt Deutschlands. Fast in jeder Wohnung der Wohlhabenden unter ihnen findet sich der edle Schmuck einiger mehr oder minder guter, mitunter aber auch vieler ganz ausgezeichneter alter oder neuer Gemälde. Die namhaftesten Künstler setzen seit Jahren, und zwar war dies früher noch mehr als jetzt der Fall, ihre besten Werke, ohne sie auch nur auf Ausstellungen bringen zu müssen, an die Kunstliebhaber im einheimischen Bürgerstande ab, und es scheint für die letztern fast ein Ehrenpunkt geworden, sich des Besitzes einiger Kunstwerke rühmen, ein gemüthliches Bedürfniß, sich an ihrem Genusse nach den Mühen des vollbrachten Tagewerkes weiden und erholen zu können.

Der günstige Stand der Zahl der Mitglieder hat auch dem Fonde für öffentliche Kunstwerke einen bedeutenden Zuwachs zugeführt. Nach Abschlag der für die Ausmalung des Belvederesaales deponirten 30.000 fl. beträgt die für das Radetzky-Monument an barem Gelde disponible Summe 56.062 fl. 47 kr., also im Vergleiche zum verflossenen Jahre ein Zuwachs von 8783 fl. 53 kr.

Mit dem Wachsen des öffentlichen Fonds hält die Verwendung desselben gleichen Schritt. Die im vorigen Sommer in Angriff genommenen 2 neuen Wandgemälde im Saale des k. Lustschlosses Belvedere werden in wenigen Wochen gänzlich vollendet sein. Es sind somit bereits 5 Wandgemälde aus der böhmischen Geschichte ausgeführt und zwar:

1. Die Einführung des Christenthums in Böhmen durch Boriwoj, Swatopluk und Methudius;
2. die Ermordung des heil. Wenzel;
3. der Einzug Bretislaws I., mit den Reliquien St. Adalberts in Prag;
4. die Krönung des Herzogs Wratislaw zum Könige von Böhmen im Jahre 1056;
5. die Abtretung der böhmischen Krone durch Wladislaw an seinen Bruder Premysl Otakar I. i. J. 1198.

Man kann noch nicht bestimmt sagen, ob in diesem Jahre ein neues Wandgemälde wird begonnen werden können. Es haben sich rücksichtlich der Wahl der nunmehr darzustellenden Momente Schwierigkeiten ergeben, welche möglicherweise eine Aenderung des ganzen Cyklus der historischen Wandgemälde und ihrer räumlichen Aufeinanderfolge bedingen werden.

Dirktor Ruben war über Aufforderung Sr. Exzellenz des Statthalters und des Präsidenten der Gesellschaft selbst von Wien hergeeilt, um Ihren Majestäten diese Schöpfungen seiner reichen künstlerischen Begabung vorzuführen. Er zählt den Augenblick, in dem ihm dies vergönnt war, zu den schönsten seines Lebens. Se. Majestät haben geruht, ihm die Allerhöchste Zufriedenheit und Anerkennung in den wärmsten Worten auszudrücken. Nicht minder haben Se. Majestät diesmal auch das Modell der Hauptfigur des Radetzky-Monumentes im Atelier des Bildhauers Emanuel Max besichtigt, nachdem Allerhöchst Dieselben bei Allerhöchst Ihrer früheren Anwesenheit bereits das Atelier des Bildhauers Joseph Max, welchem bekanntlich die Anfertigung des Modells des untern Theils dieses Monumentes, der tragenden Figuren, anvertraut wurde, besucht hatten. Beide Modelle in der vollen für den Guß bestimmten Größe ausgeführt, nahen ihrer Vollendung und der günstige Stand des Radetzky-Fondes wird den Ausschuß in die angenehme Lage setzen, sodann sogleich zum Abschlusse des Kontraktes über den Guß selbst schreiten zu können, der natürlich vor der Vollendung des Modelles kaum stattfinden könnte, weil nicht nur die Größe desselben, sondern auch die größere oder geringere Schwierigkeit der Ausführung in Metall auf die Feststellung der Bedingungen von wesentlichem Einflusse ist.

Der Verein beschließt mit diesem Jahre sein drittes Lustrum seit seiner Reorganisirung.

Während dieser Zeit hat der Verein der Förderung der höchsten Kunstrichtungen, der monumentalen Kunst bisher von den Beiträgen der Mitglieder, den bedeutenden Interessenzuwachs der zu diesem Zwecke zurückgelegten Gelder mitgerechnet, die Summe von 91.412 fl. 47 kr. gewidmet. In derselben Zeit seines fünfzehnjährigen Bestandes hat er dem Ankaufe zur Verlosung die Summe von 126.648 fl 12 kr. zugeführt, während durch seine Vermittlung von Seite verschiedener Privaten zum Ankaufe von Kunstwerken 126.747 fl. 51 kr. verwendet wurden, den Künstlern im Ganzen daher eine Ankaufssumme von 253.396 fl. 3 kr. zufloß, von welcher der Theilbetrag von 55.490 fl. 12 kr. allein für Einkäufe von einheimischen Künstlern und zwar meist ns von Kunstjüngern, verwandt wurde. Mehrere dieser Ersteren haben wesentlich mit durch die liebevolle Ermunterung, welche ihnen vorzüglich bei dem Beginne ihrer Laufbahn durch den Verein zu Theil wurde, bereits eine anerkennenswerthe Stufe künstlerischer Ausbildung erreicht, die sie in den Stand setzt, mit den fremden Kunsterzeugnissen erfolgreich zu konkurriren und sie dürften, wenn sie in ihrem ernsten Streben nach weitern Fortschritten nicht erlahmen und wenn nicht alle Hoffnungen trügen, mit der Zeit den besten Meistern unserer Zeit beigezählt werden. Als Gegenstand des Vereinsblattes für 1854 — 1855 wurde R. Zimmermanns „die theure Zeche" gewählt.

219

STATUTA

Towarzystwa

Przyjaciół sztuk pięknych

we Lwowie.

LWÓW,
Z drukarni E. Winiarza.
1867.

Rozdział I.

O zawiązaniu się Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, jego celu i środkach w ogólności.

§. 1.

Towarzystwo przyjaciół sztuk pięknych zawiązuje się celem podniesienia w kraju sztuk pięknych i obudzenia do nich zamiłowania.

§. 2.

Towarzystwo przyjaciół sztuk pięknych zawiązuje się przez dobrowolne przystąpienie osób każdego stanu i płci, a właściwie przez subskrypcję i kupno akcji Towarzystwa. Obywatelstwo austrjackie nie jest wprawdzie warunkiem niezbędnym możności przystąpienia do Towarzystwa; cudzoziemiec jednak, w Austrji stale niezamieszkały, może jedynie za poprzednio uzyskanem pozwoleniem Namiestnika krajowego do Towarzystwa przystąpić.

Akcje Towarzystwa wydawane będą na kwotę pięciu złotych reńskich w monecie konwencyjnej, a każda z nich będzie opatrzona liczbą według porządku w wydaniu na nią przypadającą.

§. 3.

Środki do osiągnienia rzeczonego celu są:

a) Wystawa utworów sztuki;

*

b) zakupowanie przez Towarzystwo celniejszych utworów sztuki i obznajamianie z niemi publiczności przez rozmnażanie ich w odciskach lub odlewach;

c) wspieranie artystów i poświęcającej się sztukom pięknym młodzieży, radą, wpływem i zasiłkami pieniężnemi.

Rozdział II.

O członkach Towarzystwa, ich prawach i obowiązkach.

§. 4.

Przystąpić do Towarzystwa, a tem samem stać się członkiem tegoż można jedynie przez kupno jednej przynajmniej akcji Towarzystwa.

§. 5.

Każdy członek Towarzystwa obowiązany jest:

a) płacić Towarzystwu co rok z góry za każdą wziętą akcję 5 złr. m. k., a to tak długo, dopóki wyraźnie nie oświadczy, iż z Towarzystwa występuje;

b) popierać według możności cele Towarzystwa;

c) stosować się do statutów Towarzystwa.

Obowiązki członków Towarzystwa nie przechodzą na ich spadkobierców.

§. 6.

Każdy członek Towarzystwa ma następujące prawa:

a) prawo do udziału wziętą akcją, a gdyby więcej akcyj wziął, każdą wziętą akcją z osobna w losowaniu utworów sztuki, przez Towarzystwo urządzić się mającem; akcje jednak, za które należytość przed przedsięwziętem losowaniem do kasy Towarzystwa nie wpłynie, w losowaniu udziału mieć nie będą.

b) prawo bezpłatnego wstępu na wystawę dla swojej osoby;

251

c) otrzyma bezpłatnie za każdą wziętą akcję jeden egzemplarz odcisku lub odlewu dzieła, którego rozmnożenie i upowszechnienie za pomocą druku lub odlewu staraniem Towarzystwa wykonanem zostało;

d) prawo wglądania w czynności Dyrekcji Towarzystwa;

e) prawo używania tytułu „członka galicyjskiego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych“.

§. 7.

Członek Towarzystwa, który za lat dwa należytości za akcję nie zapłacił, może być z Towarzystwa wykluczonym.

Rozdział III.

O wystawie.

§. 8.

Wystawa odbywać się będzie co rok we Lwowie, w czasie okolicznościom miejscowym odpowiednim, który poda się za każdym razem do wiadomości publicznej.

§. 9.

Każdy właściciel utworu sztuki ma prawo przysłać takowy własnym kosztem na wystawę. Towarzystwo ponosi koszta przesełki tylko tych utworów, których przesłanie w skutek osobnego wezwania Towarzystwa nastąpiło.

§. 10.

Na wystawę mogą być przysłane tak utwory oryginalne jakoteż i kopje; jednakże takie tylko utwory będą przyjęte, których wystawy nie wzbroni urząd nad bezpieczeństwem publicznem czuwający.

§. 11.

Osobny regulamin oznaczy sposób i porządek wystawy.

§. 12.

Gdyby artysta nie życzył sobie, aby dzieło jego wystawione było, ma prawo zanieść reklamację swoją w tym względzie do Dyrekcji Towarzystwa, która słuszne powody jego uwzględnić będzie obowiązaną.

§. 13.

Za opłatę mierną w każdym razie postanowić się mającą, wolno każdej przyzwoitej osobie wystawę odwiedzać.

Rozdział IV.

O zakupowaniu utworów sztuki i ich rozmnażaniu przez odciski lub odlewy, tudzież o ich losowaniu.

§. 14.

Z dzieł na wystawie znajdujących się, Towarzystwo zakupować będzie co rok najlepsze dzieła oryginalne artystów krajowych (austrjackich) w Galicji lub W. ks. krakowskiem zamieszkałych i osiadłych, według własnego jednak zdania i wyboru, bez wszelkiego w tymże względzie obowiązku lub ograniczenia, a zakupi dzieł tyle, na ile każdoczesne fundusze wystarczą.

§. 15.

Zakupione przez Towarzystwo dzieła sztuki puszczane będą na loterję, w której tylko członkowie Towarzystwa, każdą akcją z osobna, udział mieć będą. Wszelka sprzedaż losów loteryjnych osobom, niebędącym członkami Towarzystwa, jest zabronioną. Właściciel akcji wygrywającej nabywa własność wygranego dzieła.

§. 16.

Najlepszy z wystawionych utworów sztuki, a zdaniem Towarzystwa takiego odszczególnienia godny, rozmnożony

282

zostanie w odciskach lub odlewach, a to w ilości egzemplarzy okolicznościom odpowiedniej, na wszelki wypadek zaś liczbę członków przewyższającej. Pozostałe po obdzieleniu członków Towarzystwa egzemplarze sprzedane zostaną na korzyść Towarzystwa.

§. 17.

Za właściciela akcji wygrywającej, a tem samem i wygranego utworu sztuki Towarzystwo tego uważać będzie, kto przed Dyrekcją Towarzystwa wykaże się posiadaniem akcji rzeczonej; dlatego też tak wygrane dzieło, jako też egzemplarz odcisku lub odlewu (§. 6. *a. c.*) posiadaczowi akcji za zwróceniem tejże Dyrekcji, wydane będą.

§. 18.

Gdyby dla przeszkód nieprzewidzianych w roku jakim wystawa, a tem samem zakupienie utworów sztuki i ich rozmnożenie do skutku nie przyszły: obowiązkiem Towarzystwa będzie, okoliczność tę przy najbliższej wystawie uwzględnić tak, ażeby prawom akcjonarjuszów, §. 6. *a. c.* objętym, w zupełności zadość się stało.

Rozdział V.

O wspieraniu artystów i młodzieży, sztukom pięknym poświęcającej się.

§. 19.

W ogóle będzie obowiązkiem Towarzystwa wspierać osoby, sztukom pięknym poświęcające się, radą i wpływem swoim. Szczególnem zaś zadaniem Towarzystwa będzie, wspierać w miarę funduszów, zasiłkami pieniężnemi młodzieńców w Galicji urodzonych, oddających się sztukom pięknym i talentem odznaczających się, a środków utrzymania i kształcenia się pozbawionych.

§. 20.

Wsparcie pieniężne w dwojaki sposób może być udzielane:

a) jako nagroda jednorazowa, albo

b) jako zasiłek stały na pewien przeciąg czasu wyznaczony.

§. 21.

Nagrodą jednorazowa udzielana będzie tylko za wykonanie oryginalnego utworu, odznaczającego się swą wartością i świadczącego o celującym talencie artysty.

§. 22.

Wsparcie pieniężne stałe może być tylko temu udzielone, który poprzednio nagrodę jednorazową otrzymał.

Rozdział VI.

O funduszach Towarzystwa.

§. 23.

Fundusz Towarzystwa stanowią:

a) dochód z sprzedaży akcyj;

b) dochód z wystawy (§. 13.);

c) dochód ze sprzedaży odcisków lub odlewów (§. 16); nakoniec:

d) datki nadzwyczajne dobroczyńców i protektorów.

Rozdział VII.

O kierunku i zarządzie spraw Towarzystwa.

§. 24.

Nadzór i najwyższy kierunek wszelkich spraw Towarzystwa należy do Wydziału Towarzystwa, którego posta-

233

nowienia obowiązują tak pojedynczych członków Towarzystwa, jakoteż Dyrekcję i komitet znawców.

§. 25.

Wydział Towarzystwa składać się będzie z 30 członków, tudzież prezesa i jego zastępcy, którzy z członków Towarzystwa płci męzkiej przy pierwszem ogólnem zgromadzeniu Towarzystwa przez Towarzystwo, w przyszłości zaś zawsze przez Wydział Towarzystwa względną większością głosów wybierani będą.

§. 26.

Wydział Towarzystwa zbierać się będzie raz na rok we Lwowie, w celu odebrania od Dyrekcji sprawozdania z jej czynności i zrobienia władzy właściwej wniosków do zmiany lub uzupełnienia statutów; przedsięwzięcia obioru nowych członków Wydziału w miejsce występujących i w ogóle powzięcia postanowień, jakie za potrzebne uzna.

Wydział Towarzystwa przy każdorocznem zgromadzeniu oznaczy dzień najbliższego swego zgromadzenia przyszłego, a pilnie przestrzegać winien, ażeby się zgromadzenie Wydziału co rok odbywało.

§. 27.

Prezes zwołuje zgromadzenie Wydziału i przewodniczy jego obradom.

§. 28.

Przy obradach Wydziału rozstrzyga (z wyjątkiem wyborów §. 25.) większość głosów bezwzględna, a w razie ich równości zdanie prezesa.

§. 29.

Do powzięcia uchwały w Wydziale potrzebna jest bezwarunkowo obecność przynajmniej 16 członków i prezesa lub jego zastępcy.

§. 30.

W razie jakiejkolwiek przeszkody w urzędowaniu prezesa wstępuje w jego prawa i obowiązki zastępca prezesa.

§. 31.

Co rok występuje z Wydziału dziesięciu członków losem wyznaczonych. Prezes i jego zastępca wybierani będą na lat trzy. Wszystkie te osoby występujące mogą być jednak na nowo obranemi.

§. 32.

Wydział Towarzystwa tylko po poprzedniem wysłuchaniu zdania Dyrekcji może przystąpić do powzięcia uchwały względem wniosków, czy to przez którego z członków Towarzystwa, czyli też przez kogo obcego do Wydziału wniesionych; dlatego wszelkie wnioski, bezpośrednio do Wydziału wniesione, przedewszystkiem Dyrekcji, celem przedłożenia swego zdania udzielane będą.

§. 33.

Jednem z głównych zadań Wydziału Towarzystwa będzie sprawdzanie rachunków przez Dyrekcję z końcem roku składać się mających, w którym to celu Wydział przy każdem rocznem zebraniu się wyznaczy komisję z trzech członków, której rzeczą będzie wydać Dyrekcji absolutorjum, lub też sprostować błędy dostrzeżone, i w tym celu wydać odpowiedne postanowienie.

§. 34.

Bezpośredni kierunek i załatwianie wszelkich spraw bieżących, tudzież zarząd majątku Towarzystwa, złożone są w ręce Dyrekcji. Dyrekcja zastępuje także Towarzystwo w stosunkach z rządem, z władzami rządowemi i osobami prywatnemi.

254

§. 35.

Dyrekcja winna stosować się w czynnościach swoich do postanowień zgromadzenia ogólnego i Wydziału Towarzystwa; z czynności swoich jednak tylko Towarzystwu sprawę zdawać jest obowiązaną. Sprawozdanie rocznej czynności swojej Dyrekcja może podawać do wiadomości powszechnej. Rządowi jednak wolno w każdym czasie wglądać w czynności Towarzystwa.

§. 36.

Dyrekcja składa się z sześciu dyrektorów, czterech zastępców, tudzież prezesa i jego zastępcy, których przy pierwszem zgromadzeniu ogólnem Towarzystwo, następnie zaś Wydział Towarzystwa względną większością głosów obierać będzie.

Prezes i jego zastępca wybierani będą na lat trzy; połowa zaś dyrektorów losem naznaczona, wystąpi co dwa lata.

Jednakże występujący członkowie Dyrekcji mogą być na nowo obranymi.

§. 37.

Do Dyrekcji mogą być powołani tylko mężczyzni, będący członkami Towarzystwa i stale we Lwowie zamieszkali.

§. 38.

W sprawach wymagających wiadomości technicznych, jakiemi są:

a) wybór i ocenienie utworów, mających się kosztem Towarzystwa zakupić i w odciskach lub odlewach rozmnożyć;

b) oznaczenie utworów na nagrodę zesługujących i podanie kandydatów do stałego wsparcia pieniężnego;

c) urządzenie technicznej części wystawy;

winną będzie Dyrekcja zasiągać i uwzględniać zdanie komitetu znawców.

§. 39.

Komitet znawców składać się będzie z sześciu członków, mianowicie z dwóch artystów z powołania, a czterech znawców, miłośników sztuki; których Dyrekcja, uwzględniając osoby przez grono artystów lwowskich podane, na jeden rok względną większością głosów obierze. Występujący na nowo obrani być mogą. Komitetowi znawców prezes Dyrekcji będzie przewodniczyć.

§. 40.

Do powzięcia uchwały tak w Dyrekcji jakoteż w Komitecie potrzebna jest obecność przynajmniej czterech członków i prezesa lub jego zastępcy. Uchwały stanowione będą w ogóle (z wyjątkiem wyborów §. 36. i §. 39.) większością głosów bezwzględną, w razie zaś równości głosów zdanie prezesa rozstrzyga.

§. 41.

Osobna instrukcja przez ogólne zgromadzenie przyjęta, postanowi porządek czynności tak Dyrekcji, jakoteż Komitetu znawców. Względem czynności jednak Komitetu znawców, §. 38. lit. *a. b.* określonych, spisany będzie protokół, do którego każdy członek Komitetu zdanie swoje, wraz z powodami pisemnie wnieść będzie obowiązanym; inaczej członek, wzbraniający się zastosować do tego postanowienia, jako przy obradzie nieobecny uważanym będzie.

Rozdział VIII.

Postanowienia dodatkowe.

§. 42.

Rozumie się samo przez się, iż Towarzystwo przyjaciół sztuk pięknych podlega istniejącym ustawom krajowym w ogóle, a w szczególności ustawom obowiązującym

285

wszystkie dozwolone stowarzyszenia krajowe. Wszelkie spory, ze stosunków Towarzystwa wynikające, mają być rozstrzygane przez właściwego sędziego.

§. 43.

Wszystkie uchwały względem zmiany statutów, jakie by się z czasem potrzebnemi okazały, mają być do najwyższego zatwierdzenia podane, bez którego mocy obowiązującej nie będą miały.

§. 44.

Członkowie Wydziału Towarzystwa, Dyrekcji i Komitetu znawców za czynności swoje wynagrodzenia pobierać nie będą.

Urzędnicy manipulacją trudniący się i słudzy pobierać będą stosowne wynagrodzenie.

§. 45.

W razie rozwiązania się Towarzystwa, Wydział Towarzystwa zwoła zgromadzenie ogólne, które większością głosów członków obecnych postanowi, na jaki cel majątek Towarzystwa przeznaczonym być ma. W żadnym jednakże wypadku majątek ten nie może być podzielonym między członków Towarzystwa.

§. 46.

Korespondencja Towarzystwa z podobnemi w państwie austrjackiem istniejącemi stowarzyszeniami, nie ulega żadnemu ograniczeniu.

Postanowienie przemijające.

Komitet złożony z niżej podpisanych osób zawiadywać będzie tymczasowo sprawami mającego się zawiązać Towarzystwa. Jak tylko pozwolenie zawiązania się Towa-

rzystwa od właściwej władzy uzyskanem i statuta ostatecznie potwierdzone zostaną; Komitet rzeczony tak pozwolenie zawiązania Towarzystwa, jakoteż i statuta a zarazem i osoby, którym sprzedaż akcyj poruczy, poda w sposób odpowiedni do wiadomości publicznej.

Po przystąpieniu do Towarzystwa przynajmniej 50 członków płci męzkiej, i sprzedaży najmniej 200 akcyj, zwoła tenże Komitet zgromadzenie ogólne członków płci męzkiej, która pod przewodnictwem najstarszego wiekiem z członków obecnych, większością głosów stosownie do postanowień powyższych i w sposób członków nieobecnych także obowiązujący, obierze Wydział Towarzystwa i Dyrekcję i poweźmie uchwały w granicach określonych zatwierdzonemi statutami, jakie w ogólności za dobre uzna.

Nr. 14395
1098

Vorstehende Statuten werden in Folge allerhöchster Entschliessung vom 30. Juli 1853 genehmiget.

Wien, den 26. Juli 1855.

Seiner k. k. apostolischen Majestät wirklicher geheimer Rath, Grosskreuz des kaiserlichen österreichischen Leopold- und des Franz-Joseph-Ordens, Minister des Innern

Alexander Freiherr von Bach.

Franz Matzinger,
k. k. Ministerialsekretär.

Lwow. Szpitale

S. Elżbiety przy ul. Ducha –

S. Stanisław. Znbr. 126. 137.

32. 33. 34. 35.

Ad Ecclesiam Parochialem.

S. Lini in Krakowie.

L. S. 455/1877.

Aleg. 71.

Sprawozdanie

komisyi budżetowej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie urządzenia latryn w szpitalu głównym lwowskim.

Wysoki Sejmie!

Radykalne przeinaczenie latryn i wychodków w obu pawilonach szpitala głównego lwowskiego, uznał wysoki Sejm kilkakrotnie za pożądane i ze wszech miar wskazane ze względów higienicznych i sanitarnych.

Obecnie, gdy proces zniszczenia w wychodkach szpitalnych postępuje raźnie, a w obec grożącego już runięcia takowych, musiano nawet na razie użyć środka zabezpieczającego przez podstemplowanie butwiejących pował i sklepień, potrzeba ta stała się nadto ze względów bezpieczeństwa tak dalece konieczną i naglącą, że nadal odkładaną być nie może.

W sprawozdaniu komisyi budżetowej z dnia 12 maja 1875, wytknięto wyczerpująco zachodzące w urządzeniu latryn szpitalnych braki i niedostatki, wskazano zarazem objętość potrzebnych robót rekonstrukcyjnych, i na ten cel zapreliminowano na rok 1876 sumę . 5.600 złr. w. a.

a na rok 1877 sumę . 5.600 złr. w. a.

razem . 11.200 złr. w. a.

Obliczenie wymogów w tej wysokości 11.200 złr. w. a. nie było wszakże oparte na projekcie technicznie opracowanym, ani też na kosztorysie, którego nie miano wcale pod ręką, i nie miało zatem ścisłej podstawy.

Z planu i kosztorysu sporządzonego dopiero później w roku 1876 okazało się atoli, że zapreliminowana na powyższy cel suma, nie pokryje kosztu niezbędnie wymaganego.

Koszt ten wynosi według wzmiankowanego kosztorysu kwotę 14.753 złr. 77 ct. w. a., dla jednego pawilonu, a w obu pawilonach kwotę 29.507 złr. 57 ct. w. a.

Do powiększenia sumy kosztów przyczyniło się postanowienie Wydziału krajowego, zastąpienia projektowanej pierwotnie konstrukcyi drewnianej żelazną, która obok większej nierównie trwałości, zaleca się nadto tem, że wilgocią i wydzielinami nie przesiąka, a przeto przeznaczeniu lepiej odpowiada i dla tego też komisya budżetowa jej przyjęcie usilnie zaleca.

Również oświadcza się komisya za pozostawieniem obecnych większych wymiarów okien, wychodząc z tego stanowiska, że w miejscach ustronnych światła szczędzić nie należy.

Dokładne sprawdzenie kosztorysu w porozumieniu z oddziałem technicznym Wydziału krajowego podjęte, nastręczyło komisyi budżetowej przekonanie, że niektóre pozycye w obec dzisiejszych cen mogą doznać obniżenia.

Wynik tego sprawdzenia był taki, że koszt rekonstrukcyi latryn i wychodków w jednym pawilonie, zredukował się ze sumy 14.753 złr. 77 ct. w. a. na sumę 13.620 złr. w. a., a zatem w obu pawilonach ze sumy 29.507 złr. 54 ct. w. a., na sumę 27.240 złr. w. a.

Plan, który zamierzonej rekonstrukcyi służy za podstawę, był przez Wydział krajowy poddany komisyi ankietowej do zbadania i opiera się wbrew zdaniu większości powołanych znawców na zastósowaniu systemu beczkowego.

Komisya budżetowa nie zapoznaje, że za tym systemem wiele przemawia przekonujących argumentów, a ze swego stanowiska przedewszystkiem podnosi, że zalecany przez większość ankiety, a zaś przez Wydział krajowy odrzucony system zbiornikowy, wymagałby stałego wydatku po 500 złr. w. a. rocznie, na utrzymanie i ogrzewanie kaloryferów wentylacyjnych, które przy systemie beczkowym są zbyteczne, i nadto spowodowałby znacznie większy koszt na czyszczenie zbiornika i wywóz kałów.

Ten wzgląd czysto finansowej natury przemówił do przekonania komisyi, w rozbiór atoli strony technicznej komisya nie wchodziła i wchodzić nie czuła się powołaną, pozostawiając jej ocenienie i odpowiedzialność za trafny wybór systemu latrynowego władzy wykonawczej, do której zakresu to wyłącznie należy.

Nie może jednakowoż komisya pominąć, że dwaj znakomici członkowie ankiety (pp. Zachariewicz i Hochberger) podnosili ważne zarzuty przeciwko sposobowi i metodzie zastósowania projektowanego systemu beczkowego, wytykając nadto, że możnaby go oszczędniej przeprowadzić.

Gdy Wydział krajowy zamierza przed ogłoszeniem licytacyi na budowę, sprawdzić ostatecznie kosztorys odpowiednio do cen, jakie podówczas istnieć będą, przeto zapewne wtedy nie omieszka zbadać jeszcze bliżej rzecz ze stanowiska przez tych dwóch znawców zajmowanego, żeby nie opuszczać z rąk nastręczającej się może sposobności uzyskania przez zastósowanie ich uwag znacznych zaoszczędzeń, przy zupełnem wszelako warowaniu właściwego i racyonalnego celu zamierzonej rekonstrukcyi.

Gdy więc, jak wyżej powiedziano, koszt tej budowy w obu pawilonach z konstrukcyą żelazną i pozostawieniem okien większych rozmiarów po sprawdzeniu i sprostowaniu należytem kosztorysu wynosić ma sumę . . . . . 27.240 złr.

od której potrącić należy sumę na r. 1877 zapreliminowaną, a jeszcze do dyspozycyi służącą . . . . . 5.600 złr.

przeto pozostaje do pokrycia w sumie . . . . . 21.640 złr. w. a.

w którym to celu komisya budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1) Upoważnia się Wydział krajowy do przeprowadzenia rekonstrukcyi latryn i wychodków w szpitalu głównym we Lwowie.

2) Udziela się Wydziałowi krajowemu na ten cel kredytu dodatkowego na rok 1877 w wysokości 21.640 złr. w. a.

Lwów 22 sierpnia 1877

Przewodniczący:

H. Wodzicki.

Sprawozdawca:

Filip Zucker.

240

Aleg. 60.

Sprawozdanie

komisyi administracyjnéj o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie budowy gmachu na pomieszczenie Sejmu i Wydziału krajowego.

Wysoki Sejmie!

Od lat 9 rozpoczęta sprawa budowy gmachu dla Sejmu i Wydziału krajowego znana jest dokładnie z dawnych rozpraw posłom, którzy w składzie dawnéj zasiadali Izby, a wszystkim ze sprawozdania Wydziału krajowego. Niewiém, czy kiedy przedmiot ważny był obrabiany gruntowniéj, sumienniéj a nawetj i dłużé. Ze zbudowaniem i korzyścią warto odczytać kilkuletnie rozprawy w Sejmie, opracowania w Wydziale, aby się przekonać z jaką powagą, znajomością rzeczy, i z oszczędnością grosza publicznego bywają u nas traktowane sprawy krajowe. Dochodzimy po długiej tej drodze do celu, a Izba obecna w bieżącej kadencyi będzie miała pociechę, że przywiąże pamięć swéj działalności do monumentalnego dzieła.

Jakkolwiek Wydział krajowy w swojém sprawozdaniu z dnia 30. marca b. r. zestawił historyczny przebieg całéj téj sprawy, to jednak obowiązkiem komisyi przypomnieć w skróceniu uchwały, które zapadły, aby ułatwić członkom Izby objęcie przedmiotu, a głównie zrozumienie obecnego i ostatecznego stadium, przez które przechodzi.

Na posiedzeniu z 14 października 1869 uchwala Sejm, iż ma być wybudowany lub na własność kraju nabyty gmach dla obrad Sejmu i pomieszczenia Wydziału krajowego.

Na posiedzeniu z 13 października 1871 r. odracza Sejm wykonanie téj uchwały do czasu, który uzna za właściwy.

W roku 1874 na wniosek Wydziału krajowego z d. 14. sierpnia, Sejm wydaje na posiedzeniu 5 października uchwałę, mocą któréj podnosząc uchwałę swoję z d. 14. października 1869 poleca Wydziałowi, iżby bezzwłocznie przystąpił do przygotowawczych czynności i przedłożył Sej-

mowi na następnéj sesyi do uchwalenia umowę o kupno gruntu pod budowę, plany gmachu z kosztorysami i plan finansowy, bacząc na to, aby koszt budowy nie przenosił 500,000 złr. i że w końcu budowa ta ma być w drodze przedsiębiorstwa wykonaną.

Uchwale téj tylko w części mogło stać się zadość, bo w czasie pomiędzy sesyą 1874 a 1875 plany i kosztorysy nie mogły być wykonane; ale za to Wydział z upoważnienia Sejmu zakupił na dniu 30. kwietnia 1875 grunt pod budowę za sumę 141.128 złr. uzyskał intabulacyą i wszedł w onego fizyczne posiadanie. Zająwszy się uregulowaniem gruntu pod budowę, Wydział uznał potrzebę zamiany niektórych części nabytéj realności z gruntami sąsiedniemi p. Brykczyńskiego a zabezpieczywszy tę zamianę, wydał program budowy i rozpisał konkurs wyznaczając premię za 4 najlepsze plany.

W końcu Wydział wniósł na dniu 15 lutego 1876, aby Sejm upoważnił Wydział krajowy:

1) do zawarcia z p. Brykczyńskim kontraktu o zamianę gruntu;
1) aby wyznaczył na budowę gmachu 1,200.000 złr.;
3) aby ta suma stanowiła osobny fundusz pod nazwą „Fundusz budowy gmachu sejmowego“, mający się składać z sum bliżéj w sprawozdaniu określonych;
4) aby Wydział przystąpił do wprowadzenia w życie budowy.

Sejm z uwagi, że suma 1,200.000 złr. przechodzi siły finansowe kraju, i że ostateczny plan i kosztorys powinny być jeszcze przez wysoki Sejm zbadane, wydał uchwałę, członkom wys. Izby ze sprawozdania Wydziału znane, w skutek których Wydział:

I. nabył ostatecznie przez zamianę grunt od p. Brykczyńskiego. Idąc zaś za wskazówkami, które w swojém sprawozdaniu komisya administracyjna dała, nietylko w art. VII i VIII kontraktu kupna i sprzedaży zawartego zawarował, aby łazienki istniejące na gruncie w części nabytym, w części sąsiednim po roku na inny użytek obrócone a w lat 3 od daty kontraktu zupełnie rozebrane były, ale nadto w art. X zastrzegł, aby, skoroby p. Brykczyński lub jego prawonabywca chciał wybudować na odstąpionéj mu części realności dom czynszowy, to o tyle tylko udziela mu Wydział prawo utrzymywania okien na grunta funduszu krajowego wychodzące, o ileby obowiązał się, aby fasada i struktura budynku od frontu ulicy Słowackiego stawiać się mającego, w zupełności wykonaną była według planu do tego kontraktu dołączonego.

II. Wobec drugiéj uchwały Sejmu, którą orzekał: że zażądana suma 1,200.000 o wiele przechodzi możność kraju i że zaprowadzone być mogą w programie znaczne oszczędności, że żaden z premiowanych planów nie jest odpowiedni, że tylko na podstawie planu z dokładnym kosztorysem można oznaczyć koszt, jaki postawienie gmachu za sobą pociągnie, że przeto Wydział ma zarządzić wypracowanie nowego planu, zastosowanego do rzeczywistéj potrzeby z zachowaniem oszczędności; Wydział krajowy, stosując się do osnowy uchwały, a nadto stanowczych wskazówek sprawozdania komisyi administracyjnéj, która z rzadką sumiennością, dokładnością i znajomością rzeczy opracowała przedmiot, polecił architektowi p. Hochbergerowi wyrobić plan, któryby rachował się z rzetelną potrzebą i ze wskazówkami władzy prawodawczéj. Architekt, p. Hochberger, korzystając z 4 konkursowych planów wygotował plany z uwzględnieniem wskazówek, jakie sprawozdanie zeszłoroczne komisyi dało.

Porównanie opisu budowy, które jest w ręku wszystkich posłów, z tém sprawozdaniem, przekona wys. Sejm, jak dalece oceniono uwagi i żądania niém objęte. Uwagi te i żądania przyjęte przez Sejm, stały się prawem dla Wydziału i projektującego mistrza. Uwzględnił je, zmniejszając liczbę ubikacyi, mianowicie opuszczając tak zwany foyer, pokój dla wice-marszałka i zmniejszając nadliczbowe

pokoje na biura, uwzględnił je, odrzucając w orn amentyce zewnętrznéj i wewnętrznéj dekoracyi, co tylko nie było koniecznie potrzebne.

Nie mógł jednak pamiętając, że w tym gmachu ma się mieścić Izba poselska koronnego kraju, pominąć wspaniałéj klatki schodowéj i imponującéj w rozmiarach sali obrad, z czego komisya administracyjna nie może mu robić zarzutu.

Komisya jakkolwiek możeby wzięła na siebie orzeczenie co do wartości estetycznej planów, nie mogła orzekać sama co do technicznych i konstrukcyjnych wad albo zalet, dlatego otoczyła się światłem najkompetentniejszych powag, aby orzec, czy system konstrukcyjny, zwłaszcza w częściach, gdzie na obrachowaniu wagi i ścian odpornych najbardziej zależy, jak dachy, górne oszklenia, nie jest wadliwy.

Zdania znawców jednomyślnie wyrachowania p. Hochbergera zatwierdziły. Patrząc na cały plan i to począwszy od fundamentów aż do dachu trudno, mając choćby trochę wyobrażenia o architekturze, nie uznać, jak organicznie całość pomyślana i przeprowadzona. Linie główne murów biegną prosto, przecinają się pod kątem prostym, nie ma zakrętów, nie ma pomieszania. Wszystko płynie z jednej myśli harmonijnie i dla tego nie ma miejsca straconego, a komunikacye łatwe niewyszukane; to tłumaczy, jak było można w tak stosunkowo szczupłém miejscu tyle umieścić ubikacyi. Śledzenie tego trafnego rozwiązania różnych trudności, uprzyjemniało żmudną robotę badania. Niepodobna tu komisyi powtarzać szczegółów, które szanowni członkowie Izby znajdą w opisie, ale należało wskazać, w jakim kierunku badania odbywać należy, chcąc wyśledzić myśl główną autora planów, albo niedokładności, w które mógł popaść. Aby zaś ułatwić ostatnie zadanie, komisya wskaże zarzuty, które rozumie się, że słusznie uczynić powinna.

A naprzód odstępując od poleconego w roku zeszłym oświetlenia sali sejmowéj z boku i pochwalając kamienne schody przyjęte w całym budynku, komisya stanowczo oświadcza się przeciwko schodom drewnianym, prowadzącym pod strych, a które także winne być ogniotrwałe.

Projektowane pomiędzy sufitem piątra I. a podłogą II. pojedyńcze belkowanie, nie wydaje się komisyi administracyjnéj odpowiedne. Nie tajno jéj, że w bardzo licznych wielkich budowlach, system ten jest dziś stosowany. Ale wiadomo jej także, że wielu konstruktorów przeciw niemu się oświadcza, zalecając belkowanie podwójne, mijane, tak, że na jedném spoczywa podłoga, a u drugiego sufit jest zawieszony; tém zaś bardziéj komisya na tę zmianę zwraca uwagę, że kosztorys wskazuje tak małą sumę na roboty ciesielskie, że mierne powiększenie jej nie o wiele podniesie ogół wydatków.

Komisya administracyjna nie chce jednakże téj rzeczy stanowczo rozstrzygać, ale dla orzeczenia równie w tym względzie, jak i co do uwag, które następnie pozwoli sobie zrobić, wnosi, aby wys. Sejm polecił Wydziałowi krajowemu utworzenie komitetu budowy techniczno - estetycznego, któryby zarazem czuwał nad przeprowadzeniem całéj budowy.

Opis i kosztorys proponują wylanie korytarzy krytych asfaltem. Że asfalt jako chodnik jest najpierwszym materyałem na świecie, że niezrównany na powietrzu, znosząc zmiany temperatury to prawda, ale czy koniecznie pod sklepieniem? że nie piękny, to pewna, a jak z jednej strony nieskończenie byłoby taniej wylać korytarze doskonałym cementem, tak nieskończenie byłoby piękniej wyłożyć je scalliolą, albo co do naszego klimatu właściwsze, barwnemi cementowemi taflami, któreby przedstawiały jakby mozaikowe wzory. Komisya nie orzekając ostatecznie nic w tym względzie, poleca te uwagi komitetowi budowniczemu.

Komitet budowniczy będzie miał dalej do zbadania, czyli krycie dachów cynkiem jest odpowiedne i czy nie wypadało zastąpić go blachą żelazną, cynkowaną. Poczynione bowiem u nas doświadczenia z używanym do krycia dachów materyałem, zmuszają do wielkiej oględności.

Przedwcześnie byłoby dzisiaj mówić o systemie opalania, jakkolwiek komisya oszczędne piece kamyczkowe w biurach jako bardzo praktyczną oszczędność pochwala, głównie zaś o oświetlaniu gmachu albo raczej sali sejmowej.

Bo systemat światłem eklektrycznem może się jeszcze do tyle przez 3 lata wydoskonalić, że zastąpiłby światło gazowe a obecnie najpraktyczniejsze. Ale przeciwko czemu komisya stanowczo i bezwzględnie oświadczyć się musi, to przeciw wykonaniu gzymsów i części nadokapowych attyki z cynku. Komisya potępia tę oszczędność wszędzie, a szczególniéj w budynku monumentalnym. Wiadomo jak cynk początkowo ozdobny, ulega wpływom temperatury, to się rozciąga, to kurczy, a w krótce wykrzywiony, przedstawia najfatalniejszą linią, jeżeli nawet nie odstaje. Jeżeli wolno i należy w budynku oszczędzać na ozdobach, to nigdy na materyale. Materyał i przestrzeń, oto niezbędne warunki budowli, zwłaszcza tam, gdzie tak łatwo jak we Lwowie o kamień na grube gzymsowanie.

Pomijając w sali sejmowéj część dekoracyjną, która może jeszcze ulegnąć zmianom, przechodzi komisya do ważniejszego pytania, czy będzie akustyczną. Kształt jéj ani kwadratowy, ani półokrągły, ale eliptyczny, ze czterema lożami na dole, z których każda głos będzie absorbować, pozwala o tém wątpić. Czy ten kształt kwadratu zakończonego łukiem jest estetyczny, komisya zdać sobie sprawy nie umié, pomija zaś szczegółyc o do umieszczenia „Unii“ Matejki, co do światła w sali wydziałowéj, bo sprawozdanie musiałoby przybrać olbrzymie rozmiary.

Zostawiając odpowiedzialność za część konstrukcyjną znawcom komisyi, przechodzi do części estetycznéj.

Mistrz ograniczony względami oszczędności, nie mógł zapewne puścić wodze swéj fantazyi, ale tutaj zrobi komisya uwagę, która znajdzie uznanie każdego znawcy sztuki.

Najwyższy ideał w architekturze nie polega na bogactwie materyału i ozdób, ale na harmonii i symetryi linii. Kanon wskazuje wprawdzie w każdym stylu przyjęte wymiary i stosunek, ale natchnienie, indywidualność mistrza korzystając z tych zasad układowych, zmienia wedle potrzeby, jest wolny w zakresie prawa, i byle mu dać miejsce i przestrzeń, talent swój pokazać może.

W świetle tych uwag rozbiérając plany p. Hochbergera, komisya przyjmuje i cały układ budowy i ornamentacyą. Styl późnego odrodzenia, który obrał p. Hochberger, jest tu zapewne najwłaściwszym.

Komisya uznając, iż ani ona sama, ani tém mniéj Izba w swoim składzie nie może monitować szczegółów planu ale, że to musi być zostawione komitetowi estetycznemu wspólnie z panem Hochbergerem; to jednak komisya z jak największą oględnością, wiedząc, jak dla mistrza, który raz pojął organicznie i ukochał całość swego dzieła, bolesna jest każda zmiana, musi oświadczyć Izbie, iż w głównym od ulicy Słowackiego froncie, niema nic do zarzucenia, uważa tylko, iż okna piątra drugiego są w rozmiarach swych za małe, a w prespektywie jeszcze mniejsze wydawać się będą. W budowlach dwupiątrowych, monumentalnych, razi zwykle ta wielka rozmiarów różnica, która tutaj tém będzie wydatniejszą, że piękne obramowanie okien pierwszego piątra może jest nieco za ciężkie. Być może, że wskutek tego wypadnie podnieść sufit drugiego piątra, a cały gmach podwyższyć; ale zapewne nie straci na tem, bo w ogóle gmach odpowiednio do swéj długości i naprzeciwko wznoszącego się w górę ogrodu miejskiego okazać się może za niskim.

Co do frontu od ulicy Kościuszki, to komisya może powinszować artyście, że tak szczęśliwie wyszedł z trudności, jakie krzywa przedstawiała linia, i uznać wyborny smak, który kierował w zastosowaniu właściwie obranego stylu.

Wydział oprócz planów składa Izbie opisanie, spis cen jednostkowych, i najdokładniéj podany kosztorys. Z tak obrobionym kosztorysem, nie działa się na oślep i trudno doświadczyć zawodu. Wobec cen jednostkowych i kosztorysu, który zgoła nie jest wzięty idealnie, Wydział krajowy objawia nadzieję, że w téj chwili, kiedy fabryk o 60% ubyło we Lwowie, osiągnie od przedsiębiorców wobec zniżonéj ceny cegły, drzewa, majstra, robotnika, znaczne obniżenie w cyfrze kontraktowéj, tak znaczne, że na tém obniżeniu spodziewa się osiągnąć 60.000 złr. oszczędności; komisya nie dzieli téj nadziei, raz dla tego, że jak tylko budowa gmachu uchwalona będzie, ceny materyału i robotnika podskoczą, głównie zaś dlatego, że mimo całéj oględności i skrupulatności kosztorysu, w tak wielkiéj budowie mogą się zdarzyć przeróbki, a nadto przyjdą gzymsy kamienne, schody ogniotrwałe i inne może zmiany. wskazane przez komisyą administracyjną, które oszczędność, jeżeli jaka będzie, zabsorbują. Illuzye w rzeczach praktycznych, przedewszystkiém unikać potrzeba, dlatego komisya mniema, że cała suma anszlagowana 964.377 złr. wydaną będzie, z drugiéj jednak strony, zapewnić może o tyle, o ile w tego rodzaju przedmiotach pewność osiągnąć podobna, iż koszta budowy gmachu téj sumy nie przekroczą.

W tém miejscu po pierwszy raz spotykamy się ze sumą ogólnego kosztu 964.377 zł. Jakkolwiek ani komisya administracyjna w swém sprawozdaniu, ani W. Sejm w uchwale, czując, jak dowolna i niedostateczna była pierwiastkowo postawiona suma 500.000 zł. nie ograniczył cyfry, do któréj miał się posunąć kosztorys, to komisya administr. pojmując, że suma ta może się wydawać Izbie, o dobre użycie funduszów krajowych dbałéj, zastraszającą.

Komisya jednak oświadcza, iż gmach dla Sejmu i Wydziału z dogodnościami, które są konieczne, taniéj wystawionym być nie może.

Komisyi jest obowiązkiem w prawdziwem nie w idealném świetle sprawę Izbie przedstawić, aby ze zupełną świadomością mogła powziąć dycyzyą.

Nadinżynier Wydziału krajowego w raporcie swoim o planach i kosztorysach, oddając sprawiedliwość akuratności kosztorysów, zadaje sobie pytanie, czy nie możnaby zaprowadzić pewnych redukcyi i przychodzi do rezultatu, iż redukcye zaprowadzić można w trojakim kierunku:

1. przez pominięcie niektórych robót;
2. przez zmniejszenie niektórych kosztów i
3. przez obniżenie cen.

Redukcye pod Nr. 1 i 2, bo pod numerem 3 są problematyczne, wynoszą razem 80948 zł. Komisya przeszła je po szczególe i uznała, iż oprócz redukcyi 13.000 zł. pod Nr. 13, II, wszystkie te redukcye byłyby robione kosztem dogodności albo stosowności. Komisya przeto przychodzi z żądaniem od Izby całéj sumy 964.377 zł. Nadto wypada udzielić Wydziałowi krajowemu potrzebny kredyt na opędzenie kosztów administracyjnych, które podług doświadczenia nie wynoszą nigdy mniéj jak 5 do 6 proc. kosztu budowli, a tém samém uczynią tutaj 50.000 zł.

Mamy więc plac do budowy, mamy plany, które z mało znaczącemi odmianami przyjąć należy. Przystępujemy do uchwały:

III. Do kwestyi funduszów.

Komisya nie uważa za swój obowiązek powtarzać cyfry przywiedzione w sprawozdaniu Wydziału krajowego.

Sprawozdanie to w rękach wszystkich Członków Izby. Z niego przekonać się może wys. Sejm, że uchwale III z dnia 5 kwietnia 1876 stało się zadosyć. Ustanowiony fundusz budowy gmachu dla Sejmu i Wydziału został uposażony, przeznaczonemi przez Sejm funduszami, mianowicie:

a) pozostałością z rachunków r. 1875;
b) przychodami z realności 717¾ przez fundusz krajowy nabytej;
c) procentami od lokacyi tych funduszów.

Pomijając buchhalteryczne zmiany i zestawienia. jakim ulegała pozostałość z rachunków za rok 1875, to wedle sumarycznego zamknięcia wynosi ten fundusz obecnie 867.763 zł. 10 ct., które powiększone procentami po dzień 30 września b. r. i sumą z procentami, należną od p. Brykczyńskiego, wynosić będzie po dzień 30 września 933.930 zł.

Do téj sumy dodać należy wartość placu pozostałego z zakupionych realności, który na planach Wydziału oznaczony lit. *a*, *b*, *c*, *d*, zupełnie dla fabryki ani dziś, ani w przyszłości niepotrzebnego — a za który ofiarują 7.605 zł. i którego sprzedaż komisya zgodnie z wnioskiem Wydziału krajowego wys. Sejmowi zaleca.

Suma ta będzie więcéj jak dostateczną na opędzenie kosztów całéj budowy, ponieważ budowa nie może być w jednym roku ukończoną a do ukończenia wpływać będą do funduszu odsetki od téj sumy.

Tak więc wys. Sejmie! w skutek wyczerpujących rozpraw Sejmu, w skutek uchwał, które po sobie logicznie następywały, w skutek trafnego obrobienia przedmiotu przez Wydział krajowy, mając już grunt do budowy, odpowiednie plany i fundusz potrzebny na przeprowadzenie całéj fabryki, stoimy w téj upragnionéj chwili, w któréj potrzeba tylko przyjęcia planów przez wys. Izbę, aby natychmiast fabrykę rozpocząć. Komisya też Twoja nie przychodzi z pytaniem, czy ma być budowane, które pytanie już jest przesądzone uchwałami zeszłorocznemi a które gdyby jeszcze stawiano, mogłoby jak słusznie poseł Skrzyński na Sesyi 4. kwietnia uważał, odroczyć znowu rozpoczęcie budowy ad calendas Grecas; ale przychodzi zapytać, czy, kiedy wszystko zrobiono, co wys. Izbo rozkazałaś! żądasz jakich zmian w planach, kosztorysie albo przeznaczeniu funduszów.

Komisya uważając, że jest pewna ciągłość, która obowiązuje zgromadzenia prawodawcze, że usunięte zostały wszelkie wątpliwości tak słusznie przez lat wiele podnoszone, że ustawiczne a bezskuteczne zabieranie się do roboty, osłabia powagę uchwał Sejmowych z jednéj strony, z drugiéj zaś, że trzeba budować, kiedy się ma fundusze a należy korzystać z obniżonych obecnie cen robotnika i materyału, komisya wnosi uchwały następującéj osnowy.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1) Upoważnia się Wydz. kraj. do rozpoczęcia i przeprowadzenia budowy gmachu na pomieszczenie W. Sejmu i Wydz. kraj. na podstawie przedłożonych planów i kosztorysów z uwzględnieniem, zaleconych w sprawozdaniu komisyi administracyjnéj zmian, co do schodów, gzymsów i materyałów na ornamentykę.

2) Przeprowadzenie budowy ma Wydz. kraj. uskutecznić w drodze przedsiębiorstwa z zachowaniem w każdym kierunku ścisłéj oszczędności bez naruszenia jednak bezpieczeństwa trwałości i dogodności budynku.

3) Poleca się Wydz. kraj. ustanowienie estetyczno-technicznego komitetu budowy, który kontrolować będzie wykonanie dzieła całego, z prawem orzekania, czyli i o ile zachodzi potrzeba zaprowadzenia zmian w wykonaniu pojedynczych szczegółów.

4) Z ustanowionego już na ten cel funduszu, przeznacza się na budowę gmachu dla W. Sejmu i Wydz. kraj. nieprzekraczalną kwotę 964.000 złr. i upoważnia się Wydz. kraj. do użycia takowéj w miarę postępującéj budowy.

5) Na koszta administracyi budowy gmachu otwiera się Wydz. kraj. z ogólnego funduszu budowy osobny kredyt do wysokości 50.000 złr. w. a.

6) Upoważnia się Wydz. kraj. do odprzedania części z realności pod l. $683^{2}/_{4}$ na planie sytuacyjnym oznaczonej literami a. b. c. d.

7) Wydz. kraj. ma aż do zupełnego ukończenia budowy zdawać na każdej Sesyi sejmowéj sprawę z postępu robót i o stanie funduszu budowy.

We Lwowie d. 18. sierpnia 1877.

Przewodniczący:
Grocholski w. r.

Sprawozdawca:
P. Popiel w. r.

B. Pomieszczenie służby domu.

Służba domu w liczbie 22 osób mieści się obecnie w zachodnim skrzydle gmachu szpitalnego, w piwnicznym lokalu na ten cel adoptowanym.

Lokal ten nieodpowiada ze wszech miar tymczasowemu swemu przeznaczeniu, jest bowiem za ciasny, wilgotny, niedostatecznie wystawiony na działanie powietrza i światła dziennego, a w czasach epidemii z szpitalnych budynków podlegający najpierw zarazie.

Po należytém wejściu w sprawę mniema Wydział krajowy, iż niedostatkom w powyższym względzie da się skutecznie zaradzić przyjmując przedstawiony projekt, którym nabywa się cztéry ubikacye mieszkalne, dozwalające pomieścić całkiem odpowiednio część służby domu. Przyczém reflektuje się nato, że reszta téjżesaméj służby da się przenieść do projektowanego przez nas budynku dla pralni, łaźni i kuchni.

Na téj drodze osiągnie się i tę korzyść, że służbie przez nas pomieszczonéj w pomieniony sposób można będzie poruczyć bezpośredni dozór nad magazynami gospodarskimi.

Nadto pominąć nie można uwagi, że wprowadzeniem tego ulepszenia przywiąże się silniejszym węzłem o dobro zakładu dbałą służbę.

C. Pomieszczenie trzody chlewnéj.

Utrzymanie trzody chlewnéj odpadkami kuchennymi stanowi gałęź dochodów szpitala, które przynoszą corocznie czysty zysk około 1000 złr.

Trzoda chlewna w ilości 16 sztuk mieści się tymczasowo w starym, zniszczonym budynku naprzeciw wschodniego skrzydła gmachu szpitalnego w odległości 5ciu sążni.

Tymczasowy chlewnik ten nieodpowiadający zupełnie swemu przeznaczeniu, w tak bliskiém sąsiedztwie z głównym zakładem ze względów sanitarnych, nie może być nadal cierpianym.

Powstałéj ztąd potrzebie co do stósowniejszego pomieszczenia trzody chlewnéj zaradza ze wszech miar zadowalniająco projekt nasz powyżéj przedstawiony.

W projektowanym budynku gospodarskim starano się zadośćuczynić wymaganiom szpitala pod względem budowniczym i sanitarnym.

Projektowany budynek ma być pomieszczony na najodleglejszym krańcu gruntu zakupionego od Höfflicha dla szpitala w części wschodniéj — sytuowany w ten sposób, aby w odpowiedniéj odległości zostawał od innych budynków szpitalnych i zarazem dozwalał utrzymywać potrzebną komunikacyę z głównym zakładem.

Koszta wykonania tego budynku obliczone są z możliwą oszczędnością.

Na powyższej podstawie Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm

raczy przyzwolić na wykonanie projektowanego budynku gospodarskiego dla szpitala lwowskiego i udzielić na ten cel dodatkowy kredyt w kwocie

8217 złr. 54 ct.

Lwów dnia 13. sierpnia 1877.

Ludwik hr. **Wodzicki** w. r.
Marszałek krajowy.

Dr. **Franciszek Smolka** w. r.
Członek Wydziału krajowego.

Z drukarni A. Waydowicz (przedtem M. F. Peremby) we Lwowie.

L. W. kr. 25457.

Aleg. 52.

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o potrzebie wystawienia budynku gospodarskiego dla krajowego szpitala powszechnego we Lwowie.

Wysoki Sejmie!

Projekt budynku gospodarskiego, któren wraz z kosztorysem, z uwzględnieniem rzeczywistych i nieodzownych potrzeb szpitala lwowskiego, mamy zaszczyt przedstawić Wys: Sejmowi, obejmuje następujące działy:

A. Magazyny gospodarskie.

Celem uzyskania niezbędnego schowku na sprzęty, drzewo, słomę i inne rzeczy niedające się pomieścić w lokalnościach szpitalnych — wystawioną została, w roku 1875, na gruncie szpitalnym obok głównego gmachu, w odległości 5 sążni od mieszkania rządcy, drewiana szopa. Szopę tę, nie obciążając funduszu szpitalnego, postawiono zapomocą służby szpitalnéj z użyciem na ten cel starego materyału z rozebranego dachu szpitalnego.

W roku 1876 polecił Magistrat miasta Lwowa Dyrekcyi szpitala rozebranie téjżesaméj szopy, przyczém powodował się względami ogniewo—budowniczo—policyjnymi a mianowicie względem tym, że, w razie pożaru, grozić może szopa niebespieczeństwem innym budynkom szpitalnym, w pobliżu położonym. Skutkiem czego nastąpiło już rozebranie szopy w jednéj części zanadto zbliżonéj do pomieszkania rządcy, co się tyczy zaś drugiéj części, ma być uskutecznioném do końca b. m.

Tenżesam Magistrat w relacyi z 14. listopada z. r. nastawając na zniesienie szopy żądał zarazem od nas wyjednania u Reprezentacyi krajowéj uchwały zezwalającéj na budowę potrzebnéj dla szpitala szopy murowanéj i ogniotrwale krytéj.

Sprawdziwszy na miejscu, iż rzeczona szopa nieda się żadną miarą nadal utrzymać i przekonawszy się zarazem o naglącéj potrzebie wystawienia natomiast odpowiedniego budynku murowanego — objął Wydział krajowy w powyższym projekcie:

a) na poddaszu w części środkowéj budynku: 1) skład na słomę czystą do sienników, 2) po jednéj i drugiéj stronie tego składu magazyny na sprzęty i inne drobniejsze rzeczy inwentaryalne;

b) w parterze obok mieszkania służby: 3) magazyn na rzeczy inwentaryalne większéj wartości, 4) skład sienników wraz z lokalem do wypychania sienników, 5) skład dla pomieszczenia 100 metrów kub. drzewa porąbanego i oraz lokal do rąbania drzewa w porze zimowéj, 6) skład zbrudzonéj i zużytéj słomy.

ROZMAITOŚCI.

Nro. 26. dnia 1. Lipca 1825.

RAPPORT RADY STANU
Z DZIAŁAŃ RZĄDU OD CZASU OSTATNIEGO SEYMU, KRÓLESTWA POLSKIEGO.

(Ciąg dalszy.)

Wychowanie publiczne. Szkoły wyższe.

W dalszém rozwiianiu utworzonego niedawno wspaniałą dla nauk Waszéy Cesarsko-Królewskiéy Mości opieką Uniwersytetu Królewskiego w Warszawie, brakuiące ieszcze Katedry usposobionemi Nauczycielami obsadzone zostały.

Coraz udoskonalaiąc tymczasowy Statut Uniwersytetu, uzupełniono tytuł tyczący się stopniowania Professorów i odbywania examinów akademickich z potrzebną ścisłością.

W téy saméy drodze udoskonaleń przepisano dłuższy czas dla kursu w Wydziale Teologicznym, Administracyyno-Prawnym i Lékarskim, z przydaniem do piérwszego dwóch nowych Professorów.

Zamierzone dawniéy zaprowadzenie nabożeństwa dla uczniów Uniwersytetu w przyległym kościele urządzone, Kaznodzieia akademicki ustanowiony, i obowiązek ten z obowiązkiem Nauczyciela religii w Uniwersytecie połączony.

Nim fundusz na Seminaryium nauczycielskie późniéy od Waszéy Cesarsko-Królewskiéy Mości przeznaczony został, z potrzeby doskonalenia kandydatów do stanu nauczycielskiego, wezwani zostali trzéy Professorowie pod kierunkiem Rektora Uniwersytetu, do dawania im nauk sposobiących do obranego zawodu. Liczba ich zmieniaiąc się corok, dotąd wynosiła rocznie do 18. Doskonalących się zaś za granicą, iuż lub za powrotem użytych w ciągu cztérech lat zeszłych, było 19.

Zbiory Naukowe.

Zbiory Naukowe przy Uniwersytecie, ile zebrane dozwoliły fundusze, ciągle dopełniane i porządkowane, iuż wszystkie prawie odpowiedzieć mogą potrzebie i użytkowi publicznemu, a w szczególności:

Bibliioteka pomnożoną została liczbą voluminów 11,573 i liczy w ogóle tomów 111,622.

Gabinet rycin, pomnożony liczbą sztuk 8000, liczy teraz w ogóle sztuk 88,112.

Ogród botaniczny skorym i godnym zastanowienia postępem wzrosły, równać się iuż może znacznieyszym w Europie tego rodzaiu zakładom, zbogacenie to po większéy części winien zbiorowi rzadkich roślin odebranemu z Petersburga, iako dar wspaniały Nayiaśnieyszéy Cesarzowéy, Matki Waszéy Cesarsko-Królewskiéy Mości, niemniéy szczodrobliwości Waszéy Cesarsko-Królewskiéy Mości, z któréy oprócz funduszu etatem przeznaczonego, raczyłeś Nayiaśnieyszy Panie, dla przyśpieszenia wzrostu tego zakładu, osobnym wesprzeć go zasiłkiem. Ogród ten hoduie 10,000 rodzaiów roślin.

Obserwatoryium Astronomiczne w roku 1819 rozpoczęte co do zewnętrznéy budowy, w roku 1823 ukończone, zamówione do niego narzędzia w Monachium podług nayświéższych wynalazków sporządzone, iuż przybyły.

W końcu r. 1823. Gabinety pomnożone i uporządkowane liczą:

Gabinet wzorów gipsowych, posągów i modelów 682.

Mineralogiczny pomnożony nowo nabytym w Saxonii znakomitym zbiorem, sztuk 10,614.

Zoologiczny, 22,000.

Fizyczny, apparatów i machin 400.

Laboratorium Chemiczne, narzędzi i sprzętów 1,400.

Gabinet osobliwości starożytnych, zbierany w celu zachowania od niepamięci i zatracenia rozrzuconych po kraiu starożytności i płodów rzadszych, za wezwaniem przez Kommissyią Rządową Wyznań i Oświecenia publicznego, Duchowieństwa i Obywateli do przesyłania takowych darów, powoli wzrastać zaczyna.

Uznała Kommissyia Rządowa Wyznań i Oświecenia potrzebę tak dla ksiąg elementarnych, iako też zachęceń naukowych, posiadania własnéy drukarni i litografii, co, za otrzymanym od Waszéy Cesarsko - Królewskiéy Mości funduszem na początkowy zakład, do skutku w części przywiodła.

Gabinety Lékarskie systematycznie uporządkowane, znacznie się także powiększyły.

Instytut Kliniki i Szkoły położniczéy za powiększeniem funduszu kształci ciągle Lékarzy i osoby płci żeńskiéy do właściwéy dla ludzkości posługi.

Pomimo szczupłości funduszów, niektóre budowle naukowe wzniesione zostały, iako to:

a) Do Pawilonu na skład sztuk pieknych i gabinety, a mianowicie na Zoologiczny, przeznaczonego, przybył Pawilon na Audytoryia akademickie, na Sale examinacyyne i na Muzeum fizyczne.

b) Dom szkoły Woiewódzkiéy w Kaliszu.

c) Dom szkoły Wydziałowéy Xięży Piiarów w Wieluniu.

Do rozwinięcia talentów narodowych i uzupełnienia Wydziału sztuk pięknych niedostawało publicznéy szkoły muzyki, zaprowadzono więc i umieszczono w osobnym gmachu Konserwatoryum muzyczne.

Szkoły, Agronomiczna i Górnicza przeszły z początkiem roku 1822. pod zarządzenie Kommissyi Rządowéy Spraw wewnętrznych.

Wystawa dowodząca wzrostu sztuk pięknych dwa razy się iuż odbyła. Rozdano nagrody okazuiącym się talentom pomiędzy rodakami.

Dozór nad obyczaiami.

Oycowska troskliwość Waszéy Cesarsko - Królewskiéy Mości o wychowanie wzrastaiącego pokolenia w zasadach zgodnych z dobrem istotném społeczeństwa, uznała potrzebę utworzenia w pomoc mieyscowym zwierzchnościom szkolnym, osobnéy władzy, obowiązanéy baczyć bezpośrednio nad ścisłém wykonaniem przepisów tyczących się porządku i karności w szkołach, tudzież regularności dawanych nauk i obyczaiów szkolnéy młodzieży. — Kuratoryia stopniowo rozwiiana, naprzód dla Uniwersytetu, daléy dla szkół wyższych w Stolicy, za oswoieniem się osób użytych, z przepisami i duchem téy nowéy hierarchii, da poznać pomyślne skutki, iakich spodziewać się po niéy mogą rozsądni rodzice i Rząd kraiowy.

Towarzystwo elementarne.

Towarzystwo do ksiąg elementarnych opatrzone w r. 1823. potrzebnym funduszem, na nowo w składzie swoim i przepisach urządzone, zaymuie się przeyrzeniem dawnych i utworzeniem nowych dzieł elementarnych, tudzież rozpoznaniem zdatności podaiących się na mieysca nauczycielskie Kandydatów.

Ośmioletnie doświadczenie wskazało potrzebę przeyrzenia i uzupełnienia wewnętrznych urządzeń szkół wyższych, co w roku 1820. uskutecznione i do wykonania podane.

Liczba szkół Woiewódzkich w roku 1822. szkołą Szczebrzeszyńską dotąd

Z Rady miejskiej.

Posiedzenie 29. maja. Przewodniczący prezydent miasta, dr. Jasiński. Obecnych radnych 49.

Radny dr. Karcz, imieniem sekcji sanitarnej, zapytuje prezydenta, czy i jakie przedsięwzięte zostały kroki w sprawie prowadzenia procederu przez tutejszego masarza, Franciszka Underkę, skazanego w sądzie karnym na grzywnę zł. 300 za używanie do swych wyrobów mięsa ze zdechłych wieprzów, co magistrat zamyśla uczynić dla ochronienia mieszkańców od zatrucia padliną — oraz co stało się z wnioskiem sekcji sanitarnej względem zniesienia prywatnych rzeźni.

Prezydent oświadcza, że dotąd jedynie z gazet posiada wiadomość o wyroku wydanym na Fr. Underkę, że nie mogąc bez podstawy sądowej nic skutecznego uczynić, sam odniósł się do sądu o spieszne dostarczenie akt sprawy tej dotyczących, poczem niebawem zarządzone zostaną przez Magistrat najenergiczniejsze środki przeciw podobnym nadużyciom, o ile to możliwem jest, skoro przy złej wierze przemysłowców, najtroskliwsza czujność weterynarza miejskiego, może być w błąd wprowadzoną. — Co do rzeźni prywatnych (wieprzów, cieląt itp.) te nie mogą być stanowczo usunięte, dopóki rzeźnia miejska ogólna nie zostanie wykończoną.

Z porządku dziennego dokończono tylko rozprawy nad uposażeniem szkoły żeńskiej wydziałowej ośmioklasowej. W dyskusji brali udział radni: Dąbrowski (za wnioskami magistratu), Błotnicki, (który wykazuje datami, że wedle statystyki kraj. na podstawie zamknięć rachunkowych z r. 1874, Lwów wydatkował wówczas 7%, podczas gdy Biała, Bochnia, Wadowice, Tarnopol, Kołomyja, Kraków, Sambor i kilka innych jeszcze miast, wydają na szkoły z całej sumy wydatków 30, 28, 22, 15%.), dr. Małecki i dr. Kulczycki (za wnioskiem sekcji). Prezydent w odparciu zarzutów stawianych przez rad. Błotnickiego, jakoby miasto Lwów w stosunku do innych miast zbyt małą cząstkę swoich dochodów wyznaczało na oświatę publiczną, stawia na dowód budżet tego roczny, w którym z ogólnego dochodu zł. 751.235, przeznaczono na cele szkolnictwa zł. 149.439, to jest prawie 20%, nie 7% jak utrzymuje radny Błotnicki.

Zgodnie przeto z wnioskami sekcji, Rada uchwala: 3 posady nauczycielek starszych z uposażeniem po złr. 900; 5 posad nauczycielek młodszych, z płacą po złr. 700; remunerację dla katechety złr. 600; dwie posady praktykantek po złr. 240, oraz na środki naukowe złr. 200.

Punkt 4. wniosku sekcji co do otwarcia szkoły w dniu 1. września r. b. przyjęto bez dyskusji.

Rezolucja rad. dr. Żulińskiego o uznanie (w myśl uchwały V zjazdu przyrodników i lekarzy), koniecznej potrzeby wykładu w szkole żeńskiej nauki hygieny — upada znaczną większością.

Dyskusja w ogóle czyniła przykre wrażenie, gdyż znowu okazała się dawniejsza niechęć pewnej liczby naszych panów radnych przeciw najbardziej uprawnionym wymogom na publiczne wychowanie.

austrjackich, jak tego dowiódł hr. Andrassy, kiedy tak serdecznie witał księcia Aleksandra I. bułgarskiego, pomimo że ten miał na sobie mundur jenerała moskiewskiego. Porta nie raczyła wszakże naśladować gołębiej łagodności Andrassego i wolała stanąć na stanowisku krawieckiem. Oświadczyła, że nigdy nie zgodzi się na to, aby jej urzędnik w czasie spełniania swej urzędowej funkcji, miał na sobie skórę moskiewską. Po tygodniowych debatach, notach i kontrnotach, wybrano wreszcie neutralny frak i biały krawat, z dodatkiem fezu.

A zatem tylko mały ten kawałeczek pąsowego sukna miał być symbolem władzy tureckiej. Moskwa zgodziła się wspaniałomyślnie w Stambule, żeby na czaszce Aleka baszy figurował emblemat mahometański, ale zgodziła się dlatego tylko, że wydała rozkaz w Filipopolu, aby tam *par force* zmuszono Alekę do zrzucenia fezu. I tak się stało. Aleko basza przybył we fraku i w fezie; na widok jego stroju deputacja rumelijska oświadczyła, że dopóty z nim rozmawiać nie będzie i nie przywita go, dopóki feza na kołpak nie zamieni. Aleko usłuchał, a kołpak bułgarski entuzjastycznie przez tłumy przywitany został, przez tłumy, w których składzie zdaniem naiwnego korespondenta *Pol. Corr* znajdowało się sporo mahometan.

Strój moskiewski odniósł tedy kompletne zwycięztwo. Battenberg objeżdża dwory jako stupajka carski, a Aleko figuruje w kołpaku. Ale nietylko strój, nietylko przyprawa krawiecka świadczy, w jakim sosie przyrządzone będą obie te bałkańskie prowincje. Będą one miały i armię moskiewską, a oto w jaki sposób.

Wspominaliśmy już, że Moskwa w żaden sposób nie chce wprowadzić do kraju tych legio-

20)

Jedna miłość przez całe życie.

Powieść z XVIII. wieku.

przez

A. P.

(Ciąg dalszy.)

Wzmacniało się w Chityńskim przekonanie, że Magdusia chorą była. Wracając do domu nie przestawał jej błagać, by z podobnemi myślami nie wydawała się przed rodzicami, a szczególniej przed Wyszgirdem, gdyżby mu cios śmiertelny zadała. Na to Magdusia nie odpowiadała, lecz głęboko westchnęła. Przyszli do domu, zastali podstarościego i matkę zajętych odbieraniem przysłanych im z miasta paru antałów wina i rozmaitych prowizyj na wesele. Niebawem przyszedł też i porucznik z Jasiem, a przy obiedzie wszyscy byli weseli, gdyż próbowano nowo-przysłanego wina, Szamota lubił się szklaneczką bawić, a Chityński i

Wiec szewców ma się odbyć we Lwowie w dniu św. Michała. Wzmagający się ubytek pracy, a z nim szerząca się nędza, spowodowały radę nadzorczą lwowskiego stowarzyszenia handlu skór w porozumieniu z korporacją szewską do podjęcia inicjatywy, aby dać sposobność skutecznego zaradzenia złemu, pochodzącemu w bardzo wielkiej części stąd, iż sklepy i handle zarzucone są tandetnem obuwiem, importowanem z zagranicy kraju. — W Wielkopolsce tenże sam powód stał się bodźcem do ruchu między rzemieślnikami, dla których obecne przepisy prawne, a zwłaszcza ustawa przemysłowa nie tylko wielce jest niedogodną ale wprost zgubną. Myśl urządzenia wiecu jest bardzo szczęśliwą, i spodziewamy się przeto, iż ogólnego nietylko u samych szewców, ale u wszystkich rękodzielników i u całej szerokiej publiczności, a szczególnie u władz autonomicznych dozna poparcia, nie rozchodzi się tu bowiem o jakiś interes partykularny, ale o interes ważnej gałęzi przemysłu, o podniesienie rękodzielnictwa i skuteczne odparcie importu żyłującego nas do ostatka.— Bliższe szczegóły podamy, jak tylko będzie ułożony program, nad którym pracuje osobna komisja.

Tow. gimnastyczne „Sokół.“ Z dniem 1. września br. rozpoczynamy kurs gimnastyki t. zw. „szwedzkiej“ na przyrządach, tudzież szermierki dla członków Towarzystwa co dnia (z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych) o godzinie 7mej wieczór. Przypominamy P. T. członkom naszego Towarzystwa, że ćwiczenia w strzelaniu do celu odbywają się w sali Towarzystwa w niedzielę i czwartek od godz. 2—4 po południu.

Nowo wstępujący do Towarzystwa płacą wpisowe jednorazowe 1 złr. i miesięczną wkładkę 1 złr. Zapisywać się można w kancelarji Tow. ul. Kurkowa l. 7 co dnia w godzinach od 6—8 wieczór.

Nauka gimnastyki dla uczniów prywatnych w wieku od lat 6—18 udzielaną będzie w sali Towarzystwa od godz. 6—7 we wtorek, czwartek i sobotę każdego tygodnia z opłatą miesięczną 1 złr 50 ct.

Dla weterana b. wojsk polskich p. Włościborskiego otrzymaliśmy od K. B. 1 złr., od hr. E. Cetnera z Mościsk 10 złr., od grona biesiadników przy ul. Gołębiej 9 złr., od p. W. S. 10 złr., razem z poprzedniemi datkami 39 złr. 50 ct.

Na kopiec Unji złożył u nas p. Stanisław Przyjemski z Kasperowic 3 złr.

Festyn strażacki jak corocznie tak i dnia wczorajszego odznaczał się od innych nader urozmaiconym i oryginalnym programem. Fanty loterji stanowiły przeważnie kury, gęsi, kaczki, etc. — chociaż tego et caetera wolelibyśmy byli nie widzieć i jego kwiku nie słyszeć. Produkcje Herkulesa improwizowanego bardzo się podobały. Sprzedano bile-

óry prawdopodobnie w niedalekiej przyszłości
e się najcenniejszą perłą naszego narodowego
oca.

Mówię tutaj o dolinie Bystrzycy Złotej, tak
mnianej do dziś dnia przez pp. geologów, po-
o niezmiernego swego bogactwa, jak sądzić
prawo, złożonego w jej łonie.

Wprawdzie górnik nie znajdzie tutaj złota,
Bystrzyca oddawna przestała toczyć swe nurty
łotodajnym piasku; nie ma też żadnej nadziei
dkryć bogate pokłady dyamentów, lub innych,
zwanych drogich kamieni, ale znajduje się tu
kopalnia i to bezwątpienia w niezmiernej
i, stokroć cenniejsza od wszystkich razem wzię-
dyamentów, topazów, szafirów, turkusów i
podobnych drogich zabawek dorosłych dzieci
kiej rodziny ludzkiej, bo zapewniająca setkom,
awet tysiącom rodzin dobrobyt, jeżeli nie bo-
wo, a krajowi całemu pomyślny rozwój jego
mysłu i handlu.

Chcę tu mówić o nafcie.

Jeżeli pp. geolodzy nazwali obszarem ropo-
nym wąski pas ziemi, ciągnący się u podnóża
pat i równoległy do ich grzbietu, to pas zie-
o którym mowa, nosić powinien nazwę „o b-
a r u n a d r o p o d a j n e g o," jeżeli taki bar-
yzm, żywcem wzięty z niemiecczyzny, użyćby
dał w prześlicznym naszym języku bez skaże-
jego.

Przynajmniej źródełka nafty ukazują się tutaj
gruntach gmin Pasiecznej i Zielonej, i to nie-
ko w dolinach, lub górskich wąwozach, ale na-
znaleziono naftę i wosk ziemny na połoninie
anej Bratkowską, leżącej na samej granicy Wę-
, tj. na samym grzbiecie Karpat, a łupek kar-
ki, z którego składają się tutejsze góry, od
u aż do szczytów najwyższych (przynajmniej
yle, o ile zbadać mogłem w moich wędrówkach,
ywanych zupełnie w innym celu) mniej lub
cej przesiąknięty jest bitumem, a wszystkie je-
szpary są szczelnie zakitowane mięszaniną bi-
nu i mułu.

Bezwątpienia owe łupki bitumiczne i owe

ryta
wody.
jakie
albo
słowi
(
po za
podob
wschó
wiele
Biały
nafty
należ
piędz
dome
tu zja
jąca
władz
Wybo
we w
kszają
dnia
jących
watne
mują
należy

*)
poszuk
a tem
kiem,
wanien
biją na
się na
że nas
tych g
nasiąk
otwory
średni
puścić
ma, a
trzebu
200 d

wapie

---

leś moim nieprzyjacielem? Zanadto mnie znasz
ie przebaczę nigdy tych zwierzeń poufnych mo-
o męża.

Mówiąc w ten sposób, była szczerą. Zapo-
iała rolę jaką poprzysięgła odegrać. Chociaż
veryn czuł się wzruszonym tą dziwaczną rozmo-
, zdołał jednak pozostać spokojnym i nie podno-
c głosu odpowiedział:

— Nie mogę rozumieć dla czego pani we
ie widzisz nieprzyjaciela.

Miała ochotę głośno odrzec: Czy nie posta-

nie
był
wer
Do
wr
mi
ks
ty

leży do uniwersytetu, z którym towarzystwo nie zostaje teraz w żadnym związku.

Wszystko to tycze się grubszéj strony literatury i naukowości, co zaś do cieńszéj, a zatém literatury salonów, mogę wam donieść, że jeśli ona nie kwitnie na bruku Krakowskim, to jedynie dla tego, że Warszawa i Wilno dostarczają w sam raz na potrzebę.

Do najświeższych jeszcze dziennikarskich wiadomości należy i to, że we Lwowie wychodzić zacznie od 1go Października dziennik pod napisem: *Świt*. Redaktorem jego będzie dr medycyny Wisłocki, znany z przekładów niektórych romansów pani Sand, wydawanych w Lipsku. Czasopismo to jak się wyraża cokolwiek ciemno i bujno napisany program, ma mieć na względzie podniesienie materjalnych interesów i przemysłu. Dobrze to jest, ale mnie się zdaje, że kapitał słów nie tyle pomoże, ileby pomógł kapitalik w brzęczącéj monecie, która jak się schowała, tak się nie pokazuje. Żart na stronę, ale bardzo chwalebny jest zamiar pana Wisłockiego, byle mu podołał; do czego mu zapewne posłuży doskonała znajomość sił produkcyjnych kraju.... jeżeli ją posiada. *Korczak.*

— Piszą nam z Żytomierza pod dniem 10 (22) Września:

Ceny targowe u nas na zboże zawsze wysokie, szczególniéj na oziminę. Żyto płacimy po rs. 3 k. 50, a przenicę po rs. 6 za korzec; owies trzymając się długo na cenie rs. 2, spadł nareszcie do rs. 1 kop. 30. Ceny te, w rozdrobowéj przedaży po sklepach, na pudy, zwiększają się przynajmniéj o część trzecią. Najbardziéj zaś gnębi nas niedostatek siana i najmniejsza furka kosztuje rs. 2, bo niedoszliśmy jeszcze do téj doskonałości, żebyśmy mogli, kupując siano na pudy, wiedzieć za co dajemy pieniądze?! Założenie w mieście przez sąsiednich obywateli magazynów z mąką, krupami i owsem, jako też urządzenie przez nich bezpośredniéj przedaży siana mieszkańcom miasta, mogłoby jedynie wyrwać nas z matni przekupniów. Założony magazyn cukru z Krasnosiółki p. Lipkowskiego, obniżył [illegible] przynajmniéj ceny tego jednego produktu. Czemu ten przykład nie znajdzie zastosowań przy przedaży produktów nieodbitych do życia? Czemu? Bo przywykliśmy wszystko przedawać żydom i kupować od żydów.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Depesze Telegraficzne.

Wiedeń 26 Września. Rozchodzi się tu pogłoska, że eskadra obserwacyjna austrjacka ma udać się na wody Neapolu. Zapewniają, że poseł neapolitański ma być odwołany.

Kopenhaga 25 Września. Król nie przyjął jeszcze dymisji ministra skarbu. Członkowie gabinetu zgromadzili się dziś na radę. Rozprawy były bardzo żywe i gabinet cały jest w rozprzężeniu.

Kopenhaga 26 Września. Wszyscy mi-

i ustawa sprzeciwiają się temu. Rada Związkowa potwierdziła to oświadczenie. (*Schl. Zeitung.*)

W Ł O C H Y.

Rzym 18 Września. Na konsystorzu publicznym odbytym wczoraj, Jego Świątobliwość wręczył kapelusz kardynalski kardynałowi Viale-Prela i nadał mu tytuł prezbyterjalny Śgo Andrzeja i Śgo Grzegorza na Mont Cellius. Następnie rozpoczęło się posiedzenie tajnego konsystorza.

(*Journal des Débats*).

— Piszą z Wiednia do frankfurckiéj *Post Ztg:* Od kilku dni mówią tu o nowéj nocie którą dwa mocarstwa zachodnie posłały dworowi neapolitańskiemu. Według ostatnich depeszy telegraficznych z Neapolu, ta nota nie została jeszcze wręczona gabinetowi neapolitańskiemu w dniu wczorajszym. Jednakże ma ona być już w drodze według zapewnień jakie sir Hamilton Seymour i baron Bourqueney dali naszemu gabinetowi. Według pewnych źródeł, ta nota zapewnia o szczerości życzeń mocarstw zachodnich, ułatwienia ile możności królowi neapolitańskiemu zaszczytnéj tranzakcji. Mocarstwa te uważają, że w obecnych okolicznościach rząd neapolitański nie może w żaden sposób udzielić powszechną amnestję. Ograniczają się zatem na żądaniu, aby król neapolitański raczył ułaskawić skazanych za przestępstwa polityczne, którzy go indywidualnie prosić będą i wykonają w zupełnéj formie akt pokory i żalu. Ale żądanie to objawiają z wielką energją i dla tego nota ta ma formę ultimatum z oświadczeniem, że dwory Paryża i Londynu oczekiwać będą na odpowiedź dworu neapolitańskiego przez pietnaście dni, a następnie przedsięwezmą przygotowane środki.

Ambasadorowie Francji i Anglji nieukrywali bynajmniéj gabinetowi wiedeńskiemu że w razie nowéj odmównéj odpowiedzi króla Ferdynanda, flota anglo-francuzka ukaże się pod Neapolem. Dwór wiedeński oświadczył, że nie tylko nie ma zamiaru protestować przeciw téj ewentualności, ale nadto, że głośno i otwarcie oświadczy królowi neapolitańskiemu, iż sam sobie będzie musiał [illegible] kolwiek wypadnie, Austrja zostawi króla neapolitańskiego jego losowi. Zresztą rząd austrjacki nie zrzekł się jeszcze w zupełności nadziei nakłonienia króla neapolitańskiego do ustąpień, i w tym celu jenerał Martini ma jak najprędzéj wrócić na swoją posadę. (*Jour. des Déb.*)

LISTY A. TYSZYŃSKIEGO.

O PIŚMIENNICTWIE BIEŻĄCEM.

(Ciąg dalszy).

(Patrz Ner Kroniki 170.)

Wykład swój poznania istoty rzeczy, a przedewszystkiem bezwzględnego pierwiastku ich (idei bezwzględnéj), autor nie zaczął od przedstawienia sposobu kształcenia się téj idei (loika Hegla), ale uznawszy za moment pierwszy samo machinalne uderzanie stworzonych rzeczy o naszą świadomość bez rozumienia istoty ich, za pierwszą część swego wykładu systematycznego położył *fenome-*

Lwów Stolarskie Tow. Meble

2448

MASŁO. MASŁO. MASŁO.

Handel korzenny

St. Markiewicza

we Lwowie, w rynku pod l. 24.

otrzymuje każdego **wtorku**

Świeże **Masło** z Więckowic;

poszukuje jednak jeszcze domów, które by mu co tydzień świeże, czyściutko wyrobione masło dostarczać mogły, również kupuje dobrze zachowane, czysto wyrobione masło letnie i uprasza o nadesłanie próbek z oznaczeniem ilości i przystępnych cen. 4354 1—1

MASŁO. MASŁO. MASŁO.

48 centów

wiedeński funt, 4084 11—12

OLIWY

do smarowania machin

utrzymują na składzie

Werner & Co. we Lwowie

nowy Świat Nr. 25.

Lwów **F. W. Królikowski** Lwów

F. W. Królikowski

Największy wybór

powszechnie lubianych

Biszkotów angielskich

„Albert"

i innych ft. **1** zł. **20** cnt., oraz

ciągły zapas

nadzwyczaj dobrych

Pierników Toruńskich

sztuka **6** centów

poleca

4349 1 3

F. W. Królikowski

Lwów **F. W. Królikowski** Lwów

Gorzelnik

który przez długie lata przy wielkich gorzelniach zajmował się, posiadający chlubne świadectwa, w pełnej sile wieku, poszukuje umieszczenia przy większych gorzelniach od 15. listopada 1872. 4336 1—1

Adres: **W. W.** p. **Dzuryn** post. rest.

Towarzystwo stolarskie lwowskie

zaopatrzywszy swój przy placu Dominikańskim p. l. 1. we Lwowie znajdujący się

MAGAZYN MEBLI

w wyroby najnowszego fasonu, poleca takowe po cenach stałych i umiarkowanych. W szczególnie wielkim doborze utrzymuje rzeźbione Garnitury fotelikowe i krzesełkowe, Otomanki, szeslongi i balzaki obite i nieobite; Bufety i kredensa dębowe i orzechowe, takież stoły jadalne i krzesełka wyplatane gotyckie; kompletne i nader eleganckie urządzenia do sypialni, umywalnie z blatami z kararyjskiego marmuru i szklanne garnitury do mycia; piękne Toalety i Biórka, mniejsze i większe; i wszelkie do urządzenia potrzebne przedmioty.

Oprócz tego utrzymuje na składzie 4355 (1—8)

bardzo wielki zapas zwierciadeł

od najmniejszych do największych, tak w ramach złotych, jakoteż politurowanych, również

nadzwyczajny dobór obić na meble

j. t. Aksamit, Gobelina, Wenecyena, Creton. Twill, Ryps gładki i deseniowany, Cerata prawdziwa amerykańska we wszystkich kolorach i drelich.

Dywany większe i mniejsze

karnisze do okien, kutasy do firanek i sukno na podłogi,

w końcu

wybór Mebli żelaznych i Mebli z drzewa giętego

po cenach fabrycznych, z doliczeniem małego procentu prowizji

Wszelkie zamówienia uskuteczniają się jak najrychlej i najsumienniej.

Najświeższe **fasony paryzkich krawatek**

Paryzkie **kołnierzyki, mankiety płócienne** męzkie

Wybór **zajgustowniejszych szalików** damskich

Skład Towarów galanteryjnych i Nowości

z Paryża

Gorsety paryzkie

W. Kaczanowskiego

Sznurówki dla panienek

w hotelu Angielskim we Lwowie;

Otrzymał świeżo z Paryża

i poleca względom Szanownej Publiczności

ZNACZNY TRANSPORT

najświeższych fasonów

krawatek męzkich

szalików damskich, Reichenberg, deutelles, Laxalliéres, Crépe a Franches et a Cheuilles, **Imitacje złota i drogich kamieni**, a między niemi najmodniejsze Chateleiny do zegarków i kluczyków;

Wielki wybór wyrobów **z lawy en jais**, jako to: broszki, kólczyki, grzebienie, djademy, naszyjniki, szpilki itp.

Grzebieni i djademów z imitacji szyldkretu;

Wachlarzy

szyldkretowych i z kości słoniowej itp.

Dewizek męzkich, szpilek i guzików

oksydowanych ze stali;

Perfum Lubina

w najbardziej używanych zapachach

Welutinę Faya, Créme d'Oriza, Créme Pompadour, Pompador de la Reine Isabelle.

Fiksatoary i Savon Tridaee Violetta. 4347 1—?

Nigritinę i Eau des Fées do farbowania włosów

Proszek Rottot do zębów.

Polecam niemniej znaczny wybór wiedeńskich wyrobów skórzanych, rękawiczek kozłowych, brukselskich i jelonkowych pragskich.

Otrzymując co dni 10 nową przesyłkę artykułów paryzkich, posiadam wszystko co w zakresie mego handlu najmodniejszego i najgustowniejszego okaże się w Paryżu, a na żądanie wszelkiego rodzaju obstalunków podjąć się jestem w możności.

Ceny są stałe, najumiarkowańsze.

Welutina Faya, Créme d' Orizza, Créme Pompadour, Créme, Isabelle

SŁABOŚCI PĘCHERZA

kanału urynowego i słabości zaraźliwe, leczą się wybornie przez użycie **SYROPU pana BLAYN,** jedynego jaki w tychże słabościach przez najlepszych lekarzy bywa przepisywany. Skład główny u pana Blayni aptekarza w Paryżu, ulica du Marchè St. Honoré, 7; w Krakowie w aptece p. *Trauczyńskiego*; we Lwowie w aptece p. *Mikolasza.* 4282 1—15

Pomieszkanie

Do wygrania!

15. Listopada na promesę pożyczki prem. węgierskiej.
Główna wygrana złr. 200.000, 40.000, 20.000, 10.000 i t. d.
Cena Promesy złr. 3 — pół promesy złr. 1.60. — Do nabycia u

Fry

W wielkim wyborze!

otrzymał i poleca

F. S. BARDASZ

we Lwowie, naprzeciw Katedry Nr. 9,

na porę jesienną i zimową

wełniane, bawełniane i jedwabne

kaftaniki, spodnie, pończochy skarpetki, opaski na żołądek, pledy, kocyki, szaliki, białe barchany, wełniane i jedwabne **chusteczki na szyję (Cachenez);**

oraz zawsze w wielkim wyborze

Gotowa bielizna,

płótna, stołowa bielizna, ręczniki, chusteczki do nosa, Chiffon biały i kolorowy na bieliznę, przody do koszul, deszczochrony, angielskie gutaperkowe płaszcze od deszczu, najnowsze krawatki, szaliki, kołnierze, mankszety, szelki i szpinki do koszul. 4000 4—6

Jako plenipotent JW. Władysława hr. Baworowskiego podaję do publicznej wiadomości, że ukończyłem obrachunki z p. **Konstantym Miebes**, rządcą dóbr Smolanki i że dalsze tegoż zobowiązywania się na rachunek Smolanieckiego skarbu dopełnianemi bezwarunkowo nie będą.

Smolanka, d. 3. listopada 1872.

4328 2—2 *Stefan Dębowski.*



Główny skład
fortepianów i pianin wiedeńskich i zagranicznych
LUDWIKA MARKA

we Lwowie, przy ulicy Kopernika nr. 3., poleca największy wybór instrumentów nowych i przegranych z najlepszych fabryk po cenach fabrycznych z opuszczeniem rabatu.

Asystent Farmacji

poszukuje umieszczenia we Lwowie lub w jednem z większych miast. Adres: **M. D.** poczta Zabłotów w Siemakowcach. 4316 2—3

Czy może być coś **tańszego?**

1 zł. 10 ct. prawdziwy szwajcarski zegarek bronzowy, wraz z łańcuszkiem z całoroczną gwarancją za regularny chód.

50 ct. paryski zegarek kieszonkowy ze sprężyną odskakującą do otwierania, wraz z łańcuszkiem, medalionem i pudełkiem.

65 ct. zegarek kieszonkowy z kurantami, łańcuszkiem, medalionem, pudełkiem i kluczykiem.

2 zł. 60 ct. pyszny zegarek z nowego srebra z doskonałym werkiem z kompozycji, wraz z łańcuszkiem, medalionem, pudełkiem, i kluczykiem. Takie same zegerki w lepszym jeszcze gatunku z pięknemi dodatkami do nich 3.50 i 4 złr

Za 1 zł. 50 ct. Szwajcarski modny zegar z emalja na porcelanie, przedstawiająca piękny krajobraz lub kwiaty, bardzo elegancki, a przytem tani, przydatny dla bogatego i ubogiego z całoroczną gwarancją.

Za 9 zł. prawdziwy angielski srebrny chronometryczne czas wymierzający zegarek, najdoskonalszy werk cylindrowy, wraz z pięknym łańcuszkiem z talmi, medalionem, pudełkiem, kluczykiem i pięcioletniem świadectwem gwarantującem tudzież rezerwowem szkiełkiem. Takiż sam zegarek chronometycznie czas wymierzający w ogniu doskonale złocony 11 złr. 50 ct.

12 zł. kosztuje praktyczny, dobry, porządny remonter, tak zwany zegarek cesarza Franciszka Józefa, najdoskonalszy fabrykat jaki tylko wyobrazić sobie można. Lekarze i OO. duchowni nie mogą nachwalić się tych zegarków, gdyż najdobitniej dowiedziono, że tego rodzaju trwały zegarek nie może mylić się ani na sekundę.

Za 15 zł otrzymać można współczesny zegarek dla wojskowych, lekki, ozdobny, nadzwyczaj wykwintny, a co jest rzeczą główną bardzo punktualny i regularny; do tego zaś bajecznie tani. Do tego zegarka otrzymuje każdy łańcuszek z imitacji srebra, nowego fasonu wraz z kluczykiem, pudełkiem, medalionem i świadectwem pięcioletniej gwaraneji.

Tylko 12 zł. srebrny zegarek cylinder z prawdziwa złota sprężyna, do otwierania, grubem szkłem krzyształowem, wraz z medalionem ze złota talmi i świadectwem poręczającem. Tylko u Rixa.

Tylko 15 lub 20 zł. prawdziwy angielski srebrny anker, sawonet z podwójną koperta, pięknem grawirowaniem, wraz z łańcuszkiem z prawdziwego złota talmi i świadectwem gwarantującem.

Tylko 13 zł. prawdziwy angielski srebrny w ogniu złocony chronometr, wraz z łańcuszkiem, medalionem ze złota talmi, skórzanem pudełkiem i świadectwem gwarantującem.

Tylko 14 zł. takiż sam, znacznie wykwintniejszy z orjentalna wskazówka drogi.

Tylko 16 lub 17 zł. prawdziwy angielski Prince of Wales remonter, silnego kalibru, z krzyształowem szkłem, werkiem z niklu w prawdziwem złocie talmi. Zegarki te mają tę zaletę przed innemi, iż można je nakręcać bez kluczyka; do takiego zegarka otrzymuje każdy 1 łańcuszek ze złota talmi wraz z medalionem i świadectwem gwarantującem bezpłatnie.

Tylko 13 zł. prawdziwy angielski doskonały zegarek ze złota talmi, cylinder, najnowszego fasonu, z podwójnem szkłem krzyształowem, które pozwala widzieć i werk wewnętrzny, wraz z łańcuszkiem z prawdziwego złota talmi, medalionem i świadectwem gwarantującem

---

Dobra ziemskie

w Galicji nad dolnym Sanem położone z 6ma folwarkami, z ziemią po większej części pszenną i znacznemi lasami, obejmujące przestrzeni 8400 morgów, są razem albo częściowo **z wolnej ręki do sprzedania.**

Bliższą wiadomość udziela Adwokat Dr. Rybicki w Rzeszowie. 4242 4—6

L. 1214.

Ogłoszenie konkursu.

Celem obsadzenia posady sierżanta policji przy tutejszym urzędzie gminnym rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do 30, listopada r. b. Kandydaci mają się wykazać znajomością sztuki pompierskiej.

Do posady tej przywiązana jest płaca 250 złr. a. w. rocznie i kompletne umundurowanie. 4340 2—3

Posada ta nadaną będzie prowizorycznie na rok jeden a po upływie tego roku próby, Rada gminna orzecze, czy sierżant ma być stabilizowany.

Podania zaopatrzone w zwykłe przepisane prawem dowody mają w powyższym terminie tutaj być przesłane.

Od Zwierzchności gminnej król. woł. miasta **Jaworowa** 26. październ. 1872.

CHOLERA!

Dziełka, drugie wydanie przez praktycznego **lekarza physioterapeutę S. G. Kotwicza Kalickiego**, zawierające niezawodny sposób ustrzerzenia się od cholery, jako i niechybne środki do radykalnego wyleczenia się z tej strasznej choroby samemu bez pomocy lekarza i lekarstw aptecznych, a których niechybność potwierdziło w Dzienniku Polsk. Nr. 242 b. r. kilkadziesiąt osób przez tegoż p. S. G. K. w 1866 roku wyleczonych i do dziś żyjących, wyszła w tych dniach z druku i dostać je będzie można w Zarządzie drukarni Gazety Narodowej za cenę **60 cnt.** za zaliczką, we Lwowie, lub za nadesłaniem **66** cent. (koszta przesyłki). 1—3

Dentysta-Magister
z Wiednia
M. Grünzeid

obecnie zamieszkały ulica Sobieskiego l. 4 gdzie handel Jürgensa,

wprawia Zęby po 2 i 3 złr., **Szczęki** po 40 do 60 złt. na sposób amerykański.

Ból zębów uchyla szybko za pomocą środków niezawodnych, jakoteż plombuje skutecznie i pod gwarancją. 3993 7—?

Popękane lub innym sposobem uszkodzone sztuczne Szczęki nawet z prowincji nadesłane naprawia trwale w przeciągu jednego dnia i odsyła takowe odwrotną pocztą.

Kurcze epileptyczne (padaczkę)

leczy listownie lekarz specjalny dla chorób epileptycznych **Dr. O. Killisch,** w **Berlinie,** Louisenstrassse 45.

Już setki zupełnie wyleczonych. 3989 6—?

Herbaty chińskiej,

skład

ATY

BUTHA i SYNA

nku liczba 45,

ransport herbaty zbioru

o następujących cenach:

złr. 1.60
" 2.—
" 3.—
" 2.50
" 3.—
" 4.—

awanowej po zł. 5, 6, 7, 8.— 3996 5—5

BACIANY

epszy złr. 1 cnt. 50.

WY BREMSKI złr. 1.50

" —.75

ówienia z prowincji odwrotną
ne bywają.

Płócien, stołow. bieliz

powaniu w polowym sądzie wojennym, postanowić:

1. Przy ustanowieniu polowego sądu wojennego wyższy Naczelnik wojskowy wyznacza oddzielnego Prokuratora zposród doświadczonych urzędników audytorjatu, lub innych pod jego zwierzchnictwem zostających.

2. Przed zakommunikowaniem Prezydującemu ustanowionego Sądu akt sprawy, takowe składają się Prokuratorowi dla ułożenia aktu oskarżenia.

3. Posiedzenie sądu wojennego rozpoczyna się od przeczytania aktu oskarżenia w obecności obwinionego i jego obrońcy, a następnie odczytują się te z przesłanych do sądu papierów, które Prezydujący uzna za potrzebne—i

4. Prokurator jako oskarżyciel, w czasie odbywania się sądu jest oponentem obrońcy obwinioneego i ma prawo na równi z członkami sądu robić zapytania świadkom i obwinionemu, oraz zarzuty tak jemu, jak i jego obrońcy, lecz z tem, że ostatnie słowo należy do obwinionego lub jego obrońcy.

Wolę tę Najwyższą oznajmiam wydziałowi wojny dla zastosowania się.

(Podpisano): Jenerał-Adjutant, *Milutin.*

Jego Cesarsko-Królewska Mość wziąwszy pod uwagę, że w Ustawie Wojenno-Karnej § 83 Księgi Iej, dozwolone jest sądom wojennym stosować się pod względem wymiaru kar za polityczne przestępstwa, do Kodeksu kar głównych i poprawczych, Najwyżej rozkazać raczył, aby na zasadzie przytoczonego przepisu i zgodnie z przedstawieniem Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Namiestnika w Królestwie, polecić polowym sądom wojennym, ustanawianym w Królestwie Polskiem dla sądzenia osób cywilnych obwinionych o przestępstwa polityczne, iżby w naznaczaniu kary za pomienione przedstępstwa, brały za zasadę Kodeks kar głównych i poprawczych, ułożony w r. 1857.

Z mocy Najwyższego upoważnienia, Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Namiestnik w Królestwie Polskiem rozporządził, ażeby na prokuratorów przy wojennych polowych sądach, ustanawianych w Królestwie Polskiem dla sądzenia osób cywilnych obwinionych o przestępstwa polityczne, powoływani byli w miarę uznania, bądź Audytorowie wojenni, bądź Urzędnicy Sądownictwa Cywilnego.

(Rada Stanu). — Ogólne Zebranie Rady Stanu na posiedzeniach z d. 24 i 27 września (6 i 9 października) r. b. rozpoznawało i ukończyło obrady nad projektami do praw o zniesieniu podatków koszernego i od sług dworskich, tudzież o podwyższeniu podatku od wyrobu wódki.

Według ostatniego z tych projektów, uiszczany obecnie podatek, w kwocie kop. 23 od wiadra, z dniem ogłoszenia prawa podwyższonym być ma do kop. 34.

— Podaje się do wiadomości, iż kancellarja komitetu rozpoznawającego kwalifikacje osób poświęcających się Sztukom Pięknym, a to celem uwolnienia ich od zaciągu wojskowego, przeniesioną została z gmachu gimnazjum realnego do kancellarji szkoły Sztuk Pięknych.

— JW. Rzeczywisty Radca Stanu Krzywicki, p. o. dyrektora głównego komissji rządowej wyznań religijnych i oświecenia publicznego, powrócił z Nowej Aleksandrji do Warszawy.

RYS OGÓLNY DZIAŁAŃ
Władz Rządowych Królestwa Polskiego
za rok 1860.

(Ciąg dalszy. — Patrz Ner Gazety 234.)

V. Wydział Spraw Wewnętrznych.

Ludność kraju.

Wynosiła 4,840,466, urodziło się 233,837 umarło. 143,685. Cudzoziemców czasowo, przebywało 31,581

W s i e.

Wcielono małych gmin dr większych 576. Wsi było: prywatnych 17,837, rządowych 3,446, donacyjnych, duchownych, instytutowych i miejskich 1,330. Ludność wynosiła głów 3,644,765. Osad włościańskich było 233,209, a w tem nieosiedlonych 12,467. Komitety rozpoznające operaty oczynszowania, przejrzały umów czynszowych i osad 5,751, a urządzonych z pozostawieniem czasowo robocizny 3,650. Zebrano zboża ozimega i jarego czetwerti 15,301,920. kartofli 7,644,410. W inwentarzach było: koni 590,873, bydła rogatego 1,997,211, owiec 3,722.676, trzody chlewnej 927,511.

Miasto Stołeczne Warszawa.

Ludność 162,805; dochody z remanentem rubli srebrem 1,351,792 k. 62½; wydatki rsr. 1,076,640 k. 23; remanent rsr. 278,152 kop. 39½. Długi wynosiły rsr. 3,086,574 kop. 3; z tego w ciągu roku 1860 umorzono rsr; 200,032 kop. 12. Wodociągi dostarczyły dziennie wody po stóp kubicznych 32,808, a prócz tego na puszczenie wodotrysków przez dni 41 użyto 476,666 stóp kubicznych.

Inne Miasta.

Było ich 452, to jest: rządowych 224, prywatnych 228. Ludność w nich wynosiła 1,032,896.

Przemysł.

Fabryk 21 otrzymało z Banku Polskiego pożyczkę rsr. 391,061. Zakłady tkackie zatrudniały robotników 36,677, a wartość wyrobów wynosiła rsr. 13,731,834. W fabrykach przerabiających płody roślinne było robotników 15,815, a wartość wyrobów rsr. 10,185,766; w przerabiających płody zwierzęce robotników 5,426 wyrobiło produktów za rsr. 2,277,906; a w przerabiających płody kruszczowe robotników 16,704, przysposobiło wyrobów za rsr. 1,105,518.

Rzemiosła.

Rzemieślników było 90,853, a pośród nich: szewców 18,022, krawców 12,638, kowali 8,513, młynarzy 6,201, piekarzy 4,818, rzeźników 4,493, bednarzy 3,235, mularzy 3,159, cieśli 2,901. Wyrobiono produktów wartości rsr. 15,451,858.

Handel.

Kupców gildyjnych było 291. Wełny na targach było pudów 29,860. Wartość przedmiotów na targach rsr. 6,801,536, z tego sprzedano za rsr. 4,216,968. Handel zewnętrzny wywozowy i przywozowy przedstawiał wartość rsr. 35,841,290.

Więzienia.

Więzień głównych było 20, rot aresztanckich 3; aresztów: detencyjnych 74, dla defraudantów 3, dla dłużników 9. Ruch więźni, w ciągu roku był: w domach badań 5,425, w więzianiach karnych 3,776, w aresztach detencyjnych 7,464, defraudantów 1,003, dłużników 58, w aresztach policyjnych 46,617. W szkołach przy więzieniach dla małoletnich przestępców było ich 70. Na utrzymanie więzień przeznaczono ze Skarbu rsr. 295,391 kop. 4, wydano rsr. 269,956 kop. 25½.

Potrzeby wojska.

Podwody w kraju dostarczane są na zasadach istniejących przepisów, w Warczawie przez entrepryzę. Kwatery po wsiach dostarczane są bezpłatnie, po miastach są to od zabudowań i procederów składki, których ogół w r. 1860 wynosił rsr. 144,394 kop. 18½. Składki na transport rekrutów i zbiegów uczyniły rsr. 86,181 kop. 92. Prócz tego na wydatki miejscowe wojenne Skarb dostarczył fundusze: na najem kancelarji, izb rzemieślniczych i innych rsr. 85,000; na utrzymanie budowli rsr. 5,110 kop. 43½, na najem i reparację odwachów rsr. 765 kop. 41; na opał, światło i słomę rsr. 460,105 kop. 8. Przystąpiono do rozwinięcia nowych przepisów o rekrutowaniu. Powołano urlopowanych: 256 z floty, 606 z wojsk lądowych.

Instytucje ubezpieczenia.

Ubezpieczenie od ognia: nieruchomości rubli srebrnych 182,294,910, dochód rsr. 825,227 kop. 84¼, wydatek rsr. 650,971 kop. 4¾; — ruchomości rsr. 76,509,637, dochód 868,776 kop. 40, wydatek rsr. 217,342 kop. 28.

Ubezpieczenie transportów lądowych i wodnych rsr. 6,280.800, dochód rsr. 53,710 k. 80¼, wydatek rsr. 32,658 kop. 42¼.

Uhezpieczenie na życie (uczestników 275), dochód rsr. 164,724 kop. 47¾. wydatek rsr. 14,641 k. 70½.

Ubezpieczenie bydła rsr. 50,445,360, dochód rs. 132 kop. 45, wydatek rsr. 105,290 kop. 40¾.

Przewyżkę wydatków nad dochody w ubezpieczeniu bydła rsr. 105,157 kop. 95¾ pokryto z innych funduszów ubezpieczeń, co się powróci rozpisaniem składki niepobranej w latach 1858 i 1859. Pogorzeli wynagrodzonych było w miastach 162, we wsiach 1,358.

Kasy Oszczędności.

W Warszawie uczestników 16,691 posiada kapitał z procentami rsr. 909,906 kop. 10½.

W 15tu kasach na prowincji uczestników 4,357 posiada kapitał z procentami rsr. 121,155 k. 13¾.

Towarzystwo Wyścigów Konnych.

Liczyło członków 225. Na 17tu wyścigach odbytych w czerwcu było koni 21, nagrody wynosiły rsr. 4,005. Dochód rsr. 5,306 k. 80½, a po strąceniu wydatków pozostało rsr. 94 kop. 26.

Służba Zdrowia.

Lekarzy 480, dentystów 8, weterynarzy 89, felczerów 964, akuszerek 591, aptek 219, składów materjałów aptecznych 9. Zaszczepiono ospę ochronną 214,603 dzieciom. U wód mineralnych w Busku, Solcu i Ciechocinku znajdowało się osób 1,247, a do instytutów wód mineralnych w Warszawie uczęszczało osób 1,844. Towarzystwo Lekarskie w Warszawie liczyło członków 170.

Szpitale.

Pod zarządem Rad Opiekuńczych było 68 szpitali, 15 domów przytułku i schronienia, 4 domy wychowania dzieci, 29 sal ochrony, 2 instytuta przytułkowo-poprawcze i 7 zaprowadzonych na [illegible]róbę. Domów schronienia parafjalnych było 250. We wszystkich tych zakładach utrzymywano [illegible]ych, starców, kalek i sierot 61,536; z nich wyszło 43,868, z marło 5,540, pozostało na rok 1861—12,228. Dochody wynosiły rsr. 842,425 kop. 77, z czego pozostało rsr. 61,960 k. 94, Ogół kapitałów tych zakładów wynosił rsr. 1,391,050. Rząd udzielił wsparcie rsr. 356,174 k. 42, zapisy prywatne wyniosły rsr. 89,644, jałmużny i kwesty rsr. 63,434 kop. 7.

Towarzystwo Dobroczynności.

W Warszawie liczyło członków 573; utrzymywało: instytów starców i kalek, dom sierot, 10 sal ochrony, 3 żłobki, zakład obiadów po cenie kop. 2½ i zupy rumfordzkiej darmo rozdawanej. Prócz tego wspomogło osób 4,714. W Lublinie liczyło członków 316; utrzymywało: instytut starców i kalek, przytułek dla 12 sierot, 2 sale ochrony i prócz tego wspomogło osób 64. *(d. c. n.)*

Przegląd polityczny.

Dopóki cesarz Napoleon bawił w Biaritz, przyjaciele jedności włoskiej pocieszali się że za powrotem do St. Cloud oświadczy swoje postanowienie na korzyść oddania Włochom ich stolicy Rzymu. Cesarz powrócił od tygodnia, a kwestja rzymska wcale nie była poruszoną na jego radzie, i ministrowie przyjaźni polityce dworu rzymskiego dowiedzieli się tylko, że Cesarz jak na teraz nie uważa za stosowne zmieniać nie *status quo* tej kwestji, czyli że w istocie nie może się zdecydować na żadne postanowienie.

Cóżkolwiekbądź *La France* może teraz śmiało twierdzić że polityka jej przeważyła na radzie cesarza Napoleona. Według tego dziennika, poseł francuzki w Turynie p. Benedetti miał się oświadczyć tak wyraźnie i kategorycznie za utrzymaniem *status quo* w Rzymie, że jego mowa znacznie wpłynęła na posta-

ski potrzebuje tylko [illegible] Napoleona III. Loika w istocie dziwna, niemniej jednak twierdzenie dziennika *La France* zdaję się być bardzo uzasadnione.

Sprzecznie z twierdzeniem dzienników paryzkich *Gazetta di Genova* zawiadamia dnia 8go października, że Garibaldi przyjął z zadowoleniem wiadomość o amnestji. *Unita Italiana* ogłosiła list Mazziniego, w którym oświadcza, iż fałszywie oskarżają go, jakoby wpływał na Garibaldego w ostatnich wypadkach, tem bardziej, że on Mazzini, tylko przeciw Wenecji skierował wszystkie swe usiłowania.

Jenerał Cialdini według ostatniej depeszy z Turynu oświadczył się przeciw amnestji, jako osłabiającej karność wojskową; zapewne depesza mówi o amnestji dodatkowej dla zbiegów z armji regularnej, inaczej bowiem protestacja Cialdiniego była by bez znaczenia.

Zdaje się że cesarz Napoleon stanowczo odrzucił projekt rozwiązania Ciała Prawodawczego. Uważają za rzecz niewątpliwą, iż teraźniejsza Izba dokona swego mandatu i zwołaną będzie w połowie stycznia. *La France* dodaje jednak, że na radzie Cesarza zajmują się już kwestją przyszłych wyborów.

Na giełdzie paryzkiej złe sprawiła wrażenie pogłoska o podaniu się do dymissji ministra Fould; *La France* jednak uważa tę wieść za bezzasadną.

Dzienniki paryzkie zapowiadają zbliżenie między Francją i Hiszpanją i nową konwencję dotyczącą wyprawy meksykańskiej, która przybiera coraz rozleglejsze rozmiary i ma cele większej doniosłości niż samo pomszczenie honoru francuzkiego oręża. Według ostatnich wiadomości z Paryża, korpus francuzki w Meksyku liczyć będzie 60 tysięcy. To też w wyprawie tej upatrują blizki związek z ewentualnem uznaniem niepodległości oderwanych południowych stanów Unji amerykańskiej.

Dzienniki pruskie zapełniają swe szpalty opisem wrażeń jakie sprawiło na publiczności zamknięcie posiedzeń Izb, i postawa wzajemna Izby poselskiej i gabinetu. Ogólnie sądzą że mowa tronowa bądź co bądź, tchnie duchem pojednawczym, zauważono także, że niema w niej wzmianki o drugiej części uchwały Izby Panów, dotyczącej przyjęcia przez tęż Izbę projektów rządowych. Wogóle sądzą, że na przyszłem posiedzeniu Izby rząd pruski wystąpi z projektami zgodnemi z życzeniem narodu; zaczyna się bowiem przekonywać że do przeprowadzenia jego widoków względem Niemiec niezbędną jest zgoda z Izbą deputowanych.

Mylnie utrzymują dzienniki, że rząd francuzki polecił dziennikom półurzędowym popierać wewnętrzną politykę p. Bismarck. Z postawy *Patrie*, *Constitutionnela* i innych dzienników paryzkich pokazuje się przeciwnie, że rząd francuzki nie jest zadowolony z tych zatargów gabinetu berlińskiego z Izbą poselską. Za to nie brak wskazówek przemawiających za tem, że Francja nie byłaby przeciwną przeprowadzeniu przypisywanych panu Bismarck projektów względem Niemiec.

Dnia 6 b. m. król Karol XV zagaił posiedzenie sejmu Norwegskiego mową tronową w której wykazuje konieczność zmienienia paktu unji między dwoma królestwy połączonemi. Wyraża dalej potrzebę zaprowadzenia sądów przysięgłych i innych ulepszeń odpowiednich potrzebom kraju i duchowi czasu.

(Indép. Belge.—N. P. Z.—Schl. Ztg.)

× **Pieśni Bohdana Zaleskiego** z muzyką *Marcelego Madeyskiego* (Lwów, Wild) wyszło cztery zeszyty. Pierwsza z nich jest ta niezapomniana:

Nigdyż serce stęsknione
Mar minionych nie prześni?

Drugą trjolet: Póki wiosna dla kochanki,
Zbieraj kwiatki na dolinie,

Trzecią: Wiatr szeleszcze po topoli..

Czwartą: Co ja widział, widział dzisia.

Wszystkie te piosnki są już dziś tak znane, tak swoje, jakby je nie nasz kochany Bohdan wyśpiewał pierwszy, jakby one same na świat przyszły na po-

furtu, pochodził z teki dzisiejszego ministra.

— **Czynności Towarzystwa naukowego Krakowskiego**, po dwu-miesięcznych ferjach na nowo rozpoczęte zostały w dniu 10 b. m. posiedzeniem oddziału nauk przyrodzonych i lekarskich. Posiedzenie rozpoczął profesor Czyrniański rozwinięciem teorji związków chemicznych, opartej na przypuszczeniu ruchu wirowego atomów, która wyjaśniając naturalne następsto połączeń, usuwa przerwę rozdzielającą dotąd chemję organiczną od nieorganicznej i szerokie otwiera pole dalszemu postępowi nauki. Następnie prezes Towarzystwa przedstawił przesłaną przez p. Nowickiego w projekcie nomenklaturę polską owadów motylowatych, w celu ocenienia jej w gronie Towarzystwa, i zrobienia dostępną krytyce znawców w ogólności. Projekt ten ma być zamieszczonym w najbliższym tomie *Rocznika*.

— **Sposób rozpowszechniania książek ludowych**. O potrzebie kształcenia ludu tyle już, zwłaszcza od niejakiego czasu powiedziano, że dowodzić jej jeszcze byłoby zbytecznem. W ślad za uznaniem tej potrzeby znalazło się nadspodziewanie wielu, nieznanych nigdy autorów poświęcających swą pracę dla ludu, brak wszakże jeszcze należytego rozpowszechnienia tych publikacij, które o tyle tylko zbawienny wpływ wywrzeć mogą o ile będą czytane.

Dzieła ludowe najlepsze nawet, rozchodzą się u nas w bardzo małej stosunkowo liczbie, co wpływa także i na wysokość ceny, bo książkę której się dwa tysiące egzemplarzy sprzedaje po złotemu, możnaby w miarę większego rozkupu sprzedawać po groszy 20 i taniej. Głównemi, jedynemi nawet ogniskami wydawnictwa są: Warszawa, Wilno, Lwów, Kraków i Poznań, książki też ludowe, z wyjątkiem Poznania, rozchodzą się tylko w pewnym od nich promieniu w dostatecznej ilości, zmniejszającej się coraz w miarę odległości. I dziwić się temu nie można bo czyż podobna aby włościanin odbywał kilkonastomilową podróż do większego miasta po książkę i jedynie tylko po nią, wszelkie bowiem inne potrzeby w lada mieścinie zaspokoić może. To też jeżeli ona zabłądzi doń niekiedy, to chyba tylko przez pośrednictwo włóczącego się po wsiach kramarza, a ten znowu nie przebiera w towarze i Wojną Żydowską lub Historją o Magiellonie łaknących karmi. Jest wszakże środek i to bardzo prosty, aby lud dostatecznie pożytecznemi książkami obdzielić — łatwy dlatego, że jest w mocy tych których oświata ludzi najwięcej obchodzić powinna. Gdyby kilkudziesięciu obywateli ziemskich w różnych punktach kraju podjęło się przyjmować w komis po kilkaset egzemplarzy publikacij ludowych dla zbywania ich włościanom i częściowego w tym celu odstępowania sąsiadom; książki rozrzucone jednocześnie prawie po całym kraju rozchodząc się przy takiem ułatwieniu nabywania w nieporównanie większej ilości, kształcąc całe massy, wydałyby obfity plon moralności i światła. Podobne usługi dla oświaty ludu mogłoby świadczyć i duchowieństwo wiejskie zaopatrując w ten sposób swych parafian. Projekt ten, tem łatwiej powinienby znaleźć zastosowanie, że nie pociąga żadnych nawet kosztów, jedyną tu ofiarą poświęcenie kilku godzin czasu tygodniowo na korespondencją z nakładcami i sporządzenie rachunków. Ofiarę tak małą dla tak ważnego celu ponieść warto.

Podobną myśl powziął niedawno jeden z pp. nakładców wileńskich, i rozesłał do kilkunastu obywateli w okolicy po egzemplarzu każdej ludowej publikacji, prosząc aby zajęli się jej rozpowszechnieniem. Dwóch tylko zgodziło się chętnie na to żądanie, połowa prawie nie odpowiedziała wcale, a o odpowiedziach reszty, zamilczeć lepiej. Zapewne p. nakładca uczynił zły wybór lub trafił nieszczęśliwie. Za kilkunastu indywiduów nie można wkładać odpowiedzialności na cały ogół, nie można posądzać go o obojętność w tak ważnym przedmiocie; zwłasza, że tu obojętność byłaby ciężkim grzechem.

— **Służba zdrowia**. W ostatnich kilku numerach *Tygodnika Lekarskiego* znajdujemy ciekawe szczegó-

w cywilizowanych krajach Europy. Warszawa położona w klimacie umiarkowanym, w stosownej pod względem sanitarnym wysokości, z szerokiemi po największej części przewiewnemi ulicami, z naturalnem położeniem, dozwalającem najodpowiedniejszego urządzenia ścieków, przy dostatku wody, w ogóle w warunkach sanitarnie korzystnych, przedstawia śmiertelność dochodzącą np. w r. 1859 do 51 na 1,000!! W Anglji, ilekroć stosunek śmiertelności przechodzi 23 na 1,000, w jakimkolwiek punkcie kraju, nie wyłączając miast fabrycznych i Londynu, miast położonych w daleko gorszych stosunkowo warunkach miejscowych aniżeli Warszawa, a tembardziej miasta prowincjonalne w Królestwie Polskiem, to zarządzonem bywa śledztwo parlamentarne dla wykrycia przyczyn taką niezwykłą powodujących śmiertelność. Zresztą zanim śmiertelność dojdzie do tej wysokości, zanim kraj dowie się o tego rodzaju wypadku w jakiej okolicy, już władze obywatelskie miejscowe zwykle zajęły się badaniem przyczyn i zarządziły środki usunięcia złego.

Odpowiedniejsze urządzenie organów hygieną publiczną zajmować się mających, jedno tylko wpłynąć może na zmniejszenie śmiertelności, na zmniejszenie liczby chorych, a zatem na wzrost sił produkcyjnych i dobrobytu kraju.

— **Stypendja Michała Konarskiego**. Z zapisu rsp. 20,000 ś. p. Michała Konarskiego obywatela guberni Podolskiej, który d. 26 kwietnia r. z. zmarł w Odessie Redakcja Bibljoteki Warszawskiej stosownie do woli testatora, przyznała od 1go października 1863 r. stypendja, które otrzymali następujący uczniowie: Po zł. 600: Bahr Wiktor, Bekman Hipolit, Jasiński Aleksander, Kaczkowski Zygmunt, Kamieński Ignacy, Kucz Marjan, Markowski Marjan, Morawski Zygm., Pohlens Aleksander, Rajski Włodzimierz, Sawicki Wojciech, Stankiewicz Wacław, Swieżewski Ernest, Zabokrzycki Alfons i Żelawski Alfons. — Po zł. 800: Jabłonowski Mikołaj, Liebkind Arnold (izraelita), Maszewski Adam, Migurski Zygmunt, Rackiewicz Bolesław, Ryfiński Walerjan, Swietlicki Stanisław, Wikarski Witold, Zabokrzycki Aleksander i Zielowski Paweł.—Po zł. 1,500: Sikorski Stanisław, ze Szkoły Politechnicznej w Karlsruhe. Oprócz tego za przykładem ś. p. Konarskiego, osoba bezimienna złożyła w tejże Redakcji Bibljoteki na tenże sam cel i na takich samych warunkach zł. 3,334 gr. 10, z których otrzymali stypendja: Po zł. 800: Kryże Władysław Żdżarski Stan, oraz kształcący się za granicą: Doliński Ferdynand z Uniwersytetu w Hejdelbergu zł. 666 gr. 20, a Szepczyński Adolf ze Szkoły Sztuk, Rzemiosł i Górnictwa w Liège zł. 1,066 gr. 20. Wydzielając te stypendja, Redakcja Bibljoteki zachowała sobie całą swobodę dalszego działania, i czuwania nad postępami stypendystów, a to w celu ażeby stali się godnymi tak zaszczytnej pomocy i odpowiedzieli życzeniom zapisodawcy.

— **Gry hazardowne**, jak nam donoszą z Galicji rozpowszechniły się tam po niektórych miastach, z szkodą moralną i kosztem rodzinnego spokoju. Z prawdziwym żalem przychodzi nam zapisać smutną wiadomość, a wypełniając przez to nasz obowiązek nie możemy jej pominąć bez wyrazu słusznego oburzenia. Dziś, kiedy tyle potrzeb narodowych leży dotąd niezaspokojonych, obłąkaniem jest marnować grosz na tak bezecne i zgubne rozrywki. Spodziewamy się, iż nie będziemy potrzebowali powtarzać więcej tak przykrej wieści, i że samo poczucie godności i prawego obywatelstwa potrafi usunąć tę bezecną wadę cyganów.

— Ś. p. **Antoni Gubarzewski** o którego skonie w Krakowie w dniu 19 sierpnia r. b. donieśliśmy, urodził się w temże mieście w roku 1810. Po ukończeniu szkół, początkowo służył w b. wojsku polskiem, a następnie poświęcił się prawnictwu. Ukończył Wszechnicę Jagielońską i pracował najpierw przy adwokacie i professorze Uniwersytetu Krakowskiego, Wawrzyńcu Soświńskim, a następnie [illegible]

Wyroby statystyki

250

Statystyka Paryża. Izba handlowa paryzka ukończyła niedawno nader ciekawą statystykę Paryża, pod względem przemysłowym i handlowym; z obszernej tej pracy, dokonanej z wszelkiem staraniem o możliwą dokładność, wyjmujemy kilka ciekawszych szczegółów.

Paryż konsumuje corocznie za 153 milionów franków mięsa, i za 95 do 96 mil. frank. chleba. Wino przewyższa oba te artykuły pierwszej potrzeby, 9.750 handlarzy sprzedają go corocznie za 192,473.776 franków. Łatwo można ocenić, ile z tej ogromnej sumy pochłania akcyza, skoro beczka wina kosztująca na południu Francji 9 fr.. w Paryżu kosztuje 50.

Przed 25 laty zaledwie że wiedziano we Francji co to jest piwo, dziś sam Paryż konsumuje corocznie tego artykułu za 10 milionów franków.

Czekolady wyrabiają w Paryżu za 15,874.940 fr. rocznie, cukierków za 11 milionów.

Restauratorzy w liczbie 3.332 targują przez rok do 105 milionów, nie licząc datków, które zwyczaj każe dawać garsonom, a które miernie licząc muszą przewyższać 2 miliony franków.

Krawcy paryzcy wyrabiają corocznie za przeszło 100 mil. frank. odzieży, fabrykacja rękawiczek przynosi 15, a gorsetów 8 i pół miliona franków.

Modniarki sprzedają za 20 i pół miliona franków kapeluszy i strojów na głowę. Fabrykacja bielizny przechodzi 17 mil. franków.

Najdrobniejsze artykuły codziennego użytku, a nawet przedmioty rzadkiej i wyjątkowej potrzeby figurują w tej statystyce obok sum poważnych.

Sprzedaje się dorocznie za $1^1/_2$ miliona zapałek (wyrobu po największej części bardzo nędznego), za 2,318.000 franków szuwaksu i lakieru do obuwia, za 18 milionów franków biżuterji naśladowanych, za 1,677.950 franków zębów sztucznych i za 84.230 franków emalii do oczów szklannych.

Jeszcze kilka szczegułów. Paryż fabrykuje dorocznie kart za 1,839.400 fr., bilardów za 2,291.000 fr., czapek za 10 i kapeluszy za 30 mil. fr., obuwia za 87 mil., kostiumów i przebrań za 731.000, broni palnej i siecznej za 4,221.600 fr., perfum i pachnideł za 22 miljony, wachlarzy za 5 mil. blizko, kwiatów sztucznych za 20 mil., grzebieni za 5 m., piór za $5^1/_2$ mil. fr. i za 11 mil. guzików.

Obiecanki Napoleona i Charivari. Jak wiadomo, zapowiada rząd francuzki rozszerzenie wolności. Książę Persigny miał w tym przedmiocie mowę, w której obiecując imieniem rządu rozmaite liberalne reformy przestrzegał przed opozycją, którąby odwlekła wykonanie dobrych zamiarów rządu. *Charivari* persyfluje te obiecanki w następujący dowcipny sposób: „Pewien chory musiał każe mu się kłaniać. Exmonarcha patagoński nie może nigdy przyjść do ładu ze swemi finansami a nie mogąc zapłacić czynszu za pomieszkanie, wystawiał weksle z podpisem: „Książę Araukański i Patagoński.“ Sąd ma tedy rozstrzygnąć, czyli tytuł ten jest tylko środkiem do oszustwa czy dyplomatycznym faktem. Sąd policji poprawczej odroczył rozprawę, gdyż Antoni I., król patagoński odwołał się do świadectwa ambasady francuzkiej, jako istotnie był monarchą. Przypomina to owego „królewicza araukańskiego,“ który niegdyś tułał się po Polsce i podejmowany był przez niektóre domy szlacheckie.

Śmiały opryszek. W okolicach Ihławy rozsiewa paniczny postrach pewien zuchwały opryszek, nazwiskiem Franciszek Kozakowski. Jestto niebezpieczny, kilkakrotnie karany już zbrodniarz, który niedawno zbiegł z inkwizycyjnego więzienia w Deutschbrod. Odtąd Kozakowski pojawia się w rozmaitych miejscach i sieje trwogę między mieszkańcami. Wszelkie usiłowania pochwycić rabusia zawiodły. Uzbrojony od stóp do głowy przebiega Kozakowski z niesłychanem zuchwalstwem wsie i miasteczka i popełnia nowe rozboje, posuwając swą śmiałość tak dalece, że wśród jasnego dnia odwiedza miasto Ihławę. Żandarmerja poluje bezprzestannie na Kozakowskiego. Niedawno temu dano jej znać, że niebezpieczny opryszek przychodzi codziennie na brzeg lasu koło Habrzu, swego rodzinnego miasteczka, dokąd mu syn jego donosi żywność. Dwóch żandarmów zrobiło tedy zasadzkę i rzeczywiście okazało się około oznaczonej godziny 4 uzbrojouych w strzelby mężczyzn. Żandarmi zaszli im drogę i zawołali „stój!“ Jeden z uzbrojonych, — a był to Kozakowski — skoczył natychmiast w krzaki. Żandarmi strzelili za nim, lecz chybili, za to Kozakowskiego kula zdruzgotała rękę jednemu z żandarmów. Trzej pozostali mężczyźni byli leśnymi, którzy dobrze znają Kozakowskiego, a do których się w drodze przyłączył. Leśni, mimo, że w tak znacznej byli większości, nie śmieli go zatrzymać, obawiając się nietylko samego do szaleństwa śmiałego opryszka, ale i jego towarzyszów, którzyby herszta swego pomścili ogniem i żelazem. Dnia 3. września hulał sobie Kozakowski z jednym towarzyszem w karczmie niedaleko Ihławy. Dowiedziano się o tem i zamierzono go otoczyć. Ale Kozakowski przestrzeżony przez swego towarzysza, wziął gospodarza pod ramię i kazał mu się tylną furtką wyprowadzić na dwór. Tu zastąpił mu drogę parobek z drugim, ale na widok rewolweru umknął. Dwóch strażników finansowych strzeliło za opryszkiem, ale bezskutecznie. Kozakowski odpowiedział sześciu strzałami z rewolweru.

Cenzura moskiewska rozciąga się teraz także na dewizy i marki kupieckie i towarowe. Prawie wszystkie fabryki kos w wyższej Austrji i Styrji zaopatrują swe fa- [illegible] który albo zawiera adres fabr-

je kasowe

kiego Zakładu kredytowego dla handlu we Lwowie.

e z d. 1. Września r. b. w godzinach kasowych od 9. do 12½ przedpołudniem, i od 3. do 5. po
agsbriefe), lecz także za **asygnacjami kasowemi**, wystawiając je na imię lub na okaziciela w

500, złr. 1000.

Pradze i Tryeście lecz dopiero w dwa dni po uczynionem tamże zameldowaniu i za strąceniem ½ od tysiąca prowizji. Asygnacje kasowe można wypowiadać tak w filii we Lwowie, jakoteż w zakładzie centralnym w Wiedniu, i w wyżej wymienionych zakładach filialnych. Jeżeli wypowiedzenie nastąpiło u zakładu centralnego, lub u jednego ze zakładów filialnych, natenczas można się także zgłosić tam po odbiór pieniędzy po upływie terminu wypowiedzianego. Asygnacje kasowe wypowedziane **we Lwowie**, będą wypłacane także u zakładu **centralnego w Wiedniu** jego **filij**, lecz tylko za zgłoszeniem się tamże na dwa dni przed upływem terminu wypowiedzianego. I w tych obu razach przy wypłacie zakład centralny a respective filie jego odciągają ½ **od tysiąca prowizji.**

Przy odbiorze procentów i przy wypowiadaniu należy asygnacje kasowe przynieść do zanotowania. Asygnacje kasowe zagubione należy sposobem prawnym amortyzować. Filia zastrzega sobie odmówić bez podania przyczyn przyjęcia sum przyniesionych do wkładki, tudzież zniesienia powyższych warunków, zmiany atoli takie będą natychmiast publicznie ogłoszone. **Ogłoszone tu względem oprocentowania i wypłaty asygnacyj kasowych sposoby, tyczą się od dnia 1. września b. r. także i oprocentowanych kwitów wkładkowych, które tutejsza filia dotychczas wydała.**

We Lwowie 31. sierpnia 1864 r. 764 o—0

KONWIKT | Zaręcz

Antiquar in Wien,

ft, Februar 1864.

bare Bezahlung zu haben:

ler, Fr, kleine Wiener Memoiren. Hiſtor. Novellen, ſcenen, Fresken, Skizzen, Perſönlichkeiten u. Säch- n, Anekdoten u. Curioſa, Viſionen u. Notizen zur te und Charakteriſtik Wiens und der Wiener in d neuerer Zeit. 3 Bde. Mit 3 Titelkupf. 8. Wien ſch. Statt 4 fl 20 kr. um 1 fl. 40 kr.

, Mémoires milit. et histor. pour servir à de la Guerre depuis 1792—1815 inclusive- ol. 8. Paris 1829. Auf Velinpap., Franzbde. hn. Statt 33 fl. um 15 fl.

hrbuch der Mathematik u. Phyſik für ſtaats- haftl. Lehranſtalten u. Kameraliſten überhaupt. bth. (Elemente der theoret. u. prakt Arith- t. Arithmetik.) 8. Leipzig 1841. broſch.

faden für den Unterricht in der Geographie. oſch. (111029) 30 kr.

nlose Geſchichten 3 Bde. 8. Stuttgart 1479) 3 fl.

dvokat. gr. 8. Wien 186

36. Lwow —

Klassen, die gefährlichen, Wiens. Darstellung ihres Entstehens, ihrer Verbindungen, ihrer Taktik, ihrer Sitten und Gewohnheiten und ihrer Sprache Mit belehrenden Winken über Gaunerkniffe und einem Wörterbuche der Gaunersprache. 8. Wien 1851 brosch. 42 kr

Klencke, Alexander von Humboldt. Ein biogr Denkma[illegible] Mit Portr. u. 1 Karte. gr. 8. Leipz. 1859. Leinwandb[illegible] (111207) 1 fl. 50 kr.

— Katechismus der Makrobiotik, oder der Lehre, gesund[illegible] lange zu leben. Mit 18 Holzschn. 8. Leipz. 1854. [illegible] (111028) 40 kr.

Klopstock's Messias. 5 Bde. Mit 2 Portr. 8. Gotha[illegible] Auf Velinpap., Hlbfrzbd. (111204) 2 fl. 20 kr.

Kotzebue's ausgew. prosaische Schriften. 45 Bde. [illegible] 1842—43 Auf Velinpap. Neue Hlblwdbde. [illegible] 14 fl

Kroust. Exercitia spiritualia, juxta menten[illegible] dum S. Ignatii. 12. Solisbaci 1847. brosch[illegible] 40 kr.

La Madelaine, le Secret d'une Renon[illegible] Tache originelle. 8. Paris 1859. bros[illegible] 45 kr.

Langenschwarz, Schneider Kitz. Das Buc[illegible] derts. 4 Bde. 8. Leipz. 1842. Stfbde. (11[illegible]

Langer, Louis Napoleon u. der Staatsstrei[illegible] 1851 nebst seinen Folgen. Mit 1 Bildni[illegible] u. Wien 1852. brosch. (111294) 60 kr.

Lanzedelli, histor. Denkwürdigkeiten de[illegible] haltend den russ. türk Krieg. 2 Bde. [illegible] 4. Wien 1854—56. In 1 Leinwa[illegible] [illegible]andband. (111356) 4 fl. 50 kr.

[illegible] Geschichte der deutschen [illegible] [illegible] Lwdbde. [illegible]

przy piekarskiej ulicy na rzecz Towarzystwa. W końcu wyznaczono następujące walne zgromadzenie na dzień 21. Czerwca b. r.

Wczoraj o godz. 4tej popołudniu odbyło się w sali ratuszowej posiedzenie Towarzystwa gimnastycznego „Sokoł". Prezesem obrany Dr. Józef Milleret, wiceprezesem Aleksander hr. Fredro (syn). Do Wydziału i komisji nadzorczej przeszli kandydaci proponowani przez komitet założycieli.

Przegląd artystyczno-literacki.

— *Teatr.* Drugie przedstawienie Halki w niedzielę — wypadło nieco lepiej od pierwszego. Gra panny Kwiecińskiej (Halki) była śmielsza — śpiew dokładniej wykonany, znać, że się pozbyła tej lękliwości, która jej towarzyszyła przy pierwszem wystąpieniu. — Szczególnie w akcie czwartym, scena z pochodnią odspiewana i odegrana była z taką prawdą, z takiem odcieniowaniem całej skali różnorodnych uczuć, jakie miotają duszą Halki, że nam panę Kwiecińską policzyć wypada do pierwszorzędnych artystek. — Panowie Kuncewicz i Wojnowski niechaj wyrobią sobie to przekonanie, że gra w operze nie jest rzeczą podrzędną — nie dość jest odspiewać swą partję, należy uwydatnić uczucie nietylko głosem, ale i grą żywą — czasami namiętną; tego im jednak nie dostaje. Razi także swoją sztywnością p. Brodzki (stolnik), ruchy jego nienaturalne psują efekt, jaki śpiew jego mógłby wywołać. Chóry były tak dokładnie wykonane, że nic do życzenia nie pozostawiły, órwnie i mazur, rzeski i ochoczy ożywił widzów.

Teatr był pełny, równie jak pierwszą razą.

Jutro przedstawią komedję: Czuli krewni i operetkę Mąż za drzwiami.

— Dla nowoorganizowanych gmin wyszła bardzo ważna publikacja. Jest nią „Podręcznik prawny w sprawach policji miejscowej" wydany nakładem p. E. Winiarza we Lwowie Jak wiadomo, policja miejscowa jest najgłówniejszem zadaniem urzędów gminnych, a do należytego wykonywania tej policji potrzebną jest znajomość wielkiej ilości najrozmaitszych przepisów. Otóż w Podręczniku tym zawiera się jasny i zwięzły wykład wszystkich potrzebnych ustaw i rozporządzeń — a podział treści jest bardzo prosty i wygodny. Książka wymieniona jest bardzo tanią, kosztuje bowiem tylko 1 złr. — jest więc przystępną nawet dla gmin najuboższych. Wydanie jej jest prawdziwem dobrodziejstwem dla tych naczelników gmin, którzy z celem swego działania dopiero oswoić się mają. Pan E. Winiarz zapowiada także wydanie drugiego.

— „Ziemianin“ donosi, że w Poznańskiem w wielu okolicach pokazała się już przed kilku tygodniami influencja między końmi, która teraz ogarnęła całe powiaty, i szerzy niemałą śmiertelność.

— „Bukowina“ podaje, że ruch kolei lwowsko-czerniowieckiej obecnie tak jest mały, że Towarzystwo dziennie traci 4.000 złr.

— Ceny zboża, w ubiegłym tygodniu:

	pszen.	żyto	jęczm.	hrecz.	owies	karto.
na Szlązku	6.10	4.50	3.70	—	1.80	1.40
w Samborze	4.50	3.05	2.10	—	1.20	1.10
w Czerniowc.	4.00	2.90	2.25	3.10	1.10	0.90

Ogłoszenie przedpłaty na „Dziennik polski“,

który począwszy od 1go kwietnia 1867 wychodzić będzie codziennie.

We Lwowie:

kwartalnie 2 złr. 50 c.; miesięcznie 85 cent.

z przesyłką pocztową codzienną

kwartalnie 3 złr. 40 c.; miesięcznie 1 złr. 15 c.

albo trzy razy na tydzień

kwartalnie 2 złr. 50 centów.

Przedpłata na „Przyjaciela Domowego“, który jako dodatek wychodzi co tygodnia w arkuszu in folio, wynosi ćwierćrocznie 1 złr. 5 cent. Numera z ubiegłego kwartału są do nabycia za cenę 1 zł. 5 c.

Podpisani biorą sobie za zaszczyt zawiadomi
dłuższy szereg lat zaszczytnie znana firma

Tomasza K

złączoną zo

Józefa M

który po długoletniem kształceniu się w zawodzie
szych pracowniach Paryża, panów Blen i Scheuvreill
dokładnie wykształcone usługi w tymże zawodzie S
skład podpisanych na teraźniejszą porę roku w najn
szych fabryk krajowych i zagranicznych; są zatem
krojem i dokładnem wykończeniu wszelkie zamówieni

Tomasz Kulczycki dziękując za długole

Semetkowska 253

(4438 1—3) **Edykt.**

L. 30653. W sprostowaniu edyktu z dnia 17 maja 1879 l. 8515 lwowski c. k. sąd krajowy oznajmia, że celem ściągnięcia przez niemiecki Bank hipoteczny w Sachsen Meiningen przeciw p. Leokadyi Semetkowskiej wywalczonych sum 1925 tal. p. k. w efektywnej monecie brzęczącej 54450 tal. p. k. w tej samej monecie z pn. egzekucyjna relicytacya w drodze publicznej licytacyi realności pod l. 56 now. 45 starą rynek położonej dnia 21 lipca 1879 o godzinie 10tej przedpołudniem w sądzie się odbędzie, i że wspomniona realność na tym terminie także poniżej ceny szacunkowej 86404 fl. sprzedaną będzie.

Dokument oszacowania i warunki licytacyjne można w ts. registraturze przejrzeć lub w odpisach podnieść.

O tej licytacyi uwiadamia się tych wierzycieli hipotecznych, którzy po 9 marcu 1876 jako dniu wystawienia odnośnego extraktu tabularnego i do tabuli miejskiej weszli, lub którymby uchwała licytacyjna z jakichkolwiekbądź powodów doręczoną być nie mogła, przez ustanowionego dla nich kuratora w osobie adwokata Dra. Szwedzickiego z zastępstwem adwokata Popławskiego.

Lwów dnia 28 czerwca 1879.

(4438 1—3) **Edikt.**

Zl. 30653. In Rektifizirung des Ediktes vom 17ten Mai 1879 Zl. 8515 wird vom lemberger k. k. Landesgerichte hiemit kund gemacht, daß zur Hereinbringung der von der deutschen Hypotekenbank in Sachsen Meiningen wider Frau Leokadya Semetkowska ersigten Beträge per 1925 Thl. pr. Crt in effektiver klingender Münze samm 5% Zinsen in effektiver kliegender Münze von dem Theilbetrage pr. 275 Thl. vom 1ten Juli 1873 angefangen bis zur wirklichen Zahlung, dann der Summe pr. 54.450 Thl. pr. Crt. in gleicher Münze sammt 5% in derselben Münze zu leistenden vom 1ten Jänner 1874 bis zum wirklichen Zahlungstage laufenden Zinsen der Kosten pr. 24 fl. 63 kr. ö. W. der mit dem Bescheide vom 22ten Mai 1874 Z. 24036 zugesprochenen Exekutionskosten pr. 17 fl. 67 kr. ö. W., der Schätzungskosten pr. 71 fl. 32 kr. ö. W., der mit h. g. Bescheide dto. 29 April 1876 Zl. 14695 im Betrage von 47 fl. 47 kr. ö. W. zugesprochenen so wie der gegenwärtigen Exekutionskosten, welche im Betrage von 41 fl. 15 kr. zugesprochen werden, die Relizitation der früher der Leokadya Semetkowska gegenwärtig dem Mendel Piepes eigenthümlich gehörigen, in Lemberg sub. Nr. 56 neu 45 alt gelegenen Realität zu Gunsten der deutschen Hypotekenbank in Sachsen Meiningen auf Gefahr und Kosten des Bazyl Towarnicki und nunmehr dessen Erben noch Kräften des Nachlasses an einem Termine und zwar, am 21 Juli 1879 10 Uhr Vormittags auch unter dem Ausrufspreise unter nachstehenden Bedingungen abgehalten werden wird.

1.) Den Ausrufspreis bildet der erhobene Schätzungswerth 86404 fl. 24 kr. ö. W.

2.) Jeder Kauflustige hat ein Vadium welches 10% des Ausrufspreises ausmacht d. i. also den Betrag 8640 fl. 42 kr. ö W. oder eigentlich in runder Summe gerechnet den Betrag 8600 fl. ö. W. in Baarem oder in Spaarkassebücheln, oder auch in Staatsverschreibungen, in Galizischen Grundentlastungsobligationen in Pfandbriefen des gal. Bodenkreditvereines, oder in galizischen Hypotekenbriefen vor Beginn der Versteigerung zu Händen der Lizitationskomission zu erlegen.
Die Staatsschuldverschreibungen und galiz. Grundentlastungsobligationen, Pfand- oder Hypotekenbriefe werden zum Course des letzten dem Lizitazionstermine vorangehenden Tages wie dieser Cours in der ämtlichen Lemberger Zeitung („Gazeta Lwowska") ausgewiesen sein wird, berechnet werden.
Das Vadium des Erstehers wird in das gerichtliche Depositenamt erlegt hingegen das der übrigen Lizitanten denselben gleich nach beendigter Versteigerung zurückgestellt werden.

3.) Der Grundbuchsauszug der zu versteigerenden Realität ist in der Registratur des Lemberger k. k. Landesgerichtes einzusehen.

Wovon diejenigen Tabulargläubiger, welche nach dem 27 Jänner 1879 als dem Ausstellungstage des ergänzten Tabularextraktes in die Stadttafel gelangen sollten, oder denen der gegenwärtige Lizitazionsbescheid oder die künftigen Bescheide aus was immer für einem Grunde nicht zugestellt werden sollten, durch den aufgestellten Curator adw. Dr. Szwedzicki verständigt werden.

Lemberg am 28 Juni 1879.

dzinie 3 minut 32 po południu (pociąg mięszany).

Odchodzą ze Lwowa.

Według południka Peszteńskiego:

Do Krakowa: o godzinie 10tej min. 30 w nocy (pociąg pospieszny); o godzinie 4 min. 33 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 49 po południu (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z dworca w Podzamczu): o godz. 10 m. 39 w nocy (pociąg mięszany); o g. 12 m. 32 w południe (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 6 minut 37 rano.

Do Podwołoczysk: z dworca lwowskiego głównego o g. 5 m. 40 rano (pociąg pospieszny) o godzinie 12 minut 10 w południe (pociąg mięszany); o godz. 10 m. 11 w nocy (pociąg osobowy).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 10 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min. 50 w południe (pociąg mięszany); o godz. 10 min. 50 w nocy (pociąg mięszany).

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m. 20 we Lwowie.

	płacą	żądają
Keglevicha po 10 zł. m. k.	16.—	16.50
Losy miasta Krakowa	18.25	18.50
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	35.—	36.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	36.—	36.50
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	16.75	17.—
Salma po 40 zł. m. k.	46.75	47.25
St. Genois po 40 zł. m. k.	37.12	37.75
Pożyczka m. Stanisławowa po 20 zł. wa.	24.25	24.75
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	118.—	120.—
„ „ „ 50 zł. m. k.	61.—	63.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	32.—	33.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	32 50	33.50

Weksle (na 3 miesiące)

Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	116.—	116.15
Paryż za 100 fr.	45.90	45.90

Kurs złota.

Dukat cesarski men.	5.50.—	5.51.—
„ pełnej wagi	5.50.—	5.51.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.23 —	9.23 50
Rossyjski imperyał	9.50.—	9.51.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński z dnia 1 lipca 1879.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	66	75
„ „ „ w srebrze	68	10
Renta w złocie	77	90
Losy pożyczki z roku 1860	126	75
Akcye banku austro-węgierskiego	819	—
„ „ kredytowego	263	50
Londyn	116	—
Srebro	—	—
Napoleondor	9	21½
Dukat cesarski men.	5	49
100 marek niemieckich	56	95

wy.

w ten sposób się uskutecznia, iż pod napisem lub stampilją Reprezentacya niemieckiego towarzystwa gazowego w Dessau Reprezentant towarzystwa Drzegorz Peters swój podpis umieszczać będzie.

C. k. sąd krajowy jako handlowy
Lwów dnia 14go czerwca 1879.

(4435) **Erkenntniß.**

Im Namen Sr. Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht in Strafsachen zu Wien hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der 25 Nummer der einmal wöchentlich erscheinenden periodischen Druckschrift „Sprechsaal des Beamtentages“ vom 22 Juni 1879 das Vergehen gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung nach §. 300 St. G. begründe, und es wird nach §. 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 25 Juni 1879.

Weittenhiller m. p.
Pittinger m. p.

Im Namen Sr. Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Strafsachen in Wien hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der 50 Nummer derzweimal wöchenilich erscheinenden periodischen Druckschrift „Oesterreichisch-ungarische Militär-Zeitung Vedette“ das Vergehen gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung nach §. 300 St. G. und Art IV des Gesetzes vom 17 December 1862 und 8 R.

Amtsblatt.

Kundmachung. (608. 1)

Erkenntniß.

Das kais. kön. Landes- als Preßgericht in Venedig hat über Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit Urtheil vom 25. Juli d. J. Z. 8260 erkannt, daß der Inhalt der Druckschrift: „Il giallo ed il nero, colori di moda, versi alle donne italiane. Brescia 1863. Tipografia del giornale la Sentinella bresciana" die in den §§. 58 lit. c. 63 und 65 lit. a. St. G. bezeichneten Verbrechen des Hochverrathes, der Majestätsbeleidigung und der Störung der öffentlichen Ruhe begründe und verbindet hiemit nach §. 36 des Preßgesetzes vom 17. Dezember 1862 das Verbot ihrer weiteren Verbreitung.

Z. 17883. **Kundmachung.** (598. 3)

In der ersten Hälfte des Monats Juli l. J. ist die Rinderpest im Lemberger Verwaltungsgebiete in Połtew, Złoczower Kreises ausgebrochen.

Im Ganzen werden 4 Seuchenorte und zwar: Kolędziany Czortkower, Kutkosz, Zamoście und Połtew Złoczower Kreises ausgewiesen.

Seuchenkranke Rinder kommen nur in Poltew vor.

Diese von der k. k. Statthalterei in Lemberg gemachte Mittheilung wird hiemit zur allgemeinen Kenntniß gebracht.

Krakau, am 28. Juli 1863.

Kundmachung. (605. 1-3)

Es wird hiemit bekannt gemacht, daß wegen Verpachtung der zum Bau der Bastion II im Expropriationswege eingezogenen, dermalen jedoch noch entbehrlichen Grundparcellen top. Nr. 1349 b 1350 — 1351 b und 1352 b der ehemals Wojciechowski'schen Realität Nr. 21 am Piasek im Flächenmaß von 2 Joch 347 Quadratklftr.

am 25. August 1863

in der Bauverwaltungskanzlei am Ringplatz Nr. 51 eine Offertverhandlung abgehalten wird und daselbst die diesfälligen schriftlichen, versiegelten mit einer 50 kr. Stempelmarke versehenen Offerte bis längstens 10 Uhr Vormittags des besagten Tages eingebracht werden können.

Die bezüglichen Contractsbedingungen können in den gewöhnlichen Amtsstunden in der vorgedachten Bauverwaltungskanzlei eingesehen werden, weshalb auch nur die wesentlichsten derselben hier beigefügt werden.

1. Die zu verpachtenden Gründe der am Piasek gelegenen, vormals Wojciechowskischen Realität Nr. 21 sind die Parcellen top. Nr. 1349 — 1350 b — 1351 b und 1352 b und beträgt die area derselben zusammen 2 Joch 347 Quadratklftr.
2. Diese Gründe, welche nach ihrer gegenwärtigen Ei-

N. 10318 na 1000 złr. — N. 3902 na 500 złr. N. 15990 do 15993 à 100 złr. = 400 złr. — Nr. 4004 na 50 złr. — N. 3300 lit. A. na 80 złr. na Michała Guzowskiego, spadkobierców po Maryi Wilżynie, spadkobierców po Konstantym Trylskim i Jana Bogdana hr. Tarnowskiego brzmiące.

Nr. 10319 na 1000 złr. — Nr. 15994 do 15997 à 100 złr. = 400 złr. — Nr. 4005 na 50 złr. — Nr. 3301 lit. A na 90 złr. na Jana Bogdana hr. Tarnowskiego brzmiące.

Nr. 3903 na 500 złr. — Nr. 15998 i 15999 à 100 fl. = 200 złr. — Nr. 4006 na 50 złr. — Nr. 3302 lit. A. na 90 złr. brzmiące na Aleksandra i Katarzynę Przybylskich, spadkobierców po Maryi Wilżynie, po Konstantym Trylskim i Jana Bogdana hr. Tarnowskiego.

Nr. 3905 na 500 złr. — Nr. 16005 na 100 złr. na Erazma Lubkowskiego brzmiące.

Wszystkie te obligi z masy wynagrodzenia gruntowego z dóbr Chorzelów z przyległ. dla powyż wymienionych z miejsca i pobytu niewiadomych osób do depozytu tutejszo-sądowego złożone zostały, dla których to osób, na ich koszt i niebezpieczeństwo tutejszego Adwokata p. Dra. Jarockiego ze substytucyą p. Adw. Dra. Rutowskiego na kuratora w sprawie téj się przeznacza w celu zawiadomienia ich o tém na ręce tegoż zastępcy.

Niniejszém przypomina się im, aby albo sami o wydanie im tych obligów starali się, lub potrzebne dokumenta przeznaczonemu zastępcy udzielili, lub też innego sobie zastępcę obrali i tutejszemu Sądowi oznajmili, ogólnie w tym względzie dotyczących prawem przepisanych środków użyli inaczéj z opóźnienia wynikające skutki sami sobie przypisaćby musieli.

Z rady c. k. Sądu obwodowego.

Tarnów, d. 15 Lipca 1863.

Z. 999. j. **Edict.** (602. 1-3)

Vom k. k. Bezirksamte als Gericht in Kenty wird hiemit bekannt gemacht, es werde im weiteren Executionszuge des rechtskräftigen gerichtlichen Vergleichs vom 31. März 1861 Nr. 1085 jud. zur Befriedigung der dem Herrn Georg Biowski als Cessionar des Julius Appel gebührenden vergleichsmäßigen Restforderung pr. 150 fl. öst. Währ. s. N. G. die bereits mit dem hiergerichtlichen Bescheide vom 1. Dezember 1862, Z. 2593 jud. bewilligte executive Feilbietung des zur schuldnerischen Abdon von Bienczewski'schen Nachlaßmasse gehörigen, in der Stadt Kenty sub N. C. 10 alt, 8 neu liegenden Hauses unter den durch die Tabulargläubiger nach fruchtlosen Verlauf der drei ersten Licitationstermine festgestelltem und gerichtlich genehmigten Erleichterungsbedingnissen ein neuerlicher Termin auf den 21. August 1863 um 10 Uhr Vormittags hiergerichts anberaumt.

genwärtig obwaltenden Umständen ganz natürliche Maßregel", schreibt der „Moniteur", „würde allgemeiner gebilligt werden, wenn sich nicht unter denen, welchen sie zu Gute kommt, Aristides Dossios, welcher den bekannten Mordversuch auf die Königin Amalia machte, befände."

Local- und Provinzial-Nachrichten.

Krakau, den 6. August.

α Gestern wurde das Holtey'sche Schauspiel: „Lenore" zum Benefiz der Fr. v. Ludwig gegeben, welche hier Gelegenheit hatte, ihr Talent auch als dramatische Schauspielerin zu entfalten und reichen Beifall erntete. Auch Frl. Neumann (Gräfin Aurora) that, was in ihren Kräften stand und entledigte sich ihrer Aufgabe zu aller Zufriedenheit. Dir. Blum spielte den alten Major meisterhaft. Auch war H. Emanschek als Wilhelm brav. Heute kommt als Novität für Krakau Offenbach's vielgerühmte Operette: „Die Zaubergeige" in der Arena zur Aufführung.

α Die k. k. Statthalterei in Lemberg und die k. k. Statthalterei-Commission in Krakau haben das griechisch-katholische Consistorium in Przemyśl ermächtigt, in seiner Diöcese zum Behuf eines Denkmals für den verstorbenen Metropoliten Freiherrn von Jachimowicz Geldsammlungen zu veranstalten.

* Am 18. Juli l. J. um Mittagszeit ist bei Johann Ryndak in Wietrzychowice Feuer ausgebrochen, wodurch die Wohn- und Wirthschaftsgebäude sowohl des genannten Insassen, als auch mehrerer Nachbarn desselben ein Raub der Flammen geworden sind. Das Feuer scheint angelegt worden zu sein, der Thäter konnte bisher noch nicht ermittelt werden.

* Am 30. Juni l. J. ist um Mittagszeit in der Scheuer des Adalbert Fela in Przybysławice Feuer ausgebrochen, wodurch die Wohn- und Wirthschaftsgebäude desselben so wie mehrerer seiner Nachbarn eingeäschert wurden. Das Feuer scheint durch Unvorsichtigkeit entstanden zu sein.

* In Bińczyce ist durch eine Militärpatrouille ein mit Kalk beladener Wagen am 4. August angehalten — und unter dem Kalk 30 Pakets mit Patronen, 1 Sack Mützen und 74 Patronentaschen vorgefunden worden, welche Gegenstände saisirt wurden.

* In der Nacht vom 31. Juli auf den ersten August ist durch eine Finanzwachpatrouille auf der Straße nach Zaduszniki ein Bauer aus Dimitrow mit einem dreispännigen Wagen angehalten worden, auf dem sich 10 Kisten mit scharfen Patronen sammt Kapseln zusammen bei 6000 St., 12 Infanterie-Gewehre und 7 Jägerstutzen zusammen 19, 14 mit und 5 ohne Bayonnet und Ladstock vorgefunden haben und saisirt wurden. — Der Bauer ist verhaftet und befindet sich in strafgerichtlicher Untersuchung.

* Am 30. Juli entstand ein Brand in dem Vorwerksgebäude des Leżajsker Pfarrers zu Rzuchow. Die pfarrlichen Wirthschaftsgebäude, 54 Häuser und über 200 Wirthschaftsgebäude, 60 Stück Vieh, Haus- und Ackergeräthschaften und das eingefechste Getreide sind in Flammen aufgegangen. Der Schaden beträgt 50.000 fl., 60 Familien wurden obdach- und nahrungslos. Die Entstehungsursache ist unbekannt.

* Am 4. August wurde ein Bauer aus Paczółtowice auf dem Wege von Krakau gegen die Gränze bei Dubie mit einem Wagen, worauf sich 60 Stück Gewehre und 16 Säbel befanden, angehalten.

* Am 4. August wurde ein Bauer zu Szczyglice auf dem Wege von Krakau mit einem Wagen, worauf sich circa 6000 Stück Patronen befanden, angehalten und diese Munition saisirt.

* Der Lemberger israelitische „Verein für Bildung und Geselligkeit" hat die Absendung einer Dankadresse an den Reichsraths-Abgeordneten Herrn Dr. v. Mühlfeld für dessen Auftreten in der Frage wegen Zulassung israelit. Candidaten zum Notariate beschlossen, welche dieser Tage an denselben abgehen soll.

Zentner Futter-Klee —.— Ein Zentner Heu 1.37½ — Ein Zentner Stroh —.85 fl.

Krakau, 4. August. Die gestrige Getreidezufuhr an der Gränze war sehr gering. Kleine Partien diesjähriger Ernte waren schon vorhanden. Die Preise des neuen Getreides sind höher in Folge der größeren Schwere des vorjährigen. Gleichwohl können die gestrigen Marktpreise keinen Maßstab abgeben. Im Allgemeinen ist das Eingeerntete schön, besonders in Qualität, da das diesjährige Getreide um 15—20% schwerer als das vorjährige. Der Korez Bauer-Roggen wiegt durchschnittlich 162 Pfund und der Dominien-Roggen 168 Pfund. Weizen ist gleichfalls schön und schwer, und ist das Wetter während der Ernte günstig, kann man auf bedeutenden Absatz nach auswärts rechnen. Der frühere Roggen wurde zu 18½—19 fl. poln., der neue Bauer-Roggen zu 19½—20 fl. poln., der alte Weizen zu vorigen Marktpreisen verkauft. Alte Gerste zu festen Preisen. Zum heutigen Markt loco kamen zum Roggeneinkauf etliche Kaufleute aus Oberschlesien, die für 162 Pfund 21—22 fl. v. zahlten. Weizen, meist nach Gleiwitz zu 33—35 fl. v. für 172 Pfd. verkauft. Zum Localbedarf wurde der galizische neue Roggen, ebenfalls von sehr schöner Qualität, gern gekauft. Die Kaufleute wollten das Getreide nicht nach der Wage, sondern nach dem Maß kaufen, weil es schwer ist. Der neue galizische Roggen wurde mit 5.60—6 fl. österr. Währ. gezahlt. Weizen loco ohne Bedarf und kleine Partien bei ungeänderten Preisen. Gerste nach Mähren und österr. Schlesien gesucht und bei notirten Preisen verkauft. Raps bei besserm Abgang etwas theurer, die mittleren Gattungen etwas schimmlig zu 11.50—12 fl. österr. Währ., rein und schön 12.25 bis 12.50, und schönster Qualität bis 13 fl. österr. Währ.

Neueste Nachrichten.

Der „Czas" berichtet über die in den letzten Tagen auf verschiedenen Puncten des Kriegsschauplatzes vorgefallenen Gefechte. Der Bericht über den Kampf zwischen Zarog und Rudniki, Dörfer der ehemaligen Wojwodschaft Krakau, ist eine Ergänzung der früheren Meldung. Dem zufolge war Chmieliński am 27. Juli im Walde unweit Rudnik als er vernahm, daß eine ansehnliche russische Colonne aus Częstochau auf ihn zukomme. Trotz der ungenügenden Streitkräfte nahm er den Kampf auf. Ein größeres Vorpostengefecht mit den Kosaken lief für die Insurgenten noch glücklich ab, als aber die russische Infanterie ins Treffen kam, konnten die Insurgenten bei aller Tapferkeit des Unteranführers Żuchowski nicht Stand halten und zogen sich mit Verlust von etwa 50 M. zurück. Die Russen sollen gleich viel Leute verloren haben. Żuchowski, dann der französische Officier Chabrol und der polnische Lieutenant Rzęsiecki wurden getödtet. — Der Abmarsch der Russen nach Częstochau soll wieder von Ermordung mehrerer Personen dann Plündern und Gefangennehmung vieler Gutsbesitzer sowie auch des Bernardiner Guardians von St. Anna begleitet gewesen sein.

Der Depesche des „Invaliden" über die bereits gemeldete Affaire bei dem Uebergang über den Niemen, worin sich die Russen den Sieg zuschreiben, widerspricht der „Czas" auf das Bestimmteste. — Ferner wiederholt er auf Grund ihm vollkommen verläßlich erscheinender Mittheilungen, daß die Inquisiten in der Festung Modlin und auf der Warschauer Citadelle bei den Verhören geknutet werden

Wiener Tages

Freitag 27. Juni — Nr. 146

Telegraphische (Privat-) Depeschen.

Ragusa, 26. Juni. Am 24. d. M. griff Abdi Pascha die Stellungen der Montenegriner bei Spucz an und wurde mit bedeutendem Verluste, man sagt 3000 Mann, zurückgeschlagen.

Berlin, 26. Juni. Dem Vernehmen nach wird Geheimrath v. Winter auf Antrag des Staatsministeriums der kommissarischen Verwaltung des Polizeipräsidiums entbunden. Es heißt, der König habe ihn als Beweis seiner Anerkennung zum Präsidenten der Regierung in Sigmaringen bestimmt.

Belgrad, 26. Juni. Der Kommissär der Pforte und der neue Pascha hatten Audienz beim Fürsten. Der Waffenstillstand dauert fort, aber auch die Rüstungen werden fortgesetzt.

Hiesige Blätter enthalten folgende aus Skutari vom 25. d. M. gerichtete telegraphische Meldung Omer Pascha's an den türkischen Botschafter in Wien:

Gestern (24.) schlug Abdi Pascha die gesammte montenegrinische Macht, welche hinter dem Dorfe Jeniköi auf dem rechten Ufer der Zeta konzentrirt war. Gleich nach dem ersten Angriff drangen die türkischen Truppen in die montegrinischen Schanzen ein und warfen die Montenegriner nach heftigem Kampfe aus ihren Stellungen. Mehrere hundert Montenegriner blieben auf dem Platze. Zwei feindliche Kanonen wurden genommen.

Telegraphischer Kursbericht
vom 26. Juni.

Paris. Schlußkurse: 3perz. Rente 68.35. — 4½perz. 96.55. — Staatsbahn 513. — Credit-Mobilier 850 — Lomb. 611.

Consols mit 91⅞ gemeldet.

Haltung unbelebt, träge.

Wien, 26 Juni.

* Es liegen uns die von der „Zeitschrift der k. k. Gesellschaft der Aerzte in Wien" gebrachten Mortalitätsausweise der Monate April und Mai vor. Im April hatte in Wien die Anzahl der Verstorbenen im Vergleiche zum vorigen Monate um 156 abgenommen. Es starben nemlich 2136 Personen, daher im täglichen Durchschnitte 71·2, während diese Ziffer im vorigen Monate 73·2, im April vorigen Jahres aber nur 59·8 erreicht hatte. Im Alter unter einem Jahre waren 574 oder 26·8 pCt. aller Verstorbenen. Der Typhus erfuhr eine beträchtliche Abnahme, es waren 87, um 36 weniger als im März, gestorben, ebenso hatten die Masern mit 29 Verstorbenen um 10 abgenommen; dagegen waren Blattern, mit 34 Verstorbenen um 2, Scharlach, mit 27, um 6 in Zunahme. An der Tuberkulose waren 508, um 39 mehr, und an der Lungenentzündung 104, um 52 weniger als im März gestorben. Am Skorbut war in diesem Monate der erste Todesfall vorgekommen. Der legalen Obduktion wurden 60 Leichen unterzogen, darunter 35 wegen plötzlich oder ohne ärztliche Behandlung und 25 wegen nach Verletzungen und Unglücksfällen erfolgten Todes. Unter den ersteren waren 8 Herzfehler, 5 Apoplexien, 4 Lungenentzündungen, bei den letzteren war der Tod fünfmal durch Stürzen, dreimal durch Erhängen, jezweimal durch Schnitte in den Hals, durch Verschüttung, Genuß von Laugenessenz und Erstickung im Kohlendampf und einzelne Male durch Genuß von Schwefelsäure, Erschießen, Ertrinken, Ueberfahren, durch Mißhandlung, durch eine Schilddrüsen-Operation, durch Getroffenwerden von einem fallenden Balken, durch Gerathen in ein Mühlrad und eine nicht näher bezeichnete Verletzung herbeigeführt.

Im Mai war die Sterblichkeit in rascher Abnahme begriffen. Es starben 1889 Personen, 1015 des männlichen und 874 des weiblichen Geschlechtes, daher um 247 weniger als im April, und um 165 weniger als im Mai v. J. Die Durchschnittsziffer der täglich Verstorbenen war 61·9. Im Alter unter einem Jahre waren 608 oder 32·1 pCt. aller Verstorbenen. Mit Ausnahme des Scharlachs, an dem 31, um 4 mehr als im April, zu Grunde gingen, waren die epidemischen Krankheiten in Abnahme am meisten der Typhus mit 63 Todesfällen um 24, die Masern mit 12 Verstorbenen um 17, und die Blattern mit 29 Verstorbenen um 5. An der Tuberkulose waren 447, um 61 weniger, und an der Lungenentzündung 98, um 6 weniger als im April, gestorben. Dem Skorbut erlagen 3 Personen.

Zur behördlichen Obduktion gelangten 56 Leichen, u. z. 38 wegen plötzlich oder ohne ärztliche Behandlung, und 18 wegen nach Unglücksfällen oder Verletzungen erfolgten Todes. Unter den ersteren waren 5 Herzfehler, 4 Apoplexien, 2 Lungenblutungen, 1 Verstung eines Aneurysma; bei den letzteren war der Tod fünfmal durch Stürzen oder Fallen, dreimal durch Erhängen, zweimal durch Ertrinken und nicht näher bezeichnete Verletzungen, und einzelne Male durch Ueberfahren, Erschießen, Fallen eines Balkens, Schnitt in den Hals, durch Säbelhiebe und Genuß von Lauge verursacht worden.

V. Nachdem in unseren Kunsthandlungen seit Jahren schon photographische Ansichten von Städten und einzelnen Bauobjekten aus allen Theilen der Welt paradirten, erhalten wir denn endlich auch Wiener Ansichten und zwar so vorzügliche, daß sie mit jeder ähnlichen Arbeit in die Schranken treten können. Die artistische Anstalt von Miethke und Wawra hat deren Herausgabe unternommen. Etwa dreißig Blätter liegen theils bereits vor, theils werden sie dieser Tage vollendet werden, darunter die Hofburg, der Franzens-, der Josephs-, der äußere Burgplatz, Schönbrunn, Gloriette, Ferdinandsbrücke, Franz Josephs-Quai, Franz Josephs-Thor, Graben ꝛc. ꝛc. Ganz besonders dankenswerth aber ist die Aufnahme von Details, wie die Portale der Burg, Giebel, Kapistran-Kanzel und Reliefs am Stephansdom, das Christinen-Monument von Canova in der Augustinerkirche u. s. w.

* Am 23. d. M. begann im Krystallpalast zu London das von Tausenden mit Spannung erwartete Händelfest. Es wurde der „Messias" von einem 4000 Mitwirkende zählenden Orchester aufgeführt und die Massenwirkung war großartig.

* Der Studenten-Krankenverein hat neuerdings einen erfreulichen Beweis reger Theilnahme erhalten. Der österreichische Apothekerverein hat in einer seiner letzten Sitzungen den sehr anerkennenswerthen Beschluß gefaßt, allen Mitgliedern des Studenten-Krankenvereines die etwa nöthigen Medikamente bis Ende 1863 unentgeltlich zu verabfolgen, und beinahe alle Herren Apotheker, die dem österreichischen Apothekerverein angehören, sind diesem Beschlusse ohne Vorbehalt beigetreten.

V. (Theater.) „Mrs. Dunanan père et fils" traten gestern auch hier ihre „Reise" an, welche den Parisern so viel Vergnügen bereitet hat, und vermuthlich wird dieselbe ziemlich lange währen. Denn diese dreiaktige Operette Offenbachs gehört von A bis Z zu dem Genre „zu dumm", und das sichert ihr in Wien eben so große Beliebtheit wie in Paris, obwohl der letzte Eindruck ein in jeder Beziehung höchst unbefriedigender bleibt. Ueber die Tollheiten, die darin getrieben werden, darf man nichts sagen, der Einfall, ein paar Auvergnaten, die nach Venedig reisen wollen, magnetisiren, in diesem Zustande nach Paris bringen und ihnen den pont des arts für „die Seufzerbrücke" u. s. w., Pariser Putzmacherinnen für Venetianerinnen ausgeben zu lassen, versetzt uns sofort auf den Boden der schrankenlosen Posse; aber es hat den Verfassern nicht gefallen, den Einfall ordentlich auszubeuten, nach einem kurzen Anlauf brechen sie die Sache eben so kurz übers Knie und schicken die Zuschauer nach Hause. Die Offenbach'sche Musik gewährt wenig Entschädigung, sie ist vorwiegend lärmender und trivialer Natur. Dafür erhält das Auge hinreichend Beschäftigung durch Maskentreiben, Cancan und Zubehör, und die Herren Pradeau, Desiré, Leonce sind Leute, die uns nicht zu Athem und Besinnung kommen lassen. Außerdem exzellirten Mlle. Geraldine als Koloratursängerin und Mlle. Simon als Cancantänzerin. Mehrere Ensemblenummern ließ das überraschend gut besuchte Haus sich wiederholen.

— Von Dr. Ludwig Goldhann in Brünn erscheint bei Hoffmann und Campe in Hamburg die fünfaktige Tragödie „Der Günstling des Kaisers".

— Frau Maria Kierschner gastirt mit vielem Beifall in Leipzig. Als Neuigkeit brachte sie dahin Schlesingers „Nicht schön", welches „nicht sehr ansprach, trotz des pikanten Spiels der Gastspielerin", sagt ein Leipziger Kritiker. In Wien gefiel das Stück bekanntlich ohne Frau Kierschner.

— Der beliebte Baritonist des Nationaltheaters in Pesth, Herr Bignio, soll, wie Pesther Blätter mel-

wird vielleicht nie ermittelt werden können, das Eine aber ist leider gewiß, daß durch sie acht Personen getödtet und an 30 andere mehr oder weniger lebensgefährlich beschädigt wurden.

* In Vaucluse ist in diesen Tagrn ein sechsjähriges Mädchen gestorben, dem wenige Tage vor seinem Tode eine ungewöhnlich große Raupe aus der Nase gekrochen war. Man vermuthet, daß das Mädchen an einer Blume gerochen hat, auf der sich Schmetterlingseier befanden, die sie mit dem Dufte einsog. Die Aerzte, die sie während ihres langen und äußerst schmerzlichen Todeskampfes behandelten, sind der Ansicht, daß sich noch mehr Raupen in dem Kopfe des Kindes befinden. Sollte die Fakultät von Montpellier, der die herausgekrochene Raupe zugesandt wurde, die Ansicht der Aerzte theilen, so dürfte dies ein warnendes Beispiel vor der Gefahr sein, die das Einathmen des Blumenduftes nach sich ziehen kann. Das „Memorial de Vaucluse" sagt nicht, ob die Aerzte die Sektion vorgenommen haben, was zur Konstatirung des Falles für die Wissenschaft das Wünschenswertheste gewesen wäre. — Im Uebrigen sind derartige Fälle, in denen Insekteneier, welche durch starkes Riechen an Blumen in die Nasenhöhlen gelangten, dort zur Reife kamen, schon zu wiederholten Malen beobachtet und durch geeignete Anwendung von Arzneimitteln auch zur Heilung gebracht worden.

* Ein Pariser Wirkwaarenhändler hatte seine achtzehnjährige Nichte, die eine kaufmännische Ausbildung erhalten hatte, mit der Führung seiner Bücher betraut und ihr später auch die Handhabung der Kasse übergeben. Nach einiger Zeit ergaben sich wiederholte Defizite, die der Kaufmann, welcher seiner Nichte das unbeschränkteste Zutrauen schenkte, sich nicht zu erklären wußte. Nichtsdestoweniger wendete er sich an die Polizei, die nächtlicher Weile eine Untersuchung anstellen ließ, die zu einer ebenso seltsamen, als unvermutheten Entdeckung führte. Die Nichte hatte ihr Zimmer hell beleuchtet, war in reiche Balltoilette gekleidet und wandelte zwischen zwei großen Spiegeln auf und ab, in denen sie sich selbstgefällig betrachtete. Sie hatte Gelder aus der Kasse des Onkels entwendet, um Putzgegenstände dafür anzuschaffen. Die Untersuchung wird zeigen, ob blos Eitelkeit oder auch Geistesstörung das Motiv der That war.

Börsebericht.

26. Juni. (Abends.)

(In der Effekten-Societät.) Bei geringem Geschäfte wichen Kredit-Aktien von 220 bis 219.40, Nordbahn-Aktien mit 2034 und 2032 im Verkehre. Um 6½ Uhr schlossen erstere 219.40 bis 219.60 und letztere 2032 bis 2034.

Ergebniß

der am 26. Juni vorgenommenen engeren Nachwahlen für den Gemeinderath und die Bezirksausschüsse.

Bezirk Josephstadt, I. Wahlkörper.

Erschienen sind 35 Wähler. Gewählt wurde zum Gemeinderathe Herr Franz Neumann, Architekt und Hausinhaber, St. Ulrich Nr. 133.

Bezirk Landstraße, II. Wahlkörper.

Erschienen sind 44 Wähler. Gewählt wurde zum Bezirksausschusse Herr Karl Göschl, Bürger und Hauseigenthümer, Erdberg Nr. 415.

Eine nächtliche Jagdszene aus Algerien.

Von Karl Still.

(Schluß.)

Im Augenblick meiner Ankunft befand sich Herr Fritz, ein junger Zögling der Ackerbauschule von Grignon, der bei mir lebte, auf einer nicht weit von meiner Wohnung befindlichen Wiese, bei meinem Anblick rief er mir erschrocken zu:

Großer Gott! was ist denn geschehen? Sollte Sie der Panther angegriffen haben? Wo haben Sie den Scheich Abdallah gelassen?

Es war dem jungen Mann wohl erlaubt zu glauben, daß ich mit einem wilden Thier handgemein geworden sei, denn, was ich jetzt erst vernahm, mein Gesicht war ganz mit Blut unterlaufen und was ich für eine Erkältung gehalten hatte, war nur eine starke Quetschung.

Diesesmal, sagte mir Herr Fritz, noch ganz verblüfft, diesesmal werde ich Sie nicht anhören, wie vormals, als Sie keinen Arzt wollten, ich werde unverzüglich zu Pferde sitzen, um den Kolonialarzt zu requiriren.

Ich machte ihm begreiflich, daß der Doktor, der, wenn er sich je zu kommen entschließen konnte, höchstens ein oder zweimal kommen würde, mir doch keine Schindeln an meine Seite, wie an ein zerbrochenes Bein, legen könnte, und daß er im gegenwärtigen Fall vollkommen überflüssig sein würde, da ich willens sei, wie immerher meine Wiederherstellung der guten Mutter Natur zu überlassen, die mir noch immer ausgeholfen habe. Zu gleicher Zeit ersuchte ich ihn mich nach Hause zu führen, wo ich in der großen Stube, die ich großartig meinen Speisesaal zu nennen pflege, zwei Betten dicht neben einander aufstellen ließ, damit die zwei Helden der verfehlten Jagd ihre Genesung unter demselben Dach abwarten könnten. Dann ließ ich die Nachbarn, alle Brüder und Vettern des Scheich, zusammenberufen, welche ich von der Katastrophe, deren Opfer wir geworden waren, unterrichtete, indem ich ihnen anbefahl, keinen Augenblick zu verlieren um dem Scheich zu Hilfe zu eilen.

Diese Nachricht brachte auf sie dieselbe Wirkung hervor, die gewöhnlich die Ankündigung einer Feuersbrunst hervorbringt. Ich mochte sie noch so sehr ermahnen, gefaßt zu bleiben, sie liefen rechts und links, wie Leute, die den Kopf verloren hatten, und wie sehr ich mich auch bemühte ihnen zu erklären, daß es unmöglich sei in das Dickicht, worin sich Abdallah befand zu Pferde einzudringen, so liefen doch die jungen Leute sich der Thiere zu bemächtigen, die sie auf der Weide fanden, um auf denselben, ohne Sattel noch Zaum, fortzujagen. Ich hatte alle Mühe den Aelteren verständlich zu machen, daß statt der Pferde und Maulthiere man vielmehr Beile und Stricke haben müsse, um an Ort und Stelle eine Tragbahre zu verfertigen.

Ich überließ übrigens die Leitung dieser Expedition Herrn Fritz, und behielt nur meinen französischen Bedienten zurück, welcher mich, sobald unsere Leute fort waren, entkleidete und mich in eines der zwei Betten legte, wo ich bald in einen tiefen Schlaf versank. Als ich erwachte sank die Sonne schon hinter die Berge und unsere Leute waren noch nicht zurück. Ich hatte übrigens noch nicht auf sie gezählt, da ich vom M'keberza bis hieher acht volle Stunden gebraucht hatte um zwei Stunden zu machen, und sie brauchten hin und zurück wohl vier volle Stunden.

Endlich ließ sich ein Geräusch von Stimmen vernehmen. Es waren unsere Araber, die mit Abdallah zurückkamen, sie trugen den Scheich auf einer improvisirten Bahre von Baumzweigen, auf welcher er, auf Farrenkraut gebettet, von Kopf bis zu den Füßen wie eine egyptische Mumie mit wollenen Stricken umgeben, ausgestreckt lag, und ich sah ihn lächeln, als sie mit ihm ins Zimmer hereintraten.

El hamd lillah! (Gott sei gelobt) rief ich aus, als ich ihn so heiter sah, nun bist du gerettet! Hier ist Dein Bett, Du wirst bis zu Deiner Genesung bei mir bleiben, denn ich kann nicht dulden, daß Du nach Deinem Gurbie zurückkehrst, wo Du der guten Pflege, die Dir in Deinem Zustande unerläßlich ist, entbehren müßtest.

Er machte anfangs einige Einwendungen, allein bald sah er ein, daß ein warmes Zimmer und eine gute Wollmatratze einem allen Winden offenen Gurbie und einer auf der bloßen Erde ausgebreiteten Zwergpalmenmatte vorzuziehen sei und er erklärte seinen Brüdern, die ihn durchaus forttragen wollten, daß er gesonnen sei hier zu bleiben.

Wir fühlten uns endlich nach sechs Wochen stark genug um das Bett zu verlassen, und bald verspürte ich nichts mehr von den Folgen unseres unglücklichen Falles; nur Abdallah, welcher einige Dornfortsätze des Rückgrats gebrochen hatte, fühlte noch zu der Stunde, wo ich dieses niederschreibe, periodische Schmerzen in seinem Rücken. (Ausland.)

n erfolgt die Ziehung der Kredit-Lose

wobei die Haupttreffer

fl., 40,000 fl., 20,000 fl. etc.

n auf 10monatliche Raten mit 20 fl. Angabe, 10pCt. über den Kours und 6pCt. Zinsenvergütung, doch spielt das Los schon in
en Erleichterungen,

Joh. C. Sothen in Wien, Stadt Nr. 420.

beider Seits heftig geschossen, ja aus der Festung werden sogar Kanonen abgefeuert, um die Insurgenten in Schach zu halten; der Pascha, der diesen Fall nach Travnik berichtete, erwartet von dort Hilfe.

Obwohl alle Zugänge der Festung gesperrt, die Brücke an der Unna abgetragen, und alle Fahrzeuge durch den Pascha versenkt wurden, so fürchtet doch immer der Pascha, daß er sich mit seinem kleinen Anhange nicht lange wird halten können, denn unter seinem Anhange sind auch Viele, die dem Unternehmen der Insurgenten Glück und einen guten Ausgang wünschen. Der Statthalter von Bosnien dürfte nach Aussage der Vertrauten nicht sobald dem Pascha zu Hilfe kommen, denn er soll dießfalls nach Constantinopel berichtet haben, und von dor. die weiteren Befehle abwarten. Vorzubeugen, daß die Insurgenten die Oberhand gewinnen, soll Tahir Pascha von Travnik an Ersteren mehrere von seinem Gefolge zugesendet und dieselben aufgefordert haben, Einhalt zu thun, indem ihnen Gerechtigkeit widerfahren und Erleichterung der Abgaben verschafft werde, denn die Abgaben sollen nicht so drückend sein, daß solche einen Aufstand herbeiführen sollen; er wolle übrigens glauben, daß die Muteselims und Capitäns die Beschlüsse mit mannigfaltigen Erschwernissen zu eigenen Gunsten verlautbart hätten, woran jedoch weder er noch die Regierung Schuld trage.

Die Besirevice Mohamedbeg und Effendibeg, haben sich nach Ostrokac geflüchtet, die Feste abgesperrt und sollen die Insurgenten erwarten, die allgemein verlautbarten, daß sie alsogleich, wie sie Bihac bezwungen haben sich dahin und von dort nach Buzim begeben werden, um auch solche zu bezwingen.

Beim heutigen Rastell sprach ich mit mehreren Türken, und man ist allgemein dafür, daß die Insurgenten für eine gerechte Sache kämpfen, ja wie die Türken versicherten, so werden sich nach Einfechsung der Ernte alle Waffenfähigen an solche anschließen, um das Joch, das man ihnen aufbürden will, abzuschütteln.

Muteselim Arnautovic soll noch im Zweifel sein, welche Partei er ergreifen soll. Pascha Biscevic hat auf den Kopf des Keric 100 Stück Ducaten gesetzt, es fanden sich auch 4 Türken aus Izacirel, die dieses Unternehmen wagten, und ins Lager sich begaben; in der Meinung, daß solche den Keric erschossen, der mit mehreren Anderen um ein Feuer saß, erschossen sie Einen von seinem Anhange, blessirten einen zweiten Türken und ein Pferd und ergriffen dann eiligst die Flucht; durch die Nacht begünstigt, entkamen sie der Wuth der Insurgenten. (Agr. Z.)

Von der Bosnischen Gränze, 26. Juli. Am 23. Juli trat zwischen den Insurgenten und der Festung Bihac eine Art Waffenruhe ein; denn außer einigen Gewehrschüssen fiel Nichts von Bedeutung vor. Nachts 10 Uhr wurde aus den die Festung westlich umgebenden Häusern eine Zeit lang stark gefeuert; die übrige Nacht verlief ruhig. Den 24sten Morgens zogen zahlreiche Haufen über den Fluß Klokot in das Dorf Varkasic, kehrten jedoch Nachmittags wieder in ihre frühern Lager zurück; dort sollen die Insurgenten eine Berathung gehalten haben. Außer einigen Kanonenschüssen und Nachts gegen 11 Uhr anhaltendem Kleingewehrfeuer fiel im Laufe dieses Tages nichts Bedeutendes vor.

Der am 22sten bewerkstelligte Uebergang über den Klokot gelang durch Verrath, indem der vom Pascha zur Vertheidigung der abgetragenen Brücke aufgestellte Wachposten theilweise zu den Insurgenten überging.

Der beiderseitige Verlust beläuft sich bis jetzt auf 4 Todte und bei 20 Verwundete.

Am 25. — Zahlreiche Schaaren der Insurgenten lagern außer dem Schußbereich der Festung, oder an durch vorliegende Anhöhen gedeckten Orten. Nicht minder sind alle Häuser der Vorstädte von ihnen stark besetzt. In der Festung scheint es wie ausgestorben. Die Insurgenten hoffen noch immer, daß die Bihacer mit ihnen gemeinschaftliche Sache machen, und ihnen die Festung übergeben werden; auch sollen in der vergangenen Nacht 20 Bihacer zu ihnen übergegangen sein, wahrscheinlich Bewohner der Vorstädte, welche bis jetzt mit dem Pascha hielten. Gestern und heute langten Zuzüge von Novi, Maidan, Petrovac, Klinc und Lievno zu den Insurgenten an. Uebrigens verlief, einzelne Schüsse ausgenommen, der Tag und die Nacht ruhig. (Agr. Z.)

Deutschland.

Frankfurt, 29. Juli. Der Rückmarsch Preußischer Truppen aus dem Großherzogthum Baden, dessen Pacification nunmehr als vollständig gesichert angesehen werden kann, hat begonnen. Sämmtliche Landwehrtruppen, welche an den Kriegsoperationen in Baden Theil genommen, werden dem Vernehmen nach im Laufe der beiden nächsten Wochen den Rückmarsch nach Preußen antreten und zum größten Theile über Frankfurt gehen. Das Gerücht, es würden diese Mannschaften in Baden durch Linientruppen ersetzt werden, ist, wie von verlässiger Seite versichert wird, völlig grundlos. Das Occupationsheer in Baden wird um nicht weniger als etwa 50.000 Mann vermindert werden, so daß dieses Land nur durch 30- bis 40.000 Mann besetzt bleiben wird. Der größere Theil dieser letztern wird aus Preußischen Truppen bestehen. Auf ausdrückliche Weisung der Deutschen Centralgewalt wird ein Corps Reichstruppen auch ferner an der Occupation Badens Theil nehmen. — Zum Behufe der Regelung der provisorischen Lage, in welcher sich in diesem Augenblicke die Reichsfestung Rastatt befindet, sind von Seiten des Reichs-Ministeriums in diesen Tagen die erforderlichen Schritte geschehen. Die Ernennung des Gouverneurs von Rastatt bedarf der Bestätigung von Seiten der Centralgewalt, und es hat derselbe den Eid als militärischer Reichsbeamter zu leisten. Hier gilt es, ein wichtiges Bundesrecht zu wahren, und das Reichs-Ministerium wird nach allen Mittheilungen, welche man hierüber erhält, die Erfüllung dieser bundesgesetzlichen Pflicht nicht verabsäumen. — Die Chefs der verschiedenen Zweige des Rothschild'schen Bankhauses werden in Kurzem zur Feier der bevorstehenden Vermählung zwischen einem Sohne des Barons Carl v. Rothschild und einer Enkelin des Barons Salomon v. Rothschild sich hier versammeln. Baron James, Chef des Rothschild'schen Bankhauses in Paris, befindet sich gegenwärtig in unserer Nähe, in dem Bade Homburg, zum Gebrauche der dortigen Heilquellen.

Preußen. Verordnung, betreffend einige Abänderungen der Depositat-Ordnung. (Schluß.)

§. 18. Zu §§. 209 ff., Tit. II.

Die Belegung der für den Depositalverkehr entbehrlichen Gelder bei der Bank ist, in Ermangelung anderweiter Gelegenheit zur zinsbaren Unterbringung, sogleich und nicht erst am Schlusse des Monaths zu bewirken. Dasselbe gilt von der Einziehung des etwa erforderlichen Geldbetrages.

Der Zinsfuß, zu welchem der Bestand zu belegen, ist nach Maßgabe des Zinsenanspruches derjenigen Massen, durch deren Einnahmen und Ausgaben der Bestand sich gebildet hat, vom Rendanten festzustellen.

Die im §. 214 Tit. II. der Depositat-Ordnung vorgeschriebenen monathlichen Designationen über die bei der Bank zu belegenden oder von derselben etwa einzuziehenden Gelder fallen fort.

Die Theilnehmung der einzelnen Massen an den Bank-Activis und den davon aufkommenden Zinsen wird in einer Nebenrubrik des Manuals in derjenigen Form an- und abgeschrieben, wie das beigefügte Schema II. unter der Rubrik „Banco-Zins-Tabelle" näher besagt. In den Cassenbüchern ist hinsichtlich der Ab- und Zuschreibung der Banco-Activ-Antheile nichts zu vermerken.

Auf Grund der Vermerke in der obengedachten Banco-Zins-Tabelle sind am Jahresschlusse, oder wenn ein Abschluß der Masse erfolgen muß, die der Masse zustehenden Bancozinsen zu berechnen, und von dem Rendanten im Manuale bei den einzelnen Massen in Einnahme, gleichzeitig aber auf dem General-Conto der Bankzinsen in Ausgabe zu stellen. Eines besonderen Mandats bedarf es hierzu nicht, diese Operationen unterliegen vielmehr eben so, wie die Berechnung der Zinsen selbst, nur der Prüfung des Calculators und beziehungsweise des Revisions- und Rechnungs-Abnahme-Commissarius.

§. 19. Den Massen, welche belegungsfähige Bestände an baren Geldern haben, gebühren Bancozinsen:

a) wenn die Gelder in der Zeit vom 1. bis 15. des Monaths eingegangen sind, vom Anfange des nächstfolgenden Monaths;
b) wenn die Gelder in der Zeit vom 16. bis zum Ende des Monaths eingegangen sind, vom Anfange der zweiten Hälfte des nächstfolgenden Monaths.

Der Endtermin der Verzinsung ist

a) wenn die Ausgabe in der Zeit vom 16. bis zum Ende des Monaths erfolgte, auf den vorhergegangenen Monathsschluß,
b) wenn die Ausgabe in der Zeit vom 1. bis zum 15sten einschließlich erfolgte, auf den Schluß der ersten Hälfte des vorhergegangenen Monaths

festzusetzen.

§. 20. Zu §§. 409 bis 422, Tit. II.

Der Vorstand des Gerichts ist nicht verpflichtet, der Rechnungs-Abnahme beizuwohnen.

Bei der Rechnungs-Abnahme ist der Commissarius nicht verbunden, alle einzelnen Operationen in den Büchern unter sich und mit den Belägen zu vergleichen, er hat sich vielmehr nur durch anzustellende einzelne Proben von der ordnungsmäßigen Buchführung Ueberzeugung zu verschaffen. Außerdem muß er

1) die von der Calculatur gezogenen Monita durchgehen und das zu ihrer Erledigung Erforderliche zum Protokolle feststellen;
2) alle Quittungen prüfen und mit dem Inhalte der Mandate vergleichen.

§. 21. Zu §§. 423 ff., Tit. II.

Es bedarf nur Einer ordentlichen Cassenvisitation am Schlusse des Cassenjahres, welcher auf den letzten März jeden Jahres festgesetzt wird, und außerdem mindestens Einer außerordentlichen Revision im Laufe des Cassenjahres.

Die Vorzeigung der unter dem alleinigen Verschlusse des Rendanten befindlichen Urkunden ist dabei nicht erforderlich. Nur alle zwei Jahre, ferner, wenn die Person des Rendanten wechselt, oder wenn sonst dazu besondere Veranlassung vorhanden ist, muß durch eine Vergleichung der Urkunden mit der Controle und dem Documenten-Verzeichnisse festgestellt werden, ob der Sollbestand wirklich vorhanden ist.

§. 22. Statt der jährlichen Depositat-Extracte zu den Depositat-Sessionen sollen über die von anderen Massen bloße Bestandsanzeigen zu den Acten erstattet, und vollständige Depositat-Extracte nur dann gefertigt werden, wenn dazu besonderer Anlaß vorliegt.

§. 23. Alle dieser Verordnung entgegenstehenden Vorschriften werden aufgehoben.

Dieselbe tritt mit dem 1. August d. J. in Kraft, und sind demgemäß die nach §§. 3 ff. erforderlichen Verzeichnisse und Controlen anzulegen.

Urkundlich unter Unserer Höchsteigenhändigen Unterschrift und beigedrucktem königl. Insiegel.

Gegeben Bellevue, den 18. Juli 1849.

(L. S.) Friedrich Wilhelm.

Graf von Brandenburg. von Ladenberg. von Manteuffel. von der Heydt. von Strotha. von Rabe. Simons.

Verordnung,
betreffend einige Abänderungen der Depositalordnung vom 15. September 1783.

Berlin, 30. Juli. Die Grundsteinlegung zu dem Monumente für den hochseligen König Friedrich Wilhelm III., welches die Bewohner der Residenz demselben im Thiergarten errichten, findet nunmehr am 3. August bestimmt Statt. So weit es bis jetzt bestimmt ist, wird der König mit der königl. Familie an der Feier dieses Actes persönlich Theil nehmen. Das Monument selbst, welches durch die Meisterhand des Professors Drake im Cararischen Marmor ausgeführt ist, soll am 18. October d. J., und zwar im Thiergarten unweit der Louisen-Insel, aufgestellt werden. Die Grundsteinlegung geschieht des Morgens um 8 Uhr, und um 9 Uhr wird der König sich nach Stettin begeben, um auch dort der an diesem Tage Statt findenden Inauguration des Monuments, welches die Stettiner Einwohnerschaft ebenfalls vom Professor Drake für den verewigten König hat arbeiten lassen, beizuwohnen.

Die Stadtverordneten hielten gestern, des Sonntags ungeachtet, eine außerordentliche Sitzung. In derselben wurde das bereits von uns erwähnte Schreiben des Herrn General v. Wrangel, worin derselbe den städtischen Behörden die Aufhebung des Belagerungszustandes in einer ihre Mitwirksamkeit dankend anerkennenden Weise notificirt hatte, verlesen und in verbindlicher Weise zu beantworten beschlossen. Die Antwort ist heute Morgen dem General v. Wrangel durch eine Deputation überreicht, welche gleichzeitig beauftragt war, die Verwendung des Generals v. Wrangel für den bekanntlich vom Kriegsgericht zu fünfmonathlicher Gefängnißstrafe verurtheilten Stadtverordneten Klir zu erbitten. Eine ähnliche Antwort ist Seitens des Magistrats an den General v. Wrangel gerichtet worden.

Gestern wurde in allen Kirchen ein allgemeines Gebeth für die in Baden und in der Pfalz gefallenen Krieger abgehalten. Um 11 läuteten eine Stunde lang zur Todtenfeier die Glocken.

Gestern Abend, als dem ersten nach Aufhebung des Belagerungszustandes, wurde zu verschiedenen Mahlen von einigen Müßiggängern der Versuch gemacht, einen Linden-Clubb zu bilden, derselbe wollte jedoch keinen Anklang finden, und die Wenigen, welche sich versammelten, wurden sofort durch die Constabler auseinandergetrieben. Ueberhaupt hat die Physiognomie der Stadt durch die Aufhebung des Ausnahmszustandes nicht die mindeste Veränderung erlitten. Es herrscht dieselbe ruhige Haltung auf der Straße, wie früher, und selbst der heutige Sonntag, an welchem uns einmahl ein schöner Sommertag erfreut, gewährt nur das bekannte Bild einer vom frühen Morgen an zu allen Thoren hinausziehenden Bevölkerung.

Baiern. München, 30. Juli. JJ. MM. der König und die Königin werden bis zum 9. August in Hohenschwangau verweilen und darauf über hier nach

und Franz Freiherr v. Rüstel, vom Sappeur-Corps; Beide im Corps; Georg Barissich, von Erzherzog Leopold Inf. Reg. Nr. 53, zum Commandanten des 2ten Bacser Freiwilligen-Bataillons; Eduard Freiherr v. Rivaira, Adjutant bei der königl. Lombardisch-Venetianisch-adeligen Leibgarde, in seiner Anstellung.

Alexander Laiml Ritter v. Dedina, Oberst von Prinz von Preußen Inf. Reg. Nr. 34, wurde Regiments-Commandant bei Wocher Infanterie Nr. 25.

In Pensionsstand wurden versetzt:

Die General-Majore: Franz Freiherr v. Fichtl, mit Feldmarschall-Lieutenants-Charakter ad honores, und Leopold Chevalier Rosseau d'Happoncourt; Beide mit der höheren General-Majors-Pension; Bernhard Theissing und Joseph Zocchi v. Morecci, Festungs-Commandant in Altgradiska.

Die Oberstlieutenante: Joseph Boltizar, von Wocher Inf. Reg. Nr. 25, und Joseph Edler v. Schneider, von Kaiser Franz Joseph Inf. Reg. Nr. 1, Grenadier-Bataillons-Commandant; Beide mit Obersten-Charakter und Pension.

Der Major: Georg Schill, vom Sappeur-Corps, dann

der Rittmeister: Robert Primschitz, vom Gendarmerie-Regiment der Lombardie, mit Majors-Charakter und Pension.

Leopold Edler v. Schmidt, Major in Pension, erhielt nachträglich Oberstlieutenants-Charakter und Pension, und Maximilian Friedrich Thielen, Rittmeister in Pension, den Majors-Charakter ad honores.

Quittirt hat:

Der Major: Joseph Wieser, von Erzherzog Ferdinand Maximilian Chevaurl. Reg. Nr. 3.

Wien.

Nach einer Meldung des Feldzeugmeisters Baron Haynau vom 31. Juli aus Félegyházá mußte er noch den folgenden Tag dort verweilen, um dem am 30. Juli in Theresiopel eingerückten dritten Corps einen Rasttag zu gönnen. Der Feind hatte diesen Ort am Morgen desselben Tages verlassen, und sich gegen Szegedin zurückgezogen.

Der Feldzeugmeister bereitete Alles zum Angriffe auf Szegedin vor.

Nach Csongrad, wo einige Mann eines Streif-Corps ermordet worden waren, wurde eine Brigade entsendet, bei deren Ankunft sich bereits Alles geflüchtet hatte, und an fünf Stellen des Ortes Feuer ausbrach, dessen Veranlassung jedoch unbekannt ist, da es von unseren Truppen nicht angezündet wurde.

Leute, die von Gyula kamen, sagten aus, daß in dieser Gegend die Nationalgarde die Gewehre weggeworfen hätte, und überall auseinander gelaufen sei, dann daß die Ungarische Regierung sich nach Großwardein geflüchtet habe.

Nachrichten, welche aus dem Hauptquartier des Feldmarschalls Fürsten Paskiewics einlangten, ließen vermuthen, daß derselbe bereits in Debreczin eingerückt war.

Protokoll

der Sitzung des Gemeinderathes der Stadt Wien vom 23. Juli 1849.
Abends 6 Uhr.

Präsident: Dr. Seiller.

1. Schreiben der Buchdruckerei-Inhaberin A. Pichler's Witwe, womit 10 Partien Bücher, jede 28 Bände stark, mit dem Ersuchen übermittelt werden, dieselben an hiesige Schullehrer als Geschenke zu vertheilen und anzuordnen, daß sie diese Bücher sowohl zu ihrer, als auch ihrer Gehilfen Benützung verwenden sollen. Wird der Schulsection zugewiesen.

2. Das Magistratsreferat, womit über die Anträge:
   1. künftig die Fleischsatzung alle 14 Tage zu berechnen und
   2. hiebei nicht bloß die Preise des ämtlichen Markttages, sondern auch aller übrigen Markttage zu berücksichtigen das abverlangte Gutachten erstattet wird.

Auf Grundlage der in diesem Gutachten entwickelten Grunde wird über den Antrag, daß nicht nur die Durchschnittspreise der ämtlichen, sondern aller Markttage bei der Satzungsbestimmung von 14 zu 14 Tagen in Anschlag gebracht werden sollen, die von Brodhuber vorgeschlagene Tagesordnung angenommen, und das Gutachten der Commission für Regulirung der Fleischhauer-Angelegenheiten zugewiesen.

3. Gesuch der Steinmetz-Innung um Bewilligung zur Aufnahme eines Darleihens von 80.000 fl. C. M. gegen Verhypothecirung des Hauses Nr. 694 in der Stadt. — Wird nach Dirnböck's und von Dr. Beer amendirten Antrag dem Magistrate zur Amtshandlung zugestellt.

4. Gemeinderath und Richter Dirnböck theilt den in Druck gelegten summarischen Rechnungs-Auszug und Abschluß der Gemeinde Alservorstadt für das Militärjahr 1848 mit.

5. Das Gesuch des Gemeinderathes Herrmann um einen Urlaub von vier Wochen wird bewilligt.

6. Prof. Kaiser referirt für die VIII. Section über die in Folge Ministerial-Erlasses vom 23. Juni 1848 Z. 4548, worin dem Gemeinderathe die Fortsetzung der Unterstützung der Lehrer der Pfarrschulen Wiens bis zur definitiven Organisirung der Volksschulen anempfohlen wird, von der VIII. gemeinschaftlich mit der V. Section gestellten Anträge.

Nachdem die Fortsetzung der Unterstützung der Lehrer im Principe und zwar über Professor Neumanns Antrag nur bis 1. October d. J. angenommen worden war, wird nach dem Antrage Schwandtners beschlossen, daß die Unterstützungen der Schulgehilfen nach den vom k. k. Unterrichts-Ministerium angedeuteten Besoldungsstufen von 200 fl., 250 und 350 fl. bemessen, und die mit den Oberlehrern pactirten Bezüge derselben in diese Beträge eingerechnet werden sollen.

Gegen diesen Beschluß meldet Brodhuber Protest an, welchen er in der nächsten Sitzung einbringen wird.

Der weitere Antrag Schwandtners, daß die supplirten Lehrer die Supplenten aus Eigenem zu besolden hätten, wird verworfen und nach dem Vorschlage Götz's beschlossen, daß die Schulgehilfen, die bisher eine Unterstützung von 300 fl. genossen, 250, und jene mit 400 fl. nunmehr 350 fl. zu erhalten haben, jedoch mit der von Schwandtner beantragten Modalität.

Ueber die von der VIII. Section in Betreff der mit Ministerial-Erlaß vom 26. Mai d. J. angeordneten Organisirung der Volksschulen gestellten Anträge der Commune, den Einfluß auf das öffentliche Volksschulwesen zu sichern und nahmentlich:

1stens durch Beiziehung von Mitgliedern des Gemeinderathes zu der mit der Leitung des Volksschulwesens betrauten Behörde;

2tens durch Mitaufsicht über die vorhandenen Schulen;

3tens durch definitive Anstellung aller Ober- und Unterlehrer auf Grundlage eines dem Gemeinderathe von der Schulbehörde vorgelegten Terna-Vorschlages nebst der üblichen Competenten-Tabelle wird über Dr. Folwarczny's Vorschlag zur Tagesordnung übergegangen und die VIII. Section beauftragt, die auf die Organisirung des Schulwesens abzielenden Vorschläge zu berathen und vorzulegen.

Der Antrag Professor Kaiser's: den Magistrat zu beauftragen, die Schuleinkünfte auszuforschen und sowohl hierüber, als auch über die Frage der Aufhebung oder Nichtaufhebung des bisher üblichen Schulgeldes Bericht zu erstatten. — Wird angenommen.

8. Mannert referirt für die VII. Section, über das Gesuch des Goldschläger-Gehilfen, Anton Wokurka, um die Verleihung des durch den Tod des J. Kreuzer erledigten Goldschläger-Gewerbes für Mariahilf, welches vom Metropolitan-Domcapitel zur Aeußerung hinsichtlich des Ortsbedarfes vorgelegt wurde.

Nach dem Antrage Brodhuber's wird in Verwerfung des Sections-Vorschlages beschlossen, dem Metropolitan-Domcapitel einrathend zu antworten.

Schluß um 9 Uhr.

Präsident	Schriftführer
Dr. Seiller m. p.	Dr. Felder m. p.

In dem Fremdenblatte Nr. 182 vom 2. d. M. wird angeführt, daß vorgestern Abends der gewesene Artillerie-Hauptmann und nunmehrige Festungs-Arrestant, Paul Füssel, unter Militär-Escorte von Theresienstadt hierher gebracht worden sei. — Da diese Nachricht durchaus entstellt und falsch ist, indem sie dahin lauten sollte, daß ein Kanonier und Deserteur des k. k. 2ten Feld-Artillerie-Regiments, und während der Octobertage Hauptmann in der Mobilgarde, Nahmens Paul Füssel, zur kriegsrechtlichen Untersuchung hier eingeliefert worden sei, so findet man diesen neuerlichen Mißgriff des Fremdenblattes und die Unwahrheit, womit dasselbe eben so voreilig als grundlos eine die höhern Militär-Chargen entwürdigende Anzeige in die Welt gesendet hat, der erforderlichen Berichtigung zuzuführen.

Von der k. k. Central-Militär-Untersuchungs-Commission.
Wien am 3. August 1849.

Galizien.

Lemberg, 30. Juli. Die Lemb. Z. bringt folgenden Aufruf:

„Beseelt von dem edelmüthigen Wunsche, für das Land eine wohlthätige Anstalt zu gründen, hat der Galizische Landstand, Erztruchseß des Königreiches Galizien, Herr Vincenz Ritter von Skrzynski schon im Jahre 1845 den ersten Fond zur Errichtung einer Bildungs- und Versorgungsanstalt für Blinde in Galizien durch die Schenkung einer baren Geldsumme von 18.000 fl. C. M. und durch die Sicherstellung eines jährlichen Beitrages von 400 fl. C. M. gestiftet.

Durch Legate, freiwillige Beiträge und Sammlungen ist dieser Fond nebst der sichergestellten jährlichen Rente von 400 fl. C. M. bis zu einer Capitalsumme von beiläufig 31.000 fl. C. M. angewachsen. Diese Fondsmittel und die Widmung eines Gartengrundes nächst dem Taubstummen-Institute in Lemberg, welchen Herr Matthäus Graf Miakzynski zum Aufbau dieses Institutes unentgeltlich überließ, bothen bereits die Möglichkeit dar, den Bau dieser Bildungs- und Versorgungsanstalt für Blinde zu beginnen. Im Herbste wird das Gebäude vollendet sein, so daß schon im nächsten Frühjahre mit der Aufnahme der Blinden begonnen werden kann. Der Zweck des Instituts ist dahin gerichtet, unheilbare Blinde darin zu unterbringen, sie zu erziehen und in technischen Fertigkeiten zu unterweisen, so daß sie in den Stand gesetzt werden, sich ihren Unterhalt durch Arbeit selbst zu erwerben, ohne einer Versorgung von den Gemeinden oder vom Staate mehr zu bedürfen.

Bei der Aufnahme wird ohne Rücksicht auf Stand und Confession vorgegangen, und in das Institut werden unheilbare Blinde aus allen Gegenden des Landes aufgenommen werden.

Durch den Aufbau des Institutsgebäudes und die Einrichtung desselben wird der bereits vorhandene Fond größtentheils erschöpft werden; es stehen aber durch die beabsichtete Entsendung eines bildungsfähigen Mannes an das Blinden-Institut nach Wien, der sich dort die Erziehungs- und Bildungs-Methode für Blinde anzueignen, und der Anstalt als Director und Lehrer vorzustehen hätte; ferner durch den Ankauf eines Grundes zum Aufbau von Werkstätten und technischen Abtheilungen, endlich durch die Besoldung des Lehrers und der Hilfspersonen, sowie durch die Unterhaltung der Blinden selbst Auslagen bevor, welche für jetzt keine Bedeckung haben.

Das traurige Los, das den unheilbaren Blinden beschieden ist, erweckt gewiß in Jedermanns Brust das tiefste Mitgefühl und den lebhaftesten Wunsch, daß diese Unglücklichen, deren Galizien über sechstausend zählt, nach Möglichkeit, und vorzüglich jene, die noch im bildungsfähigen Alter stehen, in einer Anstalt unterbracht werden, wo sie die Heranbildung zu selbstständigen, producirenden Individuen erhalten, in Gesellschaft ihrer Schicksalsgenossen ihr herbes Los weniger tief empfinden, und selbst auch in ihrem unheilbaren Zustande der menschlichen Gesellschaft einigermaßen nützlich werden könnten.

Die so sehr wünschenswerthe baldige Eröffnung des Blinden-Instituts und die möglichst größte Ausdehnung desselben ist aber durch eine ergiebige Vermehrung der Fondsmittel bedingt.

Das Landes-Präsidium wendet sich daher an den oftbewährten Wohlthätigkeitssinn der Bewohner dieses Landes mit der Aufforderung, zur Errichtung dieses humanen und wohlthätigen Instituts, welches die Linderung des Geschicks der unglücklichsten ihrer Mitbrüder bezweckt, milde Spenden beisteuern zu wollen.

Jede, auch die kleinste Gabe, und würde sie nur Einen Kreuzer betragen, ist willkommen, und wird dankbar angenommen werden.

Den Herren Pfarrern und den Gemeinde-Vorstehern wird insbesondere ans Herz gelegt, im Interesse der Humanität für diesen edlen Zweck Sammlungen in ihren Sprengeln und bei den Gemeinden zu veranstalten.

Die gesammelten Beiträge wollen auf dem Lande an das Kreisamt abgeliefert werden.

In Lemberg werden milde Spenden von den Herren Dr. Slawikowski, Franz Adamski, Joseph Göttinger, in der Apotheke des Herrn Mülling, in der Zuckerbäckerei des Herrn Hennemann, endlich bei dem hiesigen Magistrate angenommen, und von da ihrer Bestimmung zugeführt werden.

Vom k. k. Landes-Präsidium.
Lemberg, am 15. Juli 1849.

Croatien und Slavonien.

Von der Bosnischen Gränze. Die unter den Anführern Keric aus Buzim, Dizdar aus der Feste Wranograda, und Allaga Risvic aus Großkladusa zusammengerotteten Türken, bei 12.000, haben Posvizd verlassen, und sind nach Bihac gezogen. Alldort angelangt, forderten solche den Bihacer Pascha Biscevic auf, sich entweder zu ergeben oder aber abzuziehen. Pascha Piscevic verständigte sich aber zu keiner dieser Forderung, verschloß die Festung und antwortete: daß er in so lange alldort Befehlshaber bleiben werde, bis ihn der Statthalter von Bosnien abruft, oder ihm den Auftrag ertheilt, ihrer Forderung Genüge zu leisten.

Mit dieser Antwort nicht zufrieden, griffen die Insurgenten die Festung an; der Pascha mit seinem Anhange von beiläufig 300 Mann erwiederte ihren Angriff mit Gegenwehr, und seit drei Tagen, das ist vom 21sten bis zum Gestrigen, wird, so wie die Türken versichern,

richt vom Ableben des Generals Lutgen widerrufen. Derselbe befindet sich vielmehr von seiner tödtlichen Erkrankung auf dem Wege der Wiedergenesung.

Der General Laydet, früher Mitglied und Quästor der Deputirtenkammer, ist dieser Tage zu Sisteron, wohin er sich zurückgezogen hatte, hochbejahrt gestorben.

Nachtrag.

Telegraphische (Privat-) Depeschen.

London, 16. Dezember. Die Antwort der Königin auf die Adresse der Lords lautet folgender Maßen:

Verantwortlicher Redakteur: Dr

K. K. Hof-Burg-Theater.

Die Karlsschüler.

Schauspiel in 5 Akten, von Heinrich Laube.
Die Ouverture ist vom Herrn Kapellmeister Heinrich Pochr komponirt; die Zwischenmusik theils arrangirt, theils neu komponirt von den Herren Dont und Durst.

Personen:

Herzog Karl von Würtemberg . . Hr. Lucas.
Gräfin Franziska von Hohenheim . . Fr. Rettich.
Generalin Rieger . . . . . Fr. Haizinger.
Laura, deren Pflegetochter . . . . Frl. Neumann.
General Rieger, Commandant des Hohen-Aspergs . . . . . Hr. Lußberger.
Hauptmann von Silberkalb, Kammerherr . . . . . Hr. Arnsburg.
Sergeant Bleistift . . . . . Hr. Beckmann.
Friedr. Schiller, Regiments-Feldscheer Hr. Landvogt.
Anton Koch, genannt Spiegelberg, } Karlsschüler. Hr. Baumeister.
Von Scharpstein, gen. Schweitzer, } Hr. Zehly.
Von Hover, genannt Ratzmann, } Hr. Kierschner.
Pfeiffer, genannt Roller } Hr. Jürgan.
Peters, genannt Schusterle, } Hr. Jauner.
Christof Bleistift, genannt Nette, Hundejunge . . . . . Hr. Verstl.

Ort und Zeit: Schloß zu Stuttgart vom 16. zum 17. September 1782.
Anfang 7 Uhr.

das unpassende Stillleben im Atelier des Malers ausgenommen — befriedigend, obwohl sich einwenden ließe, daß die Landhäuser im schweizerischen Style, wie sie der letzte Akt zeigt, zu Zeiten der Krones in Dornbach nicht zu finden waren. Ihre k. Hoheiten die durchlaucht. HH. Erzherzoge Wilhelm und Joseph beehrten die erste Vorstellung mit Ihrer Gegenwart.

* Die Londoner allgemeine Gesellschaft zur Aufmunterung der Künste und Industrie aller Nationen hat auch den k. k. Zolldirektor Herrn Dr. Heinr. Costa in Laibach zum Ehren-Vizepräsidenten erwählt. Der von uns besprochene „Leitfaden zur Waarenkunde" von Herrn Costa wird jetzt in's Italienische übersetzt.

* In Rom hat die artistische Kongregation **„dei virtuosi al Panteon"** in ihrer am 13ten v. M. abgehaltenen Generalversammlung die Preise für Zeichenkunst und Malerei zwei Lombarden zuerkannt, dem Mailänder Pietro Castelli und dem Brescianer Gio. Battista Lombardi.

* Bei der am 10. v. M. stattgefundenen Beurtheilung über die eingelangten Konkursprojekte für ein **casa di recovero** in Triest hat der dortige Magistrat einem Wiener Architekten und k. k. Baubeamten, Hrn. Ferdinand Kirschner, den ersten Preis ertheilt.

* Ottendorf, zwei Stunden südlich von Marburg, nächst Kranichsfeld und Schleinitz, wurde einer Mittheilung der „Laib. Ztg." zufolge den 7ten d. M., von einer verheerenden Feuersbrunst zum dritten Male im Jahre heimgesucht, welche die im Frühlinge und Herbste noch geretteten 6 Bauernwirthschaften mit allen Vorräthen verzehrte. Das Feuer brach nach 9 Uhr Abends, als die meisten Insassen schon zur Ruhe waren — aus unbekannter Veranlassung, wie man vermuthet durch Bosheit gelegt — mit solcher Schnelligkeit aus, daß sich zur Rettung nicht viel versuchen ließ. Ein Kind starb an den Brandwunden, ein Bauer wurde fast verkohlt in das Spital nach Marburg gebracht. 2 Oktober 1854.

* Aus Lemberg wird geschrieben, daß am 2. d. M. um 7 Uhr Abends, gerade während eines starken Schneefalles, ein heftiger Blitzstrahl in eine Mauer des Rathhauses fuhr.

nych takim odzywały się tonem. Lecz dzięki niebu, w pismach naszych z czasów ostatnich, ten jeden tylko tak gorszący postrzegam przykład — i to mnie jedynie zadziwia, że pewne dzienniki, z kąd innąd zasługę w piśmiennictwie naszém mające, dają się poniżać do otwiérania stronic swoich ladajakim sądom koteryjnéj nienawiści, ile się mi zdaje nawet w brew swego własnego przekonania. Odezwa ta moja będzie ostatnią w tym przedmiocie, bo nie chcę czytelnika, szukającego w piśmie myśli, wiadomości, zresztą zabawy, nie czczych nudnych wyrazów, zrażać nie zajmującą go bynajmniéj *de lana caprina* polemiką, nacechowaną próżniactwem literackiém, i ile pochlébiam sobie w każdym rozsądnym nieuprzedzonym człowieku wzbudzającą nad bezsilną złością raczéj uczucie politowania, niźli szczególnego udziału, któreby z uznania rzeczy pochodziło. Według przekonania mojego, powzięcie jednéj wiadomości w krainie wiedzy, jednego szczegółu w mniéj znanych dziejach człowieczeństwa, i udzielenie ich czytającemu ogółowi, jedna myśl przyczyniająca się do powszechnéj oświaty, do potrącenia innych szczęśliwszych pomysłów, więcéj warta, niźli tomy rozpraw o formie lub smaku, niźli wszelkie estetyczne spory, które jeszcze żadnego nie wydały pisarza i oprócz erudycyi niczego więcéj nie nauczyły. Cóż dopiéro powiedzieć o sporach, które się z wszelką rozminęły gruntownością i chcą budować granitowe gmachy na podwalinach z słabych, wiotkich pręcików! Zamiast zapuszczania się więc w takie bezużyteczne rozprawy, wolę raczéj oświécając się wyspowiadać niekiedy przed publicznością z powziętych w krainie wiedzy wiadomości, wolę

wygadać się przed nią z uczuciami i myślami mojemi, językiem rodzinnych modłów i myśli, niźli szermierząc wyrazami, w końcu tylko wystawiać smutny przykład osobistego samolubstwa lub aż do rozjątrzenia posunionéj namiętności. Tryjumf z bezkorzystnego sporu takiego zostawiam krakowskiemu i poznańskiemu recenzentowi, i dla tego tylko tych słów kilka napisałem, by raz jeszcze wykryć przed publicznością zawsze jedno i toż samo zródło, z którego te krytyki, wylęgłe nad brzegami Pełtwi, płyną mętem tak nieczystym jak ona. *)

Pisałem we Lwowie, dnia 4. Paźdz. 1840.

---

*) Dla czytelników nielwowskich donosimy, że płynąca przez Lwów Pełtew, zwykle nieczysty nurt toczy, i dla tego też ją w téj chwili zasklepiają, by niezdrowemi wyziewami nie zarażała powietrza. Przytoczywszy to może niewłaściwie porównanie, zastósowanie onegoż do wzmiankowanéj krytyki zostawiam dowcipowi czytelnika.

259

We Lwow

DZIEN

Usunięci zupełnie od życia parlamen-
go tak w sejmie praskim jak w wie-
kiej Radzie państwa — jakże mogli
em udowodnić, iż zarzuty owe są nie-
ne? tem bardziej, że przyłączenie się
cyjnych żywiołów do ich narodowej
vcji dawało pewien do tych zarzutów
r. Dzisiaj, kiedy wstąpienie ich do Ra-
aństwa jest bardzo prawdopodobnem —
powinni i nie mogą inaczej postępować,
w myśl powyższego oświadczenia swe-
rganu. Ludzie jak Rieger, Sladkowski,
ammer, Gregr itp sami siebie nie po-
by, sami przed sobą musieliby się ru-
ić, gdyby postępowaniem swem w par-
ncie mieli się przyczyniać do jakiego-
iek ograniczenia swobód obywatelskich
nstytucyjnych. Pamiętne są im czasy,
y państwo całe swobód tych nie znało,
iętne jeszcze dotkliwiej te chwile, kiedy
hy same, skutkiem stanu oblężenia,
ich pozbawione. Wiedzą oni, ile praca
rozwojem narodowym na braku swo-
tych cierpi — toż w narodowym inte-
e stanąć muszą w danym razie w ich
nie. Te względy stanowczo poręczają

C
co d
szan
są s
żało
dzisi
dotą
poko
zumi
cjon
niew
wini
chci
rów
zraża
dze,
lika.
posk
oczy
dliw
mus
Nie
co
dale
upor
chów

ty, jej miejsce urodzenia i wiek, nazwisko i stopień wojskowy zmarłego ojca, czas służby i oznaczenie oddziału wojskowego, zakładu lub urzędu, przy którym tenże służbę pełnił, ewentualnie czy i jaką kampanję odbył, czy raniony został i w jaki sposób umarł; w końcu należy w rzeczonych podaniach wymienić, czy sierota posiada rodzeństwo i ile członków rodziny pozostaje jeszcze bez zaopatrzenia, nadto zaś określić stosunki majątkowe rodziców i sieroty, a w szczególności czy ostatnia nie pobiera już jakiego wsparcia i zaopatrzenia.

Rzeczone daty należy o ile możności udowodnić legalnemi świadectwami, w braku zaś tychże mają być one przez właściwą władzę stwierdzone. Podania odnośne wniesione być mają do końca października br. do wojskowej komendy placu, lub komendy uzupełniającej.

Z zakładu pedagogicznego pani Niedziałkowskiej. Z końcem r. 1878 ustały ułatwienia, zawarte w rozporządzeniu minist. oświecenia z d. 26 lutego 1873 l. 1023, według których wolno było i tym kandydatom i kandydatkom zdawać egzamina nauczycielskie, którzy nie ukończyli nauk w seminarjum nauczycielskiem i nie odbyli przepisanej praktyki nauczycielskiej. Obecnie wolno zdawać tylko egzamin dojrzałości prywatnie w seminarjum nauczycielskiem. Egzamin ten uprawnia do odbywania przepisanej praktyki i do objęcia posady młodszego nauczyciela lub nauczycielki. Ażeby zatem tym kandydatkom stanu nauczycielskiego, które nie mogą przez 4 lata uczęszczać do seminarjum nauczycielskiego, ułatwić złożenie przepisanego egzaminu dojrzałości, otwiera się w wyższym zakładzie wychowawczo-naukowym pani Wiktorji Niedziałkowskiej kurs przygotowawczy dla tych kandydatek, które wykażą się dostatecznem przysposobieniem, że w ciągu dwuletniej nauki egzamin dojrzałości złożyć zdołają. Nauka na kursie tym odbywać się będzie systematycznie, kandydatki będą mogły korzystać z zasobnych zbiorów do jeografji i historji naturalnej, a nadto będą miały sposobność ćwiczyć się w robieniu doświadczeń fizykalnych. Ażeby zaś i wymaganiom co do praktycznego uzdolnienia w nauczaniu zadość uczynić, urządzone będą ćwiczenia praktyczne, mające się odbywać w klasach zakładu pod kierunkiem dotyczących nauczycieli i nauczycielek. Bliższej informacji udziela kierowniczka zakładu przy ulicy Jagiellońskiej pod l. 7.

— **Купельный сезонъ** сегорочный не удался въ значительной части по поводу слотного и студеного времени. Изъ нѣкоторыхъ купельныхъ мѣстностей сообщаютъ намъ, что гости выбираются помалу домой. Дай Боже, чтобы мѣсяцъ августъ былъ лучшій, чѣмъ іюль, давшійся всѣмъ въ знаки.

— **Генеральное собраніе** членовъ Towarzystwa pedagogiczn-ого, состоявшееся минувшей недѣли въ Бродахъ, имѣло чисто-польскій, весьма патріотичный и частью политичный характеръ. О русчинѣ не было ни слова говорено. Практичныхъ рѣшеній было мало. Высокое время былобъ уже, чтобы русское учительство основало себѣ чисто-русское школьное Общество.

— **Въ гимназіи станиславовской** сѣдало (отъ 4 (16) до 10 (22) с. м.), подъ предсѣдательствомъ впр. о. В. Ильницкого, во-обще 28 (24 публичныхъ а 4 приватистовъ) абитуріентовъ къ устному испыту доспѣлости; изъ тѣхъ выдержало испытъ 3 съ отличіемъ, 21 съ добрымъ успѣхомъ а 4 имѣютъ поправку изъ одного предмета по феріяхъ. Русиновъ сѣдало 14 (публичныхъ 12, приват. 2). Изъ тѣхъ обстало 12 съ добрымъ успѣхомъ, именно: 1) Войтѣховскій Антонъ,

Говорить о различ
о магнетической, электрической силѣ, говоримъ, что тотъ или другій человѣкъ имѣетъ менѣе или болѣе силы. Различныя роды силы можемъ соединити въ два: силу притягательную и отвлекательную. Перемѣну матеріи относимъ къ ея движимости, движеніе къ силѣ. Движеніе состоитъ только или въ приближеніи двохъ частей къ себѣ, чего причиною будетъ сила притягательная, или въ удаленіи двохъ частей отъ себе, по причинѣ силы отвлекательной.

Причиною движенія суть силы; они суть причиною движенія, не будучи въ движеніи яко силы напрягательныя (Spannkräfte), или производятъ движеніе, находясь въ движеніи яко силы жизненныя. — Преніемъ двохъ тѣлъ о себе производимъ теплоту; причиною теплоты есть движеніе, причиною движенія дѣй-

Gospodarstwo handel i przemysł.

Krajowy zakład hipoteczny.

Dnia 16 czerwca odbyła ankieta dla kredytu hipotecznego pod przewodnictwem Henryka hr. Wodzickiego posiedzenie, na którem uzupełniono projekt do statutu. Uzupełnienia te tyczyły się oznaczenia stopy procentowéj, organizacyi zarządu, ustanowienia stałéj reprezentacyi w Krakokowie i atrybucyj Komitetów.

Względem stopy procentowéj § 314 projektu do statutów postanawia; że stopę procentową pożyczek oraz wysokość dodatku na koszta zarządu ustanowić ma uchwała sejmowa, a aż do odmiennéj uchwały sejmu ustanawia się 5 prct. i 0·25 prct. na koszta zarządu. Hr. Henryk Wodzicki zaproponował w miejsce tego postanowienia następujące: Stopę procentową pożyczek i wysokość dodatku na koszta zarządu ustanowi Wydział krajowy na przedstawienie dyrekcyi. Wniosek swój uzasadniał hr. Wodzicki głównie tem, że oznaczenie stopy procentowéj nie jest odpowiednią agendą dla takiego ciała, jak sejm. Jest to rzecz czysto finansowa, którą najlepiéj rozwiązać mogą organa powołane do zarządu i kierowania instytucyą. Interwencya sejmu w téj mierze byłaby może uzasadnioną, gdyby zachodziła obawa, że stopa procentowa będzie wygórowaną z powodu interesu osób prywatnych; ale co do zakładu krajowego, obawa taka jest z góry wykluczoną. Statut dobitnie zaznacza, że ma to być zakład bez charakteru spekulacyjnego, obliczony jedynie na dostarczanie kredytu hipotecznego pod najlżejszemi warunkami. Wyraźnie nawet orzeka statut, że nadwyżki w dochodach mają być używane najpierw na wytworzenie funduszu rezerwowego, *a gdy fundusz ten osiągnie* wysokość jednego miliona, na zniżenie stopy procentowéj. PP. Pajączkowski i Dr Gross uznawali słuszność tych argumentów, ale wydawało się im koniecznem, aby stopa procentowa z góry została oznaczona. Późniejsze zmiany stopy procentowéj powinny już w każdym razie należeć do Wydziału krajowego. PP. Dr Wereszczyński i Dr Pilat, nie zapoznając względów utylitarnych, które przemawiają za wnioskiem hr. Wodzickiego, podnosili względy także utylitarne, które przytoczyć się dają na poparcie pierwszego projektu. Oznaczenie niskiéj stopy procentowéj w samym statucie może usposobiłoby korzystniéj sejm dla téj sprawy i ułatwiłoby wyjednanie u rządu pewnych przywilejów dla zakładu. Ostatecznym rezultatem obrad było przyjęcie wniosku hr. Henryka Wodzickiego, który jest stosowniejszy a nadto bynajmniéj nie przesądza ingerencyi sejmu w téj mierze. Projekt statutu bowiem przedłożony zostanie sejmowi i może tam uledz zmianie.

Dyrekcya ma mieć swą siedzibę we Lwowie i składać się będzie:

1) Z płatnego dyrektora pierwszego, 2) z płatnego dyrektora drugiego i 3) z sześciu radców Dyrekcyi. Wydział krajowy mianuje stałych dyrektorów i wyznacza im płace. Zrazu posady dyrektorów mogą być na pewien przeciąg czasu prowizorycznie lub za remuneracyą obsadzone. Drugi dyrektor zastępuje dyrektora naczelnego w razie przeszkody w urzędowaniu. Dla zastępowania dyrektora drugiego wyznaczy Wydział krajowy jednego z radców Dyrekcyi. Wydział krajowy mianuje radców na lat sześć. Po pierwszych dwóch latach występują dwaj radcy, których los wskazuje, po drugich dwóch latach występują w ten sam sposób dwaj inni radcy, aż do otworzenia porządkowej sześcioletniej kadencyi urzędowania. Wychodzący radcy mogą być na nowo mianowani. Wydział krajowy wyznaczy radcom wynagrodzenie za ich czynności, skoro fundusze zakładu na to pozwolą.

Po dłuższej dyskusyi nad kwestyą o ile dla członków Dyrekcyi znajomość prawa jest nieodzowną, zgodzono się w końcu na wniosek Dra Grossa, że jeden z dyrektorów ma być prawnikiem z praktyką sądową lub adwokacką.

Pierwotne brzmienie paragrafu 65 względem reprezentacyi w Krakowie opiewało, że Wydział krajowy „może“ ustanowić reprezentacyę w Krakowie z prawem samodzielnego załatwiania czynności w obrębie granic, jakie jej regulaminem zakreślone zostało. Na wniosek H. hr. Wodzickiego, działającego tak w tej kwestyi, jak we wszystkich innych na podstawie poprzedniego porozumienia się ze wszystkimi krakowskimi członkami ankiety (pp. H. Kieszkowskim, Dr Rappoportem i A. Gorajskim), którzy na posiedzenie zjechać nie mogli, zmieniono tę część paragrafu 65 w ten sposób, że „Wydział ustanowi“ reprezentacyę w Krakowie, której istnienie przez to już na mocy statutu zapewnionem zostało.

Co do atrybucyj Komitetów ważną jest poprawka hr. Wodzickiego, wkładająca na nie obowiązek badania powodów pożyczki, celem uchylenia zachodzących nieraz u włościan lekkomyślności przy ich zaciąganiu. Zgadza się to zupełnie z charakterem opiekuńczym, jaki zamierzona Instytucya krajowa we wszystkich kierunkach ma objawiać.

Wiedeń 23 czerwca.

Na dzisiejszy targ przypędzono wołów galicyjskich 2635, węgierskich 1324, niemieckich 93, na środę zameldowanych kontumacyjnych 139, razem 4191 sztuk.

Z powodu znowu tak wielkiego spędu ceny spadły o 1 do 2 złr.

Galicyjskie płacono 47 do 50, 51 złr., węgierskie 47 do 52, 53, 54½ złr.; niemieckie 50 do 52 złr. Targ był bardzo mdły; niesprzedanych zostało zwyż 200 sztuk.

Wilhelm Amirowicz.
Caffé Stirböck.

Wykaz dochodów
Kolei Galicyjskiej Karola Ludwika.

	1879					
	KrakówLwów		Lwów-Brody Podwołoczys.		Razem	
	złr.	c.	złr.	c.	złr.	c.
Od 1go do 10go czerwca 1879 r.	227,198	87	48,494	60	275 693	47
Od 1go stycz. do 31 maja 1879 r.	2,862,087	28	619,116	74	3,481,204	02
Razem	3,089,286	15	667,611	34	3,756,897	49
	1878					
	złr.	c.	złr.	c.	złr.	c.
Od 1go do 10go czerwca 1878 r.	262,876	76	62,770	06	325,646	82
Od 1 stycznia do 31 maja 1878 r.	3,743,731	30	1,084,455	54	4,828,186	84
Razem	4,006,608	06	1,147.215	60	5,153,833	66

Wiedeń 24 czerwca.

△ **Okowita.** Na naszem targowisku przy braku pobytu tendencya nie mogła się poprawić, nieco transakcyj zawarto po cenie bez zmiany 29 złr. **Peszt**, 23go czerw. —·——·— złr. — **Wrocław**, 23go czerw.: na czerw. 50·30 mrk. ofiarowano; — na lipiec-sierpień 50·30 mrk. żądano. — **Szczecin** 23go czerwca: w miejscu 52·90 mrk., na czerwiec-lipiec 52·10 mrk., na sierpień-wrzesień 53·— mrk. na wrzesień-październik 52·80 mrk. — **Berlin**, 23go czerwca: w miejscu 53·30 mrk., na czerwiec-lipiec 53·— mrk., na lipiec-sierpień 53·— mrk., na sierpień-wrzesień 53·60 mrk. — **Paryż**, 23go czerw.: na ten miesiąc 53·75 frank., na lipiec 53·75 frank. na lipiec-sierpień 54·— frk., na wrzesień-grudzień 54·50 frank.

Nafta. **Wiedeń**, 24 czerw.: za 50 kilo z dworca z cłem 8·75 złr. — **Tryest**, 23go czerw. za 100 kilo bez cła 11·75 złr. — **Brema**, 23 czerw.: za 50

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kongregacyi Kupieckiej.

Kraków 25 czerwca.

	płac.
Ruble papierowe rosyjski za 100 rs.	113 —
Rubel srebrny obrączkowy	1 50
Marki niemieckie za 100 marek	56 50
Dukat ważny	5 42
20 frankówka	9 18
Imperyał ważny	9 36
Srebro austryackie za 100 złr.	99 75
Kupony sreb. płatne	9

Listy zastawne i oblig

Konkurs.

Nr. 907. (1540 2 3)

Wydział Rady powiatowej rozpisuje niniejszem konkurs na posadę **sekretarza** z roczną płacą złr. 1000, którato posada na rok jeden prowizorycznie, a po upływie tego czasu stale nadaną zostanie.

Kandydaci mają się wykazać **do dnia 10 sierpnia r. b.** świadectwami ukończonych nauk prawniczych i teoretycznego egzaminu administracyjnego.

Z Wydziału Rady powiatowej
Limanowa dnia 18 czerwca 1879.
Prezes: *Z. Pruszyński.*

APTEKA „POD GWIAZDĄ"
Konstantego Wiszniewskiego
w Krakowie przy ulicy Floryańskiej
otrzymała świeże
Wody mineralne
tak krajowe jakoteż zagraniczne
sprzedaje takowe skrzyniami jakoteż pojedynczo. (1004 21-)

Higieniczne mydło makasarowe

w czterech różnych zapachach, mianowicie: różowe, jasminowe, kwiatu pomarańczowego i fiołkowe z tegorocznego zbioru fiołków, które swemi własnościami odświeżającemi i wydelikatniającemi skórę, przewyższa wszystkie dotąd w handlu będące mydła toaletowe, dostać można w **Krakowie** w handlach pp. **W. Fenza, Skórczewskiego i Polakiewicza** i w magazynie mód p. **A. Zawadzkiej** po cenie 1 złr. 30 cnt. za słoik 1/4 funta mydła zawierający. (1504-5-6)

Od ś. Michała
jest pierwsze piętro do wynajęcia,

razem dziesięć pokoi, 2 przedpokoje, kuchnia, druga dla służby i osobny strych, przy ulicy Kolejowej naprzeciw plant, obok W. Rzewuskiego fotografa, w domu narożnym.
(1561-2-3)

Liban i Erenpreis w Krakowie

właściciele kamieniołomów i fabryki wapna w Podgórzu, podług systemu Rumforda urządzonej, sprzedają

wapno

nie zostawiające po zgaszeniu więcej odpadków, jak jeden od sta, z władowaniem do wagonu na dworcu kolei w Krakowie po cenie 65 cnt. za jeden hektolitr, zaś za jeden hektolitr wapna przy piecu w Podgórzu po cenie 55 cnt. (1520-3-6)

Zupełnie nieprzemakalne mężykowy

płaszcze deszczowe z kapturami **na wio**sę z najlepszej styryjskiej wiosennej materyi pakłakowej z wełny owczej, w kolorze brunatnym, szarym lub czarnym, prawdziwie farbowanym.

Płaszcz podróżny z kapturem . złr. 7·—
„ „ lub myśliwski „ 10·50
Mężykow lub paltot . . . . . „12—16
Piękne kurtki lub styryjskie jupki „10—16
Damskie paltoty lub płaszcze cesarskie najmodn. krój, bardzo gust. złr. 10—20
Nieprzemakalne kapelusze styryjskie dla **mężczyzn i kobiet** z delikat. i miękk. pakłaku, uznane jako najlep. i najprakt. nakrycie głowy . . . . złr. 2·50—4

Wszelkie gatunki modnych materyj na ubrania z najczystszej styryjskiej wełny owczej, zupełnie nieprzemakalnej, dostarcza na [illegible] w dowolnych gotowych sukniach

Oprasza się o wczesne zamawianie i wyraźne wypisanie nazwiska i miejsca odbioru albo nadesłanie dawnej opaski drukowanej z adresem.

Prenumerata liczy się tylko od ***pierwszego*** do ostatniego dnia w miesiącu.

Prenumeratę najdogodniej przesyłać ***przekazem pocztowym.***

Cena *Czasu* za granicą ogłoszona jest w tytule każdego numeru.

Kraków 25 czerwca.

Smierć księcia Napoleona zwróciła znów uwagę publiczną w Anglii na sposób prowadzenia wojny w południowej Afryce. Istotnie, wyprawy tej nie można nazwać szczęśliwą, bo ani powodzenie broni nie towarzyszy jej, ani też oczekiwać po niej można jakich korzyści. Polityka kolonialna angielska miała zawsze na celu albo zasilanie obcej ludności wyrobami przemysłu angielskiego, albo też pozyskanie dogodnych przystani dla floty i stacyj na węgle, aby w dalekich podróżach okręty angielskie mogły się zaopatrywać po drodze w paliwo. Dla Anglii miał Przylądek Dobrej Nadziei niezmierną wagę, dopóki cały handel angielski z Indyami wschodniemi szedł do koła Afryki. Ale odkąd okręty angielskie dostają się do Indyj i wracają ztamtąd kanałem Sueskim, stacya w Cap-Town straciła swoje znaczenie; Lesseps kazał zapomnieć o odkryciach Vasco di Gama. Skoro jednak raz Anglicy opanowali całą południową kończynę Afryki i utrzymać się tam postanowili, pierwszem zadaniem rządu było zwrócić w tę stronę emigracyę i zaludnić rozległe pustynie Caplandu. Atoli gubernator tego kraju Bartle-Frère więcej myślał o rozpostarciu zwierzchnictwa Anglii nad osadami holenderskiemi, tworzącemi republikę rolniczą, tak zwaną „chłopską", aniżeli o pozyskaniu wychodźców.

Nietylko zatem republika Transvaal została zmuszoną przyjąć protekcyę Anglii, ale nadto dzikie plemiona Kafrów, nieznające granic posiadłości angielskich, miałyby się poddać. Atoli niektóre z tych plemion uznawały faktycznie tego panem, kto posiada dość siły, aby je trzymać pod swemi rozkazami. Kafrowie, dziś poddani angielscy, nazajutrz uznawali z równą łatwością królem swym władzcę kraju Zulu. I to dało powód do wyprawy na niesfornych i nieposłusznych, a rząd angielski pochwaliwszy postępowanie gubernatora, przysyłał mu od czasu do czasu wojsko i pieniądze. Ostatniemi dopiero czasy postanowił oddać władzę w najechanych ziemiach jenerałowi dowodzącemu, zostawiwszy gubernatorowi rządy nad koloniami. Zawarł już nawet rząd angielski traktat z Portugalią, aby mógł przez posiadłości portugalskie w Afryce prowadzić wojsko przeciw Kafrom.

Siły militarne, jakiemi Anglia rozporzą-

Jachimowicz, J. Miarczyński i W. Owsiński po 50 c.; Walery Rogowski 40 c.; Miszkiewicz i G. W. T. po 30 c., F. S. 25 c.

Sprawy sądowe.

Proces Towarzystwa kredytowego miejskiego we Lwowie.

(Dalszy ciąg). 1879

Świadek p. Oksza Orzechowski rodem z Podola rosyjskiego, właściciel dóbr. Do Galicyi przybył w r. 1875 w jesieni i poznał się z Drem Czemeryńskim, który słyszał, iż świadek miał stosunki z zagranicą. Towarzystwo podobało się świadkowi. Statut był dobry; liczba członków imponowała. W roku 1876 wstąpił tedy do rady zawiadowczej, ale oświadczył wyraźnie, że nie znając wcale stosunków galicyjskich, nie będzie mógł być Towarzystwu użytecznym tu w kraju, lecz tylko za granicą. I w istocie, w ciągu swojej bytności w Towarzystwie działał dlań poza granicami kraju. Koło Winterthur w Szwajcaryi ma dobra. Wszedł tedy w rokowania z bankiem w Winterthur, który oświadczył, że bardzo chętnie będzie swe kapitały lokował w Galicyi, bo w Szwajcaryi przynoszą one tylko 3 proc. Działo się to w lutym r. 1876. Układy z tym bankiem o wzięcie w komis 200,000 listów dłużnych i zaliczenie gotówką 100,000 były już prawie całkiem skończone, gdy właśnie zażądano bliższych wyjaśnień o stanie Towarzystwa. Referencye zasięgnięte wypadły źle; układy spełzły na niczem. W styczniu r. 1876 nawiązał stosunki z *Mercantile* w Peszcie. Układy spełzły na niczem. Podobnie stało się w Londynie. Interes w Winterthur naprowadził świadka na domysł, że zagranica nie ma może dlatego zaufania do Towarzystwa, ponieważ na jego czele stoi nie finansista. Z tem spostrzeżeniem zwierzył się świadek przed Drem Czemeryńskim, który uwagę tę uznał za słuszną i ustąpił. Chodziło teraz o pozyskanie nowego dyrektora. Poszukiwania trwały dwa miesiące, gdy pewnego razu przyszedł do świadka p. Pini i powiedział mu, że ma dyrektora w osobie p. Sadowskiego. Referencye zasięgnięte przez świadka o p. Sadowskim opiewały pomyślnie, zaproponował tedy jego wybór. Przyjechawszy w miesiąc później do Lwowa, zastał p. Sadowskiego na czele instytucyi. Wówczas chciano dla zakładu pozyskać hr. Łączyńskiego, który za warunek swego wstąpieniu do Tow. postawił zerwanie układu z konsorcyum. Wszystkim zdawało się, że jest to rzeczą niemożliwą, tymczasem pojechał Sadowski do Wiednia i zerwał układ. Przez to stanął wysoko w opinii całej rady zawiadowczej. W marcu r. 1877, bawiąc we Włoszech, zapoznał się świadek z dyrektorami *Societa generale* w Rzymie i wszedł z nimi w układy o komisową sprzedaż listów dłużnych. Układ był już całkiem gotowy, gdy nagle spadł kurs listów na 50 za sto. Z uwagi na to musiał świadek wstrzymać wysyłkę znacznej partyi listów do tego banku, bał się bowiem, ażeby nie straciły na wartości, gdy po takim kursie zostaną w znacznej liczbie puszczone w obieg. Działo się na to początku r. 1878. Starania świadka w Peszcie, Londynie, Paryżu itd. nie zostały również uwieńczone skutkiem pożądanym. Starał się także o pozyskanie ks. A. Sapiehy i hr. Stanisława Potockiego, również bezskutecznie. Natomiast pozyskał p. Wołowskiego, redaktora dziennika *Messager de Vienne*, dyrekcya bowiem skarżyła się, iż żurnalistyka wiedeńska kosztuje ją za wiele, pan Wołowski zaś przyrzekł taniej załatwiać te sprawy. Zaproponował także Tow. urzędnika Jana Uziebłę.

Na buhalteryi nie zna się wcale. Na zgromadzeniu rady zawiadowczej, na którem rozbierano bilans, nie był obecny. Nie wiedział nic, że w sumie 65,000 złr. pod nazwą zaliczek na pożyczki hipoteczne mieszczą się koszta finansowania i założenia. Wogóle nie zastanawiał się nad bilansem. Pamięta tylko, że ponieważ przed walnem zgromadzeniem było mu wiadomo, że kapitał zakładowy i rezerwowy był już stracony, domagał się, ażeby walnemu zgromadzeniu był przedstawiony prawdziwy stan rzeczy.

Świadek lombardował listy dłużne u Anisfelda w Krakowie i opowiada rzecz tę jak następuje: Dnia 7 kwietnia 1877 r. przysłali mi dyrektorowie Pini i Sadowski 7000 listów z prośbą, ażebym je zalombardował w Krakowie i odesłał im 3000 złr. Natrafiłem na ogromne trudności, ale ponieważ z listu dyrekcyi wypływało, iż sumę 3000 złr. potrzebuje natychmiast, przeto udałem się do Anisfelda, dałem mu mój własny weksel na 3000 złr. (na 25%) i jako „podkładkę“ 6000 listów na sumę 2800 złr. Dnia 9 lipca weksel był płatny, Tow. nie miało pieniędzy, i prolongowałem weksel. Ale i na drugi termin nie przychodziły pieniądze, wskutek czego zapłaciłem Anisfeldowi w styczniu z własnej kieszeni jedną część długu a w kwietniu 1878 r. resztę, listy zaś odesłałem do masy rozbiorowej. Owóż ta sprawa lombardowa, ta niepunktualność w dotrzymywaniu terminów, otworzyła mi po części oczy. Zacząłem Towarzystwu, nieufać i dlatego to, bawiąc w Rzymie i mogąc z największą łatwością dostać około pół miliona gotówką, zawahałem się. Prawdziwego stanu rzeczy nie znałem, bo we Lwowie byłem tylko w lipcu i we wrześniu r. 1877 i nie mieszkałem tu stale. Ale i inna okoliczność wzbudziła we mnie nieufność ku Tow. Była to sprawa Janiszewskiego. Układy w Rzymie robiłem na własne koszta. Przyjechawszy do Lwowa w lutym r. 1878, powiada dalej świadek, domagałem się wspólnie z pp. Burzyńskim i Rakowskim likwidacyi. Przeciw temu nie występował nikt stnowczo, dyrekcya tłómaczyła tylko na podstawie pewnego paragrafu statutów, że sprawa likwidacyi nie należy do rady zawiadowczej, lecz do walnego zgromadzenia. Kazaliśmy więc zwołać walne zgromadzenie.

Przewod. Jak się miała rzecz z tym Janizsewskim.

Świadek. W lipcu r. 1877, bawiąc we Lwowie, wracałem o godzinie 11 w nocy i zabłądziłem. Błądząc, spotkałem p. Szeligowskiego. Był tak grzeczny, że odprowadził mnie do hotelu, ale po drodze wspomniał mi, że ma znajomego, którego chcialby umieścić w Tow. Odpowiedziałem na to, że słyszałem od Sadowskiego, iż ma dwie posady do rozdania, posadę kasyera i pomocnika dla referenta hipotecznego Glassa. Dodałem jednak, że ubiegający się o te posady musi złożyć kaucyę. P. Szeligowski odpowiedział, że klient jego jest w tem szczęśliwem położeniu, iż może złożyć kaucyę. Na to powiedziałem p. Szeligowskiemu, ażeby był łaskaw przysłać swego klienta nazajutrz do binra między godziną 4 a 5 po południu, zapewniając go, że i ja tam będę. P. Janiszewski przyszedł, przywitałem się z nim uprzejmie, bo był na Wołyniu nauczycielem u obywatela, mego dawnege sąsiada. Sadowski zażądał od niego 15,000 złr. na wypadek gdyby chciał objąć posadę kasyera. Zrobiłem uwagę, że to suma za wysoka. Dano mu więc posadę drugą i miał złożyć kaucyę w sumie 6000 złr. Janiszewski żądał, aby kaucyę mógł złożyć nazajutrz, ale Sadowski domagał się bezzwłocznie, co też Janiszewski uczynił. Ja podpisałem dekret nominacynjy, bo jeszcze w tym dniu miałem wyjechać ze Lwowa.

Przewod. przedstawia świadkowi, że sprawa ta przedstewia się całkiem inaczej z zeznań innych świadków interesowanych.

Świadek mówi dalej: Nie wyjechałem ze Lwowa tego dnia, w którym podpisałem dekret dla Janiszewskiego. Nazajutrz przyszedł do mnie z rana i skarżył się, że Sadowski nie chce mu zwrócić kaucyi. Widząc się z Sadowskim, przedstawiłem mu tę rzecz i zostałem przez niego zapewniony, że kaucyę zwróci Janiszewskiemu w południe. Wyjechałem i w Wiedniu dowiedziałem się od pana Raczyńskiego, że kaucya jeszcze nie zwrócona. Napisałem tedy ostry list do Sadowskiego, prosząc go, aby raz już załatwił tę brudną sprawę, bo zdaniem mojem Janiszewski miał słuszność i należało mu zaraz zwrócić kaucyę. Bawiąc następnie we Lwowie podczas wystawy, spotkałem się z Janiszewskim, który jeszcze nie odebrał swoich pieniędzy. Dałem mu więc zapewnienie, że zwrócę mu tę sumę a sam udałem się do dyrekcyi z wyrzutami. Sadowski tłumaczył się i przyrzekł, że zaraz zwróci Janiszewskiemu 6000 złr., gdy tylko nadejdą pieniądze. Pini zaś mówił, że pretensya Janiszewskiego jest niesłuszną, ho niedopełnił jakichś warunków. Ostatecznie, ja z własnej kieszeni zapłaciłem Janiszewskiego. A teraz muszę kilka słów poświęcić sprawie osobistej. Akt oskarżenia, drukowany w *Gazecie Lwowskiej*, przedstawia mnie w złem świetle. Janiszewski po przeczytaniu tego aktu, chciał w *Gazecie Lwowskiej* umieścić sprostowanie, ale redakcya nie chciała go przyjąć. Składam tedy to sprostowanie do rąk p. prezesa i proszę o łaskawe odczytanie.

Przewod. Ja takiego sprostowania odczytać nie mogę. Na to jest rozprawa ostateczna, która ma wyjaśnić, o ile zarzuty, czynione komuś, są słuszne lub niesłuszne. Sprostowanie to zatrzymam, bo może przyda się przy przesłuchaniu Janiszewskiego.

Prokurator. Upraszam o zanotowanie w protokule całego tego epizodu. Pan Janiszewski bowiem jest wezwany do rozprawy jako świadek, który ma tu zeznać szczerą prawdę. Tymczasem wypływa z zeznań p. Orzechowskiego, że chodzi do *Gazety* i chce prostować fakta zawarte w akcie oskarżenia, który przecież został ułożony na postawie zeznań świadków, a w niniejszym ustępie właśnie na podstawie zeznań p. Janiszewskiego.

P. Orzechowski mówi dalej: Akt oskarżenia wspomina także, jakobym ciągnął zyski i korzyści z Towarzystwa (Prokurator zaprzecza temu). Tymczasem nabyłem pretensye Anisfelda za 3000 złr., zapłaciłem Janiszewskiemu 5237 złr., rachunek więc mój z Towarzystwem w kwocie 8000 złr., w której mieści się suma 2064 złr. tytułem procentów, jest już dawno wyrównany, i jeżeli kto, to już chyba ja mam pretensyę do Towarzystwa. Nie liczę bowiem kosztów podróży, które podjąłem w interesie zakładu.

Przewod. Czy znaną jest panu historya o świętopietrzu? Miała ona być poruszoną w hotelu europejskim, w mieszkaniu pańskiem, w obecności p. Glassa.

Swiad. Słyszałem coś o tem, ale nie brałem rzeczy na seryo; zresztą nie przypominam sobie szczegółów tej sprawy.

Przewod. Mamy tutaj list pański, pisany do komisyi rozpoznawczej (która miała zbadać stan Towarzystwa), który tak opiewa: „Do szanownej komisyi rozpoznawczej Tow. kr. m.! Szanowni panowie! Na odezwę waszą odpowiadam: Nie raz, ale kilka razy Dr Czemeryński wspominał mi o pewnej sumie wydanej na świętopietrze w celu uzyskania kotowania listów dłużnych. Po raz pierwszy we Lwowie, zdaje mi się wtenczas, kiedy dzienniki zaczęły na Tow.

Kraków, 26 Czerwca — C

niedziele i dni świąteczne.
c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.
wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
...	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
...	28 złr.	7 złr.	3 złr.
...cyi			
...	32 złr.	8 złr.	3 złr.

ia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i prze-prasza się nadsyłać franco do Administracyi ...owane nie podlegają opłacie pocztowej — ...e przyjmuje się.
...ają się, lecz bywają niszczone.

CZAS

dzać zdolna w Afryce południowej, okazują się być zbyt małe, aby można myśleć o zawojowaniu całego państwa Zulu, a może poza granicami jego napotkaliby jeszcze Anglicy groźniejszych nieprzyjaciół. Jakiż więc cel ma Anglia w tej wojnie, skoro nie może ona być zaborczą, a nie jest przedsiębrana dla wielkich korzyści handlowych? Wojna była rozpoczętą bez naznaczonego z góry programu, jedynie z militarnych lub administracyjnych pobudek. Przykład Aczynu, chociaż Holendrzy musieli bronić w tej kolonii swoich plantacyj, powinien był ustrzedz Anglię i zrobić ją oględniejszą. Wojna z Aczynem ciągnie się z małym rezultatem a z ogromnemi kosztami. To samo czeka Anglię w Afryce południowej, co Holendrów na wyspach indyjskiego archipelagu.

Pod wrażeniem śmierci ks. Napoleona opozycya liberalna w Anglii milczy jeszcze z powodu wojny w Afryce, ale na nowo rozwinie lada dzień walkę i właśnie wobec tego tragicznego wypadku, walka parlamentarna przybierze cechę oskarżania ministrów, gubernatora i naczelnego wodza, że tak nieoględnie i niedbale wojna ta jest prowadzoną, skoro zasadzka zaczajonych Zulów zdolną była obalić w Europie widoki kandydata do tronu.

Dopóki rząd nie wskaże programu swego w Afryce, zawsze pozostanie wątpliwem, czy miał jaką świadomość stosnnków i położenia ogólnego. Stu lat potrzebowali osadnicy amerykańscy, aby wyprzeć z swych siedzib pierwotnych czerwonoskórnych mieszkańców, a jednak kolonizacya w Stanach Zjednoczonych olbrzymim posuwała się krokiem; Anglia w Afryce południowej ma do czynienia z milionami ludu rozpostartego w całej tej części świata. Zamiast zaś stopniowo i powoli działać, chciała jednym zamachem zgnieść lud liczny i bitny a dziki, więc tem trudniejszy do podbicia. Wojna w Afryce jest i pozostanie na długie czasy raną ciągle jątrzącą się, której nie zagoić łagodnemi środkami, ani żelazem i ogniem.

KORESPONDENCYA „CZASU"

Rzym 19 czerwca.

(*R. F.*) Od jakiegoś czasu p. Depretis bawi się w wielką politykę, chyba dla zapomnienia o domowych kłopotach. Kiedy margr. de Noailles mógł z własnej inicyatywy czynić wyrzuty prezesowi gabinetu włoskiego, to już musiało przestępstwo być wielkie, bo ambasador francuski ma tak wielkie wyobrażenie o jedności włoskiej i jej misyi cywilizacyjnej, że mimo przekonania, iż Włochy są zawsze gotowym sprzymierzeńcem przeciw Francyi, nie może się oprzeć sympatyom dla rządu, który tak śmiało rozwinął sztandar rewolucyjnych zasad. To tylko ciekawa, że dawny minister Visconti Venosta nie podziela całkiem tego zdania. W kółku dosyć poufnem, ale może nie dosyć dyskretnem, mówiąc o trudnościach, jakie towarzyszyły tworzeniu się jedności, przyznał, że ruch prócz umiejętnego działania, miał niezwykłe szczęście rozpocząć się w chwili potęgi drugiego cesarstwa, które z naiwnym zapałem popierało je, nie domyślając się nawet, że tworzy sobie koniecznego nieprzyjaciela. Zgodzono się na to, że gdyby role odmienić, nigdyby Włochy nie były pozwoliły na utworzenie silnej Francyi, co tyle znaczy, że dzisiaj łączyć się będą z każdym, kto nad ostatecznem osłabieniem Francyi pracować będzie. W tej chwili w gabinecie przeważają sympatye rosyjskie i to w takim stopniu, że pałac Caffarelli objawił podobno swe niezadowolenie. Hr. Tornielli należy do najgorętszych zwolenników przymierza z Rosyą, ale nie wszyscy ambasadorowie podzielają jego zdanie, a hr. Robillant nie ukrywał złego humoru podczas swego pobytu w Rzymie. Do Wiednia ma on dopiero za kilka tygodni powrócić.

Etna zrobiła wielkie szkody i kilku znaczniejszemi fortunami wstrząsnęła. Wśród tysiąca innych dawny minister margr. Rudini poniósł ogromne straty, znany przedsiębiorca bar. Pennisi także doznał silnego uszczerbku majątkowego. Lawa pokryła szarą powłoką pola, spaliła lasy, zniosła winnice. Widok był przepyszny dla turystów z całej Europy przybyłych, dla okolicy przerażający. Trudno zaiste nawet zrozumieć, że ci ludzie osiedlają się i budują w miejscowościach wystawionych na ciągłe niebezpieczeństwo. Ale daleko większe szkody sprawiły wylewy, naprzód w Piemoncie, potem w Genueńskiem, w końcu w Mantuy. Ogromnym pasem między Medyolanem a Ferrazą stoi kraj pod wodą, tama z lewej strony Padu przerwana, nietylko zasiewy tegoroczne poszły w niwecz, ale w większej części rola przez lat kilkanaście musi leżyć odłogiem. Nędza jest straszna, rząd zapewne chciałby przyjść w pomoc, ale nie może, bo niedobór tego roku się zwiększy i mimo mądrego zestawienia cyfer przez ministra Magliani, finanse bynajmniej nie są w lepszym stanie. Posiew to doskonały dla socyalistów, którzy z niego potrafią skorzystać. Nędza jest wszędzie wielkim sprzymierzeńcem każdego ruchu, każdego przygotowującego się przewrotu, bo potrzebujący i głodny chociażby nie sprzyjali zasadom złym, spodziewają się ze zmianą formy rządu polepszenia losu. Prawdziwych socyalistów może jest we Włoszech mała liczba, ale malkontentów większa część ludności, a ta obojętnie patrzyć będzie na upadek monarchii, a chętnem sercem przyjmie republikę.

Korespondencya wasza z za Buga bardzo zainteresowała wszystkich Polaków bawiących w Rzymie. Umyślnie nie wspominałem o niej do tej chwili, bo starałem się dowiedzieć, ile mieściła w sobie prawdy. Dobrze zrobiliście, zastrzegając się przeciw aktom Stolicy św., przedwcześnie wyjawianym, gdyż nie bywa zwyczaju, by postanowienia kongregacyi lub sekretaryatu stanu dostawały się do wiedzy publiczności, przed ich ogłoszeniem. Dlatego nie mogę wam zaręczyć, czy w ważnej bardzo kwestyi niekanonicznej władzy duchownej w dyecezyi wileńskiej, zapadła już decyzya Stolicy św., bo chcieć twierdzić, że w Rzymie wie się wszystko, jest to wystawić sobie patent nieznajomości Włochów, Watykanu i miejscowych stosunków. Z tego jednak co tu można było zebrać informacyj, tyle mogę wam powiedzieć, że jeżeli wasz korespondent z za Buga ma stosunki dyplomatyczne w Petersburgu i z nich czerpie swe wiadomości, to mógł był znaleść się bliżej źródła, gdyż nie ulega wątpliwości, że dyplomacya z niezwykłem zajęciem śledzi za każdym krokiem Stolicy św. i wszelkiemi sposobami stara się być dobrze informowaną, szczególniej co do jej stosunków z Berlinem i Petersburgiem. Nie zawsze jej się to udaje, kiedy n. p. tajemnica jest tak ściśle przestrzegana jak w kwestyi układów z rządem niemieckim, ale też niekiedy sam sekretaryat stanu udziela poufnie pewnych wiadomości rządom, z któremi go łączą przyjazne stosunki. Że Stolica św. tylko do czasu może znosić taki chaos, jaki panuje w dyecezyi wileńskiej i że jeżeli nie doczeka się porozumienia z rządem rosyjskim, będzie zmuszona do kroku stanowczego dla uratowania wiary ludności katolickiej, to zdaje mi się jest ogólnem przekonaniem i to zostało przewidziane w memorandum kardynała Simeoniego, ale co innego zupełnie, czy już w Watykanie powzięto tak ważną decyzyę i czy sekretaryat stanu uważając swą misyę za ukończoną, postanowił przekazać sprawę propagandzie, jakby szło o kraje pogańskie, z któremi Watykan niema żadnych urzędowych stosunków. Tego nikt zapewne dokładnie przed czasem wiedzieć nie będzie, nawet dyplomacya. Uderzyło mię tylko, że przed kilkoma tygodniami pewien dyplomata bardzo roztropny i dobrze znający Watykan zauważył, że w najwyższych sferach czuć się daje pewne rozdrażnienie na dyplomacyę rosyjską, kiedy przeciwnie przed kilkoma miesiącami tak nie było widoczne, że nawet dawało to do my-

napadać. Przyznam się, iż taki sposób uzyskania kotowania zadziwił mnie bardzo, pytałem więc o szczegóły, na co mi Dr Czemeryński odpowiedział, iż złożył pewną sumę na ręce kardynała Rauschera tytułem świętopietrza, w zamian za co kardynał Rauscher swoim wpływem nakłonił ministeryum do dania pozwolenia na kotowanie. Sumy nie mogę sobie przypomnieć, zdaje mi się, że wynosiła kilka tysięcy złr. Jeśli się nie mylę, świadkiem tej rozmowy mojej z Dr Czemeryńskim był Glass. Następnie wspomniał mi o tej sprawie Dr Czemeryński parę razy we Lwowie a raz w Wiedniu. W Wiedniu radziłem mu, aby na podstawie zapłaconego świętopietrza udać się do bankierów katolickich i z nimi nawiązać stosunki poważne i o wiele korzystniejsze dla Towarzystwa, niż z poprzedniem konsorcyum wiedeńskiem. Mogłem był nawet ułatwić ten stosunek i prosiłem Czemeryńskiego, aby mi dał na ten cel kwit, który zapewne wedle zwyczaju, od kardynała Rauschera dostać musiał. Na to odpowiedział mi Czemeryński, iż na nieszczęście kwitu nie ma, gdyż kardynał Rauscher wkrótce umarł, a Dr Czemeryński przy płaceniu o takowy się nie upomniał. Oto są szczegóły, które w tej sprawie pod słowem honoru obywatelskiego panom przesłać mogę.

Tadeusz Oksza Orzechowski.

Przewod. Czy szczegóły w odczytanym liście są prawdziwe?

Świadek. Tak jest.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Nér. 144.

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10

Prenumerata

Pocztą w Państwie Austryackiem .....
„ „ Niemieckiem .....
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Tu
innych państw należących do związku pocztowego . . .

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dn
kazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) u
Czasu w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczę*
Listów niefrankowanych n
Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwra

Przedpłata na „CZAS“

od dnia 1go **Lipca** 1879 r.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem:

na pół roku	na kwartał	na 1 miesiąc
złr. **12**	złr. **6**	złr. **2·50**

Z przesyłką pocztową do Niemiec:

na pół roku	na kwartał	na 1 miesiąc
28 marek	**14** marek	**6** marek.

Uprasza się o wczesne zamawianie i

(4315 1—3) 263 L. 23266.

Rozpisanie konkursu

celem wykonania rzeźb figuralnych dla budowy gmachu sejmowego we Lwowie.

§. 1. Do wzięcia udziału w niniejszym konkursie zaprasza się li artystów polskiej i ruskiej narodowości.

§. 2. Przedmiotem konkursu jest wykonanie następujących rzeźb figuralnych:

A) poz. 1.) Grupa z trzech figur na attyce nad głównem wejściem do gmachu od strony ulicy Słowackiego.

Środkowa figura stojąca ma przedstawiać **geniusza ojczyzny** rozpościerającego swą opiekę nad Galicyą i Wiel. Ks. Krakowskiem reprezentowanemi przez dwie boczne siedzące figury, wyobrażające **Wisłę i Dniestr.**

Cała grupa ma być tak skomponowana, aby wypełniła trójkąt wysokości 4 mtr., długości 7·75 mtr.

B) Czterech (4) figur przed attyką głównego ryzaliatu od strony ulicy Słowackiego wysokich 4 mtr. włącznie z plintą 25 cm. wysoką. — Mianowicie mają te figury przedstawiać:

poz. 2) **Prawdę** przeglądającą się w zwierciedle, które trzyma w ręku, — i

poz. 3) **Miłość** z zapalaną pochodnią po jednej stronie.

poz. 4) **Wiarę** nie z krzyżem ale z gwiazdą na czole, i

poz. 5) **Sprawiedliwość** z szalami po drugiej stronie.

C) Dwóch grup, każda z trzech figur stojących, środkowa figura wyższa, boczne dwie figury niższe, stanąć mających po obu stronach głównego wejścia do gmachu na wysokości poziomu ulicy, na postumentach około 2 mtr. wysokich. Grupy te mają wyobrażać:

poz. 6) **Oświatę** i

poz. 7) **Pracę** i mają być skomponowane w trójkącie 4 mtr. wysokim $3^1/_2$ mtr. długim, włącznie z plintą 15 cm. wysoką.

D) Dwóch grup, każda z dwóch figur na jednym postumencie stojących, $2^1/_2$ mtr. wysokich, włącznie z plintą 15 cm. wysoką, umieścić się mających w głównej klatce schodowej po obu bokach wejścia do sali sejmowej.

Jedna grupa ma przedstawiać:

poz. 8) **Mieczysława I i Kazimierza Wielkiego**, druga zaś

poz. 9) **Włodzimierza Wielkiego i Jarosława Wielkiego.**

§. 3. Do konkursu mają być przedstawione modele na każdą pojedyńczą pozycyę. Każdemu z pp. artystów zostawionem jest do woli przedłożyć modele, albo na pojedyńcze, albo na kilka, albo na wszystkie powyżej poszczególnione pozycye.

Modele do konkursu nadesłane mają być obliczone na wykonanie rzeźb z piaskowca. Wysokość tych modeli ma wynosić 40 cm., wykończenie zaś ich ma być takie, ażeby możebnem było dokładne ich rozpoznanie i ocenienie pod względem artystycznej wartości.

§. 4. Za wykonanie w rzeźbie z kamienia figur i grup w §. 2 wyszczególnionych oznacza się następujące nieprzekraczalne ceny:

za grupę poz. 1, 5000 zł.
za każdą figurę poz 2, 3, 4, 5, po 750 zł.
za każdą grupę poz 6, 7, po 5000 zł.
za każdą grupę poz. 8, 9, po 2000 zł.

W cenach powyższych nie jest objętą cena kamienia, który będzie dostarczony przez fudusz budowy. Prócz tego daje tenże fundusz bezpłatnie rusztowania, przyrządy i robotników do wyciągania i osadzenia, tudzież lokalność na pracownię, o ile ta w gmachu sejmowym da się znaleść. Artysta ponosi koszt urządzenia i odpowiedniej adaptacyi pracowni i winien przy danej pomocy w rusztowaniach i robotnikach pod swoją odpowiedzialnością uskutecznić wyciągnięcie i osadzenie rzeźb, przez siebie wykonanych.

§. 5) Modele rzeźb w §. 2 wyszczególnionych, mają być nadesłane Wydziałowi krajowemu, do dnia 30 września r. b. do godziny 12 w południe. Zwłoka w nadesłaniu pociąga za sobą wykluczenie z konkursu. Do każdego nadesłanego modelu winno być dołączone nazwisko autora w opieczętowanej kopercie opatrzonej odpowiednią dewizą, która także na modelu umieszczoną być winna. W tejże samej kopercie ma być złożoną deklaracya, iż artysta podejmuje się wykonania odnośnej rzeźby w kamieniu według warunków §. 4 po cenie tamże oznaczonej.

§. 6) Po upływie terminu w §. 5 oznaczonego nastąpi przez przeciąg dni 8 wystawienie nadesłanych modeli na widok publiczny, a następnie ocenienie ich przez komisyą, którą Wydział krajowy zamianuje. Nazwiska członków komisyi zostaną ogłoszone przed upływem terminu konkursowego. Komisya będzie obradowała pod przewodnictwem Marszałka krajowego lub jego zastępcy. Za-

Wanowicz z Zurawna. [illegible]
yna. J. Kokurewicz z Olejowa. T. Malaczewski z Wołoczysk. J. Zawistowski z Sopranówki.

Hotel Lazarusa.

Pp. T. Klein z Wiednia. L. Zeisler z Wiednia J. Katz z Zulina. J. Tieger z Podwołoczysk.

Hotel Kuhna.

Pp. Z. Hermann z Rzepniowa. E. Mahalski z Przemyśla. A. Skolimowska z Żółkwi

Odjechali ze Lwowa.

Pp. A. hr. Potocka do Rymanowa. S. br. Brunicki do Lubienia. A. Zawadzki do Brzezan. S. Irsay do Wolicy. A. Kownacki do Czernicy. I. Zabielski do Krakowa.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Według południka Peszteńskiego.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 20 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m 7. wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 przed południem pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 2 minut 53 rano (pociąg mięszany); o godzinie 3 min. 19 po południu (pociąg mięszany);

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa o godz. 8 min. 24 wieczór.

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min. 10 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 30 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 52 popołudniu (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 40 wieczór (pociąg pospieszny); o godzinie 3 minut 45 rano (pociąg mięszany); o godzinie 3 minut 32 po południu (pociąg mięszany).

Odchodzą ze Lwowa.

Według południka Peszteńskiego:

Do Krakowa: o godzinie 10tej min. 30 w nocy (pociąg pospieszny); o godzinie 4 min. 33 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 49 po południu (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z dworca w Podzamczu): o godz. 10 m. 39 w nocy (pociąg mięszany); o g. 12 m. 32 w południe (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 6 minut 37 rano.

Do Podwołoczysk: z dworca lwowskiego głównego o g. 5 m. 40 rano (pociąg pospieszny) o godzinie 12 minut 10 w południe (pociąg mięszany); o godz. 10 m. 11 w nocy (pociąg osobowy).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 10 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min. 50 w południe (pociąg mięszany); o godz. 10 min. 50 w nocy (pociąg mięszany).

Cyfry niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m. 20 we Lwowie.

---

	płacą	żądają
eglevicha po 10 zł. m. k.	16.—	16.50
sy miasta Krakowa	19.25	19 75
życzka miasta Budy po 40 zł. w. a.	35.—	36.—
lfiego po 40 zł. m. k.	36.	36 50
ndacya szpitala Arcyks. Rudolfa	16.75	17.—
lma po 40 zł. m. k.	46.75	47.25
Genois po 40 zł. m. k.	37.50	38.—
życzka m. Stanisławowa po 20 zł. wa.	24.25	24.75
ż. Tryestu po 100 zł. m. k.	118.—	120.—
„ „ 50 zł. m. k.	61.—	63.—
aldsteina po 30 zł. m. k.	33.—	33.50
indischgrätza po 20 zł. m. k.	33 —	34.—

Weksle (na 3 miesiące)

ugsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
erlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
rankfurt za 100 mark p.	—.—	—.—
amburg za 100 mark w. p n	—.—	—.—
ondyn za 10 ft. szt.	115.85	116 95
aryż za 100 fr.	45.85	45.85

Kurs złota.

ukat cesarski men.	5.48	5.49.—
„ pełnej wagi	5.48 —	5.49.—
orona	—.—.—	—.—.—
-frankówka	9.22 50	9.23.50
ssyjski imperyał	9.50.—	9.51.—
lar związkowy	—.—.—	—.—.—
ebro	—.—.—	—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński
z dnia 25 czerwca 1879.

	zł.	c
dnolity dług państwa w banknotach	66	45
„ „ „ w srebrze	67	85
nta w złocie	77	65
sy pożyczki z roku 1860	126	35
cye banku austro-węgierskiego	824	—
„ „ kredytowego	262	75
ndyn	115	90
ebro	—	—
poleondor	9	22
kat cesarski men.	5	47
0 marek niemieckich	56	90

MAGAZYN
J. DREXLERA i SYNÓW
we Lwowie,
przy placu Kapitulnym pod l. 2,

poleca 2655 3—4

w wielkim wyborze i po najumiarkowańszych cenach

Płótna i bieliznę stołową
z pierwszorzędnych fabryk.

SZIRTINGI
z fabryki Benedykta Schrolla Syna.

Bieliznę męską, Chustki damskie Hymalaya,

Dywany angielskie,
Chodniki, Kapy na łóżka i stoły, Kocyki, Flanele, Barchany,

Owczą wełnę,
uznaną jako najlepszą do watowania paletotów, kołder i t. p.

watę, bawełnę, pierze, puch,

oraz własnego wyrobu

Kołdry, Materace, Sienniki i Poduszki.

Zamówienia na prowincję uskuteczniamy odwrotną pocztą.

...ziennika Polskiego" pod zarządem Leona Zubalewicza.

„ pstrej i jasnej	120—125	„	200—210	„
„ czerwonej muszącej	126—127	„	194—195	„
„ jasnopstrej	124—126	„	212—217	„
„ wysokopstr.	128—133	„	220—232	„
„ wilgotnej	120	„	196	„
Żyta rosyjskiego	118—128	„	142—153	„
„ krajowego	116	„	139	„
„ starego	—	„	—	„
Jęczmienia małego	103—110	„	130—150	„
„ wielkiego	111	„	159	„
Grochu do gotowania		„	140	„
„ zielonego		„	—	„
„ średniego		„	144	„
Lnianki		„	—	„
Rzepaku pośledniago		„	216	„
„ rosyjskiego		„	—	„

Spirytus 10.000 liter proc. —·— m.

Banknoty moskiewskie m. 216·30 za 100 rubli.

Aleksander Makowski & Comp.

Ogłoszenia urzędowe. Licytacje: Realność l. 58 w Bukowsku. Cena w. 9807 złr. (23. paźdz., 20. listop., 18. grudnia). — Realność l. 36 w Okocimie, p. Brzesko, C. w. 550 złr. (4. lutego, 9. grud., 27. stycz.) Realność l. 111 w Horpinie, pow. Kamionka Str. C. w. 200 złr. (31. paźdz.) — Realność l. 155 w Okocimie p. Brzesko. C. w. 600 złr. (28. paźdz., 2 grud., 20. stycz.) Realność l. 24 w Chlebiczynie, p. Kołomyja. C. w. 200 złr. (30. paźdz., 21. list., 4. grud.) Real. l. 64 w Budzyniu, p. Krakowiec. C. w. 400 złr. (24. paźdz., 24. lut., 25. grud.) — Real. l. 115 w Kamionce wołoskiej, p. Rawa. C. w. 400 złr. (27. paźdz., 10. list., 24. list.) — Realność l. 69 w Drohomyślu, p. Krakowiec. C. w. 500 złr. (24. paźdz., 24. listop., 24. grud.) — Tamże real. l. 35. C. w. 500 złr. (24. paźdz., 24. listop., 23. grud.) — Real. l. 277 w Niepołomicach. C. w. 2759 złr. (28. paźdz., 20. listop., 17 grud.) — Real. l. 88 w Rawie ruskiej. C. w. 4000 zł. (30. paźdz., 17. list.). — Real. l. 9 w Międzybrodziu, p. Żywiec. C. w. 360 złr. (23. paźdz., 21. list., 19. grud.) — Real. l. 48 w Lubianie, p. Szczerzec. C. w. 500 złr. (20. paźdz., 21r. list. 24. grud.) — Relność l. 98 w Okocimie, p. Brzesko. C. w. 1000 złr. (28. paźdz., 2. grud., 20. stycznia).

Konkursa. Posada prowadzącego księgę gruntową w X kl. rangi w Stanisławowie. — Takaż posada w XI kl. r. w Niemirowie i w Sanoku. Termin 24. listopada.

chodzi tutaj o trwałe
stwowy ma się nadal
fr. Fresse niezadaw
nazywa, tajemniczemi
wzór niewiernego To
liberalnemi ustępami
czej w rzeczonych
wiedeńskiej o wizycie
przymieszkę, która
będzie smaczną. Osol
gorliwość, z jaką A
uspokoić Rosję, dowo
z Niemcami nie może
rzyść Rosji wypaść,
tycznego.

Podczas gdy wcz
doszłem za pomocą s
burgu porozumienia p
sprawie afganistański
treść mowy właśnie
przez ministra spraw
energiczną krytyką ros
warła w całej Anglji
niej Rosję wichrzą
wschodniej i oświadcz
Rosji jest zabranie Ko
przypuścić, aby w razi
ła pewną wartość do
się z Rosją, angielski
wyraził. Jak również
dla czegoby w obecnen
inaczej wyrażać się mia
domości z półwyspu ba
zgodne między sobą,
bynajmniej nie świątku

W dalszym toku
Cross, że Anglja nie za
się w wewnętrzne spraw
jedynie cudze wpływy

Kwestja agra
podnosi głowę coraz wi
mentu angielskiego P a

Jasło 24. maja. Dziś o godzinie 3. z południa dom sądu jasielskiego niazwykle był zaludniony. Publiczność inteligentna z miasta i okolicy dążyła do sali rozpraw karnych, ciekawa rozprawy i wyroku w sprawie Karola Potocznego, geometry, należącego do tej kategoryi wędrownych kulturgregerów, o których usunięcie z kraju napróżno interpelowała rząd w Radzie państwa delegacya galicyjska. Karol Potoczny (Słowieniec albo Czech) udający, że rozumie język polski, lecz nieumiejący nim władać, w języku niemieckim prowadził sam swoją obronę a był oskarżony o trojakie przewiny: O obrazę narodowości polskiej, o obrazę czynną niejakiego p. Kleczkowskiego, popełnioną w stanie opilstwa, zatém i o wykroczenie przeciwko ustawie o pijaństwie.

Dowód zupełny przez zeznania sześciu świadków, z których 3ch starozakonnych i 3ch chrześcian wykonało przysięgę, przeprowadzony został i p. Potoczny, wyrokiem sądu uznany za winnego wszystkich wyżej wymienionych przestępstw, zasądzony został na karę ścisłego aresztu na miesiąc jeden i na zapłacenie kosztów postępowania karnego

Pan Potoczny wyrokiem tym, potoczy się zarazem tą samą drogą, którą do nas przybył z kraju rodzinnego, bowiem ministerstwo zawiadomione przez poszkodowanych, o „porządku“ jaki ten jegomość czuł się powołanym przez rząd, u nas czynić, poleciło starostwu przedsiębrać dochodzenie dyscyplinarne i o rezultacie sądowego zawyrokowania uwiadomió rząd. „Polskie św..., my tu przysłani jesteśmy, ażeby u was robić porządek“, krzyczał p. Potoczny w szynku na przedmieściu jasielskiem i roztrącał spokojnych ludzi. Oto była osnowa rozprawy.

Przy rozprawie w obronie swej, zarzucał sądowi tendencyjność postępowania, na co otrzymał od prowadzącego rozprawę sędziego Wronki należytą i taktowną odprawę. Wymiar kary za obrazę narodowości doprowadzony jest do 3ch miesięcy, bacząc na aroganckie zachowanie się zuchwałego przybysza nawet wobec sądu, żałować należy, że skarżący nie zapowiedział rekursu z powodu niskiego wymiaru kary.

(*Gaz. Nar.*)

Jeszcze jedno świadectwo kwalifikacyjne daje sobie Dyrekcya Towarzystwa sztuk pięknych we Lwowie podając do wiadomości: „iż tegoroczna wystawa sztuk pięknych we Lwowie otwartą zostanie 1. czerwca w sali auli szkoły politechnicznej, przy ulicy Nowy-Świat.

„A ponieważ z dniem 24. bm. kancelarya Towarz. z ulicy Wałowej na miejsce wystawy przeniesioną zostanie, przeto upraszamy pp. artystów miejscowych, którzy w tej wystawie udział brać zamierzają, aby raczyli swe przedmioty nadsyłać tamże od dnia 25. b. m. i doręczali takowe zarządowi kancelaryi za pokwitowaniem“.

Lwów 20. maja 1879.

Hr. *Leszek Dunin Borkowski.*

A więc, gdy wystawa ma być otwartą z dniem 1. czerwca, ma wystarczyć ogłoszenie z 20. maja, aby artyści rozrzuceni po różnych krajach Europy o tem się na czas dowiedzieli.

Już ten jeden dowód byłby wystarczający, aby się Akcyonaryusze Towarz. przekonali, że obecny skład członków Dyrekcyi Towarz. sztuk pięknych jest nadal niemożebny!

Mamy jednak oprócz powyższego ogłoszenia jeszcze innych słów parę do powiedzenia i tak:

Na jakiej zasadzie i z jakiego powodu pozwala sobie Dyrekcya ubliżać niektórym artystom i niedopełnia względem nich prostych obowiązków grzeczności, pomijając takowych, gdyż im nie przesłała zaproszeń piśmiennych?

Dyrekcya udowodniła tem nietylko brak taktu, ale dopuściła się czegoś gorszego, gdyż artyści Polacy, którzy zostali pominięci, mają powszechny mir, poszanowanie i uznanie w kraju jako artyści.

Czy wypadkiem nie będzie się tłumaczyć Dyrekcya „oszczędnością“, dla której nie mogła zaryzykować marki pocztowej na list do artysty?

Dalej, wybryk niepojęty (innego wyrazu znaleść nie możemy) przeniesienia wystawy z środku miasta aż do szkoły politechnicznej na czas największych upałów i to znając obojętność publiczności lwowskiej, która jeszcze nigdy nie zgrzeszyła zajęciem się sztukami pięknemi bez kufla piwa, takie przeniesienie aż na Nowy-Świat, nieda się niczem usprawiedliwić.

Aby już Towarzystwo nie miało 300 złr. na opłacenie sali w Domu Narodnym, w to nie wierzymy.

Mówiąc o obojętności, jaką publiczność zwykle względem wystawy okazuje, — to i tu znaczna część winy spada na Dyrekcyę, gdzie jak się to w ostatnich kilku latach praktykowało, to urządzenie wystawy trwającej miesiąc lub dłużej, kończyło się zwykle na tydzień lub na kilka dni przed zamknięciem. A w końcu, sama Dyrekcya nauczyła przez to artystów i publiczność lekceważyć wystawę Lwowską.

Byłoby również wiele jeszcze do powiedzenia, jak to pewne wpływy i wpływiki wzajemnej adoracyi oddziaływają na umieszczanie dzieł sztuki na wystawie. Jak to dla niektórych artystów gdy się okaże bezwarunkowa potrzeba stalug na ustawienie w właściwem miejscu obrazu, nie ma takowych w komorze rekwizytów wystawowych, a obraz stawia się w ciemnym kącie pod ścianą na ziemi.

A jak to znowu wyglądają zakupna dzieł sztuki?.

Otóż to są wszystko przyczyny, dla których obecny skład Dyrekcyi staje się nadal niemożebny i jeżeli ma chociaż trochę poczucia honoru, winien zwołać nadzwyczajne walne zebranie i abdykować jeżeli nie chce, aby go do tego Akcyonaryusze zmusili, którzy nie uważają Dyrekcyę za dożywotnią arendę.

Przewodnik przemysłowo-handlowy po Lwowie.

TOWARZYSTWO SPOŻYWCZE donosi członkom swoim, że sprzedaje drzewo opałowe:

1 stos 4 metry bukowego łupanego z odstawą do domu za złr. 14.
1 „ 4 „ grabowego „ „ „ „ „ „ „ 13, 50 cnt.

Przy odstawie polana się liczą. — Zarazem poleca wina francuzkie i węgierskie szczególnie białe i czerwone Bordeaux. Masła kuchennego ma wielki zapas — deserowego niesolonego codzień pocztą świeży transport odbiera.

Dyplom honorowy na wystawie krajowej.

SPOŁKA STOLARZY LWOWSKICH

przy placu Bernardyńskim l. 15 we Lwowie poleca swój obficie zaopatrzony

SKŁAD MEBLI

oraz wielki wybór luster, materyi na meble, dywanów, sukna na podłogę, karniszów i kutasów do okien, jakoteż mebli giętych i mebli żelaznych.

ANTIHIGRAZMA

dekretem c. k. austr. i węgiersk. ministerstwa handlu wyłącznie uprzywilejowany **środek zabezpieczający przeciw wilgoci murów i szkodliwym wyziewom tychże**, wynaleziony przez Jana Topolnickiego, byłego dyrektora banku budowniczego (Lwów, Wulka Nr. 3.) — We Lwowie kosztuje kwadratowy metr zabezpieczenia, guldena, czyli kwadratowa stopa 10 centów. Murów nie trzeba wyłamywać, ani wyprawy nie zdzierać.

Drukowana informacya i cennik we Lwowie w handlu tapetów p. Jürgensa, gdzie także zabezpieczone ściany oglądać można.

Skład c. k. uprzyw. Rafineryi Spirytusu

Fabryki rumu, likieru i octu

JULJUSZA MIKOLASZA

we **Lwowie,** *przy ulicy Kopernika N. 1. w podwórzu.* **Najtańsze źródło** *do nabycia tych artykułów.*

Medalem zasługi wyszczególniony na wystawie rolniczo-przemysłowej we Lwowie r. 1877. **za doskonałe wyroby rękawicznicze**

J. CIROK

przedtem **E. ZIEGLER** rękawicznik i bandażysta

po cenach umiarkowanych **RĘKAWICZKI** glansowne jasne damskie od 2 po 16 guzików, męzkie od 1 i 2 guzikach, oraz wielki wybór kolorowych tak damskich jak i męzkich, jelonkowych, z futerkiem i innych.
Również **szelki krawatki** i wszelkie wybory skórkowe.
Zamówienia z prowincyi załatwia odwrotną pocztą.

JAN RISCHER

we Lwowie

przy placu halickim, pod liczbą 299 (nową 20 m.,) w kamienicy Chilińskiego

poleca

swój skład i Fabrykę

OBUWIA DAMSKIEGO I MĘSKIEGO

najlepszego wyrobu.

Przyjmuje też zamówienia tak miejscowe, jakoteż i z prowincyi, i uskutecznia podług najświeższych modeli i w najkrutszym czasie.

Pierwsza galicyjska spółka

wyrobu korków we Lwowie

zaopatrzywszy składy swoje w zapas przeszło

dziesięciu milionów

korków własnego wyrobu wszelkich gatunków i numerów

poleca wyrób ten swój, który wyrobom zagranicznym nietylko wyrównywa, lecz je w dobroci jeszcze przewyższa, tak dla pp. aptekarzy, kupców, piwowarów, zarządu zdrojowisk, i t. d. zaręczając za spieszną i dokładną wysełkę. — Sprzedaje także **drzewo korkowe każdej grubości i objętości, jakoteż i odpadki dla fabrykacyi octu.** — Cenniki i karty wzorowe na żądanie franko, bezpłatnie.

Fabryka i kantor spółki ul. Sykstuska l. 17. — Magazyny spółki ul. Sykstuska l. 8.

WORKI GUMOWE

zabezpieczające przeciw mólom.

Najlepszy i najtańszy środek

do ochronienia wszelkiej odzieży

FUTRZANEJ, WEŁNIANEJ

i każdej innej uszkodzeniu przez móle podlegającej.

Tłumoczki te odznaczają się **wieloletnią trwałością.** Cena ich nie jest wyższa od kwoty, którą się zazwyczaj za **jednoroczne przechowywanie** futer opłaca, a dają przytem

absolutne zabezpieczenie przed uszkodzeniem przez móle.

Sposób użycia:

Przedmioty, które mają być przechowane, wytrzepuje się dobrze i włożywszy je do tłumoczka pokrywa się miejsca niebieskiemi kreskami na tłumoczkach oznaczone rozczynem gumowym, przesusza się przez 10 minut a następnie zlepia się silnie brzegi gumowane. Tym sposobem otrzymuje się **bezwzględnie szczelne zamknięcie, które rozwoju organizmów zwierzęcych nie dopuszcza** i w tym względzie najlepszemi środkami tępiącemi móle i najstaranniejszem przechowaniem zastąpione być nie może.

Przy otwieraniu zwilża się zlepione brzegi benzyną, poczem bez trudności się rozlepiają.

Worki przeciw mólom są zawsze w zapasie o następujących pięciu rozmiarach:

	Szerokość.	Długość.	Cena.
Nr. 1.	40 Cmtr.	50 Cmtr.	1 złr. 50 ct.
Nr. 2.	45 „	60 „	2 „ 25 „
Nr. 3.	50 „	70 „	3 „ — „
Nr. 4.	55 „	80 „	3 „ 75 „
Nr. 5.	60 „	99 „	4 „ 50 „

Worki wszelkich innych rozmiarów mogą być na żądanie dostarczone.

Puszka masy gumowej do zalepienia 25 cnt.

Jedynie i wyłączny skład Worków przeciw mólom

w Aptece pod „węgierską koroną“.

J. PIEPESA

we Lwowie, plac Bernardyński.

Odprzedającym znaczny rabat.

ŁAZIENKI

w Hotelu Europejskim przy placu Maryackim liczba 4.

urządzone z największą elegancyą i wygodą, tudzież zapatrzone w

WANNY z MARMURU

z dniem dzisiejszym zostały dla Szan. Publiczności otwarte.

Kąpiel z poczwórną ogrzaną bielizną . . .	1 zł. 50 ct.
Kąpiel w większych wannach na 2 osoby z odpowiednią ilością ogrzanej bielizny . . .	2 zł. 50 ct.
Za dziecko niżej lat 10 w towarzystwie osób dorosłych dopłaca się tylko	50 ct.

Zarząd Hotelu Europejskiego.

MAGAZYN MÓD

W. MANTUANI

z Paryża

we Lwowie w hotelu George'a

poleca Szanownym P. T. Damom najobfitszy wybór wszelkich w zakres modniarski wchodzących, o każdej porze roku odpowiednich

Strojów.

Zamówienia na prowincyę uskuteczniam szybko i najakuratniej.

JAN SCHUMANN

Lwów, pl. Maryacki l. 9.

Skład towarów ślusarskich wyrobu krajowego.

Komisowy skład **Cementu „Portland“** z fabryki krajowej **R. Długoszewskiego** w Weldzirzu.

Komisowy **Skład mebli ogrodowych** z drzewa dębowego z fabryki krajowej **Zyg. hr. Drohojewskiego** w Krukienicach.

Ignacy Leszczyński

ulica Fredry l. 5. we Lwowie,

przyjmuje zamówienia na **powozy, karety, featony, wózki węgierskie bryczki, wozy, sanie,** i t. p.,

reparacye i odnawiania takowych.

Przyjmuje zamówienia z prowincyi na nowe resory i inne potrzebne artykuły powozowe i odsyła takowe za pobraniem pocztowem; przyjmuje oraz zamówienia **podków i podkócie koni.**

Oryginalną Lucernę francuską

Nową fasolę „Soja hispida“

Olbrzymi Groch Polowy, i francuzki złoty Lnianka (Rzyj.)

Kukurudzę „Cinquantino“

Kukurudzę amerykańską koński ząb,

Len Rygski i Pernawski oryginalny

pierwszej jakości

i wszelkie Nasiona rolnicze i gospodarskie świeże, czyste i pewne w kiełkowaniu — poleca

GŁÓWNY SKŁAD NASION

Teofila Łuckiego

we Lwowie, przy placu Halickim liczba 15, w gmachu Banku hipotecznego.

Cenniki rozsełа na żądanie franco.

MATICO

wstrzykiwania i kapsułki w słabościach męzkich, jako najskuteczniejszy środek poleca

APTEKA POD ZŁOTYM LWEM

K. Krzyżanowskiego we Lwowie.

(Flaszka wstrzykiwań 40 ct., flaszka kapsułek 80 ct.) wraz z dokładnym opisem użycia.

Posełа się także za zaliczką odwrotną pocztą na prowincyę.

Medal zasługi z Wystawy krajowej we Lwowie 1877.

Tadeusz Sokulski

ulica Kurkowa l. 2. w zabudowaniu ujeżdżalni.

Rzeźby i ornamenta z drzewa, ramy, konsole i rozmaite rzeźbione sprzęty salonowe i kościelne, ołtarze, cemboria, feretrony wraz ze złoceniem, różne modele do odlewów

wykonuje z największą akuratnością.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny **J. N. z Oleksowa Gniewosz.** Z drukarni Anny Waydowicz (pt. Poremby), Rynek l. 9.

Pod zarządem Szczęsnego Bednarskiego.

akwilony, aby zbliżenie się pochodziło, chociażby snem spowodowanego objawienia *memento mori*, po czem następuje ogólne zrównanie. — Mniejsza oto gdy tylko szlachetny cel, jakim ten bal został wywołany, osięgnął niezwykły rezultat, a nie jedna wdowa i sierota po lekarzu niosącym ulgę bliźnim, dozna również ulgi w przykrym żywocie.

Szumnie z hukiem i pukiem zapowiadane tak zwane reduty w teatrze zeszły do poziomu, na jakim zwykli manewrować jarmarczni wędrujący komedyanci, którzy nawet po żydowskich stajniach zajezdnych wyprawiają często lepsze hece. Potrzeba na to wyłącznie wyborowej publiczności, aby się mogła opłacić najtańszego rodzaju farsa, gromadząca do kasy jeneralnego uprzywilejowanego i subwencyonowanego oberkomedyanta za jeden wieczór 1000 złr. Do szczytu impertynenckiej bezczelności zaliczyć można ostatnią redutę, do której tytuł dało Towarzystwo Harmonii, albowiem bez tego tytułu takie „kunststücki“ i estetyka, jakie na tej reducie, były na porządku dziennym, mogłyby się nie bardzo ciekawie zakończyć dla reżyseryi. Jeżeli taki polityczno- społeczny impressario lwowski chce już koniecznie wziąść na muchę lub plewę publiczność, to niechże idzie już utartym torem i urządzi odpowiednią blagę nie profanując i nie czyniąc ohydy z faktów dziejowych, a do takich zaliczamy i trawestyę, będącą nie na miejscu, jaką sparodiowano „wjazd Radziwiła do Rzymu“, w którym poprzebierano czterech t. z. baciarzy lwowskich w poprzewracane nieczystością woniejące kożuchy, a którzy mieli reprezentować cztery niedźwiedzie. — Cały pochód tej farsy, który czy wyszedł z głupoty, lub miał zamiar ośmieszyć przeszłość dziejową, sprawiał obrzydzenie. Kulminacyjnym punktem jednak było zrzucenie bez żadnej myśli wypchanego bałwana z drugiego czy trzeciego piątra na scenę. Cały efekt zasadzał się na tem, aby szczególniej kobiety siedzące w lożach przerażone zostały, iż ktoś skoczył lub zrzucony został i zabił się. W rzeczy samej miła ta niespodzianka osiągnęła cel, i dziwić się tylko należy, że tą razą organa bezpieczeństwa, rozwijające niezwykłą czynność na redutcie akademickiej, nie myślały wcale o interwencyi i pociągnięciu reżysera do odpowiedzialności. Lecz mniejsza o to, bo i tak reporter „Gazety Narodowej“ napisał w Kronice:

„Reduta wczorajsza urządzona przez Towarzystwo „Harmonia“ powiodła się lepiej aniżeli wszystkie dotychczasowe, z wyjątkiem akademickiej. Z całego progamu najlepiej podobało się „„Morderstwo bez intrerwencyi władzy““.

Nie ma to jak być nadwornym estetykiem *Gazety Narodowej* — wytycznej moralności społecznej.

Przewodnik przemysłowo - handlowy po Lwowie.

TOWARZYSTWO SPOŻYWCZE donosi członkom swoim, że sprzedaje drzewo opałowe:
1 stos 4 metry bukowego łupanego z odstawą do domu za złr. 14.
1 „ 4 „ grabowego „ „ „ „ „ „ „ „ 13, 50 cnt.
Przy odstawie polana się liczą. — Zarazem poleca wina francuzkie i węgierskie szczególnie białe i czerwone Bordeaux. Masła kuchennego ma wielki zapas — deserowego niesolonego codzień pocztą świeży transport odbiera. — Indyki i zające raz wtygodniu nadchodzą.

Pierwszy i jedyny na całą Galicyę **MAGAZYN BRONI**, perfumeryi i artykułów toaletowych, oraz potrzeb do polowania i podróży **ALFREDA DZIKOWSKIEGO** przedtem **Bonifacego Stillera** we Lwowie przy ulicy Karola Ludwika
poleca wspomnione artykuły mianowicie: **Broń wyrobu najsławniejszych francuskich, angielskich, belgijskich, czeskich i niemieckich fabrykantów.**
Potrzeby myśliwskie i do podróży w nadzwyczaj wielkim i gustownym wyborze. — Szpadrony i rapiry oraz przybory do szermierki. — Brzytwy najsławniejszych fabryk Lecoultrego szwajcarskie z 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7 ostrzami. — **Karabele do stroju polskiego i inne starożytności.**

Medal zasługi na wystawie krajowej.
Stanisław Kruk syn
PRACOWNIA WYROBÓW STOLARSKICH
ulica Słoneczna l. 25 nowa, we Lwowie
poleca głównie
roboty meblowe, aż do najwytworniejszych, tak w fasonach starożytnych jako i najnowszych.
Restauruje starożytne meble.

Medalem zasługi wyszczególniony na wystawie rolniczo-przemysłowej we Lwowie r. 1877 **za doskonałe wyroby rękawiczncze**
J. CIROK
przedtem **E. ZIEGLER rękawicznik i bandażysta**
we Lwowie, Rynek liczba 30. pod godłem „Rycerza“
poleca po cenach umiarkowanych **RĘKAWICZKI** glansowne jasne damskie od 2 do 16 guzików, męskie o 1 i 2 guzikach, oraz wielki wybór kolorowych tak damskich jak i męskich, jelonkowych, z futerkiem i innych.
Również **szelki, krawatki** i wszelkie wyroby skórkowe.
Zamówienia z prowincyi załatwia odwrotną pocztą.

Garbarnia Lwowska na Zamarstynowie l. 70.
Przyjmuje do wyprawy wszelkie gatunki skór i wykończa starannie i spiesznie wszystkie roboty wchodzące w zakres garbarstwa i białoskórnictwa, po cenach umiarkowanych. — Osobom, któreby nadesłały pewną ilość skór, a życzyły sobie otrzymać takowe dobrze wykończone, a bez żadnej opłaty, Garbarnia Lwowska obowiązuje się zwrócić w właściwym czasie, franco, równą połowę tychże skór już wykończonych.
Adres: **L. H. Małecki**, hotel angielski, we Lwowie.

Dyplom honorowy na wystawie krajowej.
SPÓŁKA STOLARZY LWOWSKICH
przy placu Bernadyńskim l. 15 we Lwowie poleca swój obficie zaopatrzony
SKŁAD MEBLI
oraz wielki wybór luster, materyi na meble, dywanów, sukna na podłogę, karniszów i kutasów do okien, jakoteż mebli giętych i mebli żelaznych.

Kalendarz techniczny
na rok 1879
wyszedł nakładem Towarzystwa politechnicznego. Cena egzemplarza 2 zł. 30 ct.
Nabyć można w księgarni pp. Milikowskiego, Gubrynowicza i Schmidta, w biurze Towarzyst. politechnicznego, ulica Wałowa l. 4. na I. piętrze.

MATICO
wstrzykiwania i kapsułki w słabościach męzkich, jako najskuteczniejszy środek poleca
APTEKA POD ZŁOTYM LWEM
K. Krzyżanowskiego we Lwowie.
(Flaszka wstrzykiwań 40 ct., flaszka kapsułek 80 ct.) wraz z dokładnym opisem użycia.
Posela się także za zaliczką odwrotną pocztą na prowincię.

ZYGMUNT WASILKOWSKI
Agent Warszawskiego Przedsiębiorstwa Asfaltowego i fabryki tektur dachowych,
wykonywa roboty z Asfaltu limmerowskiego i Asfaltu **Włoskiego**, który jako *trwardszy* szczególniej poleca do robót wystawionych na operacyę słońca, jak: ulice, chodniki, dziedzińce, nagrobki, tarasy, balkony, a dla *trwałości* w kościołach, sieniach, kuchniach, kurytarzach, stajniach, wozowniach spichrzach. — Cena robót z Asfaltu Włoskiego o 10% droższa od limmerowskiego. — Należąc w Galicyi do **najstarszych** pracowników w Asfalcie, polecam się i nadal łaskawym względom Szanownej Publiczności. Adres: *Kraków, ul. Zwierzyniecka l. 35.*

Skład złotych i srebrnych łańcuszków.

A. LEGADE
ZEGARMISTRZ
we Lwowie, przy placu Maryackim pod liczbą 8 poleca swój
SKŁAD ZŁOTYCH I SREBRNYCH ZEGARKÓW,
z najsłynniejszych fabryk genewskich, oraz
sklad zegarów pendułowych, regulatorów, ściennych, stołowych, podróżnych i budzików.
Przyjmuje także wszystkie naprawy, które jak najdokładniej wykonuje. Tak za nowe jako też w reperacyi będące zegarki udziela *całoroczną gwarancyę*. — Stare zegarki i zegary przyjmuje w zamian za nowe.
Zlecenia z prowincyi uskutecznia prędko i najdokładniej.

Skład złotych i srebrnych łańcuszków.

ANTIHIGRAZMA
dekretem c. k. austr. i węgiersk. ministerstwa handlu wyłącznie uprzywilejowany **środek zabezpiaczający przeciw wilgoci murów i szkodliwym wyziewom tychże,** wynaleziony przez Jana Topolnickiego, byłego dyrektora banku budowniczego (Lwów, Wulka Nr. 3.) — We Lwowie kosztuje kwadratowy metr zabezpieczenia guldena czyli kwadratowa stopa 10 centów. Murów nie trzeba wyłamywać, ani wyprawy zdzierać.
Drukowana informacya i cennik we Lwowie w handlu tapetów p. Jurgensa, gdzie także zabezpieczone ściany oglądać można.

Skład c. k. uprzyw. Rafinerji Spirytusu

FABRYKI RUMU, LIKIERU i OCTU
JULIUSZA MIKOLASZA

we Lwowie, przy ulicy Kopernika N. 1. w podwórzu. Najtańsze źródło do nabycia tych artykułów.

Medal zasługi z r. 1877.

Od roku 1856 we Lwowie istniejąca

FABRYKA GIPSU

przy ulicy Gipsowej. Skład ulica Rzeźnicka L. 16.

JÓZEFY FRANZ

poleca swe wyroby z kamienia gipsowego, wyłamywanego we własnym kamieniołomie, mianowicie: I. Gips bardzo miałki i biały, do sztukateryi najdelikatniejszych, figur i ornamentów. II. Gips równie miałki koloru mniej białego. III. Gips zwykły budowlany. IV. Gips nawozowy do gipsowania roli i łąk. Gips miałki Nr. I. i II. dla pp. lekarzy i dentystów.

R. Wakarecy

Specyalny magazyn gotowych strojów damskich, towarów białych, koronek, haftów i firanek

we Lwowie, ulica Halicka l. 16.

Suknie balowe, ślubne i t. p. wykonują się podług najnowszych żurnali.

Ceny umiarkowane i stałe.

Zamówienia zamiejscowe wykonują się odwrotnie.

Medal zasługi z r. 1877.

CZERNICKI & SPOŻARSKI

we Lwowie Rynek, l. 28.

polecają swój skład **tylko własnego wyrobu** wszelkiego rodzaju **TOWARÓW RĘKAWICZNICZYCH,** mianowicie: **amerykańskie jelonkowe spodnie** we wszystkich **najnowszych barwach, wszelkie rodzaje męzkich i damskich rękawiczek,** skóry łosiowe i jelonkowe do pokrycia łóżek, poduszki, torby myśliwskie, czapki mundurowe i cywilne, szaliki, krawatki, szelki, sznurówki, bandaże, pończochy gumielastyczne. Zamówienia z prowincyi uskuteczniają się odwrotną pocztą. Rękawiczki balowe wszelkich fasonów na zamówienia i miarę. Oraz zakupujemy sarnie surowe skóry niepodarte i niepogryzione. *Pieniądze odsyłamy za przekazem poczt. odwrotną pocztą.*

Ignacy Leszczyński

ulica Fredry l. 5 we Lwowie, przyjmuje zamówienia na powozy, karety, featony, wózki węgierskie, bryczki, wozy, sanie, i t. p.

reparacye i odnawiania takowych.

Przyjmuje zamówienia z prowincyi na nowe resory i inne potrzebne artykuły powozowe i odsyła takowe za pobraniem pocztowem; przyjmuje oraz zamówienia podków i podkócie koni.

MAGAZYN Towarów bławatnych płócien i bielizny stołowej

F. KNAUERA

pod „Złotym Lwem" Plac kapitulny Nr. 2. we Lwowie

poleca najnowsze materye wełniane, mohaire, rypsy prawdziwe angielskie, jedwabne, aksamity i manszestry, szale i chustki wełniane, plaidy i szale męzkie, kapy, serwety, firanki, chustki fularowe, płócienne, jedwabne, batystowe i pernkalowe, pończochy, szkarpetki, barchany, perkale, dymki, płócienka, zapał i nankin na poszwy, nici, wełnę, koce i kołdry, jakoteż gotową bieliznę męzką i damską. — Utrzymuje również wielki zapas czysto lnianych płócien i bielizny stołowej.

Aleksander Getritz

INTROLIGATOR.

Rynek l. 41.

Poleca swoją pracownię w której od najpyszniejszych opraw do całkiem zwykłych broszur zamówienia przyjmuje — niemniej znaną fabrykę ozdobnie wykonanych okładek z płótna, na wszystkie dzieła polskie — swoim odbiorcom nadal poleca.

Na jesień i zimę! największy wybór **towarów pończoszkowej roboty**; bawełnianych, wełnianych i jedwabnych **kaftaników**, spodeń, pończoch, **szkarpetek i ogrzewaczy żołądka**; angielskich wełnianych **kamizelek** z rękawami (Jagdgilet); **wełnianych kocyków do nakrywania się i pledów, wełniane i jedwabne chusteczki na szyję** (Cachenez) — otrzymał i poleca po jak najmierniejszych cenach.

Główny skład gotowej bielizny **F. S. BARDASZA** we Lwowie, naprzeciw Katery pod l. 9.

JAN RISCHER

we Lwowie

przy placu Haliakim, pod liczbą 299 (nową 20 m.,) w kamienicy Chilińskiego,

poleca

swój skład i Fabrykę

OBUWIA DAMSKIEGO I MĘSKIEGO

najlepszego wyrobu.

Przyjmuje też zamówienia tak miejscowe, jakoteż i z prowincyi, i uskutecznia e podług najświeższych modeli i w najkrótszym czasie.

Michał Walichiewicz

ulica Kopernika l. 2.

Skład i pracownia

wyrobów siodlarsko-rymarskich i innych w zawód wchodzących, w największym wyborze. — Zamówienia i reparacye przyjmuje, uskuteczniając takowe pospiesznie, staranie i po cenach umiarkowanych.

Towarzystwo Przemysłowe,

we Lwowie, przy ulicy Kopernika, pod Nr. 13.

poleca swój

Zakład litograficzny,

wykonuje wszelkie roboty w zakres wchodzące, zacząwszy od kart wizytowych. blankietów, etykiet, planów, map, rysunków, auto i chromolitografii — **jako też innych robót, podług wszelkich wymagań artystycznych.**

Towarzystwo galicyjskiej kasy zaliczkowej

21 ulica Halicka, przyjmuje

Wkładki na książeczki oszczędności od jednego **zł. w. a. do każdej** wysokości, oprocentowując je

po 6% z 3 dniowem wypowiedzeniem,
po 7% z 14 „ „
po 8% z 30 „ „

Udziały zaś członków oprocentowują się od dnia pierwszej władki. Pod temi samemi warunkami przyjmuje Towarzystwo galicyjskiej kasy zaliczkowej wkładki na dział zastawniczy.

Pierwsza gal. spółka wyrobu korków

we Lwowie

ulica Sykstuska L. 17.

Poleca wyroby swe dla przemysłu i handlu po cenach fabrycznych zagranicznych, w najlepszych gatunkach, a mianowicie: korki dla browarów, dystylarni i fabryk wszelkich trunków, do zakładów wód mineralnych, aptek, laboratoryów chemicznych. Drzewo korkowe dla fabryk machin, szewców i w ogóle gdzie tylko materyał ten jest do użycia. Zarząd fabryki przyjmuje do nauki chłopców i dziewczęta od lat 12 do 16, — Zawód ten, daje trwałe, wstępnie utrzymanie robotnikom.

Handel maszyn

do szycia, plisowania falban i do pończoch — z najpierwszych fabryk i poprawnych konstrukcyi.

Gwarancya 5 lat

każda maszyna przed wydaniem z handlu jest najdokładniej uregulowana.

Zamiana i specyalna naprawa — czółenka części składowe i igły w wielkiem wyborze. — Gruntowną naukę szycia — plisowanie na msszynie

poleca **Józef Iwanicki** mechanik w hotelu George.

Zakład fotograficzny Edwarda Trzemeskiego

istniejący od lat 9ciu przy ulicy Kopernika, został przeniesiony do hotelu Europejskiego, gdzie salon podług wszelkich wymagań zastosowanych w pierwszych pracowniach europejskich, urządzonym został, przez co **umożebnia wykonywanie jak najlepszych fotografii.**

LEON BRATKOWSKI

we Lwowie, Plac Maryacki Nr. II.

poleca swój

Skład i pracownię wyrobów metalowych

jako to:

Pokrycia dachów, ornamenta cynkowe tak lane jak tłoczone, mianowicie: gzymsy, balustrady, konsole, okna mansardowe, ozdoby dachowe i t. p., również urządzenia klozetów, pisoirów, wentylacyi, wodociągów, kąpieli i t. p. wszelkich w zakres blacharstwa wchodzących wyrobów.

MLECZARNIA

z folwarku Glinna pod Lwowem.

Dom przechodni Andriolego, wchody od rynku bramą **obok cukierni Ehrbara** i od ulicy Teatralnej **naprzeciw kościoła jezuickiego.**

Obok sklepu do sprzedarzy, pokój dla gości.

Przyjmują się i zamówienia miesięczne z odstawą do domu.

Wydawca i główny współpracownik **J. N. z Oleksowa Gniewosz.** Redaktor odpowiedzialny **Roman Nowogrodzki.**
Z I. Związkowej drukarni we Lwowie.

sztów, albowiem wymiary, obliczania, a dla przybyłych w tej mierze z prowincyi koszta podróży odczuć się dały, z nadto tutejszo-krajowcom zwłaszcza w teraźniejszych krytycznych czasach dla przemysłu krajowego OO. Jezuici przyznają to sami, iż nie jeden krwawy grosz gorzko zapracowany przez tutejszych rękodzielników wpłynął do ich kasy, na rzeczoną reparacyi kościoła OO. Jezuitów, lecz wątpić należy, żeby choć jedna pobożna dusza składała grosz gorzki na to, ażeby z krzywdą tutejszo-krajowców wzbogacać się niem miała kilkaset zagranicznych a względnie obcokrajowych przybyszów, w czasie zubożenia tutejszych rękodzielników, opłacających znaczne podatki różnorodnego gatunku, o których owi przybysze wiedzieć nie są zobowiązani, chociaż u OO. Jezuitów wykonywali znaczne roboty w kościele w Starejwsi, w Tarnopolu i obecnie we Lwowie. Jeżeli to jest prawdą, że ów przedsiębiorca jest kuzynem O. superiora, to w takim razie tylko zasadny byłby szmer, iż on tu sprowadzony OO. Jezuitów, lecz wówczas zbytecznem jest rozpisywanie konkursów.

Nareszcie pozwalamy sobie zwrócić uwagę OO. Jezuitów, iż sama grzeczność nakazywała im zawiadomić, co się z ofertami tutejszo-kra-

amorząd pod względem sanitarnym jak we Lwowie i to przy końcu drugiej połowy XIX. wieku.

Udajmy się do sali rozpraw publicznych na ulicy Halicka do sekcyi III., a będziemy świadkami niezwykłej sceny.

Sąd składają pp c. k. adjunkt Drdacki i protokolis Kahane, c. k. prokuratoryę zastępuje p. Więchowski, jako obrońca Dr. Czerscher.

Oskarżonym jest p. **Franciszek Underka**, rodem ze Lwowa, lat 53 żonaty, ojciec 10 dzieci z dwóch żon, masarz, czyli jak powiada fabrykant wędlin, który jest właścicielem realności przy ulicy Cmentarnej we Lwowie i posiada tamże najpierwszą tego rodzaju fabrykę na całą Galicyę, a przy ulicy Krakowskiej skład wędlin i sklep ze świetną wystawą, w którym bez względu na porę roku od rana do późnego wieczora widzieć można nieustający ruch kupujących, któremu liczny zastęp kobiecej obsługi zaledwie wystarczyć może.

Do c. k. prokuratoryi doszło doniesienie, że p. Franciszek Underka już przeszło od lat 10 do wyrobów swoich używa mięsa ze zdechłych wieprzów i bydła rogatego. Na świadków dowodowych powołani byli Jan Wolatycki, Franciszek Zajączkowski, Józef Dąbrowski i Władysław Skiełski.

Lwowie i to przy końcu drugiej połowy XIX. wieku.

Udajmy się do sali rozpraw publicznych na ulicy Halicka do sekcyi III., a będziemy świadkami niezwykłej sceny.

Sąd składają pp c. k. adjunkt Drdacki i protokolis Kahane, c. k. prokuratoryę zastępuje p. Więchowski, jako obrońca Dr. Czerscher.

Oskarżonym jest p. **Franciszek Underka**, rodem ze Lwowa, lat 53 żonaty, ojciec 10 dzieci z dwóch żon, masarz, czyli jak powiada fabrykant wędlin, który jest właścicielem realności przy ulicy Cmentarnej we Lwowie i posiada tamże najpierwszą tego rodzaju fabrykę na całą Galicyę, a przy ulicy Krakowskiej skład wędlin i sklep ze świetną wystawą, w którym bez względu na porę roku od rana do późnego wieczora widzieć można nieustający ruch kupujących, któremu liczny zastęp kobiecej obsługi zaledwie wystarczyć może.

Do c. k. prokuratoryi doszło doniesienie, że p. Franciszek Underka już przeszło od lat 10 do wyrobów swoich używa mięsa ze zdechłych wieprzów i bydła rogatego. Na świadków dowodowych powołani byli Jan Wolatycki, Franciszek Zajączkowski, Józef Dąbrowski i Władysław Skiełski.

byli a żyć sztuk bije i aby opłacił „boletę" podatkową.

Komisya zdrowia wystawiając tego rodzaju świadectwo nie przypuszczała zdaje się, że archiwum aktów śledczych sądu karnego zada kłam tej nieomylności komisyi i udowodni, że nietylko wieprze chore i zdechłe preparowane są na użytek ludzki, ale nawet nie każda krowa podlega oględzinom doktorskim, i chociaż z połamanemi nogami i zapaleniem, może przewędrować przez rogatkę.

Franciszek Zajączkowski, lat 29 kawaler, czeladnik rzeźnicki, karany jedynie za sprawy polityczne 6-tygodniowym więzieniem. Zeznaje, że gdy przyszedł transport świń 100—150 sztuk z kolei, zdarzało się często, iż jedna lub dwie sztuki zdechały, a p. Underka kazał takowe przerabiać wraz z innem mięsem.

Zajączkowski odszedł dopiero z końcem kwietnia, od p. Underki, a zapytany przez sędziego czy sam widział jak wieprze zdechały odpowiada, że nie, gdyż inni wyjmowali wnętrzności, a jemu przynoszono mięso do przerabiania; lecz każdą sztukę, która była zakłuta lub zdechła można było poznać. Zresztą każdy prawie z pracowników o tem wiedział, że wieprz zdechł.

Zeznaje dalej, iż gdy wieprz wpadł do gnojówki, i w niej się nietylko utopił, ale leżał tamże

t. zw. „czarnej giełdy“, tłumiącej się obok znanych kantorów wymiany. W czasach rozwoju, przepraszam — chciałem powiedzieć „Szwindlu“ ekonomicznego zakończonego tak fatalnym „krachem“ powstała myśl wybudowania we Lwowie gmachu giełdowego, praktyczni jednak nasi handlarze papierów wartościowych przyszli do tego przekonania nader logicznego, że wszystko jedno szachrować pod dachem lub na świeżem powietrzu, i owszem lepiej nawet prowadzić „geschefta“ pod otwartem niebem, w razie bowiem jakiego policzkowego konfliktu, łatwiej ujść razów przeciwnika. — „Czarna giełda“ jak przed laty mieści się na Wałach; pejsaci bankierowie w długich kapotach szwargoczą tam aż uszy bolą z anglizowanymi lichwiarzami, tam się odbywają najzawilsze transakcye, tam można na kolanie napisać weksel nb. dając sto od sta. tam jednem słowem ważą się ekonomiczne losy kraju. Jakkolwiek obecnie „czarna giełda“ nie jest tak liczną jak dawniej, przecież budzi wstrętne wrażenie, a hałaśliwy szwargot lichwiarskich tłumów jest do najwyższego stopnia niemiły. Czyżby wysoka władza rządowa nie mogła do czarnej giełdy zastosować §. o tłumnych zgromadzeniach i zbiegowiskach? Zastosowanie paragrafu ustawy i rozpędzenie „czarnej giełdy“ przekonałoby publiczność, że pp. „inaczej myślący“ potrafią choćby raz myśleć tak samo jak obywatelstwo stolicy.

Kto w piątek lub w sobotę wieczorem wejdzie na Wały, znajdzie się wśród takiego ścisku, jakby jakiś nadzwyczajny wypadek powołał całą ludność Lwowa do jakiejś niezwykłej akcji. Formalnie przejść trudno, publiczność stanowią sami wystrojeni na ostatni guzik, obywatele wyzn. mojrzeszowego z utiurniurowanemi niewiastami, a chrześciańscy przechodnie wśród tego morza Semitów wyglądają jak owi Wergilowscy rari nantes in gurgite vasto. Szwargot żydowsko-niemiecki góruje, a spanoszeni kulturtregerowie Pół-Azyi podspiewując „majufes“ z lubością spoglądają auf den Michał und auf die Hypothekenbank. Bławatni młodzieńcy i porucznicy rezerwowi prowadzą romanse z pannami sodowemi zapijając się aż do przeziębienia wytworami fabryk: Mikolascha, Ruckera, „Sanitas“, Piepesa, adwokaci z Szomer-Izraela gwarzą o swem posłannictwie dziejowem i o przyszłych wyborach, żydóweczki sklepowe mizdrzą się, opasłe matrony podziwiają swe aksamity i złote zegarki, a bachorki — przyszła chluba narodu — szachrują między sobą w najlepsze nie zważając, że to szabas. Charakterystyczną cechę rozmów stanowi jeden magiczny wyraz: rajnesz, który przechodnia ściga na każdym kroku. A jaka buta, jak wysokie poczucie swego pieniężnego stanowiska! Niech ci panowie, którzy wszystko sądzą z teoryi, przejdą się kilka razy w sobotę po Wałach Hetmańskich, a z pewnością przyjdą do przekonania, że szczytna zasada równouprawnienia nie istnieje w rzeczywistości, i że kastę uprzywilejowaną stanowią Żydzi.

W niedzielę w południe rozpoczyna się na Wałach defilada wszystkich jejmości i jejmościanek posiadających nowe suknie i nowe kapelusze i całej eleganckiej młodzieży stolicy. Sztab główny składający się z samych poruczników stoi koło kawiarni wiedeńskiej, pobrzękując pałaszami i wyniosłym wzrokiem dając uczuwać „cywilom“ wyższość Marsa nad Merkurym. Ożywienie to Wałów trwa jednak nie dłużej niż godzinę — później promenada przybiera napowrót swą zwykłą fizyognomję.

Wypadałoby nam teraz przejść do Ogrodu miejskiego, boję się jednak w takie gorąco unużyć zanadto łaskawego czytelnika, dla tego też odłóżmy dalszą wycieczkę na później.

w. i.

Szkarpy w rannych godzinach przedstawiają uroczy widok. Pełno na nich młodzieży uczącej się pilnie lub dla odpoczynku igrającej swobodnie. Szczególniej część górna pod murem ogrodu pp. Benedyktynek, porosła staremi drzewy jest ulubionem miejscem młodzieży. Wszyscy uczą się głośno: ten morduje konjugacye łacińskie, ów uczy się słówek greckich, tamten znowu egzaminuje kolegę z nauk przyrodniczych. Gwar jak w ulu pomięszany z wesołymi śmiechy lub dziecięcym swarem. Obrazek ten, który żywo przypomina prześliczny wiersz Pola na ten sam temat, z uderzeniem godziny siódmej znika jakby za dotknięciem czarodziejskiej różczki. O ósmej trzeba iść do szkoły, a tu jeszcze ciało posilić potrzeba, bo żaden z uczących się nie jadł jeszcze śniadania, mimowoli przestrzegając zasady, że *plenus venter non studet libenter*. Szkarpy wypróżniają się na pół godziny, aby przed ósmą zaludnić się znowu tą samą rzeszą spieszącą do dwóch położonych przy szkarpach gimnazyów.

Od 8. zrana do 5. popołudnia Szkarpy są bardzo słabo zaludnione i to przeważnie ludźmi, którzy z braku innego zajęcia filozofują na wolnem powietrzu, kreśląc laskami kabalistyczne znaki po piasku. Około południa ludność Szkarpów powiększa się różnymi biedakami oczekującymi na wolnem powietrzu pory audiencyi u namiestnika. Ludzie ci mruczą pod nosem audiencyonalne formuły i jakby w znamię zbawienia spoglądają wzdychając w owe wspaniałe kawki na herbie Namiestnictwa symboliczne Galilei emblemata. Czasem zabłąka się jakiś chłopek z supliką i czapką w ręku, oglądający z zdziwieniem i uszanowaniem namiestnikowskiego szwajcara, który w jego oczach jest figurą może ważniejszą, niż jaki radca rozpierający się w fotelu na piętrze.

Wieczorem po „befelu“, tłumy eleganckich „muży“ wszelkich „branż“ od wysokiej inteligencyi wojskowej uosobionej w piekarzach i artylerzystach, aż do idealnie głupich „fanterzystów“ ruszają na szkarpy, gdzie już od godziny na wszystkich ławkach zasiadły mamki i niańki piastujące bez różnicy wyznań krzyczące w niebogłosy dzieciaki. Kawalerowie w „extra kuplach“ i o ile możności „extra“ trzewikach z „schützami“ (oznakami strzeleckiemi) na mężnych piersiach i papierosami lub „italianami“ w ustach, buńczucznie (a nawiasowo mówiąc lepiej niż przed p. oberstem) defilują przed dziewicami na ławkach, które jak ongi damy z krużganków zamkowych, uśmiechem i spojrzeniem wybierają swoich rycerzy. Bodajto prostota! — Znajomości zawierają się w kilka minut. Gruby żart zastępuje komplement, lekkie uściśnienie ręki — potężne uderzenie po plecach, rubaszny śmiech towarzyszy tym objawom sympatyi, a za kilka chwil czuła para zna się jak by od lat kilku. Pan wojak już wie, jak pani prześladuje jego bogdankę, jak ściśle każe się wyrachowywać z każdego centa po kupnie w mieście i jak rzadko pozwala na „wychód“. Dulcynea natomiast dowiedziała się już o wszystkich przykrościach rycerskiego stanu, o wołającej o pomstę do nieba kuniracyi p. „filebra“, o „wybieraniu psa“ (sekowaniu) przez p. kapitana jakoteż o kochance p. „lejtmanta“. Czułe romanse przerywa nagle odgłos trąbki wzywającej obrońców kraju do ułożenia rycerskich członków, na twardym jak deska „strozaku“ i skłonienia głowy na również twardy „kapustrak“ (Kopfpolster — poduszka). Muże zamaszystym krokiem dążą do koszar — bogdanki do kucheń. — Szkarpy zalega cisza, która dopiero nazajutrz przerwaną zostanie gwarem młodzieży i ptasząt świegotem.

Nad cuchnącą Pełtwią, strzeżoną przez slynnego Michała na mostku, ciągną się dwa szeregi niepoczesnych drzew zwane Wałami Hetmańskiemi. Jest to promenada najbardziej we Lwowie uczęszczana —w sobotę i niedzielę istne Corso lwowskie, w dnie powszednie siedlisko

Przechadzki po Lwowie.

III.

Trudno gdzie znaleść publiczność kapryśniejszą, niestalszą, dziwaczniejszą, niż lwowska. Jest ona w literalnem słowa znaczeniu zepsutem dzieckiem, któremu się raz zachciewa gwiazdki z nieba, to znowu kafli — z przyjaźniejszego w zimie dla człowieka, aniżeli niebo — pieca.

Co naszą publiczność tak popsuło, dojść trudno. Prowincyi naszej rządy nigdy zanadto nie pieściły, a przecież mówią, że tylko pieszczota psuje. Koniec końców, to cośmy powiedzieli o naszej publiczności jest faktem, na udowodnienie którego nie brak nam wielu przekonywających dowodów. Niech przyjedzie do Lwowa jaki artysta światowej sławy, publiczność zaraz wyszuka wszystkie jego złe strony, a gdy odjedzie zacznie narzekać, dla czego we Lwowie nie ma kilkunastu takich jak on artystów, niech się pojawi znakomity jaki płód ducha, publiczność zaraz przyjdzie do przekonania, że powinien on być daleko lepszym, niech ktoś co zrobi dobrego dla kraju, znajdą się tacy, którzy czyn ten zredukują do rozmiarów równających się zeru. W ogóle Lwów ma zachcianki pierwszorzędnych stolic, nie pomnąc na to, że jest tylko stolicą prowincyi.

Rozkapryszenie lwowskiej publiczności objawia się we wszystkiem, czem natura obdarzyła nasze miasto. Żeby owa wszechwładna pani bardzo się wysiliła obdarzając Lwów wygodą i pięknościami przyrody, tego nie ośmielamy się twierdzić, owszem sama już Pełtew okazuje, że traktowała gród nasz po macoszemu, a właściwie, że założyciel Lwowa książę Daniel był raczej ojczymem, niźli ojcem swojej stolicy. Mamy wszakże we Lwowie kilka miejsc rzeczywiście pięknych, których nam mogą pozazdrościć nie jedne stolice. Dość wspomnieć o prześlicznym Wysokim Zamku, o wzgórzach Zofiówki, Żelaznej Wody i lasku Krzywczyckim.

Góra Wysokiego Zamku z swoją piękną roślinnością i rozległym widokiem, w każdem innem mieście byłaby przedmiotem najbardziej troskliwej opieki ze strony zarządu miasta i najprzyjemniejszem miejscem przechadzek dla publiczności. U nas inaczej. Do niejakiego czasu miejscowość ta była dosyć zaniedbaną, a teraz gdy rzeczywiście magistrat stara się o jak najlepsze jej utrzymanie, publiczność, której gustu nikt zbadać nie zdoła, stroni od niej, jak gdyby trudy wyjścia na Wysoki Zamek były przynajmniej takie same jak wdrapania się na św. Bernarda lub Łomnicę. Że to nie świadczy zbyt dobrze o smaku estetycznym Lwowian, skoro omijają Wysoki Zamek, który cudzoziemcy uznali za jedyny przedmiot zazdrości, zdaje się, że mówić zbyteczna. Najgorzej na tem zapoznaniu Góry Zamkowej ze strony publiczności wyszli restauratorowie, którzy próbowali stale osiedlić się na Zamku. Gdzieindziej na takim Zamku byłoby już kilkanaście restauracyj urządzonych ze smakiem i komfortem, a właściciele tychże byliby bogaczami, u nas ani jeden nie mógł się utrzymać, a kilku nawet potraciło znaczne kapitały w tej niemej walce z uporem publiczności. Równego losu doznają i inne piękne miejscowości Lwowa; czasem jaka wycieczka zaludni je chwilowo, a potem znowu przez miesiące pusto i głucho jak w odwiecznych lasach Ameryki.

Gdzież więc gromadzi się publiczność w letnich miesiącach na przechadzkę? Każdemu Lwowianinowi wiadome są trzy miejsca rojące się co dnia w pewnych godzinach tłumami spacerujących. Miejscami temi są: 1. tz. „Szkarpy“ od pikiety pożarniczej do pałacu arcybiskupiego, 2. Wały hetmańskie i 3. Ogród miejski czyli Pojezuicki. Każda z tych miejscowości spacerowych ma odmienne cechy i odmienną publiczność, każda wybornie charakteryzuje stolicę Galicyi, nie zawadzi więc przypatrzeć im się dokładniej.

wspierają byli w jakiejkolwiek solidarności z tą naiwnością. Czy Redakcya „Dziennika Polskiego“ w rzeczy samej nie pojmuje jakie otumanienie taki artykuł sprowadza i spycha z prostej drogi wszelkie usiłowania uczciwej polskiej pracy?

Nie możemy inaczej postąpić, jak przytoczyć w całości artykuł zamieszczony w Nrze 120. „Dziennika Polskiego“ z dnia 25. maja r. b.:

„*Czas* dzisiejszy zamieszcza obszerny list z Warszawy, konstatujący, że nieprzyjęcie hr. Zamojskiego przez cara zrobiło przykre wrażenie (na kim?), i że obecne niepowodzenie sprawy adresowej położy raz na zawsze koniec wszelkim tego rodzaju usiłowaniom. Adres podany do cara z powodu zamachu z dnia 14. kwietnia, powiada *Czas*, będzie z pewnością ostatnim, gdyż przyjęcie jakiego doznał, dowiodło ostatecznie, jak dalece nieprzychylne dla nas usposobienie panuje w sferach najwyższych w Petersburgu. Kraj wie dziś czego się ma spodziewać i na co liczyć może, a ponieważ w życiu państwowem (moskiewskiem?) udziału brać nam nie wolno, ograniczyć się winniśmy na pracy dodatniej dążącej do zachowania nie złupionych jeszcze cząstek ojcowizny. Jednak i w tym kierunku pracować bez przeszkód nie możemy z powodu nieprzebłagalności w najwyższej sferze samowładztwa rosyjskiego, która pochodzi z rozmaitych przyczyn, a może i ze starcia materyałów przez nas samych dostarczanych. Korespondencya *Czasu* kończy się wyznaniem, że o zmianie stanu rzeczy w zaborze rosyjskim mowy dziś być nie może, i że położenie nasze jest bez wyjścia.

Po artykułach zalecających podanie adresu do cara i uważających takowy za wyraz politycznej i pełnej zbawiennych następstw mądrości naszych konserwatystów, które tenże *Czas* zamieścił tak niedawno, korespondencya powyżej streszczona nie jest bez znaczenia. Dowodzi ona bowiem, że krakowski dziennik przekonał się nakoniec, jak błędna i sprzeczna z godnością narodową była droga, którą rodakom naszym z pod zaboru rosyjskiego iść zalecał, i jak dalece nierozważnem, zgubnem i bezskutecznem jest wszelkie usiłowanie dążące do sojuszu z rządem carskim, bądź w imię interesów zachowawczych, bądź też zasad wywrotu społecznego.

Każdy bez wyjątku rząd moskiewski dążyć zawsze będzie, bo dążyć musi do zagłady Polski, a wszelkie bodaj chwilowe zapomnienie o tem z naszej strony doprowadzi tylko do zatraty tego, co dla każdego Polaka, bez względu czy jest konserwatystą, czy liberałem, czy nawet skrajnym rewolucyonistą, jest najdroższem, tj. narodowej czci i zasady odrębności, która stanowi jedyną racyę bytu naszego i naszej przyszłości,

Pod względem przekonań politycznych, społecznych i religijnych różnić się i walczyć możemy jak najzawzięciej, ale tam gdzie idzie o narodowość i prawa nasze do bytu, wszyscy Polacy stanąć winni w jednym szeregu przeciw wspólnemu wrogowi, tj. Rosyi i Niemcom, oraz tym nielicznym rodakom naszym, którzy pod wpływem prawdziwego obłędu stawią sprawę konserwatyzmu, religji czy też zasad społecznych po nad sprawą narodową.

Mamy nadzieję, że zasłużone po części rozczarowanie, jakiego *Czas* doświadczył z powodu niefortunnego ale całkiem naturalnego przebiegu sprawy adresowej w Petersburgu, wyleczy go gruntownie i na zawsze ze wszelkich mrzonek o pogodzeniu się Polski z carem w imię konserwatyzmu, a jesteśmy zarazem pewni, że zaniechanie sprzecznej z interesami i z godnością narodową polityki, którą *Czas* próbował prowadzić w stosunku naszym do Rosyi przyczyni się także nie mało do zażegnania waśni domowej w kraju samym.

Jakto! — a więc Redakcya „Dziennika Polskiego“ nie nabyła jeszcze tego doświadczenia, że „Czas“ umie tylko łzami krokodyla płakać, aby tem łatwiej zdusić ofiarę w swoich szponach?

Czy to po raz pierwszy zastawia ten stary „Rouhé“ polityczny i niczem niepoprawny sieci, aby się potem dopuścić najhaniebniejszej zdrady? — Czy w rzeczy samej tak trudno było dopatrzeć drugiego aktu komedyi, która chce wyborcom skroić kurtę liberyjną, jakiej „Czas“ potrzebuje. Jeżeli tak, to niech sobie Red. „Dzien. Polsk.“ każe temu zwrócić pieniądze, kto ją uczył zmysłu dziennikarskiego.

Ale dosyć już z tego tonu; — widzimy niestety, że w naglącej chwili, w której już całe przybory przedwyborcze powinne być gotowe, myśmy nic nie uczynili, aby wyjść chociaż nie z tryumfem, ale przynajmniej z obronną ręką.

Pomimo takiego nieradztwa nie wolno nam jednak ani na chwilę zwątpić, pod utratą czci narodowej. Mamy miesiąc czasu przed sobą, a ten wystarczy byleśmy tylko chcieli szczerze i obliczywszy siły ogłosili po całym kraju, po wszystkich jego zakątkach, jasny i zrozumiały nie tylko dla fachowych wielkich polityków, ale i dla „maluczkich“ chociażby tylko chłopskim rozumem opatrzonych obywateli kraju „Katechizm wyborczy“ tak w polskim jakoteż i w ruskim języku, a pytanie, czy ten lepiej nie poskutkuje aniżeli wszelkie inne eksperymenta, których ogół nie rozumie a uważa takowe i uważać będzie za dotychczasowe komedye wyborcze inscenowane przez płatnych jurgieltników.

Nie przesądzamy zwycięztwa, ale cała sprawa odbędzie się uczciwie, z godnością narodową, po polsku.

W imię Boże wzywamy do tej pracy tych wszystkich dla których dobro kraju, a nie osobiste zachcianki i widoki, są pierwszem przykazaniem narodowem.

Jeżeli tak nie postąpimy, to „**jutro**“ będzie jeszcze gorsze jak „**dziś!**“

OO. Jezuici jako pionierzy Bismarka w Galicyi.

„Cel uświęca środki“ — oto jest maksyma żywota OO. Jezuitów, których silny zastęp znalazł przytułek zawsze dla nich najsmaczniejszy na polskiej ziemi, którą jak cytrynę wysysali i wysysają z soków żywotnych.

Wiadomo, że OO. Jezuici uważają się za pierwszą uprzywilejowaną kongregacyę duchowną, która jedynie skutecznie otwiera wrota i toruje drogę do zbawienia, na zasadzie tej teroryzują w wysokim stopniu nawet duchowieństwo inne i gdzie takowe mogą, to upośledzają.

Gospodarka ich w Starej Wsi, Lwowie i Tarnopolu podałaby setki ciekawych chociaż nie bardzo z moralnością licujących ilustracyj. Od początku samego wydawnictwa, nadsyłano nam liczne korespondencye wiarogodne, których nie umieszczaliśmy jedynie dlatego, aby w płytkich umysłach nieszerzyć nienawiści do duchowieństwa w ogóle, mianowicie tego, które będąc ściśle katolickie i polskie, nie ma nic wspólnego z OO. Jezuitami.

Obecnie jednak gdy buta tych Ojców duchownych, przechodzi wszelkie granice uczciwości, gdy w kraju nędza, a w kościele OO. Jezuitów codziennie uginają się tace pod ofiarami pieniężnemi na ozdobę kościoła, gdy rzemieślnicy i przemysłowcy nasi, artyści nawet żyją bez jutra, gdy ostatnią szmatę i narzędzie zabiera lichwiarz, gdy dzieci tych nieszczęśliwych umierają bez pomocy lekarskiej i z głodu — czy wolno i czy godziwem jest kapłanom polskim (takimi się mienią być OO. Je-

zuici) importować pruskich kulturträgerów ci wywozili z kraju tysiące, które lu dowi wydarte pod grozą piekła i zaprzepaszczenia żywota wiecznego?

Takiego cynizmu mogą się dopuścić tylko OO. Jezuici.

Nie wolno im nie wiedzieć, jaka nędza panuje w kraju, i jakie podmuchy pchają społeczeństwo do najohydniejszego przewrotu krzyczą w niebogłosy na bezbożność i oderwanie się społeczeństwa od kościoła— a kto szerzy tę niewiarę i rozgoryczenie, prawie nienawiść do duchowieństwa, jeżeli nie OO. Jezuici sami i ci duchowni, którzy na służbę do nich?

Legii bigotek, podtatusiałych Magdalen i hipokrytów, ani wiary w kościół Boży nie wzmocnią ani jej nie podtrzymają, gdyż to są polipy społeczeństwa.

Nawet to kokietowanie i zasługiwanie się Bismarkowi nie doprowadzi do pożądanego celu.

Niechaj OO. Jezuici nadstawią ucha a posłyszą pomruki klas pracujących o sobie zdania, które im prawdę w całej nagości wskażą i bodajby kiedyś niepokutowali ciężko za grzechy śmiertelne, jakich się względem ziemi polskiej dopuszczają.

OO. Jezuici nie dość że do ozdoby świątyń w St. rej Wsi, w Tarnopolu, Lwowie sprowadzili Prusaków, ale prowadzą po kraju propagandę, aby monopol pracy im oddać, jak tego już mamy przykład na kościele w Zbarażu.

Odebraliśmy w tych dniach dwie korespondencye, które tu w całości przytaczamy, niechaj obywatele także osądzą sami postępek OO. Jezuitów.

Oświadczenie publiczne.

„Nie czyń bliźniemu co tobie nie miło“, opiewa zasada wzniosła świata chrześciańskiego, którejto zasady OO. Jezuici powinni przestrzegać tymczasem wspomnione rozpisania konkursu nie wykonać się mające robaty pozłotnicze i malarskie w kościele OO. Jezuitów we Lwowie, nie zupełnie trzymano się tej zasady, gdyż rozpisanie konkursu raczej chyba na to, aby tutejszo krajowym pozłotnikom i malarzom dać zachętę do marnowania bezskutecznego nie tylko czasu, ale przy trudzie narazić ich na bezpożyteczne dla nich ponoszenie kosztów, celem otrzymania roboty, którą ku wielkiemu zdziwieniu tutejszo krajowców, oddano jakimś przybyszom z Prus.

Jeżeli Ojciec Superior - jezuita zamierzał oddać roboty pomienione jakiemuś z poza granic państwa Austro - Węgierskiego, to nie potrzeba było ogłoszeniem konkursu narażać tutejszo krajowców na stratę czasu i pieniędzy, gdyż wiadomo jest każdemu, że roboty te dawno przed ogłoszeniem konkursu przyrzeczone były jakiemuś przybyszowi z Prus.

Jeżeli Ojciec Superior - jezuita zamierzał oddać roboty pomienione jakiemuś z poza granic państwa Austro - Węgierskiego, to nie potrzeba było ogłoszeniem konkursu narażać tutejszo krajowców na stratę czasu i pieniędzy, gdyż wiadomo jest każdemu, że roboty te dawno przed ogłoszeniem konkursu przyrzeczone były jakiemuś przybyszowi z Prus.

jowców stało, i że roboty komu innemu rozdane zostały — oraz, że głosy tutejszo krajowych rękodzielników w sprawie otrzymania robót pozłotniczych i malarskich w kościele OO. Jezuitów, odegrały tę samą w obec OO. Jezuitów rolę, co głos wołającego na puszczy. Za czyn tak wielce patryotyczny i chrześciański OO. Jezuitów, niech Bóg Wszechmocny im wynagrodzi.

Lwów i Kraków, d. 18. maja 1879.

(*podpisy*).

Szanowna Redakcyo!

Podpisani malarze i pozłotnicy czując się bardzo pokrzywdzonymi we własnym kraju przez Wielebnych OO. Jezuitów—ośmielają się uprasząć Szanowną Redakcyę o łaskawe poruszenie tej krzywdzącej sprawy publicznie: Oto wnętrze kościoła OO. Jezuitów ma być restaurowane. Faktem jest, że na miesiąc przed ogłoszeniem konkursu OO. Jezuici weszli już byli w układy z Prusakami i roboty przeto malarskie i pozłotnicze zostały tymże oddane nawet za wyższą ofertę. Szanowna Redakcya daje zawsze dowody jawne, że dba o rozwój przemysłu krajowego i sztuki, otóż pokładamy niezłomną nadzieję, że się i naszą krzywdą gorąco zajmie i w jaskrawych słowach nie oszczędzając OO. Jezuitów fakt ten nieludzki poda łaskawie do osądzenia opinji publicznej. Tem bardziej zechce Szanowna Redakcya jak najrychlej sprawę tę publicznie poruszyć, ile że jak się dowiadujemy z wiarygodnych źródeł to i inne kościoły za namową OO. Jezuitów mają również poruczyć tymże samym przemysłowcom — przybyszom roboty tego rodzaju.

Spodziewając się jak najrychlej dobrego skutku naszej prośby zostajemy

Z poważaniem

(*Podpisy*).

Lwów 20. maja 1879 r.

Truciciel koncesyonowany.

W piątek d. 23. b. m. przeprowadzoną została ciekawa sprawa w sądzie karnym delegowanym miejskim sekcyi III., która z powodu monstrualności tematu jest może jedyną w naszej epoce, niewiedzieć jak to nazwać, czy lekkomyślności lub też niedołęztwa władz magistratualnych takich miast, jakiem jest stołeczne miasto kraju Lwów.

Nie można zaprzeczyć, że na całem świecie i pod najsurowszą nawet jurysdykcyą dzieją się nadużycia, występki, zbrodnie; ale wątpimy, aby z wyjątkiem caratu moskiewskiego, gdzie bezpieczeństwo obywateli kraju istnieje tylko na papierze, mogła być tolerowana taka samowola w sanitarnym jak we

Sędzia zapytuje oskarzonego, czy nie był już kiedy karany.

Oskarzony odpowiada, że nie.

Zastępca prokurat. twierdzi jednak przeciwnie i udowadnia, że p. Underka za analogiczne przestępstwo skazany był już dawniej wyrokiem sądowym na grzywnę 15 złr.

Oskarzony. A prawda! przypominam sobie, — ale to było ze względów tych, że krowa była zdrowa, a miała tylko nogi połamane i że ja nie zawołałem doktora.

Zapytany aby zeznał co do faktów obecnie mu zarzucanych, odpowiada, że to tylko zawiść ludzka, oszczerstwo haniebne, że o tem wszystkiem nic nie wie, i że to wszystko jest fałszem.

Jan Wolatycki rodem z Żółkwi, lat 25. r. rz kat. czeladnik rzeźnicki był karany aresztem 3-dniowym za obrazę honoru policaja. Zapytany przez sędziego, co mu wiadomo w sprawie, co do której został na świadectwo powołany i uwiadomiony, że będzie musiał zeznania swe zaprzysiąc, odpowiada:

Tak jest; gdy byłem u p. Underki jako czeladnik, a byłem przez lat $9^1/_2$, trafiło się nie raz i nie dziesięć razy, iż gdy wieprz zdechł z polecenia p. Underki preparowało się go z innym mięsem.

Sędzia: Dlaczego pan nie doniósłeś zaraz o tem?

Wolatycki: P. Underka był moim chlebodawcą; ja byłem tylko czeladnikiem; zresztą było nas tam wielu; byłbym utracił służbę.

Dr. Czerscher wnosi odczytanie świadectwa z urzędu magistrackiego. — Świadectwo to wystawione pod datą 22. maja 1879 r., a więc na dzień przed obecną sprawą przez komisyę sanitarną, recte przez weterynarza m. Lwowa i komisarza targowego opiewa, kategorycznie zaprzeczając, i dając p. Underce świetne świadectwo moralności, że nie mógł się dopuścić podobnych nadużyć, gdyż te wobec kontroli ze strony komisyi sanitarnej nie są nawet możebne.

Jak się ta kontrola illustruje, prosimy posłuchać:

Trzoda wprowadzana do Lwowa kontrolowaną jest na rogatce miejskiej i tam dostaje świadectwo zdrowia, a gdyby sztuka jaka okazała się chorą lub zdechłą, donosi się o tem „mistrzowi“ (na hyclowskiej górze) który ją jest zobowiązany zabić, względnie zakopać.

I na tem się kończy już wszelka kontrola, która podług pojęć komisyi sanitarnej świetnego magistratu m. Lwowa daje wszelkie bezpieczeństwo dla zdrowia ludzkiego. Po wprowadzeniu do miasta ma „rzeźnik damski“ tylko jeszcze jeden obowiązek: aby zameldował w urzędzie, że

220

K. GAJEWSKA

przedtem MAŹ

obok bazaru pp. Breymeyera i Połuszkiewicza

przy ulicy Wekslarskiej l. 3. we Lwowie.
plac Marjacki l. 8

poleca swój

Skład gotowej pościeli

a mianowicie:

kołdry szyte i wełniane (kocyki),
materace włosienne i z morskiej trawy,
poduszki włosienne i z pierza,
gotowe poszewki,
prześcieradła i sienniki,
jakoteż
drelichy, zapały, zonesy, tyftyki i perkale

po cenach najprzystępniejszych.

Ręcząc za rzetelną i rychłą usługę jakoteż za doborowy i trwały materyał, mam zaszczyt polecić się łaskawym względom Szanownej P. T. Publiczności.

Drukarnia Karola Budwerera.

K. GAJEWSKA
Skład gotowej pościeli
przy ~~ulicy Wekslarskiej l. 3~~ placu Maryackim l. 8
we Lwowie.

Lwów, dnia 5° Listopada 1879

RACHUNEK

dla

Za 2 poszewek po 1 f		2 Złr	
Z szacunkiem			
K. Gajewska			

Ksawery Budkowski,

Tancerz c. k. teatrów warszawskich, były dyrektor teatru w królestwie polskiem,

ma zaszczyt zawiadomić Szanowną P. T. Publiczność,

iż udziela lekcyę najnowszych salonowo i solo popisowych tańców z baletów

warszawskich, paryskich i wiedeńskich,

własną i zupełnie nową metodą — dotąd tu jeszcze nieznaną, t. j.:

w połączeniu tańców z gimnastyką salonową, pokojową i szwedzką, za pomocą której najniezgrabniejsze figury wykształca salonowo i to w kilkunastu lekcyach.

Osoby życzące sobie korzystać z takowych lekcyj, raczą się łaskawie zgłosić lub adres swój nadesłać, do domu Wgo. Stillera przy ulicy Halickiej pod l. 295 m., obok składu sukien pp. Altar & Fleischer, pierwsze piątro od frontu — w godzinach od 11. do 1. i od 3. do 4. popołudniu.

Z drukarni K. Gromana pod zarządem A. Skerla.



SUKNIE MĘZKIE,

Bundy amerykańskie nieprzemakalne

KURTKI

do polowania, tanie,

poleca 3824 15 - ?

F. Głodziński,

plac Marjacki, l. 7., we Lwowie.



Preparaty ze szpilek sosnowych

przez **F. Peer & A. Winkler,**

Zakład kuracyjny Frohnleiten w Styrji.

Błogoczynne i leczące skutki, które wywiera pobyt w lesie sosnowym na chorych na płuca i piersi, dalej na cierpiących na gościec i reumatyzm, tudzież w końcu na niedokrewność, bladaczkę, a szczególnie na nerwowe usposobienia, są każdemu dostatecznie wiadome i przez lekarzy uznane. W skutek nader racjonalnego postępowania, udało się nam, wszystkie w sosnie zawierające się pierwiastki lecznicze wydobyć w takiej formie, którą do codziennego użytku zastosować można, a to jako: **mydło, balsam, perfumy, woda do mycia, olejek, pomada, maść** i t. p., niemniej do zupełnej kuracji domowej, jako, do **kąpieli iglicowych**, oddychania (inhalacji) **ekstraktu**, których używano dotąd z *nieprześcignionym i pewnym skutkiem*. — **SKŁAD**, dokąd wszystkie zlecenia i zapytania podawać należy, jest: **we Wiedniu, I. Bez., Maysedergasse Nr. 8.** Dokładne prospekty bezpłatnie. 3563 1- 10

Karol Werner

we Lwowie

ul. Sobieskiego Nr. 3.

Hurtowny handel

WIN

Stołowe:

Litr

wina białego 40, 48 60 ct.

wina czerwonego 52, 60 ct.

Butelkowe białe i czerwone z górnych i dolnych winnic węgierskich od 50 ct., do 2 zł. 50 ct.

Wina francuskie i hiszpańskie

Na prowincję wysyłam wina węgierskie w beczułkach począwszy od 4 litr.

Od wysyłek na prowincję odlicza się podatek konsumcyjny.

Cenniki na żądanie franco.

3789 9 - ?

P

przez „S

H

3702 1 ?

Nr. 1 **Tas**

wa arom

Nr. 2. **Jun**

kwiatow

Nr. 3. **Nan**

matyczn

Nr. 4. **So**

mało na

Nr. 5. **Con**

Nr. 6. **Wy**

Nr. 7. Wys

herbat

Kaw

naj

St.

we Lw



do

Jeden kaszta

miary, piękne

być użyte do

przytem raso

mogą być i jul

od Lwowa.

Ado

Wiedeń, I.

ko

„zur el

angi

kroc

Skutek

lazku jest

łyżki stołow

lepszego kr

wszy, nada

duje się w krytycznej pozycji. Teke-Turkomani przekonawszy się, jak są osłabieni Moskale wędrówką po pustyni, zamierzają teraz przejść w zaczepne i podjazdami swemi, nocnemi napadami i ciągłem alarmowaniem Moskali, dobić tych, którzy dotąd jeszcze nie padli ofiarą chorób i prywacyj.

Tagblatt dowiaduje się, że wkrótce Gorczaków otrzyma dymisję, a na miejsce jego mianowany zostanie Giers z tytułem kierownika ministerstwa spraw zewnętrznych.

Nowoje Wremia donosi, że w Petersburgu w tych dniach będzie się odbywał sąd wojenny nad 25 osobami, oskarzonemi o zbrodnie polityczne. Według pierwotnego planu, wszyscy mieli być sądzeni razem. Lecz plan ten uległ teraz zmianie. Osobny sąd będzie się odbywał nad Iwanem Michajłowem, podejrzywanym o to, że był przebrany za stangreta, powożącego sankami, któremi uciekł morderca Mezeńcowa, tudzież nad 11 innymi oskarzonymi o udział w temże zabójstwie. Osobny sąd ma roztrząsać winę dwóch kobiet: Fiedorowej i Malinowskiej, które strzelały do żandarmów (jakich i kiedy? nie powiedziano). Dr. Weimar i Bohdanowicz, zostający pod zarzutem głównego przywództwa w machinacjach nihilistów w całej Moskwie, tudzież 6 innych podrzędnych, będą sądzeni znów osobno I nareszcie wina Mirskiego, który przyznał się podobno do zamachu na życie Drentelena, będzie roztrząsaną przez oddzielny trybunał sądu wojennego.

Wiedeń d. 11. listopada. Dalszy ciąg posiedzenia Izby posłów. Pierwszym wiceprezydentem wybrany dr Smolka 176 głosami przeciw 132, drugim br. Gödel-Launoy 172 przeciw 131,—w obu głosowaniach Klier, kandydat centralistów, otrzymał 150 głosów. — Projekt ustawy o taksach wojskowych odesłano do komisji wojskowej. — Steudel uzasadnia swój wniosek względem zmiany patentu akcyzowego, i wnosi odesłać go do osobnej komisji z 9 członków. Fürnkranz, ligi opozycyjnej Szilagyi, pr ciw ustawie i wnieśli rezo niedopuszczenia jej do rozp łowej.

Budapeszt 11. listopada. sowa Izby posłów przyjęła posiedzeniu projekt ustawy o cła naftowego.

Tylko w jednej części nr.

Wiedeń 11. listopada. zawiadamia prezydent, że cesa wziąć do wiadomości. Prezyd Izby obrachunkowej, Toth, d swem urzędowania w sądz w Feldkirch, i zawiadamia Waibel wniósł skargą prasow słom Oelz i Thurnherr. Sp została do komisyi, ze 16 składającej.

Vitezich interpeluje wzg kolei Sissek-Novi-Doberlin.

Monti interpeluje względ trwania sesji sądów przysięgł Następuje potem wybór pr Prezydentem wybrany Coroni mi na 330 głosujących. (Okl

Serajewo d. 11. listop wybuchł pożar w pobliskości i magistratu. Pożar żołnierze i niczyli do jednego domu.

Petersburg 11. listopad prośbę Szuwałowa o dymisję, uznanie za dobrą służbę i na Włodzimierza I. kl.

W teatrze hr. Skarb
Dziś, we środę dnia 12. list
Trzeci występ pan
HELENY MODRZEJE
DALI

Lwów 18go października. *Gazeta Lwowska* ogłasza następujący wykaz prawomocnych wyroków c. k. sądów wojennych we Lwowie, Samborze, Stanisławowie, Złoczowie, Nowym Sączu, Przemyślu, Rzeszowie, Tarnowie, Tarnopolu i Krakowie, zapadłych w miesiącu wrześniu 1864.

(Dalszy ciąg).

IV. C. k. sąd wojenny w Nowym Sączu.

Za zbrodnię zaburzenia spokojności publicznej. §§. 341 i 343 wojsk. k. k.

1) Stefan Piątek, żonaty, 44 lat, z Ciężkowic, na 6 tygodni więzienia. — 2) Wincenty Kalicz, stanu wolnego, 51 lat, z Starej Bystrzycy, na 4 tygodnie więzienia zaostrzonego 1 razowym postem w każdym tygodniu. — 3) Hilary Podoski, stanu wolnego, 29 lat, z Ochotnicy, 3 miesięczny areszt śledczy policzony za karę. — 4) Eustachy Reklewski, stanu wolnego, 24 lat, z Krnczlowy, 3 miesięczny areszt śledczy policzony za karę.

Za przestępstwo przeciw publicznej spokojności i porządkowi, i za przestępstwo przeciw zarządzeniom publicznym §§. 97 i 556.

5) Abraham Steinberger z Przyszowy, żonaty, 34 lat, na 6 tygodni zwykłego aresztu, w skutek rekursu kara zniżona na 2 tygodnie zwykłego aresztu. — 6) Zerl Steinberger, żonaty, 32 lat, z Brzeska, na 2 tygodnie zwykłego aresztu.

Za przestępstwo przeciw zarządzeniom publicznym §. 570.

7) Adam Jandura, stanu wolnego, 22 lat, z Krościenka, na 10 kijów. — 8) Sebastyan Sadłoń recte Osmęda, żonaty, 40 lat, z Przydonicy, na 14 dni zwykłego aresztu. — 9) Krzysztof Smirczak, stanu wolnego, 48 lat, z Przyszowy, na 14 dni zwykłego aresztu, przez wliczenie aresztu śledczego uwolniony z aresztu. — 10) Franciszka Rybczykowa, zamężna, 35 lat, z Szyari, na 5 dni zwykłego aresztu.

Z c. k. sądu wojennego w Nowym Sączu.

V. C. k. sąd wojenny w Przemyślu.

Za zbrodnię zaburzenia spokojności publicznej §. 343 wojs. k. k.

1) Karol Denkiewicz z Komborni, 42 lat, stanu wolnego, parobek od koni, na 7 tygodni więzienia. — 2) Feliks Dobrowolski z Ustrzyk dolnych, 20 lat, stanu wolnego, czeladnik krawiecki, na 4 tygodnie więzienia. — 3) Grzegorz Burczyk z Zarszyna, 24 lat, stanu wolnego, stolarz, na 4 tygodnie więzienia. — 4) Karol Fedryński z Rollowa, 31 lat, żonaty, ekonom, obciążony zbrodnią sprzeniewierzenia, i przekroczeniem nieprawnego posiadania broni i posiadania cudzej legitymacyi, prócz utraty broni na 9 miesięcy więzienia.

Za zbrodnię gwałtu publicznego §. 358 woj. k. k.

5) Aftanazy Swiachła z Tylawy, 27 lat, stanu wolnego, syn włościanina, na 8 tygodni więzienia.

Za przestępstwo przeciw zarządzeniom publicznym §. 569 wojs. k. k.

6) Ignacy Hłas z Ostrowa, 23 lat, stanu wolnego, parobek, na 10 dni aresztu. — 7) Józef Zieliński z Jasienicy, 41 lat, żonaty, młynarz, na 8 dni aresztu. — 8) Stefan Swiachła z Tylawy, 25 lat, stanu wolnego, syn włościanina, na 14 dni aresztu. — 9) Ewa Jakimcowna z Leszczawy, 24 lat, stanu wolnego, córka włościanina, na 10 dni aresztu.

Za nieprawne posiadanie broni.

10) Franciszek Gostyński z Zrotowic, 51 lat, żonaty, rządzca dóbr, prócz utraty broni i amunicyi, na karę pieniężną w kwocie 25 złr. w. a.

Z c. k. sądu wojennego w Przemyślu.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Do *Gener. Korresp.* piszą ze Lwowa pod d. 13go b. m.: Jak wiadomo, były chwiejące się stosunki co do wykonywania prawa propinacyi, przysługującego lwowskiej gminie miejskiej, a od dłuższego czasu już źródłem licznych sporów między tą gminą i tutejszą korporacyą szynkarzy, i tak pojedynczym szynkarzom, jak i oberżystom, osobliwie izraelickim, nastręczały nieraz powód do skarg, tak, że c. k. ministerstwo stanu już w roku zeszłym było spowodowane nakazać reprezentacyi miasta Lwowa przedłożenie nowego statutu propinacyjnego. Przyjęty przez radę gminną na wniosek przynależnej sekcyi projekt, który już w samej radzie gminnej natrafia na silny opór, i w istocie wywołał słuszne zażalenia, (gmina bowiem zastrzegała sobie w nim wyłączne prawo wyrobu i sprzedaży gorących napojów na terytoryum miasta, zachowując sobie tylko niejako w drodze łaski udzielanie koncesyj szynkowych podług własnego upodobania i z wykluczeniem wszelkiego rekursu, za coby wszyscy szynkarze oprócz tak zwanej, według ilości napojów wymierzanej, i albo wprost, albo w drodze akcyzy opłacanej należytości propinacyjnej jeszcze roczną taksę w kwocie 70 złr. m. k., a niemieszczanie, t. j. izraelici, oprócz tego jeszcze jednorazową taksę w kwocie 600 złr. opłacać musieli), odrzucony został przez c. k. ministerstwo stanu nadesłanym przed kilkoma dniami dekretem, jako przeciwny istniejącej ustawie przemysłowej, i gminie dozwolono pobierać tylko należytość propinacyjną i mierne taksy policyjne, a zresztą odebrał magistrat rozkaz, ażeby przy udzielaniu koncesyi szynkowych i wykonaniu prawa nadzoru nad profesyą szynkarską trzymał się ściśle postanowień ustawy przemysłowej z r. 1859.

Wiedeń 18go października. Jenerał-major i brygadyer wójsk baron Prokop Dobrzensky z Dobrzenic, zamianowany został dywizyonerem jazdy z tymczasowem pozostawieniem go w dotychczasowym stopniu.

— *Indépendance Belge* donosi z Drezna o zawikłaniu, jakie zajść miało między Saksonią z jednej a Rosyą, Austryą i Prusami z drugiej strony. Trzy mocarstwa miały żądać od Saksonii wydania niektórych papierów, które były potrzebne na udowodnienie winy kilku przywódców polskiego powstania, a czego p. Beust miał odmówić. Poczem nastąpić miało zagrożenie jednakową notą, na którą p. Beust przyrzekł odpowiedzieć odwołaniem się do publicznej opinii w Europie. Na tym punkcie miała w tej chwili stanąć rzeczona sprawa; czy na tem się skończyła, lub czy dalej jeszcze trwać będzie, w każdym razie — dodaje *Presse* — nie przyczyni się do zjednania mocarstwom opinii publicznej.

— Półurzędowa *Const. östr. Ztg* pisze: Rząd cesarski miał wystósować do królewskiego pruskiego rządu wezwanie, aby się wreszcie jasno i dobitnie oświadczył, jakie stanowisko zajmować zamyśla w polityce handlowej względem Austryi. Nie wiemy, czy takie pismo odeszło już do Berlina, ale to wiemy, że naradzono się nad niem na konferencyi ministeryalnej i to na podstawie sprawozdań złożonych przez pełnomocnika na konferencyach praskich. Zdaje nam się, że się nie mylimy, iż cały skutek wszystkich narad z pruskiemi reprezentantami daje się ująć w te słowa: „Prusy nie chcą.“ Reszta to tylko frazy.“

— *J. Botschafter* dowiaduje się, iż gabinet wiedeński wystósował zawezwanie w bardzo stanowczych wyrazach do gabinetu berlińskiego, aby ostatecznie wyjawił swą opinię w przedmiocie przychylenia się do żądań austryackich, mianowicie zaś uznania prawa Austryi do połączenia się w przyszłości ze związkiem celnym z wyraźnie oznaczonym terminem przystąpienia. Od odpowiedzi na ono zawezwanie ma zależeć, ażali traktowanie z Prusami i ze związkiem celnym dalej będzie prowadzonem lub nie. *Botschafter* nie tai jednak, iż odpowiedź Prus będzie odmowną, i zrezygnowanym jest na to; dodaje bowiem do swego doniesienia: „Nie zdaje się, aby owa „szczera jedność łącząca oba rządy“ zdołała pokonać trudności. Jedno z dwojga: albo trudności są zbyt są wielkie, lub owa jedność zbyt mało szczerą — w Austryi obawiamy się, aby nie oświadczono się za drugą alternatywą.“

— *Ostr. Ztg* donosi, że obie Izby Rady państwa zwołane będą na 16go listopada. Wkrótce zapewne wyjdzie patent zwołujący Izby; albowiem, jak się spodziewa *N. fr. Presse*, ministeryum będzie miało wzgląd na prywatne stosunki członków Rady państwa. Dalej dodaje ten sam wymieniony dziennik, że ministeryum na jednę okoliczność nie będzie mogło zważać, to jest na porę polowania, i wspomina przy tej sposobności, że jeden z najznaczniejszych członków Izby wyższej wystąpił *jako rzecznik* myśliwstwem zajętych austryackich panów i w piśmie do ministra stanu wystósowanem wstawiał się za zwołaniem Rady państwa dopiero z końcem grudnia. Tym sposobem znalazł ś. p. Radziwił panie Kochanku — który także nie chciał jechać do Warszawy, aby mu tymczasem p. Rejtan nie wystrzelał wszystkich niedźwiedzi w kniei — kolegę w członku austryackiej izby wyższej

— Na najbliższy pobór wojskowy wyznacza postanowionie monarsze liczbę 85,368 ludzi na całą monarchią z wyłączeniem Pogranicza wojskowego; wykonanie tego postanowienia nastąpić ma w czasie od 1go marca do 15 kwietnia. Z owej liczby ogólnej przypada na osobne kraje koronne: Na dolną Austryą 3582, na górną 1800, Salcburg 367, Tyrol 1500, Wenecyą 6417, Triest 1226, Styryą 2642, Czechy 12,497, Morawią 4912, Galicyą 12,115, Dalmacyą 896, Karyntyą 848, Krainę 1222, Szląsk 1209, na Bukowinę 1170. Resztę postawią niewymienione tu kraje. Pobór ten ma być brany z pięciu klas wieku, z których urodzeni w r. 1844 stanowią klasę pierwszą, reszta zaś składa się z urodzonych w latach 1843, 42, 41 i 1840ym.

— Depesza telegraficzna donosi o rezultacie wyborów do Rady państwa w dniu 15ym b. m. w sejmie dalmackim podjętych. Wybory wypadły nader korzystnie dla rządu. Zajmą bowiem miejsce w Radzie państwa: hr. Bondy, właściciel dóbr, zawołany wielbiciel byłego wiceprezesa namiestnictwa dalmackiego bar. Rosznera; radca dworu dr Lapenna, którego stanowisko uwydatniły minione kadencye Rady państwa; podesta Begna, któremu świadomi miejscowego położenia również krzesło w centrum przeznaczają; naczelnik obwodowy Alesani, znany z posiedzeń ostatniej kadencyi sejmu dalmatyńskiego, jedna z przyczyn jego rozwiązania; wreszcie archimandryta Kovacevic, którego stronnictwo narodowe w sej-

Czwartek. Rok 1864.

Prenumeratę przyjmują:

Bióro Administracyi „Czasu“ w Rynku pód L. 39 w domu p. Kirchmayera na dole, tudzież wszystkie Urzędy pocztowe austryackie.

OGŁOSZENIA (inseraty) wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą: od wiersza drobnego i jednorazowe zamieszczenie 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatę należytości stęplowej po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: w Wiedniu: p. *A. Oppelik*, Wollzeile 22. Na Francyę i Anglię: w Paryżu, p. *L. Płoński*, Boulevard du Prince Eugène, 95.

LISTY z pieniędzmi przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Czasu“. LISTY reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. LISTY niefrankowane nie przyjmują się. RĘKOPISMA nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone będą.

Konwencya z oburzeniem przyjętą została w Watykanie, i to uczucie coraz bardziej przebija, aczkolwiek wielka towarzyszy mu spokojność. Mogę zapewnić, że oba warunki potrzebujące współdziałania papieskiego, to jest utworzenie wojska i przelanie długu anneksowanych prowincyj, z góry bezwarunkowo odrzuconemi zostały. Nawet minister broni, pomimo wojennego ducha swego, jest im przeciwny. Wystrzegać się tedy należy pojednawczych zapewnień pół-urzędowych organów francuskich jak *Mémorial diplomatique*, *La France*, *La Patrie*, które malują doznane tu wrażenie w różowym kolorze i w błąd wprowadzają publiczność *od trzech tygodni. W tej chwili* rzeczone dzienniki są tu nierównie górzej widziane niż *L' Opinion nationale*, albo *Siècle*. I tak *Mémorial* usiłuje wmówić w czytelników, że kardynał Antonelli zajęty obecnie zgłębianiem kwestyi finansowej, przez co chce dać do myślenia, że się zajmuje projektem tamże przytoczonym z *Constitutionnela* o zbiorowej pensyi, jakąby mocarstwa a nawet Rosya za Polskę (!) wypłacały Ojcu świętemu. Otóż w tem wszystkiem ani słowa prawdy nie ma. Kardynał jest cierpiący na podagrę, co mu wprawdzie pracować nie przeszkadza; ale jako żywo nie zajmował się kwestyą finansową w celu wejścia w układy. Uczuł się też osobiście obrażonym twierdzeniem *Mémorial diplomatique*. Jednem słowem, dwór rzymski nic nie przyjmie, na nic nie przystanie i wszystko bezwarunkowo odrzuci. Jest on tego zdania, że okupacya zagraniczna ustać koniecznie powinna, ale wówczas tylko, gdy Ojciec św. uczuje się w pełni niezawisłym monarchą, kiedy odzyska Umbryą, Marchie i Romanią. Podług niego, dopóki trwa stan anormalny, dopóki Papież oblężony jest niejako przez jedność włoską i przez rewolucyą, musi się uciekać do anormalnych także środków. Oddajcie Ojcu świętemu całe jego państwo, powiada, a sam nazajutrz o wycofanie wojsk waszych prosić was będzie; ale nie żądajcie on niego, aby w obrębie kilku mil kwadratowych, z Italią zjednoczoną u drzwi, a z rewolucyą w domu, pozbawiony wszelkich dochodów i zniewolony żyć z jałmużny, mógł się bronić własnemi siłami.

Dwór rzymski przekonany zatem, *że sam się obronić teraz nie może* i głośno to wyznaje. Jeżeli okupacya francuzka ma ustać, to na to tylko, powiada, aby ustąpić okupacyi innego mocarstwa, ma się rozumieć nie włoskiej. Jeźli Francuzi wychodzą, to Austryacy, Hiszpanie, Bawarczycy lub jakiekolwiek inne obce wojsko powinno zająć ich opróżnione miejsce. — Jeźli Włochy a osobliwie Francya oprą się temu, Papież *powie Francyi:* pozostań więc, dopóki utracone prowincye nie będą mi przywrócone i jedność włoska nie runie, jeźli nie chcesz, bym innych na twoje miejsce wezwał. — Jeźli Francya odpowie, że sama wychodzi a żadnemu zastępcy nie dozwoli zająć swego miejsca, Pius IX odrzeknie, iż ścieśniają jego monarsze przywileje, jego niepodległość, i zaprotestuje przeciw rządowi francuskiemu: i albo pozostanie w Rzymie i klątwę rzuci tak dobrze na powstających Rzymian jako i na Włochów wkraczających niby dla przywrócenia porządku albo też Rzym opuści i pójdzie na tułaczkę, jeżdżąc od narodu do narodu.

Taka jest prawdziwa sytuacya, o której z blizka patrząc na rzeczy, chciałem was bezstronnie i stanowczo uwiadomić, byście nie sądzili, że położenie tutejsze mniej zawiłe niż jest w rzeczywistości i abyście dziennikom francuzkim nie dawali wiary. Ale czy dwór rzymski odpowie rychło, czyli też będzie milczał zupełnie i ograniczy się na całkiem biernym oporze, na głuchem *non possumus*, dotychczas wiedzieć nie można. Postawa jego będzie zależała pod niejednym względem od postawy Austryi. Dodać także wypada, iż wielka część tutejszych dygnitarzy przekonana, że Włochy i Cesarz Francuzów oszukują się wzajemnie, że Cesarz opuścić Rzymu nie myśli i zawsze znajdzie dobrą wymówkę, aby tu pozostać. Rzymianie zaś równie jak stolica św. śmieją się z owego państewka niepodległego, jakie konwencya zabezpiecza; uważają je za szczerą komedyą dyplomatyczną.

Emigracya rzymska zbliża się ku granicom, by na pierwsze hasło wtargnąć. Organizacya potajemna nadzwyczaj czynnie postępuje tak w Rzymie jako i w Wenecyi. Komitety dniem i nocą pracują około niej. Tajne pismo *La Cronaca romana* wychodzić przestało, zapowiadając, iż odtąd na *dei Romani*. Natychmiast po wyjściu Francuzów wybuchnie rewolucya: a Francya będzie zniewolona albo nie przeszkadzać jej wybuchowi albo też walczyć na nowo z Rzymianami jak w 1849 roku i okupacyą na nowo rozpoczynać; będzie to więc błędne koło, z którego nigdy wyjść nie zdoła. Powiadają tutaj jednogłośnie tak w papiezkiem jako i w liberalnem stronnictwie: Szlachetniej byłoby całej tej komedyi nie odegrywać, a powiedzieć otwarcie, że świecka władza Papieży runęła bezpowrotnie i nie nakazywać owych niby średniowiecznych prób sądowych, które nikogo nie przekonają a którym sami sędziowie nie wierzą. Jedyną pociechą stronnictwa papiezkiego jest obecnie ów termin dwuletni, a sam Papież rzekł, jak do was pisałem: „Za dwa lata albo osieł zdechnie, albo uzda się urwie.“

Ojciec święty przyjął zrzeczenie się X. Pellei biskupa z Acquapendente i mianował na jego miejsce X. Andreoli, biskupa z Cagli i Pergola, administratorem dyecezyi. W Viterbo zaś mianowany administratorem X. Pettinari, biskup z Nocery, którego także rząd włoski nie uznaje i który dyecezyi objąć nie może. X. Pettinari rządzić będzie w Viterbo aż do całkowitego spłacenia długów po ś. p. kardynale Bedinim, który 30 tysięcy szkudów długu po śmierci zostawił. Kardynał Altieri prefekt kongregacyi Indeksu wydał okólnik do biskupów. Potępia w nim mnóstwo szkodliwych książek i innych pism, jakie codziennie w różnych krajach Europy wychodzą, z obrazą religii i zachwianiem podstaw społeczeństwa, zowiąc takowe jedną z największych klęsk dni naszych. Wzywa biskupów, by zapobiegali rozpowszechnieniu się tych zgubnych wydawnictw, donosząc o nich kongregacyi Indeksu. Gdy jednak dla napływu zawiadomień kongregacya nie może zawsze natychmiast ferować wyroku o tej lub owej książce lub czasopiśmie, staje się niejednokrotnie, iż lekarstwo za późno obmyślone bywa. Dla zaradzenia tedy takiemu niedostatkowi a niedogodności Papieże, mianowicie zaś Leon XII, nadali biskupom nieograniczoną władzę zakazywania złych książek i dzienników i odbierania onych swym dyecezyanom. Uznając dekret ten wielce dziś na czasie, Pius IX przypomina go arcybiskupom i biskupom całego świata, zaleca im zakazywać u siebie te książki, przeglądy i dzienniki, jakie tylko sami za zgubne osądzą, i ażeby nikt nie śmiał sprzeciwić się takiemu postanowieniu. Jego Świętobliwość rozkazuje, aby biskupi postępowali w tem jako delegaci stolicy apostolskiej *contrariis quibuscumque non obstantibus*. Okólnik kończy się wezwaniem, *aby pasterze odwoływali się do Rzymu* jedynie względem dzieł bardzo ważnych i bezpośredniego sądu stolicy apostolskiej wymagających.

Nowy minister Rzeczypospolitej Równikowej (Ecquador) doktor Antonio Flores złożył Ojcu świętemu wierzytelne listy swego prezydenta, i odwiedził kardynała Antonellego.

Kraków 19 października. Ze względu na przyszły pobór wojskowy, Komisya Namiestnicza wydała następujące obwieszczenie pod dniem 14 października r. b.

JCKAp. Mość postanowieniem najwyższem z d. 21 września r. b. nakazał pobór rekruta w liczbie 85,000 ludzi z całej monarchii, wyłączając Pogranicze wojskowe, na rok 1865, a wykonanie tego dopełnienia wojska naznaczył na czas od 1 marca do 15go kwietnia 1865 r.

Z kontyngensu tego przypada na Galicyę z Krakowem 12,115 ludzi.

Do uzupełnienia wojska tym poborem powołani będą urodzeni w latach 1844, 1843, 1842, 1841 i 1840.

Spisywanie obowiązanych do stawienia się rozpocznie się dnia 1go listopada 1864.

Otrzymane w roku przeszłym uwolnienia od stawiennictwa muszą być na przyszły pobor uzupełniający na nowo żądane lub odnośnie udowodnione tytuły uwalniające.

Taksa uwalniająca, naznaczona i na niniejszy pobór na 1200 złr., powinna być w naznaczonym terminie (przed dniem rozpoczęcia czynności komisyi uwalniającej administracyjno-wojskowej) zameldowaną, późniejsze bowiem podania o możność złożenia taksy pozostałyby bez wyjątku i u wszystkich władz nieuwzględnione.

Rada miasta Lwowa.

(*Posiedzenie z dnia 16. Września 1875*).

(λ) Przewodniczący wice-prezydent dr. Mileret. Dr. Zucker otrzymał 6tygodniowy urlop. Przy należytym komplecie (obecnych 50 Radnych) uchwaliła Rada, bez rozprawy, w drugiem czytaniu, pod znanemi już warunkami sprzedać dwie parcele: *B* i *C* z gruntów miejskich, uzyskanych przez zburzenie oficyn hotelu angielskiego i Majerówki galicyjskiemu bankowi kredytowemu za cenę kupna 60.000 złr., tudzież otworzyć nową ulicę z ulicy Grodeckiej na ulicę Janowską przez grunta p. Freunda.

Na wniosek właściwej sekcyi uchwaliła Rada bez rozprawy wymurować w przyszłym roku kanał z ulicy Zielonej przez ulicę Stryjską po pod kamienice wybudowane w roku zeszłym i bieżącym do mostku nad Pełtwią. Dotychczas był ten kanał otwarty i zanieczyszczał powietrze w całej okolicy a nadto był niebezpieczny. Tak np. w roku bieżącym podczas nawalnicy, omal nie utonął w tym kanale pewien listonosz. Koszta wybudowania tego kanału są obliczone na 4670 złr. 96 cent., a mają być tak podzielone, że jednę trzecią część kosztów ponosić będzie miasto, a dwie trzecie częście rozdzielone zostaną w właściwym stosunku pomiędzy 13 właścicieli okolicznych domów i kamienic. Najwyższa kwota, jaką zapłacić będzie musiał właściciel kamienicy pod l. 466, wynosi 392 złr. 3 centy, a najniższa, którą zapłaci właściciel realności pod l. 948, wynosi 120 złr. 60 cent. Budowa ma być wykonaną przez przedsiębiorcę, i w tym celu rozpisaną zostanie jeszcze w tym roku licytacya.

Rada odrzuciła bez rozpraw rekursa pp.: Salamona Hissa, Dawida Seklera i Freide Bohin — wszystkie w sprawach budowniczych podrzędnej wagi.

Rada udzieliła p. Janowi Zawadzkiemu, właścicielowi realności za ogrodem Jabłonowskich, w której mieszczą się koszary milicyi krajowej, wydzierżawione przez gminę, pierwszeństwa tabularnego do pożyczki z galicyjskiej kasy oszczędności, w myśl §. 5. kontraktu zawartego przez gminę z p. Zawadzkim.

Na wniosek sekcyi III. uchwaliła Rada bez rozpraw przedłużyć p. Wolfowi Genserowi kontrakt zawarty z gminą co do dostawy płyt trembowelskich na dalsze trzy lata za opłatą 91 centów za odstawę płyt 18 calowych, 3 cale grubych; 86 cent. za płyty 18 calowe $2^1/_2$ cala grube; 45 centów za płyty 12 calowe 3 cale grube; 41 cent. za płyty 12 calowe $2^1/_2$ cala grube. Przy odstawie ciosu opuścił p. Genser 9% z cen dotychczasowych.

kóba Janyszyna do Biłki z komisarzami, czy też nie wysyłał. Być może, że wysyłał, bo do niego przyjeżdżali komisarze.

Wojtko Janyszyn, ojciec zamordowanego wie z własnego doświadczenia tylko tyle, że wieczorem d. 27. Września 1870 kradł owies dworski, za co przytrzymano mu wóz i konie, i że zamordowany syn jego wypędzał konie na cudze pola. Ojciec obżałowanych był pijany wówczas, gdy oskarżał swego syna, Jana o morderstwo.

Świadek nie wie, kto jest mordercą jego syna i nie podejrzywa nikogo.

Marya Janyszyn, macocha zamordowanego, zeznała ten ważny szczegół, iż w nocy z 27. na 28. Września 1870 r. słyszała, jak Jan Jaszczyszyn namawiał jej pasierba, Jakóba Janyszyna, ażeby wyjechał z końmi na noc na łąkę »Korytyny«, na której, według zeznań Nowosada, został zamordowany. Jan Jaszczyszyn poddaje te zeznania w wątpliwość, ponieważ Marya Janyszyn ma złość do niego, z powodu, iż za kradzież bielizny u obżałowanego miała nieprzyjemności.

Walenty Woś obecnie woźny przy urzędzie pocztowym w Krakowie, w r. 1870 żandarm w Kulikowie. Przed nim opowiadał ojciec obżałowanego Jana Jaszczyszyna, iż posądza swego syna Jana o zamordowanie Jakóba Janyszyna.

Wasyla Nowosada nie zna świadek i nie przypomina sobie, ażeby Jan Jaszczyszyn oskarżył Nowosada o niestawienie się do wojska.

Pawło Rura, daleki krewny obżałowanych. Przed nim wyraził się Jan Jaszczyszyn (ojciec): »Mój syn Jan, jest zbrodniarzem, ja tego taić nie będę«. Świadek nie wie, co przez to chciał powiedzieć Jan Jaszczyszyn. Świadek ten potwierdził szczegóły podane przez Nowosada, a mianowicie, że w r. 1870, wówczas, gdy zamordowano Janyszyna, służył u niego Nowosad; że na kilka dni przed zamordowaniem Janyszyna chodził Nowosad na praźnik i przyszedł do domu po trzech dniach niebytności; że miał kochankę służącą u Łukawskiego, nareszcie, że Nowosad był dobrym robotnikiem ale nałogowym pijakiem. Dzisiaj nim nie jest, bo przysięgał na trzeźwość i dotrzymuje przysięgi.

Kazimierz Łukawski był w r. 1870 radnym gminy Kłodno; za obrazę honoru i straży był karany jednomiesięcznym i 14-dniowym aresztem a obecnie siedzi w więzieniu śledczem, oskarżony o zbrodnię kradzieży. On to będąc radnym oskarżył Wasyla Nowosada przed żandarmem, że kryje się przed wojskiem. Być jednak może, że i Jan Jaszczyszyn donosił o tem żandarmom.

Oskarżony Jan Jaszczyszyn posądza tego świadka, iż to on namówił Nowosada do fałszywego świadectwa. Łukawski miał się bowiem przy pewnej sposobności wyrazić wobec obżałowanego Jana Jaszczyszyna i Pawła Rury: »Poczekajno, ja się o to postaram, że będziesz

wania według danych wskazówek i szkiców. Robote te wykonane będą ze wszelką starannością i po cenach jak najprzystępniejszych. Bliższą wiadomość udzieli Administracja Kurjera. (867).

przy ulicy Or



CYRK SUH

Na placu obok ogrodu miejskiego (Poj

w Sobotę 18. Wrz

Pierwsze wielkie przed

wyższej szkoły jazdy, tresur

najszlachetniejszej krwi, zdumiewającej gimn

Ceny miejsc:

Loża 6 złr. — ct. Loża boczna 5 złr. — ct. Miejsce numerowane I. rzędu przed II. i III. rzędu przed lożami 1 złr. 20 ct. Amfiteater I. miejsce za lożami 1 zł.—ct. II. r

Kasa otwarta o godzinie 6 wieczó

Początek przedstawienia o godzinie 7 wiec

Dla wygody Szan. Publiczności bilety sprzedawane będą w kasie cyrku od g południu aż do rozpoczęcia przedstawienia.

TOWARZYSTWO PRZEMYSŁOWE.

Stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką

WE LWOWIE

uwiadamia niniejszem, że utworzyło

BIURO KOMISOWE

dla przemysłu

pośredniczące w zakupnie maszyn i narzędzi przemysłowych fabrycznych i rolniczych, jako też wszelkiego rodzaju mater-, jałów budowlanych, oraz przedmiotów produkcji krajowej i zagranicznej.

Biuro otwarte od 9. do 1. i od 3. do 6.

w domu Wgo. Baurowicza przy ulicy Kopernika Nr. 9 na dole, gdzie urząd telegraficzny.

be seiner Schüler gewonnen; sein mündlicher Vortrag empfiehlt sich besonders.

Kärnthen.

Dem Lehrer der vierten Classe an der Normalhauptschule zu Klagenfurt, Johann Stückler, der außer seinen Obliegenheiten im Schuljahre 1812 die Mechanik, Baukunst, Geometrie, und Stereometrie bey Ermangelung des Lehrers, der diese Gegenstände vortragen sollte, mit vielem Fleiße und entsprechendem Erfolge gelehret hat, ist eine Belohnung von hundert Gulden bewilliget worden.

Böhmen.

Se. Majestät haben das durch den Tod des gelehrten Abten des Prämonstratenserstifts Teppel, Chrysostomus Pfrogner, erledigte Directorat der theologischen Studien an der Universität zu Prag dem würdigen Prodirector dieser Studien, und Domherrn der Metropolitankirche zu St. Veit, Carl Franz Fischer, gnädigst verliehen.

Joseph Mayer, Doctor der Philosophie, ordentlicher Professor der speziellen Naturgeschichte, Director des k. k. Naturalienkabinets, ord. Mitglied der k. böhmischen Gesellschaft der Wissenschaften, und anderer gelehrter Gesellschaften ist, nachdem er 35 Jahre dem Staate eifrig und zur Zufriedenheit der Vorgesetzten gedient hatte, seinem durch Zerrüttung der Gesundheit abgedrungenen Wunsche gemäß in Ruhestand gesetzet worden.

Zwanzig sechs Indiriduen des Piaristenordens, welche bey den, diesem Orden anvertrauten, Gymnasien während des Schuljahrs 1811 sich vorzüglich ausgezeichnet haben, wurden Remunerationen, und zwar jedem Präfecten 50, und jedem Professor 40 Gulden bewilliget.

Die erledigte Lehrkanzel der Geographie und Geschichte an dem Gymnasium auf der Kleinseite zu Prag ist dem Professor eben dieses Faches an dem Gymnasium zu Leitmeritz, Jos. Eichler, und die Kanzel dieses Letzteren dem Doctor der Arzneykunde, Ignatz Rundschick, der jene Lehrkanzel bereits zwey Mahl mit allgemeinem Beyfalle supplirt hat, verliehen.

An dem Gymnasium in Pisek rückte der Supplent des Lehrstuhls der Geographie und Geschichte, Weltpriester Wenzel Zdiarsky, in die Wirklichkeit vor; derselbe hat sich bey dem Concurse vorzüglich ausgezeichnet, und als Supplent die allgemeine Zufriedenheit erworben.

Das Lehramt der Humanitätsclassen zu Königgrätz erhielt der Weltpriester, Joseph Schön, dessen Concurselaborat und mündlicher Vortrag den Beweis lieferten, daß er der lateinischen Sprache ganz mächtig sey, in der lateinischen sowohl als deutschen Metrik eine vorzügliche Gewandtheit, daß er philologische Kenntnisse, und einen richtigen Geschmack besitze; eben dieses Lehramt zu Neuhaus aber wurde dem Professor der dritten Grammaticalclasse und der griechischen Sprache, Ignatz Pollak, welcher schon bey mehreren Concursen ausgebreitete Kenntnisse in den Humanitätsstudien an Tag legte, verliehen.

Der Professor der Mathematik, Naturgeschichte, und Naturlehre zu Gitschin, Joh. Schreyer, wurde seinem Wunsche zufolge zur Lehrkanzel eben dieser Fächer nach Neuhaus übersetzt, das dadurch eröffnete Lehramt verlieh man dem Otmar Madlener, einem von dem Professor sowohl als dem Vicedirectorate des philosophischen Studiums wegen der Kenntnisse und Sittlichkeit gelobten fünfjährigen Schüler der höhern Mathematik an der Universität in Wien.

Der Gymnasialstudiendirector hatte im Monathe Julius d. J. die Gymnasien zu Schlan, Brix, Commotau, Kaaden und Saatz bereiset. Aus der von ihm gelieferten Relation ging im Allgemeinen hervor, daß in Rücksicht auf den sittlichen sowohl als litterärischen Zustand die drey Gymnasien in Kommotau, Saatz und Brix den Vorzug verdienen, dann jenes zu Schlan, endlich das Gymnasium in Kaaden folge. Die Studienhofcommission genehmigte, daß nach dem in der Reiserelation gemachten, von der Landesstelle unterstützten Antrage der Professor der Mathematik zu Schlan, Johann Tobisch, der Professor der Humanitätsclassen zu Brix, Peter Knechtl, der Präfect zu Kommotau, Chrysostomus Astmann, belobet, den Professoren zu Commotau, dem Präfecten in Saatz, Gottlieb Singer, und den drey dasigen Professoren Durdik, Rindl und Bucharz, die sich in ihrem Amte durch Fleiß, Geschicklichkeit und Fortgang der Schüler auszeichneten, die Zufriedenheit bezeiget, endlich dem Bürgermeister zu Kommotau, Jakob Dobrauer, wegen seiner beyspiellosen Verwendung zur Beförderung der litterärischen und moralischen Bildung der Studierenden durch thätige Unterstützung des Präfecten, und der Professoren in allen Fällen, wie auch der armen und wohlverdienten Schüler, und da er auch eine eigene Lesebibliothek von den besten classischen Werken zu errichten angefangen hat, ebenfalls eine Belobung ertheilet, und der seltene Eifer dieses Schulfreundes durch die öffentlichen Blätter bekannt gemacht werde.

Galizien.

Se. Majestät haben die an dem Lyceum zu Lemberg erledigte Bibliothekarstelle dem vormahligen Professor der Diplomatik, Numismatik und Heraldik an der Universität zu Krakau, Thomas Vuchich, der über 20 Jahre im Studienfache zur Zufriedenheit der Vorgesetzen diente, bereits in Krakau bey der Bibliothek provisorisch angestellet war, und durch Rechtlichkeit, Moralität und Patriotismus sich auszeichnet, zu verleihen geruhet.

Zur Chronik des vorigen Monaths wird nachgetragen, daß bis zum Anfange des künftigen Schuljahres an dem Lyzeum in Lemberg nebst 2 Lehrkanzeln der Landwirthschaftskunde, dann der allgemeinen Naturgeschichte und Technologie auch jene der lateinischen classischen Litteratur, und der griechischen Philologie errichtet werde. Für diese letztere Kanzel wurde der Gehalt von 800 Gulden und das Recht der Vorrückung in die höheren Gehaltsstufen von 900 und 1000 Gulden nach dem Senium bestimmt.

Die Lehrkanzel der Mathematik, Naturgeschichte und Naturlehre an dem Gymnasium zu Tarnow erhielt der bisherige Supplent, Alexander v. Zborowski.

III.

Der Berg Somos in der Zempliner Gespannschaft.

Eingesandt von D. R.

Der merkwürdige Berg Somos bey dem Dorfe Galop, dessen Grundherr der General, Baron Niclas Vay ist, eine halbe Stunde von Talya, wird für einen Vulcan gehalten, aber, wie der Einsender überzeugt ist, eben so mit Unrecht, als der vom Gubernialrath Fichtel für einen Vulcan erklärte Berg Sator bey Szanto, auch in der Nähe von Talya. Den Berg Somos erkläre meines Wissens zuerst der Oberste von Tihavßky, der bekanntlich einige Jahre die Kanonengießerey zu Neapel dirigirt und der den Vesuv und Ätna gesehen hat, für einen Vulcan. Tihavßky war im Jahre 1804 zu Galop, wo der General Vay einen Theil des Jahres wohnt (seine andere Wohnung ist zu Zsolcza). Als sie im Hofe herumgingen, sah T. von ungefähr einen weißen Stein. Wo kommt dieser Stein her? fragte er. Auf sein Dringen spazierte der General mit ihm zu dem Berge Somos, der sich am Ende des Dorfes erhebt und fast rundum mit Reben bepflanzt ist. Man ließ nachgraben, und Tihavßky erklärte den Berg für einen Vulcan. Der General nahm dann Proben nach Wien und Pesth mit, und auch in diesen Städten wurden sie für vulcanische Producte erklärt. Nun ließ der General in diesem Berge einen ungeheuren Keller anlegen, der schon jetzt 75 Klafter lang ist, und noch länger werden soll. Er ist etwa zwey Klafter hoch und so breit, daß vier Reihen Weinfässer darin Platz haben können. Daß dieser Keller in der Nähe von Talya ein großer Gewinnst für den Grundherrn von Galop ist, läßt sich leicht denken.

Dieser Keller ist inwendig weiß, als wenn er mit Kalk bestrichen wäre; nur sieht man in der zusammengebackenen weißen Erde einige mit schwarzem Staub oder scheinbaren Ruß angefüllte Ritze. Die zusammengebackene weiße Erde ist diejenige Art von erdiger Tuffwacke, die durch Mergel zusammengebacken ist, Traß oder Tarras genannt wird, zum Wasserbau sehr brauchbar ist, und zuweilen Äste oder kleine Stämme von verkohltem Holze enthält. *) Ich habe durch die Güte eines Freundes eine Probe des schwarzen Staubes aus dem Keller im Berge Somos vor kurzem erhalten, sie untersucht und gefunden, daß dieser schwarze Staub solches ganz verkohltes Holz im Tarras ist.

Der Tarras wird zwar häufig in und bey Vulcanen gefunden, allein er ist nicht selten offenbar neptunischen Ursprungs, und solchen Tarras habe ich in Ungarn bey Siwabrada und Ganotz in der Zipser Gespannschaft gefunden. Aus der Gegenwart des Tarras kann also weniger als aus der Gegenwart des Bimsstein ein Berg für einen Vulcan erklärt werden. Daß selbst der Bimsstein meistens und ursprünglich ein vulcanisches Product sey, hat Jens Esmark in seiner mineralogischen Reise durch Ungarn (Freyberg 1788), Seite 169 bis 172 bewiesen. Der Berg Somos kann gewiß so wenig als der Berg Sator und andere in der Nähe von Tokaj für einen ausgebrannten Vulcan erklärt werden, er verräth den neptunischen Ursprung und neptunische Producte deutlich genug, und Fichtel täuschte sich sehr, da er in der Zempliner Gespannschaft überall vulcanische Asche und Schlacken zu sehen glaubte, und die Zempliner Berge für ausgebrannte Vulcane erklärte, was ihm die meisten ungarischen Geognosten und Mineralogen nachsagten. Daß der Berg Sator mit seinen Fossilien neptunischen und nicht vulcanischen Ursprungs sey, hat der kenntnißreiche Geognost und Mineralog Jens Esmark, welchem Ausländer die Geognosie und Mineralogie meines Vaterlandes viel verdankt, gegen Fichtel außer Zweifel gesetzt (S. 157 ff.).

Es wäre der Mühe werth, wenn ein sachkundiger Mann ein Tableau entwürfe, wie die Gegend der Hegyalja (des weinreichen Untergebirges in der Zempliner Gespannschaft) ausgesehen haben mag, als das Vorgebirge von Tokaj die See von Szabolcs dominirt hatte. Bis Belgrad und Ofen, und gegen Osten bis zu Siebenbürgens Meßes war damahls Fluth, die sich nach und nach verlor.

*) Vergl. Rose's Beyträge zu den Vorstellungen über vulcanische Gegenstände. Frankfurt 1792 — 94. III. Theil 8.

Angekommene in Wien.

Vom 14ten bis 23ten März.

Hr. Lerch, Kaufm. aus Gundelfingen.
Hr. Öconom, türkischer Courier, k. v. Paris, (w. 349.)
Hr. v. Herder, kön. sächs. Bergrath, k. v. Plauen, (w. 962.)
Hr. Freyh. v. Gagern, k. k. Lieut., k. aus Galizien, (w. 331.)
Hr. Haberrecht, kön. preuß. Courier, k. v. Breßlau, (w. 50.)
Hr. Eck, Kaufm., k. v. Linz.

nemi słowy, że z [illegible]
ć wykluczone wszelkie kwe-

ją zamiar deputowani lewicy
konferencje w Lyonie, Wa-
rsylji, celem rozsnucia swoich
ań. Wymieniają pp. Madier-
anca, jako kierowników tych

dziennik *Pays* obchodził dzień
zystość młodego Napoleonka, i
bności, iż upewnienie egzysten-
być może tylko przez jedno-
Francja miała popaść w ręce
sarzewicz musiałby być gotów,
, ale rozumie się, że do przy-
wprowadzenia większych zawi-

rencje unitarne w Bonn nie na-
o. Zresztą walka o drobnostki
a przez się bezsensem i jak nie
o zjednoczenia, tak i nie doprо-
o jest fanatyzm tych właśnie,
wiary zjednoczenia kościołów,
w tem przekonaniu, że jego
ą go bowiem w obrządkach, w
u.

e jenerał Zastrow, który był je-
7 korpusu w kampanji francu-
był oraz jako pisarz dzieł woj-

przyjmował dnia 13. sierpnia na
ckiego przybyłego z Rzymu v
cja trwała dość długo
13. sierpnia nastąpiło zamknię-
komisarzy w imieniu królowej.
si stosunki przyjacielskie Anglji
ych, wyraża nadzieję utrzyma-
ego, oznajmia, że za pomocą tra-
awartego z Sułtanem Zanzibaru,
upełne stłumienie handlu nie-
wchodniej; dalej nadmienia, że
chińskim rokowania względem
Margarego; nadmienia o wzra-
kolonji i winszuje parlamentowi
arlamentarnej.

waniu seminarjum nauczycielskiego.

Śmiertelność we Lwowie w maju. Według obliczeń miejskiego biura statystycznego zmarło w miesiącu lipcu we Lwowie 287 osób między temi 162 płci męskiej, 125 płci żeńskiej, a mianowicie: w śródmieściu 13 m. 9 ż., w przedmieściu halickiem 24 m. 23 ż., krakowskiem 44 m. 40 ż., żółkiewskiem 22 m. 22 ż., w łyczakowskiem 10 m. 19 ż., w szpitalu głównym 25 m. 16 ż., u sióstr miłosierdzia 6 m. 3 ż., w szpitalu wojskowym i domu inwalidów 15 m. w szpitalu izraelickim 6 m. 3 ż.,

Między zmarłymi było według wieku: 113 dzieci do ukończenia 1go roku życia, 43 do 5 lat, 131 wyżej 5 lat. Według wyznania: 147 rz. kat., 54 gr. k., 79 izr., 7 innych wyznań. Według stanu cywilnego: 220 stanu wolnego, 49 małż., 18 wdów i wdowców. Według przynależności: 228 tutejszych, 59 obcych, Według zatrudnienia: 31 wyrobników i sług, 15 rzemieślników, 15 wojskowych, 11 zawodów umysłowych, 5 właścicieli dóbr i domów, 4 ubogich i żebraków, 2 kupców, 2 rolników, 1 niewiadomego zatrudnienia; w więzieniach zmarło 8. Dzieci i kobiet bez zatrudnienia 193 zmarło, między niemi należących do rodzin wyrobników i sług 116, rzemieślników 45, zawodów umysłowych 19, kupców 5, rolników 3, wojskowych 2, właścicieli dóbr i domów 1, niewiadomych 2.

Stan zdrowia polepszył się — w porównaniu z miesiącem czerwcem r. bież. (316) zmarło o 29 osób mniej. zaś z lipcem roku zeszłego (335) o 48 mniej. Znaczną różnicę na korzyść lipca widzimy w chorobach płucowych, na zapalenie przewodu oddechowego zmarło 7 m. 7 ż. (4·87% ogólnej liczby z marłych) gdy w czerwcu było 20 m. 16 ż. na gruźlicę 39 m. 30 ż. (24·04%) gdy w czerwcu było 42 m. 36 ż. — Znacznie zaś zwiększyła się liczba zmarłych na choroby żołądkowe, jak nieżyt żołądka 17 m. 11 ż. (9·75%) gdy w czerwcu zmarło tylko 4 m. 2 ż., tudzież na biegunkę 15 m. 12 ż. (9·40%) w czerwcu tylko 2 m. 6 ż. — Zauważyć należy iż najwięcej zmarłych na nieżyt żołądka i biegunkę było w wieku niemowlęcym do ukończonego 1 roku życia a lekarze w wielu wypadkach w rubryce „przyczyna choroby“ zapisali zły pokarm z flaszeczki, że przeto trzeba bacznie uważać na kupowane w tym celu mleko, szczególnie w drobnych sklepikach. Jest to zaś najbardziej zaleconem w tych miesiącach w których panują choroby żołądkowe,

z nowymi projektami, dążącymi do ulepszenia i rozwoju tego zakładu, który nawet w ciasnych ramach oddziału, przyłączonego do akademji technicznej, poczynał wyrabiać się w coraz lepszą szkołę fachową. — Nawet jeszcze w lipcu b. r. grono profesorów uchwaliło nowe do ministerstwa przedstawienie w tej sprawie i nikomu przez myśl nie przeszło, że po przyjęciu zasadniczem wniosków ankiety, po wyznaczeniu nawet w tym roku funduszów na zakupno nowych przyborów naukowych dla tego zakładu, może ministerstwo — jednym zamachem pióra rozwiązać zakład, wzmagający się i dążący tak raźno do ulepszeń. P. Minister tłumaczy się brakiem funduszów, których potrzebuje dla wyposażenia szkoły budowy maszyn w akademji technicznej. Smiesznem wydaje się takie twierdzenie, komu wiadomo, ile rząd wydaje na niemieckie prowincje, a ile na Galicję. Na podtrzymywanie handlu po krachu, rząd znalazł 40 miljonów — lecz nie ma kilku tysięcy, aby kształcić młodzież, sposobiącą się do handlu i bankowego zawodu i tak stwarzać zastęp ludzi praktycznie wykształconych, którzy lepsze oddać mogą handlowi i światu finansowemu usługi, niż rozbitki 1873 roku.

Obowiązkiem jest Izby handlowej sprawy tej ważnej dla kraju z oka nie spuszczać. Należy natrzeć na rząd, aby przyrzeczenia dotrzymał i samodzielną szkołę handlową założył, jak to po uchwałach przez się zwołanej ankiety przyrzekł, boć nie dość burzyć, ale potrzeba i budować — chyba, że na to u nas się burzy, aby budowano „an der schönen blauen Donau!“ Stan kupiecki równie o szkołę handlową upomnieć się powinien. — Znaczna część kupców lwowskich kształciła się przed laty w oddziale

przytaczać szczegółów, tak p
sędziego śledczego p. Gwiazdo
chwały trybunałów usuwają si
kiego zarzutu tendencyjności,
że gdy zaraz po uwięzieniu
szych adwokatów lwowskich
aresztowi śledczemu wniósł ba
cowane zażalenie do jeneralnej
dniu, ta po dokładnem zbadani
zażalenie i wszystkie mo
uznała za uzasadnione.

Co najmniej tedy władza
chodzić za równie tendencyjną
jak władze galicyjskie, gdyby
w ogóle być mowa o jakiejkolv
nie o loice prawnej i o ścisłej
cznej w interesie zasady: pere
stitia. (Zresztą jak słyszymy s
kończeniu, i w tej jeszcze kad
głych mogłaby przyjść do rozpr

W sprawie nauczycieli

Lwów 13. sierpnia. W cz
ności c. k. rady szkolnej krajow
że będzie przypomnieć, że w
dnia 15. kwietnia 1873 znajduje
tąd dla kraju naszego martwą
ten (§. 1 u. 3) orzeka, że profes
mogą po skończeniu 15 lat słu
klasy rangi urzędników państwo

Dwa lata minęły od czasu
tej ustawy, we wszystkich prow
rzystają z niej nauczyciele, jedy
no z niej żadnego dotąd użytku
powiedzi na to możliwe są tylko
żaden ze starszych profesorów
zastosowano do niego dobrodziej
wa; albo rada szkolna krajowa
zająć się wykonaniem tego p
chciała się tem zajmować.
przyjąć nie możemy, bo byłby

SKARB

Powieść z końca

pr

WŁADYSŁAWA

(1550 3—2)

Warszawa — Nakładem Gebeth

opuściła właśnie pra

w ksi

Gubrynowicz

przy placu

KANTOR

c. k. upr

akcyjnego Ban

kupuje i

wszystkie ef

pod warunkami r

Wszystkie polecenia z p

po kursie dziennym.

[271 3—3]

ОБЪЯВЛЕНІЕ КОНКУРСА.

На три (3) стипендіи для правни-ковъ по 105 зл. а. в. рочно съ фон-дацiи Б. п. Каролины Глинецкой, начав-ши съ рокомъ школьнымъ 1874/75.

(255 1—3) **Edykt.**

L. 65.077. C. k. Sąd krajowy we Lwowie podaje niniejszem do wiadomości, iż w sprawie egzekucyjnej Markusa Fränkel przeciw Kazimierzowi i Ksawerze Tyszkiewiczom o zapłacenie 1800 zł. m. k. czyli 1890 zł. w. a. z przynależytościami, odbędzie się w tutejszym Sądzie na dniu 1. Marca 1875. o godzinie 11. przed południem licytacya w celu sprzedania realności tutaj we Lwowie pod l. 553 4/4 obok klasztoru OO. Karmelitów położonej tylko w jednym terminie.

Cena kupna po niżej której ta realność będzie mogła także sprzedaną być, wynosi 32.108 zł. 9 ct. w. a. a ofiarowana cena kupna ma być w jednej połowie złożoną a w drugiej połowie aż do wyjęcia tabeli porządek zaspokojenia długów ustanawiającej na tej realności zabezpieczoną, a wedle okoliczności będzie kupiciel obowiązanym zahipotekowane długi, gdyby wierzyciele swych pieniędzy przed zastrzeżonym terminem wypowiedzenia odebrać nie chcieli w miarę ceny kupna na siebie przyjąć.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 2000 zł. w. a.

Dalsze warunki mogą być w godzinach urzędowych w tutejszej registraturze przejrzane a przed rozpoczęciem licytacyi zostaną także odczytane.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów, 31. Grudnia 1874.

(226 1—3) **Edykt.**

L. 14.584. C. k. Sąd miejsko-delegowany powiatowy w Rzeszowie ogłasza niniejszem, iż w skutek rekwizycyi c. k. Sądu obwodowego w Rzeszowie z 16. Listopada 1874. l. 9941 dozwolona uchwałą tegoż Sądu z 6. Listopada 1874. l. 9941 na żądanie Leizora Herscha Edelsteina celem zaspokojenia przyznanej Leizorowi Herszowi Edelsteinowi przeciw Oleszowi Jangustynowi należytości w kwocie 92 zł. z 6% odsetkami od 14. Października 1872. i kosztami w kwotach 5 zł. 87 ct., 2 zł. 87 ct., 12 zł. 9 ct. i 6 zł. 17 ct. publiczna sprzedaż Olesza Augustyna własnej w protokole z 4. Kwietnia 1873. opisanej realności l. 7 w Wolicy piaskowej pod następującemi warunkami przed-

batiniolskiej odbyło się wczoraj. Przed kilku dniami rozdawano także nagrody w instytucie panien polskich w hotelu Lambert. Szkoła batiniolska posyłała w tym roku 10 uczniów do liceum w Fontanes; otrzymali jedną pierwszą nagrodę (Kowalski Maurycy z greckiego) i 20 pochwał. W tymże dniu, tj. w zeszłą niedzielę, zebrało się w gmachu szkolnym stowarzyszenie byłych uczniów szkoły. Sprawozdanie z tego posiedzenia przeszlę wam później, gdy wyjdzie z druku, wraz z biuletynem towarzystwa, zawierającym spis ważniejszych faktów literackich, artystycznych, naukowych i innych, mogących obchodzić Polaków przebywających we Francji.

Muzeum przemysłowe miejskie umieszczone w salach Strzelnicy miejskiej, otwarte każdego dnia z wyjątkiem poniedziałków: w niedzielę od godz. 9. z rana do 1 w południe w inne dnie od godz. 10. z rana do 5. po południu. Ceny wstępu we środę 40 ct., w inne dni 20 ct., dla młodzieży szkolnej i czeladzi rzemieślniczej 5 ct. Bilety dla młodzieży i czeladzi wydawane będą tylko w ilości po 20 sztuk razem. Interesowanym którzyby ze zbiorów muzealnych korzystać, lub swe wyroby, także posiadane celniejsze przedmioty przemysłu wystawić pragnęli udziela pożądanych informacyj biuro muzealne.

Stowarzyszenie pocztmistrzów, ekspedjentów ekspedytorów dla Galicji, Bukowiny i Wiel. Ks. Krakowskiego Wykaz kasowy od 11. lipca do 11. sierpnia 1875.

Przychód: a) Ze złożeniem rachunku w dniu 10. lipca b. r. pozostało gotówką w kasie złr. 876·36; b) Od 11. lipca do 11. sierpnia b. r. wpłynęło od pojedynczych członków Stowarzyszenia jako zwrot zaliczek i procentów, toż samo wkładki na udziały złr. 1159·54. Razem złr. 2035·90.

Rozchód: W tym samym czasie wydano nowe zaliczki, wypłacono występującym członkom ich złożone udziały, jakoteż na koszta administracji złr. 1226·39. Pozostało gotówką w kasie złr. 809·51.

W następnych dniach wyszle pan prezes okólnik w którym oznajmi dzień walnego zgromadzenia.

Zaleszczyki 11. sierpnia 1875. — *De Schiller* vice-prezes *Kompert* rachmistrz.

Dział literacko-artystyczny.

(d. 16. sierpnia.)

Kronika teatralna. W teatrze hr. Skarbka dzisiaj 16. bm. „Nie łów ryb przed niewodem“ przysłowie dramatyczne Giacosy z włoskiego, „Przejście Wenery“ fraszka w 1 akcie pp. Meilhac i Halevy i Baron

czyli 3009 10—0

aki sposób każdy **przy aktach prasam się zastępować i potrzebne rośby, rekursa itd. itd.** bez pomocy **n prawnym** sporządzać może. Na podzględnieniem ustaw sądowych obecnie we **0 przykładami** objaśniony.

vanego (w 12 zeszytach) zł. 7·20.

o w pół-skórek . . . zł. 8·40.

pochwalony, który jest w c
2 ft. — Jedynie prawdziw
niektórych handlach we L
Krakowie. Zamówienia wp
składzie **Władysława**
go we **Lwowie,** plac K

Nauczyciel

udzielający nauki
malnych i średni
muzyki na fortepi
kuje umieszczenia
w mieśc
Bliższe warunk
sem **F. T.** nauc
mu pp. Barańskicl
cy niższej ost. poc

Franciszek 3395 2—

BURZYŃSKI

otworzył z dniem dzisiejszym

kancelarję notarjalną

w Bursztynie.

PARYSKA PRALNIA

czarnych i kolorowych sukień

plac Św. Ducha,

przy ulicy Teatralnej l. 10, 3. piętro Nr. 4.

Dotychczas pierwsza tego rodzaju u nas

w niczem nie ustępująca zagranicznym

przyjmuje do prania wszelkiego rodzaju suknie jedwabne i wełniane, paletoty, szale, płaszcze itd.

Oraz tiule, koronki i frenzle. 282 2

Suknie poprute do odnowienia mogą być napowrót wykończone.

Suknie męskie odnawiają się nieprute.

Udziela się również nauki kroju sukień bardzo dobrym i łatwym sposobem.

Wszelkie przesyłki i zamówienia z prowincji załatwiają się szybko i najsumienniej.

W Zak

Mra. ED

leka

leczy się wszelkie wypadl
powstające garby, krótsz

za pomoc

p d zaręczeniem zupełn

Przyjmuje się pa
nieprzeszkadzające im
całe utrzymanie do swe
lub pensjonatów, albo t
życzenia Rodziców.

Warunki przystę
Chcących z tego korzyst

Weissenwolff na dniu 7. Grudnia 1874. do l. 18.217 w tymże Sądzie pozew wytoczyła o wykreślenie ze stanu biernego dóbr Ruskiej Wsi z Przysadą sumy 1000 złp. w ks. Dom 5 pag 31 n. 5 on. dla Fabiana Młockiego zaintabulowanej, który to pozew kuratorowi dla nieobecnych pozwanych w osobie p. adw. Dr. Regera z substytucyą pana adwokata Dr. Kozłowskiego ustanowionemu doręczono do wniesienia obrony w przeciągu 90 dni.

Wzywa się zatem wyż wspomnianych pozwanych, aby ustanowionemu dla nich jak wyżej kuratorowi potrzebną do obrony informacyę udzielili, lub innego obrońcę sobie wybrali, i o tem Sądowi donieśli, inaczej wynikłe z zaniedbania złe skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Przemyśl dnia 16. Grudnia 1874.

(263 1—3) **Edykt.**

L. 3132. W Horoszowej przytrzymano konia rasy chłopskiej niewiadomego właściciela, maści ciemno-gniadej ze znakiem na czole i na nozdrzach.

Dotyczący właściciel ma przeto w ciągu roku od czasu trzeciego umieszczenia edyktu się zgłosić, gdyż inaczej Sąd w myśl §. 378 pr. kar. postąpi.

C. k. Sąd powiatowy

Mielnica d. 6. Grudnia 1874.

(272 1—3) **Edykt.**

Nr. 6982. C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu podaje do publicznej wiadomości, że c. k. komisya dla wykupna gruntów pod kolej żelazną Tarnów-Leluchowską pod 19. Grudnia 1874. l. 6982 złożyła tytułem ceny kupna 9 morgów 190 kwadr. sążni i 403 kwadr. sążni gruntu z obszaru gruntów dworskich w Bobowy pod kolej żelazną Tarnowsko-Leluchowską odstąpionych po wypłaceniu zaległych należytości rządowych resztującą sumę 8104 zł. 48½ ct. a. w. na rzecz Aleksandra K[illegible]

XXX. Izba uchwaliła przedłożyć wys. c. k. Ministerstwu handlu sprawdzone zamknięcie rachunków Izby na r. 1873, według których z preliminowanej na ten rok przyzwolonej sumy 7608 zł. — wydano tylko . . . . . 7455 zł. 77 ct., a zatem zaoszczędzono ogółem 152 zł. 23 ct w. a.

XXXI. Na wezwanie filii austr. banku narod. uchwalono na opróżnione trzy miejsca cenzorów proponować następujących kandydatów: pp.:

1. Karola Mikolasza, 2. Zygmunta Ruckera, 3. O. T. Wincklera, 4. Joachima Hochfelda, 5. Stanisława Buszaka.

XXXII. W miejsce p. Ludwika Schaitera w Rzeszowie, który z powodu słabości nie może pełnić nadal obowiązków członka korespondującego Izby, wybrała Izba pana Edwarda G. Neugebauera w Rzeszowie na członka korespondującego.

XXXIII. Na zapytanie Magistratu miasta Lwowa o przebiegu sprawy założenia spichrzy zbożowych na dworcu kolei żelaznej Karola Ludwika, — uchwaliła Izba udzielić temuż odpis memoryału wręczonego w tej mierze Jego Eksc. p. Ministrowi handlu, zawiadamiając przytem, że zabiegi Izby dotychczas żadnego nie odniosły skutku

XXXIV. Na wezwanie wys. c. k. Ministerstwa handlu do objawienia pożądanych zmian w traktacie austryacko-włoskim z d. 23. kwietnia 1867 ubiegającym 30. czerwca 1876, — uchwaliła Izba prosić wys. c. k. Ministerstwo handlu, aby przy zawarciu nowej ugody starano się przedewszystkiem o korzystniejsze warunki dla importu do Włoch.

Taryfa A. Kategorya I. Wódka (Alkohol.), dla której w interesie rozwoju tej industryi, jako też rolnictwa, najdalszego i najkorzystniejszego odbytu szukać należy, tem bardziej, ile że austryaccy producenci spirytusu konkurować muszą z wyrobem pruskim, któremu stoją do rozporządzenia tańsze taryfy kolejowe i tańsza jeszcze droga morska.

W równej mierze uwzględnić także należy:

Ч. 126. Львовъ, Вторникъ 20. ноября (2. декабря) 1879. **Годъ изданія XIX.**

СЛОВО

Выходитъ по **Вторникамъ, Четвергамъ и Суботамъ** по 3 часѣ пополудни, за исключеніемъ святочныхъ и посвяточныхъ дней.

Бюро редакціи: н-ръ 7 Подвалье (улица Русская н-ръ 24).

Подписку и инсераты принимаютъ во **Львовѣ: Редакція**, также **Экспедиція** (для Львова) побочь книжной лавки Ставропигійского Института (на Русской улицѣ); въ **Вѣдни гг.**: Haasenstein & Vogler, Wallfischgasse Nr. 10; A. Oppelik, Stubenbastei 2: Rotter & Comp., Riemergasse 13; G. L. Daube & Comp., Maximilianstrasse 3; въ **Франкфуртѣ** н. M. Haasenstein & Vogler и G. L. Daube & Comp.; въ **Парижѣ G. L.** Daube & Comp.

За **инсераты** платятся отъ строчки 6 кр.

Реклямаціи, неопечатанныи, пріймаются на почтѣ безплатно. — Рукописи употребленныи уничтожаются.

Подписная цѣна.

Безъ почтовой пересылки:

На цѣлый годъ **12** гульд.; на полъ года **6** гульд; на одинъ кварталъ **3** гульд.; на одинъ мѣсяцъ **1** гульд.

Съ почтовою пересылкою въ Австро-Венгріи:

На цѣлый годъ **14** гульд.; на полъ года **7** гульд.; на одинъ кварталъ **3** гульд. **50** кр.; на одинъ мѣсяцъ **1** гульд. **20** кр.

Съ пересылкою заграницу:

На цѣлый годъ **18** гульд.; на полъ года **9** гульд; на кварталъ **4** гульд. **50** кр.

Одинъ нумеръ стоитъ **12** кр.

Частнымъ лицамъ въ Россіи можно выписывать только въ головныхъ „Экспедиціяхъ газетъ“.

☞ *По поводу праздника Введенія въ храмъ пресвятыя Богородицы, припадающого завтра, слѣдующій н-ръ выйдетъ въ суботу.*

Генеральное Собраніе Русской Рады

отъ 15 (27) ноября с. г.

(Конецъ.)

Вступная рѣчь, которою предсѣдатель общества крыл. Павликовъ открылъ собраніе, гласитъ:

Свѣтлое собраніе! Высокопочтенныи господа! Привѣтствую васъ именемъ выдѣла общества, которого членами вы состоите. По трехлѣтнемъ времени отъ послѣдняго собранія случилась намъ способность снова сегодня сойтись на общіи совѣщанія о состоянін нынѣшнемъ нашемъ народномъ и политическомъ, чтобы мы средствами отвѣтными и возможными постарались улучшити оное. Доля бо наша, якъ была уже отъ вѣковъ, такъ есть и теперь незавидна; мы, кажется, якобы приговорены испити чашу горести и недоли даже до самого дна.

Для того, видно, порозумѣлъ цѣлый родъ русскій ситуацію настоящого времени, и для того то — мимо стужи и бездорожья, съ близкихъ и съ далекихъ сторонъ — прибыли вы тутъ, высокопочтенныи господа, и собралися якъ лишь можно численно, чтобъ пожаловатись другъ передъ другомъ, и чтобы также ободрити другъ друга къ дѣланію дальшему дерзкому и неутомимому на поприщѣ движенія народного, къ сокрушенію копіи въ борьбѣ моральной съ противостоящими намъ непріязненными элементами, къ вытревалости въ неровной сей и отчаянной борьбѣ.

Для того то и выдѣлъ вашъ кромѣ свычайныхъ точекъ въ програмѣ нынѣшняго собранія, поставилъ собственно лишь одну точку къ росправамъ и совѣщаніямъ, точку абсорбующую всѣ другіи, бо заключающую оныи въ себѣ, [illegible] нѣлыхъ, столькократно, правда, намъ запорученныхъ, но однако, къ сожалѣнію, еще намъ дѣйствительно не признанныхъ на столько, чтобы мы разъ уже якъ народъ существовати, свою вѣру, свой языкъ, свои свычаи и обычаи цѣлое житье умственное и матеріальное плекати и розвивати могли. Намъ тому не оглядатись въ ніякую сторону, намъ самымъ подобаетъ конечно добывати для себе належитое уваженіе у всѣхъ, а тогда, и лишь тогда, ніякъ иначе, дѣло народное наше безпечно и удвоеннымъ шагомъ будетъ поступати наперед.

Однако, пріобрѣтается ли то почитаніе трусливостью или малодушіемъ, или найдемъ мы оное и дойдемъ ли до намѣренной цѣли, когда не будемъ пользоватись нѣкоторыми, для насъ уже существующими правами, когда на примѣръ русской буквы и русского слова, сами — если уже и не стыдатись, то Богъ знаетъ для якихъ-тамъ взглядовъ или поводовъ — оныи польскою или нѣмецкою буквою и рѣчью, предъ лицемъ свѣта, школы и уряда, а даже и по своихъ домахъ и въ кружкахъ нашихъ питомо русскихъ заступати будемъ, — то предоставляю всякому правому, безсторонному и совѣстному розсужденію каждого изъ васъ, мновоуважаемыи господа. Не конецъ на томъ, чтобы намъ лишь признавати потребу движенія нашего народного; не довольно также того, чтобы кромѣ признанія реченного отстанванія правъ своихъ, будто якимъ то валомъ воинскимъ заставлятись, щиро-готовыми вправдѣ, но въ числѣ и силѣ своей всегда таки недостаточными поодинокими поборниками нашего дѣла, — тутъ должны мы всѣ выступати якобы одинъ мужъ, всѣ смѣло и безбоязненно, а даже и съ немалымъ пожертвованіемъ, боронити правъ природныхъ и народныхъ своихъ, — и тогда только, будетъ добыто всесторонное почитаніе, тогда уважати насъ русиновъ за такихъ, съ которыми радъ не радъ числитися нужно, тогда взойдетъ намъ надежда на блиэшую, яснѣйшую и пріятнѣйшую будущность, тогда то и въ наше оконце засвѣтитъ лучшого счастья и свободы солнце...

Тѣ то и подобныи мысли насуваются мнѣ сегодня, когда вижу тутъ передъ собою собранный самый благороднѣйшій цвѣтъ мужей русскихъ, когда думаю вычитати на лицахъ ихъ патріотическое воодушевленіе, любовь отечества и своего народа, горячое сердце и пламенныи чувства для всякихъ подвиговъ народныхъ въ будущности.

Для того то пустѣмъ въ непамять, что можe, и если что то злымъ отъ насъ было, не застанавляймось долше о собственныхъ нашихъ, можетъ быти и мало простительныхъ провинахъ въ дотеперѣшнемъ поведеніи. Поважная хвиля, и серьезный предметъ найважнѣйшого сегодня совѣщанія нашего вѣдь не дозволяютъ намъ глубоко запускатись въ рекриминаціи и обсужденія непріязненныи собственныхъ дѣлъ нашихъ. Тому оставмо минувшее и зачислѣмъ оное до небывшого, а за то розважимъ наше теперь, и якое быти должно для насъ будущее.

Что и ваши мысли въ томъ радо согласятся съ моими, думаю предполагати справедливо и конечно, и въ томъ то убѣжденіи, витая васъ еще разъ щиро-русскимъ привѣтствіемъ: здоровы будьте мнѣ милыи гостеньки — а констатуя достаточное по вымогамъ статутовъ нашихъ число присутствующихъ членовъ общества — открываю нынѣшнее общее собраніе нашего общества.

Въ дальшей дебатѣ о предложеніи комитета общества забралъ голосъ г-нъ Михаилъ Татчинъ (селянинъ изъ Ивановець) и предложилъ чтобы „Русская Рада“ внесла въ львовскій магистратъ представленіе, дабы таблицы съ названіемъ улицъ были также по русски написаны.

Г-нъ Влад. Бучацкій (изъ Сапока) согласенъ съ мнѣніемъ г-на Шеховича о плохой организаціи. Для того слѣдовало бы также на провинціи учреждати политическія общества, которыи принимали бы инціативу въ важнѣйшихъ вопросахъ. Въ настоящую трудную для насъ пору слѣдуетъ консолидоватись и для того нужно, чтобы комитетъ „Русской Рады“ старался о примиреніи съ обществами „Січ,“ „Просвіта“ и т. д.

О. Сеникъ думаетъ, что примиреніе могло бы лишь тогда наступити, если бы тѣ общества и ихъ сторонники не розъединяли народа съ церковью и съ давнымъ, историческимъ нашимъ языкомъ.

Г-нъ Площанскій, яко секретарь комитета, читаетъ слѣдующіи привѣтственныи телеграмы, надоспѣвшіи подъ адресомъ собранія изъ розличныхъ сторонъ:

Черновцы. Сердечное поздравленіе патріотамъ, совѣтующимъ объ улучшеніи невыносимого политического существованія бѣдныхъ галичанъ. Не унывайте однако и въ имя Бога приступайте смѣло до святого дѣла. Програма наша ясна и *только одна*, тожь выскажите ее откровенно, выскажите также и наши кривды, а тѣ, которыи призваны вымѣряти справедливость, должны будутъ привернути намъ наши права. — *Русскіи галичане на Буковинѣ: Максимовичъ, Браникъ, Билинкевичъ, Глѣбовицкій, Ганкевичъ, Калужняцкій, Калитовскій, Кушикъ, Милькевичъ, Огоновскій, Окунѣвскій, Шанковскій.*

Черновцы. Мы духомъ и сердцемъ при Васъ. Счасть Боже! — *Буковинская Русь.*

Черновцы. Цѣлымъ сердцемъ привѣтствуемъ Васъ, русскіи патріоты, при Вашихъ совѣщаніяхъ, обѣщающихъ благо австрійской Руси. — *Русская Бесѣда.*

Яворовъ. Крѣпости въ трудахъ, согласія въ мнѣніяхъ, успѣха въ предпринятіяхъ желаетъ — *Филія общества Качковского въ Яворовѣ.*

Черновцы. Счасть Вамъ Боже, защитники народного дѣла! Не давайте загибати Руси! — *Русскіи студенты черновецкого университета.*

Черновцы. Собраннымъ патріотамъ дружескій привѣтъ и Счасть Боже! — *Выдѣлъ буковинской „Рады Русской.“*

Санокъ. Слава патріотамъ Руси! Желаемъ Вамъ успѣха. Мы съ Вами одной мысли. — *Русины повѣта Лисского.*

Ярославъ. Богъ да благословитъ Ваши подвиги къ совершенному достиженію вознамѣренной цѣли. — *Русины Ярославскіи.*

Вѣдень. Вожди и друзья народа, спасайте погибающій народъ. Девизъ любимого нашего монарха пусть будетъ отъ сегодня и нашимъ девизомъ. Совокупными силами, и успѣхъ вѣрный, побѣда за нами. Счасть Боже до борьбы! — *Русскіи изъ Буковины въ Вѣнѣ.*

Красичинъ. За испрошеннымъ мною предстательствомъ чудотворной Сливницкой Богородительницы да озаритъ божественная благодать свѣтлыи Ваши умы въ обмышленіи найуспѣшнѣйшихъ средствъ къ истинному патріотами такъ искренне возжеланному состоянію нашего дражайшого народного достолнія. — *Добрянскій.*

Г-нъ А. Заклинскій (старшій) поддерживаетъ предложеніе г-на Шеховича на счетъ филіальныхъ политическихъ обществъ на провинціи, которыи общества стояли бы въ постоянной связи съ „Русскою Радою,“ яко начальною властью. Ораторъ застановляется о томъ, что весьма мало людей переписуется съ властями по русски, хотя то позволено. Будучи въ Вѣдни депутатомъ райхсрата, онъ жаловался передъ министрами правосудія и внутреннихъ дѣлъ на маловаженіе урядами русского языка. Министры отвѣтили, что они въ семъ дѣлѣ не получили ніякой жалобы, а если бы таковая надоспѣла, то навѣрно розрѣшили бы ее въ пользу русской народности. Изъ того слѣдуетъ, что противъ маловаженія русского языка со стороны правительственныхъ органовъ мы должны

вносити жалобы, подписанныя полнымъ именемъ. Наконецъ розводится пространно о патронатѣ, дѣлающемъ священниковъ простыми рабами. Пока тотъ не будетъ уничтоженъ, до тѣхъ поръ мы не можемъ поднестись. Народъ, духовенство и консисторіи должны внести тысячи петицій объ уничтоженіи патроната, поручити также посламъ своимъ въ Вѣдни дѣйствовати въ дусѣ тѣхъ петицій, а тогда была бы возможность уничтоженія того патроната. Дѣло примиренія съ „Просвітою“ и проч. слѣдуетъ поручити новому комитету.

Вслѣдъ потомъ закрыто дискусію о предложеніяхъ комитета. Записаны еще до голоса о томъ предметѣ: о. Наумовичъ и г-нъ Влад. Бучацкій.

О. Наумовчъ съ радостію констатуетъ, что не смотря на неурожай, нужду въ краѣ и плохія дороги собралось значительное число селянъ. Когда они вернутъ домой, спросятъ ихъ тамъ, что видѣли и о чемъ совѣтовали. Боюсь, продолжаетъ ораторъ, что они мало что будутъ могли сказати. Не думаю тѣми словами упрекати комитетъ общества и собраніе. Для росправы о столь многихъ народныхъ недугахъ тѣхъ нѣсколько часовъ недостаточно. Позволяю себѣ обратити вниманіе на всѣ потребы поднесенныя въ докладѣ комитета и схожу на практическое поле. Нарѣкаютъ на народъ, но я долженъ здѣсь заявити, что народъ тотъ добрый и честный, однако недостаетъ ему руководителей, а извѣстна пословица: Отъ головы слышно рыбу. Докладъ комитета о нашемъ настоящемъ положеніи и о програмѣ на будущее будетъ напечатанъ лишь въ „Словѣ“, которое прочтутъ многіи священники и мірскіи люди и на томъ конецъ. Много, особенно изъ сельскихъ громадъ, не будетъ знати о немъ. Предлагаю для того, чтобы програму ту спопулярізовати и розослати всѣмъ нашимъ громадамъ. Они навѣрно будутъ ее читати и постараются исполняти препорученія, въ ней находящіяся. Приступая къ вопросу объ уничтоженіи патроната ораторъ думаетъ, что патрономъ должна быти самая громада, собственно же церковный комитетъ, покрывающій всѣ росходы на церковь и приходскіи зданія. Школьныи законы постановляютъ, что учителя презентуетъ тотъ, кто содерживаетъ школу. То же самое должно быти и съ приходскими священниками. Думати о томъ, что при такихъ случаяхъ громадскіи члены дались бы подкупити горѣлкою, въ настоящую пору не можно, такъ якъ селяне наши перестаютъ пити и почти всюда введена тверезость. Также видимо возростаетъ между селянами просвѣщеніе. Въ докладѣ комитета о нашемъ настоящемъ положеніи сказано, что весьма мало есть грамотныхъ громадскихъ начальниковъ, но я долженъ здѣсь поднести, что чиновники, переводящіи выборы громадскіи, протегуютъ неуковъ. Лучше священнику, компетующему о приходъ, просити громаду о презенту, нежели rządc-у, передъ которымъ обычно онъ долженъ величатися, что до насъ не належитъ Весьма часто бывало бы въ такомъ случаѣ, что самая громада просила бы на вакантныи мѣста священниковъ, давшихъ доказы своей честности и патріотизма. Основывати на провинціи политическіи общества, считаю теперь не въ пору, такъ якъ народъ еще къ тому достаточно не подготовленъ просвѣщеніемъ. Роздоръ, по словамъ оратора, можетъ исцѣлити лишь время.

Г-нъ Бучацкій думаетъ, что примиреніе отлагати ad calendas graecas неумѣстно. Роздоръ партій точитъ якъ ракъ народный нашъ организмъ. Изъ взгляда на то ораторъ предлагаетъ, чтобы новый комитетъ общества изготовилъ програму примиренія и порозумѣлся съ комитетами обществъ „Просвіта“ и Січ.“

Г-нъ Корчукъ (селянинъ) упоминаетъ, что мы начали дѣйствовати подъ императорскимъ девизомъ: „Соединенными силами“. Подъ такимъ девизомъ предложилъ пок. Левъ Трещаковскій строити „Народный Домъ“. Изъ предложенія его всѣ смѣялись, а однако подъ симъ девизомъ проектъ пок. Л. Трещаковского осуществился и мы сегодня собрались въ томъ нашемъ народномъ зданіи. Мы всегда дѣйствовали подъ тѣмъ императорскимъ девизомъ, однако нашлись люди, которыи отъ него отступили. Нынѣ желаютъ они, дабы ихъ приняти, однако они не дали доказательствъ, что пойдутъ согласно съ нами. Когда къ священнику приходитъ налоговый пьяница и желаетъ сложити обѣтъ на тверезость, то священникъ не принимаетъ такового безотлагательно, а дѣлаетъ съ нимъ якое-то время пробу, дабы убѣдитись, выдержитъ ли онъ безъ горѣлки. Такъ должны поступити и мы, т. е. подождати, чтобы тѣ опустившіи насъ братья дали доказы, что поправились.

Секретарь общества, г. Площанскій читаетъ слѣдующіи поздравительныи телеграмы и письма:

Вѣдень. Поздравляемъ Васъ, братья, и желаемъ успѣха патріотическимъ совѣщаніямъ о благо нашего народа. — *Русскіи послы.*

Долина. Слава Вамъ, провозлашающимъ нынѣ свѣту ужасныи кривды галицко-русского народа и совѣтующимъ надъ оружіемъ побѣды. Слава Вамъ! Именемъ русскихъ города Долины: *Бѣлецкій.*

Перемышль. „Русская Бесѣда“ и Филія общества Качковского поздравляютъ задушевно съ открытіемъ общого собранія во благо русского народа.

Д-ръ Добрянскій, яко членъ комитета общества, заявляетъ, что основываніе политическихъ обществъ на провинціи невозможно, такъ якъ нѣтъ людей, которыи занялись бы тѣмъ дѣломъ, а впрочемъ и законъ не позволяетъ политическимъ обществамъ учреждати филіи и сообщатись съ другими политическими обществами. Если идетъ о томъ, чтобы что дѣлати, то на то есть филіи общества Качковского, въ которыхъ можно народъ о различныхъ вопросахъ поучити. На случай якой-то общей акціи, „Русская Рада“ не могла бы съ другими, провинціональными обществами сообщатись. Что до исключенія польского языка изъ русскихъ народныхъ школъ, то дѣло то мѣстныхъ радъ школьныхъ, въ которыхъ состоятъ членами мѣстныи приходскіи священники. Тѣ рады должны высылати петиціи въ краевую школьную раду въ семъ дѣлѣ. Что до участія патріотовъ-селянъ во всѣхъ выбирательныхъ комитетахъ, слѣдуетъ о томъ выразитись лишь съ признательностью. Дѣло въ томъ лишь, чтобы имена такихъ патріотовъ-селянъ сообщати комитету „Русской Рады.“

Что до предложенія г-на Бучацкого, ораторъ не откидаетъ мысли о примиреніи, заявляетъ однако, что сегодня оно невозможно. Впрочемъ законъ объ обществахъ запрещаетъ политическимъ обществамъ сообщатись съ другими обществами. Съ предложеніемъ о. Наумовича, чтобы политическое exposé „Русской Рады“ спопулярізовати и розослати всѣмъ русскимъ громадамъ — соглашается. Петиціи объ уничтоженіи патроната будутъ, при нынѣшнихъ обстоятельствахъ, безуспѣшны, такъ само якъ и отзывъ къ львовскому магистрату о русскихъ написяхъ улицъ.

Приступлено къ голосованію. Предложеніе объ учрежденіи политическихъ обществъ на провинціи упало. Предложеніе объ исключеніи науки польского языка изъ чисто русскихъ школъ (по мысли петиціи изъ Калушского) принято. Предложеніе о примиреніи предоставлено новому комитету общества съ тѣмъ, чтобы онъ примирялся не съ обществами, а съ поодинокими членами тѣхъ же. — Въ дѣлѣ патроната рѣшено выслати петицію. Также постановлено, чтобы „Русская Рада“ отнеслась къ городской думѣ во Львовѣ въ дѣлѣ русскихъ написей названій улицъ, ибо, хотя бы львовская городская дума и не приняла того, то останетъ слѣдъ, что того требовано. Также поставовлено спопулярізовати докладъ комитета общества о настоящемъ нашемъ народномъ положеніи и о дѣятельности въ будущемъ.

О. Георгій Кмицикевичъ, именемъ комисіи для провѣрки счетовъ, заявляетъ, что комисія нашла счеты точными и предлагаетъ, чтобы казначею общества дати абсолюторію. — Принято.

Наступилъ выборъ нового выдѣла, въ который вошли гг.: Добрянскій, Геровскій, Павликовъ, Площанскій, Петрушевичъ, Крыжановскій и Шведицкій.

Прочтено потомъ слѣдующіи телеграмы:

Бережаны. Честь мужамъ, понявшимъ важность общого собранія въ настоящей порѣ. Честь мужамъ, приспѣвшимъ на совѣщанія! — *Филія общества Качковского.*

Сокаль. Поздравляемъ Васъ искреннерусскимъ „Счасть Боже!,“ желаемъ благословенія Божого и благополучныхъ успѣховъ въ патріотическихъ совѣщаніяхъ къ улучшенію несчастной доли матери Руси. — *Сокальская филія общества Качковского.*

Изъ Заболотецъ (письмо). Всесвѣтлѣйшее Собраніе! И мы, хотя убогіи селяне, познаемъ нашу нужду, нашъ упадокъ, наше несчастье, якое угрожаетъ намъ совсѣхъ сторонъ, для того еще усерднѣйше поздравляемъ Всесвѣтлѣйшее наше природное Собраніе и просимъ:

Станьте Отцы въ оборонѣ
Намъ природныхъ нашихъ дѣлъ,
Скажѣтъ явно всему свѣту,
Что и Русинъ ужь доспѣлъ
И сталъ мужемъ полнолѣтнымъ,
Здрады, фалшу не терпитъ
Золотую вольность любитъ
Свободою дорожитъ!

Бо мы, поправдѣ, каждого дня лишаемся нашей свободы и живемъ якъ подъ обухомъ жидовы и Польши. — Именемъ многихъ: *Кондратъ Даниловичъ Швайка*, селянинъ заболотецкій.

Предсѣдатель крыл. Павликовъ заявляетъ, что г-нъ Барвинскій, учитель изъ Тернополя, не принятый комитетомъ въ члены общества, относится къ общему собранію о принятіе въ члены.

За принятіемъ говорятъ гг. Шеховичъ и А. Заклинскій (старшій), противъ принятія г-нъ Лабашъ. Секретарь комитета общества г-нъ Площанскій читаетъ нѣкоторыя уступы изъ литературной „Читанки для высшей гимназіи,“ составленной тѣмъ же г. Барвинскимъ, изъ которыхъ видно, что „Читанка“ та составлена якъ бы нарочно въ той цѣли, дабы обмерзити русскій языкъ. (Читанки той, якъ извѣстно, не хотятъ употреблять кандидатки учительской семинаріи по поводу, что въ ней находятся самыя большія грубости и простатства.— Ред.). Въ голосованіи собраніе всѣми голосами противъ 6 постановляетъ, не принятi г. Барвинского въ члены общества.

Г. Ив. Шпундеръ (селянинъ изъ Гнилички) предлагаетъ, чтобы собраніе, за согласіемъ Впреосв. митрополита выслало къ императору депутацію, которая сложила бы меморіалъ о нашемъ горестномъ положеніи и требовала для галицко-русского народа такихъ же самыхъ правъ, якихъ требуютъ чехи.

О. Илевичъ желаетъ, чтобы въ меморіалѣ томъ требовано роздѣла Галиціи, а о. Наумовичъ поддерживая то предложеніе, признаетъ такой депутаціи великое значеніе.

На предложеніе предсѣдателя собраніе сейчасъ избрало депутацію къ Впреосв. митрополиту, въ составъ которой вошли: о. Р. Мохъ, о. А. Заклинскій (старшій), г. Корчукъ и еще два селяне.

Г. А. Заклинскій (младшій) предлагаетъ, чтобы также выслати депутацію къ Его Превосх. г. намѣстнику, которая просила бы его, дабы дѣло протестовъ противъ выбора въ райхсратъ, когда оно будетъ ему для изслѣдованія передано, справедливо перевелъ.

Предложеніе то поддерживаетъ старшій о. Заклинскій. Въ голосованіи предложеніе то упало.

О. Заклинскій (старшій) предлагаетъ, чтобы „Русская Рада“ воззвала консисторію, дабы она сама ровно якъ и подчиненныи ей деканаты переписывались съ правительственными властями на русскомъ языцѣ. — Принято.

На томъ предсѣдатель закрылъ собраніе, поблагодаривши членовъ за численное участіе.

положенія нашего и принятія отвѣтныхъ мѣр
якія бы предпринять подобало, чтобы разъ уж
въ лучшую перемѣнилась щербатая доля наш
Я не намѣренъ тѣмъ предупреждати ц
лое веденіе переправы нашей, если наве
тутъ слова одного изъ лучшихъ патріотовъ н
шихъ: „Русине, познай себе, а буде съ тебе“ —
или если скажу, что сила и могущество наш
въ насъ самыхъ спочиваютъ, и что намъ лиш
немощную вскрѣпити, оспалое розбудати сл
дуетъ, чтобы мы добились разъ правъ незада

РѢЧЬ

В. М. Площанского, предсѣдателя Общества имени Мих. Качковского, по случаю открытія музыкально-декламаторского вечера 15 (27) ноября тек. года, даннаго въ честь памяти М. Качковского.

Не въ первый разъ припадаетъ мнѣ честь, открыти торжественный сей вечеръ, однако еще не случалось мнѣ счастье, привѣтствовати отъ имени львовскихъ Обществъ такъ численныхъ репрезентантовъ Руси нашей, якъ сегодня, когда съ львовскою вижу собранную Русь цѣлого края, приспѣвшую къ намъ въ счастливый часъ, дабы подати намъ случай, изъ партикулярного устроити всенародный праздникъ, дабы нынѣшнимъ собраніемъ дати свидѣтельство правдѣ, что между столицею и краемъ владѣетъ полное согласіе, водворилась одна народная идея, что всѣхъ одушевляютъ одни мыслы, одни чувства, одни стремленія и надежды, — что, мимо всякихъ противныхъ махинацій, связь между нами есть крѣпка и нерозрушима.

Но такъ якъ передъ немногими еще минутами была въ сей-то святыни Народного Дома заманифестована солидарность между представителями Руси изъ города и села въ дѣлахъ, касающихся судьбы нашего народа въ австрійской монархіи, такъ и въ сей минутѣ собрались мы тутъ, Высокопочтенныи, въ цѣли единодушного заманифестованья народной чести для памяти мужей, которыи недавно еще служили намъ предводительными звѣздами въ темной доли нашей..

Ежегодно въ ту пору обходятъ львовская Русь вечеръ сей въ честь памяти Михаила Качковского, а то по иниціативѣ Общества его имени и при дружномъ содѣйствіи другихъ нашихъ львовскихъ русскихъ Обществъ. Говорити ли мнѣ и сей разъ еще, кто и чѣмъ былъ для Руси покойный Качковскій? Думаю, что уже не одни жители Львова, но и сельскіи дѣти обзнакомлены сегодня съ заслугами его, которыхъ съ неменьшею патріотическою любовью обнималъ покойный, якъ и старшихъ и поважнѣйшихъ сыновъ Руси. Я потому увѣренъ, что всѣ знаютъ поводы, по якимъ славимъ его имя, честь приносимъ безсмертному его духу.

Не было счастья на Руси нашей, но все-таки легче намъ было, когда жилъ между нами Качковскій, а съ нимъ и съ нами еще многіи-многіи, за которыми напрасно нынѣ оглядаемся, а которыхъ не хочу тутъ наводити поименно, чтобы исчисленіемъ жертвъ, отечествомъ понесенныхъ, перозъязвити сердца наши; не хочу говорити о численныхъ убыткахъ, чтобы огромомъ ихъ не всколебати бодрость оставшихся, которымъ повѣренъ сегодня штандаръ Руси, которымъ повѣрена сегодня оборона правъ народа, такъ тяжко и такъ безпощадно оскорбляемого — въ угоду якой-тамъ западной, будто бы высшей, такъ званной антиславянской или антирусской политики...

Такъ теперь только поняли мы, чѣмъ были для насъ тѣ дорогіи тѣни! Якъ радо оживили бы мы ихъ и поставили въ ряды, по нихъ незамѣщенныи! Якъ охотно подчинились бы мы имъ и пошли за ихъ руководствомъ! Якъ безпечно казалось бы намъ быти подъ ихъ покровомъ! Среди бурей и шума громовъ, люттящихся надъ головами нашими, якъ ни одобрательно звучалъ бы сегодня ихъ голосъ!...

Даромъ призываемъ васъ, свѣтлыи духи! Вы сплатили долгъ нашей природѣ. Вы низвергли изъ себе земную поволоку и не облечетеся въ нее больше, чтобы станути съ нами въ первомъ ряду съ живымъ протестомъ противъ нарушителей нашихъ правъ, чтобы спасти насъ отъ грозящей намъ опасности...

Но вы учили насъ недавно еще своимъ примѣромъ, якъ отстаивати дорогое достояніе предковъ нашихъ, — вы показали намъ дорогу, якъ трудитись во благо народа, — вы учили насъ, якъ жити, якъ поступати, якъ страдати за святое дѣло, — вы учили насъ, сберегати и употреблять силъ и средствъ своихъ на народныи цѣли, — вы указывали намъ на каждомъ шагу наши патріотическія должности, учили твердости русского характера насупротивъ вражихъ затѣй, — словомъ: вы приготовляли насъ къ великому званію вождей и вояновъ народныхъ, которымъ слѣдуетъ добывати становища, занятыи чужими на родной земли.

Можемъ ли обманути теперь ожиданія Твои и товарящей Твоихъ, дорогій намъ Михаиле? Были бы мы достойны зватися преемниками вашими, если бы мы сегодня, въ пору испытаній, не остоялись на мѣстѣ своемъ предъ вражимъ напоромъ?...

Нѣтъ, мы покажемъ свѣту, что духъ Качковскихъ, Яхимовичей и др. живетъ съ нами, — покажемъ, что мы не трусы, не маловѣры, не малодушныи орудія чужихъ плановъ, — покажемъ, что мы не простый матерьялъ для возвеличенія чужого имени, чужого строя на земли русской...

Мы будемъ трудитись для себе и своихъ, поборывая всѣ затрудненія; мы постараемся, братья, передати наслѣдіе по предкахъ нашихъ дѣтямъ нашимъ, если не увеличенное, то по крайней мѣрѣ ненарушенное; мы постараемся уничтожити всѣ вражіи противъ насъ замыслы, постараемся побѣдити врага святого нашего достоянія, научити его почитанія нашихъ правъ...

Чтобы однако побѣдити врага и научити его почитати наши права на родной земли, нужно предовсѣмъ, Высокопочтенныи, побѣдити самыхъ себе, свои вредныи привычки, компромитующіи насъ передъ чужими и вовсе невозбуждающіи почитанія ихъ для насъ, — нужно сдѣлатись и быти намъ самымъ настоящими патріотами дома и по-за домомъ.

Нужно, якъ было уже поднесено сегодня въ Собраніи „Русской Рады“, строго придерживатись своего питомого языка въ розговорахъ и письмахъ, нужно организовати свои силы, давати молодежи нашей хорошій примѣръ и охороняти ее отъ деморализаціи; нужно солидарно выступати въ оборонѣ правъ народности русской неустрашимо, якъ пристоитъ достойнымъ наслѣдникамъ Качковского и вѣрнымъ сынамъ славного и великого русского народа..

Дай то Богъ, чтобы того вопроса не было больше въ промовахъ нашихъ, чтобы, вмѣсто него, были вычислены великанскіи наши успѣхи на народной ролн... Тѣмъ лишь способомъ, Почтеннѣйшіи Братья, достойно почтимъ память нашего незабвенного Качковского, тогда станемъ быти свободнымъ, счастливымъ и почитаннымъ между народами народомъ, будемъ на русской нашей земли русскими обывателями, а не рабами нахлынувшихъ на землю нашу стихій.

Дай то Богъ, чтобы послѣ мрачныхъ дней, прожитыхъ среди бурей и отчаянія, послѣ долгой темной ночи, засіяли на нашемъ небосклонѣ дни ясныи, свѣтлые, якъ свѣтлый былъ нынѣшній день, якъ свѣтлый сей вечеръ, соединившій насъ во имя любви къ вашему отечеству и къ нашимъ заслуженнымъ мужамъ, а наполнившій всѣхъ насъ вѣрою и надеждою на будущность, такъ якъ всѣ — въ чемъ не сомнѣваюсь — предпримутъ себѣ, вѣрно и ревно служити общей нашей справѣ, дѣлая все то, что можетъ укрѣпити нашу народность и увѣнчати славою Русь нашу возлюбленную...

Кончу съ сердечнымъ благодареніемъ лицамъ, устроившимъ вечеръ сей, ровно якъ и собраннымъ за принятіе участія въ немъ, и кончу сердечнымъ желаніемъ для всѣхъ насъ:

Счасть намъ Боже!

Свѣтлѣйшей Русской Радѣ во Львовѣ.

Въ добрый часъ.

Въ добрый часъ, братья, рядите,
Въ свѣтломъ кругѣ тамъ родномъ,
Мѣрьте, вѣсьте все, судите
Сердцемъ, духомъ и умомъ.

И спасайте Русь святую
Отъ злыхъ козней всѣхъ врага,
Шлетъ въ годину роковую
Днесь вамъ „Въ добрый часъ!“ сестра.

Да пошлетъ Господь вамъ силу
Для борьбы съ врагомъ святой,
Да прольетъ Онъ въ тьмы могилу
Вѣры свѣтъ тотъ всеблагой, —

Что́ пробьетъ туманы мрака,
Что проникнетъ въ глуби тьмы,
Въ бездны ада — что́ широка,
Мощны шлетъ свои лучи.

„Въ добрый часъ!“ друзья родные,
Шлю вамъ, съ теплою мольбой,
Да услышитъ Богъ святыя
Всѣ мольбы семьи родной!

Да осѣнитъ Онъ покровомъ
Всесвятымъ, родные, васъ,
Вдохновитъ небеснымъ словомъ
Рѣчи ваши — „въ добрый часъ.“

Да вдохнетъ Давида силу
(Чтобъ сразить Голіаѳа) въ васъ,
Чтобъ ударомъ меткимъ милу
Русь спасти всю — „въ добрый часъ!“

Благодать небесъ святая
Пусть на всѣхъ низыйдетъ васъ,
Да хранитъ васъ Богъ, родные, —
„Въ добрый часъ“ вамъ, „въ добрый часъ!“

Варшава, ноября 14 (26) 1879.

Русская Солдатка.

Исправленіе по ошибкѣ переписчика пропущеннаго текста.

Въ 119 ч. „Слова“ 2 стр., во второмъ столбцѣ фельетона, въ 7-й строцѣ послѣ словъ: „Любовь въ Россіи, по его словамъ, надо прибавить — „передается въ его семействѣ издревле, изъ рода въ родъ. Мы объяснялись съ нимъ на какомъ-то смѣшанномъ, полу-польскомъ, полу-русскомъ языцѣ и хорошо понимали другъ друга. Старикъ до сыта накормилъ мене, угостилъ венгерскимъ виномъ и пошелъ со мной, бродить по городу и его окрестностямъ.

Галичъ дрянной, жидовскій городишко, въ долинѣ, образуемой впаденіемъ въ Днѣстръ рѣченокъ Луковы и Ломницы. Мой путеводитель указалъ мнѣ на церковь во имя Рождества Христова, имѣющую болѣе 800 лѣтъ, въ которой, будто бы, крестили и хоронили русскихъ князей; однакоже надгробій ихъ мнѣ указать не могъ, говоря, что они уничтожены во времена польскаго владычества. Съ развалинъ древняго галицкаго замка, построеннаго на мѣстѣ еще болѣе древняго русскаго дѣтинца или кремля, предъ нами открылась великолѣпная картина излучистаго теченія Днѣстра, въ пологихъ берегахъ, испещренныхъ перелѣсками, озерами, рѣками, пашнями, лугами, поселеніями и хуторами. Вотъ что разсказалъ мнѣ старикъ-хозяинъ. Днѣстръ не очень давно перемѣнилъ свое теченіе. Теперь онъ омываетъ холмъ, на которомъ рисуются развалины замка, а въ прежніе времена онъ пробѣгалъ верстахъ въ четырехъ отъ этой мѣстности. По преданію, нѣкогда Галичъ былъ огромный городъ, заключалъ въ себѣ до 400.000 жителей и обнималъ собою пространство, занимаемое нынѣ мѣстечками и селами: Бурштинъ Болшовецъ, Блюдники, Тустань, Крылосъ. Народъ доселѣ сохранялъ память о Батыевомъ погромѣ Галича (1240 г.), въ смутныхъ эпическихъ разсказахъ и въ названіи нѣкоторыхъ урочищъ, также въ пѣсняхъ. Разсказываютъ: Татары разбили Галичанъ въ двухъ битвахъ во первыхъ — (и проч.; остальное напечатано въ 119 ч. „Слова“).

Я. Г.

КОРЕСПОНДЕНЦІИ „СЛОВА“.

Изъ надъ Сяна. *(Приходъ и церковь въ Березцѣ.)* Къ чему довести можетъ искренній патріотизмъ и народолюбіе, неутомимая душпастырская ревность и попеченіе о судьбѣ повѣренного себѣ Христова стада, послужитъ почт. читателямъ „Слова“ подражанія достойный, хорошимъ успѣхомъ увѣнчанный примѣръ изъ нашей окрестности. До-недавна еще во всемъ бирчанскомъ деканатѣ имѣло найлихшую опинію о себѣ, такъ скажу, славу Назарета, сосѣднее намъ село Березка. И безсомнительно заслуживало тое же село на оную славу, было бо оно гнѣздомъ всякого бездѣлія и всякой возможной безнравственности. Безчисленныи крадежи повтарялись почти ежедневно, народъ былъ крайне роспьяниченъ и задолженъ у евреевъ, толпился днемъ и ночью по корчмамъ и терялъ чѣмъ разъ больше изъ своего имѣнія и своей чести... При такъ сумномъ нравственномъ и матерьяльномъ состоянія прихожанъ не было ничего удивительного, что старенькая, давно уже поподпиранная и возобновленія требующая церковца, изъ своего сожалѣнія достойного пониженія не могла поднестися... Днесь представляетъ село Березка совсѣмъ отмѣнный видъ. Слава же сей, въ пользу тамошняго народа совершенной смѣны, належится мѣстному приходнику, о. Михалу Гандяку. Неутомимый сей душпастырь успѣлъ повліяти на-столько своимъ благоразуміемъ, твердостью характера и спасительнымъ примѣромъ на мѣстныхъ жителей, что они покинули большею частью прежніи свойства и привычки и сегодня могутъ даже для другихъ примѣромъ станути. Пьянства въ селѣ уже почти совсѣмъ нѣтъ, значительная часть господарей сложила обѣтъ воздержанія отъ водки и т. п. на 6 до 10 годовъ, арендарь-еврей принужденъ былъ вынестись изъ села, а корчма стоитъ пустою. Про давныи бездѣлія ничего не слышно. Церковь старая въ приходѣ есть, стараніемъ выше упомянутого душпастыря, хорошо во внутри и на внѣ обновлена. Не позабылъ о. Г. и на дочернее село, въ которомъ до сихъ поръ не было церкви, и создалъ тамъ же въ новѣйшемъ

Dziennik urzędowy
do
Gazety Lwowskiej.

202. 1. Września 1856.

Obligazionen sammt Kupons und dem Baarbetrage an das hiergerichtliche Verwahrungsamt eingeleitet wurde.

Da der Wohnort des Herrn Zdzislaus Grafen Zamojski unbekannt ist, so hat das Przemyśler k. k. Kreisgericht behufs Verständigung desselben, und Zustellung des Bescheides, den hiesigen Landes- und Gerichts-Advokaten Dr. Zezulka zum Kurator bestellt.

Przemyśl, am 21. August 1856.

(1905) **Edikt.** (1)

Nro. 5366. Vom k. k. Przemyśler Kreisgerichte wird dem, dem Leben und Wohnorte nach unbekannten Tomas Biniasiewicz und für den Fall seines Ablebens dessen, dem Namen, Leben und Wohnorte nach unbekannten Erben mittelst gegenwärtigen Edikts bekannt gemacht, es habe wider denselben Domicella de Biniasiewicz Windegg, Marcella und Franz Biniasiewicz wegen Löschung der Summe von 1000 fl. oder 500 fl. WW. aus den Tabularposten dom. 1, p. 32. 4, dom. III, pag. 147, n. 6 haer. der Realität Nro. 3 in Przemyśl. Podgórzer Vorstadt, eine Klage angebracht und um richterliche Hilfe gebeten, worüber zur mündlichen Vertretung die Tagfahrt auf den 3ten November 1856 um 11 Uhr Vormittags angeordnet wurde.

Da der Aufenthaltsort des Belangten diesem Kreisgerichte unbekannt ist, so hat das k. k. Przemyśler Kreisgericht zu dessen Vertretung und auf dessen Gefahr und Kosten den hiesigen Landes- und Gerichts-Advokaten Dr. Reger mit Unterstellung des Landes- und Gerichts-Advokaten Dr. Waygart als Kurator bestellt, mit welchem die angebrachte Rechtssache nach der für Galizien vorgeschriebenen Gerichtsordnung verhandelt werden wird.

Durch dieses Edikt wird demnach der Belangte erinnert, zur rechten Zeit entweder selbst zu erscheinen, oder die erforderlichen Rechtsbehelfe dem bestellten Vertreter mitzutheilen, oder auch einen andern Sachwalter zu wählen und diesem k. k. Kreisgerichte anzuzeigen, überhaupt die zur Vertheidigung dienlichen vorschriftsmäßigen Rechtsmittel zu ergreifen, indem er sich die aus deren Verabsäumung entstehenden Folgen selbst beizumessen haben wird.

Vom k. k. Kreisgerichte.

Przemyśl, am 13. August 1856.

(1896) **Edikt.** (1)

Nro. 7948. Von dem k. k. Bukowinaer Landesgerichte wird dem Manolaki und Catarina Gutzu mit diesem Edikte bekannt gemacht, daß mit Beschluß vom 25. April 1856 Z. 4293 Vinzenz Manz v. Mariensee im Grunde Kaufvertrag ddto. 30. Jänner 1829 als Eigenthümer des von Manolaki und Catarina Gutzu erkauften Gutsantheils von Bajaszestie intabulirt wurde.

Da der Wohnort des Manolaki und Catarina Gutzu unbekannt ist, so wird für dieselben der Herr Landes Advokat Dr. Wohlfeld auf deren Gefahr und Kosten zum Kurator bestellt und demselben der oben angeführte Bescheid dieses Gerichtes zugestellt.

Aus dem Rathe des Bukowinaer k. k. Landesgerichts.

Czernowitz, am 14. August 1856.

(1903) **Edikt.** (1)

Nro. 6027. Von dem k. k. Tarnopoler Kreisgerichte wird dem, dem Leben und Wohnorte nach unbekannten Anton Chyżewski, und falls er schon gestorben wäre, dessen, dem Leben und Wohnorte nach

Zutkiewiczow von

(1877) **Kundmachung.** (3)

Nro. 27736. Vom Lemberger k. k. Landesgerichte civilgerichtlicher Abtheilung wird hiemit kund gemacht, daß zur Hereinbringung der Forderung der Frau Konstantia Ehrlich pr. 250 Dukaten und 2000 fl. KM s. N. G. die exekutive Feilbiethung der den Erben der Eheleute Vinzenz und Viktoria Ziętkiewicz gehörigen Realität Nro. 228 Stadt und zwar des Fronthauses und der Hälfte des gegen die Schottengasse die Aussicht habenden Gebäudes hiergerichts in einem einzigen auf den **7. November 1856** um 4 Uhr Nachmittags bestimmten Termine unter folgenden Bedingungen abgehalten werden wird.

1) Zum Ausrufspreise wird der gerichtlich erhobene Schätzungswerth der zu veräußernden Realität und zwar des Frontgebäudes mit 61120 fl. 12 kr. KM. und der Hälfte des gegen die Schottengasse liegenden Gebäudes mit 20015 fl. 51 kr. KM. angenommen, welche nach dem Wunsche der Kauflustigen abgesondert oder zusammen werden veräußert werden.

2) Jeder Kauflustige ist gehalten 5% des Schätzungswerthes im Baaren, in galizischen Sparkassabücheln oder in galiz. auf den Ueberbringer lautenden Pfandbriefen sammt Kupons nach dem zu berechnenden Kurswerthe zu Handen der Lizitazions-Kommission zu erlegen; das durch den Meistbiethenden erlegte Vadium wird zurückbehalten, die andern Vadien werden aber den Mitlizitanten zurückgestellt werden.

3) Der Meistbiethende ist verbunden die Grundlasten ohne Regreß und Abschlag von dem Kaufpreise, die anderen Tabularschulden aber nach Maß des angebothenen Kaufschillings zu übernehmen, wenn die Gläubiger die Bezahlung derselben vor der gesetzlichen oder verabredeten Aufkündigung nicht annehmen sollten.

4) Der Meistbiethende wird gehalten sein, binnen 60 Tagen nach geschehener Zustellung des Bescheides über die zur gerichtlichen Wissenschaft genommene Feilbiethung den dritten Theil des angebothenen Kaufschillings, in welchen auch das erlegte Reugeld eingerechnet werden wird, entweder im Baaren, in galiz. Sparkassabücheln, oder in den nach dem Kurse der Zahlungszeit zu berechnenden galiz. ständ. Pfandbriefen in das gerichtliche Depositenamt zu erlegen, die anderen zwei Drittheile aber mit der Verpflichtung zur halbjährigen vorhinein von dem Zeitpunkte der erfolgten Besitzeinführung zu geschehenen Zahlung der 5% Zinsen über der erstandenen Realität zu Gunsten der Hypothekargläubiger und der früheren Eigenthümer derselben sicherzustellen und nach ausgetragenem Vorrechte der Hypothekargläubiger binnen 60 Tagen nach der erhaltenen Verständigung gerichtlich zu erlegen.

5) Sobald der Käufer den 3ten Theil des Kaufschillings gerichtlich erlegt und sich über die erfolgte Sicherstellung der übrigen im 4ten Absatze angeführten Verpflichtungen ausgewiesen haben wird, wird demselben das Eigenthumsdekret der gekauften Realität ausgefolgt, derselbe in den physischen Besitz eingeführt und auf seine eigene Kosten als Eigenthümer dieser Realität intabulirt werden, die Tabularlasten werden aber mit Ausnahme derjenigen, welche zu Folge der 3ten Bedingung über den verkauften Realitäten zu verbleiben haben, aus diesen Realitäten gelöscht und auf den Kaufschilling übertragen werden; zur Zahlung der Eigenthumsveränderungsgebühr für das h. Aerar wird jedoch ausschließlich der Käufer gehalten sein.

6) Sollte der Käufer den obigen Bedingungen nicht Genüge leisten, so wird die Veräußerung dieser Realitäten auf seine Kosten und Gefahr in einem einzigen Termine um was immer für einen Preis verkauft werden.

7) In dem festgesetzten gegenwärtigen Termine werden diese Realitäten auch unter dem Schätzungswerthe um welch' immer für einen Preis verkauft werden.

8) Von den über diesen Realitäten haftenden Lasten, als auch von den Steuern, kann sich jeder Kauflustige in der Stadttafel und dem k. k. Steueramte überzeugen.

Wovon die Partheien und sämmtliche Hypothekargläubiger, so wie auch jene, denen der Bescheid nicht zugestellt werden könnte, durch den früher aufgestellten Kurator Herrn Advokaten Holmann unter Vertretung des Herrn Advokaten Rajski verständigt werden.

Aus dem Rathe des k. k. Landesgerichtes.

Lemberg, am 13. August 1856.

W teatrze hr. Skarbka.

We Środę dnia 21. Lipca 1875.

Przedstawienie

na przyjęcie członków drugiego zjazdu

lekarzy i przyrodników polskich.

Rozpocznie Prolog, napisany przez P. Kosteckiego dla uczczenia zjazdu.

Poczem nastąpi:

OBCE ŻYWIOŁY

Komedja w 5. aktach przez Jana Aleksandra hr. Fredrę (syna).

OSOBY:

Jenerał Moranowski, lat 80	—	P. Zboiński.
Pan Paweł Moranowski, jego synowiec, lat 50	—	P. Fiszer.
Ludmiłła, lat 42, żona	pana Pawła —	Pni. Aszpergerowa.
Helena, lat 21, córka,	pana Pawła —	Pni. Woleńska.
Pan Filon Drzymierski, lat 69 wuj	Ludmiłły —	P. Zamojski.
Pan Michał Elski, lat 47, brat	Ludmiłły —	P. Konarski.
Hrabia Leon Zoratyński, lat 30	—	P. Woleński.
Jan Dymar, lat 26	—	P. Kwieciński.
Baron de Techtelman, lat 45	—	P. Dobrzański.
Szmucer, lat 31	—	P. Ładnowski.
Pan Burbasiewicz, burmistrz sąsiedniego miasteczka, lat 48	—	P. Linkowski.
Wisiadlik, pisarz pokątny	—	P. Dębicki.
Marcin, lokaj u pana Pawła	—	P. Dworski.

Rzecz dzieje się na wsi u pana Pawła Noranowskiego w pobliżu miasteczka powiatowego w 1871. r.

Ceny miejsc: Loża pierwszego piętra i parterowa 6 złr. — Loża drugiego piętra 4 złr. — Loża trzeciego piętra 2 złr. 60 ct. — Krzesło parterowe i wstęp na parkiet 1 złr. 10 ct. — Krzesło pierwszego piętra 1 złr. 50 ct. — Krzesło drugiego piętra 1 złr. — Krzesło trzeciego piętra 70 ct. — Miejsce numerowane na parterze 70 ct. — Wstęp na parter 40 ct. — Wstęp na trzecie piętro 30 ct. — Galerja 20 ct.

Początek o godzinie w pół do 8.

Wydawca: Wydział gosp. II. Zjazdu. I. Związkowa Drukarnia Hotel Żorża. Odpow. Red. Prof. Dr. B. Radziszewski.



ST. SIEROCIŃSKI.

w hotelu Żorża we Lwowie,

pierwszy dekorowany w kraju i na wystawach zagranicznych medalami i dyplomami honorowymi

za dobre, mocne i eleganckie

OBUWIE

ma zaszczyt zawiadomić Szanowną P. T. Publiczność, iż posiada

wielki wybór obuwia męzkiego różnego rodzaju,

z najlepszych materjałów zagranicznych jakoteż ze skóry krokodylów t morskich psów, podług najnowszej mody.

Przyjmuje wszelkie zamówienia w miejscu, jakotęż z prowincyi i wykonuje takowe w najkrótszym czasie

po cenach umiarkowanych.

Zamawiający z prowincyi, raczą na miarę przysłać jeden but zużyty.

Na wystawie **Wiedeńskiej** z r. 1873. premiowany medalem zasługi.

J. MEUHÖFER

c.k. nadworny Optyk i Mechanik

z Wiednia

we Lwowie w rynku l. 32.

(obok handlu P. Towarnickiego)

poleca swój

dobrowo zaopatrzony skład wszelkich przyrządów

optycznych i mechanicznych

po cenach fabrycznych

Szczególną uwagę zwracam P. T. Publiczności na mego własnego wyrobu

Okulary i Pinonez

(ewikery)

w białych kolorowych szkłach w najrozmaitszych oprawach **w cenie 1 złr.**

Wielki wybór MIKROSKOPÓW **i wszelkich meteorologicznych fizykalnych przyrządów.**

Wielki skła **Barometrów i Termometrów** wszelkiego rodzaju, osobliwie lekarskich.

Na wystawie **Wiedeńskiej** z r. 1873. premiowany medalem zasługi.

ażeby na przyszłość i płeć piękna uczęszczać mogła na uniwersytet ateński. Arystotelesa poparł gorliwie „Epaminondas“.

— **Regularna komunikacya** pomiędzy Anglią a Australią parowcami kompanii Wschodniej co dni czternaście, otwarta będzie dnia 7 lutego, w którym parowiec *Chimborazzo* opuści Plymouth udając się do Sydneju.

— **Straszny pożar** nawiedził dnia 26 z. m. stolicę Japonii, Tokio. Zgorzało 12.000 domów i około 40.000 mieszkańców pozostało bez dachu. Tokio jest prawie całe zbudowane z drzewa.

— **W stanie nietrzeźwym** pewna uboga kobieta w Wiedniu darowała nieznajomemu sobie człowiekowi — swoje trzyletnie dziecko. Czuła tę matkę wyśledzono i uwięziono.

— **Banda opryszków**, jak donosi *Czern. Ztg.*, napadła w tych dniach nocą na dom pewnej wdowy w Pojenach, w powiecie radowieckim na Bukowinie, i nie mogąc groźbą zmusiła tę samotnie mieszkającą kobietę przemocą do wydania pieniędzy. Opryszki, których było sześciu, uzbrojeni w siekiery, byli to, jak się zdaje, chłopi rumuńscy. Zabrali około 110 złr. w pieniądzach i kosztownościach od napadniętej, któroj „na pożegnanie“ popiekli plecy żarzącemi węglami.

Towarzystwo przyjaciół sztuk pięknych.

(*L*) Wczoraj odbyło się doroczne zgromadzenie członków Tow. przyjaciół sztuk pięknych. W dłuższem przemówieniu, przytoczył prezes hr. Leszek Dunin Borkowski wybitniejsze momenta z zeszłorocznych czynności dyrekcyi, przyczem podniósł zasługi p. Grelińskiego około urządzenia zeszłorocznej wystawy i złożył podziękowanie gronu profesorów lwowskiej politechniki za bezpłatne odstąpienie auli, w której urządzono wystawę obrazów. Następnie tłómaczył mowca dlaczego dyrekcya na zeszłoroczną wystawę obrazów zebrała dzieła sztuki znajdujące się w prywatnych zbiorach. Wystawa taka jest pouczającą dla artystów zarówno jak dla publiczności. W kraju nie mamy niestety galeryi obrazów, wystawa ta była więc o tyle pożądaną, że zapoznała publiczność z dawniejszymi mistrzami pędzla.

P. Greliński odczytał sprawozdanie z przeszłorocznych czynności dyrekcyi. W r. z. sprzedało Towarzystwo mniej akcyj, niż w r. 1878, mimo to jednak zapasy kasowe były w r. z. większe niż w roku poprzednim. Przypisać to należy zaprowadzeniu rozmaitych oszczędności administracyjnych głównie zaś bezpłatnemu użyczeniu auli politechnicznej na wystawę obrazów. Wystawa wypadła świetnie pod względem finansowym. Mimo narzekań dziennikarskich, iż aula politechniki nie jest odpowiedniem miejscem dla wystawy obrazów z powodu swego oddalenia od śródmieścia, zwiedziło wystawę w r. z. 6812 osób, podczas gdy w r. 1878 wystawę w sali Domu Narodnego zwiedziło tylko 5091 osób. Wystawa trwała trzy miesiące, a sprzedano obrazów za 1240 zł. Dyrekcya poczyniła już starania, ażeby w r. b. odbyła się wystawa także w auli politechnicznej Otwarcie wystawy w tym roku nastąpi d. 15 maja. Dyrekcya wystosuje prośbę do p. Siemiradzkiego, ażeby przysłał na wystawę swoje arcydzieła znajdujące się obecnie na wystawie w Wiedniu, a w razie spełnienia tej prośby los tegorocznej wystawy byłby zapewniony. Dyrekcya zamierza także w r. b. urządzić zbiorową wystawę dzieł ś. p. Gryglewskiego na rzecz pozostałych po nim sierot. Jako premię dla członków swoich za r. z przeznacza dyrekcya miedzioryt podług Van Dyka: *Opłakiwanie Chrystusa.* W końcu nadmienia sprawozdawca, że fundacya imienia Matejki p. t. *Unia Lubelska* wejdzie w tym roku w życie; statuta zostały już zatwierdzone przez c. k. Namiestnictwo Sprawozdanie przyjęło zgromadzenie do wiadomości.

Stan kasy i majątku Towarzystwa z końcem r. z. przedstawia się jak następuje: dochody z sprzedaży akcyj, z wystawy i z fruktyfikacyi funduszu obrotowego wynosiły 5866 zł., rozchody zaś, w których najważniejsze miejsce zajmują koszta premii za r. 1878 (*Powitanie stepów*) i losowanie obrazów 4459 zł., zostało więc w kasie 1406 zł. Fundusz na założenie galeryi obrazów we Lwowie wzmógł się do wysokości 209 zł. Fundacya stypendyjna Jana Matejki wynosiła przy końcu r. z. 4143 zł. Depozyt dla dzieci ś. p. Grylewskiego, t. j. kwota uzyskana ze sprzedaży 4 akwarel i 1 obrazu olejnego tego artysty, wynosił 800 zł. Do sprzedania jest jeszcze jedna akwarela wartości 150 zł. Stan czynnego majątku Towarz. wynosi 1621 zł., dwa obrazy wartości 300 zł. i jeden obraz wygrany w r. 1878 wartości 1700 mark.

Na wniosek p. Kopertyńskiego udzieliło zgromadzenie dyrekcyi absolutoryum za czynności w r. z. i przystąpiło do wyborów. Na 30 głosujących zostali pp. Rodakowski i Tepa 26 głosami ponownie wybrani do dyrekcyi. Podczas skrutynium rozeszła się znaczna liczba zgromadzonych, i nie było już kompletu wymaganego statutem, nie można tedy było dokonać wyboru jeszcze dwóch innych członków dyrekcyi. W skutek tego oznajmił przewodniczący, że na r. b. powołuje do dyrekcyi zastępcę dyrektora p. Juliana Zacharjewicza a wybór czwartego dyrektora będzie dokonany dopiero na przyszłorocznym zgromadzeniu. W końcu oznajmił przewodniczący, że jeden z członków komisyi lustracyjnej domaga się, ażeby losowanie dzieł sztuki, jak dawniej, odbywało się podczas walnego zgromadzenia a nie, jak to się praktykuje od dwóch lat, d. 31 grudnia. Zgromadzenie nie mogło oczywiście powziąć żadnej decyzyi, bo nie było kompletu.

GOSPODARSTWO I HANDEL

** **Walne Zgromadzenie** Rady ogólnej towarzystwa gospodarskiego, na które powołani są nietylko delegaci obieralni, ale i prezesowie oddziałów jako delegaci z urzędu, odbędzie się dnia 23 i następnych lutego b. r. we Lwowie. Program walnego zgromadzenia jest następujący: Dnia pierwszego t. j. 23 lutego 1. Sprawozdanie z czynnosci komitetu za rok 1879. 2. Sprawozdanie z czynności oddziałów, tudzież z obrotu ich funduszami. 3. Przedłożenie komitetu w przedmiocie nieurodzaju w roku zeszłym i środków zaradczych dla okolic głodem zagrożonych. 4. Poufne posiedzenie delegatów w sprawach towarzystwa (zmiana statutu, sprawa oddziałów nieczynnych, wybory, budżet). Dni następnych: 5. Sprawa dalszego wydawnictwa *Rolnika.* 6. Przedłożenie taryf kolejowych, względnie przeniesienia własności w sprawie kolei na rzecz państwa. 7. Pytanie, czy i o ile okazała się skuteczną ustawa z r. 1877 przeciw lichwie, lub jakie w tej mierze byłyby jeszcze pożądane postanowienia? 8. Wybory pierwszego wiceprezesa towarzystwa w miejsce p. Dawida Abrahamowicza, który zrezygnował; czterech członków komitetu w miejsce ustępujących z turnusu na lat cztery i dwóch członków komitetu, w miejsce tych, co zrezygnowali. 9. Sprawozdanie komisyi rachunkowej. 10. Wybór komisyi rachunkowej na rok przyszły. 11. Przedłożenia komitetu w sprawie zmian statutu i urządzenia targu we Lwowie na zboże i bydło zarodowe, wraz z wystawą chmielu w bieżącym roku. 12. Rozprawa w przedmiocie wolnej uprawy tytoniu na tych samych warunkach jak w Węgrzech. 13. Wnioski oddziałów i członków. W zgromadzeniach Rady ogólnej mogą brać udział wszyscy członkowie towarzystwa — a to w sprawach wyliczonych w § 26 statutu z głosem doradczym, zaś w wszelkich innych sprawach z głosem stanowczym. Dla pozyskania zniżonej opłaty na kolejach dla delegatów i członków, na czas od 18 lutego do 1 marca włącznie, poczynił komitet kroki odpowiednie i uprasza o wczesne zgłoszenia się po karty legitymacyjne, przy dołączeniu dokładnego adresu, t. j. miejsca zamieszkania i poczty ostatniej a względnie i linii kolei żelaznej. Komitet uprasza, aby Rady sprawę nieurodzaju i środków zaradczych w okolicach swoich dokładnie zbadać zechciały, tak iżby pp. Delegaci z uchwalonemi już przez Radę wnioskami do dyskusyi przystąpić mogli. Pierwsze posiedzenie dnia 23 lutego b.r. rozpocznie się o godzinie 11 z rana w wielkiej sali ratuszowej.

** **Zakupno lnu.** W nadziei uzyskania subwencyi rządowej na zakupno nasienia lnu, podaje Komitet c. k. Towarzystwa gosp. galic. do wiadomości, iż podobnie jak w roku zeszłym pośredniczyć będzie w sprowadzeniu oryginalnego nasienia lnu inflanckiego z Rygi i Parnawy, a to: dla plantatorów większych za złożeniem 25 złr. w. a. od beczki, mieszczącej w sobie korzec miary tutejszej; dla plantatorów mniejszych po 50 ct. od garnca. Chcący korzystać z tego pośrednictwa winni nadesłać zamówienia *franco* do Komitetu Towarzystwa, z dokładnem oznaczeniem gatunku nasienia (czy rygskie, czy parnawskie), niemniej adresu swego, t. j. miejsca zamieszkania i poczty a w razie większych zamówień i ostatniej stacyi kolei żelaznej przy dołączeniu wymienionej kwoty od każdego garnca, lub od każdej beczki do 20go lutego 1880 r. najdalej. Zamówienia bez pieniędzy nie przyjmują się Ostateczny obrachunek, a ewentualnie zwrot lub dopłata, (która na każdy wypadek może być tylko nieznaczną), nastąpi dopiero przy przesyłce nasienia.

OSTATNIA POCZTA

Najwyższem postanowieniem z dnia 18 b. m. poruczone zostało tymczasowe kie-

zatwierdziła poprostu prawne postanowienia istniejących urządzeń, przedsięwzięto po za granicami Niemiec rozległe reformy wojskowe, które nie mogą pozostać bez wpływu na armie mocarstw sąsiednich Wielkie znaczenie mają te reformy dla Niemiec, które z trzech stron graniczą z potężnemi mocarstwami, a z jednej strony dotykają morza i w każdej chwili muszą być przygotowane do obrony swej wolności i bezpieczeństwa. Temu wskazanemu pogotowiu nie uczynilibyśmy zadość, gdyby rozwój niemieckiej siły zbrojnej miał być stale ograniczony normami uchwalonemi wśród innych stosunków. Nadeszła właśnie chwila, w której te zasady nie mogą nadal być zatrzymane bez narażenia państwa na niebezpieczeństwo. Potrzeba tedy pomnożyć liczbę wojsk i wzmocnić siłę wewnętrzną, a więc potrzeba: 1) podwyższyć stopę pokojową, 2) urządzić nowe oddziały wojsk i 3) nałożyć na rezerwistów I. klasy obowiązek ćwiczenia się w czasach pokoju. Do 1 punktu nadmienia sprawozdanie, że według postanowienia nowego §. 1 b dzie stopa pokojowa podwyższoną do liczby 427.274 a więc o 25.615, a stopa wojenna o 80 do 90 tysięcy ludzi. Znaczy to tyle, że co roku brać będą do wojska 8 do 9 tysięcy ludzi więcej. Przez podwyższenie stopy pokojowej nie zyskają Niemcy jeszcze tylu ludzi urlopowanych, ilu Francya zapewniła sobie przez przygotowanie większej liczby klas rocznych. Pominąwszy już 6 klas rezerwy armii terytoryalnej, mają Francuzi 14 klas rocznych a Niemcy tylko 12 klas. Ale z zasady należało unikać zmiany 59 artykułu konstytucyi co do czasu służby. Toż samo nie można było zalecać skrócenia czasu służby pod chorągwiami i stosownego pomnożenia liczby rekrutów przy obecnej stopie pokojowej. Mają tedy powstać następujące nowe oddziały: 11 pułków piechoty (8 pruskich, 1 bawarski, 2 saskie); 1 pruski batalion piechoty (a to trzeci batalion heskiego pułku piechoty nr. 116, który dotychczas składał się tylko z 2 batalionów); 1 pułk artyleryi polowej z 8 bateryj; 32 bateryj polowych, które zostaną przydzielone do istniejących już pułków; 1 pruski pułk artyleryi pieszej; 1 batalion pionierów. Jak potrzebnem jest to wzmocnienie, wykazuje następujące porównanie formacyj pokojowych:

	Niemcy,	Francya.	Rossya.
Bataliony piechoty . .	469	(641)[1] (326)[2]	897
Szwadrony	465	393	466
Baterye polowe . . .	300	497	373½
Kompanie artyl. pieszej	116	57	210
Kompanie pionierskie .	74	11	96

Na stopie pokojowej jest jeszcze większa dysproporcya. Wobec 923 batalionów niemieckich ma Francya 1286 batalionów, 20 kompanij szaserów i 20 batalionów *douanierów*, Rossya zaś może postawić 484 batalionów. Tak samo ma się rzecz z artyleryą polową. Stosunkowo silna konnica niemiecka nie wchodzi w rachubę, bo jest ona silną tylko wówczas, jeżeli jest skoncentrowaną w jednym punkcie, traci zaś swoje znaczenie, jeżeliby Niemcy musiały prowadzić wojnę na dwie stron Zniewolenie rezerwistów I klasy do ćwiczeń w czasach pokoju, jest umotywowane koniecznością wykształcenia wojsk zupełniających szeregi, ponieważ teraz przez bardzo szybką mobilizacyę następuje starcie się wielkich mas, tak, że w przyszłych wojnach, zaraz w pierwszych starciach, będą znacznie większe straty. Nareszcie postanawia nowe przedłożenie: „Przeniesienie z rezerwy do landwery i uwolnienie od służby w landwerze, odbywać się będzie w czasach pokoju przy najbliższych zgromadzeniach ewidencyjnych, na wiosnę po ukończeniu czasu służby. Do ludzi, których służba kończy się między 1 kwietnia a 30 września, mają być zastosowane postanowienia §. 62 ustawy wojskowej."

Koszta tego pomnożenia siły zbrojnej wynosić będą stale 17,160.242 mark a jednorazowy wydatek 26.713.000 mark.

(Dwie nowe ustawy francuskie).

Francuski minister oświaty, Juliusz Férry, przedłożył 20 stycznia Izbie deputowanych projekt ustawy, który w główny chtak ustępach opiewa: Nauka elementarna jest obowiązająca dla dzieci obojej płci w wieku od lat 6 do 13. W każdej gminie czuwa komisya szkolna złożona z mera, inspektora szkolnego, nauczyciela i trzech ojców rodzin wyznaczonych przez radę gminną, nad uczęszczaniem dzieci do szkoły. Każdego roku komisya ta wygotowuje spis dzieci od lat 6 do 13 i odbiera od rodziców oświadczenie, czy będą je uczyć w domu, albo też w szkole publicznej lub prywatnej. Każdy rządowy lub prywatny nauczyciel (nauczycielka) musi prowadzić spis, według którego uczniowie lub uczennice będą codziennie wywoływani dla przekonania się, czy są obecne w szkole. Spis ten będzie każdego miesiąca przesyłany merowi Przy nazwisku każdego ucznia, który więcej aniżeli cztery razy w miesiącu opuścił szkołę, musi nauczyciel podać przyczynę tego. Nadto winien wymienić tych uczniów, którzy zupełnie wystąpili ze szkoły. Nauczyciel lub nauczycielka którzyby nie spełniali tego obowiązku, mogą być po dwukrotnem upomnieniu zawieszeni w urzędzie na jeden, a w razie powtórnym na trzy miesiące. Jeśli dziecko w przeciągu jednego miesiąca cztery razy bez ważnego powodu opuściło szkołę, w takim razie komisya wzywa ojca lub opiekuna aby mu przypomnieć jego obowiązki. W powtórnym razie imię i nazwisko ojca zostaną ogłoszone na drzwiach urzędu merowskiego, a gdyby i to nie pomogło, zostanie zapozwany przed sędziego pokoju i ukarany. Jako uniewinnienie niebytności dziecka w szkole będzie uważaną choroba dziecka, choroba lub śmierć rodziców lub innego członka rodziny, przerwanie komunikacyi lub inne nadzwyczajne powody, których ważność uzna komisya szkolna. Na prośbę rodziców może komisya szkolna, uwolnić od uczęszczania do szkoły na czas aż do dwóch tygodni, na czas dłuższy, jednakże tylko do 2 miesięcy może to uczynić tylko za zezwoleniem inspektora szkolnego. Dalej za przyzwoleniem rady departamentalnej może komisya szkolna uwolnić od uczęszczania na przed lub popołudniowe lekcye takie dzieci, które są zatrudnione na polu lub w fabrykach. Dzieci kształcone w domach rodzicielskich będą w pewnych odstępach czasu i według programów, które określi bliżej rozporządzenie ministeryalne, egzaminowane publicznie. Jeśli się pokaże, że nie odbierały w domu żadnej nauki, wtenczas rodzice lub opiekunowie będą karani w sposób wyżej określony.

Projekt ustawy sekretarza stanu Cazot o redukcyi personalu sędziowskiego opiewa w streszczeniu: „W trybunałach apelacyjnych kollegium dla spraw cywilnych będzie zredukowane na pięć osób a dla spraw karnych na trzy. Dalej liczba Izb przy sześciu trybunałach apelacyjnych w Lugdunie, Bordeaux, Aix, Tuluzie, Douai i Rouen będzie zredukowana z czterech na trzy a przy innych trybunałach na dwie. Z sądów pierwszej instancyi będą zniesione wszystkie te, które rocznie nie miały w przeciętnie stu procesów do załatwienia; liczba ich wynosi 36. Przy sądach, które załatwiały rocznie mniej aniżeli 200 spraw cywilnych i mniej aniżeli 1200 spraw karnych, ma odtąd istnieć tylko jedna Izba. Dla wszystkich innych sądów pierwszej instancyi ustanowi liczbę Izb regulamin zatwierdzony przez radę państwa." Bardzo ważnem jest następujące postanowienie przejściowe; „W przeciągu sześciu miesięcy musi być przeprowadzone powszechne przeistoczenie trybunałów apelacyjnych i sądów. Nakazane tą ustawą redukcye odnoszą się do całego personalu bez różnicy posady. Sędziowie, którzy w nowej organizacyi nie znajdą miejsca, będą pobierali nadal pensyę, dopóki nie otrzymają nowej posady lub też nie zostaną przeniesieni w stan spoczynku."

(Klęski rossyjskie w Azyi).

Z Petersburga rozesłano temi dniami następujące telegraficzne doniesienie: „Rozszerzana przez źródła angielskie wiadomość o drugiem zwycięstwie Turkmenów i o powstaniu szczepów na granicy Chiwy i Persyi jest nieprawdziwa. Wiadomość tę należy zredukować do napadu Turkmenów na transport rossyjski". Do tego doniesienia daje *National Zeitung* taki komentarz: Tutejszy korespondent londyńskiego *Standarda* donosi „ze źródła bardzo poważnego" (*on the highest authority*), że tekińscy Turkmeni odnieśli ponowne zwycięstwo nad Rossyanami i ścigali ich aż do Czykislaru; prawdopodobną jest rzeczą, dodaje korespondent, że Rossyanie musieli pozostawić wszystkie zapasy, które nagromadzili w Czykislarze dla nowej wyprawy zamierzonej na wiosnę przeciw Ahał i Teketurkmenom. Wiedeński korespondent *Standarda*, na podstawie listów nadeszłych w ostatnim czasie z Teheranu potwierdza wiadomość podaną przez berlińskiego kolegę i opisuje nawet cały przebieg bitwy Podług tego sprawozdania Turkmeni po bitwie pod Geoktepe tak mocno dokuczali cofającym się Rossyanom, że odwrót zamienił się niebawem w ucieczkę. Generał Łomakin widział się zmuszony podzielić swoje wojska i podczas gdy jedna część wojska rossyjskiego cofnęła się za rzekę Amu, druga połowa pod Łomakinem przebiła się w kierunku zachodnim ku morzu Kaspijskiemu. Po bardzo uciążliwym marszu, wynoszącym około pięćset mil angielskich, dotarł Łomakin wśród wielkich strat do Czykislaru, licząc na to, że o fortyfikacye tego miasta rozbije się potęga Turkmenów Ale Turkmeni słabo tylko trapieni przez flotylę rossyjską, zdołali Rossyanom odciąć dowóz i dostali się od strony lądowej do fortecy, zmuszając Rossyan do ustąpienia. Według wiarygodnych źródeł Turkmeni mają liczyć 50.000 ludzi po największej części jeźdźców dobrze wyekwipowanych i zostają pod dowództwem Polaka Ilnickiego, który dawniej był w służbie tureckiej. Zaraz po zwycięstwie pod Geoktepe przyłączyło się do Turkmenów 3000 do 4000 Persów z o-

[1]) Bataliony.
[2]) Kompanie z paso e.

lub co do ustanowienia innego, tudzież aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. sąd obwodowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyi przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym przypadku, gdyby się proces w toku znajdował do dnia 30 marca 1880 bądź to bezpośrednio w sądzie obwodowym, lub też u komisarza konkursowego podług przepisu ordynacyi konkursowej dla uniknięcia szkodliwych skutków prawa, zgłosili, a na terminie na dzień 16 kwietnia 1880 o godzinie 10tej z rana w biurze komisarza konkursowego oznaczonym wywierzytelnili i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyj poczynili.

Wierzycielom, którzy pretensye swoje zgłoszą a na owym terminie będą obecni, przysłuża prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy, i wydziału wierzycieli, którzy dotąd obowiązki te sprawiali, powołać ostatecznie inne osoby, w których zaufanie pokładają.

Wierzycieli, którzy w Skale lub w pobliżu nie zamieszkują, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Skale zamieszkałego w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego, wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionymby został.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczone będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“. Termin do likwidacyi oznaczany jest zarazem terminem do układów z wierzycielami.

Tarnopol dnia 17 stycznia 1880.

(386 3—3) **E d y k t.**

L. 17264. C. k. sąd powiatowy w Sokalu podaje do publicznej wiadomości, że dla uznanych marnotrawcami Katarzyny i Antoniego Wolanczuków z Byszowa ustanowiono kuratorem Leśka Maksymiec.

Sokal 3 stycznia 1880.

(358 3—3) **Obwieszczenie.** L. 12828.

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi ogłasza, że konkurs na majątek Mendla Mühlbauera t. s. uchwałą z dnia 21go stycznia 1876 l. 373 zawieszony, zniesiony zostaje.

Kołomyja 31 grudnia 1879.

(206 2—3) **E d y k t.**

(434 2—3) **Edykt.**

L. 2954. C. k. Sąd krajowy we Lwowie otwiera niniejszym konkurs na wszystek ruchomy jako też na wszystek nieruchomy a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 Nr. 1 D. p. p. położony majątek Stowarzyszenia spółka posługaczy publicznych krajowa stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Kierownictwo tego konkursu poruczasię panu adjunktowi sąd. Komarnickiemu jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się pana adw. Dra Hryszkiewicza wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów służących do wykazania ich pretonsyi, poczyniii swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 10 lutego 1880 godzinę 10 przed południem.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym sądzie krajowym, wedle przepisu ustawy konkursowej, pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 18 marca 1880 i podać ją na terminie na dzień 23go marca 1880 godzinę 10 przed południem wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysłuża prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Na terminie wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl §. 68 ustawy konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w Gazecie Lwowskiej.

Z c. k. sądu krajowego
Lwów dnia 19 stycznia 1880.

(424 2—3) **Edykt.**

owy
nia 1879.
t.
lutego, 1 kwie-
ie 10 przed po-
tejszym sądzie
i Maryi Dawi-
k. 55 w Busku
onej, nieintabu-
sumy 122 zł.
du kredytowego

zł, w. a. wa-

realność ta ta-
zedaną zostanie.
nia i resztę wa-
przejrzeć lub
aturze.
owy
a 1878.
t.
ajowy we Lwo-
wil. galic. ak-
przeciw Chanie
ttlieb o 3 raty
zł. 20 kr. w. a.
249 zł. 75 ct.
ymusową sprze-
od l. 637¾ po-
442 n. 20 haer.
aer, Chany Rei-
pag. 146 n. 44
ej, a powyższej
il. galic. akcyj-
wedle Dom. 225
otekę służącej,
praw tegoż c. k.
ca 1880 i dnia
em o godzinie
dzie.
wi wartość tej
yczki przyjęta
niżej której re-
yższych dwóch
laną.

oszacowania przejrzeć można w registra-
rze sądowej.

Głogów 30 listopada 1879.

(706 1—3) **Edykt.**

L. 3783. W c. k. sądzie powiatowym w Sądowej Wiszni odbędzie się celem wydobycia kwoty 300 złr. i 31 złr. 50 ct. a. w. z pn. przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 162 w Sądowej Wiszni położonej, ciała tabularnego niestanowiącej Piotra Steiera własnej, na rzecz Daniela i Franciszki Kulmatyckich w trzech terminach a to dnia 18 lutego, 17 marca i 21 kwietnia 1880 każdym razem o 10 godzinie z rana.

Cena wywołania 200 złr.

Wadyum 20 złr. a. w.

Bliższe warunki licytacyjne można w tutejszosądowej registraturze przejrzeć.

Sądowa Wisznia dnia 30 grudnia 1879.

(716 1—3) **Edykt.**

L. 14522. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu rozpisuje celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprzyw. galic. akcyjnego banku hipotecznego we Lwowie w sumach 2175 złr., 2175 złr., 2175 złr., 2175 złr. i 59671 złr. 79 ct. z pn. egzekucyjną publiczną licytacyę dóbr Czarna w byłym obwodzie sanockim położonych, dłużniczki p. Heleny z hr. Russockich Wilczyńskiej własnych w jednym terminie dnia 11 marca 1880 o godzinie 10 przed południem w tymże sądzie w biurze nr. 10 piętro II odbyć się mającą. Dobra te zostaną na tym terminie także niżej ceny szacunkowej t. j. niżej 132.010 złr. za jakąbądź cenę sprzedane.

Resztę warunków licytacyjnych i ekstrakt tabularny przeglądnąć można w registraturze tutejszego sądu.

O tem zawiadamiamy obie strony i wierzycieli hipotecznych wiadomych z miejsca pobytu do rąk własnych, zaś wszystkich wierzycieli którzyby po dniu 4 maja 1878 na hipotekę tych dóbr weszli, lub którymby uchwała licytacyjna z jakiegokolwiek powodu doręczoną nie została, do rąk kuratora adwokata dr. Czaykowskiego i przez edykta.

Przemyśl 31 grudnia 1879.

c. k. uprzyw. gal. akc. Banku hipotecznego we Lwowie, w kwocie 5929 zł. 43 ct. z wiekszej 6000 zł. w. a. pochodzącej z należytościami dodatkowemi dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna dóbr Bruk do dłużniczki p. Felicyi Markiewiczowej należących.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w sądzie tutejszym w dwóch terminach na dniu 17 marca i 19 kwietnia 1880 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość w kwocie 41768 zł. w. a. przy udzieleniu pożyczki bankowej przyjęta, poniżej której w terminach powyższych dobra sprzedane nie będą.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 4177 zł. w. a.

Resztę warunków i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze c. k. sądu obwodowego.

Na wypadek, jeżeli przy pierwszych dwóch terminach licytacyjnych nikt przynajmniej ceny szacunkowej nie zaofiaruje, wyznacza się termin na dzień 19 kwietnia 1880 godzinę 4 po południu, na który wierzyciele hipoteczni stawić się winni celem ułożenia lżejszych warunków, według których następnie sprzedaż licytacyjna w trzecim terminie rozpisaną zostanie.

Głosy nieobecnych przy tym terminie doliczy się do większości głosów wierzycieli, którzy na termin przybędą.

O rozpisaniu tej licytacyi otrzymują zawiadomienie obydwie strony, c. k. główny urząd podatkowy w Tarnowie, c. k. prokuratorya skarbu we Lwowie, wszyscy wierzyciele hipoteczni, następnie ci wierzyciele, którzyby po dniu 9 czerwca 1879 do hipoteki dóbr Bruk weszli, lub którymby uchwała niniejsza lub w przyszłości zapaść mogąca z jakiegokolwiek powodu wcale nie lub też nie w swoim czasie doręczoną być mogła do rąk kuratora, który niniejszem w osobie adwokata Dr. Psarskiego z substytucyą adwokata Dr. Salomona ustanowionym

ZAPROSZENIE.

W myśl §. 25 statutów, odbędzie się dnia 18 lutego 1880 roku, o godzinie 5tej z wieczora

w sali kasyna mieszczańskiego

WALNE ZGROMADZENIE

członków zarejestrowanej Spółki zaliczkowej Stowarzyszenia urzędników z poręką nieograniczoną

Pod rozprawę będą wzięte:

a) bilans i sprawozdanie za rok 1879;
b) wydanie absolutoryum na rachunek i bilans za rok ubiegły na podstawie sprawdzenia i sprawozdania Rady nadzorczej;
c) uchwała względem podziału czystego zysku tytułem dywidendy;
d) uchwała w myśl §. 30 statutów, a to: ustanowienie najwyższej ilości udziałów pojedynczego członka, oznaczenia stopy oprocentowania zaliczek i na podstawie członków; dostarczanie potrzeb gospodarskich członkom na podstawie wniosku członków;
e) uchwała względem najmu ubikacyi na kancelaryę od 1 lipca b. r.
f) uchwała budżetu na rok 1880;
g) wybór 5 członków Dyrekcyi na czas trzyletni, jednego na jeden rok i trzech zastępców na jeden rok;
h) wybór dwóch członków do Rady n adzorczej, a to jednego na czas trzyletni, jednego na czas jednego roku i dwóch zastępców na jeden rok.

Bilans i rachunki mogą być przejrzane przez członków w kancelaryi Stowarzyszenia od 1 do 18 lutego b. r.

Dyrekcya zarejestrowanej lwowskiej spółki zaliczkowej Stowarz. urzędników

Lwów dnia 20 stycznia 1880. (715)

Hubrich, Prezes Dyrekcyi. — ***Zubrzycki***, członek Dyrekcyi.

(8623 4—12)



SZPRYCOWA

Z ROŚLINY MATIC

P. **GRIMAULT et Cie**, Apte

8, ulica Vivienne.

Przygotowane z liści drzewa rosnącego w Peru, rzerzączki najuporczywsze i zastarzałe. Apteka Gri rzy, którzy mają zwyczaj zapisywać balsam kopai tości, przygotowuje pikułki z essencji Matico i bals

Pigułki te, nietylko że zawsze skutkują w jak naj wet nie mają tyle nieprzyjemnej woni balsamu kop

Każdy flakonik opatrzony jest podpisem **Grim**

Dla uniknienia licznych fałszerstw i naśladownic rządowy francuzki koloru niebieskiego. stósownie d 1873, marka fabryczna i podpis GRIMAULT et CO dnej etykecie.

Dostać można w głównych aptekach w POLSCE

Dostać można we Lwowie w aptekach Pp. Mikolascha,

Na 1880 rok

NAJNOWSZE TA

na fortepian

wydane nakładem księgar

SEYFARTHA i CZAJKO

we Lwowie,

F. TYMOLSK

Wiarą a ofiarą. Polonez. Dz. 171.
Hej! z góry. Mazury. Dz. 172.
Haliczanka. Dumka i 4 Kołomyjki. Dz. 173.
Poczwarka. Polka Mazurka. Dz. 174.
Z Szykiem. Polka szybka. Dz. 175.

PAUL DE ROMASZ

Hors d'haleine. Galop.

JAN USTYANOWIC

Górą nasi. Cztery Mazury. Dz. 16.
Hafija, Kataryna, Ołenka i Makryna, Cztery Koło
Minia. Polka Mazurka Dz. 21.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12, dom Wernera.

дарностью.

Подписная цѣна остается прежная, то-есть на годъ, съ пересылкою—12 руб.; на шесть мѣсяцевъ—6 руб.; на три мѣсяца—3 руб. и на одинъ мѣсяцъ—1 руб.—Въ Варшавѣ, съ доставкою на домъ, на годъ—9 руб. 60 коп.; на полгода—4 руб. 80 коп.; на три мѣсяца—2 руб. 40 коп. и на одинъ мѣсяцъ—80 к.

Адресъ: въ Варшаву, въ Редакцію „Варшавскаго Дневника."

Редакторъ:

Князь Н. Н. Голицынъ.

Приглашеніе къ предплатѣ

на часопись

„ЛАСТОВКА"

(РОЧНИКЪ XII)

для сельской и маломѣщанской молодежи.

„Ластовка" издаватись будетъ въ 1880 году два раза на мѣсяцъ каждого (русского) 8-го и 23-го дня и помѣщати будетъ: Поэзійки и пѣсеньки соотвѣтного для молодежи содержанія, объясненія нѣкоторыхъ св. церк. обрядовъ, житія Святыхъ, гдѣ-что изъ исторіи и географіи русской и общей, изъ исторіи натуральной (зоологіи, ботаники, минералогіи, физики), роспрявки морально-наукового содержанія всякого рода, повѣстки, сказки, дробныи вѣсти промысловыи и сельско-господарскіи, перестороги, поученія, наставленія, библіографію (списокъ новыхъ книжокъ), часомъ вѣсти изъ шяршого свѣта, домашніи новинки, загадки и приповѣдки. Въ каждомъ и-рѣ будетъ 3 до 5 иллюстраціекъ, отже въ одномъ [illegible] Предплата выноситъ: на годъ 2

— **Сервитутовое.** Съ начала установленія сервитутовыхъ властей по конецъ 1879 года, сголошено 29.833 сервитутовыхъ справъ изъ 5389 мѣстностей. До конца декабря мѣсяца мин. года залагожено 29.654 справы остаточно, а къ залагоженью остается лишь 70 справъ. Яко вознагражденіе за снесенныи сервитуты признано по конецъ декабря мѣсяца 272.667 морговъ и 230 квадратныхъ сяжней земли, именно: 159.786 морговъ и 1558 квадратныхъ сяжней лѣса, а 112.880 морговъ и 272 квадратныхъ сяжней другихъ грунтовъ.

— **Львовская городская дума** рѣшила запретити устроиваніе на Высокомъ Замку (гора Льва), во время такъ называемыхъ „фестиновъ," илюминацій, фаерверковъ, бенгальского и электрического освѣтленія и пр. по поводу, что тое деревьямъ вредитъ и птицы, которыхъ содержанье стоитъ много, на всегда розганяетъ. Такимъ дѣломъ не будетъ уже фестиновъ на Высокомъ Замку. Рѣшеніе тее принято жителями Львова добре и желательно еще былобъ, чтобы реченная дума запретила фестины еще въ поезуитскомъ (городскомъ) саду и на Стрѣльницѣ.

— **Львовскій магистратъ** извѣщаетъ плякатами, что поименный списокъ здѣшнихъ (львовскихъ) „попысовыхъ," рожденныхъ въ 1860, 1859 и 1858 годахъ, отже покликанныхъ къ сегорочному головному побору, выставленъ будетъ въ здѣшнемъ городскомъ конскрипційномъ урядѣ отъ 1-го до 8-го (нов. ст.) марта къ свободному пересмотру всѣхъ интересованныхъ. Имѣющимъ право освобожденія отъ побора, или отъ чинной войсковой службы, назначенъ срокъ 4 (16) марта къ предложенію реклямацій. Лосованіе „попысовыхъ" въ первомъ класѣ вѣка сотоится 4 (16) марта въ радной сали здѣшняго магистрата.

— **Президентъ города Львова** г-нъ Ясинскій выѣхалъ въ понедѣлокъ текущей седмицы ночнымъ поѣздомъ въ Вѣдень, гдѣ лично поддерживати и попирати будетъ дѣло займа (пожички) города Львова въ квотѣ 2½ миліона гульденовъ а. в. Есть надежда, что дѣло то удастся и тогда имѣти будемъ, кромѣ станиславовскихъ и краковскихъ, еще также львовскій лосъ.

(Celniejsze salony polityczne w Paryżu.)

Paryż, 13. lutego. Korespondent dziennika „Indépendance Belge“ skreśla w następujący sposób fizyognomię celniejszych salonów politycznych w Paryżu:

Korzystając z wolniejszego czasu radbym czytelnikom pańskiego dziennika przedstawić obraz znakomitszych naszych salonów politycznych. Czytelnik raczy ze względu na obfitość tego zajmującego przedmiotu pobłażyć nieudolności pęzla. Rozumi się samo przez się, iż będę tu mówił tylko o salonach, które z powodu ciągłego swego istnienia nabyły znaczenia politycznego, i że milczeniem pominę uczty przypadkowe, których efemeryczna klientela małoby posłużyła do charakterystyki czasów w jakich obecnie żyjemy.

Pomijam najsamprzód salony ministeryalne, które jak naturalna innej niemają fizyognomii prócz że personifikują system tryumfujący, który rządzi na mocy władzy de facto. W naszej epoce gdzie wymagają aby wszystko wpadało w oczy, możnaby powiedzieć, że tygodniowe reprezentacye sceny administracyjnej niczem innem nie są jak ilustracyami Monitora. — Ministrowie mijają, umeblowanie zostaje to samo, i te same tapety, ten sam materyał przechodzi kolejno na panów Ledru Rolin, Recurt, Leon Faucher, Dufaure i Ferdynanda Barrot. Do materyału martwego należy przyłączyć, że tak powiem, rodzaj materyału osobistego: urzędników pozostałych na swoich posadach mimo przesileń publicznych i urzędników in spe starających się o posady pod każdą administracyą. Pozwól mi pan dodać, że gdy meble w tych salonach, gdzie co tygodnia we wszystkich epokach wraca ta sama perjodyczność, niezmieniają barwy, tedy muszą być w najlepszym gatunku.

Zaczynam więc od przedmieścia Saint-Honoré, a mianowicie od salonu pana Molé! Odznaczające obejście się gospodarza domu harmoniuje tam z przepychem i wygodami lokalności. Jestto rodzaj namiotu na Niemnie, gdzie dawna arystokracya legitymizmu podaje rękę umiarkowanej demokracyi i dawnej lewej stronie izby; pałac Elysée uważany tam jest jako sąsiad, a średni stan jako ugrzeczniony przeciwnik. Reprezentanci tej frakcyi przejęci cokolwiek koncesyami rewolucyjnemi nie mają odwagi występować w tych miejscach konserwatorskich, gdzie by się nadto odróżniali od innych. W ogóle salon pana Molé niemoże tem być, czem właściwie być ma, lecz

GAZETA L

Wychodzi z Dodatkiem codziennie, prócz świąt i niedzieli. Prenumerat
Inseracyę opłacają od wiersza w półkolumnie (drukiem

Nr. 45. 1850 **Sobota 23. lu**

PRZEGLĄD.

Monarchya Austryacka. — Hyszpania. — Anglia. — Francya. — Szwajcarya. — Holandya. — Włochy. — Niemce. — Prusy. — Rosya. — Turcya.

Monarchya Austryacka.

Sprawy krajowe.

Lwów, 21. lutego. Towarzystwo uprzywil. strzelców lwowskich wyprawiło w ciągu karnawału tegorocznego trzy bale na strzelnicy, z których połowę czystego dochodu, i wszystkie wpłynione nadpłaty przeznaczyło na cele dobroczynne. — Tym sposobem zyskano dla funduszu ubogich 163 złr. 20 kr., dla zakładu ślepych 321 złr. 20 kr., a dla funduszu inwalidów 163 złr. 20 kr. m. k.

Przesełając sumy te na miejsce ich przeznaczenia, gmina lwowska poczytuje sobie za miły obowiązek szanownemu towarzystwu strzelców za udowodnioną tym czynem szlachetnym ludzkość, oraz i Panom przełożonym tegoż towarzystwa, za ich gorliwość i trudy w urządzeniu tych z powszechnem zadowoleniem przyjętych balów, i w uzyskaniu jak najobfitszego z nich plonu, niemniej też i szanownej publiczności w ogóle, i WPP. obywatelom ziemskim w szczególności, którzy do zasilenia zakładu ślepych żywym udziałem i znacznemi datkami przyczynić się raczyli, imieniem wspomnionych zakładów tem czulsze złożyć podziękowanie, ileże pomyślnemu skutkowi tych zabaw, tylu nieszczęśliwych ulgę — tylu biednych ratunek zawdzięcza.

auf seine Kosten und Gefahr eine neue Feilbiethung in einem einzigen Termine und auch unter dem Ausrufspreise ausgeschrieben und abgehalten werden würde.

3) Der Käufer ist auch verbunden, die auf der zu veräußernden Summe haftenden Lasten nach Maß des Anboths zu übernehmen, falls die Gläubiger vor der etwa bedungenen Aufkündigung die Zahlung nicht annehmen wollten.

4) Sobald der Käufer die Lizitationsbedingungen erfüllt haben wird, erhält derselbe das Eigenthumsdekret zur erkauften Summe und die Lasten werden gelöscht und auf den erlegten Kaufschilling übertragen werden.

5) In den ersten zwei Lizitationsterminen wird diese Summe bloß um oder über den Ausrufspreis, in dem dritten Termine aber auch unter demselben jedoch nur um solchen Preis hintangegeben werden, welcher zur Befriedigung der intabulirten Forderungen hinreichen würde.

6) In Betreff des Tabular-Standes dieser Summe wie auch der darauf haftenden Lasten werden die Kauflustigen an die k. Landtafel zur Einholung der Auskunft gewiesen.

Für diejenigen Gläubiger, die später in die Tafel gelangen würden oder welchen der Bescheid aus was immer für Ursache nicht zugestellt werden könnte, wird ein Kurator von Amtswegen in der Person des H. Advokaten Midowicz mit Substituirung des H. Advokaten Szemelowski bestellt, dem es obliegen wird, über ihre Rechte zu wachen.

Lemberg am 27. Dezember 1849.

---

(219) Kundmachung. (3)

Nro. 13382. Vom k. k. Lemberger Landrechte werden die Inhaber folgender in Verlust gerathenen Obligationen, als:

A) Der ostgalizischen Kriegsdarlehens-Obligationen lautend auf den Namen:

1) Broniszów Unterthanen Tarnower Kreises Nro. 10331 ddto 22. März 1798 a 5/100 über 14 fl. 1 kr.

2) Broniszów Unterthanen Tarnower Kreises Nro. 11110 ddto 21. März 1799 a 5/100 über 14 fl. 1 kr.

B) Der ostgalizischen Naturallieferungs-Obligationen lautend auf den Namen:

3) Broniszów Unterthanen Tarnower Kreises Nro. 6095 ddto 13. September 1793 a 4/100 über 13 fl. 30 kr.

4) Broniszów Unterthanen Tarnower Kreises Nro. 9334 ddto 14. März 1794 a 4/100 über 70 fl.

5) Dorf Broniszów Unterthanen Tarnower Kreises Nro. 8438 ddto 19. Februar 1795 a 4/100 über 60 fl. 45 kr.

6) Broniszowa Unterthanen Tarnower Kreises N. 9406 ddto 26. März 1795 a 4/100 über 25 fl.

7) Broniszów Unterthanen Tarnower Kreises Nro. 6048 ddto 6. Februar 1796 a 4/100 über 94 fl. 15 kr.

8) Broniszów Unterthanen Tarnower Kreises N. 9640 ddto 11. Dezember 1799 a 4/100 über 86 fl. 51 kr.

(243) **Uwiadomienie.** 290 (1)

N. 9. Na funduszu ś. p. ks. infułata Jakóba de Bem przy klasztorze Lwowskim Sióstr miłosierdzia dla wychowania dwóch dziewcząt — jest jedno miejsce opróżnione; a gdy krewni Fundatora mają pierwszeństwo do tego funduszu; więc kapituła lwowska jako mająca prawo prezentowania na ten fundusz, wzywa krewnych Fundatora, aby o to opróżnione miejsce w przeciągu sześciu tygodni t. j. do dnia 15. marca r. b. przez piśmne podania, w których oraz pokrewieństwo z Fundatorem mają udowodnić, do kancelaryi kapitulnej pod nrem 28 m. zgłosili się, bowiem w przeciwnym razie podług statutów tej fundacyi postąpi się. — We Lwowie, dnia 24. stycznia 1850.

Jędrzej Ostrawsky,
Prob. K. Metrop.

---

zu kaufen gesucht. (1)

wird ein Landgut, welches zugleich Aecker, Wiesen, Wald und Wasser
ohann Klein in Lemberg.

---

szukuje się do kupienia.

mil, zawierająca oraz grunta, łąki, las, przytem w nawodnionej oko-
nie powziąć można u P. J. Kleina we Lwowie.

Doniesienie o fabryce zapałków.

Wszelkiego gatunku zapałków z siarką lub bez siarki w pudełeczkach i zasówkach, — skrzyneczka zawierająca 50 paczek à 8, 10 aż do 40 kr. M. K.— jakoteż i inne różnego gatunku rekwizyta zapalające są po najumiarkowańszych cenach do nabycia w handlu Frydryka Fausta w rynku Nro. 239 we Lwowie.

---

on na rok 1850, (3)

ring w Arnstadt,

handel galanteryjny

MARZA WE LWOWIE,

nują, i jak najspieszniej uskuteczniają.

---

ko tymczasowy kierownik tamtejszej ambasaey austrjackiej.

Londyn d. 10. stycznia. „Biuro Reutera“ donosi z Capetown dnia wczorajszego, że rząd nakazał aresztować prezesa komitetu boerów, Pawła Krügera.

Paryż d. 10. stycznia. Obejmując tekę wojny, Farre zmienił wszystkich jeneralnych dyrektorów ministerstwa wojny. Dzienniki zapewniają, że jest to krok wybitnie polityczny a wcale nie dotyka jeneralnych dyrektorów osobiście, których zasługi około spraw wojskowych Farre owszem uznaje.

W teatrze hr. Skarbka.

Dziś w sobotę dnia 10. stycznia 1880.

CYRULIK SEWILSKI

Opera komiczna w 4 odsłonach z recitatiwami.

Muzyka G. Rossiniego.

Kapelmistrz p. Jarecki.

Panna DONATI odśpiewa 1) w 3. akcie „Warjacje Procha“, 2) na zakończenie „walc L'Estasi“.

Początek o godzinie 7mej wieczór.

W niedzielę dnia 11. stycznia 1880.

O godz. pół do 4. po połud.

Po raz czwarty:

Mąż debiutantki

Kasa gałic. Tow. kredytowego.

	Kupuje.	Sprzedaje.
5% Listy zastawne oprócz kuponów 100 złr. po . .	95 75	96 25
4% Listy zastawne oprócz kuponów 100 złr. po . .	89 25	90 —

Lwów d. 10 stycznia 1880

Pociągi kolejowe.

Odchodzą ze Lwowa:

Podług zegara lwowskiego.

DO KRAKOWA: o godzinie 10 min. 50 przed północą pociąg pospieszny; o godz. 4 m. 55 rano pociąg osobowy, o godz. 5 minut 9 po południu pociąg mięszany.

DO PODWOŁOCZYSK: z głównego dworca: o godz. 6. rano, pociąg pospieszny; o godzinie 12 minut 30 po połud. pociąg mieszany; o godz. 10 min. 31 wieczór, pociąg mięszany.

DO PODWOŁOCZYSK: z Podzamcza; o godz. 10 m. 59 wieczór pociąg mieszany; o godz. 12 m. 52 w połud. niu pociąg mięszany.

DO CZERNIOWIEC: o godz. 6 min. 30 rano, pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 10 rano, pociąg mięszany, o godz. 11 min. 10 w nocy, pociąg mięszany.

DO STANISŁAWOWA: na Stryj: o godzinie 6 min. 57 rano

PRZYCHODZĄ DO LWOWA:

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec w Podzamczu: o godzinie 3 min. 13 rano, pociąg mięszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec główny, lwowski o godzinie 10 m. 30 wieczór, pociąg pospieszny, o god. 8 min. 50 rano, pociąg mięszany, o god. 4 m. 12 po południu, pociąg mięszany.

Z KRAKOWA: o godz. 6 min. 40 rano pociąg pospieszny o godz. 9 min. 27 wieczór, pociąg osobowy, o godz. 11 m. 20 przed południem, pociąg mięszany.

Z CZERNIOWIEC

Subjekt handlowy

z chlubnemi świadectwami z sześcioletnią praktyką poszukuje umieszczenia.

Listy poste restante pod literą: **E. B.** 1396 1—2

Przestroga!

Przestrzegam wszystkich niesumiennych i złośliwych wrogów Stowarzyszenia naszego, którzy w celu zniweczenia pomyślnego rozwoju uczciwie rozpoczętej i dotychczas uczciwie i z niezwykłem poświęceniem się Zarządu wykonywanej pracy stowarzyszonych, fałszywe a oszczercze rozsiewają wieści, że pozwiemy ich przed kratki sądowe tak samo, jak to uczyniliśmy z p. Starke Fryderykiem, który z powodu wykluczenia go z grona naszego za sprzeniewierzenie, opilstwo i rozmyślne działanie na szkodę Stowarzyszenia, cały Zarząd tegoż publicznem oszczerstwem pokrzywdził.

Spółka posługaczy publicznych krajowa.

STOWARZYSZENIE
zarejestrowane z ograniczoną poręką.
Lwów 8. stycznia 1880. 1398 1—3

Julian Jakubowski,
dyrektor Stow.

BERGERA KAPSUŁKI DZIEGCIOWE,

najczyściejszy dziegiec medycynalny w kapsułkach żelatynowych, zawsze najdokładniej rozdzielany, pociesza się coraz wzrastającą wziętością jako niezawodny środek leczniczy przeciw astmie, katarowi opłucnej i płucowemu i jako istotny środek łagodzący słabości tuberkuliczne i suchoty.

Skuteczność leczniczą dziegciu w kapsułkach lub w formie pigułek potwierdził w nowszym czasie profesor Reclam w Lipsku a znakomici uczeni francuzcy chwalą go od wielu lat. O wybornej skuteczności Bergera kapsułek dziegciowych, umieszczanych w czasopismach medycznych jakoteż pisemne uznania od prywatnych.

Bergera kapsułki dziegciowe należy zażywać codziennie 1—2 razy po 2—3 sztuki zawsze po objedzie; wtedy łatwo się rozpuszczają i nie sprawiają najmniejszych uciążliwości w żołądku. Cena flakonu wraz z przepisem użycia 1 zł.

BERGERA PASTYLKI DZIEGCIOWE

łączą w sobie własności flegmę rozpuszczające i łechtanie łagodzące flegmistych i alkalicznych środków, jakie posiada dziegieć i od kilku lat znajdują powszechne uznanie jako wyborny środek leczący przeciw katarom organów oddechowych, zaflegmieniu, chrypce i kaszlowi i jako kuracja po przebytych cierpieniach zapalnych opłucnej i płuc. Mnoga ilość świadectw i uznajętne zdania o Bergera pastylkach dziegciowych są prawie każdemu wiadome. Bierze się 2—3 razy dziennie po 2—3 sztuki. Przy zaflegmieniu i chrypce szczególnie rano i wieczór. Cena puszki blaszanej wraz z przepisem użycia 50 ct.

Prawie wszystkie apteki w monarchii austr. węg. utrzymują oba te preparaty na składzie.

Główny skład wysyłkowy przez apt. **G. Hell w Opawie** *na austr. Szląsku.* 3505 2—24

Uwierzytelnione składy we Lwowie i dla Galicji w apt. P. Mikolascha, Z. Ruckera, J. Piepesa, Blumenfelda, Nahlika i W. Tepy, w Brodach E. Liszka i Grünspan, w Drohobyczu Dobrzyniecki apt., w Kołomyi Stenzel apt., w Tarnopolu Jamrogiewicz apt., w Przemyślu Nahlik, w Rzeszowie Kalinowski, w Stanisławowie J. Macura dawniej Stecher. tudzież w aptekach w Krakowie, Jarosławiu, Brzeżanach, Samborze, Stryju, Tarnowie, Nowym Sączu i we wszystkich miastach Galicji. W Czerniowcach u Altha, w Suczawie u Karczewskiego.

Najtańsze pismo ogrodnicze!

1136 1—3

Zaproszenie do przedpłaty
na IV. rocznik

„Illustrirte Flora“,

pisma dla wszech ogrodnictw, organ towarzystwa ogrodników i miłośników ogrodów w Hitzing pod Wiedniem, wydawca i redaktor Otto Pfeiffer, we Wiedniu Neulerchenfeld Hauptstrs. 42.

2 złr. rocznie z przesyłką pocztową
wraz z małem pisemkiem
Nützliche Blätter für Haus und Hof

(511 1—3)

L. 14148. Sąd miejsko delegowany w Rzeszowie ogłasza, iż w dniu 27 lutego 1880 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym relicytacya gruntu pod l. top. 9 w Staroniwie położonego, Winią zwanego dłużnika Abe Rosta własnego na rzecz Karola Lippki pto 1350 złr. z pn. w jednym terminie na którym tenże nawet niżej ceny szacunkowej 225 złr. sprzedanym będzie.

Wadyum wynosi 23 złr.

Resztę warunków licytacyi mogą być w tutejszej registraturze przejrzane.

Rzeszów 20 grudnia 1879.

(396 1—3) **Edykt.**

L. 1915 C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni Ignacemu hr. Krasickiemu, że Towarzystwo zaliczkowe dla rolnictwa i przemysłu rolniczego we Lwowie dnia 14 stycznia 1880 l. 1915 przeciw niemu prośbę o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 2500 zł. a. w. wniosło.

Ponieważ miejsce pobytu Ignacego hr. Krasickiego wiadomem nie jest, zatem c. k. sąd krajowy do zastępowania go na jego koszt i niebezpieczeństwo tutejszego adwokata Dr. Dziubińskiego z substytucyą adw. Dr. Łubińskiego kuratorem mianował, któremu na powyższą prośbę wydany nakaz zapłaty sumy wekslowej 2500 złr. z pn. się doręcza.

(524 1—3) **Konkurs.**

L. 239/pr. Trzy posady systemizowanych dyetaryuszów tabularnych przy c. k. sądzie krajowym lwowskim z płacą dzienną 1 złr. 30 ct. w. a. prawem posunięcia się na wyższą płacę dzienną 1 złr. 80 ct. w. a. i prawem emerytury (prowizyi) po upływie 10cioletniej służby są do obsadzenia.

Ubiegający się o posadę mają wnieść swe podania z wykazem wieku, biegłości w manipulacyi sądowej, wiadomości języków krajowych (polskiego, ruskiego i niemieckiego) tudzież języka łacińskiego i złożenia egzaminu tabularnego w myśl rozporządzenia z dnia 10 czerwca 1855 nr. 101 d. u. p. do dnia 7 marca 1880 do prezydyum c. k. sądu krajowego we Lwowie.

Kandydaci wojskowi wedle §. 5 ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 nr. 60 d. u. p. ukwalifikowani w ogóle do posad urzędników manipulacyjnych przy nadaniu powyższych posad o tyle tylko uwzględnieni zostaną, o ile takowi powyż wymaganą specyalną kwalifikacyę wykażą.

Z Prezydyum c. k. sądu krajowego

Lwów dnia 21 stycznia 1880.

(496 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 4592. C. k. sąd powiatowy w Rudkach uwiadamia, że w dniach 17 lutego, 16 marca i 20 kwietnia 1880 każdym razem o godzinie 9tej rano odbędzie się w budynku sądowym w celu zaspokojenia wierzytel-

mia z miejsca pobytu niewiadomego Samuela, Simundta, że Wysoki Skarb przez Expozyturę c. k. Prokuratoryi skarbu w Krakowie wniósł przeciwko Gwarectwu węgli w Jaworźnie, Samuelowi Simundtowi i Wicentemu Kirchmajerowi pozew do pr. 21 lutego 1879 l. 5844 o zapłacenie 400 zł. 80 kr. i 7 zł. 97 kr. z przynal. który do postępowania sumarycznego zadekretowany ustanowionemu dla Samuela Simundta kuratorowi adwokatowi Kaufmanowi z substytucyą adwokata Wechslera w Krakowie doręczony został.

Wzywa się zatem nieobecnego Samuela Simundta aby kuratorowi swemu potrzebnych do obrony środków udzielił lub innego obrońcę sobie wybrał i o tem sądowi doniósł inaczej wynikłe, z zaniedbania skutki sam sobie przypisaćby musiał.

Kraków dnia 9 stycznia 1880.

(352 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 9967. Ces. król. Sąd powiatowy w Szczercu uwiadamia odnośnie do obwieszczenia z dnia 30 lipca 1878 l. 5963 w numerach 230, 231, 232, Gazety Lwowskiej z roku 1878 ogłoszonego, że do przymusowej licytacyi realności pod l. 32 w Nikonkowicach położonej Jana Gelmasa własnej na zaspokojenie resztującej pretensyi galic. akc. Banku hipotecznego we Lwowie w sumie 605 zł. 82 ct. z pn. wyznacza się nowe termina

p. Julii z Tobolewskich Kuziemskiej, iż c. k. Prokuratorya Skarbu imieniem Wys. Skarbu w dniu 27go listopada 1879 l. 55739. na jej rzecz kwotę 57 zł. 89 ct. w. a. do depozytu złożyła, i kwota ta do art. dzien. 3095 w przechowanie sądowe przyjętą została.

Ponieważ miejsce pobytu p. Julii z Tobolewskich Kuziemskiej niewiadomem jest, ustanowił sąd dla niej celem doręczenia tego zawiadomienia na jej koszt i szkodę tutejszego adw. Dra. Dobrzańskiego z substytucyą adw. Dra. Szwedzickiego kuratorem, któremu też uchwała z dnia 6go grudnia 1879 l. 55739 się doręcza.

Lwów dnia 6go grudnia 1879

(402 3—3) **Edykt.**

L. 5163. C. k. sąd powiatowy w Niepołomicach podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 2500 złr. w. a. a względnie niespłaconej jeszcze reszty 2376 złr. 56 ct. w. a. odbędzie się na rzecz galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego (Galizische Boden Credit Anstalt) w Krakowie w tutejszym sądzie w trzech terminach dnia 6 lutego, dnia 8 marca i dnia 8 kwietnia 1880 każdym razem o godzinie 10tej przed południem egzekucyjna licytacya realności dłużników Wojciecha i Katarzyny małżonków Biernatów własnej pod l. k 97 rep. 21 i l. k. 417 w Woli Batorskiej w powiecie Niepołomskim położonej, niestanowiącej ciała hipotecznego.

193

ВРЕМЕННИКЪ

ИНСТИТУТА СТАВРОПИГІЙСКОГО

СЪ

МѢСЯЦЕСЛОВОМЪ

на годъ простый

1870.

ГОДЪ ИЗДАНІЯ СЕМЫЙ.





ЛЬВОВЪ.

Типомъ и иждивеніемъ Института Ставропигійского.

Стефанъ Гучковскій, управитель печатни..

ВЫДѢЛЪ

УПРАВЛЯЮЩІЙ ДѢЛАМИ ИНСТИТУТА СТАВРОПИГІЙСКОГО

избранный на годъ 1869|70.

Сеніоръ или предсѣдатель:

Константинъ Кмицикевичъ, Совѣтникъ при верховномъ Судѣ краевомъ во Львовѣ.

Заступникъ предсѣдателя или Вице-Сеніоръ:

Василій Ковальскій, совѣтникъ Суда краевого во Львовѣ.

Члены административныи:

Николай Герасимовичъ, секретарь при магистратѣ во Львовѣ, контролоръ Института.

Исидоръ Шараневичъ, Докторъ философіи, Профессоръ при академической гимназіи, настоятель рит. школы.

Ѳеодоръ Леонтовичъ, Адъюнктъ повѣтовый въ отставцѣ, секретарь Института.

Иванъ Добрянскій, Докторъ правъ, заступникъ секретаря Института.

Филемонъ Юркевичъ, Директоръ головной школы, завѣдатель домовъ Института.

Іоаннъ Шелестакъ, офиціалъ при бухгальтеріи намѣстничой, заступникъ завѣдателя домовъ Института.

Симеонъ Сроковскій, управитель Економата при ц. к. Намѣстничествѣ въ отставцѣ, завѣдатель печатни и книгарни.

Алексей Борковскій, учитель гимназіяльный, заступникъ завѣдателя печатни и книгарни.

Климентій Меруновичъ, Проф. гимназіяльный, завѣдатель магазина головного и церкви.

Юліянъ Романчукъ, учитель гимназіяльный, заступникъ завѣдателя магазина головного и церкви.

194

Справозданье.

На собраніи Ставропигійского Братства въ Ѳомину Недѣлю с. г., происходившомъ по случаю выбора Старѣйшинъ, членовъ нового управляющого Выдѣла, предложилъ Старѣйшина Вбл. Сов. Кмицикевичъ подробный розсчетъ о финансовомъ состояніи Братства за періодъ отъ смерти бл. п. Старѣйшины Іоахима Хоминского (д. 17. Мая 1867), до конца Апрѣля 1869 г. Розсчетъ той содержитъ слѣдующіи, для маеткового стану Братства весьма утѣшительныи данныи: По смерти бл. п. Хоминьского имѣло Братство въ цѣнныхъ паперахъ 31.498 зр., въ щадничихъ книжкахъ 978 зр. 18 кр., въ векселяхъ 6700 зр., въ завѣщанныхъ капиталахъ 5040 зр., въ готовыхъ грошахъ 260 зр. 30 кр., всего разомъ 44.476 зр. 48 кр. На дню же 30. Апр. 1869 г. имѣло Братство въ цѣнныхъ паперахъ 38.618 зр. 26 кр., въ щадн. книжкахъ 14.396 р. 72 кр., въ нексляхъ 2303 зр. 55 кр., въ завѣщанныхъ капиталахъ 7040 зр., въ активныхъ требованіяхъ 1393 зр. 28 кр., въ готовыхъ грошахъ 541 зр. 4 кр., всего разомъ 64.292 зр. 85 кр. Затѣмъ маетокъ Ставропигіи отъ бл. п. Хоминского до 30 Апр. 1869 г. убольшился о 19.816 зр. 37 кр. Дочисливши до того заплаченныи пассива, позоставшіи по смерти бл. п. Хоминского въ сумѣ 2295 зр. 20 кр., оказуется про то, понеже Институтъ Ставроп. пассивовъ теперь не имѣе, приростъ маетку съ днемъ 30 Апр. с. г. въ сумѣ 22.411 зр. 57 кр.

РУКОДѢЛЬНЯ ОБУВИ

ВО Львовѣ.

Русская улица ч. 3., въ домѣ Ставропигійскаго Института.

Имѣю честь поручитись благосклоннымъ взглядамъ многоуважаемой Публики и увѣряю, что моимъ найбольшимъ стараніемъ будетъ: всѣмъ мѣстнымъ и провинціональнымъ требованіямъ якъ найскорше и найточнѣйше удовлетворити. При благосклонныхъ приказахъ изъ провинціи упрашаю о надосланіе на мѣру изупотребленного чобота. Въ надеждѣ, что многоуважаемая Публика не откажетъ мнѣ своего вниманія

пишусь съ глубочайшимъ почтеніемъ

6—? **Павло Мартиновъ.**

Настоящимъ честь имѣю привести къ свѣдѣнію, что при **улицѣ Панской нръ 5 во Львовѣ** (подлѣ Подольской гостинницы) устроилъ к новое

ФОТОГРАФИЧЕСКОЕ ЗАВЕДЕНІЕ

гдѣ портреты и групы всякихъ розмѣровъ чорныи и колоровыи, картины окрестностей и т. п., побольшенія изъ давнѣйшихъ фотографій снимаю, не смотря на состояніе погоды съ 9 часовъ утра до 5 часовъ пополудни. 3—3

Поручаюсь благосклонному вниманію

Петръ Мѣчковскій

во Львовѣ, нръ 5 подлѣ гостинницы Подольской.

недиктъ М. Площанскій.

горла, дифтерія и пр. Найбольше страждутъ дѣти.

— **Новости изъ Угорской Руси.** День имянинъ Его Вел. Императора праздновался въ Угнварѣ торжественно; во всѣхъ храмахъ отслужены были литургіи, на которыхъ, между иными, была школьная молодежь обоего пола. — Угорское министерство вѣроисповѣданій и просвѣщенія асигновало изъ религійного фонда общинѣ (громадѣ) въ Повшѣ 500 гульденовъ на постройку нового приходского дома. — Преосв. епископъ мукачевскій Іоаннъ Пастелій возвратился 4-го (нов. ст.) октября изъ канонической объѣздки приходовъ своей епархіи въ Унграруъ; онъ посѣтилъ 45 приходовъ. — Въ мукачевской епархіи поставлены оо.: Антоній Штейфанъ изъ Пистралова приходникомъ въ Макарѣевѣ; Іоаннъ Васковъ изъ Грибовецъ приходникомъ въ Пистраловѣ; Стефанъ Негребецкій, ново-священникъ, мѣсто-приходникомъ въ Грибовцахъ; Корнилій Саксунъ, ново-священникъ, сотрудникомъ въ Пенейслекѣ; Варѳоломей Илляшевичъ довременнымъ душпастыремъ въ Часаріи; Іоаннъ Тома изъ Пирича мѣсто-приходникомъ въ Новоселицѣ; Іоаннъ Кондратовичъ, ново-священникъ, мѣсто-парохомъ въ Ростокѣ-Калнѣ. — Пѣвцо-учителями именованы гг.: Григорій Химинецъ изъ Туръ-Теребеша въ Чедрегѣ, а Павелъ Крайнякъ въ Бодрогъ-Керестурѣ. Г-нъ Іосифъ Фейлешъ открылъ въ Унгварѣ новую хорошую типографію. — „Карпата“ новое число содержитъ: Приглашеніе къ предплатѣ. Изображеніе истинного пастыря духовного. Слово (проповѣдь) въ день Введенія въ храмъ пресв. Богородицы. Кореспонденція. Якъ смотрятъ Греки на исходъ переговоровъ съ Турціею. Разныи извѣстія. Инсератъ.

— **Изъ Унгвара.** Въ 56-мъ н-рѣ „Слова“ тек. года читали мы о пѣніи дѣвицъ въ успенской церкви, слушательницъ женского сѣменища во Львовѣ, что: „словами строгого критика заявлена пѣвицамъ полная признательность. Они отспѣвали пьесы съ прецизіею въ интонаціи и съ вѣрностію въ выстудіованіи хорошо — и доказали, что спѣваютъ съ перенятіемъ и что у насъ поднесеніе пѣнія музыкального въ школахъ народныхъ есть важный факторъ“ и пр. О гр. кат. сирото-воспиталищѣ и учебномъ заведеніи священическихъ дѣвочекъ мукачевской епархіи никогда такового не слышимъ, но читаемъ въ 33-мъ н-рѣ газеты „Ung“ о семъ заведеніи, что оголошается и росписуется на пять учительскихъ (женского пола) посадъ конкурсъ въ Унгварѣ. Кромѣ пропитанія и обыталища въ заведеніи, доходы тѣхъ посадъ суть: 400 гульд. получитъ первая учителька, которая въ заведеніи будетъ управителькою и начальницею; 2-я получитъ 300 гульд., 3-я, которая рукодѣліе и промышленность учити будетъ, получитъ такожъ 300 гульд., 4-я 250 гульд., а 5-я 120 гульд. Конкурентки должны

...такая коалиція есть единымъ испытаннымъ средствомъ защиты противъ опасностей, грозящихъ намъ со стороны большихъ и сильнѣйшихъ государствъ (Австріи? — Ред.). Въ согласіи и тѣсномъ союзѣ государства балканскія найдутъ достаточную силу, чтобы отразити всѣ атаки на ихъ народность и политическую самостоятельность. Что союзъ тотъ въ самомъ дѣлѣ осуществится, о томъ не можно сомнѣватись уже по тому поводу, что Россія его хвалитъ и что въ томъ дѣлѣ велись въ Лавадіи совѣщанія съ делегатомъ балканскихъ княжествъ. Тѣсныя отношенія между славянскою имперіею и балканскими княжествами даже на минуту не прекращались и еще больше усилятся, когда славянскій союзъ подъ покровительствомъ русскаго императора осуществится, а интересы Россіи требуютъ также, чтобы не-

— **Намъ а латинянамъ.** Для латинянъ есть двѣ войсковыя парохіи, одна во Львовѣ и одна въ Краковѣ, Русины же не имѣютъ ни одной, ибо, якъ намъ сообщаютъ, Рямъ на то не присталъ, хотя наши духовныя власти о томъ старались. Воиновъ латинского обряда ведетъ въ костелъ офицеръ, чтобы не розбѣгались, и дается имъ войсковая музыка, нашихъ воиновъ не ведетъ въ церковь никто, музыка съ ними не идетъ, а оставлено каждому до-волѣ: хочетъ ли идти въ церковь, или нѣтъ. Розумѣется однако, что наши русскія регименты должны служити и битись такъ, якъ и другія не-русскія.

— **Дары изъ ласки.** Его Вел. Императоръ удѣлилъ изъ галиційского религійного фонда: Элеонорѣ Раставецкой, вдовѣ по приходнику въ Лещавѣ горней, даръ изъ ласки въ квотѣ 60 зр. рочно, а Клавдіи Гарасевичъ, вдовѣ по приходнику изъ Делятина, такій же даръ въ квотѣ 50 зр. рочно.

38.000 Exemplare!

Zu den beliebtesten Witzblättern Deutschlands gehörend

Insertionspreis pro Zeile (36 Buchstaben)

nur 85 Pfennig.

Insertionsaufträge zu adressiren an die

Annoncen-Expedition

Adolf Steiner,

HAMBURG.

Diese Annoncen-Expedition hat den Inseratentheil dieses Blattes **gepachtet.** 2—?

Краски водныя, штука по 1, 2, 3, 6 и 10 кр.

„ въ коробкахъ по 2, 3, 4, 6, 8 кр. и вы

Пензли по 1, 2, 3, 5 кр. и выше.

Складъ оригинальныхъ

Панама Армянскихъ, №

Ножики, запонки (спинки), цигарн таблички мраморныя и бумажныя, у школьныя тетради и пр.

Визитныя билеты печатанныя 100 штукъ 20 кр. и выше.

Заказы изъ провинціи исполн

Львовъ, Ру

недиктъ М. Площанскій.

выдано громадное множество, а однако мало вид
того всего. Послѣ окончѣнія выступитъ колоколь
въ цѣлой своей красотѣ, съ хорошимъ рисункомъ
всею правильностію линій.

— **Русская школа образцевая** приведена уж
въ тек. году въ надлежащій ладъ. Для дѣвчатъ от
крыты въ цѣлой школѣ отдѣльныи классы и имено
ваны тѣмчасовыи учительки, такъ что теперь имѣет
тая школа 4 классы для хлопцевъ, а 5 классовъ дл
дѣвчатъ и дѣйствуетъ при ней 1 катихитъ, 5 учите
лей и 5 учителёкъ. Дѣтей обоего пола вписалось 330

Императоръ, благодаря сердечно, объявляетъ также свое удовольствіе, что князь, во время своего пребыванія въ Вѣдни, дозналъ впечатлѣній, которыи будутъ для него доказательствомъ, якъ дорогоцѣнными считаетъ императоръ хорошіи отношенія между княземъ и его краемъ, а которыи отношенія желаетъ императоръ вскрѣпляти и удерживати также въ будущемъ.

Букарештъ 10 (22) сентября. Князь болгарскій оставилъ Софію и пріѣзжаетъ сюда съ цѣлью посѣтити князя Карла румынского. Князь возвратится въ Софію на Силь-

— **Колокольня** успенской церкви во Львовѣ реставруется дальше и роботы будутъ непремѣнно до поздной осени тек. года окончены. Крестъ прикрѣпленъ уже дѣльно и нѣтъ опасности, чтобы когда колебался. Корона на куполѣ реставрована основно во внутри и изовнѣ. Столбы и пр. въ фонарѣ (лихтарня) покрываются уже новою мѣдяною бляхою. Куполъ реставрованъ тоже основно, скрѣпленъ во внутри множествомъ деревяного и желѣзного матерьяла, на внѣ же покрыты всѣ поврежденныи мѣста, ссобенно же „фартухи“ и „гзимсы,“ новою мѣдною бляхою. Четыре спиральныи иглицы, стоящіи на великихъ „скриняхъ,“ прикрѣплены дѣльно, а „скрини“ и „гзимсы“ ихъ покрыты тоже мѣдною бляхою. Послѣдняя кондигнація подъ куполомъ уже — съ изъятіемъ балюстрады — окончена и презентуется весьма хорошо. Руштованья помалу очищаютъ огромное зданіе сіе. Матерьяловъ всякого рода, именно: бляхи, дерева, желѣза, цемента, ваина, камня, цеголъ и пр.

1879.

ницкомъ лѣсѣ и забрали [illegible]
и одного коня отъ воза. Злодѣевъ еще не вынайдено

— **Изъ Угорской Руси.** Ужасающее несчастіе случилось 6 (18) сентября во свалявской (Szolyva, на Угорской Руси) еврейской синагозѣ. Евреи того дня праздновали новый годъ и такъ въ большомъ числѣ сошлись въ синагогу. Отдѣлъ евреекъ такъ напол нился, что перегнилыи бревна, на которыхъ опиралось будтобы на этажи находящееся, женское отдѣленіе рухнули, и еврейки повалились въ „купѣльню," нахо дящуюся подъ тѣмъ женскимъ отдѣленіемъ; верх нихъ пала одна каменная стѣна. 16 евреекъ выта щили изъ розвалинъ мертвыми, а 9 тяжело раненым

— **Кардиналомъ** именованъ 6 (18) сентябр монсиньоръ Якобини, папскій нунцій при вѣденьском дворѣ.

Издатель и отвѣчательный редакторъ Вен

— **Центральный выдѣлъ** Общества им. М. Качковского розсылаетъ всѣмъ своимъ филіямъ слѣдующее окружное письмо: „Достохвальной филіи Общества им. М. К. въ Н. Н. — Центральный выдѣлъ Общества сего имѣетъ честь настоящимъ довести до свѣдѣнія, что генеральное собраніе членовъ Общества им. М. Качковского послѣдуетъ 11 (23) сентября с. г. въ Станиславовѣ. Такъ якъ современно послѣдуетъ тамъ же открытіе выставки господарской, устроенной почт. филіею въ Станиславовѣ, то для поднесенія торжества и свѣтлости упрашаемъ почт. филію, въ упомянутый день делеговати хотя одного своего отпоручника, якъ тоже заохотити къ поѣздцѣ въ Станиславовъ всѣхъ членовъ своей окрестности. — Отъ центр. выдѣла Общества им. М. Качковского. — Львовъ, 1 (13) августа 1879. — Предсѣдатель: Площанскій.“

— **Засѣданіе** центрального комитета Общества им. М. Качковского состоится, якъ обыкновенно, сегодня въ 7 часовъ вечера, въ канцеляріи сего Общества. Предметомъ совѣщаній будетъ между иными: генеральное собраніе и выставка въ Станиславовѣ.

— **Ставропигійскій Институтъ** рѣшилъ на предложеніе г-на С. Гавришкевича: дати на великомъ „гзимсѣ“ реставруемой колокольни, передъ послѣднею цегляною кондигнаціею, вмѣсто прежней желѣзной — каменную баллюстраду. Убольшитъ то вправдѣ издержкк на нѣсколькосотъ гульденовъ, но за то весьма украситъ нашу колокольню.

[illegible] категорій службу, именно же, приватныхъ офиціалистовъ, управителей имѣнія, лѣсничихъ, экономовъ, писарей, гувернантки, боны, учителей, кухарей, кухарки, лакеевъ, управителей и надзирателей дома, гуменныхъ, горничныи (покоевки) и господыни. Исполняетъ визы паспортовъ. Также рекомендуетъ слугъ съ хорошими свидѣтельствами, нравственыхъ и трудолюбивыхъ.

Поручаюсь благосклонному вниманію П. Т. Публики.

Съ почтеніемъ

3—3 **М. Табачковская.**

Въ Станиславовѣ,

при улицѣ Галицкой ч. 37 въ домѣ г. Вайдовича, при тротоарѣ близко гимназіи пріймет г-жа К. Л., вдова по священнику, которой сыны одинъ изъ VI. а вторый изъ IV. класса гимназіи хорошо учатся и примѣрно ведутся, 3 — 4 учениковъ изъ I.—VI. класса гимназіального на харчъ и обиталище за умѣреннымъ вознагражденіемъ. Надзоръ домашній ведетъ о, катихитъ гимназіи, у которого тоже близшіи извѣстія дотичныи получити можно.

диктъ М. Площанскій.

— **1500 робочихъ во Львовѣ** изъ самой найнизшей верствы, а между ними выше 800 отцовъ родинъ, основали общество: „Краевая сполка публичныхъ послугачей, стоваришеніе зарегистрованное съ ограниченною порукою.“ Общество сіе имѣетъ цѣлью: обезпечити заробникамъ, съ помощію вспольного труда своихъ членовъ, достаточный заробокъ, ровный подѣлъ взыска и отвѣчательности, вразъ съ соединенными съ нею тягарами, тоже взаимную помощь на случай недуга, окалѣченья, старости, — по смерти же заробника его дѣтямъ и женѣ.

— **Пару селянскихъ коней,** заблукавшихся съ возомъ, придержано минувшей суботы въ огородѣ г-на Григорія Гутинкевича за лычаковскою рогаткою во Львовѣ. Властитель можетъ ихъ себѣ отобрати у реченного господаря н-ръ 151 при лычаковской улицѣ.

— **Переѣхали**: фякеръ н-ръ 113 жандарма на городецкой улицѣ во Львовѣ, а фякеръ н-рь 247 г-на Людвика Г. на галицкой улицѣ во Львовѣ. Извозчиковъ призвано къ отвѣчательности.

— **Злодѣйка** Марія Заходная, обокравшая недавно, якъ въ „Словѣ“ извѣщалось, г. Барта во Львовѣ, ѣздитъ теперь по краѣ, прозвавшись Клотильдою Гладекъ, а укравши гдѣ-то дипломъ акушерки, утверждаетъ, что она акушеркою. Была она въ Перемышлянахъ и Бережанахъ, гдѣ перебралась съ панска, и новѣйшими днями отправилась къ Кракову. Есть то извѣстная, нѣсколькократно уже наказанная злодѣйка.

— **Подозрительная собака**, кажется бѣшенная, бѣгала вчера въ 6 часовъ утра по лычаковской улицѣ во Львовѣ и нападала на людей, которыи ее зарубали.

ный тотъ недугъ обсилел въ
10 августа сего года. Жителей въ густо населенномъ прежде городѣ осталось теперь лишь 4000, прочіи же бѣжали передъ „жолтою смертію.“

Редакціи „Слова“ доставлены жертвы.

— **На цѣли Общества русскихъ Дамъ во Львовѣ**: Бл. г. Аѳанасій Мих. Свистунъ, докторандъ медицины краковской Академіи, доручилъ собранныи по иниціативѣ Всеч. о. Іоанна Тарнавского изъ Подлѣсья, на свадьбѣ г. Ѳеофила Корчинского, оконченного богослова, съ дѣв. Маріею Тарнавскою въ Барыловѣ (дек. Холоевского) 28 зр. 55 кр. На тую цѣль изволили жертвовати слѣдующіи П. Т. гости: о. Давидовичъ, деканъ и парохъ изъ Заболотецъ, 1 зр., г. Давидовичъ, оконченный богословъ, 1 зр., о. Давидовичъ изъ Сенькова 1 зр., о. Дыаковскій изъ Кривого 1 зр., г. Лаврентій Дыаковскій, слушатель св. богословія, 60 кр., г-жа Пракседа Дольницка, супруга декана Холоевского, 1 зр., о. Дольницкій изъ Львова 1 зр., о. Гарухъ изъ Грабовой 1 зр., г-жа Гарухъ, его супруга, 60 кр., г. Гутковскій, богословъ, 40 кр., г. Яремкевичъ Алексѣй, богословъ, 1 зр., о. Корчинскій изъ Турокъ 2 зр., г-жа Корчинска Марія, его супруга, 1 зр., г-жа Марія изъ Тарнавскихъ Корчинска 1 зр., д-ца Катерина Корчинска 50 кр., о. Левицкій изъ Тартакова, 1 зр., г. Казиміръ Миржинскій, ц. к. надпоручникъ, 1 зр., г. Аѳанасій М. Свистунъ 1 зр., д-ца Павлина Свистуновна 1 зр., о. Емиліянъ Тарнавскій изъ Барылова 1 зр., о. Тарнавскій Юстинъ изъ Подлѣсья 1 зр., д-ца Елена Тарнавска 1 зр., о. Викторъ Тарнавскій изъ Смаржева 1 зр., г-жа Амалія Тарнавска, его супруга 1 зр., о. Захарій Тарнавскій изъ Мшаны 50 кр.,

Изъ подъ Львова. *(Въ дѣлѣ употребленія русскаго языка и письма.)* Когда уже разъ придетъ время, въ которомъ наши образованныи люди будутъ исключно своего родимого русскаго языка всюда и во всякихъ своихъ письмахъ, чи то въ урядовыхъ, чи въ приватныхъ дѣлахъ употребляти? Что же съ того, что законы дозволяютъ намъ своего письма всюда употребляти, когда межь нашею интелигенціею есть еще такіи, — не знати уже, якъ ихъ назвати, — о свое нестоящіи, нерадивыи, ровнодушныи, сервилистичныи, духомъ нищіи, своихъ правъ обывательскихъ въ конституційной державѣ несвѣдомыи, или може и по своему, по русски не умѣющіи, хотя русскимъ хлѣбомъ живущіи люди, которыи радше чужій языкъ и письмо употребляютъ, чѣмъ свой русскій?

Вотъ на дняхъ случилось намъ видѣти świadectwo ubóstwa z urzędu parafialnego śś. AA, Piotra i Pawła, przez kooperatora A. Wasilewskiego wystawione. Отче А. Василевскій, думаете ли, что русское свидѣтельство не имѣетъ у насъ въ Австріи такой самой важности передъ властями державными и автономичными, якъ и польское? Вѣдь вы, имѣя довольно свободного времени, можете перечитати себѣ Основныи законы державныи — или поинформуйтеся въ урядѣ приходскомъ, на пр. успенской церкви, гдѣ такожь и блянкеты отвѣтныи можете получити, а если по малорусски еще не умѣете, то имѣете граматику бл. п. дра Осадцы, то изъ неи научѣтся и больше соблазни русскому народу не дѣлайте.

...ъ хотѣлъ знати наше и всей галицкой Руси о нихъ мнѣніе, того отсылаемъ к нижепомѣщенной кореспонденціи изъ Ка луша. Представлена тамъ характеристик нашихъ отношеній въ истинномъ свѣт и мы не можемъ искренно не желати чтобы проектъ пчт. кореспондента был осуществленъ, а чтобы онъ легче мог быти осуществленъ, то, по нашему мнѣ нію, можно бы поставити его на днев ную очередь генеральнаго собранія обще ства Качковского и приняти резолюці въ дусѣ нижепомѣщенной кореспонденці „отъ Калуша".

Мотивы, наклонившіи насъ поддер живати то спасительное предложеніе помѣщены въ самой кореспонденці и мы, якъ сказано, считая предложені то спасительнымъ, рекомендуемъ осу ществленіе его всякой русской громадѣ.

Съ другой стороны просимъ всякого знающого отношенія въ городскихъ че тырехклассныхъ или большеклассныхъ народныхъ школахъ, сообщати намъ о на уцѣ въ упомянутыхъ школахъ русского языка. Тѣ школы въ восточной части края считаются и суть de facto школами съ мѣшанною народностью и хотя они съ польскимъ преподавательнымъ языкомъ однако русскій языкъ долженъ быти въ нихъ обовязковымъ предметомъ науки. Случается часто, что въ такихъ школахъ (на пр. во Львовѣ въ школахъ Елисаветы и Конарского, въ Перемышлянахъ, въ

200

Ч. 98.

Выходитъ по **Вторникамъ, Четверга**
Суботамъ по 3 часѣ пополудни, за искл
ніемъ святочныхъ и посвяточныхъ д

Бюро редакціи: н-ръ 7 Подвалье (улица Р
я-ръ 24).

Подписку и инсераты принимаютъ во **Львовѣ**: Ре
также **Экспедиція** (для Львова) побочь книжной лавк
ропигійского Института (на Русской улицѣ); въ **Вѣд**
Haasenstein & Vogler, Wallfischgasse Nr. 10; A. Oppeli
benbastei 2; Rotter & Comp., Riemergasse 13; G. L.
& Comp., Maximilianstrasse 3; въ **Франкфуртѣ** н. М
senstein & Vogler и G. L. Daube & Comp.; въ **Париж**
Daube & Comp.

За **инсераты** платится отъ строчки 6 кр.

Реклямаціи, неопечатанныи, пріймаются на поч
платно. — Рукописи употребленныи уничтожаются.

ПРОГРАММА

7-го генерального собран

членовъ Общества имени

МИХАИЛА КАЧКОВСКОГ

на день **11 (23)** сентября 1879 года

въ Станиславовѣ.

1) О 8 часѣ заупокойная литургія въ при
ходской церкви.
2) Послѣ литургіи собраніе членовъ въ т
атральной сали около 10 часа.
3) Выборъ предсѣдателя и двохъ секретаре
на время сего генерального собранія.
4) Отчетъ изъ дѣятельности Общества

Есть еще много у насъ и такихъ людей, которыя свои письма будто и по русски пишутъ, но адресуютъ по польски, или по нѣмецки. И къ чему же то фарисейство? Кто будетъ употреблять наше письмо и нашъ языкъ, если мы самы не будемъ ихъ употреблять? Вѣдь, если кто изъ нашихъ образованныхъ людей уже самъ народного почувствія и стыда въ своихъ очахъ не имѣетъ, то по крайней мѣрѣ най своему народу, которого хлѣбъ ѣстъ и которому служитъ, своими дѣлами стыда и шкоды не дѣлаетъ!

Не былобъ ли добре, если бы каждый изъ насъ, дбающій о свой языкъ и о свое письмо, имя каждого образованного Русина, который своего письма въ своихъ кореспонденціяхъ и адресахъ не употребляетъ, до публичной вѣдомости въ часописяхъ на его стыдъ и для исторіи народной подавалъ? Вѣдь наше письмо не только тутъ въ краѣ, но и въ Вѣдни имѣетъ такую самую вагу, якъ и польское, а доказомъ т го, на пр., г-нъ адвокатъ д-ръ Добрянскій, который, заступая въ процесѣ русскую сторону, всякіи письма спорныи такъ въ первой инстанціи, якъ и до апеляцій, да и найвысшого трибунала въ Вѣдни лишь по русски — неразъ и нѣсколько листовъ — составляетъ и всюда ихъ читаютъ. Дбаймо отже уже разъ о свою найдорожшую спадщину, а тогда будутъ насъ и другіи люди больше респектовати, ибо кто о свое не стоитъ и себе не почитаетъ, тотъ недостоинъ и чести у другихъ.

Ч. 97. **Львовъ, Вторникъ 4. (16.) сентября 1879.** **Годъ изданія XIX.**

Выходитъ по **Вторникамъ, Четвергамъ** и **Суботамъ** по 3 часѣ пополудни, за **исключеніемъ** святочныхъ и посвяточныхъ дней.

Бюро редакціи: н-ръ 7 Подвалье (улица Русская н-ръ 24).

Подписку и инсераты принимаютъ во **Львовѣ**: **Редакція**, также **Экспедиція** (для Львова) побочь книжной лавки Ставропигійского Института (на Русской улицѣ); въ **Вѣдни** гг.: Haasenstein & Vogler, Wallfischgasse Nr. 10; A. Oppelik, Stubenbastei 2; Rotter & Comp., Riemergasse 13; G. L. Daube & Comp., Maximilianstrasse 3; въ **Франкфуртѣ** н. М. Haasenstein & Vogler и G. L. Daube & Comp.; въ **Парижѣ** G. L. Daube & Comp.

За **инсераты** платится отъ строчки 6 кр.

Реклямаціи, неопечатанныи, пріймаются на почтѣ безплатно. — Рукописи употребленныи уничтожаются.

СЛОВО

Подписная цѣна.

Безъ почтовой пересылки:

На цѣлый годъ **12** гульд.; на полъ года **6** гульд.; на одинъ кварталъ **3** гульд.; на одинъ мѣсяцъ **1** гульд.

Съ почтовою пересылкою въ Австро-Венгріи:

На цѣлый годъ **14** гульд.; на полъ года **7** гульд.; на одинъ кварталъ **3** гульд. **50** кр.; на одинъ мѣсяцъ **1** гульд. **20** кр.

Съ пересылкою заграницу:

На цѣлый годъ **18** гульд.; на полъ года **9** гульд; на кварталъ **4** гульд. **50** кр.

Одинъ нумеръ стоитъ **12** кр.

Частнымъ лицамъ въ Россіи можно выписывати только въ головныхъ „Экспедиціяхъ газетъ“.

Львовъ 4. (16.) сентября.

Въ пору, когда всѣ партіи и народности обговориваютъ, якое становище заняти имъ въ новомъ райхсратѣ, у насъ мало кто вопросомъ тѣмъ интересуется, якъ будто намъ было бы воспрещено нимъ интересоватись и свое мнѣніе въ конституційной Австріи явно и во всеуслышаніе высказати.

Пораженныи при послѣднихъ выборахъ, мы стали о нашемъ народномъ розвитіи, о консолидаціи и т. д. серьезнѣйше нежели когда либо думати, а подумавши немножко, намъ думати наскучилось и опять спимъ сномъ блаженного, вовсе не интересуясь нашимъ народнымъ дѣломъ.

Между-тѣмъ намъ почти съ каждымъ днемъ урывается земля подъ ногами... Нашъ народъ стонетъ подъ бременемъ розличныхъ налоговъ. Экспропріація селянъ принимаетъ широкіи розмѣры, и почти половина сельскихъ господарей лишь на око состоятъ посѣдателями земли, на дѣлѣ же земля та принадлежитъ ихъ вѣрителямъ...

Не лучше стоятъ наши дѣла въ нравственномъ отношеніи. Наши сельскіи школы, съ весьма нечисленными изъятіями, полонизуются. Въ городскихъ школахъ (на прим. во Львовѣ въ школѣ им. Конарского, въ Перемышлянахъ и т. д.) учатъ русскій языкъ лишь для формы, такъ что дѣти, окончившіи четвертый классъ народной школы, не знаютъ порядочно по русски читати и даже каждую русскую букву написати. Кто тому не вѣритъ, того отсылаемъ по информацію къ учительскому тѣлу русской львовской гимназіи, которое сконстатовало, что ученики тѣхъ и многихъ другихъ школъ приносятъ въ свидѣтельствахъ самыи лучшіи ноты изъ русского языка, а de facto буквъ русскихъ не знаютъ...

Школьная краевая анкета занимается всѣми предметами науки въ середнихъ школахъ Галиціи, широко росправляетъ о французскомъ и англійскомъ языкахъ, о исторіи древней Польши и т. д., а о краевомъ русскомъ языцѣ даже однимъ словомъ не упоминаетъ, якъ будтобы языкъ тотъ не существовалъ или наука его преподавалась такъ точно, основно и совершенно, якъ лучше быти уже не можетъ.

Для 11 римско-католическихъ учениковъ русской гимназіи во Львовѣ есть особый римско-католическій катихитъ, а для 23 греко-католиковъ на гимназіи въ Новомъ Сончѣ, для такого же самого числа (23) на гимназіи въ Яслѣ, а наконецъ для 13 гр. к. учениковъ на гимназіи въ Решовѣ, о поставленіи русского катихита никому даже не снится.

На львовской русской гимназіи, гдѣ едва есть 5 учениковъ польской народности (а 11, якъ выше сказано, римско-католиковъ) преподается польскій языкъ яко надпорядочный предметъ науки, между-тѣмъ якъ на гимназіяхъ въ Решовѣ и Новомъ Сончѣ ровно якъ и на второй польской (четвертой) гимназіи во Львовѣ (также на всѣхъ гимназіяхъ западной Галиціи) о преподаваніи русского языка никому на мысль не придетъ.

Мы дожили уже того, что „въ славномъ мѣстѣ Коломыѣ“ запрещаютъ въ народной школѣ по русски молитись, а въ гимназіи тамошней учители публично высмѣваютъ русскую народность, и на русскіи свидѣтельства болѣзни не оправдываютъ ученикамъ опущенныхъ часовъ науки.

Мы дожили того, что ц. к. староста въ Ярославѣ приказуетъ громадамъ русско-польскіи таблицы придорожныи уничтожити и замѣстити ихъ чисто польскими таблицами; что турчанскій староста налагаетъ на русскихъ священниковъ грошевую кару за русское письмо къ старостве и что тотъ же староста назначаетъ чиновниковъ для автономическихъ громадъ.

Наведенныи факты то еще значительно не всѣ, а уже сами они въ состояніи представити наше нужденное положеніе въ каждомъ взглядѣ. Кто прилѣжно читаетъ наши газеты и слѣдитъ за ходомъ нашихъ народныхъ дѣлъ, тому извѣстно значительно больше такихъ фактовъ, а при томъ и ясно, что мы не идемъ впередъ, и что для того намъ слѣдуетъ серьезно застановитись и начати что-то дѣлати.

Многіи изъ поодинокихъ людей, которыи могли бы и должны бы выступити противъ всякого рода оскорбленій нашей народности и обряда, не хотятъ того сдѣлати, боясь выставляти себе на якую-то опасность. Громадамъ нѣтъ кому дати иниціативы и информаціи для внесенія рекурсовъ или жалобъ.

Всѣ мы розсчитываемъ на нашихъ пословъ и на политическое общество „Русская Рада“, которая, однако, не даетъ признака жизни. Послѣдняя должна бы дати толчекъ къ якой либо акціи въ пользу поднесенія духа народного. Отъ нея, яко центрального выбирательного комитета, должна произойти директива для политики всѣхъ трехъ нашихъ вѣденьскихъ пословъ. Она должна бы серьезно застановитись о томъ, участвовати ли тѣмъ тремъ посламъ въ засѣданіяхъ парламента, или, сложивши тамъ протестъ противъ хода послѣднихъ выборовъ, отправитись на родину и вмѣсто играти въ высокую политику, занятись на теперь лучше домашнею организаціею, якъ то говорятъ многіи искренніи патріоты.

Въ статутахъ „Русской Рады“ стоитъ, что общее собраніе членовъ должно быти созвано, когда того затребуетъ по крайней мѣрѣ 10 членовъ общества. Мы увѣрены, что среди насъ найдется 10 такихъ членовъ, которыхъ желанію управляющій комитетъ общества не откажетъ, а отъ генерального собранія „Русской Рады“ мы надѣемся нового розбужденія нашей политической жизни и консолидаціи.

КОРЕСПОНДЕНЦІЯ „СЛОВА“.

Изъ турчанского повѣта. *(Воспоминанія о недавномъ прошедшемъ.)* Непріятно мнѣ брати перо въ руки, чтобы бывшіи выборы описывати, однако то сдѣлати приказуетъ должность, ради оставленія потомнымъ начерка хозяйничанія нашихъ незванныхъ опекуновъ.

Турка въ дни выборовъ была истинная гостинница и всѣмъ прибывающимъ широко открытая. Тутъ исполнялись дѣла милосердія со всею точностію со стороны панковъ, именно: голодныи накормлялись, жаждущіи наповались, подорожныхъ гостей сердечно въ домъ приняли, а за послѣднями даже зорко слѣдили для принятія ихъ. Не было тутъ ніякой женады, ніякихъ предосторожностей, якъ у насъ до сихъ поръ практиковалось, лишь ѣжь, пей, грошы бери, на „поповъ“ выговрюй и на pana hrabiego Jana Zamojskiego głosuj, а все будетъ хорошо. Тутъ грошы и грошы на каждомъ шагу давались, кто бы лишь хотѣлъ былъ брати, ба даже тѣмъ панки-агитаторы открыто величались, что pan hrabia Zamojski darował 2000 złr. dla Turki na ugoszczenie, а въ Старомъ Мѣстѣ, Самборѣ и Рудкахъ получити имѣли на ugoszczenie много больше грошей.

За голосъ давали по 2, 3, 5 и 15 зр., а одному выборцу, Тирику, жертвовали 40 зр., но онъ ихъ не принялъ. Найлучшее лыко дерли жиды; они брали на одинъ голосъ по 10, 15 и 20 зр., а таковый выторговывали по 2, 3 и 5 зр.

Что я правду пишу, наведу нѣсколько именъ: Беньо Фейлеръ, еврей турчанскій, заплатилъ за голосъ Павлу Ковальчуку изъ Яблонки нижней 15 зр., Стефану Синичину и Василю Квичу, тоже изъ Яблонки, по 5 зр. Когда одначо повышіи выборцы дали голосы на д-ра Костека, нашего кандидата, начали евреи драку и поотбирали у нихъ грошы. Мошко Вейсъ заплатилъ Ильку Хомичу изъ Зубрицы за голосъ 5 зр., но Илько Хомичъ голосовалъ тоже на нашего кандидата, за то по выходѣ изъ сали выборчей былъ евреями наганьбленъ и сбитъ до крови, при чемъ и 5 зр. отобрали у него. Свидѣтелями того событія были: Иванъ Кенигъ, учитель изъ Машкова, и Іосифъ Высочанскій изъ Высоцка.

Первымъ и найревнѣйшимъ агитаторомъ-платителемъ былъ pan leśniczy Feliks Wąsowicz изъ Ильника; онъ немало dutków pańskich rozszafował obecnie, а которыи не брали грошей, тѣхъ страшилъ, что будетъ имъ бѣда въ лѣсѣ; онъ имѣлъ съ собою 4—6 лѣсныхъ, которыи ревно исполняли порученіе своего принципала, намавляя и угощая выборцевъ, особенно изъ селъ: Мыто, Суха, Росохачъ, Криве, Должка и другихъ. Ба, даже Задѣльскіи выборцы, всегда твердо по своей русской сторонѣ стоявшіи, дали тѣмъ разомъ уловитись strachami ilnińskiego pana (Вонсовича); розумѣется, что и грошы взяли изъ рукъ еврея Мендля Нистля, который вразъ съ другими сельскими жидами нѣсколько миль нарокомъ для „гешефта“ на „хлопскій ярмарокъ“ не лѣновался пріѣхати, да и направду дорога ему выплатилась.

Вторымъ головнымъ wojewodą былъ pan leśniczy Osuchowski ze swoim szanownym Bolciem,

который при спорѣ съ „попами“ (утверждавшими, что графъ Замойскій 4.000 надослалъ для „угощенія“) увѣрялъ, что tylko dwa tysiące, z których najwięcej zabrali żydzi. Не меньшимъ агитаторомъ былъ p. Strzelecki, prezes rady pow., Polański, obywatel изъ Комарникъ, Władysław Hebanowski z Mochnatego, reprezentant obszaru dworskiego, Maurycy Pakuszewski, były obywatel, нынѣ секвестраторъ податковый въ Турцѣ, и пр. Прославился тоже Кузьо, Яцкулякъ и много иныхъ.

Передъ выборами собралась гурма жидовъ, жиденятъ, панковъ и пр. съ музыкою и шли по улицамъ и по базарѣ, неся фляшки съ горѣлкою и крича: Niech żyje pan hrabia Zamojski, nasz poseł. Тѣхъ ходовъ и криковъ было безъ конца и мѣры. Жандармерія на все то дивилась поважно, а когда одинъ изъ выборцевъ спросилъ коменданта жандармеріи: есть ли то передъ выборами дозволено, той отвѣтилъ: Niech się pocieszą. На сближающихся двохъ жандармовъ къ галайстрѣ крикачей махнулъ pan komendant рукою и оба жандармы въ противную сторону завернули... Священники принуждены были претерпѣвати не одну обиду, ибо каждый членъ kluba krzykaczów opatrzony był sporym zapasem kamieni, сквернихъ словъ и пр. Панки, а особенно п. leśniczy Wąsowicz, побачивши гдѣ священника, бесѣдующого съ якимъ нашимъ русскимъ выбирателемъ, гремѣлъ: „А що хочете попе, мяса? Мясо хочете сробити изъ хлоповъ?“ и др. грубости, якихъ и вы всѣ, почт. читатели, при выборахъ много слышали.

Еще днемъ передъ выборами и въ ночи всюда по улицамъ и столбамъ поприбивали плякатовъ множество, гдѣ стояло: Jan hrabia Zamojski! Такіи плякаты были и при самомъ входѣ въ избирательный домъ.

Передъ салею выборчею всякіи насилія дѣлались, тамъ бо сошлись всѣ выше наведенныи и много другихъ панковъ, подпанковъ, и всякими намовами, ложами и грошми людей къ измѣнѣ приводили, картки на членовъ комисіи свои писали, наши выдирали, а свои втискали и дѣлали все, что хотѣли, а жандармы пильновали лишь, чтобы кто изъ нашихъ не приблизился даже къ паркану, при дорозѣ стоящему, ба, даже изъ дороги проганяли, будто они kart legitymacyjnych nie mają. А на „ганку“ цѣлый таборъ польскій безправно и безъ картъ увивался по своему, ба, даже и въ сали выборчей ихъ было не мало. — То все дѣялось подъ самымъ окомъ п. старосты. Тутъ въ сали стоялъ еврей изъ Ильника, Wolcio Gleicher, и каждому, подающему голосъ, шепталъ: Jan Zamojski.

Мимо того всего и иныхъ тутъ не наведенныхъ обстоятельствъ, нашъ кандидатъ получилъ у насъ въ Турцѣ большинство голосовъ, а былъ бы и великое большинство имѣлъ, еслибъ лишь нашихъ членовъ въ комисіи было больше, но тутъ лишь одинъ о. Чайковскій изъ Ботли и честный господарь Терикъ не мало надерлись. Голосы Замойского были подаваны такъ: Jan Zamorski, Jan Samulski, Samurski и много иныхъ, но то все было wszystko jedno и, мимо опора о Чайковского, писали всегда: Jan hrabia Zamojski. Все то дѣялось подъ окомъ пана старосты. Мы изъ своей стороны исполняли, что лишь возможно было, и результатъ за нашъ повѣтъ былъ по нашей сторонѣ, а что въ прочихъ повѣтахъ, — именно въ Старомъ мѣстѣ, Самборѣ и Рудкахъ — дѣялось и сталось, — въ томъ мы Турчане не виноваты.

У насъ духовенство оказало свою силу вполнѣ, мимо страшныхъ противностей, большихъ сумъ грошевыхъ и пр. Изъ старыхъ дѣятелей присутствовали оо: Чайковскій, Саламонъ, Пасѣчинскій, Ганкевичъ, Курило, Гичко, Полянскій Аѳанасъ, Григорій Низовый, Должицкій, Ясеницкій, — изъ молодшихъ оо.: Сембратовичъ, Калиничъ, Яворскій, Лодинскій, Войтовичъ, Флюнтъ, Турчмановичъ, Приставшъ, Фидыкъ, Рудавскій, Генр. Полянскій, Сѣтницкій, Петровскій, Несторовичъ и другіи. Всѣмъ тѣмъ отцамъ-патріотамъ да будетъ честь и слава за ихъ отвагу и щирую раду, они бо не внимали на ніякіи препятствія, но щиро дѣйствовали, что было въ ихъ силахъ.

Изъ людей мірскихъ лишь одинъ г-нъ Ис. Пасѣчинскій выставлялся на всякіи непріятности вразъ со своимъ другомъ г-мъ Іоанномъ отъ Дмитриковичъ-Высочанскимъ, обывателемъ изъ Мохнатого. То одинъ изъ шляхты, оказавшій щирый патріотизмъ русскій. Прочая шляхта ходачковая измѣнила русскому дѣлу. Честь, кому честь, а предателямъ соромъ.

ВѢСТИ ИЗЪ АВСТРО-ВЕНГРІИ.

Гр. Таафе надѣется, что въ палатѣ депутатовъ будетъ имѣти за собою большинство голосовъ, однако о палатѣ господъ онъ того сказати не можетъ и для того ходитъ слухъ, что вскорѣ будутъ именованы новыи члены палаты господъ, на которыхъ гр. Таафе яко на своихъ сторонниковъ розсчитывати можетъ. Говорятъ, что президентомъ палаты пословъ имѣетъ быти князь Юрій Лобковицъ (чехъ), бывшій во время министерства Гогенварта маршаломъ чешского сейма. Президентомъ палаты господъ имѣетъ быти г. Шмерлингъ. День собранія райхсрата еще официально не назначенъ, однако „Газета Народова“ уже теперь взываетъ польскихъ пословъ, чтобы уже день передъ открытіемъ райхсрата всѣ явились въ Вѣдни, и были при учрежденіи палаты.

Собраніе младочеховъ, состоявшееся 2 (14) с. м. въ Празѣ, приняло резолюцію, подносящую удобность высылки пословъ въ райхсратъ и поручающую младочешскимъ посламъ, чтобы въ райхсратѣ поддерживали либеральныи и славянскіи интересы, также ощадность въ росходахъ государства и обниженіе податей. О редукціи войска резолюція не упоминаетъ.

Въ суботу ожидаютъ въ Вѣдни прибытія князя Бисмарка, съ цѣлью посѣтити графа Андраши. Есть то одно доказательство больше, что Бисмаркъ старается заключити съ Австріею союзъ противъ Россіи.

Князь черногорскій Николай, котораго принимали на австрійскомъ дворѣ съ самою большою остентаціею, отправился въ пятницу на австрійскомъ военномъ пароходѣ изъ Трієста въ Каттаро, откуда поѣдетъ въ Цетынье. Императоръ Францъ Іосифъ принялъ отъ князя Николая орденъ Данила и въ замѣну за тотъ же далъ ему великую ленту ордена св. Стефана. Цѣлью такого искренняго принятія князя Николая на вѣденьскомъ дворѣ есть: пріобрѣсти Черногорію на сторону Австріи и тѣмъ образомъ ослабити вліяніе Россіи въ томъ новомъ славянскомъ независимомъ государствѣ.

Австрійскія окупаційныя войска прибыли подъ Плевле, гдѣ встрѣтились съ турецкимъ войскомъ подъ начальствомъ Мустафы паши. Послѣдній заявилъ австрійцамъ, что Порта приказала ему остати въ Плевлѣ съ однимъ баталіономъ войскъ яко залогою. На то не хотѣлъ согласитись австрійскій генералъ Килличъ, заявляя, что окупація окрестностей Лима происходитъ на основаніи договора между султаномъ и императоромъ, а Гусни паша ясно заявилъ въ Сераевѣ, что турецкіи войска уступятъ сейчасъ по вступленіи австрійскихъ. Мустафа паша не хотѣлъ однако позволити на переходъ австрійскихъ войскъ черезъ городъ ни на занятіе австрійцами окоповъ. Православное (сербское) духовенство запретило своимъ вѣрникамъ высылати депутаціи для привѣтствованія австрійцевъ. Однако генералъ Килличъ не хотѣлъ уступити и приказалъ войскамъ своимъ двинутись въ городъ, что они сдѣлали при отголосѣ военной музыки. Лавки купеческія въ городѣ были затворены. Вслѣдъ затѣмъ прибыли къ австрійцамъ депутаціи магомеданъ, католиковъ и даже православное духовенство. Генералъ Килличъ, въ рѣчи произнесенной къ депутаціямъ, запоручалъ ровноуправненіе всѣмъ вѣроисповѣданіямъ. На слѣдующій день турецкій гарнизонъ имѣлъ оставити городъ Оказалось позднѣйше, что Мустафа паша не понялъ якъ слѣдуетъ инструкціи Порты, приказующей, чтобы турецкіи войска только тогда уступали, когда австрійскіи станутъ уже гарнизономъ въ городѣ.

Изъ Прибоя телеграфуютъ въ Polit. Correspondenz, что генералъ Обадичъ (командующій коломыйскимъ полкомъ), за согласіемъ съ турецкимъ комендантомъ, назначилъ демаркаційную линію между австрійскими и турецкими войсками на дорозѣ изъ Банія въ Новый Варошъ.

Словинская газета Slovenec выражаетъ желанія словинцевъ слѣдующимъ образомъ: учрежденіе словинской академіи правъ въ Люблянѣ, якъ начало университета; словинскихъ гимназій въ Люблянѣ, Рудолфсвертѣ и Цильи; учрежденіе словинскихъ паралельныхъ классовъ при гимназіяхъ въ Мариборѣ и Горицѣ; пересмотръ избирательного порядка въ словинскихъ округахъ Стиріи, Каринтіи и Краины. Что касается до осуществленія тѣхъ желаній словинцевъ, то люблянскіи газеты по тому предмету ничего пока утѣшительного не видятъ. Вотъ якъ розсуждаетъ Slovenski Narod: „Мы, австрійскіи славяне, имѣемъ особенное счастье. Но что будешь дѣлати: все приходимъ не во время. То никого дома нѣтъ, когда мы добаваемся ровноправности, въ другій разъ скажутъ: придите послѣ, въ третій все бы, кажется, готово, но господа еще не одѣлись. Теперь, можетъ быти, опять не во время пришли мы, словинцы и чехи? Министры не готовы еще со своимъ туалетомъ, а мы такъ нетерпѣливы, что позволяемъ себѣ стучати. Будьте терпѣливы! Министры только что сѣли на свои кресла, а уже вы на нихъ налегаете, вы, словинцы и чехи! Прежде всего терпѣніе. Такъ вѣщаютъ намъ офиціозы. Терпѣніе! Да развѣ мы не имѣли его втеченіе столькихъ лѣтъ, и притомъ такое великое терпѣніе? Не есть ли терпѣніе та славянская особенность, за которую мы можемъ благодарити Бога, съ тѣмъ только ограниченіемъ, что мы были бы больше благодарны, еслибы онъ даровалъ намъ побольше горячности, чтобы намъ меньше пользоватись тѣмъ терпѣніемъ?

Терпѣніе намъ ни разу не принесло пользы. Мы, словинцы, видимъ, что если мы не будемъ заявляти о себѣ сами, насъ никто не позоветъ и не спроситъ. „Имѣйте терпѣніе!“ говорилось намъ при Гогенвартѣ. Мы его имѣли и ничего не достигли. Мы слишкомъ долго ждали, чтобы теперь не заявляти. Мы слишкомъ долго терпѣли въ отношеніи народности, чтобы теперь громко не высказывати жалобъ. Пусть кто нибудь другій „имѣетъ терпѣніе“, только не австрійскіи славяне. Наши словинскіи депутаты, истолкователи желаній нашего народа, видятъ ясно на несчастныхъ русинахъ, куда ведетъ „терпѣніе“ и „дипломатическое“ выжиданіе удобного времени. Якъ покорны и терпѣливы были вѣрноконституційныи депутаты русиновъ, что пользы принесло имъ то? — Пораженіе! Народъ, которому они ничего не выждали, сталъ къ нимъ апатиченъ, и они при выборахъ потерпѣли неудачу. У насъ было наоборотъ. Тѣ депутаты, которыи особенно стояли за народныя права, пользуются въ народѣ найбольшимъ довѣріемъ, а противники тѣхъ правъ, якъ Дешманъ, провалились. Наши депутаты должны быти смѣлы и настойчивы, иначе конституціоналисты наши все будутъ кормити насъ завтраками“.

ВѢСТИ ИЗЪ ЗАГРАНИЦЫ.

Петербургъ На сихъ дняхъ здѣшнее литографированное изданіе Agence Générale Russe сообщало (вторично въ нынѣшнемъ году) объ увольненіи генералъ-адъютанта графа Шувалова отъ должности русского посла при королевѣ великобританской и о замѣщеніи его княземъ Лобановымъ-Ростовскимъ, русскимъ посломъ при султанѣ турецкомъ, на которое мѣсто назначенъ будто бы русскій посланникъ при австрійскомъ дворѣ, тайный совѣтникъ Сабуровъ. Journal de St. Pétersbourg объявилъ, что тѣ свѣдѣнія не имѣютъ донынѣ ніякого официальнаго значенія. Извѣстіе, сообщенное Agence Générale Russe, было передано изъ Петербурга заграницу и дало тамъ поводъ къ различного рода соображеніямъ о значеніи такихъ перемѣнъ для внутренней и внѣшней политики Россіи. Въ томъ отношеніи заслуживаетъ вниманія поспѣшность, съ которою означенное литографованное изданіе, считаемое однимъ изъ органовъ русского министерства иностранныхъ дѣлъ, стремится смѣстити графа Шувалова съ его лондонского поста, на который, по особымъ требованіямъ англійского высшого общества и нерасположенія нынѣшняго сентъ-джемского кабинета къ Россіи, не такъ легко найдти дипломата, соотвѣтствующого подобному положенію дѣлъ.

— **Въ великой сали Народного Дома** выставлена теперь великая картина кисти знакомитого польского живописца Матейки, представляющая сраженіе подъ Грунвальдомъ. Картина та привлекаетъ численныхъ зрителей.

— **Надосланное.** Подающіи о принятіе въ Бурсу Народного Дома или не читали относительного конкурса въ „Словѣ", или прочитавши, думаютъ обойденіемъ конкурсовыхъ условій достигнути цѣли. Они ошибаются и только тратятся безъ конечной нужды. — Всѣ въ конкурсѣ наведенныи условія суть ровно важны, слѣдовательно такожъ, а то преимущественно, и свидѣтельство объ убожествѣ, въ которомъ требуется удостовѣренія о поведеніи просящого. Свидѣтельство объ убожествѣ должно быти издано священникомъ.

— **На русской улицѣ** во Львовѣ начали уже срывати старый помостъ (брукъ) и старыи тротоары, а вскорѣ уставлятись будетъ все новое, чѣмъ та улица и значительно украсится, и выгоднѣйшею станется. До сихъ поръ была та улица нашимъ магистратомъ по мачишиному трактована.

— **Львовскій рынокъ** выглядати будетъ весьма хорошо, когда уставленіе нового помоста и новыхъ тротоаровъ окончится. Новый помостъ будетъ хорошій и крѣпкій, новыи тротоары суть значительно ширшія, чѣмъ прежніи, въ округъ рынка ведетъ особная для ѣдущихъ дорога, что къ безопасности идущихъ весьма много причинится, рядъ деревъ въ округъ ратуши, засаженный осенью минувшого года, принялся, съ небольшими изъятіями, хорошо, маленькій скверъ съ южной стороны ратуши есть весьма пріятный, вторый же рядъ деревъ, подъ которыи оставлены въ помостѣ соотвѣтныи мѣста, засадится осенью тек. года.

*** **Лосы Кляри.** При 53-мъ лосо
происходившемъ 18 (30) іюля тек. год
Вѣдни, вышли слѣдующіи н-ры съ болы
выигрышами: 422, 973, 4871, 7130, 14666, 1
16623, 17259, 18033, 18932, 21208 **(25000**
22073, 23130, 25726, 26745, 27261, 27813, 2
30527, 31907, 33205, 33209, 33272, 33398, 3
37227, 37693, 39499, 40635, 41474. — К
вышенаведенныхъ выгрываетъ 470 лосов
60 зр. конв. монеты. Выплата начнется 18
января 1880 года. Рестантовъ, т. е. дав
вылосованныхъ, но до сихъ поръ, такъ
властители лосовъ не сголосились, еще н
плаченныхъ, есть значительное число.

*** **На торгъ скотомъ** доставлено въ
11-го (нов. ст.) 2535 штукъ рѣзного скота,
нимъ 1204 изъ Галиціи, 1270 изъ Угорщины и
мецкихъ. На вчерашній торгъ анонсовано 797
ничнихъ воловъ контумаційныхъ. (Платили
килограмовъ мертвой ваги): за волы изъ Гали
—54 зр. 50 кр.; за угорскіи 52—54 зр. 50 кр.;
ровы 50—52 зр.; за быки 50—52 зр. 50 кр. а. в.
былъ вялый.

Телеграфованный вѣденьскій курсъ.

отъ 12 и августа 1879.

Лосы кредитовыи	168	—	Угорскіи кред.	2
Англо австр.	126	20	Unionsbank	8
Жел. дор. К. Людв.	238	25	Семиградс. ж. дор.	0
Жел. дор. южной	89	75	Альфельд. ж. дор.	13
Жел. д. Елисаветы	181	—	Черновец. ж. д.	13
Угорск. сѣверовост.	000	00	Vereins-Bank	—
Жел. дор. Рудольфа	000	00	Угорск. Ostbahn	—

Об—

вечера (поѣздъ особовый); о часѣ 12 мин. 29 въ полудне (поѣздъ мѣшаный).

Въ Подволочиска (изъ головного дворца): о часѣ 5 мин. 37 утра (поѣздъ скорый); о ч. 10 мин. 44 вечера (поѣздъ особовый); о ч. 12 мин. 5 въ полудне (поѣздъ мѣшаный).

Въ Черновцы: о часѣ 6 мин. 45 утра (поѣздъ скорый); о часѣ 11 мин. 25 вечера (поѣздъ мѣшаный); о часѣ 12 мин. 30 съ полудня (поѣздъ мѣшаный).

ПРИХОДЯТЪ во ЛЬВОВЪ:

Изъ Черновецъ: о часѣ 9 мин. 55 вечера (поѣздъ скорый); о часѣ 3 мин. 45 утра (поѣздъ мѣшанный); о часѣ 2 мин. 50 по полудни (поѣздъ мѣшанный).

Время настоящого росклада ѣзды относится къ меридіану пештянскому. Часъ 12 въ Пештѣ отвѣчаетъ 2 часа мин. 20 во Львовѣ.)

одиктъ М. Площанскій.

309

— ∓ **О. Іоахимъ Влашинъ**, капелянъ въ Млынискахъ, журавненского деканата львовской архіепархіи (рожденъ 1840, ординованъ 1869 г.), упокоился 5 (нов. ст.) августа тек. года. — Вѣчная ему память!

— **На петицію**, поданную 24-го января 1877 г. львовскими Русинами въ державную думу о русскую школу народную во Львовѣ, получили минувшей недѣли петенты, каждый на свое имя, слѣдующій отвѣтъ: Vom k. k. Landesschulrathe. Nro 5896

Seine Excellenz der Herr Minister für Cultus und Unterricht hat über die beim hohen Reichsrathe eingebrachte Petition der in Lemberg wohnenden Ruthenen vom 24 Jänner 1877 um Einführung einer Volksschule mit ruthenischer Unterrichtssprache dem k. k. Landesschulrathe Nachstehendes eröffnet: Uiber die besprochene Petition hat das Abgeordnetenhaus des Reichsrathes den Beschluss gefasst: „Die Regierung werde dringend aufgefordert, dass an einer mehrklassigen öffentlichen Volksschule in Lemberg die ruthenische Sprache als Unterrichtssprache eingeführt werde“. — In concreter Beziehung geht das auf den Artikel 19 des Staatsgrundgesetzes vom 21 Dezember 1867. R. G. Bl.

305

пѣсни, которыи предъ пару годами были собраны священникомъ Николаемъ Бачинскимъ изъ Эгреша — и дорученныи А. Де Волану (тогда чиновнику при русскомъ консульствѣ въ Будапештѣ, теперь же состоящему при министерствѣ иностранныхъ дѣлъ въ С.-Петербурзѣ). Прошлого года тоже посланы были нѣкоторыи угрорусскіи пѣсни въ с.-петербургское славянское общество посредствомъ редактора „Славянского Міра“ г-на В. Турбу. Хорошо было бы, если бы тѣ пѣсни помѣщены были въ упомянутомъ сборникѣ. — А.

— **Изъ Вѣдня**. На кореспонденцію „изъ Вѣдня“, напечатанную недавно въ „Словѣ“ и направленную противъ нашего Общества „Буковина“, мы не отвѣчали доселѣ единственно потому, что не желали увеличивати роздоръ ереди насъ. Получивши однако въ послѣднее время отъ многихъ сторонъ письменныи спрошенія, дѣйствительно ли состояніе Общества „Буковина“ столь плохо, якъ говорится въ вышеозначенной кореспонденціи, считаемъ долгомъ нашимъ отвѣтити, что въ Обществѣ „Буковина“ считается въ настоящее время 9 почетныхъ и 29 дѣйствительныхъ членовъ, настоящихъ Русскихъ изъ Буковины, Галичины и Россіи, и 14 экстраординарныхъ членовъ, настоящихъ Русскихъ или Славянъ изъ Галичины и Буковины; что въ общественной касѣ находится въ настоящее время болѣе 80 гульденовъ а. в.; что большая часть членовъ Общества дѣйствительными докторандами (не докторами, якъ было ошибочно напечатано) и оконченными студентами; что дѣятельность Общества дѣйствительно хороша и что сорозмѣрно всему тому Общество „Буковина“, яко единственное русское въ Вѣдни, пользуется здѣсь среди Славянъ и вообще самою лучшею славою. Что въ одной изъ прежнихъ кореспонденцій изъ Вѣдня въ „Словѣ“ о нашемъ Обществѣ написаны были и другіи вещи, не относящіися къ дѣятельности нашего Общества, то дѣло частного кореспондента „Слова“, которому мы не станемъ предписывати, что онъ долженъ именно писати въ частныхъ кореспонденціяхъ своихъ. Что въ кореспонденціи противъ Общества нашего крыется тенденціозный планъ и — клевета, признасть намъ всякій [illegible] [illegible] [illegible]

Nr. 142. gestützte Begehren der Petition dahin, dass die ehedem als griechisch-katholische Musterhauptschule bestandene Volksschule in Lemberg in eine Schule mit ruthenisch er Unterrichtssprache umgewandelt werde. Ein gleiches Begehren enthielt die Petition des politischen Vereines „Rada ruska“ in Lemberg vom 17. Oktober 1875. Nachdem nun über die letztere Petition die schulbehördlichen Verhandlungen bereits gepflogen worden sind, und in Folge derselben die Gemeindevertretung von Lemberg mit Beschluss vom 12. April 1877, beziehungsweise vom 21 September 1876 erklärt hat, dass an allen von der Gemeinde erhaltenen Schulen die Unterrichtssprache die polnische sein solle, sowie insbesondere an der ehedem als griechisch-katholische Musterhauptschule bestandenen Volksschule, welche ausschliesslich aus Gemeindemitteln erhalten wird, ebenfalls die polnische Unterrichtssprache beizubehalten sei, und nachdem ferner der k. k. Landesschulrath diesen Gemeindebeschluss mit dem Erlasse vom 6. Juli 1877 Z. 3.900 genehmigend zur Kenntniss genommen hat, so bin ich angesichts der Bestimmungen der Artikel I und II des Landesgesetzes vom 22. Juni (Nr. 13 L. G. Bl.) nicht in der Lage, dem besprochenen Begehren der Petenten zu willfahren. Hievon werden Sie in Folge hohen Ministerial-Erlasses vom 6 Juni 1879 Z. 11255 als Fertiger obiger Petition in Kenntniss gesetzt. — Lemberg am 2 Juli 1879. — Potocki.

— **Общее рольничо-кредитное Заведеніе** для Галиціи и Буковины дало правительству заявленіе, что оно безотлагательно отдастъ вдовичо-сиротинскому фонду 75.000 зр., если правительство не будетъ заведенію ставити ніякихъ препятствій что-до эмисіи „Листовъ Долговыхъ.“ Якъ извѣстно, правительство ставило Заведенію трудности въ дѣлѣ „Долговыхъ Листовъ“ по поводу, что въ коренномъ фондѣ Заведенія есть вдовичо-сиротскія гроши. Нынѣ, когда Заведеніе объявило готовость въ каждую пору вдовичо-сиротскій фондъ заспокоити, правительство должно бы позволити ему на новую эмисію Долговыхъ Листовъ.

— **Митрополичій ординаріатъ** одобрилъ первую часть перевода исторіи церковной д-ра Ваплера на русскій языкъ для гимназій. Переводилъ о. Александръ Стефановичъ, катихитъ при семинаріяхъ учительскихъ во Львовѣ. — Переводъ тотъ предложено радѣ школьной къ дальшему роспоряженію.

— **Въ успенской церкви** во Львовѣ совершилось позавчера вечеромъ рѣдкое бракосочетаніе: о. Іосифъ Лопатинскій вѣнчалъ молоденькую и красивую чету — купца изъ Вѣдня, еврейского происхожденія, принявшого христіанство по греко-католическому обряду, съ весьма хорошенькою дѣвочкою, христіанкою православного вѣроисповѣданія, походящею изъ Одессы и получившею соизволеніе къ тому браку отъ своего отца, одесского мѣщанина. Женихъ называется Генрихъ Нейманъ. Два мѣсяцы тому назадъ прибылъ здѣсь онъ изъ Вѣдня во Львовъ, заявилъ желаніе приняти христіанство, былъ въ продолженіи трехъ недѣль въ христіанской вѣрѣ по нашему обряду о. Іосифомъ Лопатинскимъ обученъ, нимъ же 14 (26) іюля въ успенской церкви крещенъ и позавчера, якъ сказано, бракосочетанъ; хорошенькая 18-лѣтняя невѣста родилась въ Вознесенскѣ, называется Екатерина Винецкая и есть основно образована. Неофитъ есть родомъ изъ Будапешта, тоже хорошо образованъ. Вчера посѣтила юная чета о. Лопатинского, а получивши отъ него свидѣтельство о совершенномъ супружествѣ, выѣхала — куда ей слѣдовало.

58 —
0 00
— —
8 25
— —
0 —
9 29
ое.

9 50
7 50
— —
4 —

2 20
—
25
15
50

новникомъ при урядѣ податковомъ, изволили потѣшити насъ впр. всеч. оо.: Левъ Кордасевичъ, крылошанинъ собора перемышльского; Михаилъ Шимкевичъ, деканъ и парохъ въ Рыботичахъ; Іосифъ Чапельскій, мѣсто-деканъ и парохъ въ Передѣльницѣ; Константинъ Гукевичъ, парохъ въ Квашенинѣ; Ѳеодоръ Жукотинскій, парохъ въ Маковой; Іоаннъ Ханикъ, парохъ изъ Добромиля; Григорій Коблошъ, парохъ въ Тарнавѣ; Петръ Товарницкій, парохъ въ Новомъ Мѣстѣ; Антоній Бѣржинскій, душпастырь въ Миговой; Анатоль Вархолякъ, душпастырь въ Княжиполѣ; Викторъ Решетиловичъ, душпастырь въ Добромилѣ — и Дороѳей Федоринчукъ; іерей ч. св. Василія въ Добромилѣ, тоже и почт. гг. Млодковскій изъ Трушевичъ; Гужковскій изъ Новоселекъ дидунскихъ; Поврозницкій, контролоръ уряда податкового въ Добромилѣ; Медынскій, адъюнктъ инспектората податкового въ Добромилѣ; Дракъ, адъюнктъ уряда податкового въ Добромилѣ; Кучинскій, ц. к. лѣсничій камеральный; Кмитневскій и Скришевскій изъ Добромиля; г-жа Пелеховичева изъ Добромиля, гг. Сивуляки изо Львова, и прочіи, яко же чч. парохіане, которыи присп҃ли 6-го августа с. г. на похороны его, за что имъ всѣмъ сердечное благодареніе симъ складаемъ. Особенно благодарны мы впр. о. Кордасевичу и вен. с. Товарницкому за ихъ

Каминского на Софіевцѣ 20-лѣтній сынъ г-на Г., офиціала намѣстничества. Съ трудомъ спасли и оттерли молодого человѣка. Ставъ закрыто.

— **Халатъ и ярмурка.** Львовскій еврейскій „сборъ“ росписуетъ конкурсъ на одну стипендію для ученика-еврея изъ реальныхъ школъ подъ условіемъ, чтобы стипендіятъ носилъ ubior krajowy, т. е. ярмурку, халатъ, цицесъ и пр. О пейсахъ нѣтъ вспоминки.

— **На жителей Сегедина** собрано до сихъ поръ въ Галиціи: 19.696 зр. 31½ кр., 5½ рубля, 3 талеры, 1 франкъ, 1 цванцигеръ и 2 серебряныи клямры.

— **Шины** подъ конно-желѣзную дорогу во Львовѣ уже укладаются.

— † **Іосифъ Лешенаръ,** директоръ галиційскихъ телеграфовъ, упокоился въ середу вечеромъ тек. недѣли. Похороны его состоялись вчера по полудни.

— **Комедіи въ дрогобыцкой радѣ повѣтовой.** Намъ пишутъ изъ Дрогобыча, что „презесъ тамошней рады повѣтовой п. Юліанъ Бѣльскій нисложилъ свой мандатъ, а когда заступникъ презеса ксендзъ Терлецкій не хотѣлъ созвати засѣданіе рады повѣтовой въ цѣли выбора нового презеса, ибо на такомъ засѣданіи, по рѣшенію изъ минувшого засѣданія той же рады, должно было бы въ дневномъ порядку на первомъ мѣстѣ поставитись — заявленіе членами голоса недовѣрія ксендзу Терлецкому и съ требованіемъ, чтобы и онъ сложилъ свой мандатъ, — тому поѣхалъ ксендзъ Терлецкій, пробощъ дрогобыцкій, до выдѣла краевого и тамъ сложилъ свой мандатъ. Съ тѣхъ причинъ не могъ выдѣлъ краевый ничего иного сдѣлати, якъ просити кс. Терлецкого, чтобы онъ свое урядованье такъ долго продолжалъ, пока справа та не будетъ рѣшена. Довѣдавшись о томъ п. Бѣльскій, обнялъ сейчасъ снова свое урядованье! Не есть ли то истинная карикатура такъ достойной институціи краевой, якою была рада повѣтовая доси въ Дрогобычѣ, русскимъ священникомъ деканомъ Кмицикевичемъ, бывшимъ презесомъ, честно ведена, а теперь на посмѣховище агитаторами приведена? Послѣдствіемъ сего небывалого чудовища

Издатель и отвѣчательный редакторъ Вене

ствомъ.

НОВИНКИ.

(28 іюля (9 августа).]

— **Извѣстія изъ архіепархіи львовской.** О. И. Шушковскій, сотрудникъ въ Бучачѣ, получилъ грамоту на завѣдателя въ Дрыщевѣ, деканата бережанского. — О. Д. Рубчакъ, сотрудникъ въ Сиховѣ, получилъ грамоту на завѣдателя тамъ же. — Введены въ душпастырскіи мѣста оо.: М. Тындюкъ яко сотрудникъ въ Переволоку, деканата бучацкого; Е. Левицкій яко сотрудникъ въ Бѣлыхъ Ославахъ, дек. надворнянского; И. Левицкій, яко вторый сотрудникъ въ Тернополѣ; А. Балицкій, яко сотрудникъ въ Зазулинцахъ, дек. залѣщицкого.

— **Засѣданіе комисіи вдовичо-сиротского фонда** священниковъ львовской архіепархіи состоится, подъ предсѣдательствомъ преосв. епископа-суфрагана, 3 (15) с. м. о 4-мъ часѣ съ-полудня, о чемъ члены той же комисіи увѣдомляются.

— **Преосв. епископъ-суфраганъ** пребываетъ теперь въ Уневѣ, а 2 (14) сего мѣсяца возвратится во Львовъ.

— **Митрополичая консисторія** опредѣлила о. Симеона Питушевского, приходника въ Задворьѣ, на своего заступника для публичной пересправы въ спорѣ русского приходства въ Новоселкахъ лѣсскихъ противъ Саломона Списа, въ дѣлѣ свободного переѣзда черезъ новоселецкій фольваркъ. Пересправа состоится въ ц. к. судѣ повѣтовомъ въ Буску 10 (нов. ст.) сентября тек. года.

— **На засѣданіи центрального выдѣла Общества им. М. Качковского**, состоявшемся позавчера подъ предсѣдательствомъ г-на Площанского и въ присутствіи во Львовѣ пребывающихъ выдѣловыхъ членовъ, обговорено нѣкоторыи касовыи дѣла, касающіися типографіи, доставщика бумаги и пр; далѣе прочтено и до свѣдѣнія принято извѣщеніе станиславовской филіи, что она соглашается съ предложеніемъ центр. выдѣла, дабы генеральное собраніе и выставка

— **Русскій театръ.** Драматичное Общество г-жи Ѳеофилы Романовичъ переѣзжаетъ сегодня изъ Стрыя черезъ Львовъ въ **Сокаль**, гдѣ, якъ мы уже сообщали, намѣрено дати 12 представленій. Сокальщина должна бы принять сіе драм. Общество сердечно, ибо оно на такое принятіе заслугуетъ. Изъ Сокаля удастся нашъ театръ въ Раву русскую, оттуду же въ Жолковь. Въ каждомъ изъ тѣхъ двохъ городовъ дано будетъ по нѣсколько представленій. Изъ Жолквы возвратится нашъ театръ осенью тек. г. во Львовъ, гдѣ пребудетъ до Рождества Христова, или до Нового года 1880.

— **Крестъ** на колокольнѣ успенской церкви во Львовѣ, такъ опасно угинавшійся во время урагана передъ 3 ма лѣтами въ зимѣ, прикрѣпленъ тек. недѣли на ново, такъ что нѣтъ уже опасенія. Столбъ низше кули, въ которую водруженъ крестъ, обведенъ новою мѣдною бляхою. Интересно было смотрѣти на ту крайне опасную, но счастливо окончившуюся роботу.

— **Дополнительный выборъ** трехъ членовъ повѣтовой рады въ Золочевѣ изъ групы сельскихъ громадъ росписанъ на день 1-го (нов. ст.) октября тек. года. Выборъ состоится въ Золочевѣ и выборцы получатъ легитимаційныи карты отъ староства.

— **Директоръ галиційскихъ почтъ** г-нъ А. Шифнеръ возвратился изъ визитацій почтъ въ Сандецкомъ и Вадовицкомъ и вскорѣ выѣдетъ на инспекційную объѣздку въ другіи окрестности Галичины.

— **При полиційной облавѣ**, происходившей во Львовѣ въ ночи изъ вторника на середу тек. недѣли, арестовано 48 чужихъ подозрительныхъ особъ. Найбольше забрано ихъ изъ второй и третей дѣльницы, — изъ четвертой же дѣльницы города (Лычаковъ) не забрано никого.

— **Крадежь.** Въ ночи изъ четверга на пятницу тек. недѣли украдено въ коренномъ склепѣ г. І. Кремера при галицкой улицѣ во Львовѣ 6 цванцигеровъ, 2 серебряныи монеты и пару серебряныхъ ложокъ, ножовъ и вилокъ, назначенныхъ буквами „М. К.“

— **Топился** позавчера по полудни въ ставку

Дѣлая очеркъ дѣятельности Тьера, Леперъ указалъ на то, якъ быстро Тьеръ съумѣлъ освободити страну, несмотря на затрудненія, которыи казались непреодолимыми. „Тьеръ — сказалъ министръ — придалъ всѣмъ бодрость, открылъ вспомогательныи источники и, въ заключеніе, создалъ правительство страны чрезъ страну, правительство, которое онъ, по его мнѣнію, нашелъ въ парламентарно-конституційной монархіи, подобной англійской, не смотря на розличіе политическихъ и соціальныхъ обычаевъ обоихъ государствъ. Тьеръ видѣлъ паденіе восьми правительствъ и пришелъ къ тому, что призналъ республику, которая увѣнчала революцію, единственно возможною для Франціи правительственною формою". Дальше, ораторъ напомнилъ о томъ, что сдѣлалъ Тьеръ, своими совѣтами и умомъ, для упроченія республики. „Правительство — прибавилъ Леперъ — рѣшило остатись въ консервативной республицѣ вѣрнымъ высокимъ идеямъ Тьера, просвѣщая народъ, поддерживая всѣми способами преподаваніе и трудъ и порвавши съ химерическими утопіями. Правительство хочетъ уважати всѣ виды свободы и ограждати законныи интересы; оно желаетъ быти охранителемъ правъ, государства и соціальныхъ пріобрѣтеній революціи, ровно якъ національныхъ традицій, и справедливого вліянія Франціи въ Европѣ и во всемъ мірѣ".

Римъ. Бывшій папскій нунцій въ Бразиліи, г. Ронсетти, назначенъ, по соображеніямъ высшей политики, тѣмъ же званіемъ при баварскомъ правительствѣ. Ему предписано, якъ можно скорше отправитись къ своему новому посту съ важными депешами, относящимися до политическихъ сношеній Ватикана съ Германіею. Нынѣшній папскій нунцій въ Мюнхенѣ, г. Мазелля, везетъ въ Римъ послѣдніи предложенія князя Бисмарка объ установленіи отношеній между папою и германскимъ правитель-

всѣ явленія въ анорган[illegible]

симъ къ той причинѣ.

Остается намъ еще органическая природа.

Организмъ различается отъ механизма тѣмъ, что онъ принятыи въ себе существа чужіи въ собственныи перетворяетъ, силою которыхъ усиливается, ростетъ. Розница состоитъ въ ассимиляціи принятыхъ въ себе существъ питательныхъ.

Прежде всего роздумаемъ надъ ассимиляціею ростѣній. Пищею ростѣній суть просто-сложныи, но высоко окисленныи (оксидованныи) химическіи соединенія. Тѣ высоко-окисленныи химическіи соединенія — перемѣняются въ химическіи соединенія высоко-сложныи, а низко окисленныи, якъ на пр. бѣлокъ. Химія учитъ насъ, что при химическихъ дѣйствованіяхъ, при которыхъ изъ просто-сложныхъ, а высоко окисленныхъ соединеній происходятъ соединенія высоко-сложныи, а низко-окисленныи, теплота исчезаетъ; при химическихъ дѣйствованіяхъ, при которыхъ низко-окисленныи высоко-сложныхъ высше окисляются. При томъ химическомъ дѣйствованіи теплота производится, или другими словами: **жизнь животныхъ состоитъ въ перемѣнѣ силы напрягательной въ жизненную.** Животныи производятъ ассимиляціею пищи силу жизненную, — на оборотъ, ростѣнія истребляютъ ее. Животныи зависимы отъ ростѣній такъ, якъ ростѣнія служатъ имъ къ пищѣ.

Человѣка жизнь на ровнѣ съ животными состоитъ въ перемѣнѣ силы напрягательной въ жизненную, а хотя человѣкъ, якъ и большая часть животныхъ, питается преимущественно другими животными, то онъ питается посредственно тѣми ростѣніями, которыми питающее насъ животное питалось.

Жизнь органической природы основуется тѣмъ способомъ на взаимной перемѣнѣ матерія. Ростѣніе служитъ къ пищѣ животнымъ, а тѣ, послѣ химическаго ихъ роспаденія, ростѣнію. Органическая природа стоитъ нероздѣлимо въ связи съ анорганическою, а связь та понятно основуется на взаимной перемѣнѣ матерія, на

дина изъ сосѣдняго съ моимъ дома, [illegible]
нуту, когда я упалъ безъ чувствъ, одинъ изъ злодѣевъ ударилъ мене ятаганомъ, но только розорвалъ на мнѣ платье.

Тогда только одна изъ сосѣдокъ узрѣла и выслала мнѣ на помощь своего мужа Италіянца; но злодѣи бѣжали.

Когда я пришелъ въ себе, розсмотрѣлъ слѣдъ удара ногою, который розбойникъ нанесъ мнѣ въ груди, а также ударъ ятаганомъ въ руку, которою я инстинктивно оборонялся.

Розбойники захватили у мене шесть ливровъ, которыи отдалъ мнѣ одинъ изъ моихъ друзей, когда я выходилъ изъ Стамбула, часы, золотую цѣпочку, пачку сигаръ и очки.

Тѣ дерзкіи розбойники одѣты были въ фески, широкіи панталоны и пальто.

Они показались мнѣ Греками или уроженцами острововъ Средиземного моря. Они говорили по-турецки и по-гречески.

Послѣ того происшествія капитанъ Мустафа эфенди, командующій постомъ заптіевъ въ Чикуръ-Джумѣ, пришелъ ко мнѣ и выразивши свое сожалѣніе, послалъ агентовъ для розыска грабителей. Онъ задержалъ человѣкъ 15, изъ конхъ двое сильно подозрѣваются.

Благодарю капитана за его усердіе.

НОВИНКИ.

[18 (30) іюля.]

— **Львовское духовное сѣменище.** Въ цѣли принятія кандидатовъ во львовское духовное сѣменище росписанъ конкурсъ. Убѣгатели должны свои прошенія, заосмотренныи въ отвѣтныи марки клеймовыи, до 11 (23) сентября с. г. въ консисторскую канцелярію доставити, самы же явитись 12 (24) сентября въ консисторіи, въ цѣли сложенья испыта изъ церковного пѣнія и устава.

— **Вѣденьское центральное сѣменище духовное.** Въ цѣли замѣщенія 3-хъ упраздненныхъ мѣстъ въ центральномъ духовномъ сѣменищѣ въ Вѣдни на школьный годъ 1879/80, росписуется конкурсъ со срокомъ до 6 (18) сентября тек. года. Компетенты, убѣгающіися о принятіе, должны, заосмотривши свои прошенія вмѣстѣ съ залучниками въ отвѣтныи марки клеймовыи, деть передъ выше опредѣленнымъ речницемъ прямо въ канцелярію консисторскую подати.

— **Колокольня** успенской церкви во Львовѣ реставруется дальше, мимо слотного времени. Великіи отесанныи камни вытягаются на гзимсы, гдѣ уставляются и желѣзными клямрами приковуются. Теперь уставлено уже руштованье въ самой лѣхтарни купола, чтобы корону и крестъ лучше прикрѣ-

1879 Дупс

Львовъ, Русская улица нръ 5.

РУССКАЯ ТОРГОВЛЯ

бумаги, приборовъ писчихъ и рисовальныхъ

во Львовѣ при Русской улицѣ нръ 5

(въ сосѣдствѣ книжной лавки Ставропигійского Института).

СКЛАДЪ ИКОНЪ

на блясѣ и полотнѣ всякого рода и величины.

РАМЫ

всякой величины: золоченныи, палисандровыи и рѣзанныи рококо черныи по дешевымъ цѣнамъ.

ОРИГИНАЛЬНЫИ ПАРФЮМЫ

изъ фабрики боденбахской.

Колонская вода,

мыла всякого рода, олѣйки и пудры.

ПИСЧІИ и РИСОВАЛЬНЫИ приборы.

Дюжинъ карандашей (оловцевъ) по 8, 9, 10, 20, 30 кр. и выше.
Карандаши въ краскахъ штука по 3, 5, 8, 10 и 18 кр.
Дюжинъ стальныхъ перъ по 4, 5, 7, 9, 10 и 15.
Краски водныи, штука по 1, 2, 5, 6 и 10 кр.
„ въ коробкахъ по 2, 3, 4, 6, 8 кр. и выше.
Пензли по 1, 2, 3, 5 кр. и выше.
Радирки по 2, 3, 4, 5 и 7 кр.
„ въ деревѣ вложенныи по 18 кр.
Тушъ китайскій по 12, 20 и 40 кр.
Крѣдка до рысунковъ чорная и бѣлая по 3 кр., синяя и зеленяя по 5 кр., красная (червоная) по 8 кр.
Чернило чорное фляшка по 8, 10, 12 15 и 20 кр.
„ колоровое по 10, 15 и 20 кр.
Сургучъ (лякъ) лѣска отъ 3 до 30 кр; фунтъ 40 кр. и выше.

СКЛАДЪ БУМАГИ

писчей десть (либра) по 8, 10, 12, 14 кр. и выше.
рысунковой въ листахъ по 5 и 7 кр.
„ въ краскахъ до 14 кр.
почтовой въ листахъ 8^0, листъ по $^1/_2$, 1 и 2 кр.
„ „ „ 4^0 „ „ 1, 2 и 3 кр.
коверты 100 штукъ 35, 50 и выше.

Великій выборъ

французской и англійской почтовой (листовой) бумаги въ касетахъ по 40, 50, 60. 65, 70 кр. и выше.

ТОРБЫ КОЖАННЫИ

и Water proof. отъ 60 кр. до 1 гульд. 50 кр

Записки

(нотатки) карманныи по дешевымъ цѣнамъ.

Львовъ, Русская улица нръ 5.

Львовъ, Русская улица нръ 5.

же выборы
на Востокѣ.

Въ Neue fr. Presse сообщаютъ изъ Праги, что гр. Таафе обѣщалъ предложити чешскому сейму, который соберется въ началѣ 1880 года, законопроекты объ отмѣнѣ выбирательной ординаціи и школьныхъ законовъ. Если бы сеймъ, въ которомъ вѣрноконституціонныя нѣмцы роспоряжаютъ большинствомъ, проекты тѣ отклонилъ, то правительство роспуститъ его и безотлагательно роспишетъ новые выборы.

ВѢСТИ ИЗЪ ЗАГРАНИЦЫ.

Петербургъ. „Послѣднія полученныя извѣстія изъ Закаспійскаго края не оставляютъ, по словамъ „Спб. Вѣдомостей", никакого сомнѣнія, что экспедиція, предпринятая съ начала подъ начальствомъ генералъ-адъютанта Лазарева, а затѣмъ ввѣренная генералу Тергукасову, не окончится въ нынѣшнемъ году. Войска прозимуютъ въ степи и притомъ, по всей вѣроятности, въ окрестностяхъ Чикишляра, а затѣмъ раннею весною начнутъ дѣйствія. Останется ли въ будущемъ году прежній планъ кампаніи или онъ будетъ измѣненъ, теперь, конечно, неизвѣстно, но если считается необходимо нужнымъ занять Мервъ, то нельзя не замѣтить, что занять его со стороны Каспійскаго моря, при чрезвычайно длинной операціонной линіи и безъ содѣйствія Персіи, вдоль границы которой на всемъ протяженіи проходитъ путь къ Мерву — весьма трудно. Напротивъ, занятіе Мерва со стороны ханствъ Хивы и Бухары не составляетъ особаго труда Ханъ хивинскій въ 1832 году овладѣлъ Мервомъ безъ особыхъ затрудненій, и еслибы Россія считала нужнымъ, то по ея указанію ханъ хивинскій, какъ вассальный Россіи владѣтель, и вспомоществуемый Россіей, могъ бы сдѣлать уничтожити возстаніе въ Сиріи.

Дрезденъ. Живущій здѣсь І. И. Крашевскій, котораго юбилей пятидесятилѣтней дѣятельности на литературномъ поприщѣ праздновался недавно въ Краковѣ, по возвращеніи въ Дрезденъ, несмотря на тяжкую болѣзнь, нашелъ однако время озаботитись учрежденіемъ стипендіи для одного лужицкого серба, преимущественно отличающогося успѣхами по изученію роднаго языка и словесности. На тотъ предметъ Крашевскій, якъ изъ собственныхъ, такъ и изъ сумъ представленныхъ въ его роспоряженіе на ученолитературныя предпріятія и учебныя пособія, подаровалъ два тысячи марокъ. Стипендія будетъ учреждена въ Будѣшинѣ, яко главномъ городѣ Самсоновой Лузаціи.

НОВИНКИ.

(1 (13) ноября.)

— **Извѣстія изъ архіепархіи львовской.** Впреосв. митрополитъ, ѣздившій на дняхъ въ Уневъ, возвратился въ понедѣлокъ во Львовъ. — О. М. Чайковскій, капелянъ въ Тростянцѣ маломъ, получилъ каноническую институцію на приходъ въ Колтовѣ, залозецкого деканата — О. М. Боднарь, завѣдатель въ Колтовѣ, получилъ декретъ яко завѣдатель въ Тростянцѣ маломъ, золочевского деканата. — О. Д. Федоринчукъ, іеромонахъ ч. св. Василія Вел. и бывшій управитель народной школы въ василіянскомъ монастырѣ въ Бучачѣ, опредѣленъ на завѣдателя въ Голубицѣ, залозецкого деканата. — О. В. Леонтовичъ введенъ яко сотрудникъ въ Николаевѣ. — Г-нъ Людвикъ Студинскій принятъ во львовское духовное сѣменище на І. годъ, а г-нъ В. Апіянъ получилъ цертификатъ къ посѣщенію лекцій І-го года богословія. — Митрополичая консисторія рѣшила: именовати актуаровъ, на каждый деканатъ особного, къ помощи деканамъ при всякого рода комисіяхъ. — Воззваніе ро-

311

Milczy, — lecz wisi, jak sąd nad zbrodniarzem,
Co mocen, bluźni i ludziom i Bogu,
Sąd nieubłagan u cmentarza progu!
O, rok już temu nad Piotra ołtarzem
Głos nieomylny rozległ się Proroka...
W gwiazdy się parła góra przewysoka —
I w proch zapadnie od pioruna szczęku!

Z nad Atlantyku już słychać huk dzwonu,
Płoną Bałkany od ranku pochodni...
Za siódme rzeki, trzynaste czahary
Przepadaj wiedźmo trójpiekielnych zbrodni!...
Bo trzykroć zbrodnią czerpać z źródeł wiary,
W objęciach matki od serca zaszlochać,
Jeżeli zbrodnią jest Ojczyznę kochać!

Trzeciego Maja, wróć, księgo zakonu!
Gdy z własnych żagwi Kremlin się zadymi!
Niechaj dopiszem do Twej jasnej teki
Ręką litewską, i ruską, i laszą:
„Równi z równymi i wolni z wolnymi!“...
„Za wolność naszą i waszą!“...
„I mir z wszystkimi!!! Na wieki!“

1878.

Z drukarni „Gaz. narod.“ J. Dobrzańskiego i K. Gromana.

Trzeci Maja.

Ziemio ojczysta, o krwawizno święta,
Znowu się dziatwa kupi na Twe gody;
Niechże się wznosi pieśń — jak słońce ranne,
Odsłonić ludom cuda Twej urody,
I jako Panu archanielskie chóry,
Śpiewać odwieczną dziejów Twych Hozannę!
Wielbijcie Polskę, synowie i córy!

Lecz oto w koło pieśń ta już poczęta:
Lasów szelestem; wołaniem żórawi;
Wonią wietrzyka, co się w niwach pławi;
Słońcem w błękitach, co igra z obłokiem,
Z oczyma dziatwy i z wolnym potokiem;
Rozkoszą trzody, i połyskiem hali,
Co się uśmiecha do swej Polski w dali!

O, po cóż śpiewać, kiedy od Wojciecha,
Od rzewnych Trenów, pieśni Wajdeloty,
Dumek stepowych, od gawęd Janusza,
Marka, Przedświtu, od Lirenki złotej
I od Chórału rzesza hymnów rusza,
I jak ocean budzi świata echa —
A tylko milczy piorun w Pana ręku!

Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5-prc. w srbr.	96.50	97.—
Gal. zakł. kr. ziem. w Krak. los. w 18 lat 6-prc.	93.25	93.75
„ „ „ „ „ „ 36 „ 6-prc.	91.—	91.50
„ „ „ „ „ „ 36 „ 5 i pół	92.75	93.25
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc	76.25	—.—
„ „ „ po 5 prc.	86 25	—.—
Gal. banku hipot. po 6 prc.	92.20	92.40
Gal. zakł. kred. włość. po 6 proc.	99.—	100.—
Bank. narod. po 5 prc.	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5 i pół prc.	86.—	86 50
„ „ „ po 5 prc.	90.50	90.75

5, Oblig. z prawem pierwszeństwa. (za 100 zł.)

Kol. Albrechta à 300 zł. 5-prc. w. a	76.50	77.—
Kol. naddniestrzańska à 300 zł. 5-prc. w. a.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (węg. część) á 300 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	—.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	97.20	97.70
„ „ „ 100 zł. w. a.	92.25	92.50
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5 prc.	—.—	—.—
„ „ „ „ II. emisyi	100.60	101.—
„ „ „ „ III. „	99.—	99.25
Kol. lwow.-czern. jas. IV emisyi à 300 zł. 5-prc. w srebr.	79.80	80.20
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	—.—

6. Losy.

Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	165.50	165.75
Clarego po 40 zł. m. k.	27.50	28.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	95.25	95.75
Kelglevicha po 10 zł. m. k.	—.—	—.—
Losy miasta Krakowa	16.25	16.75
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	27.75	28.25
Palffiego po 40 zł. m. k.	27.75	28.25
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	—.—	—.—
Salma po 40 zł. m. k.	36.75	37 25

Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł w. a.	15 50	16.—
Poż. Tryest. po 100 zł m. k.	111.—	—.—
„ „ „ 50 zł. w. a.	56.—	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	22.75	23.25
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	21.25	21.75

Weksle (Na 2 miesięcy)

Amsterdam za 100 zł. hol.	—.—	—.—
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt 100 Mark. p. n.	53.90	54.05
Hamburg za 100 M. B.	53 90	54.—
Londyn za 10 ft. szt.	111.20	111.35
Paryż za 100 fr.	44 10	44.10

Kurs złota.

Dukat ces. mon.	5.27	5.28
„ peł. wagi	5.25	5 26
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	8.89	8.89
Rossyjski imperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	102.80	102 95

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 8. Maja 1875.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	69	45
„ „ „ w srebrze	74	20
Losy z 1860 roku	111	25
Akcye banku wiedeńskiego	964	—
„ „ kredytowego	229	25
Londyn 10 funtów szterlingów	111	25
Srebro	102	85
Napoleond'or	8	90½
Dukat	5	28
100 Marek	—	—

URZĘDOWY.

sprzedaż przez licytacyę realności pod Nr. 222 sk. 23 n w Wadowicach położonej, dłużników Antoniego i Wiktoryi Kamińskich własnością będącej ciała tabularnego niestanowiącej na 550 złr. oszacowanej, w trzech terminach a to: 20. Maja, 3. Czerwca i 17. Czerwca 1875 każdą razą o godzinie 10 zrana w Sądzie tutejszym odbytą zostanie i że realność ta aż przy 3cim terminie niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Licytant ma złożyć wadium w kwocie 55 złr.

Reszte warunków licytacyi tudzież protokół zastawniczego opisania i detaksacyi przejrzeć można w Registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Wadowice d. 21 lutego 1875

(1641 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 2739. W miasteczku „Skole“ została otwartą z dniem dzisiejszym c. k. stacya telegrafu z ograniczoną służbą dzienną, dla powszechnego użytku.

Lwów dnia 7. Maja 1875.

C. k. Dyrekcya telegrafów.

(1596 1—3) **Konkurs.**

L. 9968. Posada ekspedyenta pocztowego w Olpinach, powiecie jasielskim za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 200 zł.;

roczne wynadgrodzenie 150 złr, ryczałt kancelaryjny 40 złr. i roczny ryczałt posłańczy 120 złr.

Podania należy wnieść w przeciągu 4 tygodni do c. k. Dyrekcyi poczt we Lwowie.

Lwów, 3. Maja 1875.

(1583 1—3) **Edykt.**

L 8412. C. k. Sąd powiatowy w Kutach podaje do wiadomości, że realność w Tudiance, w powiecie Kossowskim pod L. kons. 132 położona, do ściągnienia kwoty 30 złr. z. p. n na rzecz Mortka Icka Singera w tutejszo-sądowym budynku najwięcej ofiarującemu publicznie w trzech terminach [illegible] Maja, 25 Czerwca i 15 Lipca 1875

zu Jičin sub praes. 17 April 1875, Zahl 1724 St. a/2731 Stf., gestellte Begehren zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels „Vermischtes“ auf der sechsten Seite im „Trautenauer Wochenblatt“ vom 12. April 1875, Nr. 15, mit der Notiz „vom Kaiser Ferdinand“ bis „Anspruch erhebt“ begründe den Thatbestand des im §. 63 St. G bezeichneten Verbrechens der Majestätsbeleidigung; es werde, da die k. k. Staatsanwaltschaft gegen eine bestimmte Person die Anklage nicht erhoben hat, nach §. 493 St. P. O. das objective Verfahren eingeleitet und gemäß §§. 489 und 493 St. P. O. die von der k. k. Staatsanwaltschaft sub 15. April 1875, Z 1661 St. A., verfügten, am 15. April 1875 von der k. k. Bezirkshauptmannschaft zu Trautenau vollzogenen Beschlagnahme der Nr. 15 des „Trautenauer Wochenblatt“ vom 12. April 1875 bestätigt, die Weiterverbreitung dieser Nummer untersagt, und nach §. 37 des Gesetzes vom 17 December 1872, Nr. 6 des R. G. Bl vom Jahre 1863, und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare angeordnet.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 17. April 1875, Nr. 10670, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Leitartikels mit der Aufschrift „Zastaňte se utiskovaných“ auf der 1. Seite in der Zeitschrift „Brousek“ Nr 85 vom 14. April 1875 begründet den Thatbestand des im §. 302 St. G. bezeichneten Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§. 489 und 493 St. P. O. das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

Das k. k. Landesgericht als Preßgericht in [illegible] hat auf Antrag der k. k. Staatsan-

wpisaną została.

Z c. k. Sądu krajowego jako handlowego.

Lwów, dnia 16. Kwietnia 1875.

(1599 1–3) **Edykt.**

L. 878. Na dniu 20. Maja 1875. ewentualnie dnia 17. Czerwca 1875. i 8. Lipca 1875. zawsze o godzinie 11. przed południem odbędzie się w Sądzie tutejszym przymusowa sprzedaż gospodarstwa pod l. 81 w Niezwiskach położonego na 703 zł. oszacowanego.

Wadyum 70 zł. 30 ct.

Bliższe warunki w tutejszej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Obertyn dnia 4. Kwietnia 1875.

(1615 1–3) **Obwieszczenie.**

Nr. 2976. C. k. Sąd powiatowy w Białej ogłasza niniejszem, iż przymusowa sprzedaż realności pod l. 247 d. 4 n. w Białej położonej Maryi Killer, a względnie spadkobierców tejże własnością będącej, rezolucyą z dnia 20. Grudnia 1874 l. 10.240, w celu zaspokojenia wierzytelności centralnego banku kredytowego w Wiedniu w kwocie 6867 zł. 20 ct. w. a rozpisana, w d. 14. Maja 1875 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w Sądzie tutejszym, pod warunkami w edykcie z powyższej daty objętemi z tą odmianą, iż realność ta także poniżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Biała dnia 15. kwietnia 1875.

(1618 1–3) **Edykt.**

L. 2119. Na zaspokojenie pretensyi Józefa Kartagenera w kwocie 50 zł. z pn. przedsięwziętą będzie egzekucyjna sprzedaż realności włościańskiej Michała Dziechciarza pod Nr. 27 w Huci Deręgowskiej położonej na 418 zł a. w. oszacowanej w dwóch terminach, a mianomicie dnia 31. Maja 1875. i dnia 21. Czerwca 1875. zawsze o godzinie 10. rano.

Wadyum wynosi 41 zł. 80 ct., akt opisania i oszacowania tudzież resztę warunków można w registraturze sądowej przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.

Ulanów dnia 29. Kwietnia 1875.

(1630) **Sprostowanie.**

L. 5293. Do edyktu c. k. Sądu powiatowego w Rzeszowie l. 1090 przymusową sprzedaż realeości w Niechobrzu ogłaszającego, dodaje się „że realność sprzedać się mająca leży w Niechobrzu".

Rzeszów, 28. Kwietnia 1875.

C. k. radca Sądu krajowego jako sędzia powiatowy.

(1621 1–3) **Konkurs.**

L. 636/pr. Przy c. k. Sądzie obwodowym w Tarnopolu opróżnioną została posada jednego radcy c. k. Sądów krajowych w VII klasie rangi.

Prośby o nadanie takowej należy wnieść do Prezydyum c. k. Sądu obwodowego w Tarnopolu w terminie dni 14.

Tarnopol dnia 6. Maja 1875.

(1558 1–3) **Edikt.**

Z. 2484. Vom k. k. Kreisgericht in Stanislau wird die unbekannt wo abwesende Malke Hager verständigt, daß in Folge hiergerichtlichen Bescheides vom 31. Jänner 1874 Zahl 487 Maria Wetreich auf Grund der Cession vom 28. März 1867 als Eigenthümerin der, zu

(1498) **Ogłoszenie.**

L. 14.514. Lwowski c. k. Sąd krajowy jako handlowy ogłasza niniejszem, iż na d. 13. Marca 1875. firma: „Pierwsza spółka posługaczy publicznych, zarejestrowana z odpowiedzialnością ograniczoną" do rejastru towarzystw zarobkowych i gospodarczych z tem wpisaną została:

1. że na podstawie statutu z dnia 10. Listopada 1874. zawiązało się stowarzyszenie pod firmą: „Pierwsza spółka posługaczy publicznych, zarejestaowana z odpowiedzialnością ograniczoną" z siedzibą we Lwowie.
2. że celem stowarzyszenia jest, wedle §. 1. statutu, pomaganie sobie wzajemne członków w dziennym zarobku przez wspólne przedsiębranie posług dla publiczności głównego miasta Lwowa, niesienie sobie wzajemnie pomocy w czasie słabości, grzebanie zwłok zmarłych członków i ich żon i dzieci, zabezpieczenie sobie wzajemnie na wypaddk skaleczenia i na starość utrzymania po koniec życia, zabezpieczenie wdowom wsparcia po członkach, a sierotom opieki i wsparcia do 16 roku życia, nakoniec dostarczanie sobie wzajemnie gotowych pieniędzy na umiarkowany procent.
3. Zarząd stowarzyszenia sprawuje wedle §. 86 statutu dyrekcya z 3 członków złożona, w której skład wchodzą we Lwowie zamieszkali pp. Michał Kossak, jako dyrektor, Szczepan Bendyta, jako kasyer i Jan Borkowski, jako kontrolor.
4. Czas trwania spółki jest w myśl §. 3. stat. nieograniczony.
5. Wszelkie ogłoszenia od stowarzyszenia pochodzące, wychodzić będą w myśl §. 7. stat. pod firmą stowarzyszenia i muszą być podpisane przez dwóch członków Dyrekcyi i dokonują się ważnie wedle §. 6. st przez pomieszczenie w urzędowej Gazecie Lwowskiej, lub w tych dziennikach, które Dyrekcya wedle okoliczności oznaczy, z wyjątkiem ogłoszeń co do stopy procentowej pożyczek członkom udzielić się mających i zarządu robotami spółki, które ważnie wykonują się przez wywieszenie postanowień w kantorze spółki, zaproszenia zaś na ogólne zgromadzenia uskutecznia Dyrekcya listami podpisanemi przez dwóch członków Dyrekcyi i to za dowodem doręczenia w myśl §. 73 statutow.
6. Za wszelkie zobowiązania stowarzyszenia w obec osób trzecich odpowiadają wszyscy członkowie wedle §. 24 statutów, o ile fundusze spółki nie wystarczyłyby, nie tylko swojemi udziałami, lecz także jeszcze dalszą kwotą w wysokości takowych.
7. Do ważności zobowiązań spółki względem osób trzecich potrzebny jest według §. 5 stat. podpis dwóch członków Dyrekcyi, a to dyrektora lub jego zastępcy i kasyera, lub jego zastępcy.

Lwów dnia 26. Marca 1875.

(1496 1–3) **Edykt.**

respondent *Köln. Ztg.* tak opisuje ten wypadek: „Dzisiaj z południa o godzinie 2 zaledwie 300 osób zgromadziło się przed Izbą deputowanych a ledwie połowa tej liczby przed pałacem senatu. Wszystko odbyło się bardzo spokojnie i w największym porządku a urzędnicy policyjni byli nad wszelki wyraz uprzejmi. Służbę wojskową pełniła przed pałacem senatu gwardya municypalna a przed Izbą deputowanych piechota. Sale obu Izb były przepełnione widzami. Z członków ciała dyplomatycznego przybył tylko ambasador niemiecki, ks. Hohenlohe, i poseł szwajcarski, Kern. W Izbie deputowanych zagaił posiedzenie Gambetta o godzinie 2. Po odczytaniu dekretu zwołującego Izby, miał następującą mowę: „Panowie deputowani! Drugi kongres narodowy przez przeniesienie władz państwowych do Paryża nadał naszej niezrównanej stolicy ponownie tytuł jej przynależny, którego od tak dawna była pozbawioną nie doznawszy przez to żadnego uszczerbku. (Oklaski). Naczelne zgromadzenie ścieśniło tym krokiem węzeł jedności narodowej; przeniosło ono siedzibę rządu i Izb ponownie do jedynego miejsca naszego kraju, z którego można rządzić z powagą (Oklaski). Chciało ono już raz w obliczu świata dać dowód zaufania narodu do miłości ojczyzny ludności Paryża, który mimo tylu klęsk został zawsze sercem Francyi. (Oklaski). Uwolnieni odtąd od codziennych podróży, będziemy mogli czas, marnowany na jazdy, obrócić na pracę około dobra kraju. Wielkie zadanie nowego ustroju przedsięwzięte przez was w sprawach oświaty, ekonomii, armii i polityki, otrzyma nowy koloryt przez obecność waszą w tym podziwienia godnym warsztacie, w tym Paryżu, gdzie schodzą się wszystkie duchowe źródła pomocnicze, gdzie spływają się wszystkie żyjące siły społeczeństwa, wszystkie wypadki wewnętrznej i zagranicznej polityki, ożywione opinią pu-

neralnym sekretarzem tego ministerstwa, którego obecnie jest szefem, a tylko minister handlu i rolnictwa Miceli jest *homo novus*. Nadto wszyscy ministrowie są mężami wielkiej uczciwości i czystości harakteru i żaden z nich nie ma osobistych nieprzyjaciół w Izbie. Ze względu na stosunek Włoch do zagranicy można się tylko cieszyć z tego, że prezydent ministrów Cairoli zatrzymał tekę spraw zewnętrznych a Depretis objął sprawy wewnętrzne. Obydwaj ministrowie przeświadczeni są o konieczności utrzymania przyjaznych stosunków z Austryą-Węgrami i usuwania z drogi wszystkiego, coby je mogło zakłócić. Ostatnia rozmowa, jaką miał Cairoli z obecnym austryacko-węgierskim ministrem spraw zewnętrznych, baronem Haymerle, w Medyolanie, przyczyniła się znacznie do poznania celów obustronnej polityki, do utrwalenia zaufania pomiędzy obydwoma rządami i do ścieśnienia osobistych węzłów między obu kierującymi mężami stanu, tak, iż stosunki pomiędzy Włochami a Austryą nie były nigdy lepsze, jak obecnie. Uczciwość i rycerskość charakteru Cairolego jest gwarancyą, że będzie się kierował uczciwą i lojalną polityką i unikał wszystkiego, coby mogło wywołać najmniejszą wątpliwość co do lojalności i szczerości tej polityki. W osobie generalnego sekretarza hr. Maffei posiada Cairoli współpracownika, którego zręczność, praktyczne doświadczenie i znajomość spraw jest dla niego wielkiem dobrodziejstwem, a którego takt polityczny i wielka uczciwość pozwolą unikać wszystkiego, coby mogło rzucać cień na stosunki Włoch z zagranicą a mianowicie z Austryą-Węgrami i z Niemcami. Niemniej pocieszającą tak dla kraju jak i dla zagranicy jest okoliczność, że ważną tekę spraw wewnętrznych a zatem utrzymanie publicznego spokoju i bezpieczeństwa powierzono zręcznemu i doświadczonemu Depretisowi. Depretis do wiódł, będąc prezydentem ministrów jak

Lwów Szynkarzy - Cukiernicy

GOSPODARSTWO I HANDEL

Lwowska Izba handlowa.

1879

(*Sprawozdanie z XII posiedzenia z dnia 25 listopada b. r.*)

Po zagajeniu posiedzenia podaje pan prezydent do wiadomości Izby, że według pisma otrzymanego od deputowanego Izby do Rady państwa, p. Maksymiliana Bodyńskiego, zapadła w komisyi ekonomicznej uchwała za zniesieniem wolnego okręgu cłowego brodzkiego z dniem 1 stycznia 1880 r. mimo usilnych starań strony przeciwnej, aby termin zniesienia wysunąć do 1 stycznia 1882 roku.

P. prezydent przedstawia dalej, że dla nagłości sprawy wydano jednemu petentowi certyfikat uzdolnienia do liwerunków rządowych i udzielono wys. c. k. Namiestnictwu na jego wezwanie opinii w sprawie obowiązku przystąpienia do stowarzyszenia szynkarzów, kupców i cukierników, posiadających akcesoryalne upoważnienie do wyszynku trunków spirytusowych, w tym duchu, że kupcy i cukiernicy, którzy nie samoistnie, ale tylko dodatkowo przy swej głównej zarobkowości trudnią się wyszynkiem i drobiazgową sprzedażą trunków spirytusowych, nie są obowiązani przystąpić do stowarzyszenia szynkarzy. Izba bierze do zatwierdzającej wiadomości.

Następnie załatwiono następujące sprawy: Izba uchwaliła udzielić c. k. sądowi krajowemu i sądom obwodowym w Samborze i Stanisławowie zdania swego względem obowiązku protokołowania niektórych firm handlowych.

OSTATNIA POCZTA

Książę Gorczaków przybył do Berlina i miał audyencyę u cesarza Wilhelma. Książę Bismarck, który bawi w Warzinie, zawezwał w przededniu tego przejazdu lekarza swego z Berlina: widocznie musiało znowu zajść pogorszenie stanu zdrowia, podobnie jak przed przyjazdem carewicza. Gsiążę Gorczaków uważany jest zresztą od pewnego czasu za osobistość „wysłużoną“, którą traktuje się z wszelkim respektem, ale z którą w życiu politycznem liczyć się już nie potrzeba.

Gabinet Waddingtona ma zapewnioną na czas niejaki egzystencyę, albowiem wszystkie frakcye „postępowej“ lewicy zgodziły się, aby na razie nie obalać rządu pod warunkiem, jeżeli przeprowadzi a raczej dokona zupełnej puryfikacyi władz publicznych, z żywiołów nieprzychylnie usposobionych dla republiki. Skoro to nastąpi, i skoro w ten sposób do wszystkich innych zarzutów obciążających dzisiejsze „oportunistyczne“ ministerstwo, przyłączy się jeszcze *odium*, jakie podobny krok ściągnąć musi na głowy pp. ministrów, wtedy „postępowi“ republikanie znajdą już pozór i sposobność do skwitowania gabinetu, którego mizerny żywot łaskawie przedłużyć raczyli. Zaciekłość, z jaką republikanie domagają się usunięcia wszystkich żywiołów konserwatywnych z administracyi kraju, ma tylko po części swe źródło w tendencyach politycznych stronnictwa, ważniejszym powodem jednak są motywa czysto osobiste, zrobienie miejsca dla „dobrze myślących“ braci, wiecznie głodnych posad i sinekur. Warto skonstatować, że maxyma

jemy sobie sprawę z tego, iż wielką niesiemy ofiarę. Ale niesiemy ją w przekonaniu, że jej nieodzownie wymaga dobro monarchii. Położona w środku Europy i otoczona sąsiadami utrzymującymi olbrzymie siły wojskowe, z których każdy może i chce rozszerzyć swe granice, monarchia nasza nie może zmniejszać swej siły zbrojnej, nie może, niewolno jej rozbrajać się. (*Brawo.*) Wiem dobrze, że gdyby przyszło do użycia tej siły, nie wystarczałaby jeszcze sama liczba bagnetów, by zapewnić nam powodzenie; wiem, że wedle orzeczenia jednego z największych wodzów wieków średnich, do wojny i do zwycięstwa potrzeba po pierwsze pieniędzy, po drugie pieniędzy i po trzecie jeszcze pieniędzy; ale to zobowiązuje nas tylko do poświęcenia całej baczności i czynności naszej uregulowaniu naszych finansów i podźwignieniu naszych stosunków ekonomicznych w wszystkich ich gałęziach. *Et haaec facienda et illa non omittenda.* A wszakże cała Izba zgodna w tem, że uregulowanie finansów, podźwignienie i pielęgnowanie dobrobytu ma być sygnaturą tegorocznej działalności jej; przyjmijcie zaś, panowie, zapewnienie, że przyczyniać się będziemy do tego rzetelnie. Dowód złożyliśmy właśnie z okoliczności ustawy, która w trzeciem czytaniu stała dziś na porządku dziennym (ustawa o pomorze na bydło). Z góry trzeba mi tu zapobiedz zarzutowi pewnemu, mianowicie temu, że na sesyi ostatniej sprzeciwialiśmy się reformie podatkowej. Tak jest, panowie, byliśmy przeciwni zamierzonej reformie, ale nie jakobyśmy sprzeciwiali się wszelkiej reformie podatkowej, lecz dlatego, że projektowaną uważaliśmy za niewłaściwą i szkodliwą. Przeciw takiej zaś oświadczylibyśmy

wym, widząc atoli, że w wszystkich mocarstwach europejskich liczba wojsk pod chorągwiami jest w stosunku do całej siły zbrojnej większa jeszcze niż u nas i że tam usiłują przedłużyć nadto czas służby pod chorągwią, nie mogę żadną miarą zgodzić się na jej zmniejszenie. Nawet jako niewojskowy nie mogę nie uznać, że dzisiejszy sposób prowadzenia wojen wymaga, że tak powiem, zawodowego wykształcenia, wyćwiczenia żołnierza, do którego potrzeba czasu dłuższego. Gdyby mu wykształcenia tego nie dano, na wypadek wojny nietylko powodzenie wojskowe byłoby zakwestyonowane, lecz i życie żołnierzy byłoby narażone na większe niebezpieczeństwo. Zaoszczędzenie finansowe nie byłoby zaś ztąd wielkie i nie stałoby w żadnym stosunku do owego niebezpieczeństwa. (*Głosy z prawicy*: *bardzo trafnie!*)

Co się tyczy drugiego wniosku mniejszości, t. j. przyzwolenia całej siły zbrojnej na rok jeden, tudzież mniemania, iż tę siłę wojskową i doroczny kontyngens rekruta przed upływem lat dziesięciu zmniejszyć powinno być prawem inicyatywy parlamentu, przyznaję, że w zasadzie mało przeciw temu powiedzieć można. Na gotowość wysokiej Izby do ofiar możnaby wprawdzie zawsze liczyć, gdzie chodzi o obronę interesów państwa; mimo to nie możemy, ja i rodacy moi, głosować za tym wnioskiem. Organizacya armii wymaga koniecznie większej stałości. Gdyby wolno było rok w rok podawać liczbę siły zbrojnej i rekruta w wątpliwość, administracya wojenna byłaby w ciągłych kłopotach. Parlamentarne rozprawy o tej kwestyi muszą niechybnie wy-

tów zajmą się łaskawie uproszone do tego panie. Zabawę urozmaicą obrazy megaskopowe, koncert orkiestry 80 pułku pieszego, i rozmaite przyjemne niespodzianki. Jakaż wyborna sposobność dać dzieciom poznać względy św. Mikołaja?

— **W odpowiedź** *Gazecie Narodowej* na zarzut umieszczony w kronice w nr. 277 przesyła nam c. k. inspektor krajowy miar i wag, p. Skirliński, następujące oświadczenie: Jaki język zaprowadzono w urzędach galicyjskich, jest urzędowi cechowniczemu miar i wag we Lwowie bardzo dobrze wiadomo, lecz i to mu wiadomo, że w jakim języku kto wnosi podanie, w takim i odpowiedź otrzymać powinien; ponieważ zaś kupiec Polak przedłożył urzędowi konsygnacyę przedmiotów do cechowania w niemieckim języku, otrzymał przeto potwierdzenie cechownicze po niemiecku.

= **Na Wysokim Zamku** pozwala sobie jakiś amator łowów nastawiać sidła druciane na zwierzynę. Wczoraj p. L. wyszedłszy z psem rasowym znacznej wartości na przechadzkę na Wysoki Zamek, usłyszał nagle skomlenie, a gdy pospieszył na miejsce znalazł już psa swego uduszonego w sidłach z drutu, nastawionych na zające. Zwracamy na to barbarzyńskie nadużycie uwagę władzy miejskiej; o ile nam wiadomo plantacye lwowskie nie są miejscem do polowania, a gdyby nawet tak było, to ustawa z dnia 30 stycznia 1875 § 2 wprost zakazuje łowienia zwierzyny na sidła, żelaza, łapki i inne tym podobne przyrządy. Właściciel psa wniósł skargę do sądu. Niepodobna, aby sidła były zastawione bez wiedzy nadzorców Wysokiego Zamku; mamy nadzieję, że wzmianka ta wystarczy, aby zostali pociągnięci do odpowiedzialności.

1832 jako żerant komunistycznego dziennika *Globe* skazany został na rok więzienia, połowę tej kary jednak darował mu rząd. Thiers wówczas wyprawił go do Północnej Ameryki, ażeby tam przestudyował urządzenia dróg żelaznych i żeglugi parowej. Owocem tej podróży było dzieło p. t. *Listy o Ameryce Północnej*, które powitane zostały z największem uznaniem i były powodem, że rząd francuski wyprawił Chevaliera ponownie do Anglii, dla zbadania przyczyn wielkiego zastoju handlowego w roku 1839. Ta ostatnia podróż wydała znowu dzieło ekonomiczne, które przez długi czas uważane było we Francyi za program wielkich ulepszeń na polu przemysłu. Już w roku 1839 został był Chevalier członkiem rady stanu, w r. 1845 deputowanym, a we dwa lata później wspólnie z Bastiatem założył tak zwaną ligę reformy na wzór angielskiej ligi wolnego handlu. Po rewolucyi lutowej zwalczał energicznie socyalistyczne utopie Ludwika Blanka. Zamach stanu z dnia 2 grudnia znalazł w nim gorliwego obrońcę. Trudną następnie przebył sprawę ze zwolennikami ceł ochronnych w rządzie cesarskim, mimo to jednak w roku 1855 mianowany został członkiem komisyi dla wystawy paryskiej, a w r. 1860 przeparł układ handlowy z Anglią, który stanowi epokę w polityce handlowej Napoleona III. W następstwie tego mianowany został senatorem. Podczas wystawy powszechnej w r. 1867 był dyrektorem urzędowych sprawozdań, do których napisał rodzaj wstępu, jednotomowe dzieło, zawierające pogląd ogólny na tę wystawę. Ostatnią czynnością publiczną Chevaliera był udział w kongresie pokoju, który na rok poprzedził wielką wojnę francusko-niemiecką. Po tej wojnie nie występował już publicznie. Chevalier pozostawił cały szereg większych dzieł ekonomicznych, [illegible] które ogłaszane były

200 zł. w. a. na rzecz Bartłomieja i Apolonii Pawłuków w stanie biernym realności pod Nr. 166/150 w Folwarkach wielkich, położonej Wincentego Łozy własnej dozwolony został.

C. k. Sąd powiatowy
Brody, 5. Grudnia 1874.

(307 3—3) **Edykt.**

L. 72 652. C. k. Sąd krajowy we Lwowie uwiadamia niniejszem, że na miejsce c. k. radcy Sądu krajowego Dr. Łopuszańskiego komisarzem konkursowym upadłości Izaka Bodek c. k. radca Sądu krajowego Theodorowicz ustanowionym został.

Z c. k. Sądu krajowego.
Lwów, 9. Stycznia 1875.

(300 3—3) **Edykt.**

Nr. 3537. C. k. Sąd powiatowy w Monasterzyskach jako instancyą pertraktująca spadek po Michalie Krasiju z Łuki na dniu 3. Lipca 1874. z pozostawieniem kodycylarnego rozporządzenia zmarłym niniejszem wiadomo czyni, iż do dziedziczenia po tymże wedle ustanowionego porządku powołani są Dmytro Krasji, Anna Krasji i Onufry Krasji.

Gdy miejsce pobytu Onufrego Krasija jest niewiadome wzywa się go, ażeby się w przeciągu jednego roku od dnia trzeciego umieszczenia tego edyktu w Gazecie Lwowskiej do tutejszego c. k. Sądu powiatowego zgłosił i oświadczenie swe do spadku Michała Krasija tem pewniej wniósł, ile że w przeciwnym razie postępowanie spadkowe ze spadkobiercami zgłaszającymi się i z kuratorem dla niego ustanowionym Pankiem Krasijem z Łuki przeprowadzone zostanie.

C. k. Sąd powiatowy.
Monasterzyska dnia 24. Sierpnia 1874

(303 3—3) **Edykt.**

L. 37.160. Odnośnie do zawiadomienia zamieszczonego w Nr. 179, 183, 184 Gazety Krakowskiej z r. 1865. zawiadamia się hipotecznych wierzycieli dóbr Grojec w dawnym obwodzie Wadowickim położonych p. Wandy Chwalibóg własnych, iz za zniesione powinności podddańcze przyznany zo-

(331 3—3) **Konkurs.**

L. 4671. W skutek reskryptu wys. Wydziału krajowego z dnia 8. Listopada 1874., L. 20.100 rozpisuje się konkurs na posadę rządcy przy szpitalu powszechnym w Nowym-Sączu, z płacą 400 złr., pomieszkaniem kawalerskiem w zabudowaniu szpitalnem, opałem i światłem.

Podania, opatrzone w dowody wymogów osobistych i fachowego uzdolnienia, wnosić należy do podpisanego magistratu w przeciągu 4 tygodni, licząc od ostatniego ogłoszenia w urzędowej „Gazecie Lwowskiej".

Z Magistratu król. wol. i obw. miasta Nowy-Sącz, dnia 28. Grudnia 1874.

(330 3—3) **Konkurs.**

L. 759. W celu obsadzenia posady lekarza ordynującego przy powszechnym szpitalu w Brodach z roczną płacą 500 zlr. a. w. rozpisuje się niniejszym konkurs w skutek reskryptów wysokiego Wydziału krajowego z dnia 12. Grudnia i 22. Grudnia 1874. do L. 25589, i 25915. z tym warunkiem, że lekarz ten nie może na siebie przyjmować żadnych innych obowiązków bez zezwolenia wysokiego Wydziału krajowego.

Ubiegający się o tę posadę mają podania swoje zaopatrzone w dyploma Dr. medycyny i chirurgii niemniej metryki urodzenia i w dowody dotychczas odbytej praktyki do podpisanej Zwierzchności gminnej do dnia 28. Lutego r. b. wnieść.

Zwierzchność gminna miasta
Brody 24. Stycznia 1875.

Prawdziwy francuski szampan
i wina zagraniczne:

Veuve Clicquot Ponsardin	3 zł. 75 ct.	**Chat. Margaux. Haut Brion**	1 zł. 50 ct.
Eugen Clicquot	3 „ 25 „	**Chateaux Lafitte**	1 „ 75 „
Heidsieck & Co. Monopol	3 „ 50 „	**Mouton Rothschild**	3 „ 50 „
Moët Cremant rosé	3 „ 50 „	**Hochheimer,** Rüdesheim. 1868.	1 „ 75 „
Aubertin & Co.	2 „ 75 „	**Rauhenthaler Berg,** 1865.	3 „ 50 „
St. Estéphe, St. Julien	1 „ 25 „	**Malaga, Madeira** Port a Port	2 „ — „

u **A. FLOCH, Wiedeń, Bäckerstrasse 8.**
Przesyłka od 4 flaszek począwszy. 183 6—?

Z drukarni E. Wi

(268 3—3) **Obwieszczenie.**

Reskryptem wysokiego c. k. Ministerstwa handlu z dnia 15. Listopada 1874. l. 24.565 zostało pozwolone pomnożenie listonoszów przy tutejszym głównym urzędzie pocztowym, w skutek czego c. k. Dyrekcya poczt przyszła w położenie odpowiedniej uregulować doręczenie listów i przesyłek wartościowych.

W tym celu podziela się miasto Lwów na 20 okręgów doręczania, z których należą 18 do okręgu doręczań głównego urzędu pocztowego, jeden do okręgu doręczań urzędu pocztowego na głównym dworcu kol. żel. a jeden do okręgu doręczań urzędu pocztowego na dworcu kolei żelaznej na Podzamczu.

Okręg doręczania urzędu pocztowego na głównym dworcu kolei żelaznej obejmuje obszar dworców kolei Karola Ludwika i Czerniowieckie, ulicę grodecką od bramy dworca kolei aż do rogatki grodeckiej i drogę na błonie.

Części miasta należące do okręgu doręczań urzędu pocztowego na dworcu kolei na Podzamczu zostały podane do publicznej wiadomości tutejszem obwieszczeniem z dnia 16. Listopada 1873. l. 32.395.

W tym względzie zaprowadza się obecnie tylko ta zmiana, że się ulica młynarska i tatarska począwszy od rampy na trakcie żółkiewskim aż do ulicy zamkowej dodatkowo wcielają do okręgu doręczań urzędu pocztowego na Podzamczu, gdy przeciwnie ten urząd pocztowy wykonywać będzie doręczania li na tej części ulicy zamarstynowskiej, która leży pomiędzy rogatką żółkiewską i rampą kolejową.

Śródmieście podzielonem zostało na sześć a przedmieścia na 12 okręgów doręczań, w których począwszy od 1. Lutego 1875. uskutecznianem będzie doręczanie przesyłek wartościowych codziennie po dwa razy o godzinie 8. rano i $1^1/_2$ po południu, przesyłek listowych zaś codziennie po trzy razy, mianowicie o godzinie 8. rano, $12^1/_2$ i $4^1/_2$ po południu.

Strony mieszkające w okręgach doręczań urzędów pocztowych na dworcach kolei Karola Ludwika i na Podzamczu zechcą się postarać, żeby przesyłki do nich adresowane dokładnem oznaczeniem wymienionych urzędów pocztowych zaopatrzone zostawały a to w celu zapobieżenia mylnemu przydzieleniu a w skutek tego opóźnionemu doręczaniu tych przesyłek, co się częstokroć wydarza z powodu niedokładnego oznaczenia urzędu oddawczego.

Z c. k. Dyrekcyi poczt
Lwów dnia 17 Stycznia 1875.

Kundmachung.

Mit dem hohen Handels-Ministerial-Erlasse vom 15. November 1874 Zahl 24.565 wurde eine Vermehrung des Standes der Briefträger des hierortigen Hauptpostamtes bewilligt und ist die k. k. Post-Direction hiedurch in die Lage gesetzt, die Bestellung der Brief- und Fahrpostsendungen entsprechend zu regeln.

Zu diesem Behufe wird die Stadt Lemberg in 20 Bestellungsrayone eingetheilt, von welchen 18 Rayone zu dem Bestellungsbezirke des Hauptpostamtes, ein Rayon zum Bestellungsbezirke des Postamtes im Hauptbahnhofe und ein Rayon zum Bestellungsbezirke des Postamtes im Bahnhofe Podzamcze gehören.

Der Bestellungsrayon des Postamtes im Hauptbahnhofe umfaßt das Gebiet des Carl Ludwigs und des Czernowitzer Bahnhofes, die ulica Grodecka vom Thore des Bahnhofes bis zum Grodeker Schranken und die droga na błonie.

Die zum Bestellungsrayon des Postamtes Lemberg - Podzamcze gehörigen Oertlichkeiten wurden mit der hierortigen Kundmachung vom 16. November 1873 Zahl 22.395 verlautbaret und tritt bezüglich derselben dermalen nur die Aenderung ein, daß die ulica młynarska dann die ulica tatarska von der Rampe in der Żołkiewer Strasse bis zur ulica zamkowa in den Bestellungsrayon des Postamtes Podzamcze nachträglich einverleibt werden, wogegen dieses Postamt nur in dem Theile der Zamarstynower Gasse den Bestellungsdienst auszuüben haben wird, welcher zwischen dem Żołkiewer Schranken und der Eisenbahnrampe gelegen ist.

Das Gebiet der inneren Stadt wurde in 6, und das der Vorstädte in 12 Rayons eingetheilt und wird in diesen vom 1. Februar 1875 an, die Bestellung der Fahrpostsendungen täglich zweimal um 8 Uhr Früh und $1^1/_2$ Uhr Nachmittags, der Briefpostsendungen täglich dreimal und zwar um 8 Uhr Früh, $12^1/_2$ Uhr und $4^1/_2$ Uhr Nachmittags stattfinden.

Diejenigen P. T. Parteien, welche im Bestellungsrayon des Bahnhofpostamtes im Carl Ludwigs - Bahnhofe oder in jenem des Postamtes Podzamcze wohnhaft sind, werden ersucht, sich ihre Sendungen unter genauer Bezeichnung dieser Postämter adressiren zu lassen, um den ob Mangels dieser Bezeichnung sehr häufig vorkommenden irrigen Instradirung und in Folge dessen verspäteten Bestellung ihrer Sendungen zu begegnen.

Von der k. k. Post-Direction
Lemberg, am 17. Jänner 1875.

(314 1—3) **Edikt.**

Z. 6732. Vom k. k. Bezirksgerichte zu Oświęcim wird kundgemacht, daß über Requisition des k. k. Kreisgerichtes in Teschen ddto. 13. November 1874 Zahl 13.928 wird die in der Exekutionssache des S. Landau wider Martin Knapczyk pt. 100 fl. öst. W. bewilligten exekutiven Feilbietung der dem Martin Knapczyk gehörigen, keinen Tabularkörper bildenden in Brzezinka gelegenen Hälfte des Grundstückes Nr. top. 1809 und 1820 im Flächenmasse pr. 1 Joch 790 Quadrat-Klafter und werden hiezu die Feilbietungstermine auf den 16. Februar, 16. März und 13 April 1875 jedesmal Vormittags 10 Uhr an Ort und Stelle in Brzezinka mit dem Beifügen bestimmt, daß wenn die in Exekution gezogene Realitätenhälfte bei der ersten und zweiten Feilbietungstagfahrt nicht über oder um den Schätzungswerth verkauft werden sollte, solche bei der dritten Feilbietungstagfahrt auch unter dem Schätzungswerthe hintangegeben werden wird.

Die Licitations-Bedingnisse, wie auch das Schätzungsprotokoll können in der hiesigen Gerichtskanzlei eingesehen werden.

Der gerichtlich erhobene Schätzungswerth der zu veräußernden Hälfte Grundstückes pr 110 fl. ö. W. wird als Ausrufspreis festgesetzt.

Jeder Kauflustige hat vor Beginn der Feilbietung ein Vadium 10% des Ausrufspreises entweder im Baren, in österreichischen Staats- oder ihnen gesetzlich gleichgestellten Schuldverschreibungen oder anderen in den Lizitations-Bedingnissen genannten Werthpapieren, nach dem aus dem letzten Zeitungsblatte ersichtlichen Courswerthe zu Händen des Licitations-Commissärs zu erlegen.

Das Vadium des Erstehers wird rückbehalten den übrigen Licitanten aber gleich nach der Feilbietung zurückgestellt.

K. k. Bezirks-Gericht.

Oświęcim, am 24. December 1874.

(369 1—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 55.107. W celu nadania opróżnionych z początkiem roku szkolnego 1874/5 stypendyów z funduszu naukowego po (105) zł. a. w. rocznie, przeznaczonych dla młodzieży ruskiej oddającej się naukom na wydziale prawniczym lub filozoficznym, rozpisuje się konkurs do końca Lutego 1875.

Ubiegający się o te stypendya mają w przeciągu terminu konkursowego wnieść podania do c. k. Namiestnictwa za pośrednictwem przełożonego grona profesorów dotyczy

ОГОЛОШЕНЬЄ КОНКУРСУ.

Ч. 55.107. Въ цѣли надана опорожненыхъ зъ початкомъ школьного рокѫ 1874/5 стипендій зъ наѫкового фондѫ по 105 зол. к. а. рочно призначеныхъ для рѫскои молодежи отдаючои ся наѫкамъ на выдѣлѣ правничомъ или филозофичномъ розписѣ ся конкурсъ до конца Лютого 1875.

Оубѣгаючи ся о тіи стипендіа маютъ въ претаргѫ конкурсового речинца внести прошеня до ц. к. Намѣстництва за посередницткомъ предсѣдателя [illegible] учительского дотычного Вы

Bank Galicyjski dla Handlu i Przemysłu.

Z dniem 31. Stycznia 1875 r. było w obiegu:

Asygnacyj kasowych	złr. a. w. 218.900„ —
Biletów kasowych	„ „ 4.700„
	złr. a. w. 223.600„ —

(375)

Kraków, dnia 1. Lutego 1875. **Dyrekcya.**

Dyplom uznania na Wystawie powszechnej w Wiedniu w r. 1873.

Konces. przez Wys. c. k. Namiestnictwo

DOM WSZELKICH ZLECEŃ

Dyplom uznania na Wystawie powszechnej w Wiedniu w r. 1873.

Rolniczo-Przemysłowo-Handlowy i prac Technicznych

K. J. ORŁOWSKI

we Lwowie, ulica Rejtana l. 2 i róg ulicy Jagiellońskiej.

Przy najrozleglejszych stosunkach w kraju, zagranicą i w cesarstwie rossyjskiem, załatwia wszelkie powierzone mu zlecenia dotyczące: Rolnictwa, Przemysłu, Handlu prac Technicznych, Mechanicznych, Budownictwa, Pomiarów, Parcelacyi gruntów.

oraz we względzie artystyczno-naukowym.

Pośredniczy: w sprzedaży, kupnie i wydzierżawieniu **Dóbr** ziemskich, realności, domów, fabryk, machin, narzędzi, produktów surowych i przerobionych, lasów, drzewa i t.p.

Dostawia: materyał budowlany, cement, gips, kamienie, alabaster, marmur i t. p.

Umieszcza: Osoby fachowe wszelkich zdolności jakoto: nauczycieli, nauczycielki, techników, buchalterów, subjektów handlowych, **rzemieślników**, **oficyalistów** teoretyczno-praktycznych, robotników do roli lub fabryk, na krótszy i dłuższy czas w kraju i zagranicą, oraz wszelką **służbę** we Lwowie, na prowincyi i za granicą.

Panom kapitalistom przedstawia najkorzystniejsze i pewne interesa.

Młocarnia parowa do omłotu krescencyi może być wynajmywaną pod korzystnemi warunkami.

Posiada: korzystne dzierżawy od 2.000 do 8.000 złr. rocznego czynszu, oraz **majątki** z dobrą glebą i lasami do sprzedania.

[170 4—?]

stanie.

3. Najwięcej ofiarujący winien w 30. dniach po prawomocności rezolucyi przyjmującej akt licytacyjny do wiadomości sądowej, trzecią część ceny kupna, w której wadyum wliczone będzie, do depozytu sądowego złożyć, resztę zaś po prawomocności wydać się mającej tabeli płatniczej.

O rozpisanej tej licytacyi uwiadamia się strony i wierzycieli hypotecznych z miejsca pobytu wiadomych, do rąk własnych, zaś z miejsca pobytu niewiadomych Katarzynę Florkowską i spadkobierców Franciszki Ludery, również tych wierzycieli, którzyby później, mianowicie po wystawieniu extraktu tabularnego do tabuli weszli, lub którymby uchwała obecna lub późniejsze doręczoną być nie mogła, do rąk ustanowionego dla tychże kuratora p. adw. Reinesa, któremu za substytuta p. adw. Klemensa Kostheim dodaje się.

Rzeszów dnia 30. Grudnia 1874.

(257 3 – 3) **E d y k t.**

L. 96673 C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż w skutek podania Fedora i Ksawery Waszkóryk, dozwolono uchwałą z dnia 5. Grudnia 1874 do l. 69673 wykreślenie następujących przy realności N. 4042/4 adnotowanych uchwał odmownych; mianowicie:

1. odmownego ustępu uchwały byłego Magistratu do l. 23580/51 przy poz. Dom. 79 p. 299 n. 10 haer. uwidocznionego zapadłej na prośbę Maryanny Goleckiej o zanotowanie, że na ½ gruntu dwa domy wybudowano;

2. odmownej uchwały byłego Magistratu z 23. lutego 1854 l. 1572 zapadłej na prośbę Józefa Finiewicza o intabulacyę lub prenotacyę prawa zwierzchniczej własności grun-

Z c. k. Sądu krajowego

Lwów dnia 24. Grudnia 1874.

(255 3 – 3) **E d y k t.**

L. 65 077. C. k Sąd krajowy we Lwowie podaje niniejszem do wiadomości, iż w sprawie egzekucyjnej Markusa Fränkel przeciw Kazimierzowi i Ksawerze Tyszkiewiczom o zapłacenie 1800 zł. m. k. czyli 1890 zł. w. a. z przynależytościami, odbędzie się w tutejszym Sądzie na dniu 1. Marca 1875. o godzinie 11. przed południem licytacya w celu sprzedania realności tutaj we Lwowie pod l. 5534/1 obok klasztoru OO. Karmelitów położonej tylko w jednym terminie.

Cena kupna po niżej której ta realność będzie mogła także sprzedaną być, wynosi 32.108 zł. 9 ct. w. a. a ofiarowana cena kupna ma być w jednej połowie złożoną a w drugiej połowie aż do wyjęcia tabeli porządek zaspokojenia długów ustanawiającej na tej realności zabezpieczoną, a wedle okoliczności będzie kupiciel obowiązanym zahipotekowane długi, gdyby wierzyciele swych pieniędzy przed zastrzeżonym terminem wypowiedzenia odebrać nie chcieli w miarę ceny kupna na siebie przyjąć.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 2000 zł. w. a.

Dalsze warunki mogą być w godzinach urzędowych w tutejszej registraturze przejrzane a przed rozpoczęciem licytacyi zostaną także odczytane.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów, 31. Grudnia 1874.

(225 3 – 3) **E d y k t.**

L. 23711. C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie, wzywa posiadacza zagubionej książeczki kasy oszczędności Jasielskiej Nr. 30 z r. 1869. z Nr. wkładki 33 na kwotę 35 zł. w. a. opiewającej, na imię Franciszki Kuba-

Ogłoszenie.

Od 15. Stycznia b. r. począwszy aż do odwołania zaprowadzoną została dla transportu zboża, płodów strączkowych, nasion olejnych, i wszelkiego rodzaju mlewa, w ilościach najmniej 200 cetnarów cłowych, do jednego listu frachtowego nadanych,

nowa taryfa specyalna

ze stacyi

c. k. uprzyw. kolei Lwowsko-Czerniow. Jasskiej (austr. linie);
c. k. uprzyw. kolei galic. Karola Ludwika;
wyłącznie uprzyw. kolei północnej Cesarza Ferdynanda: Granica i Kraków;

do stacyi

wyłącznie uprzyw. kolei północnej Cesarza Ferdynanda;
c. k. uprzyw. kolei austr. państwowej;
c. k. „ „ „ północno-zachodniej i
c. k. „ „ południowo,-północno-niemieckiej.

Z zaprowadzeniem tej taryfy znoszą się tak taryfa specyalna zaprowadzoną z dniem 15. Sierpnia 1874 r. dla transportu zboża etc. w kierunku do Wiednia i Mährisch-Trübau, jakoteż dotyczący dodatek z dnia 20. Września 1874 r. Egzemplarzy pojedyńczych dostać można w biurach Dyrekcyi ruchu we Lwowie na stacyach naszych i w ekonomacie kolei naszej we Wiedniu.

We Lwowie w styczniu 1875.

[356 2—3] **Dyrekcya ruchu.**

Z Podwołoczysk (do Lwowa na Podzamcze); po południu o godz. 3. min. 28 (pociąg mieszany); w nocy o godz. 3. min. 40 (pociąg mieszany).

Odchodzą ze Lwowa

Do Krakowa: rano o godzinie 5. min. 5 (pociąg czysto osobowy); po południu o godz. 5. min. 5 (pociąg mieszany); w nocy o godz. 11. min. 28 (pociąg pospieszny);

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): rano o godz. 6. min. 27 (pociąg pospieszny); w południe o godz. 12 min. — (pociąg mieszany); w nocy o godz. 11. min. — (pociąg mieszany:

Do Czerniowiec: rano o godz. 6. min. 50 (pociąg pospieszny); w południe o godz. 12. min. 50 (pociąg mieszany); w nocy o godz. 11. min. 48 (pociąg mieszany);

Do Stanisławowa (przez Stryj): rano o godz. 7. min. 22 (pociąg mieszany);

Do Podwołoczysk (z Podzamcza): w południe o godz. 12. min. 26 (pociąg mieszany); w nocy o godz. 11. min. 32 (pociąg mieszany).

St. Genois po 40 zł. m. k.	27.50	28.—
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł w. a.	15 50	16.—
Poż. Tryest. po 100 zł m. k.	110.—	—.—
„ „ „ 50 zł. w. a.	56.—	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	22.75	23.25
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	21 25	21.75

Weksle (Na 3 miesięcy)

Amsterdam za 100 zł. hol.	94.75	94 85
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	93.30	93 35
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt 100 Mark. p. n.	53 90	54.—
Hamburg za 100 M. B.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	111.15	111.30
Paryż za 100 fr.	44 —	44.05

Kurs złota.

Dukat ces. mon.	5.25	5.26

(1413 **Ogłoszenie.**

L. 12618. C. k. Lwowski Sąd krajowy jako handlowy ogłasza niniejszem, iż na dniu 4. Marca 1875 przy firmie: „Towarzystwo kredytowe miejskie; Spółka zarejestrowana o poręce nieograniczonej“ w rejestrze towarzystw zarobkowych i gospodarczych wpisane zostało, że z członków rady zawiadowczej pp. Antoni Halski, Piotr Wayda, Wincenty Zaak, Jakób Barącz i Dr. Leon Rappaport wystąpili i jako tacy w registraturze firm towarzystw zarobkowych i gospodarczych wykreśleni zostali, dalej, że członkiem rady zawiadowczej towarzystwa przez uprawnionych w myśl artykułu 70 statutu założycieli towarzystwa wybrany został J. W. Stefan hrabia Zamojski, właściciel dóbr, marszałek rady powiatowej, w Wysocku zamiezkały.

Lwów dnia 12. Marca 1875.

(1403 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 1507. Uchwałą sądu obwodowego w Tarnopolu z 1. Marca 1875. L. 2276 został Onufry Tytor z Kopyczyniec marnotrawcą uznanym i temuż od sądu tutejszego kurator w osobie brata jego Iwana Tytora nadanym.

Z c. k. Sądu powiatowego
w Kopyczyńcach 15. Marca 1575.

(1410 1—3) **E d y k t.**

L. 3479. Dnia 28. Maja i 1. Lipca 1875. o godzinie 10. rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż po

(1415 1—3) **Edykt.**

L. 3746. Tymko Romaniuk z Hołotek, uznany uchwałą Tarnopolskiego sądu obwodowego dtto 14. Września 1875 L. 10198 za marnotrawcę.

Kuratorem postanowiony Walenty Wawryniuk.

Sąd powiatowy

Nowesioło, 1. Października 1874.

(1406 1—3) **Edykt.**

L. 4232. C. k. Sąd obwodowy w Samborze wiadomo czyni, iż w sprawie wekslowej Izaka Weinerta przeciw nieobjętej masie Marcina Polucha o 159 złr. w. a. z pn. egzekucyjna sprzedaż realności pod l. k. 154/5 w Samborze na przedmieściu Powodowa położonej w dwóch terminach t. j. dnia 2. Czerwca 1875 i dnia 9. Czerwca 1875 każdą razą o godzinie 10. zrana w tutejszym Sądzie przeprowadzona zostanie.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa realności.

Każdy licytujący winien będzie jako wadium $^{10}/_{000}$ ceny szacunkowej w kwocie 375 złr. a. w. do rąk komisyi licytacyjnej złożyć.

Gdyby przy pierwszych dwóch terminach licytacyjnych realność nawet za cenę szacunkową sprzedaną być nie mogła, natenczas w celu ułożenia lżejszych warunków wyznacza się termin na dzień 18. Czerwca 1875 o godzinie 9. zrana.

Bliższe warunki licytacyjne w tusądowej registraturze przejrzane być mogą.

Dla wszystkich wierzycieli którzy po 16. Styczniu 1875 prawo zastawu na tej realności uzyskali lub którymby uchwała niniejsza z jakichkolwiek powodów doręczona być nie mogła ustanawia się kuratora w osobie p. adwokata krajowego Dr. Ehrlicha z zastępstwem p. adwokata kraj. Dr. Wołosiańskiego i o tem tych wierzycieli niniejszem edyktem się zawiadamia.

(1391 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 4145. Przy c. k. Sądzie powiatowym w Mielcu została posada woźnego z roczną płacą 250 zł. w. a. wraz z dodatkiem aktywalnym 25% prawem pobierania munduru i z prawem posunięcia się na wyższą płacę etatową opróżnioną.

Ubiegający się o tę lub o inną taką w obrębie c. k. Sądu krajowego wyższego Krakowskiego opróżnić się mogącą posadę wniosą podania w myśl rozporządzenia wys. Ministerstwa dla obrony krajowej z 12 Lipca 1872. należycie ułożone w przeciągu czterech tygodni od dnia 1. Maja 1875. licząc do Prezydyum c. k. Sądu obwodowego w Tarnowie.

C. k. Sąd krajowy wyższy.

Kraków d. 6. Kwietnia 1875.

(1389 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 9323. C. k. Sąd powiatowy w Lisku uwiadamia, że celem wydobycia należytości Tauby Henig od małżonków Jana i Józefy Ramżyńskich w kwocie 40 zł. a. w. z pn. w dniach 20 Maja 1875., 3. Czerwca 1875 i 17. Czerwca 1875. zawsze o godzinie 11. rano w zabudowaniu sądowem w Lisku publiczna sprzedaż domu z ogródkiem pod Nr. 216 w Lisku położonego, ciała tabularnego niestanowiącego, a w protokole z dnia 17. Czerwca 1874. l. 4636 opisanego i na 300 zł. w. a. oszacowanego i to na pierwszych dwóch terminach tylko z wyż albo przynajmniej za cenę szacunkową, na 3cim zaś także niżej ceny szacunkowej przedsięwziętą będzie.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 300 zł. i kupiciel winien będzie jedną połowę ceny kupna, w którą także wadyum w kwocie 30 zł. złożyć się mające wliczone zostanie, zaraz po dokonanej licytacyi, 2 połowę zaś w 30 dniach po prawomocności aktu licytacyi do c. k. Sądu

Biuro Techniczne

(1370 6—?)

Clayton & Shuttleworth

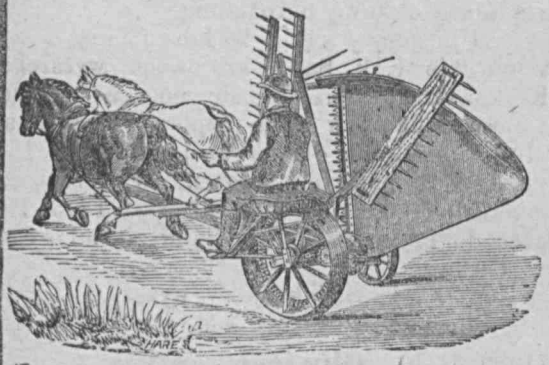

we Lwowie,

ulica Czarnieckiego Nr. 4., **Isze piętro**

polecają na obecny sezon

najlepsze i **najpraktyczniejsze**

pługi, siewniki,

grabie etc.,

również swój obficie zaopatrzony

skład we wszelkie

machiny rolnicze

Towarzystwo Przemysłowe

Stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką

we Lwowie

zawiadamia niniejszem Szanowną Publiczność, że z dniem 15. Kwietnia r. b. w rozwinięciu swoich czynności statutem określonych — otworzyło

BIURO TECHNICZNE

Biuro to podzielone na Oddziały, I. Budowniczy, II. Inżynierskо-

(z, gimnazya (szkoły wyższe). 3). uniwersytety inaczéj zwane wszechnicami (szkoły najwyższe).— W szkółce elementarnéj dzieci uczą się początków; uczą się czytania, pisania i cztérech działań arytmetycznych, t. j. dodawania, odejmowania, mnożenia i dzielenia. W gimnazyum obszar nauk się powiększa, jest tu wyższa matematyka wykładana, zwana algebrą, historya polska i historya rozmaitych innych narodów, geografia; rożne języki cudzoziemskie, fizyka, chemia itd. Nie będziemy wymieniać wszystkich nauk, bo ich jest bardzo wiele, a same nazwiska nie wieleby was pouczyły, przytoczyliśmy tylko niektóre dla pokazania, jaka to jest rozmaitość tych przedmiotów wykładanych w gimnazyach.— Otóż ta rozmaitość jest cechą właściwą gimnazyom. Uczeń ma się tu ze wszystkiem obeznać — ale że jak człowiek chce wszystkiego się nauczyć, to najczęściéj niczego się nie nauczy, więc i w gimnazyum uczeń dowie się z każdego przedmiotu coś, troszeczkę, jakby na próbkę, żeby się przekonał, ile to jeszcze do poznania jest po za tem, co już wie. Więc uczeń rozpatruje się w pojedyńczych przedmiotach, i stosownie do swego większego zamiłowania w jakimś przedmiocie, w jednym takim dziale całéj wiedzy, wybiéra go sobie za przedmiot pracy całego życia — a dla bliższego i dokładniejszego zgłębienia tego przedmiotu udaje się na uniwersytet. Łatwo ztąd poznać, że uniwersytet musi się dzielić na jakieś wydziały, a w każdym takim wydziale inne przedmioty muszą być wykładane. I tak jest istotnie. Jest wydział teologiczny, w którym młodzież uczy się na księży, medyczny, z którego wychodzą lekarze, prawny, dostarczający prawników itd.

Mamy więc już dokładne wyobrażenie o tém, co znaczy uniwersytet, i czego się w nim nauczyć można. Ale niezależnie od innych przedmiotów, których się uczą na uniwersytecie, uczą się przedewszystkiem rozumu.— A jakto człowiek rozumny umie sobie radzić na świecie!? nieprawdaż? Jakto nie jeden z was co liznął w szkole trochę czytania i pisania, nosi głowę do góry i nikomu nie da nad sobą przewodzić, a co więcéj, ma szacunek i poważanie u sąsiadów. Inna to rzecz, kiedy się coś umie, a inna kiedy się nic nie umie. Wtedy lada ciura będzie przewodzić nad nami, i lada chłystek nas opanuje. Otóż, żeby się nie dać opanować, trzeba się uczyć rozumu, żeby zaś nauczyć się rozumu, trzeba w młodych latach do szkoły chodzić — im będzie nas więcéj takich, co szkoły pokończymy, tym silniejszymi będziemy, bo nie pozwolimy nad sobą nikomu przewodzić. — Ot na czém polega wielkie znaczenie szkół. To téż ludzie stojący na czele narodu, ile razy rządy dawały nam pewne ustępstwa (łaski), przedewszystkiem żądali dobrych szkół— a ile razy te same rządy chciały nas zgnębić, tyle razy psuły szkoły, zmniejszając ich liczbę i każąc się uczyć w obcym języku, czyli jak się pospolicie mówi, wprowadzając wykłady w języku obcym — ot i dziś jeszcze moskale wprowadzili język swój do szkół, chcą koniecznie ażeby dzieci zapomniały swego rodowitego języka, którym ojcowie jego mówią i wtedy dopiéro wprowadzić język moskiewski do modlitw i do kościoła. Ale Bóg da, że nie tak łatwo to im pójdzie.

A teraz przejdźmy do szkół w Galicyi. I u nas przed niedawnym czasem panował rząd, cotoby chciał każdego polaka w łyżce wody utopić — zaprowadzono niemczyznę po szkołach, sądach i gdzie mogli tylko tam pchali niemczyznę— ot chcieli nas prawem kaduka wynarodowić,— tymczasem człowiek strzela a pan Bóg kule nosi,— mamy szkoły polskie, po sądach wprowadzony język polski, możemy śmiało przyznać się do tego, że jesteśmy polakami, a teraz cesarz do szkoły, w któréj najsilniéj niemczyzna się zagnieździła, wprowadza język polski jako wykładowy. Wymienimy tu kilka z główniejszych przepisów postanowienia cesarskiego:

1. językiem urzędowym uniwersytetu lwowskiego będzie odtąd język polski. 2, profesorom wolno wykładać po polsku lub po rusku. 3, ci z profesorów niemieckich, którzyby chcieli zostać, muszą się wciągu lat trzech nauczyć języka polskiego. 4, uczniowie składają egzamina w języku polskim. 5, kto nie umie po polsku lub po rusku, profesorem być nie może.

Mamy więc teraz ręce rozwiązane, mamy szkoły dobre, mamy przyszłość przed sobą, jeśli z nich korzystać będziemy umieli — a korzystać trzeba przedewszystkiem ciągle, bezustannie, niezmordowanie ucząc się, ucząc i ucząc rozumu!

Wiedeń. W tych dniach miały miejsce na posiedzeniach delegacyi austryackiéj rozprawy nad budżetem ministerstwa. Hr. Falkenhayn wystąpił z wnioskiem popartym skutecznie przez ministra wojny bar. Kuhn odnoszącym się do obwarowania miasta Krakowa. Wniosek został przyjętym. Na mocy jego przeznaczono na obwarowanie miasta Krakowe 400,000 złr. i 200 000 złr. na budowę koszar piechoty w tymże mieście. Również na obwarowanie miasta Jarosławia 500,000 złr. i na ufortyfikowanie Góry św. pod Ołomuńcem 150,000. Zdaje się, że rząd zrozumiał wreszcie zkąd mu grozi największe niebezpieczeństwo i z téj strony zabezpieczyć się stara. W oświadczenia bowiem przyjazne Prus wierzyć nie można, a Moskwa chowa pazury tylko do czasu. Obwarowanie Krakowa ma wielkie znaczenie pod względem strategicznym, zasłania bowiem całą zachodnią Galicyę. W roku przeszłym przy obradach tyczących się obwarowania Krakowa delegacya nasza sprzeciwiała się temu, tłómaczył to pan Klaczko troską o zabytki historyczne, w które tak nasze miasto jest bogate. Słaby to powód, tam gdzie chodzi o cały kraj i naród, tam troska o jedno miasto i choćby najbogatsze zabytki jest nieuzasadnioną, w takim razie tylko względy strategiczne powinny być brane pod uwagę.

— Delegacya austryacka kończąc obrady nad budżetem ministerstwa wojny przeznaczyła dla marynarki na wydatki zwyczajne 8,032,860 złr. i nadzwyczajne 3,017,400.

— Miał w tych dniach miejsce w Wiedniu zjazd patryotów niemieckich, zwołany przez tutejsze stowarzyszenie demokratyczne na dzień 15 b. m. Zdaje się, że się nie udał. Wnioski Dr. Rochaski nie przyszły pod głosowanie z powodu hałasu i krzyków zniechęconych robotników.

Francya. Ile razy w jakimś kraju dawny rząd upada z przyczyn bądź zewnętrznych bądź wewnętrznych, a jak obecnie we Francyi w skutek klęsk na polu bitew z Prusakami, i wewnętrznych niepokojów i rozsterek, tyle razy podnoszą się różne stronnictwa, które w swojém przekonaniu mają środki skuteczne na poratowanie narodu. Że stronnictwa takie powstają, jest dobrem, dowodzi to bowiem interesowania się sprawą publiczną, godnąby była nagany bezczynna gnusność w obec nieszczęść. Źle jest tylko, jeżeli tych stronnictw jest zawiele, bo to z krajem i narodem jest wówczas tak,

jak z owym chorym, co to podług dziesięciu recept się leczył i w końcu umarł. Zastanówmy się pokrótce nad témi stronnictwami: komuna paryska chciała ratować Francyę i fatalnie skończyła pożarem Paryża. — Bonapartyści, to jest stronnicy Napoleona III. skończyli swój zawód haniebnym poddaniem Sedanu — na polu politycznem pozostał jeszcze Thiers, który pruje nad zaprowadzeniem rzeczypospolitéj umiarkowanéj — a obok niego krzątają się stronnictwa legitymistów i orleanistów zamierzających wynieść na tron Henryka V. Lecz usiłowania te nie udały się. Francya chce być rzecząpospolitą i nie może ścierpieć rządów królewskich przypominających czasy ministów Richelieugo i Mazariniego z przeszłego wieku. Manifest ogłoszony przez hr. Chambord'a cofa się o cały wiek, chce zaprowadzić rządy, od jakich narody dawno się już wyswobodziły. Francya chce bydź przedewszystkiem wolną i naród chce się sam rządzić i radzić nad swémi sprawami za pomocą ludzi wybranych z pomiędzy siebie, a nie ulegać woli jednego pana. Chwalą hr. Chamborda, że postąpił sobie szlachetnie, objawiając otwarcie swe przekonania, nie tak jak Napoleon III. co aby dostać się do tronu, zmieniał swe przekonania podług wiatru, jaki powiał. Siedzi on obecnie w Chislehurste i śmieje się pewnie z dobroduszności hr. Chamborda.

Z takiego stanu rzeczy korzysta Gambetta, i zaczyna powracać na dawne swe wpływowe stanowisko. Wydał on odezwę do republikanów w Bordeaux, w któréj zaleca umiarkowanie i roztropność. W czasie wyborów 2. Lipca b. r. miał wiele głosów za sobą w armii a dowódzca armii północnéj jenerał Faidherbe ofiarował mu swoje dzieło, w którym opisuje ostatnią wojnę. Mówią także o liście Thiersa do Ojca św. zdaje się jednak, że pogłoski te nie są prawdziwe, a choćby nawet i prawdą to było, to Francya sama dziś osłabiona żadnéj pomocy dać nie będzie mogła, każde bowiem zbrojne jéj wystąpienie na korzyść papieża sprowadziłoby tylko niebezpieczne zbliżenie się Włochów do Prusaków. Tymczasem poseł włoski w Madrycie traktuje z rządem hiszpańskim, aby tenże wywierał swój wpływ na rząd francuski, aby nie szkodził jedności włoskiéj. Takie zbliżenie się rządów włoskiego i hiszpańskiego obok klęsk zadanych Francyi przez Prusaków może znacznie przyczynić się do osłabienia do tychczasowego wpływowego stanowiska Francyi.

— Przy rozpisywaniu wyborów do rady miejskiéj w Paryżu podniosły się głosy żądające zniesienia stanu oblężenia, wszystkich bowiem aresztować nie podobna, którzy brali udział w komunie jako członkowie gwardyi narodowéj, boć liczba ich dochodzi do 200,000. Piérwszy pociąg uwolnionych oczekiwany jest w Paryżu, ma on przywieść 400 osób.

— Sądy wojenne jeszcze nie rozpoczęte ze względu na nieuśmierzone dotychczas namiętności wynikłe z wojny domowéj. Z pomiędzy oskarżonych zajmuje tu powszechną uwagę sprawa Rossela, który po całych dniach w więzieniu pisze swoje pamiętniki odnoszące się do oblężenia i poddania się Metzu. Rossel był w czasie oblężenia téj twierdzy oficerem, zawiązał z innymi oficerami spisek przeciwko Bazainowi — pamiętniki jego i cały ten proces mogą rzucić wiele światła na całą tę sprawę. Mieszkańcy Metzu podali prośbę z podpisami bardzo wielu wpływowych osób o ułaskawienie Rossela. Prawdopodobnie prośba odniesie pożądany skutek.

— 8 Lipca b. r. nadszedł czas pobiérania komornego przez właścicieli domów od swych lokatorów. — Wielka liczba robotników doprowadzonych do nędzy, ostatniemi wypadkami nie była w stanie uiścić się z należności. Prawo francuskie dla niewypłacających się lokatorów jest bardzo surowe, a gospodarze opiérając się na nim, bezlitośnie wypędzili z mieszkań tych biedaków, których liczba wynosi 40,000, zabierając im rzeczy. Biedacy ci podali prośby do rządów municypalnych a w Izbie przemawia za nimi deputowany Henryk Martin. Trzeba bowiem wiedzieć, że każden bez mieszkania wzięty z ulicy, dostaje się na dwa lata do więzienia.

1875

ROZMAITOŚCI.

We Lwowie przygotowują się na przyjęcie gości z Krakowa, Poznańskiego i Szląska, mających tu przybyć 13. Sierpnia. Lwowianie chcąc się wywdzięczyć za wyświadczoną im gościnność w Krakowie w czasie ich wycieczki przeszłego roku, utworzyli w tym celu komitet pod przewodnictwem Dr. Smolki, który obraduje nad środkami godnego przyjęcia gości. Gdy pierwszy plan z powodu niepraktyczności jego odrzucono, wybrano wtedy na wniosek p. Dobrzańskiego komisyę, która ma się zająć ułożeniem programu przyjęcia i podejmowania gości i przedłożyć go pod uchwałę głównego komitetu, jakotéż zaproponować temuż osoby mające się zająć wykonaniem szczegółów programu. Lwowianie tedy nie żartują i spodziéwają się wielkiego zjazdu. Nie zawiedziemy ich téż pewnie — miło to będzie ujrzyć swych braci z różnych stron szérokiéj naszéj Polski, co z pod różnych rządów pospieszą do starożytnego grodu, głosząc tém światu, iż kordony i granice nic nie pomogą, gdzie jest wspólność narodowości. Oczekujmy więc z upragnieniem pożądanéj téj chwili, a gdy przyjdzie, pospieszaj kto może — by w kółku swoim pogawędzić o naszych losach, o naszéj doli i naszéj przyszłości i wzajem dodać sobie odwagi i wytrwałości do cierpliwego znoszenia naszéj biedy. Zjazdy takie są ogromnego znaczenia, o którém rozpisywać się tu nie mamy miejsca, dlatego kończymy życzeniem, byśmy się wszyscy jak Włościanina i Zagrodę czytamy, we Lwowie serdecznie uściskali. Bracia nasi z Poznańskiego licznie się wybierają, toć i poczciwym Szlązakom na ochocie nie zbywa, a da Bóg w krótce ujrzymy się wszyscy. Toć to będzie radość!!!....

— Dnia 8go b. m. w Nowym Sączu pompowało 4ch ludzi powietrze z nakrytéj naftowéj studni. O 4téj po południu nadszedł włościanin wiedziony ciekawością, i dla zakurzenia sobie fajki zapalił siarniczkę, lecz równocześnie hukła cała szopa płonącym gazem i wyleciała w powietrze, a téj okoliczności zawdzięczają 4éj robotnicy, że nie spalili się, lecz tylko są popażeni, i to nie lekko, gdyż na dwóch przyniesionych do tutejszego szpitalu, całe ciało stało się jedną materyzującą raną.

Redaktor odpowiedzialny: *Józef Chmielewski.*

Wydawca S. Jordan.

W drukarni W. Jaworskiego w Krakowie.

Przyrodnicko-lekarski zjazd 1875 we Lwowie 321

Nr. 169. We Lwowie, Wtorek dnia 27. Lipca 1875. **Rok XIV.**

GAZETA NARODOWA

Wychodzi codziennie o godzinie 7. rano, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

Przedpłata wynosi:

MIEJSCOWA kwartalnie . . . 3 złr. 75 cent.
„ miesięcznie . . . 1 „ 30 „

Z przesyłką pocztową:

Kwartalnie
w państwie austrjackiem . 5 złr. — ct.
do Prus i Rzeszy niemiec. 3 tal. 16 sgr.
„ Szwecji i Danji . . . 6 „ — —
„ Francji . . . . . 21 franków
„ Anglii Belgii i Turcji . 15 „
„ Włoch i ks. Naddn. . 13 „

Numer pojedynczy kosztuje 8 centów.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują:

We LWOWIE. Bióro administracji „Gazety Narodowej“ przy ulicy Sobieskiego pod liczbą 12. (dawnie nowa liczba 201). W KRAKOWIE: Księgarnia Adolfa Dygasińskiego. W PARYZU, na całą Francję i Anglię jedynie pan pułkownik Raczkowski, rue de beaux arts 10. We WIEDNIU: pp. Haasenstein et Vogler nr. 10. Wallfischgasse, A. Oppelik Wollzeile 29. Rotter et Cm. I. Riemergasse 13 i G. L. Daube et Cm. I. Maximilianstrasse 3. W FRANKFURCIE nad Menem w Hamburgu: p. Haasenstein et Vogler.

Ogłoszenia przyjmują się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem.

Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie ulegają frankowaniu.

Manuskrypta drobne nie zwracają się lecz bywają niszczone.

Lwów d. 27. lipca.

(Komunikat urzędowy o przyszłym austro-węgierskim budżecie wojskowym.— Sprawy bieżące.— Wyrok w sprawie rozruchów szkolnych na Górnym Szląsku. — Zapowiedziane manewra w okolicy Lignicy. — Wyjazd króla szwedzkiego z Petersburga do Szwecji.)

Urzędowa *Wiener Abendpost* w nr. z d. 24. t. m. ogłasza komunikat następujący:

„Podane w kilku pismach wiadomości, że ministerjum wojny na pewne bardzo pilne, a poniżej wyszczególnione potrzeby, w najbliższym budżecie wojennym umieściło kwoty niezbędne, aby przynajmniej począć można rzeczy, żadnej zwłoki niedopuszczające — są prawdziwemi.

„Jak już kilkakrotnie w pismach nawet niewojskowych zauważano, oprócz uzbrojenia armii działami odtylcowemi ze stali spiżowej, które, co się tyczy materjału na lufy, tylko czwartą część tego kosztują, co lufy ze stali lanej, nieodzownem jest przeprowadzenie zadań następujących:

Wielki brak sił uzdolnionych do stopni oficerskich, nakazuje niezbędnie postarać się o wykształcenie przychowku tak przez szkoły kadetów, które wielorakich, z kosztami połączonych reform wymagają, jako też przez wojskowe szkoły realne i akademie wojskowe.

„Liczba oficerów służbowych jest przez wielorakie odkomenderowania do wykształcenia żołnierzy nazbyt uszczuplona; zmiana w tej mierze staje się coraz pilniejszą, a to w ten sposób, że oficerowie emerytowani zastąpią tamtych na posadach służby administracyjnej, za to otrzymają dodatek do swej emerytury. Osiągnięto by przez to jeszcze ten cel, iżby część oficerów emerytowanych, chociaż stosunkowo bardzo szczupła, dostąpiła dobrodziejstwa poprawienia bytu swego. Uwzględnienie to zaleconem też było zarządowi wojskowemu przy konstytucyjnem traktowaniu nowej ustawy emerytalnej dla wojskowych. Celem jak najrychlejszego wprowadzenia tej, dla wojska coraz pilniejszej ustawy, ministerjum wojny nie może ze względu na postanowienia prawne, zarządzić nic innego nad to, co ostatniemi czasy już kilkakroć zarządziło.

Komendanci kompanij, którzy w obec dzisiejszych wymagań taktycznych, ani w czasie pokoju ani na wojnie nie mogą pieszo zadośćuczynić w zupełności swoim arcyważnym a rozmaitym obowiązkom, muszą być w jednych zamienieni, — gdyż w przeciwnym razie skutkiem fizycznego przeciążenia, zbyt młodo, a często nawet w pełni siły męzkiej, staną się do służby stanowczo niezdolnymi, przez co z jednej strony wojsko utraci oficerów doświadczonych, już wypróbowanych, zasłużonych i do wyższych posad uzdolnionych, z drugiej zaś etat emerytalny w fatalnej progresji obciążonym zostanie.

„Polepszenie materjalnego bytu żołnierza jest koniecznością, już tak obszernie omówioną, że uzasadniać jej wcale nie potrzeba. Na razie, wobec wielorakich innych potrzeb, nastąpi u przedmiotów wiktu zaokrąglenie, konieczne skutkiem zaprowadzenia nowych miar i wag i z niejakiem podwyższeniem połączone, gdyż zapewne nikt by nie zamierzał korzystać z tej sposobności i przy ułamkach, jakie się ztąd okażą, ale w obrocie handlowym uwzględniane nie bywają, zaprowadzać zmiany, któreby żołnierzowi choć najdrobniejszą część jego dotychczasowej należytości wiktuałowej odejmowały.

„Dalszą koniecznością jest utrzymanie wojskowych ubikacyj, szpitali i magazynów. Wiadomo powszechnie, że w czas przedsiębrane, częstokroć drobnych tylko sum wymagające reparacje budynku ochraniają właściciela najlepiej i najpewniej od wielkich wydatków, które stają się nieodzownemi, jeżeli z drobnych pierwotnie szkód wypływa lichy stan całego budynku, wymagający w końcu użycia znacznych funduszów. Liczne koszary, szpitale, magazyny, wymagają wprawdzie na swe utrzymanie wcale znacznych sum w rocznem ordynarjum, wszelako skutkiem redukcyj wieloletnich, nie można było przedsiębrać niejednej restauracji koniecznej; trzeba zatem poprawić to co zaniedbano, aby zapobiedz ruinie budynków. Koszary i szpitale są zresztą jako środki konserwowania żołnierzy arcyważnemi, i obok należytego poprawienia wiktu żołnierzy, które na teraz z powodów niezbytych jeszcze odłożono, na wielką uwagę zasługują. To samo da się powiedzieć o tych lokalach, w których ma się przechowywać kosztowny materjał rynsztunkowy wojska, który na wypadek wojny musi być zapewnionym. Sumy, jakieby w tej mierze zaoszczędzić chciano, możnaby w cyfrze nieskończenie wyższej stracić przez to, żeby wojsko i uzbrojenie wojska pod względem materjalnym poniosło straty, których by w danym razie albo wcale nie, albo na każdy sposób tylko za pomocą sum ogromnych poprawić można, z powodu, że we właściwym czasie sumy, stosunkowo drobne, nie były do dyspozycji.

„Organizacja sztabu jeneralnego, jest dalszym przykazem konieczności, gdyż reforma okazała się jak najdosadniej potrzebną, i nie wolno tego przeoczać u uddziały, który na kierownictwo i użycie armii w polu, na wysztalcenie wojska celem przygotowania go do wojny, na uprawę umiejętności wojskowych, w ogóle na osiągnięcie najważniejszych zadań wywiera wpływ najzupełniejszy.

„Uzupełnienie fortyfikacyjnego systemu monarchii — w ten sposób, aby tych nie wiele, ale pod wszelkiemi okolicznościami wybitnie ważnych fortyfikacji powoli skończonemi zostały, a odnośnie, aby poczętych budowli na nowo zupełnie nie przerwano, ale owszem aby dalej prowadzonemi były — jest podobnie jak i zaopatrzenie w broń, jedną z najważniejszych potrzeb zbrojności monarchii.

„Każda organizacja, choćby w ogóle najdoskonalszą była, może w poszczególnych częściach wymagać udoskonaleń, do których niezbędnemi są mniej lub więcej doniosłe reformy i kroki, tudzież wymagania pieniężne. Chcąc odbić robiony już zarzut zastoju w niejednem, co rozwinąć należało, ale z drugiej strony żądając zniżenia kwot budżetowych, na odpowiadające wymogom utrzymanie i wydoskonalenie istniejącej organizacji wojskowej potrzebnych— stawiono by zadanie, do którego rozwiązania wszelkie próby czynione okazałyby się daremnemi.

„Na razie niepodobna jeszcze podać cyfrowo poszczególnych pozycyj budżetu co do wydatków; preliminarze budżetu wojskowego będą jednak w niedługim czasie ogłoszone, a wtedy przekonają się wszyscy, że żądano tylko jak najszczuplej tego, co jest niezbędnie koniecznem, i że wszędzie, gdzie jak np. z powodu zaszłego tymczasem potanienia redukcje niemożliwemi się okazały, stosunkowo już je porobiono; tudzież że wszelkie wydatki, których odłożenie okazywało się nie tyle niebezpiecznem, na przyszłość odłożono.“

Dzienniki wiedeńskie bardzo oględnie wyrażają się o tym komunikacie urzędowym. *Nowa Presse* pisze, że trudno o nim coś powiedzieć, skoro niema w nim choćby w przybliżeniu podanej cyfry, o którą wyższy będzie budżet wojskowy; że zresztą to, co jest niezbędnem, jak przeobrażenie artylerji, delegacje choćby z ofiarami pozwolą, zresztą zaś wszystko odrzucą, mianowicie w ordynarjum, coby minister wojny poza ramy organizacji, przez swego poprzednika ułożonej, wymagał. Dzienniki węgierskie jeszcze nie mogły objawić swego zdania.

Zdawało się, że w Bernie już w zeszłą sobotę zmowa całkiem ustanie, gdyż w kilku fabrykach ugoda przyszła do skutku. Według telegramu *Nowej Pressy* z d. 24. bm. jednak, wielcy fabrykanci nie chcą nawet słuchać propozycji robotników. Robotnicy są rozdrażnieni i zdecydowani jąć się każdej innej pracy, byle nie w fabrykach.

Z pola walki w Hercegowinie i Bosnii niema nowych szczegółów. Porta miała z powodu powstania tego wysłać do mocarstw okólnik. *Stara Presse* donosi: „Porta zawiadomiła austrjackie ministerjum spraw zagranicznych, wszelako nie w formie urzędowej, że ponieważ wszelkie próby pojednania okazały się daremnemi, zmuszoną jest, powstańców hercegowińskich zmusić do porządku. Liczbę ich podają w Stambule co do Newesinia na 300, co do okolicy zaś na 80. Między nimi ma się znajdować kilku Czarnogórców. Zresztą książę czarnogórski kategorycznie oświadczył, że nie dozwoli wmieszania się swoich poddanych. Turcja utrzymuje, że powstanie ma tylko znaczenie lokalne, a politycznego wcale niema.“

Ajencja Bordeano podaje następującą wiadomość ze Stambułu d. 24. bm.: „Według telegramów z Hercegowiny, widząc stanowcze postępowanie rządu tureckiego, powstańcy skłaniają się do rokowań ugodowych.“

Wybory w Bawarji odbyły się w sobotę. Wynik ich jeszcze nie jest dokładnie wiadomy. Z wyniku prawyborów wypadłby wybór 77 liberałów a 79 konserwatystów.

Z Paryża donoszą, że zbliżenie się grup Bochera i Lavergna nastąpiło na życzenie książąt Orleańskich w tym celu, aby można według woli tych połączonych frakcyj przeprowadzić wybór 75 senatorów od Zgromadzenia narodowego. D. 23. bm. Zgromadzenie przystąpiło do drugiego czytania ordynacji wyborczej dla senatu, i jak wiemy, trzy artykuły przyjęło. Komisja w pierwotnym projekcie poczyniła niektóre ważne zmiany, mianowicie w art. 28. w tym duchu, aby na teraz skrócono czas, jaki ma upłynąć między wyborami senatorów dożywotnich, reszty senatorów i posłów. Tym sposobem mogłoby Zgromadzenie narodowe, mimo że się na jesień dopiero d. 4. listopada zbierze, jeszcze w tym roku być rozwiązane, a nowa Izba i senat w terminie, ustawą przepisanym, tj. drugiego wtorku stycznia 1876 zebrać się.

Za zbiegowiska wywołane w szkołach na Górnym Szląsku wieścią, że dzieci mają być zapisywane na wiarę starokatolicką Kamińskiego, stawało przed sądem w Bytomiu kilkanaście kobiet z Lanszkuty. Sąd wydał na nie bardzo ostry wyrok, tem niesłuszniejszy, że były to matki, które były pod wpływem silnym obawy o los swoich dzieci. Jednę z kobiet skazano na 4 miesiące więzienia, jednę na trzy, dwie na dwa miesiące, jednę na 6 tygodni, sześć kobiet na miesiąc, a jednę na 14 dni więzienia. Z Królewskiej Huty zawezwano o to samo 50 ludzi.

Zapowiedziane zostały wielkie manewra na Szląsku w okolicach Lignicy. Car niemiecki przybędzie do Lignicy dnia 13. września i pozostanie tam do 18. tegoż miesiąca. Na manewrach tych mają być obecnemi: jeden z wielkich książąt moskiewskich, Albrecht austrjacki, książę Coimbry, brat króla portugalskiego, i książę Artur angielski. Ten ostatni służy teraz równocześnie z księciem Ludwikiem Napoleonem w ang. siódmym pułku huzarów.

Goniec urzędowy moskiewski donosi, że król Szwecji i Norwegii, Oskar II., wyjechał 19. b. m. o godzinie 8. wieczorem z Petersburga do Sztokholmu.

Z powodu artykułu **Dr. Glazer i żydzi galicyjscy**, skonfiskowano dzisiejszy pierwsze i drugie wydanie „Gazety Narodowej.“

Obiad pożegnalny na cześć II. zjazdu lekarzy i przyrodników.

O w pół do drugiej popołudnio skończyło się ostatnie walne zgromadzenie zjazdu lekarzy i przyrodników polskich, i zaraz z sali ratuszowej część jedna udała się do sali sejmowej, gdzie przygotowany był obiad dla 300, a wedle potrzeby dla 400 osób.

Naprzeciw wejścia do sali wzniesiono trybunę, ubraną w egzotyczne rośliny, tworząc jakby altanę. Trybuna ta przeznaczoną była dla mowców mających wznosić toasty. Goście zbierali się do godziny w pół do 3. Do stołu zasiedli wszyscy o godz. 3/4 3.

Pod trybuną siedział prezydent zjazdu dr. Majer z Krakowa, mając po prawej stronie jenerał Dormusa, obecnie zastępcę komenderującego, a po lewej p. Pietruskiego zastępcę marszałka w Wydziale krajowym. Naprzeciw siedział prezydent miasta Lwowa, mając po prawej stronie hr. Zawiszę z Litwy, a po lewej dr. Seweryna Gałęzowskiego z Paryża. Dalej pozasiadali przy tym głównym stole funkcjonarjusze zjazdu, prezesi i wiceprezesi, dr. Smolka, dr. Kabat, dr. Madejski, rektorowie uniwersytetów i techniki, hr. Dzieduszycki, hr. Wodzicki, p. Hubicki, ks. infułat i zastępca arcybiskupa Mossing itd.

Tylko u głównego stołu pod trybuną miejsca wszystkie były oznaczone, zresztą zostawiono zupełną wolność gościom zajęcia miejsca, gdzie się komu podoba.

Przeszło 300 osób zasiadło do obiadu. Gospodarze zajmowali się dopilnowaniem służby. Kuchnia Małeckiego z Angielskiego hotelu okazała przy tem obiedzie pożegnalnym, że jest dobrze kierowaną i zręcznych posiada kucharzy. Wina było podostatkiem, począwszy od Madeiry, roznoszonej po zupie, aż do Bordeaux i szampana, które gospodarze sprowadzili wprost z Reims. Ale dopiero przed pieczystem zaczęto wnosić toasty, gdy czas nadszedł na szampańskie. Pierwszy toast wniósł

P. Aleksander Jasiński, prezydent miasta Lwowa. Wezwany zostałem przez szanowny Wydział gospodarczy na gospodarza tej uczty, przypada mi więc pierwszy wznieść toast. Pozwólcie panowie, że go kilku poprzedzę słowy:

Krótki był czas Waszego z nami pożycia, bo oto nadeszła już chwila rozstania. Jaki cel osiągnął zjazd ten na polu naukowem, oceni nauka, ja podniosę tylko stronę towarzyską. Zebraliście się Panowie z różnych i dalekich stron, a oto jedna wystarczyła chwila, jedna tylko rozmowa, byśmy się poznali jako bracia. I któż nie spostrzegł, jak podniesiona jedna okoliczność radośna, uwydatniła radość na każdem obliczu, również jak każde wspomnienie smutne i tęskne wycisnęło łzy z każdego oka. To wskazuje, że jedno uczucie ogrzewa pierś naszą, a przy takiem usposobieniu łatwo serdeczny wywiązał się między nami stosunek. Było to zgromadzenie członków jednej wielkiej rodziny!

Mnie obecnie nasuwa się pytanie, czy Lwów, któremu przypadło zaszczytne zadanie gospodarza, odpowiedział godnie temu zadaniu? Odpowiedź Wasza, panowie, przez usta zacnego prezesa zjazdu wypadła dla nas pomyślnie. Przypisuję to pobłażliwości Waszej, ale zapewnić mogę, że chęci nasze dążyły do tego, by Wam ile możności uprzyjemnić pobyt między nami. Nie zawsze czyn odpowiada chęci, stało to się niewątpliwie i obecnie, ależ bo i świetność tego zjazdu prześcignęła nasze oczekiwania.

Darujcie panowie, ja przy pożegnaniu słów wiele mówić nie mogę. Moim przemowom zwykło odpowiadać serce, a serce przy pożegnaniu ulega rozdrażnieniu. Proszę Was więc tylko szanowni panowie, byście w swej życzliwej zachowali nas pamięci, pobyt zaś Wasz między nami, u nas najmilsze zawsze wywoła wspomnienie.

Pełnem sercem wznoszę więc toast na cześć drugiego zjazdu lekarzy i przyrodników polskich i przezacnego prezesa zjazdu (okrzyki: wiwat, niech żyje!).

W odpowiedzi na ten toast zabrał głos prezes zjazdu dr. Majer: Jeżeli taka była wola opatrzności, ażebyśmy nie byli wolni od różnych wad, to ta opatrzność uchroniła nas łaskawie od jednej, a tą jest, że uchroniła nas od niewdzięczności. Serce polskie im więcej nieszczęściem przygnębione, tem każdą oznakę dobrej woli gorącej chwyta, lepiej odczuwa i większą wdzięcznością odwzajemnia. Możemy to zastosować i do stosunków, w jakich żyjąc tutaj, jesteśmy w stanie tak swobodnie rozwijać nasze czynności, czegoście moi szanowni koledzy byli świadkami. To samo stosować muszę i do przemówienia mego szanownego poprzednika. On wyraził obawę, czy to miasto tak nas tu ugościło, i takie dobre chęci nam okazało, jakby sobie tego życzyło. Ja zaś mam obawę, czy wdzięczność naszą tak wyrazić potrafimy, jakby miasto to na to zasługiwało Zdaje mi się więc, że się wzajem rozumiemy.

Cóż tu działało? Działało tu uczucie bratnie, a potem uczucie większej wagi,—jaką ma nauka. Jeżeli to historyczne miasto podejmuje nas z taką gościnnością, to uczyniło to właśnie w poczuciu ważności, do jakiej zawód nasz doprowadzić nas może. Zawód nasz daleki od zabiegów politycznych, porusza się na polu nauki, ma przed sobą przyszłość. Ważne są wynalazki, ważne są ulepszenia, nawet w niszczeniu ludności, ale ważniejsza jest potęga nauki, bo ona prędzej lub później doprowadzić nas musi do tego, że ludzie poczują się braćmi a moralność zakwitnie. My z tego już korzystać nie będziemy, może nasi wnukowie; ale naszem zadaniem jest pracować dla przyszłości (brawo). Niwa na której my pracujemy, nie ubliżając żadnej nauce, bo wszystkie są siostrami, doprowadzi nas w swoim sposobie do wspólnego celu, t. j. do dobra moralnego i materjalnego. Czem są nauki przyrodnicze, ocenili to już inni, oceniło to i miasto, kiedy właśnie reprezentantów tych nauk tak hojnie i tak serdecznie przyjmuje.

Otóż Panowie! jeżeli tak jest, jeżeli uczucie, które miałem honor wyjawić niedawno publicznie jest waszem, raczcie ze mną powtórzyć je na cześć tego miasta. A ponieważ instytucje jak roślina koncentrują się w swoim kwiecie, z którego pożyteczny owoc dla dobra ludzkości rozmnożyć się może, jak epoki reprezentują się w pewnych przedstawicielach, tak korporacje przedstawiają się w pewnych indywiduach. A któreż korporacje lepiej przedstawić się mogą, jak te, które mają prawo i moc wybierania sobie swoich reprezentantów. Takiego reprezentanta widzimy tu w osobie przezacnego prezydenta tego miasta p. Aleks. Jasińskiego. Wznosząc toast na cześć tego miasta, skupmy go w osobie zacnego jego prezydenta. Niech żyje! (Okrzyki: niech żyje).

Następnie odczytał p. prezes Majer telegramy: *Dziennika Poznańskiego* do zebranych na uczcie lekarzy i przyrodników polskich, z życzeniem, aby praca ich najobfitszy wydała plon; dalej od dr. Riegera z Truskawca, a w końcu od pp. Prottunga, Horodyskiego, Polanowskiego, Kompassa, Grossa i Dębickiego z Sądowej Wiszni.

Dr. Noskiewicz, przewodniczący komitetu gospodarczego.

W rzędzie toastów, jakich przy dzisiejszej uczcie pożegnalnej jesteśmy świadkami i uczestnikami, biorę sobie i ja w imieniu Wydziału gospodarczego zjazdu za miły i zarazem zaszczytny obowiązek — wnieść toast na cześć i powodzenie Wys. Wydziału krajowego!

Wiadomo wszystkim, którym nie są obce stosunki kraju naszego, w jakim stanie znajdowały się wszystkie te instytucje i urządzenia — jakie z natury rzeczy przeszły w zarząd Wys. Wydziału krajowego. Każdy sumienny i bezstronny badacz i krytyk w tej mierze przyznać musi, że Wys. Wydział kraju naszego, nadzwyczajną rozwijał i rozwija czynność we wszystkich kierunkach powierzonej sobie władzy. Mianowicie co nas, jako lekarzy najwięcej obchodzi, i czego z oka nie spuszczamy, to reforma instytucji szpitali zbawienna dla cierpiącej ludzkości, z szczególnem naszym naciskiem podniesioną tu być, powinna i będzie ona chlubą dla Wys. Wydziału krajowego po wszystkie czasy.

Reforma ta i przeistoczenie szpitali na prawdziwe dobroczynne dla cierpiącej ludzkości i dla nauki — postępuje ciągłym i bardzo szybkim krokiem do najwyższego udoskonalenia — a nowo ukończony gmach olbrzymich rozmiarów dla chorych umysłowych, na Kulparkowie, będzie nie mniej chlubnie świadczył po wszystkie czasy o usiłowaniach gorliwych i szlachetnych Wydziału krajowego.

W uznaniu więc tych znakomitych zasług Wys. Wydziału krajowego dla dobra kraju naszego, niech mi wolno będzie w imieniu wszystkich panów wnieść toast w ręce tu obecnych i dostojnych przedstawicieli Wys. Wydziału krajowego — panów posłów Pietruskiego i Smolki na cześć i powodzenie tę najwyższej władzy autonomicznej — Niech żyje!

(Huczne brawa, okrzyki: niech żyje Wydział krajowy.)

Na ten toast odpowiedział prezes Wydziału krajowego p. Pietruski.

Panowie! Szanowny prezes komitetu nader korzystnie i pochlebnie wyraził się o Wydziale krajowym, a wy panowie wychyliliście proponowany wam toast i tym przystąpiliście do łaskawego ocenienia czynności Wydziału krajowego. Dzięki wam panowie za to, i tem serdeczniejsze dzięki wam składam, ile że ocenienie to pochlebne pochodzi poniekąd od całej naszej ojczyzny, bo wypowiedziane przez reprezentantów nauki szerokiej naszej ojczyzny.

Lecz panowie! jakkolwiek z głębi serca dziękuje wam za te objawy życzliwości waszej, jakkolwiek wdzięcznością dla was jestem prze-

jęty, to przecież nie mogę tylko dla Wydziału krajowego przyjąć tego uznania. Jeżeli kraj nasz stosunkowo w tak krótkim czasie postąpił we wszystkich względach, tak w rozwoju moralnym, materjalnym, jakoteż intellektualnem, a szczególnie narodowym, to należy się za to uznanie jeszcze innym ważniejszym czynnikom.

Spoglądnijmy szanowni panowie na stan kraju naszego przed niedawnemi jeszcze czasy. Po rozbiorze naszej ojczyzny smutną była nasza dola, i długie a długie lata narodowość nasza była przygniataną, język polski gubił się coraz więcej w naszej ojczyźnie, szkół prawie nie było żadnych, w szkołach ludowych język obcy kultywowano, a dzieciom naszym ledwie pacierza wolno było mówić w języku ojczystym. Zakłady humanitarne moi panowie, były w smutnym stanie. Lecz cóż będę się nad tem rozwodził. Były to smutne, bardzo smutne strony naszego żywota narodowego.

Tymczasem spoglądnijmy, jak teraz w kraju naszym wygląda. Najpierw wychowanie publiczne, ta pierwsza podwalina naszej przyszłości. Cóż widzimy? Widzimy panowie, że szkołami ludowemi i szkołami średniemi kieruje Rada szkolna krajowa. Rada szkolna prawie cała złożona albo z członków wybranych, albo z członków mianowanych przez Najj. Pana na propozycyę Wydziału krajowego. Rada autonomiczna prawie zupełnie. Pod kierunkiem tej Rady szkoły ludowe zreogarnizowane, udoskonalone, i tylko jeżeli nie weszły w czynność w całej swojej liczbie, to tylko dla braku nauczycieli, których od razu nie można było dostarczyć. Szkoły średnie pomnożone, w dużo lepszym znajdują się stanie, seminarja nauczycielskie, męzkie i żeńskie, wzorowo kierowane, wydają rocznie 50 do 60 nauczycieli wykształconych, a do 40 nauczycielek ukończonych — kursy wakacyjne dają sposobność dokończenia swego wykształcenia tym nauczycielom, którzy nie mogli jeszcze korzystać z wychowania seminarskiego; uniwersytety również na wyższy posunięto stopień, zakłady humanitarne uregulowano, drogi pomnożono, fundusz stypendyjny ofiarnością kraju podwojony, a co najwięcej panowie, język nasz, którym przemawiać prawie już nie było wolno, dziś stał się językiem wychowawczym, językiem wykładowym, językiem urzędowym na całym obszarze naszej prowincji. Nakoniec panowie, jakoby na ukoronowanie całego tego dzieła, uzyskaliśmy akademję umiejętności krakowską. To wszystko w krótkim czasie się zrobiło, bo zaledwie upłynęło lat 8, jak nam rozwiązano ręce.

Ośm lat naszej gospodarki wykazują tak ogromne rezultaty. Zapytacie mnie panowie, jakim sposobem stać się to mogło, że naród, który przez sto lat doznawał tak ciężkich losów, tak prędko dźwignąć się mógł? Istotnie dziwić by się można, gdyby widocznie opatrzność łaskawie nad nami nie czuwała, wynagradzając nam naszą dotychczasową niedolę. I tak najpierwszym i najważniejszym czynnikiem do tego wszystkiego była łaska naszego Najjaśniejszego Cesarza i Pana, który obdarzył nas autonomją, a dając narodowości naszej równe prawa z innymi narodami, i chroniąc nadane nam najłaskawiej prawa, od niejednego ataku postawił nas w możności, rozszerzać się na gruncie narodowym. To jest pierwsze dane do rozwiązania tej zagadki.

Tym sposobem Najjaśniejszy Pan dał nam możność, wykazać światu, mającemu o nas fałszywe zdanie, że my Polacy nietylko burzyć, ale i budować potrafimy, jeżeli z nami się tak obchodzą, jak obchodzić się powinni, to jest słusznie i sprawiedliwie (grzmiące oklaski). Okazaliśmy, że w takich warunkach nie tylko dla siebie pracować umiemy, ale wiedzeni wdzięcznością dla najłaskawszego monarchy, przyczynić się potrafimy i przyczyniamy się chętnie do wzmocnienia całego państwa.

Drugim czynnikiem tego odrodzenia naszego był sejm. Sejm nasz, panowie, nie masz pola, na którymby nie pracował szczerze i uczciwie we wszystkich gałęziach. Czy to na polu gospodarstwa, czy to na polu rozwoju narodowego, czy instrukcji publicznej, sejm zawsze brał inicjatywę, uchwalając potrzebne ustawy i wotując niezbędne środki materjalne, i tym sposobem przyczynił się znacznie do podniesienia naszego kraju. Sejm nasz, gdzie tylko widział uczciwą dążność, wszędzie szczerą, ręką przychodził w pomoc, gdzie zaś szło o obronę praw kraju, stanowczo występował. To też sejmowi naszemu winniśmy za to wielką wdzięczność. Jest on ogniskiem, z którego promienie rozchodzą się po całym kraju i wszystkich ożywiają. Jeżeli, moi panowie, do tych dwóch czynników przyczynicie jeszcze ofiarność kraju, jeżeli przyczynicie znakomitą czynność naszego, dziś niestety ciężką chorobą złożonego namiestnika, męża szlachetnego, który był szczerym i serdecznym pracownikiem razem z nami, na polu odrodzenia naszego i wpływem swoim wysokim niejedno złe od kraju odwrócił, a niejednego dobrego jemu przysporzył, jeżeli w końcu dodacie i działalność reszty ciał autonomicznych, a przyznacie może i naszą, t. j. Wydziału krajowego, skromną czynność do tego przyczynicie, to wtedy zdołacie zrozumieć, dlaczego w tak krótkim czasie tak ogromne kraj nasz zrobił postępy.

Dużo się zrobiło, lecz jeszcze wiele pozostaje do zrobienia. Mam nadzieję i jestem silnie przekonany, że kraj nasz pod ochroną Najjaśniejszego Pana i pod hasłem pracy sejmu i Wydziału krajowego, wszystkich ciał autonomicznych, jako też pojedyńczych osobistości i przy ofiarności wszystkich, nie przestanie kroczyć na drodze dalszego rozwoju. Dlatego zdaje mi się, że trafię do przekonania wszystkich, jeżeli zaproponuję wam, szanowni panowie, toast na pomyślność i skuteczność pracy naszego sejmu (okrzyki: Wiwat, niech żyje nasz sejm! przeciągłe oklaski).

Dr. Radziszewski, prof. uniwersytetu lwowskiego: Gościnność należy niezaprzeczenie do najcharakterystyczniejszych cnót polskich; przetrwała ona wieki i trwać będzie tak długo, dopóki starczy imienia polskiego. Jak zaś ta gościnność się wykonywa i jak błogie sprowadza skutki, tegośmy doświadczyli niedawno w Ożydowie i Podhorcach.

Każdy z nas czuł się tam owiany dziwnym urokiem, woń kwiatu gościnności upoiła przybyłych braci z Korony, Litwy i Rusi. Te słodkie chwile, spędzone w ziemi złoczowskiej, do najdroższych wspomnień należeć będą. Pozwólcie więc panowie; bym imieniem Waszem i imieniem Wydziału gospodarczego drugiego zjazdu wzniósł ten toast z okrzykiem: Niech żyje komitet podhorecki! (Okrzyki: Niech żyje! brawo.)

Dr. Szafarkiewicz, porofesor z Poznania: Tej samej rodziny bracia, zebraliśmy się tak licznie w tym grodzie, w imię bardzo prozaicznego przedmiotu, bo nauk przyrodniczych. Zkądże jednak przychodzi, panowie, że tak przykro przychodzi nam rozstawać się z panami, czyż tego same nauki przyrodnicze i lekarskie są powodem? Z pewnością nie. Wzbogaciliśmy prawda, wiedzę naszą i naukę naszą przez światłe wykłady, przez piękne i pouczające dyskusje, jednakowoż serce byłoby zimne, gdyby tylko nauka i same rozprawy naukowe były rezultatem niniejszego zjazdu.

Otóż panowie to, co tak dotkliwem uczuciem nas napełnia, w skutek czego nam tak smutno na sercu — jest: że się rozłączamy, bo zjazd nietylko rozum ale i serce porwał za sobą. Przekonaliśmy się panowie, że wielowieczne więzy, które nas łączą, stosunek familijny, jakby czerwona nić, która nas łączy, nie zerwana, ale owszem mocniejszą się stała, jak była przed wiekiem. Otóż panowie, w tej myśli i w tem poczuciu, pozwolę sobie w imieniu mieszkańców z okolic Proświcy i imieniem Wielkopolan podziękować tym wszystkim panom i korporacjom, którzy nam zgotowali tak przyjemną nietylko naukową ale i serdeczną narodową uroczystość.

Panowie! przedewszystkiem muszę wyrazić tutaj podziękowanie towarzystwu lekarskiemu lwowskiemu za to, że pracę, którą my w Poznaniu bardzo ochoczo podjąć chcieli, a dla zbiegu okoliczności nie wykonali, przyjął na siebie; a po drugie składam podziękę Wydziałowi gospodarczemu, który tę myśl poruszoną przez Towarzystwo lekarskie, doprowadził tak świetnie do skutku.

Podziękować mi także wypada stołecznemu miastu, które z prezydentem swoim na czele tak gościnnie swoje bramy nam otworzyło. — Jednak panowie! nie wolno mi zapominać i o obywatelstwie prowincji, które nas tu z taką serdeczną gościnnością przyjęło. Chcąc jednak dojść do jakiegoś toastu, zdaje mi się, że nie weźmiecie mi za złe, jeżeli spersonifikuję wszystkie dobre chęci w tej osobie, która teoretycznie i praktycznie naukami przyrodniczemi się trudniąc, jest łącznikiem między stolicą a królestwem. Jest to ten mąż, który niedawno podnosząc głos, wyrzekł: że nie słowem ale czynem pracować będzie. — Żegnając więc Was panowie ze smutkiem, pozwolę sobie wznieść toast: „Niech żyje Włodzimierz hr. Dzieduszycki! (Okrzyki: Wiwat! Niech żyje!)

P. Stankiewicz z Warszawy. Prawdziwie szczęśliwym się czuję, że moc wrażeń odbieranych na każdym kroku podczas pobytu w grodzie waszym i kole, mil zeć mi dłużej nie pozwala. Pragnąłem być niemym świadkiem, nie śmiejąc występować w otoczeniu tylu poważnych mężów pracy i nauki. Urok jednak jakim otoczyliście nasz pobyt wśród was ubezwładnił mię. Potęga wrażeń odebranych na drugiem zjeździe lekarzy i przyrodników polskich w umyśle i sercu przyciąga do Was. W umyśle, boście raz jeszcze stwierdzili nie zaprzeczenie tryskające źródła naszego wspólnego bogactwa, w umyśle boście przekonali nas raz jeszcze, że pracą nietylko zrównać ale i przewyższyć możemy oświatę innych narodów, a w sercu, boście raz jeszcze więcej dowiedli, że wszędzie pośród nas jedno bije tętno. Cześć wam Lwowianie! za waszą doniosłą zachętę do światła i pracy, za wasze otwarte serce, za waszą porywającą gościnność.

Pragniemy lecz nie umiemy na teraz inaczej podziękować, przyjmcie to, co dziś dać możemy, nasze polskie Bóg zapłać!

Niech żyje Lwów i Galicja, niech żyją przedstawiciele jej narodu! (Okrzyki. Wiwat! Niech żyją!)

Hr. Kazimierz Wodzicki z Olejowa.

Miałem już zaszczyt powitać zacnych i światłych gości w naszym kraju. Teraz przypadł mi ten smutny obowiązek żegnania gości. W polskim życiu łza łzy towarzyszy, ale jak między drogiemi kamieniami jest różnica łez, tak i między nami jest różnica uczuć. Witałem was z uczuciem radości, z uczuciem i współczuciem dumy i zadowolonej miłości własnej Galicjanina, gdy widziałem tak liczny zastęp ludzi pracy, wiedzy i nauki zgromadzonych razem. Dziś łza mi towarzyszy, łza, która żadnemu z nas nie jest obcą. To łza wygnania, łza uciemiężenia, jednym słowem łza polska, której nikt nie jest w stanie zdefiniować, oznaczyć tej łzy polskiej, bo nikt nie jest w stanie uczuć boleści Polaka (brawo, oklaski). Dziś żegnam was. W jakiej chwili i w jakim usposobieniu żegnam was? O to gdy ręka bratnią rękę dosięgła, gdy się serce do serca tuliło, gdy dusze wzajemne tętna odbierały, gdy porozumienie nastąpiło, gdy braterstwo stało się czynem, wtedy nam przychodzi żegnać was, żegnać szczerem uczuciem braterskim. Ta dłoń, która wam została podaną, nie była dłonią, że tak powiem towarzystwa, to była dłoń, którą pieczono od wieków. Uczuła ona potrzebę odświeżenia uczuć braterskich. To braterskie ściśnienie dłoni każdy Galicjanin serdecznie odczuł uczuciem wdzięczności. Nam potrzeba tego cieplika, nam potrzeba tej spójni, nam potrzeba tej nadziei i tej ufności, one stwarzają w człowieku pracę twórczą i pracę produkcyjną, bo bez nadziei w przyszłość nikt ani tworzyć ani produkować nie byłby w stanie.

Bracia moi! Ja stoję na cmentarnym stanowisku, ale nie na tym cmentarzu, gdzie chowają w grubach trupów, lecz na tym cmentarzu, gdzie chowają tych, którzy powołani są do zmartwychwstania. Oto my wszyscy spoczywamy tylko w letargu, bowiem powołani jesteśmy do zmartwychwstania. Nikt z was nie wątpi w waszym uczuciu i w waszej wierze, że nasze zmartwychwstanie jest możliwe. My możemy być w letargu, my możemy być w niemocy, nosić kajdany, ale duch nasz, nasze uczucie nie da się ujarzmić. Uczucie jest duszą, dusza jest iskrą bożą, a iskra boża nigdy w jarzmie nie chodziła i chodzić nie będzie (ogromne uniesienie, oklaski bez końca.)

Wy bracia z Zabranych prowincji o nas zwątpiliście, myśleliście, że my w sobkostwie XIX. wieku o was zapomnieliśmy, przekonaliście się jednak dziś, że ta iskra naszego uczucia, ten cieplik nasz nigdy nie ostygł. Mogły one pod popiołem despotyzmu oziębnąć, wszakże nigdy zgasnąć nie mógły (brawo). Ta iskra naszego uczucia dla ojczyzny jest przyczyną, że my jesteśmy nieśmiertelni i jako tacy głosimy wszech światu, że dziś wiedza i władza, władza wiedzy, stanowi siłę i potęgę narodu (brawo). Nie myślcie panowie i bracia, że my wychowaliśmy się w swobodzie zamieniania myśli i w wolności zamieniania uczuć! O nie. My starsi, a między nami wielu takich, którzy jeszcze pamiętamy jarzmo dawnych rządów i przekazujemy je potomstwu jako ciężką naukę. My pod jarzmem dawnych rządów musieliśmy karki nasze uginać i karki nasze ranne są jeszcze od tego jarzma. Dziś odświeżeni cokolwiek, wzdychamy do wolności, do autonomii, wzdychamy do tego stanu, gdzieby wolność obywatelska stać się mogła czynem. Otóż to, na co przedewszystkiem chciałbym położyć nacisk: Wolność obywatelska połączona z pracą na niwie ojczystej! Oto zdobycze, z któremi żadne inne równać się nie mogą. Cześć monarsze, który nam tę niwę otworem postawił (grzmiące oklaski, wiwat).

Pojmujecie współobywatele i bracia, że wzniosłszy toast na monarchę, który dzierży losy Galicji, nie wolno mi już dalej o naszych dolach mówić. Muszę zakończyć. Serce moje przepełnione jest uczuciem. — Jeżeli jaką pociechę wlać mogę w zagranicznych moich braci, to jest ta, że lat temu kilkanaście zaledwie, wszystkie zgromadzenia, ku wymianie myśli, uczuć, jakkolwiek one miały programy, były uważane za zbrodnię. Dzięki łasce panującego nam monarchy, Franciszka Józefa, dziś nie tylko zdania, myśli, zasady, stowarzyszenia, mają sankcję, ale co więcej mają przyszłość. Kończę przemowę moją do was z tem rozczuleniem które mnie ogarnia, z tem rozczuleniem, które pragnąłbym, by was wszystkich ogarnęło, że jesteśmy na tem cmentarnem stanowisku, gdzie nie grzebią umarłych, lecz gdzie grzebią uspionych, którzy mają przyszłość, uspionych, którzy mają siłę, uspionych którzy wrócą tam, gdzie pragnąć chcemy abyśmy dziś stali (przeciągłe oklaski). Kończę to moje pożegnanie łzą tęsknoty. Niech panom to będzie otuchą, że tak jak wy teraz w Zabranych prowincjach, my temu lat 20 cierpieli. Zmienił się czas, duch ożył, serca się obudziły i rozpoczęła się praca na ojczystej ziemi. Zdaje mi się, że żegnając was bracia, tak lekarzy jak i przyrodników, nie mogę toastu mego wychylić w inne ręce, jak w ręce szanownego prezesa, który czczią otoczony, cnotami obywatelskiemi w długoletnim swym żywocie dał dowody, że pojmuje stanowisko polskiego obywatela (brawo huczne oklaski).

P. Karol Hubicki. Nie mogę nie zabrać głosu, słysząc toast wniesiony dla moich współobywateli złoczowskiej ziemi. Obowiązkiem moim jest, podziękować wam nietylko w mojem imieniu, ale i w imieniu moich współobywateli. Nie tylko sercem wam dziękuję, bo nie tylko sercem was przyjmowaliśmy. Przyjmowaliśmy was z uczuciem rozumu i światła. Widzieliśmy w waszej dążności i pracy całą przyszłość naszą. a widząc to, my, obywatele nietylko złoczowskiej ziemi, ale i całej szerokiej ziemi polskiej, my przeważnie rolnicy nie mogliśmy nieocenić waszej pracy, bo przez waszą pracę rolnictwo podniesionem będzie. Mieliśmy przekonanie, że przez waszą pracę kraj nietylko nasz, ale i cała szeroka przestrzeń ziemi polskiej podniesie się do korzystniejszego położenia jak dziś.

Niewątpliwie moi panowie zgodzicie się na to wszyscy, że polepszenie bytu materjalnego jest pierwszym początkiem podniesienia bytu moralnego. Przez waszą pracę na drodze badania nauk przyrodniczych, jest możliwem rozwinięcie rolnictwa.

Przedewszystkiem moi panowie zgodzicie się na to, że cały kraj, jeśli tak dalej podążać będzie, dojdzie we względzie rolnictwa dalej, dojdzie tam, dokąd cała Europa doszła.

Moi panowie! przez waszą tylko pracę możecie podnieść naukę i wiedzę do tego stopnia, że się najprzód przemysł rolniczy podniesie, a jak ten się podniesie, wtenczas staniemy na równi z tymi, którzy stoją tam, dokąd dążymy i dojść pragniemy.

To jednak nie łatwe zadanie, i mam przekonanie, że jest to praca ogromna. Dla tego dziś, kiedy was z całego serca żegnam, chcę wezwać wszystkich razem i każdego z osobna do pracy bez względu na to, czyli ona wyda się komu jako piramida egipska, czyli jako praca mrówcza. Przeciwnie, pracujmy razem, a gdyby z pracy każdego rezultat był tylko mrówczy, to wspólnemi siłami wzniesiemy go do piramidy, która nas postawi na równi z krajami cywilizowanymi całej Europy.

Nie chcąc was tu panowie dłużej moją przemową nużyć, pozwolę sobie wznieść toast, któremu zapewne wszyscy przyklaśniecie, oto: na pomyślność Towarzystwa Zjazdu przyrodników i lekarzy polskich, który ma się odbyć w przyszłości (Brawo, oklaski.)

Włod. hr. Dzieduszycki. Szanowni panowie, prawdziwie słów mnie brakuje, ażeby Wam podziękować Powiem Wam tylko tyle, że panowie na barki moje taki ciężar wkładacie, że nie wiem czy wydołam, to jest wiem że nie wydołam. Możecie panowie być jednak pewni, iż czuję głęboko, że każde klaśnięcie Wasze, każde słowo przychylnego dla mnie uznania, to nowy dla mnie obowiązek do pracy, którą rozumiem, czuję i pojmuję. Ale panowie, wszystko ma swój kres i swój koniec, a siły człowieka pojedynczego są za słabe, chwile jego za krótkie, a więc i ja temu może sprostać nie zdołam. Weźcie jednak panowie odemnie zapewnienie, że rozumiem i pojmuję, jaki obowiązek na mnie dzisiejszy Zjazd włożył, zabierzcie z sobą to przekonanie, że całe ostatki życia w tym kierunku poświęcę. Wracam do tego, co powiedziałem dziś rano: Nie słowem ale pracą będę się starał Wam odwdzięczyć za tyle zaufania. (Brawa i oklaski.)

Tyle panowie co do mnie; pozwólcie mi jednak jeszcze słów parę przemówić. Taka jest kolej wszystkich spraw ludzkich, że przy każdem weselnem zdarzeniu jest zawsze jakiś cień, co smutne wzrusza uczucia. I tak, gdyśmy Was tu ujrzeli, mocno byliśmy z tego uradowani. Jednakowoż rozglądnawszy się w Waszem towarzystwie z uczuciem smutku, który tak mnie jak i niejednego z Was ogarnął, spostrzegliśmy, iż brakuje nam tu jednego męża, którego szczególnemi łaskami i przyjaźnią mogę się szczycić, a niejeden z panów widział w nim nauczyciela. (Głosy: profesor Dietl). Zrozumieli mnie panowie, że o nim chcę mówić. Zdaje mi się więc, że wyrażę wszystkich panów życzenie, jeżeli wniosę toast na cześć dr. Dietla (przeciągłe oklaski, okrzyki i wiwaty.)

Hr. Dzieduszycki uprasza komitet gospodarczy, aby te oznaki czci zatelegrafował dr. Dietlowi do Krakowa.

Dr. Biesiadecki, profesor uniwersytetu krakowskiego. We wszystkich warstwach społeczeństwa, coraz więcej szerzy się poczucie moralności i piękna. Dzięki temu, coraz więcej rozszerza się, moralność z wyjątkiem nas, przyrodników, którzy ze wszystkich jesteśmy najniemoralniejsi, bo hołdujemy bigamii. Nie zadawalniamy się jedną żoną, ale pragniemy ich mieć więcej. Panowie przyrodnicy, przyłóżcie rękę do serca, a przyznacie, że w rzeczywistości tak jest. Oprócz naszych żon, pragniemy w ramiona nasze objąć dziewicę pełną wdzięków, całe życie jej poświęcić chcemy i z której objęć nawet uwolnić się nie jesteśmy w stanie. Przyznacie mi to panowie i ze mną razem wniesiecie toast na cześć tej dziewicy, t. j. na cześć przyrody (brawo).

Prezes dr. Majer wniósł następnie toast na cześć byłego profesora kliniki w Krakowie p. Brodowicza, któremu wiek już nie pozwolił stanąć tu między nami, i drugi toast na cześć obecnego profesora Gałęzowskiego z życzeniem, aby w najdłuższe lata zachował swoją czerstwość, i nadal wychowywał nam młode pokolenie, zrodzone na obczyźnie, na dobrych Polaków.

Toasty te przyjęło zebranie hucznemi oklaskami.

P. Romanowicz, szef biura statystycznego gminy miasta Lwowa: Umiejętność, którą uprawiacie i krzewicie, wielce szanowni a drodzy goście nasi, ma to do siebie, iż wypełnia niejeden sztuczny a szkodliwy przedział, łączy to, co nienaturalnie rozdzielonem zostało. Więc najprzód ów niegdyś tak ścisły węzeł między człowiekiem a przyrodą, w ciągu wieków zerwany, nawiązujecie na nowo samem szerzeniem znajomości przyrody i jej cudownych a coraz mniej tajemnych tajemnic. Więc dalej ucząc nas prawideł przyrody tak niezłomnych, że nikt ich bezkarnie gwałcić nie może, każecie nam życie do nich stosować, usuwając przez to ów dla życia tak wielce szkodliwy przedział między postępowaniem naszem, naszemi instytucjami i urządzeniami a prawidłami przyrody. W tym kierunku umiejętność wasza coraz potężniej działa, wiążąc się z życiem fizycznem narodu, przez medycynę i hygienę, z życiem jego ekonomicznem przez rolnictwo i cały rozległy obszar technologii, z życiem społecznem przez to, iż umiejętności społeczne, których skromny reprezentant ośmieliłem się głos tu zabrać, nie w samej metodzie tylko, ale i w materji swej coraz więcej czerpią z otwieranych przez was źródeł wiedzy. Nakoniec umiejętność wasza staje się łącznikiem wszelkich innych gałęzi wiedzy ludzkiej, i wypełnia między niemi przedziały dotychczas zbyt strome i przepaściste, wprowadzając między nie harmonią i jedność. Bo tak jak przyroda jest jedną w sobie i całą, i nie masz w niej przepaści między tak zwanym organicznym a tak zwanym nieorganicznym światem, a dalej człowiekiem — tak jak prawidła przyrody są jedne i wszędzie działają — jak wreszcie i życie narodu, jedno choć się tak rozmaicie objawia, tak też i wiedza i umiejętność jest i powinna być jedną. Przywrócenie powolne tej jednej harmonii, której brak tak bardzo był szkodliwym dla rozwoju nauki, oto jedna z zasług waszej wiedzy.

Ten toast przeto wznoszę na cześć umiejętności łączącej to, co nienaturalnie rozdartem zostało, i na powodzenie tego połączenia (brawo).

P. dr. Edward Sawicki ze Lwowa. Mam wzniesć zdrowie najbliższych braci naszych w pracy, przyrodników polskich w imieniu lekarzy polskich. Nie potrzebuję wspominać ile zawdzięczamy wam my lekarze, którzy w wywiązaniu ze swego zadania wspomagają się mozolną przyrodników pracą. Tego tu panowie w uroczystej chwili nie potrzebuję wyłuszczać, by nie nużyć uwagi Waszej. Wiecie o tem dobrze, że postęp nauk lekarskich sam z siebie nie wyszedł, lecz wyszedł z zasadniczych postępów na drodze fizyki, chemii, anatomji i reszty fizjografii. Winniśmy więc my lekarze wam przyrodnikom wyrazić wdzięczne uczucie w chwili pożegnania z tą uwagą i z tą prośbą ze strony lekarzy, byście bracia przyrodnicy ile was starczy, wzbogacali dziedzinę nauk przyrodniczych nowemi prawdami, by tym sposobem my lekarze, którzy tylko z nędzą i cierpieniem ludzi mamy do walczenia, mogli tem snadniej ochronić naszych braci nie tylko od chorób fizycznych ale i moralnych.

Za to panowie obiecujemy zawsze pamiętać, że wyście wywodzili prawdy od pierwszych początków rozwoju świata fizycznego, i waszym usiłowaniom zawdzięczamy, tak świetne postępy jakieśmy poczynili, któreście naukę wzbogacili. Wnoszę jako lekarz w imieniu lekarzy polskich, zdrowie przyrodników polskich. (Okrzyki: Niech żyją!)

P. Kostecki: Panowie likari, panowie przyrodaki! Szczyro was wytaje zemla taja. Mnohaja lita wam, wsim w drużbi narodnij sobranym... Majemo tu świt likariw, świt pryrodakiw; otże zadawbym im jedno pytanie: Polak jak chmara Rodytsia Rusynom w jarach i na stepach, Łytwa nom w puszczach i na Bursztynnim morju, Lachom na roweniach i turniach — wychodyt polskaja chmara z kołyski — a wże nadlitaje witer czużyj, to z odnoi, to z druhoi storony i każe: Ty ne chmara polska, ino niemecka! Ty ne chmara polska — ino moskowska. Mowsz, de my każem! I nim zijde południe — wże ne odna taka chmara hyne potom w horjaczij Alhelrji, abo kroju w katorhach sybirskich. Wy panowe pryrodaki, hromamy pyszete, obłakamy j zdyte, wy panowe meteorologi, czy ne znajete jaku radu, aby tiji witry na swojij witczyni swobidno duły, a naszi chmary swobidno na swojij kołybi hodowały-s? Polak chmara! De ho witry ponesut — ne znaje! Toż i my ne znajem, czy znowa sia pobaczym! Nyni my tu razom — a zautra? Może w Paryżu, Alheryi, ni Sybiri! Otże molu Hospoda, abyśmo wsi znowu pobaczyłysia. Do zwidania! (brawo; grzmiące oklaski.)

Następnie wniósł prezes zjazdu dr. Majer ostatni toast „Kochajmy się“.

Dr. Noskiewicz, przewodniczący komitetu gospodarczego oświadcza, iż w tej chwili zgłosił się p. Dobrzański do głosu, aby zakończyć szereg przemówień.

P. Dobrzański, redaktor *Gaz. Nar.* Zgłosiłem się ostatni do głosu, lecz nie w tym celu, aby wznieść toast. Chciałem tylko myśl jedną poruszyć, któraby może w przyszłości obfitszy wydała plon jak dotąd. Zbieraliśmy się, dziatwa ze wszystkich stron ziem polskich, ilekroć zagrzmiały działa. Ale gdy te działa ucichły, znów nastąpił rozdział między nami i mnogie lata, dziesiątki lat upływały, a my dzieci jednej matki nieznaliśmy się prawie. Granica była pociągniętą, a myśmy żadnej styczności ze sobą nie mieli. — Chodzi o to, abyśmy w czasach pokoju także wspólny niejako żywot wiedli, chodzi o to, abyśmy się jak najczęściej zbierali. Mogę powiedzieć, że pierwsza myśl takiego zbierania się w czasach pokoju wyszła ze Lwowa. Skromny był początek. Pierwsza wycieczka była do Krakowa. Tam dziwiono się, co to jest, że tak gromadnie przybyto odwiedzić Kraków. Ale powoli zrozumiano tę myśl. Później zrobiono wycieczkę do Poznania. W zamian nastąpiły odwiedziny Poznańczyków i Krakowian do Lwowa. — To były wycieczki czysto towarzystkie. — Potem także jakaś myśl wyższą do tych zebrań towarzyskich przyłączano, i nastąpił pierwszy zjazd przrodników w Krakowie, a obecnie witamy ich we Lwowie.

Otóż w każdym zawodzie, trzeba aby ludzie pracy na tem polu ze wszystkich ziem ze sobą się stykali, by swoje uwagi i poglądy udzielali sobie nawzajem.

Tak jak dziś panowie lekarze i przyrodnicy, zebraliście się tutaj, tak powinni się zbierać i inni ludzie, najrozmaitszych zawodów, co wiele przyczyniłoby się do podniesienia umiejętności i pracy, a zarazem i do rozbudzenia życia narodowego.

Jako dziennikarz wyrazić mogę tylko życzenie, aby odbywały się jak najliczniejsze zjazdy ludzi, w najrozmaitszych zawodach pracujących, ze wszystkich części Polski, — i daj Boże, aby przyszły zjazd jak najwcześniej nastąpił.

Na tem zakończono ucztę. Goście rozchodząc się, w serdecznych uściskach życzyli sobie nawzajem rychłego do widzenia. Prawie wszyscy udali się potem do ogrodu jezuickiego na przechadzkę, gdzie własnie trzy muzyki wojskowe produkowały się przed licznie zebraną publicznością.

Przegląd polityczny.

Moskwa. (Nadchodząca burza socjalistyczna. Przestrach rządu. Opór wojska uralskiego. Sympatje Finlandji ku Szwecji.

Huk grzmotu nadchodzącej burzy socjalistyczno-rewolucyjnej już się rozlega w carstwie Moskiewskiem. Rozruchy włościańskie i rozruchy robotnicze, które w ostatnich czasach w kilku miejscowościach wybuchły, dowodnie świadczą o wzmagającem się wzburzeniu umysłów ludu moskiewskiego. Do ważniejszych rozruchów należą i zmowa robotników w Sierpuchowie, zmowa robotników na budującej się kolei żelaznej do Orenburga i opór wojska uralskiego. Dla uśmierzenia zmowy sierpuchowskiej wysłano wojsko z Tuły. Robotników, pracujących przy kolei żelaznej do Orenburga, zmuszono rózgami i nahajkami do zaniechania zmowy. Wykonał to jenerał Kuźmin-Karawajew przy pomocy liniowego wojska i kozaków. Bardzo wielu robotników, jako sprawców zmowy, wywieziono do Orenburga, gdzie ich osadzono w więzieniu.

Opór wojska uralskiego grozi licznemi zawikłaniami. Stoczterdzieści rodzin, skazanych za rokosz zeszłoroczny na zaludnienie nad rzeką Amu-Darja, przebywszy rzekę Ural, położyło się na ziemi, oświadczając, iż wolą umrzeć na ziemi swej ojczystej, i trzeba było wielkich wysileń, popieranych nahajkami, ażeby zmusić partję do dalszej podróży. Reszta rodzin skazanych na wygnanie odgraża się, iż da się zabić, ale nie opuści swych miejsc rodzinnych. Na wyznaczone podczas tego lata musztry, kozacy wcale się nie zgromadzili. Jest to bierny opór, ale opór, z którym bardzo trudno walczyć.

Są to już czynne skutki rewolucyjnej propagandy, jaką od kilku lat prowadzą z wielką energią socjaliści moskiewscy. Pochwytanych w zeszłym roku, wkrótce mają sądzić. Podobno prezesem sądu naznaczony jest w. ks. Konstanty. Zwiedzał on już cele aresztowanych. *Wpierod* opowiada, że wszedłszy do celi księcia Piotra Krapotkina, Konstanty zapytał go:

— Co zmusiło też pana wmieszać się do tej sprawy?

— Każdemu drogie są własne przekonania — odrzekł więzień.

— Zwłaszcza książęce przekonania — krzyknął brat carski i trzasnął drzwiami, wychodząc.

Carat już nie wie, na kim ma się oprzeć i gdzie szukać sojuszników. Przestrach jest okropny w obozie rządowym. Hr. Komarowski, szambelan carski, w rozmowie z magnatem moskiewskim w Dreźnie, powiedział otwarcie: „Prześladujemy i zabijamy jednostki, lecz wobec idei jesteśmy strasznie bezsilni! Wszystko, co ginie z rąk rządu, jest niewięcej jak podszczute bezmyślne stado. Dziwna, gdy patrzymy z ubocza, że rząd wzmagając prześladowania w domu, pozostawia w spokojności londyńskich podszczuwaczy. Tam wrzód, tam źródło złego! Ale cóż począć z Londynem. Jedyna nadzieja, że się uda przeprowadzić projekt międzypaństwowej policji.“

Wpierod pisze, że listy otrzymywane przez Moskali w Dreźnie, Zurichu, Genewie, Bernie, Paryżu, w ostatnich czasach nadchodzą z rozciętą kopertą i z napisem moskiewskim, że były czytane na granicy. Kontrolowanie to listów, ośmieszając rząd moskiewski za granicą, i rozpaczliwe okólniki ministrów czyż nie dowodzą okropnego przestrachu, jaki opanował caratem?

Oznaki burzy nadchodzącej w carstwie moskiewskiem, powinny stać się dla nas bodźcem do zbliżenia się i porozumienia. Wielkiem byłoby dla nas nieszczęściem, jeżeliby burza zaskoczyła nas nieprzygotowanych.

Na zjazd studentów szwedzkich w Upsali, zaproszono i studentów z Helsingforsu w Finlandji. Zjazd odbył się pierwszych dni czerwca. Studentów helsyngforgskich z szczególną serdecznością witano. Przyjęcie to wywarło bardzo przyjemne wrażenie w całej Finlandji. Również zaproszono Finlandczyków i na zjazd szwedzkich prawników, który ma się odbyć 21. sierpnia w Sztokholmie.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

— Wedle pogłosek, jakie nadeszły z wiarogodnego źródła, ma być celem zawiadywania koleją czerniowiecką po zniesieniu sekwestru, obrany komitet z trzech radców. Jednym z tych radców ma być były dyrektor p. Emanuel Ziffer i nawet jak słychać już tę kwestję bliżej rozbierano i stanowczo co do osoby p. Ziffra rozstrzygnięto. Znamy tu p. Ziffra, i możemy o nim tylko tyle powiedzieć, że jest bardzo zdolnym urzędnikiem kolejnym, który zawsze i wszędzie protegował Polaków. Daj Boże, żeby się i nadal tej zasady trzymał.

— Wczorajsza *Gaz. lwowska* donosi: W stanie JE. p. namiestnika zaszła nagła a niepomyślna zmiana. W sobotę przez cały dzień miał się p. namiestnik bardzo dobrze, gdy nagle o godz. 9. wieczór pojawiły się bardzo groźne symptomata obrzęku płuc (oedema). Nogi i ręce chorego były zimne, puls uderzał 140—160 razy na minutę. Przy szybkiej pomocy lekarskiej, w której oprócz ordynarjusza dr. Weigla brał udział także prof. dr. Finger, ustąpiły około godziny 2. w nocy zatrważające objawy, a chory okrył się bardzo silnym ciepłym potem i spał spokojnie przez pół godziny. Puchlina znacznie przybyła. Dzisiejszy biulletyn konstatuje obustronne zapalenie płuc (hipostatyczne), rzężenie w płucach, oddech oskrzelowy, krwawe wypluwociny, otępienie płuc od dołu aż do 8 żebra, i kłucie w obu bokach. Oddech swobodniejszy niż wczoraj, siły nieco lepsze. Puls 96—100 na minutę.

— Przed tutejszą c. k. komisją egzaminacyjną dla kandydatów na nauczycieli stenografji, złożył egzamin na nauczyciela stenografji p. Władysław Kosiński, profesor gimnazjalny w Wadowicach.

— Po dziesięcioletnim pobycie we Francji i na misjach w Ameryce i Bułgarji, ofiaruje się jako nauczyciel języków francuskiego i angielskiego publiczności tutejszej ks. Jan Wołłowski, zamieszkały przy ulicy Ossolińskich nr. 12.

— **Stypendja.** Zofja z hr. Lewickich hr. Siemieńska-Lewicka przyznała stypendjum o 300 złr. w. a., przeznaczone dla młodzieży oddającej się nauce sztuk pięknych, Stanisławowi Kochanowskiemu, uczniowi III. klasy szkoły realnej we Lwowie, poświęcającemu się nauce gry na skrzypcach; stypendjum zaś o rocznych 200 złr. w. a. przeznaczone dla ucznia krajowych szkół gimnazjalnych, uniwersyteckich, realnych lub technicznych, otrzymał za wolą nadawczyni Konr

Korespondencya redakcyi. P. M. W. w Jurefówce. nie mamy już kompletu numerów, w których umieszczona jest rozprawa p. D. L. Dunikowskieko pod tyt. „Rzut oka na stosunki geologiczne w Galicyi“, lecz z cennej tej pracy czynimy przedruk, który stanowić będzie osobną książkę, ktora wyjdzie zaraz po ukończeniu w „Sztandarze polskim“.

P. H. w Krakowie. Dziękujemy za życzliwość szczerą radę, ale prosimy powiedzieć nam, co czynić, jeżeli wszelkie nawoływania, prośby i przedstawienia, czy to w kolumnach „Sztandaru pols:“ lub zawarte w listach i kartach korespodencyjnych, pozostają bez skutku? Gdy pp. prenumeratorowie nie mają tego poczucia i nie płacą, chociaż wiedzą, z jakiemi trudnościami ma redakcya do walczenia. Pomimo usilnych próśb, na 900 złr. spłacono 160 złr. a. w. a 740 zł. oddalibyśmy dziś za połowę, gdyby ktoś chciał od nas takowe nabyć. Nie my sami, ale nie omal wszystkie redakcye walczyć muszą z taką nieuczciwością. Być może, iż przy końcu roku, ucieczemy się do silniejszego nacisku.

Kronika.

Upraszaliśmy usilnie o pomoc dla kilku techników, odznaczających się wybitnemi zdolnościami, a którzy nie są w możności uiszczenia pierwszych opłat wstępnych, wpisowego i czesnego Obecnie zagraża im to, iż będą zmuszeni opuścić technikę. Pukamy więc jeszcze raz do serc obywatelskich o pomoc.

Ciekawe przewinienie. W pewnym zakładzie artystyczno-przemysłowym we Lwowie, przy placu Marjackim w y s o k o, wydalił w tych dniach właściciel tegoż, pomocnika swego za to, że gdy do niego mówił, ten nie spuszczał wzroku, ale patrzał prosto w oczy. Nie jestto plotka, gdyż szanowny szef, wyraźnie o przyczynie oddalenia orzekł.

Do świetnego Magistratu a s z c z e g ó ł o w o d o u r z ę d u b u d o w n i c z e g o s t o ł. m i a s t a L w o w a.

Donoszą nam, że już na dniu 25. września 1876 r. l. 26955. zawezwał Magistrat właściciela kamienicy pod nr. 11 na Chorążczyźnie, aby tenże w przeciągu 14 dni złożył poświadczenie koncesyonowanego budowniczego, że belkowanie w orzeczonym domu nie zagraża niebezpieczeństwem, i jakkolwiek od tego czasu właściciel świadectwa takowego nie przedłożył, urząd budowniczy o sprawie tej zdaje się, że zapomniał naturalnie, że jeżeli belki użyte były z nadpsutego zgnilizną drzewa, to tak na pierwszym jak i na drugim piętrze, można się spodziewać smutnej katastrofy, że sufity runą.

Otóż donoszą nam lokatorowie, że niebezpieczeństwo to jest widocznie bliskie, gdyż już nawet zewnętrzna ściana kamienicy, zarysowała sią silnie, a urząd budowniczy bynajmniej się nie troszczy o następstwa. Powiadamiają nas równocześnie, że właściciel starał się usilnie o świadectwo jakiego od niego żądał świetny Magistrat, lecz żaden budowniczy nie chciał takowego wystawić.

Drugie wezwanie wystosował Magistrat 28. lutego 1877 roku l. 33857/76. od tego czasu, panuje jednak obopólna grobowa cisza i panować będzie tak długo, dopóki jej nie przerwie huk walących się sufitów.

Z Towarzystwa gimnastycznego „Sokół“. Na dochód budowy s a l i g i m n a s t y c z n e j odbędzie się we wtorek 18. bm. o godzinie 7. wieczór w sali ratuszowej odczyt dra Żulińskiego: „O w p ł y w i e c y w i l i z a c y i n a z d r o w i e“.

Czem jest dziś g i m n a s t y k a w pojęciu wychowania pokoleń, to pojęły wszystkie, rzeczywiście wszystkie cywilizowane kraje Europy i nie ma najmniejszego kraiku na Zachodzie, gdzieby nie zwrócono na ten bezwarunkowy czynnik wychowawczy najtroskliwszej uwagi. U nas istnieje ten sam warunek prawie na wszystkich programach naukowych szkół, ale w praktyce jest on raczej *decorum*, aniżeli rzeczywistością.

Dotychczas znamy tylko jeden zakład wychowawczy, w którym gimnastyka praktykowaną jest sumiennie, wzorowo i wpływa błogo na rozwinięcie nietylko sił fizycznych, ale i na rozwój umysłowy, moralny, a tym jest Z a k ł a d w y c h o w a w c z y d l a s i e r ó t w Drohowyżu.

Lwów, jako stolica kraju licząca przeszło 100.000 mieszkańca, a więc powinien być głównym ogniskiem wzorowego gimnastycznego rozwoju, tymczasem tak nie jest, gdyż dotąd stosownie do wymogów, nie ma odpowiedniego lokalu, w którymby gimnastyka nauczaną być mogła.

Po rozebraniu budynku przy ogrodzie Pojezuickim, umieściło się Tow. Sokoła przy ulicy Kurkowej, w ciasnej, ciemnej sali, w której wilgoć zieje stęchlizną i niezdrowemi miazmami. Oprócz zaledwie małego szczupłego grona osób, nikt się Towarzystwem nie opiekuje. Nikt nie zachęca młodzieży do ćwiczeń, rozwijających siły fizycznie a szerzące się gogostwo lubuje się w mniej trudzącej ciało rozrywce, przy której ani fryzura, ani kołnierzyki lub mankiety nie ucierpią. Nie dziw więc, że przy takich warunkach, roczne walne popisy zeszły na smutną peryodę. Że tak być dalej nie może, pojmie każdy zdrowo myślący i kochający kra', obywatel.

Powyższe uwagi powinny się stać dostatecznym bodźcem, aby jak najliczniejsza publiczność przybyła na odczyt p. Dra Żulińskiego, do sali ratuszowej. Byłoby do życzenia, aby i szanowni ojcowie miasta recte Rada, postanowiła coś dosadniego, coby wybudowanie sali gimnastycznej przyspieszyć mogło. A gdyby miasto na ten cel zaciągnęło nawet pożyczkę, to naresz cie wynajmowanie chwilowe czasami tejże (w obec braku odpowiedniej lokalności), mogłoby pokryć procenty od pożyczki. Ale potrzeba „chcieć“, chcieć szczerze.

Stowarzyszenie robotników lwowskich, które się zawiązało we Lwowie z godłem: „jeden dla wszystkich, wszyscy dla jednego“ otwarło w zeszłym tygodniu „p r a l n i ę p u b l i c z n ą“ przy ul. Łyczakowskiej, we własnej realności, którą nabyło na spłatę. Pralnię tę i w ogóle wszystkie ubikacye towarzystwa poświęcił ks. prałat Stojałowski, ten niezmordowany pracownik-kapłan, który z wszelkiem zaparciem się własnego „ja“ bez względu na zdrowie i w obec braku poparcia, jedynie bogaty w silną wolę, miłość Ojczyzny i bliźnich, niczem się powstrzymać nie da na polu twardej, żelaznej pracy. Nigdzie go nie brak, gdzie tylko może przyłożyć, chociaż najmniejszą grudkę do szerzenia oświaty i umoralnienia ludu. Byliśmy świadkami przemówy jego, jaką miał do zebranych biedaków, którzy wloką żywot, pracą zdobywany z dnia na dzień, widzą jedyny ratunek w Stowarzyszeniu. Zaiste, nie mamy dosyć słów, aby ocenić ten trafny pogląd, jakim ks. S. trafia do serc i przekonania biedaków. Pojął on i tym razem, że zawiązane stowarzyszenie, wydać może jak najlepsze owoce dla społeczeństwa, gdyż niejednego nędzarza, który się stał, jakby igraszką losu zatrzyma na pochyłości i wprowadzi na uczciwą drogę życia.

Obecnie pralnia i rąbanie drzewa, są głównemi zatrudnieniami i dochodem towarzystwa. Zwracamy więc uwagę czytelników na inserat umieszczony na ostatniej stronnicy, polecając gorąco towarzystwo robotników lwowskich jak najszerszej publiczności.

Swietna Redakcyo! Na podstawie §. 19 ust. drukowej upraszam o przyjęcie następującego sprostowania do najbliższego numeru szacownego pisma:

Umieszczone w numerze 16tym „Sztandaru polskiego“ telegramy pod podpisem „F r ä n k e l“ — odemnie nie pochodzą — zaczem wszelkie do mylnej tej okoliczności przywiązane kombinacye i rozumowania odpadają.

Brody dnia 4. listopada 1879.

z poważaniem

Leo Herzberg-Fränkel,

Sprostowanie p. Herzberg Fränkla nie zmienia sprawy, albowiem telegramy są z podpisami „Fränkel“ i znowu „Herzberg-Fränkel“. Czy i tego ostatniego chce się p. Herzberg Fränkel wyprzeć? Redakcya.

Przewodnik przemysłowo-handlowy

Szkoła kroju i szycia sukień damskich
Ksawerego Głodzińskiego

została przeniesioną z pod Nr. 13 przy ul. Halickiej pod Nr. 21 na pierwsze piętro tejże samej ulicy i oddaną pod zarząd P. Pauliny Schteidel. Wykład nauki prowadzony będzie tak samo, jak dawniej, z zastosowaniem tylko do nowego wydania czwartego, w którem to dziele zamieściłem wiele ułatwień nowych i zastosowałem do najświeższej mody. Będąc teraz sam przy otwarciu nowego kursu, zostawiłem wiele ulepszeń przezemnie wypraktykowanych, a które będą jak najdokładniej udzielane przy nauce kroju i szycia. Równocześnie będą nadsyłane z Warszawy różne modele, zastosowane przezemnie do wymogów mód paryskich, które to zastosowania wchodzić będą w dział nauki.

Zatrzymując i nadal zwierzchnictwo naukowo-technicznego kierownictwa, dołożę wszelkich starań i nie będę szczędził kosztów, aby uczennice mogły, jak największe korzyści osiągnąć z moich prac.

Cena kursu zwykła, dzieło zaś moje w dwóch tomach pod tytułem: **„Najnowsza i najpraktyczniejsza metoda kroju sukien damskich, wydanie czwarte"** kosztuje 4 złr. w. a. a linijki krojowe należące do tego dzieła 1 złr. 50 ct.; proste 70 ct.

Ksawery Głodziński,
nauczyciel i autor.

Aleksander Getritz
Introligator, Rynek l. 41,

Poleca swoją pracownię, w której od najpyszniejszych opraw do całkiem zwykłych broszur zamówienia przyjmuje — niemniej znaną fabrykę ozdobnie wykonanych okładek z płótna, na wszystkie dzieła polskie — swoim odbiorcom nadal poleca.

MATICO

wstrzykiwania i kapsułki w słabościach męzkich, jako najskuteczniejszy środek poleca apteka pod złotym Lwem K. Krzyżanowskiego we Lwowie. — (Flaszka wstrzykiwań 40 ct, flaszka kapsułek 80 ct.) wraz z dokładnym opisem użycia.

Posela się także za zaliczką odwrotną pocztą na prowincyę.

Medal zasługi z Wystawy krajowej we Lwowie 1877.

TADEUSZ SOKULSKI

ulica Kurkowa liczba 2, w zabudowaniu ujeżdżalni. — Rzeźby i ornamenta z drzewa, ramy, konsole i rozmaite rzeźbione sprzęty salonowe i kościelne, ołtarze cemboria, feretrony wraz ze złoceniem różne modele do odlewów
wykonuje z największą akuratnością.

Pierwszy i jedyny na całą Galicyę

MAGAZYN BRONI

perfumeryi i artykułów toaletowych, oraz potrzeb do polowania i podróży

Alfreda Dzikowskiego

przedtem BONIFACEGO STILLERA we Lwowie przy ulicy Karola Ludwika poleca wspomnione artykuły mianowicie: **Broń wyrobu najsławniejszych francuskich, angielskich, belgijskich, czeskich i niemieckich fabrykantów.** Potrzeby myśliwskie i do podróży w nadzwyczaj wielkim i gustownym wyborze. Szpadrony i rapiry oraz przybory do szermierki. — Brzytwy najsławniejszych fabryk Lecultrego szwajcarskie z 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7 ostrzami.
Karabele do stroju polskiego i inne starożytności.

Stowarzyszenie
robotników lwowskich

Łyczaków l. 60. i pod l. 14. przy placu Halickim, przyjmuje od 1. Listopada wszelką **BIELIZNĘ do PRANIA w pralni własnej** po cenach następujących: 1) Czyszczenie na sposób wiedeński: Koszula od 12 do 20 ct., Kołnierzyk męski 2 ct. — Kołnierzyk damski 3 ct. — Mankieiy 4 ct.—Półkoszulki 6 ct. — Chusteczki 2 ct.—Firanki (para) 70 ct. — 2) Pranie zwykłe: Koszula od 6 do 10 ct.—Kalesony 3 ct. Prześcieradło od 4 do 5 et.—Obrusy od 6 do 10 ct. — Serwety mniejsze 3 ct.— Serwetki małe 2 ct. **Bielizna damska wedle ugody po cenach bardzo przystępnych.** Czyszczenie wiedeńskie **kołnierzy i mankietów** w 24 godzinach. Dla Panów wojskowych, osobliwie niższych stopni—dla czeladzi i praktykantów rękodzielniczych—jakoteż dla wszystkich robotników **ceny zniżone,** dotychczas niebywałe.

Wszystko pod gwarancyą.

Stowarzyszenie wykonywa także **rąbanie drzewa opałowego** po cenach bardzo umiarkowanych, a mianowicie: Od drzewa twardego: 1 sąg 2 cięcia 3 kawałki 1 zł. 60 ct.— 1 sąg 3 cięcia 4 kawałki 2 zł.—1 sąg 1 cięcie 2 kawałki 1 zł. 15 ct. — Od drzewa miękkiego: 1 sąg 2 cięcia 3 kawałki 1 zł. 40 ct. — 1 sąg 3 cięcia 4 kawałki 1 zł. 85 ct.—1 sąg 1 cięcie 2 kawałki 1 zł.

Ceny niższe od taryfy domu karnego.

Zamawiać można w Biurze Stowarzyszenia plac Halicki l. 14., w Dyrekcyi Łyczaków l. 60, lub u kontrolorów, kursujących dla wygody P. T. Publiczności po wszystkich ulicach miasta. Poznać ich łatwo po czapce czarnej z paskiem zielonym i dwoma galonkami srebrnemi i rozetce srebrnej na amarantowem suknie. — Książkę zamówień przedłożą oni na każde żądanie.

Dyrekcya
Stow. robotników lwowskich.

Towarzystwo spożywcze

plac Dominikański liczba l. poleca po tanich cenach: Herbatę Congo w większej ilości wprost ze składów portowych w Londynie nabytej pół kil. po zł. 1·40, 1·80 i 2·40. — Białe i czerwone wino wprost z Bordeaux od znakomitej firmy zakupione, również i Cognac z tegoż samego miejsca butelka po złr. 1·50 poł butelki 75 ct. — Wino węgierskie stołowe lekkie wprost od producenta sprowadzone butelka po 32 ct. (i za but. próżną 5 ct. się zwraca). — Sér krajowego wyrobu, który z każdym francuzkim o pierwszeństwo ubiegać się może kil. 84 ct.

Drzewo po zwykłej cenie: 1 stos 4 metry bukowego łupanego z dostawą do domu za złr. 14. 1 stos 4 metry grabowego łupanego z dostawą do domu za złr. 13, 50 cnt.

Co kilka dni wypieka Tow. także **chleb razowy pszenny,** który jednak tylko w sklepie i piekarni Tow. nabyć można.

ANTIHIGRAZMA

dekretem c. k. austr. i węgiersk. ministerstwa handlu wyłącznie uprzywilejowany **środek zabezpieczający przeciw wilgoci murów i szkodliwym wyziewom tychże,** wynaleziony przez Jana Topolnickiego, byłego dyrektora banku budowniczego (Lwów, Wulka Nr. 3.) — We Lwowie kosztuje kwadratowy metr zabezpieczenia, guldena, czyli kwadratowa stopa 10 centów. Murów nie trzeba wyłamywać, ani wyprawy nie zdzierać.

Drukowana informacya i cennik we Lwowie w handlu tapetów p. Jürgensa, gdzie także zabezpieczone ściany oglądać można.

Antoni Mü

we Lwowie ul. Halick

poleca na Zimę: **Buty** d ze sukna siwego, bronzowe łego. **Buty** filcowe obłożone kierowanym. **Sztyflety** filc obłożone juchtem lakierowa cze filcowe męskie, damski ci. **Pantofle** filcowe na pode wych i skórzanych i więc **Kalosze** i półkalosze filcow filcowe męskie, damskie i **Skarpetki** filcowe bez szwu nieprzemakalne filcowe, ko miane. Również poleca w w kim **Spodnie i kaftaniki** tr dwabne, wełniane i bawełnia flanelowe. **Kamizelki** włóczk wami. **Pończochy** myśliwsk ki wełniane i flanelowe. **Og** ładka, kolan, łydek i plec na szyję jedwabne (cachez- barankowe, sukienne i

Przyjmuje zamówienia r cowe podług miary i kupi obówie do naprawienia.

— Zlecenia z prowincyi w jak najspieszniej.



Medalem zasługi wyszcz wystawie rolniczo-przemysł wie r. 1877 **za doskon rękawicznicze**

J. CIR

przedtem **E. ZIEGLER rękaw darzysta** po cenach umi

RĘKAWICZ

glansowne jasne damskie guzików, męzkie o 1 i 2 g wielki wybór kolorowych jak i męzkich, jelonkowyc i innych. — Również **sz watki** i wszelkie wybo

Zamówienia z prowin odwrotną pocztą.

MLECZAR

w Ogródku przy ulicy Maj przeciw wchodu od ulicy do Ogrodu Pojezui

Otwarta codziennie od rano do 10. wieczorem, po rych **mleko ciepłe** pro **mleko słodkie zwyłł podśmietanie, śmietan słodką. Pierożki z se flami**, pszenne i hreczan **Kawa wiejska. Kasz kartofle tarte i całe. miękko.** W skutek lic jaką sobie zakład od lat pomiędzy Szanowną Publi w możności zastosować n sze ceny.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny **J. N. z Oleksowa Gniewosz.** Z drukarni
Pod zarządem Szczęsnego Bednarskiego.

75	Gal. Karol. Lud. I. Em.	103 25	102 75
99 —	„ „ „ II. „	101 50	101 —
00 —	Koszycko-Oderberg. .	81 40	81 20
— —	Lwowsko-Czern. I Em.	84 60	84 40
— —	„ „ II „	86 75	86 25
85 —	Rudolfa	86 30	86 —
73 —	Siedmiogrodzkiej . .	74 —	73 75
94 —	Kolej państwowa . .	168 —	167 50
	„ południ. (Lombr.)	120 —	119 80
	„ Cieszań. towarz.	96 75	96 25
— —	Węg. gal. Łubkowska	76 60	76 30
86 5			
00			
3 50	*Valuty.*		
62	Dukaty ważne . . .	5 58	5 57
7 25	20 frankówki . . .	9 32	9 30
1 —	Imperjały rosyjskie .	9 64	9 63
3 75	Funty sterl. angielsk.	11 78	11 73
7 —	Listy tureckie złote .	10 64	10 63
9 25	Srebro za 100 złr. .	— —	— —
0 —	Kupony srebr. za 100zł.	— —	— —
5 50	Marki niem. za 100mar.	57 85	57 80
6 —	Ruble papierowe . .	125 —	124 75
3 —			
0 50	Warszawa 14. paźdz.		
6 50	Listy zastawne I serji	— —	— —
1 25	„ „ II „	— —	99 75
	„ „ kupon .	—	117
	„ „ nowe .	— —	97 —
9 —	„ „ kupon .	—	148
3 60	Listy liquidacyjne .	— —	86 50
3 —	„ „ kupon .	—	142
0 40	Kolej warszaw.-wied.	— —	— —
7 75	„ „ bygdos.	— —	— —
7 75	Rza, pożycz. prem. 1864	— —	— —
3 50	„ „ „ 1866	— —	— —

323

Najlepsze, czysto lniane
świeżo sprowadzone
Weby Irlandzkie
sztuka 40 metr. 66 łok. p. złr. 20 i 25
pół sztuki 20 metr. „ 10 do 13
Weby rumburgskie
sztuka 14 metr. czyli 40 łokci p. 1¼
lok. szerok. złr. 16, 18, 20,
Sztuka 40 metr. złr. 25, 30, 35.
Płótna wigstaczki
surowe na prześcieradła i kalesony
sztuka złr. 8 50, 10 do 12.
Ręczniki białe tuzin złr. 6 do 8.
Ręczniki na łokcie, surowe szare
łok. ct. 18, 20, 24; białe łok.
ct. 22, 26 i 30. 2652 4 6
Stołową bieliznę
garnitur na 6 osób złr. 5 i 6
poleca
KAROL GRUCHOL,
handel płócien we Lwowie rynek 35.

Wydawca i redaktor

mi. Lecz gdy coraz bardziej [illegible] republikanie się przelękli; uznali zasadę równości i braterstwa także w praktyce i zajęli niejaką część szynkowni.

394

Niemce.

(Arcyksiążę Jan z powrotem do Austryi. — Ceremonia z powodu obrania nowych burmistrzów. — Książę Prus do Karlsruhe.)

Frankfurt, 1. stycznia. Arcyksiążę Jan opuścił wczoraj o ósmej godzinie rano wraz z swoją familią nasze miasto, i udał się koleją Nekarską z powrotem do Austryi. Przy dworcu kolei żelaznej było rozstawione austryackie, bawarskie i frankfurtskie wojsko; bandy muzyczne przegrywały austryacki hymn ludu, a wojsko powitało Arcyksięcia dwukrotnym okrzykiem za jego przybyciem i odjazdem, do tych aklamacyj przyłączyło się także wielu u dworca kolei zebranych mieszkańców miasta. — Dziś przedpołudniem przeniesiono, jak zwykle w tym dniu, chorągwie gwardyi narodowej z pomieszkań dwóch burmistrzów, którzy zeszłego roku urzędowali, do pomieszkań burmistrzów nowo-obranych. Lecz do eskortowania chorągwi przybyła zaledwo szósta część odkomenderowanych ludzi; z kompanii pierwszego batalionu ochotników przybyło tylko 20 ludzi, tak, iż wcale nie można było przenieść chorągwi tego batalionu. Komendantura miasta, powierzona od 18. września 1848 jednemu z wyższych pruskich oficerów, zastanowiła była przez cały zeszły rok ćwiczenia naszej gwardyi narodowej. Dla tego też gwardya nie chciała dziś dla samego tylko wyjątku robić paradę. — Jego królewicz. Mość książę Prus opuścił wczoraj miasto nasze i udał się do Karlsruhe.

(Rozwiązanie konstytuanty.)

Frankfurt, 3. stycznia. Senat rozwiązał tutejszą konstytuantę. Ciało prawodawcze ma być wybierane d. 10. b. m. bez różnicy wyznania. (B. Z.)

(Inhibitoryum komisyi centralnej.)

Frankfurt, 28. grudnia. Dzienniki „F. O. P. A. Z., allg. Ztg. i D. Ztg." donoszą zgodnie, że komisya związkowa wydała inhibitoryum do rządu würtembergskiego względem zarządzonego ztamtąd zniesienia poczty księcia Thurn- i Taxis, i objęcia tejże na rachunek rządu. Deut. Ztg. dodaje jeszcze w tej mierze: „Podobne inhibitoryum zapowiedziane jest również ze strony przebywających tu delegowanych stanu rycerskiego, pp. Rettig i v. Dewitz, a to względem konstytucyi w. księztwa Meklenburg-Schwerin. Zato p. Harbon odjechał ztąd w niedzielę do Szlezwig-Holsztynu zupełnie zaspokojony, wyrzekłszy wprzód to przekonanie: że prawa księztw spodziewać się mogą ze strony komisyi związkowej silnego poparcia i zastępstwa."

Roman. 1849.

(Kurs giełdy frankfurtskiej z 2 stycznia.)

Met. Austr. 5% — 85¼. Akcye bank. 1255. Sard. 33. Hyszp. 3% — 29¼. Polskie 300 — 116¼; 500 — 80¾.

(Kurs giełdy berlińskiej z 5. stycznia.)

Dobrowolna pożyczka 107 L. Oblig. długu państ. 89¼ L. Akcye bank. 93. Pols. listy zast. 95½. Pols. 500 — 81 L.; 300 — 116¾. Frydrychsdory 13 1/12. Inne złoto za 5 tal. 12¼. Austr. bank. 91¼.

Rzecz domowa.

Protokół

piętnastego posiedzenia wydziału miasta Lwowa z d. 13. grudnia 1849

Przewodniczący: C. k. radzca gubernialny Höpflingen-Bergendorf, jako przełożony magistratu.

Sekretarz: Gregorowicz, sekretarz magistr.

Obecnych członków wydziału: 65.

1) Odczytany protokół ostatniego posiedzenia w jednem miejscu poprawiono i przyjęto.

2) Przewodniczący oznajmia, iż w przeszłym tygodniu znowu 230 złr. 57 kr. m. k. na zasilenie funduszu miejscowego inwalidów przez c. k. rząd krajowy wpłynęło, a mianowicie: za wpływem pana burm. Niewiadomskiego z kasy miejskiej w Drohobyczy 50 złr. —

od tamecznych mieszkańców chrześciańskich . . .	47	złr.	12 k.
„ „ „ starozakonnych . . .	104	„	— „
od urzędników tamecznego zarządu kameralnego . .	14	„	45 „
z powodu uroczystości otworzenia nowej szkoły w Starejsoli od robotników żupy	6	„	15 „
od przełożonego żupy p. Wojciecha Lorenz . . .	3	„	45 „
od komisarza obwodowego p. Czermak	5	„	— „

Wydział postanawia oświadczyć gminie drohobyckiej, i wszystkim dawcom stosowne podziękowanie.

3) Zawiadomienie przewodniczącego, iż 15. grudnia 1849 r. o 12tej godzinie w południe, c. k. miernicy katastralni rozwiną w sali ratuszowej plany miasta Lwowa, a zatem członkowie wydziału chcący takowe oglądać, tam się zejść mogą — powzięto do wiadomości.

Główny Redaktor **M. Srzeniawa Sartyni.**

	дають зр.	кр.	треб. зр.	кр.
Кар. Людвика (съ куп.)	220	—	222	—
вов.-Чер.(ср.) (съ куп.)	130	—	152	—
банк. гипот (съ куп.)	238	—	240	—
рольничо кред. (безъ куп.)	90	25	90	90
кред. земского (безъ куп.)	88	—	88	70
,, ,, (безъ куп.)	78	75	79	50
,, ,, (безъ куп.)	88	-	88	70
потечного банка (безъ куп.)	92	60	93	25
устик. заведенія (безъ куп.)	99	—	100	-
ац. галицкіи (безъ куп.)	87	25	88	-
имъ изъ 1873 (безъ куп.)	92	25	93	50
ракова	15	75	16	75
анислава	15	—	16	50
ріалъ русскій	8	90	9	08
ребр.	1	60	1	68
перовый	1	50	1	52
билеты касовыи	1	63	1	64
	100	25	101	—
тр. въ банк. (безъ купон.)	70	20	70	30
въ сереб. (безъ купон.)	74	05	74	15
лд. держ. дом. (безъ купон.)	127	75	128	—
поны за 100 г. м. к.	261	—	263	—
атны ,, ,, ,, ,,	131	—	133	—
,, ,, ,, ,,	105	30	105	60

III. Ины

Номинальная стоимость	лосованье
а. в. г. 120	1/6 1/12
франк. 40	1/10 1/12
а в г. 10)	15/2 15/5 10/8 15/1

IV. А

Вплаченый капиталъ	дивиденда 1872	1873	число акцій
а. в. г. 120	27.50	6.	200.00
,, ,, 80	21.	—	120.00
,, ,, 160	30.	9.	250.00
,, ,, 200	18.	9.	60.00
,, ,, 500	92.50	62.50	14.00
,, ,, 100	15.50	–	100.00
,, ,, 200	14.	—	81.00
,, ,, 200	23.	15.	15.00
,, ,, 80	8.50	—	—
,, ,, 200	—	—	–
,, ,, 160	49.34	—	40.00
,, ,, 600	64.60	67.	150.00
,, ,, 200	55.	—	60.00
,, ,, 100	10.	—	155.00
,, ,, 95	29.	—	100.00
,, ,, 200	20.	—	30.00
,, ,, 80	64.	—	40.00

V. Акціи

а. в. г. 200	10.	10.	50.55
,, ,, 200	10.	10.	30.00
,, ,, 200	5.	—	24.00
,, ,, 200	10.50	10.50	200.00
м.к. г. 1000	150	140.	74.511
а. в. г. 200	10.	10.	212.08
м. к. г. 200	18.90	17.85	226.97
а. в. г. 200	10.	10.	112.50
,, ,, 200	10.	10.	180.00
,, ,, 200	10.	10.	150.00
,, ,, 200	10.	10.	242.21
,, ,, 200	10.	10.	70.00
,, ,, 200	50 фр	50 фр	550.00
,, ,, 200	20 фр	20 фр	750.00
,, ,, 200	23.	—	27.99
,, ,, 200	10.	10.	32.50
,, ,, 200	10.	10.	94.42
,, ,, 200	—	—	150.00

— **Накладомъ Ставропигійского Института** напечатана на дняхъ брошюра подъ заглавіемъ: „Списъ книгъ, находящихся въ магазинѣ Ставропигійского Заведенія во Львовѣ“. Брошюра тая важна не лишь для покупателей, но еще больше для библіографовъ русскихъ, которымъ-то чрезвычайно важнымъ дѣломъ, послѣ переселенія Головацкого въ Вильну, у насъ въ Галичинѣ къ сожалѣнію никто не занимается. А наука то важна, если даже при нѣкоторыхъ большихъ университетахъ утворена для ней нарочная катедра.

— **Общество „Буковина“** въ Вѣдни надослало въ типографію Ставропигійского Института во Львовѣ для напечатанія популярную брошюру подъ заглавіемъ: „Голосъ до народа“. Статьи для той хорошей брошюры составили большею частью члены „Буковины“.

— **Ц. к. намѣстнику** становится одного дня хуже, другого лучше. Такъ на пр. въ четвергъ было зле, вчера же рано лучше, ночь изъ середы на четвергъ провелъ намѣстникъ безсонно, изъ четверга же на пятницу покрѣпился нѣсколькочасовымъ сномъ.

— **Князь Левъ Сапѣга**, б. маршалъ краевый, занедужалъ тяжко.

— **Дръ Кнѣгиницкій**, извѣстный въ широкихъ кругахъ операторъ, вернулъ уже изъ-заграницы во Львовъ и ординуетъ опять въ своей прежней квартирѣ (ч. 3, армянская улица, каменица Народного Дома, II поверхъ).

— **Чищеніе львовскихъ улицъ.** „Газ. Л.“ доноситъ, что отъ 1 до 30 н. ст. іюня тек. года вывезено изъ мѣста 1090 возовъ намуленного пѣску, 1051 метровъ смѣтья изъ улицъ и площадей, 2160 метровъ смѣтья изъ каменицъ и выкроплено 1695 бочекъ воды на улицы и площади, но мимо того, прибавити должны мы со своей стороны, есть нашъ городъ тек. года несравненно меньше опрятный, чѣмъ минувшихъ лѣтъ. Нашъ магистратъ печалится объ опрятности домовъ и улицъ мало, а властители домовъ еще меньше. Часто суть во Львовѣ, особенно же на передмѣстьяхъ, такіи пороки, что и Сагара можетъ намъ ихъ позавидовати, тому блаженъ мужъ, иже не принужденъ жити въ настоящихъ дняхъ въ нашемъ богоспасаемомъ градѣ.

hört, daß der Betrag für das Holz dieselbe Summe ausmache, die er ihm als Fuhrlohn angeboten hatte. Trotz der Beweisführung des Arztes aber, daß sein Nachbar auf diese Weise ja nichts verliere, indem er denselben Verdienst haben könne, bleibt derselbe bei seiner Weigerung. Da macht ihm denn der Chirurg, ein schlauer Hebräer, den Vorschlag: er wolle das Holz um den verlangten Preis kaufen, wenn er ihn — was er ohnedies hätte thun müssen — anstatt des Holzes hineinfahre. Der Bauer wird verdutzt, geht aber den Handel ein, ladet das Holz vor dem Hause des Chirurgen ab, und fährt denselben umsonst in die Stadt.

— Unter verschiedenen Leuten, die der engl'sche Reisende J. Farnham auf seinem Zuge durch die Felsengebirge des Westen von Nordamerika zu Browns Hole traf, war ein alter Schlangenindianer, der im Jahre 1805 zuerst die Herren Lewis und Clark (die Ersten, welche die Felsengebirge überschritten) an dem Oberlauf des Missouri sah. Er scheint als Wachposten das Land durchstreift zu haben, als er plötzlich sich den Weißen gegenüber befand. Das Erstaunen machte durch die Pfeile seiner Stammgenossen verdient habe.« Die bleichen Menschen, die den Donner machten fanden sich und bezeugten die Wahrheit der Erzählung; der Angeschuldigte ward freigegeben, und ist seit dieser Zeit, so wie jeder weiße Mann in den Bergen, von seinem Stamme geehrt und geliebt. Er ist jetzt etwa 80 Jahre alt und arm, da er aber stets um das Fort David Crocketts sich aufhält, so läßt man ihn nicht darben.

— (Eine neue Entdeckung.) Im »Figaro« wird von einem »berühmten Banquier« erzählt, der große Fischteiche besitzt und kürzlich in einem Blatte die Anzeige las, daß Jemand das Mittel entdeckt habe, durch Einstreuung eines gewissen Pulvers in jedem Teiche Forellen zu erzeugen, das Pulver selbst koste nur 2 Louisd'or und sey der Erfinder bereit, diese Summe sofort zurückzuerstatten, sofern das Mittel nicht von einem erwünschten Erfolge begleitet sey. Der Banquier, dem nach den Forellen bereits der Mund wässerig wurde, hat nichts Eiligeres zu thun, als einen dänischen Doppel-Louisd'or einzupacken und sich die neue Entdeckung auszubitten. Nach einigen Tagen

Ich glaube nebstdem, daß der angeborne Egoismus der Menschennatur wesentlich hiebei betheiliget sey. Man weint so gerne bei fremdem Mißgeschick, man zerfließt in Thränen wenn der Stachel des Unheils eine Menschenbrust zerfleischt; wie selten aber findet Freude ein lebhaftes Echo! wie selten der Schimmer des Glückes eine freundliche ungetrübte Beachtung! Ja, selbst edlere Naturen können nicht immer den bittern Beigeschmack selbstsüchtiger Aufregung aus der Schale der Nächstenliebe verbannen.

Den Schmerz, das Unglück liebt man so gerne zu zergliedern, zu zerfasern, von ihrem ersten Wurzelleben, bis in ihre fernsten, feinsten Verzweigungen; ja, selbst wenn die Wirklichkeit ihrem Grimme schon Damm und Schranken gesetzt, da mag die Fantasie des Gegenstandes sich noch nicht begeben, und dichtet neues Unheil, neue Qualen hinzu. In gleichem Grade aber werden heitere Vorkommnisse verringert, den Flügeln des ohnedies so leicht und leise flatterndem Schmetterlings: Lust, der flimmernde Staub abgestreift, und man ist schon befriedigt, wenn man im frischen Blumenkranze fremden Glückes eine Blüthe wegzuraffen, oder wenigstens wegzuleugnen vermag. »Schlimm daß es so ist, doch ist es so!« Fantasie lähmend niederhält. Ich fühle mich daher schon beengt, wenn ich die höchsten Namen der Gesellschaft den Theaterzettel zieren, und dabei: Lustspiel sehe. Die Franzosen haben hiebei den Vorzug der Geschmeidigkeit, der Schlangenglätte des Ausdrucks, der angebornen Galanterie, die auch ein Erbtheil der unteren Klassen ist, aber der Deutsche hat bei solcher Unternehmung einen schweren Stand, und auch selten Erfolg. Uiber das Stück selbst, woran ich, durch den Ausdruck Original-Lustspiel angeregt, diese Bemerkungen knüpfte, werde ich im nächsten Blatte sprechen.

Max. Reinau.

(Der Beschluß folgt.)

Telegraph.

— Die große Kaserne in der Grodeker Vorstadt sieht ihrer Vollendung entgegen. Sie ist das schönste Gebäude dieser Art und bestimmt acht Compagnien zu fassen; nebst der Mannschaft, die in den vielen lichten und geräumigen Stuben unterbracht wird, sollen auch für viele Offiziere Wohnungen eingerichtet werden.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Egzamin w szkole ogrodniczej Towarzystwa ogrodniczo-sadow.-pszczelniczego odbył się na dniu 14. t. m. w obecności p. delegatów Wydziału krajowego, Rady szkolnej, komitetu gospodarskiego, Rady miejskiej i wielu gości. Uczniowie pytani byli z przedmiotów: ogrodnictwa, sądownictwa, pszczelnictwa, dalej z nauki czytania, rachunków, elementarnej geografi, historji etc. etc. i odpowiadali bardzo zadowalniająco. Większa część uczniów dopiero w Zakładzie nauczyła się czytać i pisać, a wszyscy utrzymywani są kosztem towarzystwa. Popis uczniów i stan Zakładu świadczy o wielkiej staranności zarządu Towarzystwa, jakoteż o chwalebnej gorliwości nauczycieli pp. Biczaja, Piątkowskiego i Batyckiego, którzy za bardzo małem stosunkowo wynagrodzeniem kształcą uczniów teoretycznie i praktycznie na zdolnych ogrodników, których co roku kilka do obowiązku wychodzi i poszukiwani bywają.

Po skończonym egzaminie zwiedzali pp. delegaci ogród zakładowy i roślinarnię. Znaleziono szkółkę drzew owocowych bardzo bogatą (około 25.000 szczepów i do 50.000 dziczek) i wzorowo urządzoną, — inspekta, krzewy ozdobowe, perenny, krzewy jagodowe, rośliny wazonowe i bardzo liczne i porządnie utrzymywane. Pasiekę Zakładu, warsztat pszczelniczy i przybory wszystkie do tego należące, wzorowo urządzone i dla nauki praktycznej bardzo przystępne. Poprawne urządzenia ula ramowego i korytka do karmienia pszczół p. Dyonizego Wiszniowskiego z Lackiego, oglądali rzeczoznawcy i uznali za doskonałe. Opis tych ulów podamy później.

Lwów. Sprawozdanie targowe z dnia 20. kwietnia 1877 roku: Pszenicy 100 kilogramów

mości, które ten list podaje, mogą być przestrogą dla Austro-Węgier, aby się miały na baczności przed obydwoma gwałtownikami europejskiemi. Przytaczamy list ten bez najmniejszej zmiany:

Warszawa 21. kwietnia.

Nie pytajcie zkąd mam następującą wiadomość. Tego przed nikim wyznać nie mogę, chociaż do zachowania tajemnicy żadnem przyrzeczeniem nie jestem zobowiązany, albowiem osoba odkrywająca ją nie rozumiała jej doniosłości. Ale skompromitowałbym spokój wielu rodzin, gdybym kogokolwiek naprowadził na drogi, któremi przeszła ta wiadomość. Tyle tylko powiem, że mam ją za pośrednictwem najgodniejszych wiary i bardzo zacnych Moskali nominalnych, do najwyższej towarzyskiej sfery należących; a ci otrzymali ją ze źródła nie ulegającego żadnej wątpliwości, bo od jednego z znajznakomitszych urzędników gabinetu petersburgskiego. Wszystkiem zaś przypadek, jak to nieraz bywa w wielkich nawet zdarzeniach dziejowych, połączony z miłośną zazdrością, popędliwym temperamentem pewnej osoby i plotkarstwem jednej bardzo pięknej kobiety, plotkarstwem równającem się zdradzie.

Dość wiedzieć, że Prusy z Moskwą zawarły uroczyście z wszelką gwarancją, do której wchodzi także plan tyczący się Japonii, p o t a j e m n ą k o n w e n c j ę. Mocą tej konwencji państwo niemieckie zobowiązało się niczem nie przeszkadzać państwu moskiewskiemu w wojnie z Turcją; owszem przyrzekło nawet skrycie mu pomagać, (o ile pozwoli na to własny interes niemieckiego cesarstwa). W zamian za te dobrodziejstwa, Moskwa po skończeniu tureckiej wojny dopomoże państwu niemieckiemu do wcielenia Górnej i Dolnej Austrji, wraz z Wiedniem, Styrji, niemieckiego (więc nie włoskiego) Tyrolu, tudzież pozostałej części Lotaryngii i kilku ob-

DA DO ZĘBÓW

Dra Jackson

w Paryżu.

lawna uznana i oceniona za
teczniejszą dla leczenia i za-
nia zębów od próchnienia. Utrzy-
ardzo przyjemną woń w ustach,
zranienia dziąseł delikatnych
nych do krwawienia, uśmierza
j chwili najgwałtowniejszy ból.
1790 24—20

ać można we Lwowie w aptece
olasch, w Krakowie w aptekach
auczyńskiego i Redyka; w Czer-
ch w apt. J. Golichowskiego.

ilepsje

daczka) leczy **listownie** lekarz
cjalny **Dr. Killisch,**
stadt. Drezden, (Sachsen).
1831 3—?

kutecznie wyleczonych.

Ces. król.
yłącznie uprzyw.

rakt Orzechowy

rbowania siwych włosów

wynaleziony przez

Maczuskiego

abrykanta perfum,

iedniu, Kärntnerstrasse 26.

.k. wyłącznie uprzywilejowany
k do farbowania wło-
rbuje siwe włosy trwale na

ski, nocniki, naczynia nocne do podróży, flaszki do ogrzewania, szarpie i wszelkie możebne przedmioty bandażowe, dalej urządzone dla chorych stołki, stoły, fotele, sofy, podnóżki. Aparaty do dźwigania, wagi pokojowe dla chorych, ogrodowe i do przecadzki, tusze i aparaty kąpielowe, klozety, w ogóle wszelkie możebne aparaty i potrzebne przedmioty dla chorych, poleca po najtańszych cenach i w najlepszej jakości hurtem i pojedyńczo. Ilustrowane detaliczne cenniki za nadesłaniem 1 zł. (Odprzedającym ilustrowane cenniki sprzedaży hurtownej bezpłatnie i franko.)



J. ODELGA, Bandażysta,

1900 2—5 **we Wiedniu, Graben 29.**

SZPRYCOWANIE

Z ROŚLINY MATICO

P. **GRIMAULT et Cie,** Aptekarzy w Paryżu,

8, ulica Vivienne.



Przygotowane z liści drzewa rosnącego w Peru, leczy szybko i niechybnie rzerzączki najuporczywsze i zastarzałe. Apteka Grimnult et Comp. dla lekarzy, którzy mają zwyczaj zapisywać balsam kopaiwy za pomocą klejowatości, przygotowuje pikułki z essencji Matico i balsamu kopaiwy.

Pigułki te, nietylko że zawsze skutkują w jak najkrótszym czasie, ale nawet nie mają tyle nieprzyjemnej woni balsamu kopaiwy.

Każdy flakonik opatrzony jest podpisem **Grimault et Comp.**

Dla uniknienia licznych fałszerstw i naśladownictwa żądać aby stempel rządowy francuzki koloru niebieskiego, stósownie do prawa z 26 Listopada 1873, marka fabryczna i podpis GRIMAULT et COMP. znajdowały się na jednej etykecie.

Dostać można w głównych aptekach w POLSCE i w AUSTRYI.

Zakład hydriatyczny
FROHNLEITEN
w Styrji,

przy stacji kolei południowej (linia Wiedeń-Tryest) od Grazu pół a od Wiednia 5 godzin oddalony, w lesistej i przyjemnej okolicy Alp położony, otwarty jest przez cały rok. [illegible]

Lecz czy obowiązek i interes nakazują, godność pozwola Austryi usłuchać tego wezwania?

Austrya ma niezaprzeczony obowiązek i nteres rozciągania nad ludami słowiań kiemi przynależnej opieki, ale większy ma eszcze względem siebie i tych ludów obo- wiązek, zasłaniania ich i siebie przed pan- lawizmem. Austrya stojąc na gruncie sło- wiańskim, musi jednocześnie szukać rękoj- ni przeciw panslawizmowi. Rękojmie te naleść może dziś tylko sama w sobie, nie ve wspólnem z Rosyą i na żądanie Rosyi ziałaniu, bo tych rękojmi nie daje a może dać nie jest w stanie dotąd Rosya. Mię- zy dotychczasowem działaniem rządu ro- yjskiego a panslawizmem linia graniczna tała się tak wązką, że co chwila zdarzają ię wypadki naruszenia granicy; rząd ten ie daje żadnych rękojmi, że dobrowolnie ub mimowolnie nie da się porwać prądowi anslawistycznemu; nie daje ich, ani we- nątrz ani zewnątrz; wewnątrz bowiem stoi ciąż na gruncie hegemonii panmoskiew- kiej, która jest zapowiedzią panslawizmu a zewnątrz. Zmiana systemu wewnątrz, tóra musiałaby przedewszystkiem stwier- zić się w Polsce, staćby się mogła rze- zywistą na zewnątrz rękojmią, rękojmią la Austryi przeciw panslawizmowi; lecz miana ta nie nastąpiła i nawet zapowie- ziana nie jest. Na zewnątrz zaś Rosya żywa panslawizmu jako środka przymu- u względem Austryi, i nakłania ją do zynnego wystąpienia za Czarnogórą o- wiadczeniem, że tylko pod tym warunkiem doła powstrzymać Serbię i samą siebie od użytkowania Serbii! Eol panslawizmu, o- iecuje powstrzymać szalone swe wichry od warunkiem, że Austrya da się na ska- panslawizmu zapędzić!

Niezapoznawaliśmy i nigdy niezapozna- y sprawy ludów słowiańskich. Austrya, laniem naszem, nie może być na ich los bojętną; ale właśnie żywiołu polskiego i ustryi wspólnem zadaniem jest, byt ich apewnić, zasłaniając Słowiańszczyznę przed

— **Lwów** 24 czerwca. 1877.

Przed kilku dniami odbyło się walne zgromadzenie Towarzystwa prawniczego lwowskiego przy bardzo małym udziale członków. Ze sprawozdania Wydziału, odczytanego przez sekretarza adw. Dra Janowicza dowiedzieliśmy się że Towarzystwo to, które ma za cel „uprawianie na gruncie narodowo-polskim umiejętności prawa i nauk społecznych tak w kierunku teoryi, jakoteż i praktyki," coraz bardziej chyli się do upadku. Udział członków słabnie z dniem każdym, sekcye dla administracyi i nauk skarbowych, tudzież dla historyi i filozofii prawa i prawa narodów już dawno nie istnieją a jedynie sekcya dla prawa cywilnego i karnego daje od czasu do czasu słaby znak życia, że z cennej biblioteki Towarzystwa zaledwo kilku członków korzystało, że czasopism prenumerowanych nikt prawie nie czyta, że w ogóle nikt prawie nie troszczy się o tę instytucyę, która mogłaby być bardzo pożyteczną, zwłaszcza w czasach, gdzie tyle nowości codziennie przybywa w zakresie prawodawstwa, a w kraju wobec zamierzonych reform na polu administracyjnem tak potrzebną byłaby fachowa instytucya, któraby ze stanowiska prawnego ocenić i sformułować mogła życzenia kraju. Na wszystkich polach zajęcia cięży, jak zmora dziwna, niewytłomaczona apatya, jaka ogarnęła nasze społeczeństwo. Dziwić się tedy nie można, że i Towarzystwo prawnicze uległo tej obojętności. Niemniej jednakże żałować wypada, że Towarzystwo, które rozpoczęło swe prace pod bardzo szczęśliwemi auspicyami, które cieszyło się z razu wielkiem udziałem prawników, upada obecnie w skutek powszechnie panującej apatyi. Na posiedzeniu, o ktorem powyżej mówiłem wniósł prof. Dr Balasits, aby w obec tego, iż Towarzystwo jest zupełnie bezczynne, a zatem bezużyteczne, wybrać komisyę, któraby zastanowiła się nad kwestyą rozwiązania Towarzystwa. Wniosek ten z powodów formalnych nie został przyjęty, lecz załatwiwszy konieczne czynności, jako to: uchwalenie budżetu itp. odroczyło zgromadzenie wybór Wydziału nowego do października b. r., w którym to czasie nadzwyczajne zgromadzenie będzie zwołane.

Zawiązane u nas Towarzystwo święcenia niedziel i świąt uroczystych rozlepiło wczoraj plakaty, w których oznajmiając, że wielka część kupców przystąpiła do Towarzystwa, wzywa mieszkańców, ażeby w sobotę lub dzień poprzedzający święto zaopatrywało się w potrzeby domowe u kupców, aby w niedzielę i święta od godz. wpół do 10-ej rano do 4-ej po południu zamknięte mieli sklepy, wzywając zarazem publiczność, aby u kupców, którzy do tego się nie zastosują, nie kupowała towarów.

Rektorem tutejszego uniwersytetu obrano prof. Dra Węclewskiego.

Towarzystwo przyrodników polskich imienia Kopernika urządza od dziś za tydzień wycieczkę naukową do Szczerca, celem zwiedzenia pokładów gipsu, przyczem zwiedzi miejsce kąpielowe Lubień i papier-

Buczacz
Brzozowska Kollegiata
Obroczyn
Kozłów
Dunajów
Kąkolniki
328

kapituły i licznych duchownych świeckich i zakonnych, oppugnował je komornik lwowski i doktor praw obojgu Opejdowicz niemniej Trop kanonik kollegiaty Jarosławskiej także doktor ob. praw; bronił ich zaś seminarzysta Michał Huison, dyakon, którego po wyświęceniu wybrał sobie Wacław na domowego kapelana.

Gdy w tymże roku ukończył był Mikołaj Potocki (późniejszy starosta Kaniowski) w dobrach swych Buczaczu nowy murowany parafialny kościół, dojechał tamże nasz Wacław z Dunajowa i poświęcił go 14. sierpnia 1763. [220])

Około tego czasu przyprowadził do skutku, mimo długiego oporu niektórych duchownych, mianowicie wikaryuszów katedralnych, zamysł dawno powzięty: **Utworzenia we Lwowie kilku parafii.**

Dotąd bowiem jedna tylko była katedralna od wikaryuszów tutejszych sprawowaną, co nieodpowiadało bynajmniej potrzebom, gdyż mała liczba tych kapłanów nie mogła podołać tak znacznemu i ludnemu obszarowi, do którego wtenczas jeszcze nawet Winniki należały; a zresztą okoliczność, że zawsze na noc bramy miasta zamykano, utrudzała wypełnianie niezwłocznych często obowiązków. Po długiej więc rozwadze i w skutek szczegółowego rozpoznania kościołów, przedmieść i ulic od wyznaczonych do tego komisarzów nadliczbowych kanoników Mierkiewicza i Kociurzyńskiego, a na podstawie planu miasta wykonanego od biegłego swego jeometry i matematyka ks. Dominika Łysogórskiego kanonika brzozowskiej kolegiaty, ustanowił Sierakowski 26. sierpnia 1763 nowy podział miasta, a raczej katedralnej parafii na sześć mniejszych, których urzędowe w odnośnym akcie określenie dorzuci nieco światła i nowych poniekąd szczegółów do podanych od nas wyżej głównych zarysów ówczesnego Lwowa.

Siedmnastego stycznia 1762 obchodził Wacław w katedrze 28mą doroczną uroczystość koronacyi Augusta III. w obecności całego łacińskiego, ormieńskiego i ruskiego wyższego duchowieństwa, 4 wojewodów, 5 kasztelanów, 9 dygnitarzów koronnych i nadwornych i mnóstwa innych panów i szlachty. Kazanie miał katedralny ordynaryusz jezuita Gajewski; poczem uraczył wszystkich Arcybiskup w swoim pałacu, bito z armat z miejskiej zbrojowni, a wieża ratuszowa przez cały dzień chorągwiami przyozdobiona, zajaśniała pod noc rzęsistemi lampami. [217])

Ważne z tego roku rozporządzenie Sierakowskiego znajduję w aktach kapitulnych. Przekonał się z niemałem zadziwieniem, że niema żadnych inwentarzów dóbr stołowych Arcybiskupstwa, które składają się z czterech znacznych kluczów, to jest: Obroszyńskiego, Kozłowskiego, Dunajowskiego i Kąkolnickiego. Gdy więc ani ich dochody ani odpowiednie poddańcze powinności wyraźniej określone niebyły, powstało ztąd niemało sprzeczek, wątpliwości i zażaleń. Zwróciwszy na to uwagę kapituły zawezwał ją, aby jako strażniczka własności i funduszów Arcybiskupich wyznaczyła ze swego grona komisarzów do przedsięwzięcia dokładnej dóbr tych lustracyi i spisania porządnych inwentarzów. Kapituła wybrała w tym celu na marcowem swem zgromadzeniu Łukasza Godurowskiego kantora i Kryspina Cieszkowskiego kanonika, a Sierakowski przeznaczył ze swojej strony Alexandra Czołhańskiego, scholastyka i Jérzego Bietkowskiego kanonika, i polecił im tę ważną robotę dekretem z dnia 2. sierpnia 1762 w porozumieniu ze swym rządcą, nakazując oraz wszystkim oficyalistom wszelką gotowość i uległość tej komisyi. Jemu więc zawdzięcza Arcybiskupstwo pierwszy dokładny a tak niezbędny obraz swego uposażenia.

Drugiego grudnia tegoż roku odbył się solenny akt objęcia

M. TOPOLNICKA

we Lwowie plac Halicki Nr. 1,

poleca swój

największy wybór najpiękniejszych i najmodniejszych strojów z Paryża,

a mianowicie:

kapelusze, stroiki balowe, pióra strusie, rajskie i t. p., kwiaty i girlandy, czypeczki wizytowe, negliżyki, ubrania, kokardy, berty, pelerynki, rękawki, krawatki i t. d.

Kapiszony aksamitne, jedwabne i kolorowe,

baszliki i różne okrycia na głowę.

W czasie zapust, przyjmują się do ubierania suknie balowe podług najnowszej mody.

Układam także z kwiatów całe garnitury i girlandy do przystrojenia głowy i sukni, podług najnowszej mody.

Mając własne i zawsze modne towary, jako to: aksamity, materye, blondy, koronki, aksamitki, wstążki i inne tym podobne rzeczy do najdrobniejszych bagatelek modnych, mogę w każdym czasie wszelkie zamówienia bez żadnej przeszkody uskutecznić.

Znana od tylu lat z dobrego gustu i najtańszej ceny polecam się i nadal względom Szanownych Dam.

Wszelkie zamówienia z prowincyi zaraz uskuteczniam.

Handel korali

ROMUALDA TURASIEWICZA

przy ulicy akademickiej l. 22. we Lwowie.

Utrzymuje na składzie zawsze

KORALE FRANCUZKIE

w sznurkach i biczach, rznięte, neapolitańskie i brylantowane dla pań, oraz

wszelkie wyroby z korali (biżuterye)

które tak w całych garniturach, jako też i pojedyńczo:

Brosze, kulczyki, branzolety, guziki, krzyżyki i. t. p.

po stałych najumiarkowańszych cenach sprzedaje.

Główny skład
Hamburgskiej Amer. fabryki
dawniej



maszyn do szycia
Akcyjnego Towarzystwa
Pollak Schmidt & Co.

MAURYCY BAŁŁABAN

WE LWOWIE przy placu Maryackim pod liczbą 342, drugi sklep od rogu.

Handel towarów mięszanych,

Ajencya i główny skład amerykańskich maszyn do szycia ELIASZA HOWEGO jr. z Nowego Jorku, familijne jakoteż dla pp. krawców i szewców ***Wehlera & Wilson, Grovera & Baker.***

Wielki dobór wszelkich wełnianych towarów podług najnowszego fasonu, również włóczki, kołnierzyków, męzkich i damskich mankietów, wstawek do koszul i gotowej bielizny, krawatek, jedwabnych i wełnianych szalików różnego gatunku, kaszyne, atłasowych i jedwabnych wstążek, kaftaniki zdrowia zwane „Krepp de Sante". Różnych szmuklerskich towarów jako to:

wstążek wełnianych i jedwabnych frendzli, guzików w różnych gatunkach i wszelkich potrzeb dla krawców.

Także podszewki, perkale, chustki, muszliny, batist-clair, lina, mól, tul, organtyna, krepa jedwabna, woale, wszelkie gatunki brukseliny, czarny wełniany aksamit (Welwet); białe i czarne koronki, walensienne i guipire; wielki dobór bawełny Pottendorfa, wełnianych, jedwabnych i trykotowych kaftaników nocnych męskich i damskich, białych i kolorowych pończoch i skarpetek, paryzkich gorsetów ze szwem lub bez szwa; wełnianych i jedwabnych deszczochronów.

Różne towary z gutaperchy, jako to:

płaszcze, kalosze, balony, prześcieradła dla chorych i dzieci; wszelkie gatunki ceraty.

Znaczny dobór towarów toaletowych, prawdziwej kolońskiej wody, mydła, pasty do zębów, różnych grzebieni i szczotek. Nareszcie dla małych dzieci:
czepeczki, kaftaniki, podbródki, powijacze, pończoszki, podwiązki, ceratowe fartuszki i haczkowane ubiory.

Zamówienia z prowincyi uskuteczniają się jak najpunktualniej najbliższą pocztą.

Gładkie stebnowania na maszynie przyjmują się.

Gruntowna i szybka pomoc we wszelkich chorobach!

Utrzymanie zdrowia polega po większej części na czyszczeniu i czystem utrzymaniu soków i krwi i w popieraniu dobrego trawienia. Aby to osiągnąć, najlepszym i najskuteczniejszym środkiem jest:

Balsam życia Dra Rosy,

Balsam ten odpowiada jak najlepiej wszelkim tym wymaganiom; tenże ożywia całą czynność trawienia, tworzy zdrową i czystą krew, a ciału powraca dawną siłę i zdrowie.

Tenże jest na wszystkie utrudnienia w trawieniu, mianowicie: brak apetytu, odbijanie kwasu, rozdęcie nudności, kurcz żołądka, zaflegmienie, cierpienia hemoroidalne, przepełnienie żołądka potrawami itp., niezawodnym i doświadczonym środkiem domowym, który przez swą nadzwyczajną skuteczność ogólnie się rozpowszechnił.

Jedna wielka flaszka 1 złr., pół flaszki 50 cent.

Bardzo wiele podziękowań jest do przejrzenia. Na zlecenia frankowane wysyłam **Balsam** za pobraniem należytości

Wielmożny Panie!

Potwierdzając odbiór łaskawie mi przesłanych 5 flakonów Balsamu Dra Rosy, oświadczam Panu, że ze skutku tegoż jestem najzupełniej zadowolony, zaco Panu niniejszem serdecznie dziękuję.

Cierpiałem przez blizko 2 lata na dolegliwości żołądka i czkawkę, a środki przez pierwszych lekarzy tutejszych mi ordynowane pozostały bezskuteczne. Dopiero od czasu gdy pański „Balsam życia" używam, dolegliwości te ustąpiły i czuję się jakby odrodzonym; dziękując Bogu, że przez przypadek o pańskim w skutkach swych zaiste cudownym środku się dowiedziałem i pragnąłbym podać go do powszechnej wiadomości i polecić wszystkim cierpiącym. Pragnąc wyborny ten środek mieć zawsze w domu proszę Pana o przysłaniemi 10 flakonów, na co 10 złr. załączam. Składając Panu raz jeszcze moje najszczersze podziękowanie, pozostaję z wys. poważaniem

Jassy, 15. Lutego 1874. (Mołdawa). Jakób Jurka, majster bednarski.

Główny skład: Apteka „pod Czarnym orłem" B. Fragnera w PRADZE Nr. 205/3, w KRAKOWIE jedyny skład u p. J. Trauczyńskiego „pod Koroną" w Rynku głównym, we LWOWIE: w aptece Ruckera, w STRYJU: w aptece Leona Gaertnera.

Wszystkie apteki monarchii jakoteż handle materyałów mają swój Balsam na składzie.

Pragska domowa maść uniwersalna

niezawodny środek do leczenia wszelkich zapaleń, ran i wyrzutów **słoiki po 25 i 35 ct. w. a.**

Balsam na słuch przez lekarzy za najpewniejszy i najniezawodniejszy środek na przytępiony słuch i głuchotę, uznany.

Nie potrzeba frotera!

Najlepsza Masa kauczukowa do zapuszczania podłogi

w trzech kolorach z załączeniem sposobu użycia takowej

Funt wystarczający na wielki pokój kosztuje 1 złr.

SKŁAD WOSKU

żółtego i białego w cegiełkach, zupełnie czystego bez wszelkich dodatków do woskowania podłogi z fabryki świec woskowych

FRYDERYKA SCHUBUTHA i SYNA

we Lwowie w Rynku l. 45.

Do nabycia w **Krakowie** w handlach pp. Fr. Fiszera w Rynku i A. Stępińskiego i Grosa przy ulicy Grodzkiej; w **Czerniowcach** w handlu J. Schnircha; w **Tarnowie** w handlu Fr. Leszczyńskiego; w **Tarnopolu** w handlu A. Morawetza.

Od wielu lat zaszczytnie znane dobre i tanie

ZEGARKI

poleca

LUDWIK WEIGEL

zegarmistrz we Lwowie

pod liczbą 16, przy ulicy Teatralnej, naprzeciw placu starego teatru

od 2 do 500 złr. wal. austr.

oraz poleca w tymże samym handlu

JULIAN DĄBROWSKI

jubiler i złotnik

wielki wybór złotych i srebrnych przedmiotów, zakupuje klejnoty, ułamki złota i srebra po najwyższych cenach.

PRACOWNIA WYROBÓW ŚLUSARSKICH

Władysława Andrusiewicza

Ulica Ossolińskich l. 6.

poleca się do wykonania wszelkich robót ślusarskich i przyjmuje

zamówienia na całe urządzenia ślusarskie przy nowych budowlach

podejmuje się oraz wszelkich reparacyi

i wykonuje takowe pospiesznie i po cenach najrzetelniejszych.

Ogłoszenie księgarni Gubrynowicza i Schmidta.

Od 1. Października b. r. wychodzi co sobotę we Lwowie tygodnik poświęcony literaturze, sztukom pięknym, nauce i rzeczom społecznym:

„RUCH LITERACKI"

przy współudziale najznakomitszych pisarzy polskich.

Obok mnóstwa utworów beletrystycznych, podróży, pamiętników, rozpraw naukowo-literackich, artykułów o przedmiotach bieżących itd., zapowiada **„Ruch"** w prospekcie:

15 tomów powieści i podróży, które w tomach kosztowałyby najmniej 30 złr.

Powieści oryginalne.

1. **Bolesławity.** *Król i Bondarywna*, powieść historyczna. 2. **T. T. Jeża.** *Pod obuchem*, powieść współczesna. 3. **Michała Bałuckiego.** *Biały murzyn*, powieść współczesna. 4. **Elizy Orzeszkowej.** *Na bezdrożu*, powieść współczesna, dotykająca jednej z najbardziej piekących kwestyi. 5. **Edwarda Lubowskiego.** *Krok dalej*, powieść współczesna w 2 tomach, osnuta na tle stosunków galicyjskich. 6. **Piotra Jaxy Bykowskiego.** *Syn znajdy*, powieść ukraińska. 7. **Pawła Sassa.** *Opowiadania.* 8. **Pauliny Wilkońskiej.** *Na teraz*, powieść współczesna poruszająca kwestyę emancypacyi kobiet.

TŁUMACZONE. 9. **J. Ebersa.** *Córka króla egipskiego*, romans historyczny w trzech tomach. 10. **W. Irvinga.** *Ze szticów Alhambry: Achmet*, nowella mauretańska, w przekładzie *Ernesta Bułwy.*

Dramat i poezya.

Szekspira. *Król Henryk VIII.*, pierwszy polski przekład *L. Ulrycha.* Poezye umieszczać będziemy tylko wyborowe, z pod pióra: *Adama Asnyka (El...y)*, *Ernesta Bułwy*, *Hieronima Feldmanowskiego*, *Wiktora Gomulickiego*, *Mirona*, *Wł. Ordona*, *Kornela Ujejskiego.*

Artykuły naukowo-literackie oryginalne.

1. Dr. **Adama Bełcikowskiego**, doc. Un. Jag., *Monografie celniejszych epok i pisarzów z literatury polskiej.* 2. **Józefa Szujskiego.** *O historyozofii i jej systematach własnych i obcych.* 3. **Kazimierza hr. Stadnickiego.** *Studya o Szekspirze.* 4—6. Dr. **Karola Libelta**, **Kazimierza Kaszewskiego** i dr. **Henryka Struve**- *Rozprawy naukowo-literackie*, których tytuły wyszczególnimy później. 7. **Elizy Orzeszkowej.** *O pracy kobiet bogatych*, rozprawa społeczna. 8. **Edwarda Lubowskiego.** *Lukrecya Borgia*, studyum literacko-historyczne, według najnowszych badań. 9. **Władysława Zawadzkiego.** *Monografie krytyczne ze współczesnej literatury polskiej.* Najpierw:

1. Seweryn Goszczyński. — 2. Aleksander hr. Fredro. — 3. Zygmunt Kaczkowski.

10. **Jana Amborskiego**, lektora Uniw., *Rzecz o literaturze francuskiej w średnich wiekach.* 11. *Stan poezyi współczesnej we Francyi.* 12. *Portrety literackie współczesnej Francyi.* Najpierw:

1. Alfred de Musset. — 2. George Sand. — 3. Aleksander Dumas, ojciec. — 4. Aleksander Dumas, syn. — 5. Oktaw Feuillet.

13. **Klemensa Kanteckiego.** *W. A. Heycking w Warszawie i Drezdnie (1750—51)*, ustęp z dziejów dyplomacyi polskiej, wedle źródeł rękopiśmiennych.

TŁUMACZONE. 14. **Bondivenne'a Ludwika.** *Wykształcenie kobiety i jej rola w społeczeństwie.* 15. Dr. **Ottona Ribbecka.** *Sofokles i jego tragedye.* 16. Dr. **Pfleiderera.** *Teorya zabobonu.* 17. **Maksa Wirtha.** *Kwestya socyalna.* 18. Dr. **Karola Abla.** *O miłości w pojęciu starożytnem i nowoczesnem.* 19. Dr. **Oskara Fraas.** *Przedhistoryczni mieszkańcy jaskiń.* 20. Dr. **Maur. Fr Gmelina.** *Niewolnicy chrześciańscy i renegaci pośród ludów Islamu.* 21. **Maksym. Perthy.** *O granicach stworzenia, według najnowszych badań mikroskopijnych.* 22. Dr. **Wold. Masinge** *O winie tragicznej.* 23. Dr. **Edwarda Dochlera.** *Wyrocznie greckie.* 24. **Ed. Zellera.** *Religia i filozofia u Rzymian.* 25. **Fr. Helbiga.** *Podanie o Wiecznym Żydzie i jego poetyczne przeobrażenia.* 26. **Maurenbrechera.** *Don Karlos*, studyum historyczne. 27. **J. Jensena.** *Sen i myśl*, studyum psychologiczne. 28. **Ludwika Diestla.** *Potop i starożytne o nim podania.*

Pamiętniki.

1. **Pamiętnik damy polskiej XVIII. wieku** (Urszuli z Ustrzyckich Tarnowskiej), obejmujący dzieje rozbiorowe i porozbiorowe, spisane przez naocznego świadka, z mnóstwem zupełnie nowych szczegółów historycznych o epoce. 2. **Listy Ignacego Potockiego**, z rękopisów po raz pierwszy zebrane.

Podróże.

1. **Listy z wycieczki do Troi** (1874), przez *Ernesta Bułwę.* 2. **Podróż do Hiszpanii**, przez Dr. *Jana Stellę-Sawickiego.* 3. **Bret-Harte.** *Obrazy Kalifornii*, w przekładzie Pauliny Wilkońskiej.

Jestto szereg nowelli na tle miejscowem opartych, które zjednały autorowi sławę pierwszego nowellisty amerykańskiego.

4. **A. Bastiana.** *Obrazy geograficzne i etnograficzne.* 5. **Fer. Gregoroviusa.** *Szkice z Włoch*, w przekładzie Bronisława Zawadzkiego.

(Wyspa Elba — Ghetto i żydzi w Rzymie. — Idelle z nad Latyńskiego wybrzeża. — Rzymskie postacie. — San Marco we Florencyi. — Wyspa Capri.)

Stali Korespondenci.

Z Niemiec. *J. I. Kraszewski* i dr. *Zygmunt Jerzykowski.* Z W. Ks. Poznańskiego. *Hieronim Feldmanowski.* Z Francyi. *Seweryna Duchińska*, autorka znakomitych „Kronik paryskich" w Bibliotece Warszawskiej. Z Włoch. *Kazimierz Chłędowski.* Z Krakowa. *Wł. L. Anczyc.* Z Warszawy. Jeden z najpoważniejszych pisarzy tamtejszych.

Prenumerata wynosi. We Lwowie: kwartalnie **2** złr. **50** ct., półrocznie **5** złr., rocznie **10** złr. Z przesyłką poczt.: kwartalnie **3** złr., półrocznie **6** złr., rocznie **12** złr.

Prenumeratowie **„Ruchu"** otrzymują prawo nabywania po bardzo zniżonych cenach dwóch wyd. naszej firmy: „Zbioru powieści J. I. Kraszewskiego" i „Biblioteki powieści i romansów".

Nowo urządzony

Główny skład nasion
TEOFILA ŁUCKIEGO

we Lwowie przy placu halickim liczbą 14. (obok Banku hipotecznego).

Poleca Wysokiej Szlachcie P. T. właścicielom ziem i Szanownej Publiczności

Nasiona wszelkiego rodzaju szlachetne i pewne

Jarzyn, kwiatów, drzew szpilkowych, liściastych, krzewów, roślin pastewnych, ekonomicznych i traw, Turnips prawdziwy szkocki, angielski i rzepę ścierniową, drzewka owocowe szlachetne, Kwiaty wazonowe i wszelkie rośliny. Pflance jarzyn i kwiatów w porze stosownej, haarlemskie cebulki kwiatowe oryginalne z Hollandyi jako to: hyacynty pełne i pojedyńcze, tulipany, tacety, lilie itp. od Września do końca Grudnia.

Noże ogrodnicze, nożyce, piłki najlepsze i najpraktyczniejsze.

BUKIETY I WIEŃCE

z świeżych i sztucznie zasuszonych kwiatów najgustowniej układane, tudzież

Wysprzedaż powierzoną od Skarbu Jego Ekscel. Alfreda hr. Potockiego

Starki żytnej 12letnej, Rosolisów i Likierów

z zwiniętej przed laty fabryki w Staremsiole.

Pasy do Maszyn i Młocarń skórzane gat. Iszy najlepsze belgijskie w różnych szerokościach jako też ***Pasy parcianne*** (szpagatowe).

Sukna Bernardyńskie i gotowe **Bundy** do podróży

wyrobu z dóbr Alfreda hrab. Potockiego, po cenach bardzo miernych.

Cenniki posełа na żądanie franco, łaskawe zamówienia za gotówkę lub zaliczkę odwrotnie.

Rabat (opust) z cen katalogowych, od nasion 5%, od wódek, pasów, sukien i bund 2%.

Najdawniejszy handel

płócien i bielizny stołowej
FRYDERYKA SCHUBUTHA i Syna

poleca po bardzo tanich cenach n. p.

4/4 30 łokci płótno górskie od zł. 8 1/2 do zł. 11 1/2	5/8 tuzin ręczników zł. 4 ct. 80 do zł. 80
4/4 38 łokci płótno rumburskie od zł. 10 do zł. 25	3/3 tuzin chustek do nosa od zł. 2 ct. 20 do zł. 20
4/4 38 łokci Creas od zł. 13 do zł. 30	9/4 łok. szer. sztuka 19 łokci wied. płótna na prześcieradła bez szwu od zł. 16 do zł 40.
9/8 30 łokci płótno rumburskie od zł. 16 do zł. 45	1 garnit. stołow. bielizny na 6 osób od zł. 5 1/2 do 35
9/8 50 łokci weba holenderska od zł. 18 do zł. 150	1 „ „ „ „ 13 „ „ „ 8 „ 55
9/8 54 łokci weba szwajcarska od zł. 24 do zł. 125	jako też na 18 i 24 osób.
9/8 50 łokci weba irlandzka od zł. 28 do zł. 90	

Serwety i serwetki deserowe, pończochy prawdziwe saskie niciane i bawełniane, pika i ryps biały.

Przody do koszul płócienne i szirtingowe od 50 ct. do zł. 3.

Największy skład Perkali i Szirtingów białych i kolorowych, łokieć po: 16, 20, 26, 30 i 33 centów.

Deszczochrony wełniane po zł. 2 40 ct., jedwabne zł. 5.

Największy skład prawdziwej chińskiej karawanowej

HERBATY

którą sprzedaję w różnych gatunkach i cenach w paczkach 1/2, 1/4 i 1/8 kilo.

Za świeżość się ręczy.

Wielki skład świec kościelnych, woskowych i Apollo białych i malowanych

na wagę wiedeńską.

Cenniki szczegołowe rozseła się franco.

O. T. Winckler

we Lwowie.

Handel hurtowny towarów korzennych,

Herbat chińskich, Rumu prawdziwego z Jamaiki,

Win krajowych i zagranicznych,

materyałów, farb i papieru

poleca:

Powszechnie uznaną nieporównaną „Masę do frotowania podłogi.“ Ma ona tę korzyść, że nadaje podłodze tak z miękkiego jak i twardego drzewa, przy całkiem cienkiem nałożeniu świecącą powierzchnię i że się w tym względzie taność, elegancya i trwałość razem połączają.

Masę do frotowania podłóg utrzymuję w kolorze: jasno i ciemno-żółtym, jasno i ciemno-mahoniowym, orzechowo-brunatnym, oranżowym i dębowym, tudzież bezbarwną na jaworowe i inne piękne parkiety, którym tylko lustru nadać potrzeba. Funt masy wystarczający na pokój zwykłej wielkości kosztuje w kolorach 64 ct., bez barwy 88 ct. i można takową za zaliczką pocztową wygodnie sprowadzić.

Każdy służący może z łatwością się zastósować do całkiem zwykłego użycia, według dopakowanej do każdej paczki opisu informacyi.

Lakier do zapuszczania podłóg, który w okamgnieniu schnie, nadaje prześliczny połysk; stosunkowo do masy wyż wspomnionej jednak wychodzi drożej już to przez cenę, już przez potrzebne dwukrotne napuszczanie. Koszta jednak mogą być umniejszone, jeżeli poprzednio zapuszcza się pokój moją masą do frotowania i mocno się szczotkuje, a następnie raz tylko lakierem się pociąga. Tym lakierem można również wszelkie politerowane meble odświeżyć, przeciągając je raz lub dwa razy, poczem wyglądają jak nowe. Na jeden parkiet wystarcza do jednorazowego pociągnięcia 1 łut lakieru. Cena wiedeńskiego funta złr. 1.25.

Herbatę chińską utrzymuję na składzie w gatunku Pecco z białemi końcami (tak zwany kwiat) Souchong i Congo zawsze w wielkim zapasie; Congo po $1\frac{1}{2}$, 2 i 3 złr., Pecco po 2, 3, 4, 5 i 6 złr., Souchong 2, $2\frac{1}{2}$, 3, 4 i $4\frac{1}{2}$ złr. Cena rozumie się przy herbacie w paczkach w wadze cłowej, wolnej bez paczki w wadze wiedeńskiej.

Sprowadzając herbatę z pierwszych źródeł, i wsparty najdokładniejszą znajomością tego artykułu, co się przedewszystkiem do dobrego usłużenia tym towarem przyczynia, jestem w stanie najwybredniejszym żądaniom ze względu na gatunki i cenę zadość uczynić, nie obawiając się konkurencyi innych składów bez uciekania się do sztucznych mieszanin i nieprawdziwych nazw.

Wszystkie gatunki herbaty opakowane w eleganckie paczki po 1/8 1/4 1/2 i 1 funt cłowy z 500 gramów, można wygodnie za zaliczką pocztową sprowadzać.

Herbatę czarną **Souchong** jako odznaczającą się mocą i wyśmienitem aromem szczególnie polecam.

„Koriosot“ kauczukowy tłuszcz połyskujący, jest najlepszem smarowidłem skór, czyni je nieprzemakalnemi, miękkiemi, czterykroć trwalszemi i udziela piękny połysk. Dla tych własności używa się powszechnie do smarowania uprzęży, rzemieni, butów i trzewików z najlepszym skutkiem. Zrazu silny odór, niknie po wyschnięciu zupełnie. Do smarowania używa się małą szczoteczkę, pędzel lub gąbkę.

Funt wiedeński kosztuje 1 złr. 50 ct. i może za zaliczką pocztową wygodnie być przesłany.

Pluskwom śmierć! Mólom śmierć! Nowa tynktura ludziom i zwierzętom pacierzowym nieszkodliwa.— Tynktury te złożone z roślin tutejszych są najlepszym i stokroć sprawdzonym środkiem zaradczym przeciw pluskwom i zarazem najlepszą ochroną dla futer, towarów wełnianych i bawełnianych przed mólem. — Flaszeczka kosztuje 20 ct.

„Tineol“ (dla ludzi i zwierząt ssących nieszkodliwy) proszek na owady, t. z. **szwaby, świrszcze** i t. p. Paczka po 16 ct. Opis użycia jest do każdej paczki dołączony.

Oliwa prawdziwa niefałszowana do smarowania wszelkich delikatniejszych części maszyn.

Olej maszynowy w odkwaszonym stanie do smarowania lokomobil, kosiarek, siewników, młocarek i t. p. w każdej ilości po każdoczesnej najumiarkowańszej cenie.

Proszek strawienia najlepszy dla zrestaurowania zepsutego żołądka, dolegliwościom tegoż, złemu trawieniu, zgadze i t. p., pudełko po 16, 26, i 40 ct. 1 funt złr. 1.20.

Balsam roślinny dla włosów najwyśmienitszy, sprawdzony jedyny nieszkodliwy środek przywrócenia zsiwiałym włosom pierwotnej ich barwy, dla usunięcia łusek, dla wzmocnienia i oczyszczenia skóry na głowie z nieczystości, którą olejki, tłuszcze i wosk zostawiają, dla wzmocnienia porostu włosów i do utrzymania dożywotnego pierwotnej ich barwy i naturalnego połysku i zapobieżenia wypadnięcia włosów. Balsam ten robi użycie wszelkich olejków zbytecznem. Flaszeczka kosztuje złr. 2.

„Quillay“ Kora. Najnowszy środek do prania wszelkich materyi i do wywabiania plam z tychże bez uszkodzenia materyi lub koloru. 1 funt kosztuje 44 ct.

Wszystkie zamówienia z prowincyi na towary korzenne uskuteczniam, odsprzedając takowe za gotówkę po cenach hurtownych, t. j. po niższych jak wszystkie inne handle detailiczne ogłaszają, przesełając wedle żądania koleją, przez woźnicę lub pocztą.

ZAKŁAD LITOGRAFICZNY

J. KOSTKIEWICZA

we Lwowie przy Ulicy Sobieskiego l. 34 m.

przyjmuje do wykonania wszelkie tego zawodu dotyczące zamówienia,

mianowicie:

Krajobrazy, mapy, obrazki Świętych,

kolorami jak najpiękniej wykonane.

Dla urzędów, zakładów i przemysłowców:

nakazy płatnicze, podania egzekucyjne, pełnomocnictwa, adresy, faktury, rachunki, cenniki i tabele gospodarcze.

Bilety wizytowe, nuty, sygnatury aptekarskie.

Czarne i kolorowe etykiety na wina, rumy, rosolisy i oliwę.

Najgustowniejsze etykiety na herbatę

złocone i kolorami.

Na wszelkie gatunki wódek nabyć też można

etykiety gotowe

w różnych kolorach.

Zamówienia z prowincyi uskutecznia według wzorów i przesyła w najkrótszym czasie za przekazem poczty.

Cena najumiarkowańsza.

Nr. 4. Maj Część 1. Rok 1852.

382

Wychodzi co dwa tygodnie — na początku i w połowie każdego miesiąca po półtora arkusza na welinie, z dołączeniem raz na miesiąc jednej kolorowanej ryciny mód — jednego arkusza wzorów rozmaitych robótek. —

Z końcem każdego półrocza dodana będzie kolorowa okładzinka ze spisem Abonentów.

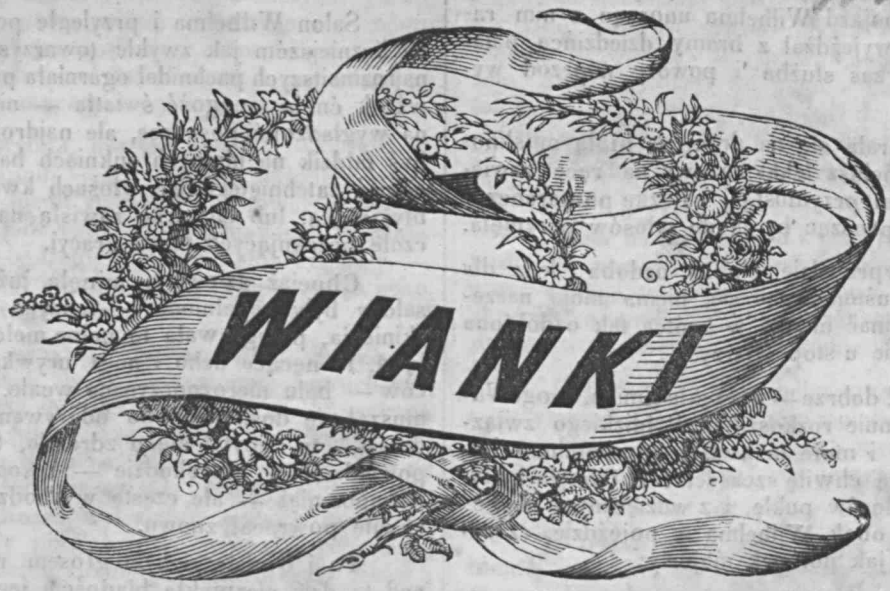

Cena kwartalna w miejscu 2 Złr. na prowincyę z przesełką 2 Złr. 30 kr. m. k.. Abonować można w biórze redakcyi w rynku Nr. 237 2gie piętro.

Wszelkie listy i korrespondencye tylko frankowane przyjmować się będą.

Zaś odwoł. się do Redakcyi odszan. Abonentów przesełają się nieopieczętowane; i nie podlegają opłacie.

Pismo Pożytkowi i Rozrywce poświęcone.

Spis przedmiotów : „Cztéry śluby“ dokończenie. — „Chorał podsłuchany z Wysokiego Zamku“ Poezya przez J. Literatura świata.— Mody. — Korespondencya z J... Rozmaitości. —

Cztéry Śluby.

Dokończenie.

Wilhelm zastał Emilję siedzącą samotnie zajętą robotą — gdy go spostrzegła wchodzącego, krzyknęła z podziwienia, zbladła, i wstała z krzesła... po chwili poskoczyła radośnie, ujęła rękę Jego, mocny rumieniec okrasił jej białe lica — spojrzeniem miłosnem zawisła na Wilchelmie — o jakże tkliwy był ten wzrok! Jak piękna była Emilja. Wilhelm odużony tym widokiem, zwątpił na chwilę, ażeby w oku czystém jak pogodny błękit niebios, słodkiem jak wejrzenie anioła, mogła ukrywać się obłuda.

Zwątpił lecz tylko na chwilę, bo wnet naga i lodowata rzeczywistość, obudziła go ze stanu téj słodkiéj wątpliwości. — I on też naśladując Emilję, przywdział na ten wieczór maskę obłudy — okazał się kochającym namiętnie jak zawsze, podwoił tkliwości oznaki — bo przedsięwziął dowiedzieć się do jakiego stopnia dojść może fałsz w sercu kobiety. Emilja przeszła wszelkie oczekiwania, tak była czułą, tak tkliwą lubością tchnęło jéj oblicze; że Wilhelm musiał uwierzyć temu, iż szatan obiera sobie czasem mieszkanie pod postacią pięknéj i kochającéj kobiéty. Wymógł, wybłagał raczéj, że Emilja nazajutrz powróci z nim do miasta. Ona wymówiła sobie tylko że na milę odległości od niego przesiędzie się do swojéj karety — miała to być skromność cnotliwéj kobiety, która ściśle pozorów przestrzegając, z narzeczonym swoim nawet nieśmiała pokazać się przed światem.

Wilhelm pod pozorem zbytniego utrudzenia wcześniéj się oddalił jak zwykle do przeznaczonych dla siebie pokoi — w sercu jego wrzało piekło, a myśli gdyby wir w czasie nawalnicy, w głowie się kręciły. Chodził prędkim krokiem po pokoju, wreszcie usiadł, napisał i wyprawił do gospody, gdzie był Artur i Eugeniusz, list następującéj treści: „Arturze i Eugeniuszu, powracajcie w téj chwili do miasta, żebyście tam na rano stanąć mogli. Wezwiecie Kuzyna mego Henryka, ażeby z pomocą waszą urządził i przygotował bal Kawalerski na jutrzejszy wieczór — dany niby przezemnie na przybycie Emilij. Nieprzypuszczajcie nikogo do naszéj tajemnicy, ani nawet Henryka, bo on za miękki i za lekki. Staraniem waszem będzie zgromadzić jak najwięcéj osób z naszego koła, i wszystko urządzić jak najświetniéj. Miejcie na pamięci przysięgę!

Wilhelm.“

Nazajutrz, dziesiąta godzina wybiła na wieży kościoła, gdy pojazd Wilhelma unosząc z nim razem i Emilję, wyjeżdżał z bramy dziedzińca pałacowego — jéj zaś służba i powozy naprzód wyruszyły. —

Emilja ubrała się na drogę w białą muślinową suknię, kapelusz lekki różowy na ręce zawiesiła. — Wilhelm przyniósł jéj gałązkę pomarańczowego kwiatu, prosząc by ją do włosów przypięła.

Jest to wprawdzie ślubna ozdoba, lecz dla czegóż mówił uśmiechając się, niema moja narzeczona przypominać mi, że w krótce tak ozdobiona uszczęśliwi mnie u stóp ołtarzy.

O dobrze! dobrze — wyrzekła Emilja, drogi Wilhelmie! i dla mnie rozkoszą myśl blizkiego związku naszego — i mnie te kwiaty przypominać będą nadchodzącą chwilę szczęścia! Zatchnęła kwiaty w piękne włosów pukle, i z wdzięcznym uśmiechem, usiadła obok Wilhelma w pojeździe, czarująca i świeża, jak poranek majowy.

On był blady nadzwyczajnie i unikał jéj spojrzenia. Z początku silił się mówić o rzeczach obojętnych, i przemógł na sobie, że był nawet wielomownym — lecz podobne wysilenie długo trwać nie mogło — w połowie drogi zamilkł zupełnie. Emilja pewną będąc że marzy o przyszłem ich szczęściu, niechciała przerywać jego zadumy — swoją drogą, bawiła się w myśli i ona obrazami świetnéj przyszłości — lecz któż byłby w stanie objąć i opisać dokładnie całą mozajkę pomysłów, jakie w przeciągu godziny przesuną się w umyśle próżnéj, pięknéj i uwielbianéj niewiasty. Bardziéj jeszcze nie do opisania, było w téj chwili położenie Wilhelma — kareta jego wydawała mu się odchłanią, grobem gdzie go żywcem zamkniono — obecność Emilij, urąganiem jego mękom.

Wreszcie po kilku godzinach katuszy, postrzegł czekający na nich pojazd Emilij — kazał się więc swojemu zatrzymać, i żeby nie być zmuszonym podnieść na nią oczów, do wysiadającéj już z karety, przemówił tylko:

„Uprzedzam życzenie twoje Emiljo i wcześniéj nawet jak chciałaś rozłączam się z tobą.... żądając tylko w nagrodę, żebyś uświetnić raczyła twoją obecnością bal, który przyjaciele moi przygotowali dzisiaj na twoje przybycie, jako miłą niespodziankę.

— Jestem znużona trochę drogą; ale cóżbym nie zrobiła dla twéj przyjemności Wilhelmie.

— Znajdziesz mnie więc około 10téj u progów mego domu, oczekującego niecierpliwie na twoje przybycie.

Emilja przesiadła się do swéj karety — i ta szybko uniosła ją z przed oczów Wilhelma — a w pół najdaléj godziny i jego pojazd potoczył się drogą ku miastu.

II.

Salon Wilhelma i przyległe pokoje zapełnione liczniejszém jak zwykle towarzystwem. — Won najrozmaitszych pachnideł ogarniała przybywających, wzrok ćmiła mnogość światła — nie tylko szpilkę na wygładzonéj posadzce, ale najdrobniéjszy ujrzałbyś fałdzik na ulotnych sukniach balowych, każdy odcień zatchniętego we włosach kwiatu; i pogodę błyszczącą, lub chmurkę zawisłą na alabastrowem czole oczekujących tańca gracyi.

Chociaż dziewiąta minęła już dawno, choć salony były zapełnione — muzyka czekając tylko skinienia, przegrywała to pełne melodyi z oper wyjątki, to nęcące ucho i nogi urywki różnych tańców — balu nierozpoczynano wcale. Wilhelm przymuszał się doskonale do odgrywania roli gospodarza — tu zapytał się o zdrowie, tam grzeczność powiedział w przechodzie — nikogo nie ominął, niezapomniał — ale często wychodził ze sali, i za chwilę powracał znowu.

Tu i owdzie cichym głosem robiono uwagi, nad tą dziś niezwykłą bladością jego — wymuszonym na ustach uśmiechem — to znów nad zadziwiającą grzecznością i przytomnością — bal jednak nierozpoczynał się wcale, bo czekano na królową jego, na Emilję. Mówiono że ten bal dany był na jéj przybycie, inni zapewniali że zaręczyny ich odbędą się tego wieczora. — „Gdzież tam, rzekł przyjaciel domu L. wiem z pewnością, chociaż pod wielką tajemnicą, że ona zaręczona z Arturem L.; kochają się szalenie — za ośm dni ślub się odbędzie.“ —

Wreszcie szmer powstał lekki około drzwi salonu, nie jednéj z obecnych dziewic i kobiet młodych serce mocniéj uderzyło, w niepokoju na myśl samą o pojawieniu się komety, która uzupełnionym swoim blaskiem, przyćmić miała nie jednę gwiazdę.

Weszła wreszcie i ona — wprowadzona przez Wilhelma piękna i zachwycająca jak nigdy niebyła! kibić jéj smukła, owinięta suknią z białéj tarletany srebrem tkanéj, podpięta z jednéj strony u kolan bukietem blado niebieskich powoi — takiż sam kwiat z liściem śrebrnem, zdobił jej bujne, ciemne i połyskujące sploty.

Gdy się u wchodu ukazali — muzyka zabrzmiała, pary stanęły długim rzędem, na czele jego Wilhelm z Emilją — i ruszyły polonesa.

Po kilku obrotach, zwrotach i odbijaniach, nastąpił dzielny mazur, polka, i kadryle na przemiany. —

Emilja przelatywała z rąk do rąk chożéj lekkiéj młodzi. Sama tańcząc z duszą, zachowała powierzchowność i pozor zawsze umiarkowany, baczny na siebie, i niezdradzający upojenia i szczęścia, jakiem tchnęła w téj chwili próżna jéj dusza. Wilhelm nieodstąpił jéj na chwilę, był nadskakujący, baczny na każde jéj skinienie. Niekiedy tylko dostrzedz było można uśmiech lekki, szyderczy,

333

przelotny na twarzy jego, gdy Emilja otoczona tłumem cisnących się około niej mężczyzn, rozkoszowała się skrycie swoim tryumfem, i niepokojem jaki ten tryumf, obudzał mimowoli w sercach obecnych kobiet — o! bo on znał i pojmował ją teraz w całem znaczeniu wyrazu.

Północ wybiła, muzyka ucichła. — Wilhelm przystąpił do Emilj — z lekkiem ukłonem podał jéj rękę, a za niemi ruszyło całe towarzystwo do przyległego salonu, gdzie była zastawiona wspaniała wieczerza. — Damy wiencem stół obsiadły, — mężczyzni wzięli się do usługi i szeptania na ucho, każden pani swego serca. —

Wilhelm stanął za krzesłem Emilj, skrzyżował ręce na piersiach, spokojny, zimny, nieruchomy, rzucał często okiem na drzwi boczne od salonu, zamkniętego ciągle — wreszcie skinął na pokojowca, szepnął mu do ucha, i po chwili wniesiono na ogromnéj tacy długie wązkie kielichy i butelki z Szampanem. Korek wyleciał w górę z łoskotem, panie krzyknęły przelęknione tym niespodzianym odgłosem — serce Emilij przeszła dreszcz lekka i zimno niezwyczajne.

Wilhelm wystąpił naprzód z kielichem pieniącego się szampana i zawołał przeciągle i donośnie: „do kielichów Panowie! zdrowie pani Emilij P. mojéj narzeczonéj i przyszłéj małżonki, piję w ręce szanownego kolegi, wspólnika moich życzeń, szczęścia i zawodu Artura L.! niech żyje wierna i skromna Emilja!“ i zgwałtownym pośpiechem wychylił do dna kielich, a za nim wszyscy toż samo czynili ze swoimi, chociaż im się znaczenie owego zdrowia dość dziwaczne i niepojęte wydawało. Nagle otwarły się dotąd zamknione drzwi boczne, a z nich wybiegł zpróżnym kielichem w ręku, Artur L., z wykrzywionym na ustach uśmiechem zawołał „Wiwat!“ i podał kielich do napełnienia — wszyscy zdziwili się tem nagłem pojawieniem nowego i ukrytego gościa — szepty i śmiech przytłumiony rozszedł się po sali, a potem znów cisza nastała — bo wszyscy choć niepojmowali dotąd, jednak się domyślali jakiegoś ważnego wypadku.

Emilja na widok Artura przetarła oczy, bo jém uwierzyć niemogła — krople zimnego potu wystąpiły na jéj białe czoło — usta na wpół roztwarły się z podziwu — w piersiach zrobiło się duszno i ciasno, jednak zdobyła się jeszcze na zachowanie przytomności całéj. —

W tem słyszy głos Artura: „Niech żyje królowa dzisiejszego balu! Emilja moja narzeczona!“ tu oba z Wilhelmem złożyli na stole pierścienie, które każdy z osobna otrzymał przy zaręczynach od Emilij — „w niezawodne ręce twoje trzeci kochany towarzyszu pomyślności naszéj Eugeniuszu C.!“

Tu Emilja pojęła już całą okropność swego położenia, krzyknęła i pochyliła się na krzesło — otaczające ją osoby upaść jéj niedozwoliły — gwar przytłumiony powstał w towarzystwie — zaczęto się z miejsc poruszać. — Wilhelm niespokojny o całkowite dokonanie swego dzieła, zawołał: chwilkę tylko szanowni goście moi! a wnet koniec nastąpi! a widząc że drzwi poboczne nieotwierają się, poskoczył ku niem z gorączkową gwałtownością — otworzył, wbiegł do gabinetu, i za chwilę wyprowadził, a raczéj wyciągnął przewagą siły, bladego, nieprzytomnego i opierającego się Eugeniusza. —

Emilja na widok jego z przytłumionym jękiem padła na ziemię i omdlała już zupełnie — Eugeniusz widząc to, wydarł się z rąk Wilhelma i poskoczył ku omdlałéj, nie widząc prócz niéj i jéj poniżenia nic więcéj około siebie. —

„Ha! ha! ha! dzieciuchu wrzasnął Wilhelm — a przysięga? także jéj dotrzymujesz nikczemny! — Hej tu kielich podajcie — pij! wszak to i twoja oblubienica, narzeczona! i ty masz jéj ślubny zadatek na palcu!

Aż trzech ofiar potrzeba jéj było do wiarołomnéj igraszki! Pij więc lub się strzelaj!! i cisnął w ręce Eugeniusza kielich z winem — lecz ten nic nie widział i nie słyszał — sam prawie nieprzytomny, ściskał za ręce omdlałą Emilję, wreszcie pochwycił ją w ramiona i z pomiędzy trzeźwiącego ją grona niósł do pojazdu, aby ją odwieść do domu. —

„Więc się cofasz od danego słowa? wrzasnął Wilhelm za uchodzącym — jesteś więc podły!!“

„Nie — odrzekł Eugeniusz, zatrzymawszy się we drzwiach — bo nie hańbię publicznie słabéj kobiéty! i za godzinę czekam cię w parku.“

„O nie wcale — za miastem pod kaplicą w Dąbrowie, tam miejsce naszego spotkania“ — odrzekł Wilhelm. —

Po kilku chwilach w dopiero brzmiącéj wesołością sali, zrobiło się pusto i głucho — światła przygasły — i nikt nie został z licznego grona balowego, prócz Artura, Henryka i kilku towarzyszy którzy się nie wzdrygali wychylić do dna, owéj czary, jaką im podał dumny i mściwy Wilhelm w tym postępku, z występną w prawdzie, lecz za dziko ukaraną Emilją.

Przed świtem jeszcze, cztérech jeźdźców cwałowało ku laskowi o milę położonym za miastem — za niemi o podal jechał pokojowiec Wilhelma. — Dzień począł szarzeć, gdy w las wjechali — pośród niego wyzierał z nad szczytów sosień i świerków stary krzyż zardzewiały modrzewianego kościółka. — Cisza pustelni panowała w tém samotném ustroniu, — wnet przerwały ją grzmiące po spruchniałym mostku kopyta — i znowu cisza — przed wielkiemi drzwiami kaplicy zsiedli z koni — tam gdzie świeciła najświeższą zielonością niedawna

jeszcze mogiła — na niéj róż krzaki i wstęga kwitnących stokroci, dowodziły że grób ten częściéj od innych bywa nawiedzany. Wilhelm obrał go za barierę — świadkowie broń nabili, odmierzyli kroki — przeciwnicy stanęli na metach — a za drugim znakiem każdy z podniesionym w ręku pistoletem postąpił naprzód — w tem strzał zagrzmiał, a gdy obłok dymu opadł, Wilhelm ukazał się z dzikoszydzącym na ustach uśmiechem, postępując, ku blademu lecz spokojnemu zawsze Eugeniuszowi, który chybił właśnie. — Gdy już na sześć tylko kroków oddaleni byli od siebie, a grób co za wspólną służył im metę, tuż był przed nimi. — Wilhelm zatrzymał się nagle, wymierzył do Eugeniusza, i rzekł dziko: „Cieniu mojéj najdroższéj biednéj Karoliny, co tu spoczywa w tej mogile — oto jednę jeszcze poświęcam ci ofiarę!... ostatnie wyrazy strzał przygłuszył — a po nim zaraz jęk przytłumiony. — Eugeniusz skąpany we krwi własnéj, wyzionął dziewiczo-męzką duszę na mogile Karoliny — roniąc łzę ostatnią nie nad własną — ale nad Emilij niedolą. —

Tak dwie ofiary płochości i samolubstwa téj kobiety nieznane sobie za życia — tu spoczęły obok siebie. Lecz nie na tém koniec... jéj lekkomyślność i próżność osierociła cztéry na raz rodziny, i kraj pozbawiła trzech pełnych nadziei młodzieńców — bo Wilhelm a z nim Artur, bez pożegnania nawet swoich ukochanych rodziców, wprost z tego miejsca zgrozy, uchodzić musieli za granicę, gdzie się dotąd tułają. —

Wieść o tem balu i wypadku gruchnęła pędem błyskawicy po kraju — niektóre osoby przyjęły ją z oburzeniem, inne z radością potajemną. — Ciało Eugeniusza pogrzebiono obok grobu Karoliny. Emilja już się więcéj niepokazała światu. — Za jéj staraniem postawiono piękny pomnik na grobie poległego: Niewiasta z białego Marmuru klęczy nad nim pochylona — łzy spływają po jéj licu — pod nią napis: *„Płaczę śmierci Anioła! Płochość moja go zgubiła.“*

Często obok marmuru widziano bladą, lecz żyjącą niewiastę, klęczącą na tym grobie, z rozpaczą w oku — z załamanemi rękami. — A gdy tam chodzić przestała, wieść się rozeszła: że pani Emilja P. złożyła ślub czwarty Bogu, tą razą już nie kłamliwy, w sąsiednim Klasztorze Szarytek, i zamknęła się na zawsze przed rozkoszami, samolubstwem, ułudą, i próżnością świata.

Oby ten smutny a prawdziwy wypadek posłużył za przykład nie jednéj kobiecie, której celem życia, próżność i lekkomyślność. — Wszak późniéj czy wcześniéj są ukarane, jeżeli nie pogardą świata, to gorzkim wyrzutem sumienia, co zatruwa każdą chwilę życia. — A to życie tak niepewne, tak krótkie!... a wieczność nieskończona, i tyle w niej obiecanego szczęścia! — Całą dążnością naszą cnotliwe życie być powinno — a choc nieraz po kolcach i cierniach postępujemy wśród walk rozmaitych, nie upadajmy na siłach. — Wszak i Bóg nasz miał skroń koroną cierniową uwieńczoną. — Niema zasługi bez cierpienia. — Bóg o ile potężny, tyle miłosierny, obiecał nam za krótkie i przemijające cierpienia: Niebo!! *Henryka.*

Chorał

podsłuchany z Wysokiego Zamku. *)

Już Bóg przyrody — i życia jéj hasło,
Słońce jaskrawe, piekące sierpniowe,
Po za krańcami ziemi gdzieś tam zgasło,
I w pełkach zorzy, skryło świetlną głowę.
Z błoni powoli zawracają trzody,
Wzgórzem doliną, drzémią lasy, sioła,
Dworce, kościoły, łąki i ogrody
Nurzą się we mgłach, wieczornych do koła
Tu owdzie stawy, jak zwierciadeł płyty,
Na widnokręgu rzucone wypadkiem,
Spokojne niebios, przedrzeźnią błękity,
W mroku płynącym, błysną licem gładkiem. —
Przed niemi miasto, niby w gór ogródku
Grodziec Lwa dawny, zamożny, kamienny,
Dołem wyżyną, zasiadł w samym środku,
Hałasem życia i trudu, brzemienny,
Z kąd chór piskliwy, biednych ziemskich dzieci,
Lub pojedynczy głos bolu, rozkoszy,
Czasem do grodu umarłych doleci,
I duchy z mogił, na chwilę wypłoszy. —
O! bo jest góra, z drugiéj strony miasta,
Co po nad wzgórza, smętne wznosi czoło,
Łono jéj z piasku, mech, ziele porasta,
Ciernie i głogi, wieńczą ją w około.
Nad niemi krzyże, kopuły złocone
Błyszczą z daleka, niby łzy iskrzące,
To jak pochodnie — to znów jak strącone,
Z nieba na ziemię, srebrnych gwiazd tysiące.
Świerki, akacye, owdzie brzozy płaczą,
Po trawie ciche i wątłe strumyki
W pochodzie swoim, tu i tam mającą,
Wśród drzew i krzewów, bieleją pomniki. —
Jakby po świętym gaju rozsypane
Niemą procesyę, odprawiały duchy. —
Gdy serce wirem światowym znękane.
Ach! jak tam miło, biegnąć na podsłuchy,
I przed gwarliwym, uchylić się rojem,
I okiem duszy, wpatrzyć się w świat nowy
I martwym duchów odetchnąć spokojem,
Skroń pałającą — oprzeć o głaz zimny,
I uchem duszy — wsłuchać się w ich mowy,
I słuchem czucia — podchwycić ich hymny....

---

*) Miejsce wyniosłe po za Miastem, gdzie dawniéj stał Zamek zwany Wysokim, z którego dotąd jeszcze sterczą odłamki starożytnego muru, dziś prześliczne i ulubione miejsce przechadzki mieszkańców Lwowa. —

Chór Duchów.

Płynąc wieki — mężów rodzą,
Błyszczą sławy — słyną dzieje,
Nowe światy, słońca wschodzą,
Żarem pierś ludzkości tleje,
Myśl w polocie, sięga nieba,
Ogrom cudów wznosi ręka,
A duszę.... tęsknota nęka,
Wiecznie czegoś jéj potrzeba!...
Tém zaś *czemś* jest prawda owa,
Co przed okiem ciał zakryta,
Niewypowiedzą jej słowa,
Duch sam, wszędzie ją wyczyta:
Że legną męże — i wieki przepłyną,
Runą w pył gmachy — myśl lotna stępuje,
Wielkość przeminie — i dzieje przesłyną,
I pierś ludzkości lodem skamienieje,
Zapadną światy — zaczernieją słońca,
Ucichną bole — i sławy zagasną,
Bóg sam jest tylko — wielkością bez końca!
Bóg sam tylko — prawdą jasną!

Głosy ze Świata.

Bog i wieczność — senna mara,
A cnota — poezyą nudną,
Pieniądz — użycie — to wiara!
Co słodzi pielgrzymkę trudną.
My chcemy żyć! my chcemy żyć!
Z kielicha szczęścia — rozkosz pić!
Precz! precz od nas boleść wszelka,
Wzniosłość duszy urojona,
Chwila uciech każda wielka,
Bez nich każda jest stracona!
My chcemy żyć — my chcemy żyć!
Z kielicha szczęścia — rozkosz pić!

Chór Duchów.

Pijcie rozkosz pozwoloną,
Używajcie — ale w miarę,
Ona dla was jest stworzoną,
Lecz życia spełniając czarę,
Strzeżcie zbytku, upojenia!
Bo te, najwznioślejsze serce
W stan w prowadzą poniżenia,
To uczuć waszych morderce!—
Korzystając z bogactw świata,
Co tak od was są cenione.
Pomnijcie na nędzę brata,
Na łzy w cichości ronione...
Bliźniego szanujcie sławę —
Wyznając ułomność własną,
Gardząc wszystkiem co nieprawe,
Czcijcie tylko prawdę jasną, —

Głosy nad Miastem.

Wy duchy czyste — bez ciał,
Los wyższość dał wam w udziele,
Nam — zmysły, czucie i szał
I słabości wiele, wiele!
Wy inaczéj świat widzicie
I on was już nie omami,
Wy od niego dziś stronicie,
Wy gardzicie uciechami —
Bo wam duchy — bez ciał,
Los, moc i wyższość dał.
Wam na ziemi tu już nudno,
Więc wzbijajcie się pod niebo,
Nam w cierpieniach żyć jest trudno,
Nam uciechy — są potrzebą!
Nas słabymi nieskończenie,
Utworzyło przeznaczenie,
Gdy wam — duchy bez ciał
Los, moc — i wyższość dał!

Chór Duchów.

Niedołężne — a wybredne!
Nie wiécież czyje skinienie,
O wy dzieci ziemi biédne!
Zrządza wasze przeznaczenie?..
Kto w powietrzu światy trzyma,
Na słabych wiszące pyłach,
Za czyjem rozporządzeniem,
Krew po waszych krąży żyłach,
Czyjem oddychacie tchnieniem?
Gdy on zechce — wy żyjecie...
Ledwo skinął — już was niema!
I wy Jego znać nie chcecie?!
„Słabe jesteśmy stworzenia,
(Wołacie) nędzne bez granic!“
Fałszem są wasze kwilenia,
Bo czyż rozum, wola, za nic?
I my podobne ciała jak wy mieli,
Goniąc za szczęściem latałmy przeżyli,
Jak wy walczyli, czuli — i cierpieli,
Po cierniach, kwiatach, do grobu dążyli
I myśmy zwykle, wśród śmiechu płakali
Po dopełnieniu, czynów wzniosłych wielkich,
W sromotną niemoc ducha zapadali,
Ale dziś wolni od ułudzeń wszelkich
Prawdeśmy wielką i szczytną poznali...

Głos Niewieści.

Duchy, co przed waszem okiem,
Objawioną już została,
Nieprzyćmiona, fałszu zmrokiem,
Prawda czysta, wielka, cała,
Bez końca, i bez początku,
Powiedzcie co zdziałać trzeba,
Każdemu z nas bez wyjątku,
Czem ubłagać możem nieba,
By raz już ta ludzkość cała,
Uszczęśliwioną została?...

Głos Ducha.

Niewiasto, szczytne twoje powołanie,
Niech ci go mrzonka pełnić nieprzeszkadza,

Trudne niekiedy jego wykonanie,
Wiara i miłość, niechaj ci osładza,
O! wierz i miłuj! miłuj, żyw nadzieję,
Te cnoty, szczęścia ludzkości podstawą!
Mąż, hart i wielkość niechaj jéj nadaje,
Broni ją piersią, kreśli dla niéj prawo,
Ty jej daj wiarę, miłość, obyczaje,
A gdy je z mlekiem, wyssie z twego łona,
Niebo się do niej, do ciebie rozśmieje,
Będzie szczęśliwa — ty, błogosławiona!...

Chór Duchów.

Zapadną światy — poczernieją słońca,
Przeminą bóle — i sławy zagasną,
Bóg sam jest tylko wielkością bez końca,
Bóg sam tylko, prawdą jasną!
A kiedy to przekonanie
Niezbędnem ludzkości hasłem,
Jej celem, życiem się stanie,
Słońcem nigdy niezagasłem,
Spadną więzy, co ją cisną,
Dnie swobody jéj zabłysną.

Głosy nad miastem i Duchy razem.

Spadną więzy, co ją cisną,
I stanie szczytna, wspaniała,
Dni szczęścia dla niej zabłysną,
Chwała, cześć, Jechowie chwała,
Chwała Mu!!! dzięki... chwała... J....

Literatura świata.

Fenicyanie chociaż słynęli mądrością, ich mędrcy i uczeni wszyscy, byli Grecy, prócz Moszusa i Sanchuniatona — o którym także utrzymują niektórzy, że był urodzony w Syryi, a nie w Berycie *) jak sądzą inni. Miał on być współczesnym Gedeona, czwartego w Israelu sędziego, na 1207 lat przed Chrystusem, i z Gedeonem miewał stósunki.

Napisać miał dzieł kilka, z którychto o trzech głównych mamy wiadomość: Rys fizyki, Theologję fenicyiską, i Theologję Egipską. Fenicyiska przełożona została na język grecki.

Dawna fenicka mowa bardzo nie wiele różnić się miała od hebrajskiej, jako też i litery na medalach Sydonu odkryte, najwięcéj mają podobieństwa z alfabetem hebrajskim lub samarytańskim.

Jedyne pomniki ich literatury, są wspomnione dzieła Sanchuniatona. Po wcieleniu już Fenicyi w Syryę, co miało miejsce na 20 lat przed narodzeniem Chrystusa, rozprawy o filozofij, moralności i literaturze, napisał Maxym, urodzony w Tyrze, zwolennik Platona, miał on być jednym z nauczycieli Marka Aureliusza. — Za czasów już chrześcijańskich biskup Euzebiusz napisał dzieło przeciw żydom i kazania z rozbiorem Ewanielij. Zaś pod imieniem św. Dorota męczennika biskupa, Tyru skréślone są po łacinie żywoty i śmierć proroków, apostołów i uczniów Chrystusa.

Dziś, język Fenicyan należy do umarłych.

Obraz 4ty.

W wschodniopółnocnéj Afryce, pomiędzy straszną pustynią libijską, gdzie prócz palącego nieba i nagiego morza piasku nic stęsknione oko niewyśledzi, a dziką skalistą Arabją, leci gdyby stubarwna wstęga, czarująca zielonością i kwiatem dolina, stopięćdziesiąt mil długa, a trzy do pięciu mil széroka — przerznięta wielką rzéką.

Ta kraina jest to ów Egipt (w biblij Mizraim zwany) co przez długi czas uchodził za skład tajemniczy wszelkich rozumów świata, za źródło wszystkiéj wiedzy ludzkiéj, sztuki i umiejętności. Istotnie Egipt był niem przez wieki, lecz późniéj niewola bałwochwalcza ducha i wyobraźni, a przy tem rząd kastowy, wstrzymały rozwój, postęp wszelki, zdziałały, że młodsze od nich sąsiednie narody prześcignęły ich o wiele, i dokonywały dzieła rozpoczęte przez Egipcyan, w dziejach oświaty najpierwsze po Indyach zajmujących miejsce.

Egipcyanie wywodzą swoje pochodzenie ze szlamu rzeki Nilu. — Wśród sąsiedniéj im Etiopij, istniało małe Państwo Meroe, rządzone przez Kapłanów i wyższą już słynące oświatą. Z tamtąd to wyszła osada, osiąść miała nad brzegami Nilu, i pozakładać okazałe miasta i włości, których Egipt mnóstwo od niepamiętnych posiadał czasów, i zaprowadzić pierwszą w tym kraju oświatę. Ztąd też i w Egipcie początkowo rządziła tylko kasta Kapłanów, mianowała królów, i sobie jedynie przywłaszczyła wszelką wiedzę, mądrość i umiejętności. Egipcyanie czcili mnogość bóstw, podzielonych na trzy klassy: bóstwa pierwszego, drugiego i trzeciego rzędu. Z tych były najgłówniejsze: Ozyris, Serapis i Izyda. Do Tajemnic czci owéj, nieprzypuszczali tylko ze swego, lub z wojowników koła.

Także czcili Jowisza, jako siłę ożywiającą, Phta, jako ducha ziemi, Hephesta ducha ognia, Okcana ducha wód, Typhona ducha zniszczenia.

Prócz tych uwielbiali jeszcze Fetysze, to jest różne rzeczy, albo wielce im pożyteczne, alboli też strachem i obawą ich przejmujące, jakoto: zwierzęta, ogień, wodę, rośliny, sławnych ludzi, słońce i gwiazdy. Ze zwierząt szczególnéj czci doznawał wół Apis, jako podstawa rolnictwa, lecz musiał koniecznie być czarny cały, z graniatą gwiazdką białą na czole, sądzili bowiem, że on ma w sobie duszę Osirysa, mieszkał w wspaniałym pałacu w Memfis, gdzie kapłani sami na klęczkach jedzenie mu podawali, a gdy padł, cały narod przywdziewał żałobę, dopóki kapłanom nieudało się wyszukać godnego zastępcy. Wtedy ceremonje z największą okazałością trwały dni siedem, wołu oprowadzano w wielkiéj procesyi po mieście, przy któréj prócz kapła-

*) Beryt, miasto dawnéj Fenicyi.

nów i wojsko nie małą odgrywało rolę. Drugi taki był w Heliopolis, zwał się Maewis.

Ptak Ibis rodzaj bociana, pożerał węże i inne robactwo wylęgłe w mule Nilu, po każdym jego wylewie.

Kota czczono z takim fanatyzmem, że gdy się komu zabić go zdarzyło, choćby nieumyślnie; musiał to zabójstwo przypłacić życiem. Te bóstwa gdy żyć przestały, ciała ich balsamowano i przechowywano starannie.

Panujące wyobrażenie, zasada, i nauka ich o duszy, była następująca : dusza po śmierci ciała tak długo z niem się nierozłącza, dopóki niepodpadnie zepsuciu, a gdy to nastąpi, przechodzi w inne ciało po kolei — a gdy już przejdzie wszystkie zwierzęta na ziemi, w wodzie i powietrzu: wchodzi dopiero w ciało ludzkie nanowo.

Drudzy utrzymywali że dusza wcielona zostaje w ciało, jedynie za karę po dopełnionym grzéchu; a gdy ten odpokutuje, powraca do pochodnego stanu swego : na łono pierwotnego ducha. Ów przechód duszy trwać miał lat 3000.

Życie tu na ziemi za krótką i przemijającą uważając wędrówkę, żyli skromnie i wstrzemięźliwie, cały nakład czyniąc na grób świetny i nawonienie ciał po śmierci, któreto tysiące lat przetrwały aż do naszych czasów pod nazwą : *Mumij*.

Po nabalsamowaniu ciała prowadzono je na cmentarz, i chowano w drążonych grobach lub pieczarach, u których wchodu stały piramidy. Balsamowanie odbywało się według stopnia godności i majątku zmarłego, z większym lub mniejszym nakładem, potem zawijano ciało w jaknajcieńsze płótno, kosztowne mumje powlekano lepianką z katunu i gipsu, po któréj w miejscu twarzy wizerunek tejże, po innych zaś częściach ciała hieroglify malowano. Mumje strojono w bogate naszyjniki i inne ozdoby, kładzino w trumnę z jaworu, na któréj wieku była taż sama mumja malowana, a tę w inną kamienną rzeźbami zdobioną, i chowano je do grobu w postawie stojącéj — lecz najczęściéj krewni trzymali je długo w domu póki nieskamieniały — wtedy strata wydawała im się mniej bolesną, stawiano je przy ucztach, i one służyły za zbawienną przestrogę, ażeby bawiąc się i używając, pamiętać jaki będzie koniec wszystkiego.

Katakomby, czyli pieczary umarłych znajdujące się w każdem u nich mieście, są istotnie składem wszystkich sztuk i umiejętnosci dawnych Egipcyan, którzy nieżałowali wszelkiego przepychu ku ozdobie tych mieszkań duszy, nierozdzielnej od balsamowanego ciała.

Ciała prowadzone na cmentarz przebywać musiały jezioro Meris, pochód przewoził włoczek Charon u nich zwany.

Przy grobie wymieniano godne pamięci czyny zmarłego — czterdziestu sędziów je sądziło, a jeżeli nikt się nie pojawił co mógłby mu coś złego zarzucić i udowodnić, z wielką chowano go okazałością. W razie przeciwnym zwłok jego na cmentarz nieprzyjęto, i odmawiano mu pogrzebu. Temu pośmiertnemu sądowi surowemu, i królowie Egipscy podpadali bez wyjątku — gdy się zaś okazało że oskarzyciel przez zemstę oczernił umarłego, okropnie bywał za to karany.

Z powodu takiéj wiary kapłani Egipscy wznieśli się do wielkiéj potęgi — uważani bowiem jako sędziowie zmarłych, mający władzę skazania ciał na zepsucie, a przezto zmuszenia duszy, do przejścia w ciało zwierzęce. Byli oni nietylko zarządcami obrzędów religijnych, ale zajmowali miejca wysokich godności byli piastunami i oraz stróżami wszelkiej mądrości i nauki, które jak to już powiedzieliśmy, sobie jedynie i wyłącznie przywłaszczyli. —

Korespondencya z J....

. . . . składając dzięki szanownéj Redaktorce za łaskawą pamięć w przesłaniu mi *Wianków*, których zmartwychwstanie prawdziwą sprawiło mi radość — Załączam szczére życzenie, by tą razą na lepsze trafiły pogody, by tak słusznego doznały uznania, żeby się do nazwy „*Wianki*“ doczekały dodatku : „*z nieśmiertelników.*“ — Jedyne też to u nas pismo odpowiednie naglącéj potrzebie czasu teraźniejszego — a tak miłe! Lecz niestety! nie wszystkie jednego jesteśmy przekonania, nabycie modnéj nowostki, więcéj ma dla niektórych jeszcze uroku, niżeli posiadanie tak użytecznego dziennika — chociaż oddając słuszność, każda choćby dla nowości, dla spędzenia chwili przyjemnie, czytaćby go rada — ale . . . . . pożyczany. Otóż dałam sobie słowo iż choćbym u moich sąsiadek na opinię niegrzecznéj zasłużyć miała, żadnéj Wianków udzielać nie będę. — Jeżeli i inne Abonentki tego pisma pójść raczą za moim przykładem, zaręczam iż świetna przyszłość Wianków będzie zapewniona. Może zechcesz Pani te kilka słów w następującym Numerze umieścić, natenczas za podpis, pozwól niech służy mała gwiazdka.

Zostaje z wyrazem głębokiego Szacunku.

G . . . . . 14go Maja 1852.

P. R. Pani Gwiazdce uprzejme dzięki składając za przyjaźne dla Wianków chęci; prosimy o spieszne, (ile okoliczności jéj pozwolą) nadesłaniemi kwiatków własnego utworu.

MODY.

Oprócz sukien półnegliżowych, dzienniki Paryzkie zapowiadają wszystkie suknie z otwartymi stanikami na przodzie, ubrane według rodzaju materyi, albo wodą ze wstążki lub tej saméj materyi, albo plisami kilkoma, jedna przy drugiéj z aksamitu.

Suknie lekkie do gorsu krajane, wycięte w kwadrat, rękawy krótkie. Długie zaś w kształcie *Pagody*, ozdoba rękawów ma się zgadzać z ozdobą sukni.

Rękawki spodnie, najmodniejsze z tulu obszyte trzy razy szeroką dosyć korunką, oddaloną jedna od drugiéj, a pomiędzy niemi wszytki, lub haft piękny drobny deseń w kształcie wieńca.

Katanki białe nadzwyczajnie są w modzie. Szmizetki haftują bardzo bogato, lub korunkami ubierają, kołnierze do nich korunkowe dosyć wysokie. Bardzo młode osoby noszą szmizety : *a la wierge*. — otwarte, obszyte raz korunką i w kształcie kończatéj chustki.

Płaszczyki jedwabne czyli peleryny, w rozliczných widzimy kształtach, najładniejsze są małe, z tyłu okrągłe, a szpiczaste z przodu, obszyte wodą ze wstążki i korunką czarną, z kapiszonem spadającym aż na ramiona.

Czepki zawsze małe, po bokach ubrane nabitemi pękami kwiatów lub wstążek według wymagań toalety.

Kapelusze pełne gracyi i wdzięku, skrzydła ich krótkie i bardzo otwarte. Kapotki do stroju: krepowe lub tulowe, ubrane wstążkami, blondyną, kwiatami lub piórami.

Kapelusze słomiane są tak ładne i fantastyczne, że je nawet i do stroju noszą czasem. Najwięcej z nich przeźroczyste (a jour) podszywają taftą kolorową, najpiękniej zaś zdobią je kwiaty.— Do negliżu ubierają je pojedyńczo wstążką bardzo szeroką gładką, albo w prążki położoną na kani jak chusteczka. — W tyle ławeczka ma być bardzo wysoko, składająca się z dwóch rzędów wstążki jedna na drugiéj. Weloniki tulowe pajllowo haftowane, ładnie je zdobią. —

Rycina przedstawia.

Nr. 1. Włosy w pukle, dosyć nizko zawiązane i grzebieniem założone. Suknia do gorsu z rękawkami bardzo krótkiemi, spodnica szeroka i fałdzista, fular jedwabny, bareż wełniany lub muszlinek. — Pelerynka korunkowa, z prostymi rękawami. —

Nr. 2. Kapotka krepowa, suknia jedwabna ubrana wstążką z pasamonami — beniaminka czyli szalo-mantila z rękawami udanymi, falbaną obszyta. —

Ubranie małéj panienki.

Kapelusik zaokrąglony z płazką główką, słomkowy, lub biała kapotka otwarta. Spodniczka niebieska, takiż kaftanik z okrągłym karoczkiem — z przodu otwarty aż do pasa, spięty czterema taśmami, wyłożony czyli odwinięty na ramionach szeroko, a do pasa co raz węższéj, na ramionach ten wykład w róg idący trochę, jest rozcięty.

Szmizetka pod szyję, majtki haftowane bardzo szerokie, równe krótkie do pół łytek — ciżemki.

Rozmaitości.

Środek na zgubienie róży.

Liście z kwiatu róży **cukrówką** zwanej, świeże lub suche, tylko nie zwietrzałe, namoczyć w okowicie w naczyniu szklanem, i postawić przez dwanaście godzin na słońcu, a w zimie na piecu ciepłym — gdy przez ten czas oznaczony namoknie, wygniatać ręką różę z wódki, okładać nią część opuchnioną, owiązać i tak pozostać spokojnie. Jeżeli ta puchlina istotnie nie z innéj słabości, ale z róży pochodzi; wtedy w jakiś czas po obłożeniu, pocznie ze zbolałéj części jakby wiatr zimny wychodzić, kwiat róży wciąga zeń gorączkę w siebie, schnie w miarę skutkowania, a gdy wysechł, trzeba go odrzucić, a położyć świeży, co się dotąd powtarza, aż listki położone na bolącéj części schnąć przestaną, i długo trzymane, pozostaną przecież wilgotne. To bowiem jest znakiem wyzdrowienia i zniknienia gorączki w ciele. —

Na kaszel.

Liście z kwiatu maczku polnego czerwonego ususzyć, i z tego dwie szczypty kwiatu suchego wrzucić na kwaterkę wrzącéj wody, przykryć, zagotować, odcedzić, miodem osłodzić lub cukrem, i pić na czczo rano, i przed spaniem wieczór. —

Na zgubienie brodawek i wyrostków.

Tak zwane **ziele jaskólcze**, po botanicznemu **helidonium majus** ulamać łodygę przy samym korzeniu, pocierać wyrzut sokiem, który z téj łodygi się sączy, żółty i lepki — co tem częściéj i więcéj razy powtarzać trzeba, im wyrost jest dawniejszy.

Woda poziomkowa na wygładzenie i udelikatnienie płci.

Biorą się poziomki bardzo dojrzałe, rozgniatają się doskonale, wycisnąć z nich sok przez płótno, i pomieszać go z mlekiem słodkiem na pół z wodą, tą mieszaniną myć się na noc, nieocierając skóry, niechaj sama w nię weschnie. — Trzymać w chłodzie, lub w zimną wodę z naczyniem wstawić, bo inaczéj kwaśnieje i burzy się w cieple, a najlepiéj świeże robić co wieczór.

Drukiem Piotra Pillera we Lwowie.

Julia Goczałkowska,
odpowiedzialna redaktorka.

Wysocki zamek 336

Rozmaitości.

Dnia 5. Września Ner. 36. 1828 roku.

TYMOTEJ,
CZYLI:
KAZIMIERZ WIELKI WE LWOWIE.
(Ciąg dalszy.)

W sali środkowéj zamku, niegdyś posłuchalnéj Książąt ruskich, obitéj pąsowym adamaszkiem, ozdobionym złotemi franzlami, gdzie stało złote krzesło Książąt ruskich, wraz ze stolicą przeniesione z Halicza do Lwowa, znajdowali się zebrani Książęta, na czele ich Lochko i Daszko na Przemyślu *), obadwaj piérwsi w kraju, uważani od narodu za podpory Rusi i filary upadającego książęcego tronu. Byli uzbrojeni od stóp do głowy i piérwsze zajmowali miejsca. Obok nich siedzieli inni ruscy Książęta i wodzowie, na śrébrnych także pąsowym adamaszkiem wybitych krzesłach, a za każdym z Książąt trzymał pachołek żarzącą się woskową pochodnią. Płomienie kagańców tych zaciemnione dymem buchającym z ich wnętrzów, smutny blask rzucały na gotyckie ściany starożytnéj sali rycerskiéj, na wycbrażenia Książąt ruskich: Romana, Daniela i Leona założyciela Lwowa, i na przepych panujący w téj sali, przepych przypominający związki Królów halickich z panami bogatego Carogrodu, w czasie, kiedy ich floty na czarném morzu panowały, a ich potęga była trwogą Państw sąsiednich.

Gdy wszedł Tymotej, Książęta powstali, a posadziwszy go na osiéroconém panującego krześle, zajęli dawne miejsca swoje i piérwszy z grona ich Lochko w te odezwał się wyrazy: »Wiadomo wam czcigodni Książęta, jakim ojczyzna strapiona ciężarem. Nieprzyjaciel stanął pod bramami naszego miasta i już zwycięzkie a polach Lwowa rozwinął chorągwie, a my! my! nie mamy dość siły oprzéć się potędze jego. Cóż więc czynić?«

Tymotej. Zagrzebać się pod ruinami tego zamku, cienie bohatyrów naszych uczcić w grobach odwagą, raczéj zginąć z chwałą, niźli nowego na kark ściągnąć sobie Lacha i widziéć, jak kraje nasze obydnym sposobem do Polski wcielone zostaną.

Jeden z Książąt. Nieprzyjaciel opanował już miasto i tylko nam ten zamek jeszcze pozostał. Nasz opór byłby daremny i przyśpieszywszy śmierć własną, nieopoźnilibyśmy ani na chwilę zguby ojczyzny. Nie mówię tu o sobie, o moje życie dbam mało. Sześćdziesiąt razy widziałem już powstające kłosy na zbożopłodnych niwach naszych. W stu może bitwach walcząc za chwałę Rusi osiwiałem pod ciężarem szyszaka. Skon jednego, już do sytu żyjącego starca, nie wielką ojczyźnie naszéj zadałby klęskę; ale szkodaby było tylu walecznych mężów, tylu Książąt narodu, po których skonie jużby ojczyzna zupełną utraciła nadzieję. Ulegnijmy, ale ulegnijmy do czasu tylko, a gdy się sposobność nadarzy, wtedy wystąpmy i działajmy. Miło jest ojczyźnie życie poświęcić.

*) Historycznie.

)(

co mówię, jest to powinnością każdego obywatela, lecz gdy to życie żadnego użytku nie przynosi krajowi, poświęcać je w takich okolicznościach, byłoby niepotrzebnym czynem. — Radzę zatém, poddać się Kazimiérzowi do czasu.

»Podzielam tę radę naszego szanownego wodza« zawołał Daszko na Przemyślu, jest ona tyle rostropną ile zastosowaną do okoliczności, a ponieważ wyszła z ust tak dzielnego męża, którego przywiązanie do ojczyzny jest przysłowiem prawie w kraju naszym, winniśmy uważać ją jak wyrocznią i jéj święcie słuchać. Wymówimy sobie wszelako u Kazimiérza zupełne zachowanie praw i swobód naszych.«

Tymotej. Prawowierna ojców naszych wiara powinna być nam zachowaną.

Lochko. Gotowiśmy wszyscy ginąć za jéj całość!

Długo jeszcze naradzali się Książęta nad warunkami, pod któremi poddać się mieli, a po małym sporze jednomyślnie nakoniec zgodziwszy się na wszystkie, z doniesieniem o obradach swoich wyprawili gońca tajnego do Księcia Ostrogskiego na Wołyniu, męża poważanego między ruskiemi Książęty i troskliwego o całość Rusi. *) Sami zaś rozeszli się na spoczynek. Wkrótce więc usamotnioną została sala obrad, w któréj Książęta Leon, Trojden i Bolesław Trojdenowicz naradzali się nie raz nad dobrem kraju z poufnemi swojego dworu; usamotnioną została, by nie jaśniała więcéj blaskiem potęgi i majestatu. Ściany jéj po raz ostatni odbijały głosy zgromadzonych Książąt.

Tymotej niemiłym dlań skutkiem rady zasmucony, szeptając pod nosem jakieś niewyraźne słowa, wolnym krokiem do komnat swoich postępował. Wszedłszy w nie idzie do drugiéj komnaty, gdzie spała Fteodora córka jego. Promień księżyca padał na twarz jéj zrumienioną widokami marzenia, włosy złotawe spływały niedbale po jéj szyi, bielszéj od kararyjskiego marmuru, a toczyste piersi od częstych wzdymały się westchnień, lekkim tylko rąbkiem zakryte. Zastanowił się nad nią starzec, a z udziałem poglądając na córkę, drżącemi od namiętności rękoma pobłogosławił ją pobożnie: »Ty spisz Fteodoro!« cichym wybąknął głosem jak pomruk przytłumionego wodoskoku »spisz! kiedy ojczyzna upada. Przebudź się i razem ze mną zapłacz na jéj grobie! Lub nie, nie budź się. Szczęśliwa, że poźniéj od nas dowiész się o jéj upadku, a czas będzie i wtedy łzy twoje z naszemi łzami pomiészać.« To powiedziawszy zamilkł, gdy boleść w duszy jego przytomna przerwała mu dalszą mowę. Litośnie poglądał na Fteodorę, którą głębokim snem ujęta, wyciągając ku niemu alabastrowe ręce swoje, westchnęła i słowo Władysławie! ledwo słyszalnie wyrzekła. Starzec zrozumiał dobrze znaczenie tego wyrazu, albowiém zarumienił się, nic nie rzekł jednak i tylko kiwnął głową. Po chwili w te odezwał się wyrazy: »Jeszcześ go nie zapomniała nieszczęśliwa córko nieszczęśliwego ojca, nie zapomniałaś tego niewiernego Polaka, który oszukawszy serce twoje, opuścił łatwowierną. O przeklęte Lachy, nie dość że Państwo nasze najeżdżają, jeszcze nam serca dziewic naszych uwodzą. Ha! zemsta im, okrutna zemsta! — Nieszczęśliwa!« rzekł spojrzeniem na córkę gniéw swój łagodząc »nieszczęśliwa! zapomniéj o niewdzięcznym kochanku. Uczucie miłości przemień w uczucie najsroższéj zemsty, a będziesz godną córką moją.« To mówiąc budzi córkę. »Powstań Fteodoro!« wołał nachylony nad nią »chcę zrobić cię uczestniczką pewnego czynu, którego tajemnicy krom ciebie nikomubym w świecie nie odkrył.«

Posłuszna głosowi ojca budzi się ze snu Fteodora i zrywa się z łoża, patrząc z podziwieniem na ojca: »Co mi rozkazujesz ojcze?« pytała się biorąc szaty na siebie. — »Pójdź za mną« odpowiedział Tymotej »i dopomóż mi uratować sławę kościoła tego, któremu już lat czterdzieści służę.«

Wziął córkę za rękę i wszedł z nią do lamusa, przypiérającego do komnat.

*) Historycznie.

Zapalił pochodnią, kazał ją trzymać córce, a sam otworzył znajdującą się tam skrzynią. W niéj złożone były kielichy i różne naczynia tudzież ubiory kościelne, drogiemi przepełnione kamieniami. »Złóż córko te naczynia do kosza« rzekł do córki »i nieś je za mną, ja sam zaś ubiory te poniosę.« I zawiązawszy je w szérokie płótno wziął w jednę rękę, w drugiéj niósł pochodnią i szedł naprzód. Córka dźwigając kosz napełniony, postępowała za nim. Idąc z lamusa długim kurytarzem zastanowił się starzec przy piérwszéj framudze i poruszył niewidomą sprężynę; wnet jak gdyby dotknięta ręką czarownika rozstąpiła się framuga i zdziwiona Fteodora ujrzała duże drzwi żelazne, na dwa klucze zamknięte. Otwiérając je starzec zawołał: »Patrz córko na to arcydzieło sztuki. Drzwi te sprowadzą nas po schodach do długich podziemnych lochów, mało komu w tym zamku znanych, a od których ja tylko mam klucze, wzięte z rąk umierającego Bolesława. Tu skarby moje bezpiecznie ukryte będą i lochy te to, co im powierzę, nietykalnie mi oddadzą. Lochy te dawniéj samym tylko Książętom w tych gmachach panującym były przystępne, są one słabym obrazem wiekopomnych pieczar kijowskich i o mil kilka po pod wszystkie góry ciągną się do koła. Książę Leon stawiając gmachy Lwowa, kazał dla własnego bezpieczeństwa wykuć je żołniérzom ormiańskim, piérwotną załogę zamku tego składającym i tu przed ucieczką ze Lwowa długi czas ukrywał się r. 1269 zagrożony zwycięskim orężem Czarnego Leszka. Szeregi dumnych Sarmatów już wtedy Lwów zamożny pustoszące, do tych pieczar przedrzéć się nie mogły i tylko brak żywności, a może więcéj, chęć zemsty, skłoniła Leona do ucieczki z tych miejsc niedostępnych. Tu Bolesław, wnuk wyrodny walecznego Leona, ukrywał się przed okiem ludu z Polakami polubieńcami swoimi i wspólnikami rospusty. Czarne mury te odbrzmiewały wtedy odgłosem radosnych pieni biesiadników i tu w cieniu tych pieczar popełniano występki, na których widok zarumieniłoby się słońce, znieważonyby został blask dzienny. Niedługo jednak dźwigały te schody opiłego trunkami i zniewieściałego roskoszą Bolesława. Przekupiona ręka w tych samych miejscach wmieszała truciznę do puharu jego, którą wypiwszy zaledwo po tych schodach przywlókł się na zamek, gdy padł i życie postradał, a wspólnicy rozrywek jego od dobrze myślących obywateli wszyscy pomordowani zostali. Działo się to d. 25. Marca przed samym przyjazdem twoim z Przemyśla. Gdy w męczarniach trucizny konał Bolesław, wziąłem od niego te klucze i zostałem panem tych lochów.«

Gdy to mówił i byli głęboko w ziemi, wilgotne powietrze ze wszech stron ich okrążało, a głos mówiącego Tymoteja smutno i przytłumionym odbijał się stękiem o niskie sklepienia lochu. Wszedłszy na przeznaczone miejsce, do sali podziemnéj kamiennemi opasanéj siedzeniami, świéższe powietrze zalatywało do nich przez otwory w górném sklepieniu porobione, chwiejąc płomieniami ich pochodni, a pomruk płynącego w bliskości strumyka okazywał, że się znajdują w samém jądrze ziemi. Ściany téj sali podziemnéj, pochodniami oświécone, smutny przedstawiały widok. Tu i ówdzie połamane leżały zbroje, świadki okropnéj sceny 25. Marca, a po ścianach widać jeszcze było krew pomordowanych, których trupy na wieczną zatratę do zamkowéj wrzucano studni. *) Władyka z córką złożyli na podłodze sali ciężar przyniesiony; Tymotej zapłakał ukrywając te szaty i naczynia kościelne, które dwa wieki już będąc ozdobą kościołów greckich, jaśniały w pokrytych złotemi dachami świątyniach Kijowa i Halicza. »Spoczywajcie w tych pieczarach na czas niejaki« rzekł Tymotej smutnie na sprzęty kościelne poglądając »spoczywajcie świadki potęgi i klęsk Rusinów, zabytki pobożnéj hojności wspaniałomyślnych Książąt. Przyjdzie czas, że nowym w świątyni Pańskiéj zajaśniejecie blaskiem, lecz nie pozwolę na to, by was ręka chciwego Lacha bezcześcić miała.«

*) Historycznie.

Wykonawszy zamiar przedsięwzięty powrócił Tymotej z córką na zamek i już dniało, gdy do komnat swoich przybyli.

Piérwsze promienie wschodzącego słońca ujrzały już sztandar zgody na basztach zamku, poczém herold zgromadzonych Książąt ruskich doniósł Królowi Kazimiérzowi, że Książęta poddają zamek i uznają zwiérzchnictwo Polaków, byleby Monarcha ich przysłane podpisał warunki. Z tych głównym warunkiem było, zachowanie swobód i religii syzmatyckiéj, na co tolerujący umysł Kazimiérza tém chętniéj przystał, ileże to zgadzało się z jego ślachetnym sposobem myślenia.

Otwarto bramy zamku, głodem i trudami oblężenia wycieńczona załoga jego wyruszywszy pod zamek, gdzie z rycerstwem czekał Król Kazimierz, siedzący na wzniesionym tronie, złożyła broń u nóg Monarchy i do domu rozpuszczoną została. Przybyli potém Książęta ruscy i z uniżoną pokorą powiérzchownie, a z ukrytą nienawiścią w sercu, oddali hołd posłuszeństwa, odczytawszy głośno ludowi podpisane przez Kazimiérza warunki. Akt ten upokarzający Rusinów smutnym odbył się sposobem. Na twarzach Książąt i ludu widocznie przebijała się niechęć z potrzeby poddania się Polakom i ulegania konieczności. Ksiądz Archidyjakon gnieźnieński w długiéj łacińskiéj mowie wystawiając wspaniałomyślność i dobrotliwość rządów Kazimiérza, malował mało rozumiejącym mowę jego Rusinom zorzę przyszłego szczęścia pod panowaniem Piasta. W krótkich wyrazach odpowiedział Tymotej na tę mowę, lecz widać było, że mowa jego nie z serca pochodziła. Kiedy radość podbitego narodu malowały jego wyrazy, z twarzy przebijał się smutek, a w oczach zaklęsłych tlały zarzewia zemsty.

Wspaniale w towrzystwie Hetmanów, Senatorów polskich i Książąt ruskich wjechał Kazimierz na białym rumaku na zamek. Na tronie Leona zaprzysiągł Rusinom dotrzymanie przyjętych warunków, a potém ze zgromadzonemi Panami i Książęty przypatrywał się, jak naokoło zamku przeciągały roty polskie i niemieckie z okrzykami: Niech żyje Kazimierz! rozlegającemi się po górach okolicznych. Najprzód szła piechota uzbrojona w berdysze, czyli obuszki, na wzór rzymskich, daléj postępowali na ciężkich rumakach dragony i *rajtary* jazda niemiecka. Za tymi jechały świetne roty pancernych. Żołniérze ci mieli na sobie lekkie pancerze, szable u boku, szyszaki na głowach i łuki na plecach. W torbach z pąsowéj skóry chowali szwajcę, nóż i krzesiwo. Mieli także przy sobie wory skórzane do czerpania wody, woreczki z sukna czarnego na papiér i piéniądze, batogi i postronki do wiązania niewolników, rogi z lékarstwami dla koni i pęta ukręcone ze skóry. Na końcu z marsowatemi spojrzeniami w oczach, z dumą zwycięzców w każdéj wyprawie i hufców nigdy jeszcze niepokonanych, jechali Hussary, jazda czołem wojska będąca. Co za wspaniałe rzędy na ich koniach! Wiele miało musztuki śrébrne, wiele pozłacane; siodła haftowane z wyzłacanemi olstrami, czapraki tkane ze złota i śrébra, szable przy boku w bogatéj oprawie i łuki drogiemi kamieniami wysadzane. Każdy Hussar był odziany zbroją aż do pokrycia barków i miał na sobie skórę lamparta, lub tygrysa. W ręku trzymali kopije z długiém złoconém drzewcem. Jakże pięknie powiewały z daleka ich chorągiewki, czyli proporce, koloru czarnego z białym i zielonego z żółtym, a szelest ich skrzydeł złożonych z piór żurawich, lub bocianich jakże straszne czynił na widzach wrażenie, do widoku tego nieprzywykłych! Za Hussarami postępowały ich pachołki, futra niedźwiedzie i pióra orle na hełmach nadawały im postaci okropnéj. *)

Po przeciągnieniu wojska odebrał Kazimiérz klucze zamku i dał dla Książąt ruskich suty bankiet, na którym także przedniejsi z rycerstwa polskiego przytomni byli. Pod obfitością potraw uginały się stoły, strumieniami prawie lało się wino i miód ojczysty, a gdy częstém spełnianiem puharów umysły biesiadujących podocho-

*) Opis wojska historyczny.

ściciele źródeł, dokładaliby starań nietylko o lepsze zachowanie wody, lecz i o większe wygody i rozrywki dla kąpiących się. Przekonani o charakterze autora, nie powtarzamy zdania Lampadyjusza, które autor sam w przemowie swojéj na stronnicy 14 do rozpoczętego przez siebie zawodu zastosował, i wierzymy, iż jak zawsze, tak i teraz drogą prawdy postępować będzie.

O KAŁMUKACH.

Kałmucy stanowią najznakomitszą gałęź plemienia Mongolskiego. Oni sami utrzymują, że najdawniejsze siedliska mieli pomiędzy *Koko-Noor* (morzem niebieskiém, błękitném) i Tybetem. Dawno przed Czyngis-Chanem miał ten naród wędrować ku zachodowi aż do Azyi mniejszéj i tam koło Kaukazu zginąć, reszta zaś, która po największéj części w Tartaryi pozostała, nazwisko *Chalimików* (pochodnich) otrzymała od swoich sąsiadów. W rzeczy saméj nazywają się Kałmucy jeszcze po dziś dzień Chalimikami, chociaż wyraz *Elot* (Oeloet, Eluths, Eluthen) toż samo znaczący właściwém jest ich nazwiskiem. Dzielą się przynajmniéj od zburzenia Mongolskiéj Monarchii na cztéry główne gałęzie, które się nazywają: Koszot, Derbet, Songar i Torgot. Największa ilość Koszotyjskich Kałmuków utrzymała się koło Tybetu, w samym Tybecie i po nad Koko-Noor, a po wytępieniu Sangaryjskich Kałmuków udała się pod opiekę Chin. Mniejsza część tego pokolenia przeszła już była daleko piérwéj nad rzékę Irtysz i dostała się nakoniec pod panowanie Songaryskiéj hordy, z którą wspólnie do wojny przeciw Chinom należała, lecz także razem z nią rozproszoną została. Pod Chińską opieką dotąd jeszcze zostająca horda Koszotów ma wynosić do 50,000 głów. — Nazwisko Koszotów (wojowników, bohatyrów) mieli otrzymać za męstwo pod Czyngisem. Ponieważ nawet Książęce ich pokolenie wywodzi swój początek bezpośrednio od wielkiego Czyngisa, więc z obudwóch względów piérwsze miejsce zajmują pomiędzy Kałmuckiemi pokoleniami. — Nie wielka ich część, około 18,000 rodzin, osiadła po nad brzegami Wołgi r. 1759 i dobrowolnie uznała zwiérzchnictwo Rossyi. Songaryjscy Kałmucy przy rozdwojeniu Mongolskiéj Monarchii stanowili z Derbetami jedno tylko pokolenie, które się poźniéj podzieliło pomiędzy dwóch niezgodnych braci z Książęcéj ich Dynastyi. — Ta to horda przy końcu siedmnastego a na początku przeszłego wieku, podbiła wielką część innych pokoleń Kałmuckich, szczególniéj Koszotów, Derbetów i Choinów, i równie z Mongołami jak z Césarstwem Chińskiém krwawe wojny wiodła, ale te skończyły się zupełném ich ujarzmieniem i rozproszeniem. Uchodzili oni za najwolniejszą i najpotężniejszą hordę. Berbetyjscy Kałmucy, którzy swoje pastwiska nad Koko-Noor początkowo mieli, posunęli się stamtąd ku rzéce Irtysz i rozdzielili się potém na dwie gromady. Jedna z nich złączyła się z Songarami, i w końcu została razem z temiż zniszczoną; druga osiadła około Uralu, Donu i Wołgi, i wielka część z nich skojarzyła się tam z Torgotami, lecz potém oddzieliła się od nich. Torgotyjscy (Wołgijscy) Kałmucy, jak się zdaje, poźniéj od innych gałęzi Kałmuków, utworzyli osobną hordę. Zaraz z początku odłączyli się od burzliwych Sondarów i osiedli po nad Wołgą, i od tego czasu zwani byli Wolgijskimi Kałmukami przez Rossyjan, którym się jeszcze r. 1616 poddali. Roku 1770 cofnęli się do Songaryi i oddali się pod opiekę Chin, gdzie z niemi zaraz surowo zaczęto się obchodzić. Wszystkie te pokolenia zostawały dawniéj lub zostają jeszcze i teraz pod udzielnemi Chanami, którzy tylko pośrednio uległemi są rządowi, pod którym horda żyje. Jest także *osada chrzczonych Kałmuków*, dla których rząd Rossyjski mianowicie w Orenburskiém Wielkorządztwie, przeznaczył urodzajną okolicę wraz z miastem Stawropol. Osada ta w ostatnim czasie bardzo się powiększyła. — Jest jeszcze w témże samém Wielkorządztwie *mała osada mahometańskich Kałmuków*, składająca się z samych przybyszów, których Kirgizi do siebie przyjęli.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

O dziełach polskich w obcych pismach.

W jednym z lepszych dzienników niemieckich: *Blätter für literarische Unterhaltung (Nro 10. Januar 1828)* znajduje się wspomnienie o romansach Fryderyka Hr. Skarbka. *Pana Antoniego* zganił zupełnie Recenzent, w *Panu Staroście* to chwali, że wziąwszy raz go do czytania, nie można dotąd poprzestać, dopokąd się go nie skończy. Najobszérniéj mówi o *Tarle*, przytacza treść i wyjątki, porównywa z romansami Walter-Scotta i radzi Niemcom, by go na język swój przełożyli. Piękny tryjumf dla polskiego autora! Nie wiém, dla czego Recenzent nic o *Podróży bez celu* tegoż autora nie wspomniał. —w —i.

Wiadomości literackie.

Bowring znany z przekładu niektórych polskich i sérbskich pieśni na język angielski, wydał właśnie wybór pieśni narodowych węgierskich, pod tytułem: *Magyar Nemzeti Dallok.* Ma oraz zamiar wydać pieśni czeskie, morawskie, sławońskie i bulgarskie.

Na lipskim jarmarku roku 1827. było tylko 6 dzieł polskich, o 4 mniéj jak r. 1826. Ze słowiańskich, czeska książka była jedna, ale żadnéj nie było rossyjskiéj.

Pamiętniki Pułkownika Voutier o Grecyi przełożone zostały na język rossyjski przez Oresta Somowa i czytane są z zapałem po piérwszych salonach w Petersburgu.

W nowém dziele niemieckiém: *Zeitgenossen. Ein biographisches Magazin für die Geschichte unserer Zeit,* ogłoszoném w Lipsku i Drezńie przez Księgarnią F. A. Brockhausa, znajdują się Bijografije następujących Polaków: Czartoryskiego Księcia Adama Kazimiérza † (zmarł.) roku 1823; Krasickiego † r. 1801; Ogińskiego Michała Kaz. † r. 1803; Ogińskiego Mich. Kleofasa; Staszyca Stanisława † r. 1826; Zajączka Księcia Józefa † r. 1826; i Zamojskiego Hrab. Andrzeja † r. r. 1792. — Iluż nie staje tu jeszcze sławnych uczonych i wojowników czasów ostatnich!!

Pani de Duras autorka ulubionych powieści: *Uryka i Edward*, umarła w Nizie w Marcu przeszłym.

W Moskwie wyszły *Dumy z historyi narodowéj* P. Rylejewa (?), które się dosyć podobały. —i.

Największa ze znanych dotąd fregat jest grecka admiralska fregata *Hellas*; wybudowano ją w Ameryce, nosi 64 armat i 1980 beczek ciężaru, długa jest na 185, a széroka na 32 stóp.

Dla przyjaciół kwiatów.

W wspomnionym już tylekrotnie Kołtowie kwitł za mojéj tamże bytności (d. 24. Lipca r. b.) w szklarni kwiat *cactus grandiflorus*, kwiat paradny, duży, w środku biały z promieniami złotemi w około, zapachu wanilli. Kwitnie najdłużéj godzin dwanaście, potém się zamyka i ginie. Między drzewami exotycznemi, w gruncie będącemi, kwitła w owym także czasie *bignonia catalpa*, miała ze 200 kit kwiecistych, liść na tém drzewie duży i piękny, a kwiat podobny do kasztanowatego, ale delikatniejszy. Rzadkie to drzewo tak tu jest duże, że okrywa dwa okna salonu. Ogród kołtowski wyszczególnia się oprócz tego innemi jeszcze kwiatami i drzewami exotycznemi. W szklarni pyszni się jedyną w kraju naszym bonaparteą, strelicyją królewską, wawrzynem kamforowym, peoneą drzewiastą, roślinę herbaty, azaleją, kamelija japońską i t. d.; w gruncie rośnie tam *olea agnus augustifolea*, gledycyja, caprifolea, aristolochia, syryngа chińska, sofora japońska i innych mnóstwo. —w —i.

Do historyi ptaków.

Jadąc widziałem w polu ptaka Srokacz zwanego. Jest ón z rodzaju najdrapieżniejszych. Gdy złapie wróbla, lub innego jakiego małego ptaka, w cierń go wbija i tak żyjącego jeszcze rozszarpuje. Tyran ten uskrzydlony jest to Neron w krainie ptaków. —i.

— Z Anglii. —

Exekutorowie testamentu po zmarłym niedawno uczonym w Londynie, w niemałym znajdowali się kłopocie. Mieli oni bowiem wypłacić kilka legatów i chociaż legataryjusz powiedział im, iż na wszystkie jego zapisy dostateczny znajdą fundusz, jednakowoż pokazało się, że kilku set fun. szt. brakowało. Szukali więc wszędzie, nakoniec znaleźli papiér, na którym było napisano: „700 f. szt. w Till (lada, stół kupców)“ co powiększyło jeszcze bardziéj ich kłopot, gdyż zmarły nie był nigdy kupcem a zatém i lady nie miał. Zaczęli szukać na nowo, lecz na próżno. Straciwszy wszelką nadzieję przystąpili do sprzedania pozostałego majątku, który się po większéj części z książek składał. Szczególna ta okoliczność była jednakowoż przedmiotem częstych rozmów. Przyczém wpadło im na myśl, że między sprzedanemi książkami, był także tom *in folio* kazań Arcybiskupa Tillotsona, i że Till. może być skróceniem wyrazu Tillotson. Natychmiast udał się jeden z nich do księgarza, który zbiór ów kupił, i pytał się, czyli książka ta jeszcze była? Jest, odpowiedziano. Odkupił ją natychmiast i znalazł w niéj owe zarzucone 700 fun. szt. Najosobliwszą z wszystkiego jest to, że książka ta była już posłana do Oxfordu, pewnemu Jegomości, który ją zamówił, lecz że mu się oprawa nie podobała, przeto ją odesłał. —

Posty Ramadanu i święto Bayramu u Turków.

(Z podróży bezimiennego autora.)

„Posty Ramadanem zwane, ukończyły się przed kilku dniami. Turcy równie je ściśle zachowują jak żydzi i z trudnością przychodzi im w czasie od jednego zachodu słońca do drugiego, zjeść cokolwiek i tylko kawę i lulką wolno im wtenczas się posilać. Jaka głośna radość panowała między wiernemi w kawiarni niedaleko pałacu Poselstwa angielskiego. Przy odgłosie gitary i tamborynu tańczyli w dzikich gruppach, ściskali się wzajemnie, kiedy była mowa o zbliżającéj się nocy, z którą za nadejściem nowiu Ramadan się kończył, a Bayram rozpoczynał. Wreszcie nadeszła noc, minarety wysokich meczetów od góry do dołu okryte były lampami; rozróżnić można było wyraźnie meczety Achmeta, Suleimanich i świątynie Zofii. Było widok jedyny, wspaniały, a miasto i jego mieszkańcy zdawali się być pogrążeni w cichości grobowéj, oczekując na znak rozpoczęcia tego święta. Na szczytach najwyższych meczetów wpatrywali się Imanowie w niebo, dla dostrzeżenia nowiu. Gdy go tylko postrzeżono, głośny i radośny okrzyk, który się w całém mieście rozległ, zwiastował, iż nadeszła ta godzina, która wynagrodzić miała wszelkie umartwienia. Spostrzegłem nazajutrz z ukontentowaniem, jak uprzejmie i prawie z braterskiemi uczuciami jeden na drugiego spoglądał. Ubogi w owym czasie chwyta częstokroć za rękę bogatego i dumnego, całuje go w twarz nawet, a ten oddaje mu pozdrowienie jako bratu jednéj wiary z proroka, jako mającemu kiedyś dzielić z nim wspólnie słodycze raju. Radość jaśniała na każdego twarzy. Każdy przybrał się w najlepsze suknie i wszędy rozlegał się odgłos muzyki z śpiéwami na cześć proroka.“

— Drukiem Piotra Pillera.

Tu znikły męże w światłości powodzi,
A Piast zdziwiony pozostał samotnym;
Słodki się zapach w powietrzu rozchodzi,
Jak woń fiołków po deszczu wilgotnym.

Jeszcze Piast dumał, gdy z jutrzenki blaskiem
Lud niecierpliwy tłumnie się gromadzi,
Wita go panem z radośnym oklaskiem,
I na królewskie komnaty prowadzi.

Już wdział purpurę, wziął miecz wojowniczy,
Świetną koroną uwieńczył swe skronie,
A wdzięczny, pragnąc uczcić stan rolniczy,
Rozkazał pług swój postawić przy tronie.*)

«Ziomkowie, rzecze, kiedy mam panować,
«Gdy wy i same nieba tak zrządziły,
«Zaklinam chciejcież rolnictwo szanować:
«W mieczu i w pługu są Polaków siły!»

Bolesław Wysoki.

Przed laty to było, czas temu nie mały,
Gdy zwady i walki świat wszystek wstrząsały,
Rycerstwa garść spora i manów nietrochy
Wiódł cesarz Frydryk, a ciągnął na Włochy.

Dostojno i sprawnie książęta szli rześkie,
Więc saskie, bawarskie, rakuskie i czeskie
Szły poczty. Potężny ów zastęp zamyka
Lackiego dar króla: trzysta kopijnika.

Nim kusze zaryczą, uderzą tarany,
Grzmi kasztel obcy nam, grzmią Medyolany,
I miecą dotkliwsze nad wszelkie pociski
Plugawe bluźnierstwa i ostre przygryzki.

Od słów szło do harcu, w zbroicy złocistej
Pomknął się z za muru Longobard, chłop czysty,
Pierzasty mu szyszak przysiada na głowie,
Na rękę wyzywa, a w każdem żółć słowie.

Przekąsów i obelg słuchają panięta,
Szermierstwa a harce każden z nich pamięta,
I rade je wiodłe, lecz sromne dziś czoła,
I oczy w dół patrzą, bo któż mu podoła?

I był tam walecznik, co rodem szedł z Piasta,
Nieskąpo urody, dwa chłopa przerasta,
Szeroką pierś tura, jelenie miał skoki,
A braty mu dzieją: Bolesław Wysoki.

Przechwałek ni groźby nie bał się niczyjej,
Z cesarzem Konradem bojował w Syryi,
A mężnie poczynał i w każdym rad czasie
Skwar zniesie, głód, zimno; obelgi nie zniesie.

Toż one przekąsy w żywe go ubodły,
Poskoczył i krzyknął: waruj się psie podły!
Nie taka prawego rzecz jest walecznika,
Wskaż serce, wskaż ramię, a hamuj języka!

W obozie i w grodzie ciekawy tłum wzrasta,
Spotkali się jeźdźce; z obozu i z miasta
Brzmi okrzyk, znów cisza i tylko jak żmije
Ostremi się groty ślizgają kopije.

Uderzył Longobard, nim twardą zbrój przedrze,
Raz krzepko odbity przemknął się po biedrze;
Uderzył Bolesław, przepędził jelita,
Wyleciał on bezduch i padł pod kopyta.

Pobieży ku niemu, i jako przystało,
Brał srebro i złoto a miał go niemało,
Czubaty zdjął szyszak, złocistą zwlókł zbroję,
Kopiję i szablę i szedł między swoje.

Pobledli wrogowie na onę przygodę
A cesarz Fryderyk różową miał brodę,
I krzyknął «niech żyje!» i grzmiało w obłoki:
«Niech żyje, niech żyje Bolesław Wysoki!»

Lucyan S.

*) Niewątpliwą jest rzeczą, iż Piast rzeczywiście żył pod Kruszwicą, ale bliższe szczegóły o nim są niepewne. Ci dwaj podróżni w postaciach aniołów, oznaczają apostołów słowiańskich Cyryla i Metodego, którzy zawitali w gościnę do Piasta Od tych to świętych mężów odebrali nasi przodkowie światło prawdziwej wiary, zatem byli oni rzeczywiście aniołami dla naszego narodu.

Zamek Lwowski.

(Sonet).

Smutno spoglądam na zamku zwaliska,
Co niegdyś strzegły silnych murów Lwowa;
A gdzie się teraz i puszczyk niechowa
Pełzną jaszczurki i rosną mrowiska.

W dali jak dawniej ranne słońce błyska
W miejsca, gdzie ojców waleczność wzorowa
Na wrogów krocie rzucić się gotowa,
Oczy nań groźne z dumą w sercu ciska.

A teraz z pustek słońcem oświeconych,
Patrzę na miasto zwolna wzrastające
I na te tłumy w niem ludzi szalonych,
Co błądzą ciemni, choć im świeci słońce;
A smutny, ponury i łzami zalany
Tęsknię: «Boś się zmienił kraju ukochany!»

Adolf St.

359

Obrona Swiecia.

Powieść epiczna z początku XIV. wieku.

Szturm.

Na zamku świeckim wre popłoch i trwoga,
Żałobne wieści nadeszły od morza:
Że w Gdańsku cała wyrznięta załoga,
A Krzyżak zdradą wziął perłę Pomorza —
I w kraj szeroko rozpuścił zagony,
Morduje, pali, gdzie mu zawrą brony.

Na zamku świeckim królewski starosta,
Wysłuchał wieści, wydaje rozkazy;
Ufny że polska szabla mieczom sprosta,
Załogę krzepi mężnemi wyrazy:
A śle do króla za odsieczą skrycie,
Dbały o zamek i załogi życie.

Lecz król daleko, a krzyżackie łany
Pół nieba straszną rozwidniają zorzą,
Z połowy drugiej nim spadną całuny
I Świecie mieczem i ogniem obłożą. —
Już brzask jutrzenki padł na wrogów stale,
Gdzie z Wisłą łączy Czarna Woda fale.

Zamek z kamienia uciosany twardo
Wcisnął się między zimne wód ramiona,
Na tamtą stronę z dumną patrzy wzgardą:
Rzeka szeroka, fala niezgłębiona;
Wie o tem Krzyżak, promy z Chełmna wiedzie,
Nie zmoczy nitki a z wojskiem przejedzie.

Sto razy wiosła przekroczyły żwawe
Po kryształowej Wody Czarnej fali,
Sto razy słychać tryumfalną wrzawę,
Gdy już po stronie zamku wysiadali.
Przed grodem równe i szerokie błonie,
Snują się po niem krzyżowników bronie.

Na białych płaszczach widać czarne krzyże
I z krzyżem czarnym wiewają sztandary,
Znakiem zbawienia świecą hełmów spiże, —
W sercu im tylko niestać godła wiary!
Konno i pieszo huf za hufcem sunie, —
Widać też szare pruskich pogan gunie.

Z pośród szeregów jako szczyt nad góry
Wodza olbrzymia postać się wynosi; —
Zygfryd to z Gniewu, komtur nad komtury,
A jego hasło stanąć wojskom głosi.
Rozbili obóz, rozstawiono czaty,
A w radę idą starsze krzyża braty.

Rada? ha rada jakaż jest na Lachy?
Wziąć zamek szturmem i wyrznąć do nogi; —
—Może się zdadzą? puścić na nich strachy, —
Zrażeni losem są gdańskiej załogi?
Waży się grozy i podstępu zdanie,
W końcu wyprawią posłów o poddanie.

Sam wódz samotrzeć podjeżdża pod wały,
Poselskie hasła wytrębywać każe,
Lecz w zamku cisza, jakby wymarł cały,
Albo posnęły i czaty i straże.
Na głównej baszcie tylko w tejże chwili
Wojenny sztandar dumnie wywiesili.

Jako na maszcie gdy żagiel powiewa,
Tak się rozwiły sztandaru purpury
Z pośrodka biały Orzeł blask rozlewa
I świeci w słońcu srebrzystemi pióry.
A w zamku zabrzmiał śpiew «Boga Rodzica»,—
Krzyżakom bledną i krwią zaszły lica.

Po trzykroć hasła wódz swoje powtarza,
Po trzykroć zamek śpiewem odpowiada, —
I słychać modły księdza od ołtarza.
Tak na wstyd wyszła o poselstwie rada.
Więc spięli konie do obozu gonią,
Zgrzytając zębem i wstrząśniętą bronią.

A gdy dopadli do koła starszyzny,
Straszliwym gniewem wódz krzyżacki bucha:
«Na me święcenia klnę się i na blizny,
«Za wstyd mój rychła weźmie Lachów skrucha;
«Rozbiję jamę, wywieszam na drzewie,—
«Jakiem jest Zygfryd i komtur na Gniewie!

Rzekł i przekleństwa coraz cięższe miota,
Na przemian krótkie wydając rozkazy:
Jak się do szturmu każda sprawi rota,
Gdzie rąbać bramy i stawiać przełazy,
Jak czerń i knechty pójdą na sztych przodem,
A bracia krzyża zostaną z odwodem.

W zamku mszę świętą ksiądz kończył w kaplicy
I błogosławił wojaków drużynie;
Starosta dobył ostrzonej szablicy,—
Błysnęły szable przez całą świątynię,
I klęcząc wszyscy w górę wznoszą bronie,
Męztwo im z twarzy, ufność z serca wionie.

A wódz sędziwy woła: «Wielki Boże,
«Co sądzisz światy wedle twej mądrości,
«Przysięgam że tej szablicy nie złożę
«Przed chciwą dumą krzyżackiej sprośności.
«Daj siłę, gdzie jest uczciwe sumienie,
«Jeźliś nie stworzył nas na zatracenie!

prócz tego gdy zaciąg Kozaczy wyruszał na boje, dostał jeszcze Winnicki 800 zł. Na Rajtarszczyznę opłacało miasto w stanie spokoju co ćwierć roku po 100 złotych, a w stanie wojny dawało 240 co ćwierć roku. Przy Andrzeju Michale Wardeńskim zarządzał Swieprawski ze Złoczowa, Hoszowski, Chudecki, Czerniatowicz i Grynkiewicz miastem. Nie masz podania z jaką świtą król przybył, ale zdaje się, że ks. Radziwiłł hetman polny litewski późniejszy dziedzic Pomorzan po Sobieskich, Stanisław Jabłonowski hetman, Mikołaj Sieniawski z Brzeżan i wielu innych panów tu przybyło, dalej widzimy Radgowskiego komendanta i pułkownika zaciągów królewskich, Miączyńskiego Atanazego podskarbiego królewskiego, przybyłych tu oraz inżynierów i podinżynierów nieznanego nazwiska, którzy tu przypatrzywszy się miejscowości, mieli wykonać plany na najdogodniejsze do obrony miejsca *). Król z dział jakie zdobył pod Chocimem nadał miastu cztery. Ks. Bazyljanom Krasnopuszczańskim i kościołowi tutejszemu dał ornaty zrobione z chorągwi zdobytych na Turkach pod Chocimem. Ornat dany kościołowi pomorzańskiemu po dziś dzień w dobrym stanie zachowany jest do widzenia w zakrystji kościelnej. Tego roku stanęły kościoł i cerkiew (ta co na górze stoi powyżej cerkwi większej zbudowanej r. 1718) z drzewa. Kościoł przeniesiono na inne miejsce to jest od wałów przeniesiono na przeciw zamku na grunta mieszczańskie. Aby uniknąć nadużyć jakie przy wybieraniu podatków pogłównego czyniono, i aby magistrat nie nadużywał swej władzy oraz dzierzawcy i donacyjni królewscy, wydaje król z Pomorzan rozporządzenie co do pobierania podatku pogłównego:

„Panowie dziedziczni i wszyscy dzierżawcy dóbr naszych świeckich i duchownych. Także administratorowie dóbr naszych ekonomicznych sub vinculo conscientiarum suarum. Takie pomiarkowanie między poddanymi swymi wszystkiemi i swoją także i ich czeladzią Plebeij służbę uczynić powinni. Żeby od każdego w wspomnionych dzierżawach, wsiach i majętnościach, dworach i folwarkach swoich znajdującego się człeka status plebey, tak mieszkaniem jako i na służbie zostającego Utriusque sexus który decennias excessit. Jednak proportionaliter umiarkowaną kwotę. To jest po złotemu jednemu do Exactorów w urzędach swoich i ziem powiatów oddali. Co jednak z myta i płacy każdego służebnej osoby potrącano być ma: z tym dokładem żeby bogatszy dał więcej a uboższy mniej, byle każda osoba na złoty jeden wychodziła. Ażeby nikomu uboższemu

*) Wskutek tego około zamku przybyło dwa wały — wyższy i niższy. Stanęły baszty trzy na wyższym wale od północy a dwie na niższym, prócz tego na niższym wale strzelnice narożne. Od wschodu baszta wielka osobna opalisadowana, za nią ku południu baszta kwadratowa. Dokoła zamku poza murem szły palisady razem strzelnic i baszt było 21. Dokoła miasta wysoki poszedł wał.

względem możniejszego nie czynili krzywdy. Fidemet Conscientiam każdego dzierżawcy i posesora oneramus. Ludzie luźni, także a domo absentes, jako furmani, sitarze, fliśnicy, mularze, lepiarze, cieśle, chiszatnicy, skrzypkowie, cymbalistowie, dudarze i inna wszelka muzyka. Hultaje tak mężczyźni jako i białogłowy proventi. Jeśli kwitów od urzędów albo panów swoich nie pokażą, do oddania takowego subsidium po zł. jednemu według pomiarkowania per officia locorum stringi mają. Kramarze w miasteczkach mniejszych, Co na sobie krubki noszą tylko od osoby płacić mają."

Król też rozporządził by na chorągiew tatarską (Tatarów Lipków) zarząd ekonomiczny dostarczał zboża, i tej chorągwi naznaczył siedzibę na przedmieściu Mieszczuki (dzisiejsze Nestucki).

Gdy sułtan posłowi króla Karwowskiemu dał dumną odpowiedź, że sułtan żąda poddaństwa a nie pokoju. Sobieski wyruszył z wojskiem ku Ukrainie i wyrugował Turczyna na Wołoszczyznę, a sam zimę przepędził w Bracławiu. Gdy Tatarzyn i Doroszeńko hetman Kozacki zgłosili się o spokój a Doroszeńko z poddaństwem, król chcąc poprzeć sprawę lepiej, wrócił na Ruś, gdzie znów widzimy go z końcem kwietnia w Pomorzanach, mianującego Jana Koziemskiego komendantem zamku i miasta ufortyfikowanego dostatecznie. Poczem udał się do Żółkwi, a ztamtąd wysławszy posłów do zagranicznych mocarstw, zbierał znów wojsko nowe. W tym czasie Atanazy Miączyński podskarbi nadworny, zarządzał wszystkiemi dobrami królewskiemi i dojeżdżał często do Pomorzan, które osadzano do koła nowym osadnikiem. Ostatecznie król wydaje miastu przywileja, które jednak w rok niespełna zgorzały; zatem król takowe później odnowił.

Tymczasem w lipcu 1675 przyszło do nowej wojny z Turcją. Ibrahim Szyszman basza i Selim Gerej w 160.000 weszli na Ruś. Z szczupłem wojskiem Dymitr Wiśniowiecki, Stanisław Jabłonowski, Michał Rzewuski i Hoholuganiali się za hordami. Król stanął w 3 tysięcy pod Lwowem. Niebawem przyciągnął do króla w 2000 ks. Radziwiłł i z zaciągami królewskiemi podskarbi Miączyński; w zaciągach były chorągwie pomorzańskie. Gdy król wyczekiwał wroga na wyżynach wysokiego zamku pod Lwowem, srogie zniszczenie znowu gościło w tych stronach, wprawdzie wojewoda Jabłonowski stał w Złoczowie, ale słabe jego siły nie zdołały wroga pokonać, zamknięty w Złoczowie musiał wytrzymać szturm Ordy, której główna siła stała przy Koniuchach rozpuszczając szeroko po kraju swe zagony. Znów widzimy tą razą Pomorzany w ucisku; Bryk komendant rajterji i Koziemski są duszą obrony — stary Gawański już nie podołał ciężarowi, stanął tylko w baszcie nad bramą dunajowską wraz z Hrehorym Firlejowskim dawnym puszkarzem a dziś burmistrzem, i machinalnie już od dwóch przeszło dni pali z działa danego niedawno miastu przez króla; przy nich

bunek do ciężkiego więzienia na całe życie skazanego aresztanta Jana Porzika.

Tenże iest wysokiego wysmukłego wzrostu, 27 lat maiący, religii katol. bezżenny, bez professyi, podługowatéy dziubatéy twarzy, iasno brunatnych włosów, brwi, i brody, siwych oczów, mówi po słowacku, miał na sobie kitlę szpitalską z cwilichu, bez spodni, wełniane pończochy i trzewiki, miał spuchle kolano.

Tegoż iak naypilniey szlakować, dostrzegłszy przytrzymać, i tu lub do naybliższego C. K. cyrkularnego Urzędu oddać należy. (1)

Z C. K. Policyiney Dyrekcyi.
w Lwowie dnia 16. Sierpnia 1812.

Von Seiten der Lemberger städtischen Ökonomie-Verwaltung, wird hiemit Jedermann zu wissen gethan; daß am 27. August l. J. Früh um 9 Uhr, die Erzeugung der städtischen Grundstrassen und Pflastersteine, in der städtischen unter dem Schloßberg sub Nro. 1 und 2, dann auf dem Schloßberg selbst bestehende Steinbrüche, denen Pachtlustigen, welche den mindesten Erzeugungspreis biethen werden, auf 1 Jahr, das ist: vom 1. November 1812 bis den letzten Oktober 1813 überlassen werden wird. Pachtlustige werden demnach mit einem Reugelde von 50 fir. W. W. versehen, auf den bestimmten Termin in die vorbenannte Kanzley eingeladen.

Lemberg den 14. August 1812.

Nro. 6160. Die Temporal-Proventen des hierkreisigen lat. Beneficiums zu Dubiecko, werden im Grunde hoher Gubernialverordnung vom 3. July l. J. Nro. 24131, im Wege der öffentlichen Versteigerung am 7. September l. J. Vormittag um 9 Uhr, in der hierämtlichen Kanzley auf die Dauer eines Jahres, an den Meistbiethenden feilgebothen.

Das Pretium Fisci davon besteht vermög der kreisämtlicher Seits erhobenen Erträgniß-Ausweise in 496 fir. 13 kr. W. W. die übrigen Pachtbedingnisse werden vor der Lizitazion bekannt gegeben werden; demnach hat sich jeder Pachtlustige mit einem 10procentigen Reugelde (Vadium) zu versehen. (1)

Sanok den 6. August 1812.

Nro. 11022. Die k. k. Kammeralverwaltung Winniki machet hiemit allgemein bekannt; daß die Gallen und Tröber des in Winniki bestehenden Kammeral-Bräuhauses, am 15. September 1812 für das Militä ihr 1813, das ist: vom 1. November 1812 an den Meistbiethenden werden verpachtet werden.

Das Pretium Fisci pr. Gebräu ist 4 fir. W. W.

Pachtlustige werden daher ersuchet, sich am obbestimmten Tage Morgens um 9 Uhr in der Winniker Verwaltungskanzley einzufinden, und mit dem vorgeschriebenen Vadium zu versehen; das ist: von 70 angenommenen Gebräuen 28 fir. W. W. (1)

Nro. 6032. Am 25. August d. J. Früh um 9 Uhr werden in der Stadtmagistratskanzley zu Pilsno folgende Pilznoer städtische Gefälle:

1) Der Weinverzehrungs-Aufschlag, Fiskalpreis 31 fir. 12 kr. W. W.

2) Der Methverzehrungs-Aufschlag, Fiskalpreis 19 fir. 10 kr.

3) Des städtischen Grundes 19 fir. 20 kr.

4) Bier- und Brandweinerzeugungs- und Ausschanksrecht 3251 fir.

5) Die Ararialtrankſteuer 1700 fir. 15 kr.

auf 3 nacheinander folgende Jahre, nämlich: vom 1. November 1812 bis 31. November 1813 an den Meistbiethenden verpachtet werden.

Welches denen Pachtlustigen mit dem Beysatze bekannt gemacht wird; daß die gewöhnliche Bedingungen bey der Lizitazion selbst, oder auch vorher in der Magistratskanzley in Pilsno, aus den vorigen Pachtverträgen eingesehen werden können. (1)

Tarnow den 7. August 1812.

Doniesienia prywatne.

Neue militärische Zeitschrift.

Von dieser Zeitschrift ist so eben das 8te Stück des Jahrgangs 1812 erschienen. Es enthält:

I. Bericht über die letzten Ereignisse bey der rußischen Armee in der Wallachey, unter dem Kommando des General Kutusow bis zum Abschluß des Waffenstillstandes; im Jahre 1811. Nebst einem Plane. II. Über die Verpflegung der Heere. III. Des F. M. Lacy projektirte Schlachtordnung gegen die Türken in dem letzten Kriege, dd. Semlin den 5. September 1789. Nebst einem Plane. IV. Bericht des Generallieutenant, Grafen Gallas an Kaiser Ferdinand, über die nach Wallensteins Tode getroffenen Verfügungen. Nebst dessen Nachlaß-Spezifikazion. V. Der Überfall von Marchienen, 1793. VI. Skizze der französischen Militärverfassung. (Fortsetzung). VII. Kriegs-Scenen. VIII. Literatur.

Anhang. Militärveränderungen im Monat July 1812.

Von dieser Zeitschrift erscheint monatlich ein Heft von 7—8 Druckbogen, deren drey einen Band ausmachen, welcher von einem Plane oder Karte begleitet ist.

Der Pränumerazionspreis für den Jahrgang ist 12 Gulden W. W.

Man pränumerirt in Wien bey der Redakzion der neuen militärischen Zeitschrift, im ersten Stock des k. k. Kriegsgebäudes nächst dem k. k. Kriegsarchiv.

In den Provinzen nehmen alle k. k. Postämter, und für das Ausland die Oberpostämter zu Nürnberg, Leipzig und Breslau unter den von demselben bekannt gemachten Bedingungen Pränumerazion an.

Die Herrn Pränumeranten auf die 2te Auflage des 1ten Jahrgangs dieser Zeitschrift, werden ersucht, ihre Exemplare abholen zu lassen. (1)

Wien am 12. August 1812.

Die Redakzion der neuen militärischen Zeitschrift.

Przybyli do Lwowa

Dnia 12. Sierpnia.

W. Fichtel C. K. pensyonowany Porucznik, z Cyrh. Sanoc. — P. Antoni Leonhard były C. K. Chorąży, z Wiédnia. —

Dnia 15. Sierpnia.

W. Teressa Cieciszowska z Rossyi. —

Dnia 14. Sierpnia.

JW. Potemkin c. ross. nadworny Radca z Wiédnia. — W. Essen c. ross. Sekretarz z Wiédnia. —

Dnia 15. Sierpnia.

W. Alexander Pańkowski z Sandecza. — JW. Hrabia Adam Mier c. k. pensyonowany Podpułkownik z Warszawy. —

Dnia 16. Sierpnia.

W. Adam Tatarowicz Wice-Prokurator przy Trybunale Lubelskim z Lublina. —

Wyiechali ze Lwowa

Dnia 12. Sierpnia.

W. Wicenty Makomeski, do Xię. War. —

Dnia 14. Sierpnia.

JW. Potemkin c. ross. Nadworny Radca do Rossyi. — W. Essen c. ross. Sekretarz do Rossyi. —

Dnia 15. Sierpnia.

W. Józef Rohrer c. k. Professor umieiętności politycznych do Wiédnia. — W. Zachistał Protokolista Appellacyi do Pragi. —

Kurs Monety we Lwowie dnia 20. Sierpnia 1812.

Dukat holend. 10 Z. R. 10 Kr. — *Cesarski* 9 Z. R. 15 Kr. — *Szufryn* 26 Z. R. 36 kr. — *Talar niderlandzki* 4 Z. R. 10 kr. — *Talar pruski* 2 Z. R. 50 kr. — *Rubel rossyiski* 3 Z. R. 30 kr. *Moneta konwencyonalna za* 100—185 Z. R. —kr.

Kurs Wexlów i Monety w Wiédniu dnia 11. Sierpnia 1812.

Amsterdam za 100 *Talar. Kurant*, R. Tal. 250 6 *niedziel.* — *Augsburg za* 100 Z. R. Uso. 185 2 *miesiąc.* 183. — *Hamburg za* 100 *Tal. Banco* R. T. 261 6 *niedziel.* — *Paryż. za* 1 *Liwer Tournois* Kr. 42 1/4 *Dukat hol.* Z. R. — Kr. — — *Cesarski* 9 Z. R. 11 Kr. — *Moneta konwencyonalna za* 100 — 188.



stawienie gminy Narajowa, nauczycielem tamże p. Jana Cupryka, zastępcę.

— We Lwowie zacznie wychodzić dzisiaj niemiecki tygodnik beletrystyczny p. n. „*Das Velocipede*“, pod redakcyą p. Henryka Penna; wydawcą jego jest p. Wiktor Zotta.

— W Turce poderznął sobie gardło d. 1 b. m. czeladnik szewski Leib Hasner i mimo spiesznej pomocy, umarł.

— W tych dniach mają przedstawić w Warszawie nową operę Moniuszki p. n. „Paria.“

— **Wiedeń** 5go grudnia.

(*E*) W zeszły czwartek przedstawiono w teatrze nadwornym po raz pierwszy dramat Schaufferta pod napisem „1684“. Na tle wypadków groźnego oblężenia stolicy rakuskiej odbija się następujący wątek dramatyczny: Adelaida, córka piekarza Franka zaręcza się z próżnym i śmiesznym, ale bogatym kupcem Peikhardt. W tej właśnie chwili nadchodzi wieść o przybyciu wojsk tureckich. Peikhardt myśli tylko o ubezpieczeniu swej kosztownej osoby. Natomiast czeladnik Franka, Antoni Schärdinger, który od lat kilku kochał córkę majstra swego, czuje się nagle podniesionym przez ogólny prąd patryotyczny i staje się jednym z najgorliwszych obrońców miasta. Te jego uczucia patryotyczne podziela Adelaida. Z wycieczki Antoni nie wraca; przyjaciele i Adelaida mniemają, iż zginął. Młodzieniec wraca jednak i przynosi wieść o nadejściu odsieczy. Wtem wprowadzają na scenę Peikhardta, znalezionego w sklepie domu swego. Wódz naczelny hr. Starhemberg skazuje tchórza na śmierć; jednakże na prośby zasłużonego Antoniego ułaskawia go. Adelaida tymczasem przywdziała szaty męzkie i walczy na basztach w szeregach żołnierzy. Podczas ostatniej rozstrzygającej bitwy bohaterska dziewczyna zostaje ranioną. Antoni przy tej sposobności dowiaduje się o jej miłości a ojciec związkowi ich błogosławi.

W pierwszych dwóch aktach autor dał wyborną expozycyą. Panuje tu prawdziwie szekspirowski duch. I trzeci akt nie zły, tylko, że dwoje bohaterów zanadto ustępuje na bok, a zgromadzenia ludu, odezwy wodzów i bójki prawie wyłącznie zajmują scenę. W dwóch następnych aktach akcya niemal zupełnie się rozprasza: Adelaida i Antoni okazują się na kilka chwil i niemasz organicznego rozwoju zawikłań i nadejścia katastrofy. Jednakże wady te łatwo dadzą się usunąć przez staranniejsze opracowanie tych dwóch aktów. W takim razie utwór Schaufferta może się stać wybornym dramatem ludowym.

Na samym końcu występuje Sobieski. Autor niemiecki stosując się do szerzonych dziś przez niemieckich pseudohistoryków twierdzeń, naznaczył mu rolę bardzo podrzędną. Bohaterski król nasz przybywa, kiedy już Turcy pobici i kiedy chodzi już li o to, aby zaintonować *Te Deum*. Przy tej sposobności chciałbym zwrócić uwagę historyków naszych na tę nader ważną dla nas sprzeczkę, jaka się od czasu niedawnego wszczęła w dziennikach tutejszych względem roli Sobieskiego przy odsieczy Wiednia. W wrześniu *Neue Presse* ogłosiła artykuł, zaprzeczający nam niemal wszelkiego współudziału w owem wiekopomnem dziele. Kilka dni temu felietonista starej *Pressy* odważył się nawet na twierdzenie, że czyn bohaterski Jana III jest po prostu wymysłem — Jezuitów! Pożądanem byłoby, aby ktoryś z naszych historyków, posiadających głośniejsze imię, na mocy dokumentów wystąpił w którym z tutejszych dzienników z podpisem nazwiska swego przeciw tym expektoracyom niedorzecznym. *Czas* donosił niedawno temu o podobnym wykładzie w Nowym Sączu. Może wykład ten dałby się użyć na cel wspomniony. Wszakże dziś przeszłość historyczna jest najdroższym skarbem naszym, — nie pozwalajmy tedy brudzić jej i balamucić opinii narodu niemieckiego.

— Dnia 6 grudnia pochmurno. Termometr od + 1°.4 zeszedł na — 1°.0 R. Barometr zaczyna zwolna opadać, o godzinie 6ej rano dnia 7go grudnia stan jego był 337·12, termometru — 0°.8 R. Wiatr wschodni słaby.

— We środę dnia 8 grudnia *Święto*, Niepokalanie Najświętszej Maryi Panny; we czwartek dnia 9 grudnia Śej Leokadyi panny i Śej Waleryi panny.

Ner 281.

Czas wychodzi codziennie wieczór (w
Numer pojedynczy w Krakowie i w

Prenumerata

Miejscowa w Krakowie . . . . rocznie złr. 20 —
Pocztą w państwie Austryackiem „ „ 24 —
„ do Prus i Rzeszy niemiec. „ tal. 16 sgr.
„ „ Francyi i Anglii „ fran. 108
„ „ Belgii Włoch i Szwajcary „ „ 80

Listy z pieniędzmi przesyłane być winny *franco* do
niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. —

Rękopisma nadsyłane Redakcyi,

Kraków 7 grudnia.

Dzień 8 grudnia 1869 r. zapisze histo
pomiędzy daty wielkich dziejowych fakt
jako dzień otwarcia soboru powszechnego.

Po trzech przeszło wiekach milczenia, u
wicznej walki i wytrwania, Kościół ma z
przemówić przez usta Soboru powszech
go; zgromadzenie biskupów z całego świ
katolickiego, ma przystąpić do przeglądu
trzeb wiernych, do zbadania samychże nie
chwianych zasad wiary, ma znów wypo
dzieć stanowcze do ludzkości słowo.

Współcześni stojący za blisko a zaciem
ni często namiętnościami objąć nie mogą
niosłości już nietylko religijnej ale i dzi
wej wielkiego wypadku naszego stulecia,
ry z dniem dzisiejszym staje się czynem.

Tylko nieumiejący poszanować powagi i w
kości Soboru, wyprzedzają domysłami uch
ły Soboru powszechnego, i usiłują przesą
z góry wyroki, które mają obowiązywać
mienia wiernych.

Wytłomaczenie znaczenia Soboru we
pojęcia katolickiego podajemy czytelni
z kompetentego czerpiąc je źródła, ze st
wiska politycznego, naznaczamy tylko te
runki, jakie otwierający się dziś Sobór w
kański znachodzi.

Rządy europejskie niepomawiane o zby
pieczołowitość w sprawach wiary, rządy
rych stosunek do Kościoła a jeszcze bard
do zasad wiary i moralności chrześciańs
może stać się przedmiotem rozbioru nier
jącego wcale zatwierdzenia przeważają
dziś politycznie kierunków bezwzględności
państwowej, te rządy, które w swych z
dach oddaliły się bardziej od zasad Ko
ła niż nawet w czasach walki o inwesty
umiały przecież zająć wobec Soboru s
wisko neutralne i nieprzesądzające.

Niepodległość też zupełna od wsze
względów politycznych, niezawisłość od
carzów świeckich, jak jest znamieniem c
go panowania Piusa IX, tak też jest c
sytuacyi, w jakiej zbiera się Sobór rzyms

Ta niepodległość patrząc ze świeckiego,
litycznego stanowiska, podnosi urok wiel
go zgromadzenia biskupów przybywając
z pięciu części świata, z krajów w tak róż
i przeciwnem znajdujących się położeniu.
coś przewyższającgo wiek nasz w tym a
zebrania książąt Kościoła na podstawie
[illegible] ludzkości, bo

Afrika.

[Englische Gräuelscenen.] In einer Correspondenz aus Jerusalem, 18. Juli, enthüllt die A. „A. Z." die Gräuelthaten, deren sich die englischen Truppen bei der Eroberung der abessinischen Bergfeste Magdala schuldig gemacht haben. Wir entnehmen daraus Folgendes:

Ohne den geringsten Verlust war die nicht aus Hindu, sondern aus Europäern gebildete Sturmcolonne auf dem Felsen angekommen. Den König fand man in seinem Blute liegen, Offiziere umdrängten die Leiche; nicht lange hielt das Staunen an; einer fing an vom Hemde des Gefallenen ein Fetzchen loszureißen und es zum Andenken mit Theodoros' Blut zu tränken, alsobald thaten es ihm die anderen nach, und bald lag der König wie ein zerlumpter Bettler da. Die Truppen verbreiteten sich über die Burg, die Raubluft erwachte; man suchte zuerst nach der Schatzkammer, fand auch bald Schmuck und Kostbarkeiten; wilden Thieren gleich rissen sich die Soldaten um die Schätze; Goldbarren, ja selbst Kronen wurden zerschlagen; was sich zertrümmern ließ wurde bald klein gemacht, selbst Bücher wurden zerrissen, Mobilien zerstückt, das Brauchbare ward eingesteckt, das Zurückgebliebene verwüstet. Damit nicht zufrieden, machten sie sich an die Todten! Leichen wurden ausgegraben, ihrer Binden entledigt und untersucht, darnach auf die nackte Erde hingeworfen; selbst die Leiche des Abuna ward herausgerissen und ihres goldenen Kreuzes, das auf der Brust gelegen, beraubt. Die Wuth steigerte sich mehr und mehr; man überfiel die in großer Anzahl auf dem Felsen verwahrten, meist vornehmen Frauen und Mädchen, riß ihnen die silbernen Halsketten, Arm- und Fußspangen weg, ja selbst die Kleider vom Leibe, und weidete sich in viehischer Lust an dem Anblick der wehrlosen Geschöpfe, an welchen nun Schandthaten verübt wurden, die nicht zu nennen sind. Die kgl. Vorrathshäuser, in welchen der Honigwein aufbewahrt war, wurden von den Offizieren in Beschlag genommen, die sich daran gütlich thaten und nur als schwer Betrunkene davon abließen . . . und so wäre leider noch manches anzuführen, aber es sei an dem Berichteten genug. Die Kunde von den am Tage nach dem höchsten Festtage der Christenheit vollbrachten Scheußlichkeiten hat beim abessinischen Volk einen für die Engländer höchst ungünstigen Eindruck hinterlassen; das hat nicht viel geholfen, daß die Festung dem Felsboden gleich gemacht worden, es werden in Jahresfrist und für Menschenalter hindurch Hunderte von sehenden Zeugen der moralischen Niederlage von Magdala im Lande sein. Bis jetzt hatten die abessinischen Chroniken von ähnlichen nur von Mohamedanern verübten Unthaten berichtet; wie traurig ist es und beschämend zugleich, daß nun dasjenige Volk solcher Gräuelthaten beschuldigt wird, welches sich doch am weitesten fortgeschritten glaubt und sich so gern mit seinen humanen Grundsätzen brüstet?

tober 55½ pr. 2000 Pfd., schwimmend Frühj. 50¼–½ bez., August 55½ bis ¾—½—¾ bez., August-September —, September-October 53½—54 bis 53½—¾ bez., October-November 51¾—52⅜—51½—52 bez., November-December 50¼ bez. — **Gerste** loco 42—52 nach Qualität gefordert. — **Hafer** loco 30—35 nach Qualität gef., schlesischer 32¾—33¼, per 1200 Pfd., Frühjahr 32¼ bez., Mai-Juni 32¼ bez., August 32–31¾ bez., September-October 31¾—31½ bez., October-November 31 bez., November-December 30¾ bez. — **Erbsen**, Kochwaare 66—64 per 2250 Pfd. nach Qualität, Futterwaare 58—65. — **Oelsaaten**: Raps 75—79, Rübsen 74—78 per 1800 Pfd. nach Qualität. — **Rüböl** loco 9⅓ bez., April-Mai 9⅔—⅚ bez., August-September 9⁵⁄₂₄—¼ bez., Septbr.-October 9⁷⁄₂₄—⅜ bez., October-November 9¹¹⁄₂₄ bez., November-December 9¹¹⁄₂₄—½ bez., December-Januar 9⁷⁄₁₂ Br. — **Leinöl** loco 12 Thlr. — **Petroleum** loco 7⅜ Thlr., Septbr.-October 7⅙ Br., October-November 7¼ Br., November-December 7⁵⁄₁₂ Br. — **Spiritus** loco ohne Faß 19⅔ bez., April-Mai 18—18⅙ 18¹⁄₁₂ bez., August-Septbr. 19⅙—¼—⅛ bez., September-October 18¹⁄₁₂—¼—⅙ bez., October-November 17¾—¹¹⁄₁₂–⅚ bez., November-December 17⅔—½ bis ⁷⁄₁₂ bezahlt.

Posen, 17. August. [**Eduard Mamroth.**] Wetter: heiß. **Roggen** fest. Gekündigt — Wspl., per Wispel à 2000 Pfund, August 50 bez. u. Gd., August-Septbr. 49 Gd., September-October 48½—¾—49 bez. u. Br., October-November 48 Gd. — **Spiritus** nahe Sichten matt, spätere fest u. höher. Gekünd. 24,000 Quart, pr. Tonne à 80 pCt. Tralles, August 18⅛—¹⁄₁₂ bez. u. Gd., September 17¾ bez. u. Br., October 17 Br., November 16⁵⁄₁₂ bez. u. Br., December 16⅛—⁵⁄₁₂, in einem Falle 16¼ bez., April-Mai 1869 16¹¹⁄₁₂—²³⁄₂₄—17 bez. u. Br.

*** **Berlin**, 16. August. Das Getreidegeschäft leidet noch immer an einer scharf ausgeprägten Geschäftsstille, es wäre aber gewagt, dieselbe auf Rechnung der Jahreszeit zu setzen, einen noch größeren Antheil als diese hat die Unentschlossenheit der Speculation. Alle Berichte kommen überein, daß die Weizen- und Roggenernte in Qualität und Gewicht sich den besten Jahrgängen anschließt und wenn, auch in der Quantität etwas zurück bleibt, doch ein großer Durchschnitt als eine „Mittel-Ernte" betrachtet werden kann. Gerste und Hafer befriedigen viel weniger, namentlich ergiebt letzterer ein Deficit, welches wegen des theilweisen Ausfalls eines zweiten Heu- und Kleedurchschnitts um so schwerer ins Gewicht fällt. Lupinen lassen Vieles zu wünschen übrig und Erbsen befriedigen nur theilweise. Kartoffeln hält man durch die Dürre schwer gefährdet, ähnlich wie im Jahre 1857, wo aber nichts desto weniger die Ernte zu den besten gehörte, nachdem im August ein anhaltender Regen eingetreten war. Ob sich jetzt dieselbe Erscheinung wiederholen wird, steht dahin, aber das ist sicher, daß die Kartoffel, aus der tropischen Zone herstammend, ungleich besser Hitze und Trockenheit als Nässe und schnellen Witterungswechsel

Więc bez dziedzica będzie nasza ojcowizna?
W cóż się poczciwa ojców obróci puścizna?
W co się ludzie obrócą? w co nasz skarb Bączalski — ?
To już wszystko ma zginąć? wszystko zabrać Skalski?“

— Długo dumali oba patrząc na ognisko . . .
Murgrabia westchnął znowu i pokłonił nisko —
„Jeźli Pan wprzódy skończysz — biedna moja głowa!
To ja Pana pochowam, lecz kto mnie pochowa?“
— „Ha — zostawmy to Bogu!“
Rzekł pan Cześnik z cicha:
— „Dobrze zostawiać, Panie, to co Boskie Bogu,
Lecz gdzie w próg nie przybywa, tam ubywa z progu...“
Rzekł Andrzej od niechcenia — i czeka i wzdycha,
— „Widzę, że mi coś taisz?“
Rzecze Cześnik wreszcie,
Więc Andrzej ośmielony skłonił się w kolana:
— „Kiedy na Matkę Bożą był tu odpust w mieście,
Po kościele wstąpiłem do księdza Gwardyana;
Wiele ludzi tam było — i słyszałem, Panie,
Że pan Andrzej Bączalski skończył na Słobodzie.“

Tą się wieścią Pan Cześnik strapił niesłychanie
I zawołał po chwili — „Ha! znowu szczerb w rodzie!
I jeszcze jedna szczerba — a już po tej szczerbie
Jako ostatni legnie na stłuczonym herbie . . .
Cóż się stało? — Pan Andrzej był jeszcze człek młody!“
— „Śmierć, Panie, nie wybiera! ale mam dowody,
Jak był ze krwi i z rodu i z herbu Bączalski —
Tak gwoździem jego trumny jest znowu Pan Skalski:
Związał się ze Skalskimi, zerwał tutaj z nami,
I sam poszedł ze świata, a my znowu sami —
Bo uwikłał go Skalski i wróg i frant wielki,
Bo go wciągnął w facyendy i w grę i w handelki,
I nim jeszcze Pan Andrzej rzeczy pomiarkował,
Pan Skalski rewersiki gdzieś pooblatował,
I dalej z palestranty i jeździć i radzić,
Jakby Pana Andrzeja na Słobodzie zgładzić:
Bo, jak Panu wiadomo, Skalski szlachtę złupił
I trzy dwory szlacheckie już w Słobodzie kupił,
Czwarty Pana Andrzeja — a że to Bączalski,
Więc fortelu i zdrady użył w dubelt Skalski!
Pan do Pana Andrzeja, wiem, że serce stracił,
Odkąd z wrogami domu Pan Andrzej się zbracił,
Bo nie godna rzecz, Panie — kiedy krew w brew stawa,
Więc nie chciałeś znać o tem gdy Andrzej brał żonę,
Lecz dziś Andrzej przed Bogiem — więc to inna sprawa.
Dziś wdowę i sierotę trzeba wziąść w obronę —
Bo dobre są za zmarłych pobożne wspominki;
Lecz z największą pomocą dla duszy — uczynki.
Niech duchy koło swego węgła się nie żalą
W czyscowem utrapieniu — lecz niech Boga chwalą!
Dzisiaj, Panie, dopiero po aniwersarzu —
A jak straszno tam wyje w długim kurytarzu . . .
Znać — te dusze, co z zamkiem Boża wola sprzęgła,
Pokutują tu jeszcze u naszego węgła . . .

Wszak ten zamek stawili [illegible]
A któż grzechy policzy także naszej wiary:
Sami nasi panowie lubią żarty, śmiechy,
Dowcipki i baraszki — a to wszystko grzechy!
Bo nie na żarty żywot bierze się, mój Panie,
I nie ma pono żartu, kiedy człek tam stanie . . .“
Tu się nagle odezwał wrzask zamkowej sowy
I z tym wrzaskiem latała po izbie stołowej,
Jakby słowa Andrzeja i rady odgadła;
I znów świecąc oczyma na kominku siadła,
Więc się zerwał Pan Cześnik i myślą się wodził
I ledwo nie godzinę wzdłuż komnaty chodził,
A Murgrabia dokładał na kominku z cicha
I usunął się ku drzwiom, i czeka i wzdycha . . .
Pierwszy Cześnik nareszcie przerwał to milczenie:
— „Dziękuję Ci, Andrzeju! i kto ma sumienie
Temu pono nie trudno w piersi się uderzyć!
Ha! zmierzyłem, co w końcu trzeba było zmierzyć —
Jedziemy na Słobodę — czas się pomiarkować,
I będziemy chłopczynę za swojego chować:
To może się i sprawa z Skalskimi rozmroczy,
A nam ręka życzliwa przymknie kiedyś oczy!“

— I otworzył kantorek — tam gdzie pasy lite
Leżały pod kryjówką na wałeczkach zwite,
I rzecze do Andrzeja: — „To puścizna święta
Po ojcu nieboszczyku — weźże ten pas sobie
Za tę życzliwość Twoją i radę na dobie!
To przyjaciel prawdziwy, co wcześnie pamięta
I o zbawieniu duszy i ładzie żywota:
Więc się godzi pas lity — kiedy rada złota.“

Stare grody naszego kraju.

Pragniemy jak najgoręciej wzbudzić i rozpowszechnić zamiłowanie dla rzeczy ojczystych. Aby się jednak do nich przywiązać, potrzeba przedewszystkiem je poznać i bliżej z niemi się zaznajomić. Przechodzimy mimo nich, prócz muru i gruzów nic tam nie widzimy. Dopiero przeszłość, która niegdyś w tych murach gościła, zajmuje nas i innem na te pamiątki każe patrzeć okiem. Mianowicie stare miasta nasze, zamki i klasztory wplatają się osobną nicią w nasze dzieje ojczyste, a nieraz nawet przeważne stanowią pasma. Grody nasze i miasta byłyto częstokroć domy znakomitych naszych mężów, w których rękach ważyły się nieraz losy ojczyzny.

W pismie naszem będziemy czasem zwracać uwagę na te pozostałe świadki przeszłości naszej, i o ile siły nam wystarczą, opowiemy pokrótce czem one były w naszych dziejach. Aby jednak usiłowania nasze zamierzonemu odpowiedziały celowi, czynimy niniejszem odezwę do wszystkich miłośników naszych pamiątek ojczystych, aby nam przyszli w pomoc braterską.

się zasępił a nawet do wy- się wybierał, gdy się nagle drzwi otworzyły, a do ebki wszedł pan Jędrzej, o trzydzieści lat młodszy, i zaraz na progu zawołał do Makarego:

— Dzieci, uroczysty dzień dzisiaj w naszym domu, a ty panie Michale musisz zostać, abyś wnukom moim opowiadał, jakto niegdyś radowano się w staropolskiem kole rodzinnem, kiedy to koło spojone było zgodą i miłością wzajemną.

Poprzed oczy przemknęła mi się żółta szydercza twarz Sicińskiego.

C. d. n.

Z nowego poematu Wincentego Pola

„STRYJANKA.“

(Dokończenie.)

— Jeźli czułości serca Cześnik folgę dawał
Siadając ze skrzypkami na starem dworzysku —
To więcej jeszcze było tam w duszy ucisku
Gdy w modlitwie przed Bogiem za ojcami stawał.

— Matusi było Kasia — Ojca Dobrodzieja
Przypadała rocznica śmierci na Andrzeja:
Więc w wigilią zazwyczaj Świętej Katarzyny
Zjeżdżał Cześnik rokrocznie do ojców dziedziny.
I tu aniwersarzy szła najprzód koleja:
Nabożeństwa żałobne za ojców i dziadów,
Za duszę wiernych zmarłych, krewnych i sąsiadów —
I za te, co nie mają już znikąd ratunku . . .
A potem cały Adwent w postach i w frasunku
Gotował się na przyjście Zbawiciela Pana, —
I nie tknął nawet skrzypek, do ust nie brał trunku,
Bo miała szlachta swoje *sacra i arcana;*
A kto domowych bogów ani krwi świętości
Nie poczci — i nie wzniesie do Zastępów Pana —
Znać, że nie jest krew ze krwi, ani też kość z kości...

— Pan Cześnik był karmazyn — choć nie w karmazynie,
Ale czuł się krwią ze krwi na ojców dziedzinie.
Kiedy zjechał na Adwent; nikogo nie witał,
Na ludzi ani spojrzał, o nic nie zapytał, —
Lecz prosto do kaplicy —
W kaplicy zamkowej
Leżał środkiem zasłany całun pogrzebowy,
Po rogach cztery świece — w znak aniwersarzu,
A ksiądz Gwardyan z braciszkiem klęczał przy ołtarzu
I prócz spiewu kapłanów, pieśni adwentowych
Nie słychać było słowa, w tych murach zamkowych
Przez cały Adwent Święty.
Rano Cześnik wstawał
Na roraty — nim dzwonek znać znad wieży dawał
Ludziom we wsi na jutrznię: już przy stoczku siada,—
I płoną światłem okna zamkowej kaplicy,
I kopią się przez śniegi ludzie z okolicy —
I do wieży Papiezkiej napływa gromada . . .
A nim jeszcze do świtu ostatni kur pieje
Skończone nabożeństwo — i zaledwo dnieje
Kiedy ludzie wracają z kaplicy do domu,
I ledwo że ktoś słowo rzekł po drodze komu;
Cześnik cały w modlitwie — tylko niby góra
Świeci biała przy stoczku nad głową wilczura.

— I ludzie powiadali „Pan coś patrzy srogo!“
Bo przez Adwent i słowa nie rzekł do nikogo.

— Duszą zamku był Andrzej — on to wszystko dzieli,
Czy co Pana tam smuci, czy co rozweseli,
A już duszą zaklętą, co się w zamku chowa,
Była w starej Bączali *»Murgrabiego sowa«*
Z gniazda małem pisklęciem niegdyś podebrana
I na ręku Andrzeja łaskawie chowana
Wiecznie tylko siedziała na jego ramieniu,
I po jego wejrzeniu i sowy wejrzeniu,
Co oczyma świeciła po mroku i w cieniu,
Już nie trudno odgadnąć było lada komu
Zastarzałe te dzieje i misterya domu.
— Jak dzień cały, tak Andrzej w murach się przesuwa,
A gdy mroki padają, na ramieniu sowa,
Czule *»Dziubą«* nazwana, wraz z Andrzejem czuwa
I przyświeca oczyma jak dusza czyszcowa . . .
Chłopcy w zamku chowani do dworskiej posługi
Więcej jeszcze się bali od Andrzeja sowy!
Bo gdy Andrzej zawoła przez kurytarz długi,
Dziuba chłopców sprowadza bijąc im na głowy --
I miał Andrzej na starość w *»Dziubie«* poplecznika. —
I szedł z Dziubą na służbę nawet do Cześnika. —

— Nad wieczorem raz tedy wszedł ze sową z cicha—
Sam nałożył w herbowym kominku ognisko,
A potem Cześnikowi skłonił bardzo nisko
I usunął się ku drzwiom, i stoi i wzdycha . . .
Dziuba wiernie siedziała na jego ramieniu,
I jak dusza zaklęta świeciła po cieniu.
Byłoto prawie jakoś po aniwersarzu —
Wiatr się żalił z duchami w długim kurytarzu . . .
Więc i Pan Cześnik wzdychał — i wzdychali oba:
— „Czego wzdychasz, Andrzeju? —
Żałoba... żałoba,
Czy modlitwa pomocna frasuję się w sobie —
— „Ej mów prawdę, mój stary! pono nie to tobie?“
— „To i nie to, mój Panie!“ — i znów westchnął —
„Panie!
I cóż z nami nareszcie na świecie się stanie?
Lata płyną jak woda — świat się w koło mieni —
Zapędzamy się w lata, a Pan się nie żeni —

Felde thut bei der Statistik die strengste Wahrheit und Verläßlichkeit noth. Ein einziger Fehler, eine einzige willkürliche Angabe vermögen ein ganzes Buch zu discreditiren — in Herr Hausners Arbeit aber finden sich derlei Fehler leider zu Hunderten.

---

* In dem Nekrologe des Freiherrn Andreas v. Baumgartner war bemerkt, daß der Verstorbene im Jahre 1851 — nach dem Tode des Freiherrn v. Hammer — der zweite Präsident der k. Akademie der Wissenschaften wurde. Diese Angabe ist dahin zu berichtigen, daß Freiherr v. Baumgartner im Jahre 1851 — nach dem Rücktritte Hammers — zum Präsidenten der k. Akademie der Wissenschaften ernannt wurde und seit der Gründung dieses kaiserlichen Institutes der Reihenfolge nach der zweite Präsident war.

* Wie der „Allg. Z." aus Neapel geschrieben wird, ist die Expropriation des Bodens, unter welchem Herculanum begraben ist, decretirt worden. Man hofft von den künftigen Ausgrabungen an der Stätte dieser alten griechischen Colonie noch interessantere Funde als in Pompeji. Auch geht man damit um, das berühmte Theater von Herculanum, zu welchem man jetzt bei Fackelschein herabsteigt, durch Gas zu erleuchten und am Eingange ein Modell des Ganzen aufzustellen.

P. (Vom französischen Büchermarkt.) Von Flammarion, dessen im vorigen Jahre erschienenes Werk über „Die Mehrheit der bewohnten Welten" einen so außerordentlichen Erfolg erzielte, liegt uns heute eine neue Arbeit vor: „Les mondes imaginaires et les mondes réels, voyage astronomique pittoresque dans le ciel"; das neue Buch scheint noch populärer als das erste gehalten zu sein. Im Anschlusse hieran erwähnen wir den zweiten Jahrgang eines sehr übersichtlichen, rasch bekannt gewordenen Jahresberichtes über die wissenschaftlichen Leistungen im Jahre 1865 von Victor Meunier: „La science et les savants en 1865." Der vorliegende Band umfaßt das erste Semester des laufenden Jahres.

Von der in Oesterreich viel gelesenen Jahresschrift von Félix: „Le progrès par le Christianisme" ist soeben der Band für 1865 erschienen. Derselbe behandelt in sechs conférences vom orthodoxen katholischen Standpunkt die brennenden Zeitfragen, insbesondere das Verhältniß des Christenthums zur Wissenschaft ꝛc.

Wir erwähnen noch ein heidnisch-religiöses Buch von dem französischen Gesandten in Athen, dem Grafen Gobineau: „Les réligions et les philosophies dans l'Asie centrale."

Von Wichtigkeit ist in diesem Augenblicke, wo Aller Augen sich nach Osten wenden, ein Buch von Ubicini: „Les Serbes de Turquie, études historiques, statistiques et politiques sur la principauté de Serbie, le Monténégro et les pays Serbes adjacents." Von Dr. Geßner in Berlin erschien ein Seerecht: „Le droit des neutres sur mer."

Wir erwähnen zum Schluß noch die interessanteste unter den heute vorliegenden Novitäten, den dritten Band von Feuillet de Conches': „Louis XVI., Marie Antoinette et Mme. Elisabeth, leur correspondance etc." Nach der Veröffent-

lichung der ganz unanfechtbaren Briefe der unglücklichen Königin aus den Wiener Archiven durch Arneth war man auf den dritten Band der Feuillet'schen Briefsammlung äußerst gespannt; derselbe beginnt mit einer wohl 60 Seiten langen Vorrede, welche, oft in sehr ausfallender Weise, die Angriffe bekämpft, welche Sybel auf Grund der Arneth'schen Publication in seiner historischen Zeitschrift (1865, 1. Heft) gegen die Echtheit der in den früheren Bänden vorliegenden Briefe veröffentlicht hatte.

Sitzungsberichte.

Auszug aus dem Protokolle

der 7. Sitzung der k. k. Centralcommission zur Erforschung und Erhaltung der Baudenkmale, welche unter dem Vorsitze Sr. Excellenz des Herrn Präsidenten Joseph Alexander Freiherrn v. Helfert am 4. Juli 1865 abgehalten wurde.

Der Pfarrer zu Loiben Herr Ludwig Manschein übersendet das behufs der Besichtigung verlangte alte Holzschnitzwerk. Dasselbe hat augenscheinlich die Kreuztragung Christi vorgestellt, ist aber in allen Theilen schon ganz zerstört und verwittert.

Es wird beschlossen, das Urtheil des abwesenden Mitgliedes Freiherrn v. Sacken abzuwarten.

Der k. k. Conservator für Prag Herr Prof. Wocel verspricht in einem Schreiben, den Aufsatz über die Kirche am Karlshof zu Prag bis zum September liefern zu wollen, wenn ihm die Aufnahmen dieser Kirche rechtzeitig zukommen sollten, und verbindet hiemit die Anzeige, daß nach einem Berichte des Herrn Stulik, Handelsmannes in Budweis, bei der Restaurirung der dortigen Piaristenkirche eine gothische Capelle entdeckt wurde, welche aber größtentheils abgebrochen wurde, und daß der Anbau an der entgegengesetzten Seite der Kirche eine ähnliche Capelle einschließen dürfte; ferner, daß nach der Mittheilung des Herrn Stulik vor zwei Jahren in derselben Kirche Frescomalereien entdeckt, dann aber wieder mit Kalk übertüncht worden seien, wie sich jetzt erweise, wo solche Fresken wieder zu Tage kommen, nach dem Beschlusse der die Restaurirung leitenden Commission aber vernichtet werden sollen.

Herr Conservator Wocel, welcher von Herrn Stulik ersucht wurde, sich deßhalb nach Budweis zu begeben, überläßt es der Centralcommission, weitere Verfügungen zu treffen.

Es wird beschlossen, Herrn Stulik aufzufordern, sich in der besagten Angelegenheit an den für den Budweiser Kreis competenten k. k. Conservator Franz Grafen v. Thun zu wenden, welch' Letzterem diese Angelegenheit in einem Schreiben empfohlen werden wird.

Anläßlich des von einer Seite ausgesprochenen Wunsches, die kirchlichen Denkmale zu Fünfkirchen in Ungarn von einem Fachmanne besehen und beurtheilen zu lassen, erklärt Herr Prof. Rösner bereitwilligst, sich dieser Aufgabe gelegenheitlich unterziehen zu wollen. Dieses Anerbieten wird mit Dank entgegengenommen.

Se. Excellenz der Herr Statthalter von Galizien übersendet eine Eingabe des jüngst zum Correspondenten ernannten Dr. Vincenz v. Pol in Lemberg, welche die Herausgabe eines Albums der Stadt Lemberg, das ein Bild der wichtigsten Baudenkmale und der Kunstschätze dieser Hauptstadt zu liefern hätte, betrifft.

Se. Excellenz der Herr Statthalter bemerkt in seiner Note, daß einem weiteren Ansinnen Dr. v. Pols, wegen Anweisung der Localbehörden längs der Lemberg-Czernowitzer Bahntrace, die beim Bau dieser Eisenbahn zum Vorschein kommenden wichtigeren Funde sofort anzuzeigen, entsprochen worden sei.

Die Centralcommission, welche die letztere Mittheilung dankbar zur Kenntniß nimmt, beschließt, dem genannten Herrn Correspondenten bezüglich seiner Absicht, ein Album der Denkmale Lembergs zu publiciren, zu bemerken, daß dieser Centralcommission keine Mittel zu Gebote stehen, um zu den Kosten eines solchen Unternehmens beizutragen, und daß, wenn er demungeachtet die Veranstaltung eines ähnlichen populären Werkes in Aussicht nehmen sollte, es wünschenswerth wäre, vorerst eine wissenschaftliche Besprechung der bedeutendsten Objecte in den „Mittheilungen" zu veröffentlichen.

Ein Bericht des Conservators in Spalato Herrn Andrich, betreffend den diocletianischen Palast in Spalato, wird dem Herrn Correspondenten Dr. Kenner zur Begutachtung zugewiesen.

Der Herr Präsident giebt der Versammlung bekannt, daß Herr Graf Karl Zichy an die Central commission die schriftliche Einladung zum Besuche der vom 28. August bis 2. September d. J. zu Preßburg stattfindenden Versammlung der ungarischen Aerzte, Naturforscher und Archäologen, mit welcher die Veranstaltung einer archäologischen Ausstellung verbunden werden soll, gerichtet hat.

Diese Mittheilung wird, so wie eine Note Sr. Excellenz des Herrn Statthalters des lombardisch-venetianischen Königreiches über die Einleitungen, die wegen der Activirung von Conservatoren in diesem Königreiche getroffen wurden, zur Kenntniß genommen.

Die Anzeige des k. k. Conservators Herrn Süß, betreffend die Erfolge, die Herr Prof. Dr. Woldrich zu Salzburg bei der Durchforschung des Wallersee's nach Pfahlbauten gewonnen hat, wird ebenfalls zur Kenntniß genommen, bezüglich des gleichzeitig gestellten Ansuchens, den genannten Herrn Professor behufs weiterer Untersuchungen mit Geldmitteln zu unterstützen, beschlossen, dasselbe der k. k. Akademie der Wissenschaften zur Berücksichtigung zu empfehlen.

Eine Anfrage des k. k. Conservators Herrn Scheiger, betreffend den ehemals in dem St. Stephans-Dome aufgestellt gewesenen Gedenkstein des kaiserlichen Leibarztes und Universitätsrectors Paul Corbait, ist dahin zu beantworten, daß dieser Stein bei dessen Wegschaffung von Ort und Stelle in Stücke gegangen sei, für deren Aufbewahrung gesorgt ist.

Der k. k. Conservator Herr Tinkhauser berichtet über die rührige Thätigkeit der christlichen Kunstvereine zu Bozen und Meran, dann daß bei den Bahnbauten auf der Strecke von Bozen bis Sterzing, mit Ausnahme eines von dem Correspondenten Herrn Neeb angezeigten Fundes römischer Münzen, eine archäologische Ausbeute nicht gemacht worden sei. Dagegen habe man unter den Ruinen der alten Laimburg am südlichen Abhange des Mittelgebirges zwischen Tramin und Sigmundskron eine Reihe von rhätischen (etruskischen) Gräbern gefunden. In derselben Gegend bei Montigl seien von dem Gymnasialdirector Herrn P. Florian Orgler in einem der dort befindlichen Seen Reste von Pfahlbauten gefunden worden. Endlich sei in der Nähe von Andrian, Terlan gegenüber, eine römische Ziegelbrennerei mit verschiedenen Gegenständen aufgedeckt worden, nachdem an dieser Stelle früher schon wiederholt römische Münzen ausgegraben worden seien.

Dieser Bericht wird zur Kenntniß genommen und der Redaction der „Mittheilungen" zur Benützung zugewiesen.

Der Correspondent Herr Pescosta hat zwei Berichte übersendet, deren einer, die neueren Funde rhätischer Alterthümer am Stadlhofe betreffend, dem Herrn Baron

Sacken zur Benützung für seinen im Septemberhefte zu publicirenden Aufsatz über die Gräber im Stadlhofe überlassen wird, der andere „Ueber das Doppelkirchlein St. Jakob zu Tramin in Tirol" und über die in demselben befindlichen Frescobilder jedoch noch weiterer Ergänzung zu bedürfen scheint, in welcher Richtung sich nochmals an den Herrn Einsender zu wenden wäre.

Dem Berichte des Herrn Directors Steinbüchl in Triest, betreffend die Ruinen der Stadt Aquileja, liegen Zeichnungen nach alten Ansichten dieser Stadt bei. Der hierüber einvernommene Correspondent Herr Dr. Kenner anerkennt das Interesse, welches diese Abbildungen für die Topographie Aquileja's erregen, empfiehlt jedoch vor deren definitiver Annahme die Nachforschung in alten Werken oder die Veranstaltung der Aufnahme einer vollkommen verläßlichen Copie nach dem Originalblatte.

Es wird beschlossen, nach diesem Vorschlage vorzugehen.

Bezüglich der von dem Kanonikus Orlandi aus Cividale eingesendeten Druckschrift nebst Tafeln, enthaltend die Beschreibung und Darstellung der in Cividale aufgefundenen römischen Kerker, wird von Herrn Dr. Kenner bemerkt, daß dieselbe dankenswerth, aber nur von localem Interesse sei, und daß eine auszügliche Notiz in den „Mittheilungen" für die Zwecke der Centralcommission genügen dürfte.

Die bezeichnete Schrift wird der Redaction der „Mittheilungen" zur Benützung nach diesem Antrage überwiesen.

Der Correspondent Herr Prof. Grueber in Prag übersendet einen Aufsatz: „Die Kirche zu Hellefeld in Westphalen", welcher vorerst der geschäftsordnungsmäßigen Behandlung vorbehalten bleibt.

Herr Sectionsrath Ritter v. Löhr referirt über einen Bericht der k. k. Statthalterei für Böhmen, betreffend die angeblich 1350 erbaute Kirche zu Dohalička, deren Bauzustand commissionell erhoben werden soll, um sodann an die stylgemäße Restaurirung derselben zu gehen.

Der Herr Referent anerkennt das Löbliche dieses Unternehmens, bemerkt jedoch, daß die vorgelegte Zeichnung außer der interessanten Grundrißform und der nicht häufig vorkommenden Anwendung des Mittelpfeilers in dem Presbyterium, keinerlei Kennzeichen von Kunstwerth darlege, sondern vielmehr den Gesammteindruck eines den Anforderungen des guten Geschmackes geradezu zuwiderlaufenden, durch spätere Zuthaten ganz stylos gewordenen Baues liefere. Es sei daher räthlich, alle jene Reparaturarbeiten, die nur aus Stabilitätsrücksichten seien, vorerst auszuscheiden und bezüglich der Anträge rücksichtlich der eigentlichen stylgemäßen Herstellung mit aller Vorsicht und nur auf Grund verläßlicher Anhaltspunkte vorzugehen.

Die Centralcommission beschließt, in diesem Sinne sich auszusprechen.

Die vom Conservator Herrn Tinkhauser eingesendete dritte Gabe des Kunstvereins in Bozen wird mit Dank entgegengenommen.

Die gleichzeitig vorgelegte Anfrage des Malers Seelos in Bozen, betreffend die Aufnahmen nach dem getäfelten Zimmer im Schlosse Eichberg bei Eppen wird dem Herrn Prof. Rösner zur gefälligen Beantwortung übergeben.

Herr Ministerialrath Ritter v. Heufler leitet die Aufmerksamkeit der Centralcommission auf die Kirche in dem hiesigen Polizeihause am Salzgries, die seiner Ansicht nach Manches enthalte, das der Beachtung werth wäre.

Es wird diese Angelegenheit dem Conservator für Wien Herrn Camesina empfohlen.

Hiemit wurde die Sitzung geschlossen.

Verantwortlicher Redacteur Dr. Leopold Schweitzer. Druckerei der k. Wiener Zeitung.

30. Sierpnia 1870 r. Wtorek Rocznik XIX.

DZIENNIK LITERACKI

Dziennik literacki wychodzi **we Lwowie,** co wtorek w jednym arkuszu, z dodatkiem kwartalnika *Mrówki* ilustrowanego czasopisma, a z końcem roku wszyscy stali prenumeratorowie otrzymają na premjum *Upadek Polski* Jana Matejki, dużą litografję. Prenumerata kwartalna **w miejscu 2** złr. **50** c.; miesięcznie **90** c. **Pocztowa** półroczna **5** złr. **30** c.; kwartalna **2** złr. **70** c. Prenumeratę nadsyłać należy wprost do „Administracji *Mrówki* i *Dziennika Lit.* we Lwowie."

Nr. 34.

Redakcja i administracja *na Halickiem* obok kasyna mieszczańskiego l. 448 1/4. Prenumeratę miejscową przyjmuje **księgarnia K. Wilda,** gdzie również znajduje się ekspedycja dla miejscowych abonentów. — Ogłoszenia literackie i artystyczne przyjmują się po cenie **10** centów od wiersza drobnego druku do *Dzien. lit.*, a po **5** centów do *Mrówki*, z dopłatą należytości stęplowej **30** centów od każdego umieszczenia.

NASI CZYTELNICY.

Ktoby chciał w kraju naszym odszukać i wskazać, która to warstwa społeczeństwa zajmuje się literaturą, a przez to ją wspiera i podtrzymuje nie małą miałby trudność. Powszechnie utarte i codzień powtarzane zdanie: że literatura u nas dla tego tak jest opuszczona, że lud nie umie czytać, więc liczba czytelników jest bardzo szczupła, a dla tego zupełnie inaczej jest za granicą, naprzykład w Niemczech lub we Francji, że tem lud jest więcej oświecony.

Zdanie to jest zupełnie mylne.

Jest jedna prowincja w kraju naszym gdzie lud stoi najwyżej w oświacie posunięty, jest to część Polski pod zaborem pruskim. Otóż w żadnym zakątku Polski literatura nie jest gorzej traktowana, nigdzie nie ma ona mniej zwolenników jak właśnie w tej części Polski. Wprawdzie lud tam czyta *) ale co? Oto drukują się dla niego rozmaite głupstwa, więcej skierowane do obałamucenia jego wyobraźni niż przynoszące światła. Przejrzyjmy to wszystko co się drukuje w tych prowincjach a nie znajdziemy w tem szczypty zdrowego rozsądku, jest powtarzanie się ciągłe, jedne i te same bałamuctwa co raz na inny sposób przerabiane. Wyjątek stanowią wydawnictwa Żupańskiego, i nie wiele innych, lecz te rozchodzą się przeważnie w innych dzielnicach kraju.

Gdyby była jakaś warstwa społeczeństwa w tym zakątku Polski, którąby zajmowała się literaturą, śledziła za postępem, szła krok w krok za cywilizacją, musiałaby natychmiast zetknąć się z ludem i zbawiennie na niego oddziałać, podałaby mu bowiem dłoń i podniosłaby go na wyżyny oświeconych wsrstw społecznych europejskich. Bez tego lud obraca się tylko w swojem zaczarowanem kole, spożywa miksturki specjalnie dla niego przygotowane, z których wiele mądrym być nie może.

Wychodzi tam wiele książek illustrowanych, z obrazkami. Weźmy 30 takich książek do ręki, a znajdziemy we wszystkich te same obrazki, tak samo akurat i treść ich będzie ta sama, tylko szyk słów zmieniony. Jest to przelewanie z próżnego naczynia do pustego i na odwrót i t. d.

Nie popieramy słów naszych przykładami, chociaż mamy tysiące dowodów na każde słowo nasze.

Drugi dowód na twierdzenie nasze, że literatura nie dla tego nie ma poparcia, że lud nie czyta, ale że przyczyn trzeba szukać gdzie indziej... przedstawia Moskwa. Każdemu wiadomo w jak okropnej ciemnocie jest pogrążony lud moskiewski, każdemu wiadomo jak ubogą jest moskiewska literatura, że zaledwie kilka imion z większym talentem pisarzy da się naliczyć, żywią się oni tłumaczeniami z obcych języków, ale tych przekładów mają masy, ponieważ pomimo to, że lud nic nie czyta i że literatury własnej Moskale nie mają, mają czytelników. Każde najlichsze dzieło czy to oryginalne czy tłumaczone rozchodzi się w tysiącach egzemplarzy.

Sądzimy, że tych dwóch przykładów wystarczy, aby nabrać przekonania, że jeżeli uskarżamy się na brak czytającej publiczności w kraju naszym; to przyczynę tego nie w ciemnocie mas ludowych upatrywać potrzeba, ale przeiwnie tę ciemnotę przypisać należy temu, że tak zwane inteligentne warstwy oddzielają się od umysłowego życia narodu, a wyjęcie tego ogniwa z łańcucha nie daje możności oświacie przesięknąć w warsty ludowe.

Spróbójmy zobaczyć kto u nas stanowi czytającą publiczność. Jesteśmy wydawcami, wydajemy jedyne pismo literackie, najozdobniejsze pismo illustrowane, pismo dla klas najniezamożniejszych, Bibljotekę tanią, oprócz tego wiele innych książek już to w wydaniu luksownem, już prostem, już to powieści, poezje, lub dzieła poważnej treści. Jesteśmy w stosunku ze wszystkiemi księgarniami i dokładamy wszelkich starań, aby wydane rzeczy rozpowszechniać. Słuchamy rozmaitych rad nam z ubocza poddawanych, zaraz je praktykujemy w czynie. Opierając się na tem doświadczeniu, na naszych książkach rachunkowych i notatkach, patrzymy na naszą społeczność i chcemy odszukać czy też nie ma jakiej warstwy, którąby cokolwiek więcej od innych czytała, interesowała się literaturą, czy nie ma takiej gałęzi literatury, którąby więcej budziła zajęcia od innych?

Mamy bardzo bogatą szlachtę, mniej zamożną. nie zamożnych urzędników i bardzo biednych, mamy księży, mieszczan i młodzież. Z tych wszystkich klas rekrutują się czytelnicy. Większa liczebnie ilość niezamożnych czyta aniżeli zamożnych, ale też niezamożnych jest więcej jak zamożnych, najmniej czyta młodzież, a z pomiędzy tej najwięcej uczniowie gimnazjum. Mieszczanie nic prawie nie czytają.

Nie można zarzucić żadnej warstwie społecznej, aby zupełnie nie przyjmowała udziału w ruchu umysłowym i na odwrót nie ma żadnej, którąby wyróżniała się zajęciem się i to jest najgorszem, bo dowodzi, że tylko wyjątkowo z różnych sfer ludzie zajmują się literaturą, a ogół spi w najlepsze.

Co powiedzieliśmy o zaborze pruskim to, zdaniem naszem, da się powiedzieć w ogóle. Gdybyśmy mieli choć jedną warstwę w społeczeństwie, którąby interesował ruch umysłowy, którąby ten ruch zdziałała, mielibyśmy pierwszy i najważniejszy krok zrobiony do podniesienia oświaty, bo wpływ jej na społeczeństwo byłby najzbawienniejszy.

*) Trzeba oddać sprawiedliwość, że czytać go nauczył rząd pruski.

Któż to może być i czyjem właściwie jest zadaniem podniesienie oświaty w kraju? Odpowiedź bardzo łatwa, prosta i naturalna, należy to zawsze do młodzieży. Ona może mieć dostatecznie energji, ciepła, zdolna do poświęceń, zapału i ona też zawsze jest najpostępowszym żywiołem. Do niej należy nie dać upaść temu, co przeszłe pokolenia wyrobiły i wszystko posuwać naprzód. Trudno wymagać od ludzi w innych sferach, wśród innych okoliczności wzrosłych ludzi znałogowionych, aby raptem zajęli się oświatą i temu się wyłącznie lub przeważnie poświęcili. Tu mogą być wyjątki i są dosyć liczne Bogu dzięki, a byłyby daleko liczniejsze gdyby kraj był party na drodze pracy umysłowej przez młodzież, ale do tej ostatniej należy inicjatywa, do niej należy budzić życie, bo to jej natura wskazuje. Zresztą cóż jest właściwszego nad to, ażeby młodzież czytała, poznawała to co naród na drodze umysłowej wypracował? Starsi już czytali i tylko z wiekiem stali się ociężalsi, rozmaite przeszkody nieraz stoją im na zawadzie — ale młodzież jeszcze powinna czytać i nie ma żadnych przeszkód.

Jeżeli więc literatura nasza upada wskutek obojętności publiczności, winę przeważnie przepisać należy młodzieży. I tak jest rzeczywiście. Że mogą być wyjątki, to rzeczy nie zmienia, ogdyby nawet były dziesięć razy liczniejsze wyjątki jak są, toby jeszcze nic nie stanowiło. Młodzież nasza począwszy od uniwersyteckiej a skończywszy na jakiej sobie chcecie, w ogóle swoim, ani literaturą, ani tem wszystkiem co umysłowy rozwój narodu reprezentuje nie zajmuje się, ani wie nic o literaturze.

Niestety mamy zanadto dużo literatów, literatów tego rodzaju co jak się pisać nauczy probuje pisać wiersze. Oczywiście nic łatwiejszego jak dobrać końcówki i wiersze ułożyć — więc każdy pisze wiersze. Jak skoro kto napisał wiersze uważa się za literata, a to znaczy według jego pojęcia, że jest wielkim człowiekiem i już mu nic nie potrzeba, ubliżyłby sobie gdyby wziął książkę do ręki. Gdybyśmy mieli tylu czytelników ilu do nas zgłosiło się autorów z rozmaitemi płodami, filozoficznemi, religijnemi, powieściowemi, a przedewszystkiem poetycznemi czyli wierszowemi w ciągu jednego roku, tobyśmy powiedzieli, że jest nadzieja, iż za lat parę rozwój umysłowy kraju naszego będzie stał dobrze. Jaka częstokroć nieznajomość najelementarniejszych zasad pisowni, gramatyki! bez żadnego sensu, po dwadzieścia błędów ortograficznych w jednym wierszu! Nic to nie przeszkodza smarować po papierze i pisać sobie patent na wielkość i na bezczynność umysłową.

Taki smutny stan jest młodzieży naszej. Ale nie dosyć zanotować że złe jest, potrzeba jeszcze szukać lekarstwa, aby mu zaradzić, a to tembardziej, że z młodzieży tej będą w przyszłości obywatele. Co do nas, to zdaje się nam, że najskuteczniejszem lekarstwem byłoby, gdyby te nieliczne wyjątki z pomiędzy młodzieży jakie są, skupiły siły swoje, aby połączonemi oddziaływać na resztę, aby rozbudzić ją z tej drzemki i wprowadzić na drogę pracy. Aby ją pobudzić do myślenia.

KRĘTE DROGI.

POWIEŚĆ

WOŁODEGO SKIBY.

(Ciąg dalszy).

VI.

Termometr narodowego ducha zaczął od tej chwili iść w górę, i szedł w górę ciągle, dopóki klęski doznane serc rozgrzanych patrjotyzmem, raptownym nie owionęły mrozem.

Wiadomości przychodzące z Warszawy, namiętne pieśni o miłości ojczyzny płynące z pod pióra Alfreda i z pod korekty Tadeusza, plakaty, demonstracje, tajne druki, nabożeństwa, pieśni, elektryzowały miasto.

Pamiętamy wszyscy te czasy, dosyć więc wspomnieć o nich, ażeby sobie każdy tło, na którem się rzecz działa, przedstawił i uprzytomnił.

Powróćmy zatem do powieści.

Tegoż samego jeszcze wieczora, kiedy tak zręcznie wydarł wyznanie wzajemności Mani, Alfred powiedział o tem Tadeuszowi.

Biednemu chłopcu serce się rozkrwawiło, ale zrobił sobie wyrzut, że przyjacielowi szczęścia zazdrości i prawie wymusił radość na sobie samym.

— Kocha cię! ona cię kocha!... szczęśliwy!... trzykroć szczęśliwy człowieku, — zawołał.

— Kocha mnie... prawda... i słusznie szczęśliwym mnie nazwałeś.

— Więc się z nią żenisz... i to nie długo... prawda?..

Alfred chciał już wybuchnąć śmiechem, ale sobie przypomniał w porę, że zmieniwszy strój kosmopolityczny na narodowy postanowił nie zdradzać się już więcej z kosmopolitycznem szyderstwem, objawiać wszędzie i zawsze szlachetne tylko i zacne uczucia.

Na prędce nie miał do nich wyrazu, więc milczał.

— Ty milczysz, Alfredzie, — zawołał strwożony Tadeusz, — wszak sam mówiłeś kiedyś, że ci Mania do twojego szczęścia potrzebna. Miałażby ci być potrzebna tylko... na chwilę?.. Czyż dziś jeszcze, po tej ognistej mowie, co tyle serc rozpaliła uczuciem przyjaźni i miłości dla ciebie, miałbym prawo oskarżać cię o zbyt zimne serce, o zastygnięcie uczuć, o co cię nieraz w duchu oskarżałem, chociaż szczerze wyznaję, że niesłusznie.

— Wyznajesz, że nie słusznie, — podjął poddany wyraz Alfred, — sam widzisz. Nie jestem z tych co serce mają na dłoni, albo na języku, ale czuć umiem, umiem silniej i goręcej od innych...

— A zatem... żenisz się z nią?...

— Słuchaj Tadeuszu tyś gorączka.

— Namyślasz się, rozważasz, rachujesz, wówczas gdyś jej już powiedział, że ją kochasz, gdy ona ci wyznała, że ci jest wzajemną... A!.. daruj... możem ja z nie takiej gliny, z jakiej lepią rozsądnych ludzi, ale zdaje mi się, że namysł, rozwaga i rachuba wszystko to poprzedzić były powinny.

— Ja też się namyśliłem już i rozważyłem... nie żenię się...

— Alfredzie, ty mnie przerażasz!.. chciałżebyś uwieść to cudne dziecko, albo... ja nie wiem... albo jej skłamałeś, że ją kochasz... albo chcesz wziąć na siebie spełnienie klątwy, którą za prawdziwe czy nieprawdziwe grzechy matki i babki cisnęły na nią dewotki.

— Gorączka jesteś, Tadeuszu, powiadam ci raz jeszcze..

Łuba pochwycił się za głowę.

— Gorączka!... gorączka!... — powtarzał chodząc gwałtownie po pokoju, — i ty to gorączką nazywasz?... Zabrać przyjacielowi kochankę, kazać mu zrzec się marzonego szczęścia, zapomnieć o istocie, dla której serce jego uderzyło, któremu ona mogła być wzajemną, i poco?... po to tylko, ażeby ją unieszczęśliwić... sponiewierać... i ty to nazywasz gorączką?..

Przerwał sobie na chwilę, stanął przed Alfredem i zaczął wpatrywać mu się w oczy.

— Cóż?... milczysz?.. — zapytał go nareszcie.

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

KORESPONDENCYA.

Ans H 194/859

Z wód Nadreńskich 26 sierpnia.

Miłość rodzinnego kraju nie wyłącza zamiłowania podróży zagranicznych, zdanie to udowadniają Anglicy i Polacy. Od czasu jak religia chrześciańska oświeciła naród, jak promienie z Rzymu bijące przedarły się aż do Lechii, po wiarę, naukę, oświatę, obronę, zwracali się Polacy ku zachodowi, a odwracali od wschodu i północy, gdzie tylko najczęściéj nieprzychylność dla siebie spotykali. Nie należeli oni wprawdzie do téj wielkiéj pielgrzymki wojennéj narodów chrześciańskich, która jedne zbliżyła do drugich, i przenosząc je nad Jordan, łącząc na krótki czas w zgodném uczuciu i celu, jeden z nich lud Chrystusowy uczyniła, lecz zostawiony naród polski, jako czata przeciw północnemu pogaństwu, należał już za czasów krucyat do wielkiéj rodziny chrześciańskiéj, któréj stolicą był Rzym, któréj ojcem na ziemi był następca ś. Piotra. Pierwszym więc celem podróży polskich był Rzym. Odbywali je w pierwiastkach bytu narodowego zwykle duchowni. Późniéj świeccy panowie zaczęli zwiedzać Niemcy, Włochy, Francyę. W szesnastego wieku początkach, Zawisze, Tarnowscy, Tenczyńscy zapuszczali się aż do Hiszpanii i Portugalii, a młódź szlachecka nawet uboższa na nauki udawała się do Włoch i Francyi. Na północ nie zwracały się podróżne kroki polskie. Powodem do tych podróży bywały albo sprawy publiczne, albo chęć wykształcenia się i poznania obcego świata, albo po rozszerzeniu się różnowierstwa interes religijny. Dla saméj zabawy lub dla zdrowia niepodróżowali dawni Polacy. W skuteczność odmiany powietrza wśród niemocy i używania wód uzdrawiających nie wierzył ani medyk, ani szlachcic polski. Polak w chorobie jeżeli się osłabił na chwile upuszczeniem krwi lub bańkami, poszukiwał zaraz potém kordyałów, a przyzwyczajony do silnych trunków z trudnością dałby się był namówić do pojenia się wodą gorącą lub zimną. Kąpieli jednak ciepłych w niektórych chorobach nie odrzucał. Uzdrawiająca siła warów karłowych, i cieplic w Badenie, znaną i w dawnéj Polsce była. Złamany pedogrą król Władysław IV odbył podróż do Baden, towarzyszył mu w niéj Jakób Sobieski ojciec króla Jana i podróż tę opisał. Znajdują się w tym opisie, dotąd w rękopiśmie zostającym bardzo ciekawe i zabawne szczegóły. Król z licznym dworem wybrał się w podróż. Cesarz jako bliskiego krewnego swoim kosztem podejmował, i wszelkich wiktuałów na potrzebę króla i dworzan dostarczać kazał. Lecz, opowiada Sobieski, że urzędnicy niemieccy wydziwić się nie mogli, iż wyrachowane i przeznaczone na tydzień zapasy, ledwie na dni trzy wystarczały, tak że gdy głód dworowi zaczął dokuczać, pachołki królewskie dobrali się do spiżarni cesarskiéj, drzwi wyłamali, i sami przemocą zaopatrzyli się w żywność. W 18 wieku wraz z zamiłowaniem cudzoziemczyzny podróże zagraniczne kosztowne a nieużyteczne, raczéj szkodliwe, zaczęły się upowszechniać. Długie przebywanie za granicą zaczęło być pewnym rodzajem odznaczania się. Wędrówki też do wód i kąpieli mineralnych stały się powszechniejszemi, lecz ograniczały się na zwiedzaniu Karlsbadu, Töplitz, Badenu, Bardyowa, Akwizgranu, Spa, lub Pyrmontu. Dopiero wraz z ułatwieniem komunikacyi zaczęły się mnożyć w Niemczech, we Francyi zakłady wód mineralnych. Nie łatwo przyszłoby wyliczyć tych wszystkich, które w przeciągu kilkudziesięciu lat ubiegłych powstały, i pozyskały wziętość europejską. Używanie wód stało się jedną z potrzeb obecnéj epoki, jak herbata, cygara i krynoliny. Wody nadreńskie pozyskały swoją słynność i pociągnęły tłumy podróżnych od czasu jak gra publiczna wygnana z Paryża założyła w nich siedzibę. Gości przebywających u wód i kąpieli dzielić można na trzy kategorye, na chorych leczących się, na poszukujących zdrowia i zabawy, i na bawiących się tylko. W tym roku jedynie pierwsza kategorya dostarczyła podróżnych. Dla przyjemności i zabawy mało kto tego lata podróżuje. Wypadki polityczne, strata na niskim kursie obcéj monety, niepewność przyszłości wstrzymała wielu. Bad-Baden dotąd pusty. Homburg mniéj jak zwykle świetny. Wiesbaden zaludniony jedynie leczącą się lub grającą publicznością. Publiczność ta na różne dzieli się narodowości, na różne języki, jak dawniéj w kawaleryi maltańskiéj. Otóż w tym roku język rosyjski przemaga, wszędzie go słychać. Newa, nawet Wołga wylała, i zalała środkową Europę.

Z rodaków naszych ci tylko za granicę wyjechali, których nakaz lekarzy do wyjazdu zmusił. Nie dostrzegliśmy w tym roku owych próżniaczych włóczęg pociągających za sobą marnotrawstwo czasu i mienia. Tę wstrzemięźliwość tegoroczną przypisują jedni niepomyślności finansowéj, drudzy twierdzą, że co przestaje być zakazaném lub trudném przestaje być smacznem i ponętném, i że ułatwiony wyjazd za granicę w części Polski do Rosyi należącéj już nie tyle jest upragnionym i poszukiwanym, jak dawniéj; inni mniemają, że zajęcia krajowe w sprawie włościańskiéj wstrzymały obywateli polskich od oddalenia się z kraju, inni nakoniec wpływowi Towarzystwa rolniczego w Królestwie przypisują tę pomyślną odmianę. Bardzobyśmy się ucieszyli gdyby tak było, nabylibyśmy bowiem przekonania, że rodacy nasi skoro tylko znajdują wewnątrz kraju zajęcie dobra ogółu dotyczące, przedstawiające coś podobnego do spraw publicznych i do życia publicznego, przywiązują się do niego, i wyżéj je cenią niż zagraniczne zabawy i uciechy. Nadto pocieszającym byłby widok powagi jakiejby nabyło, i niejako kontroli moralnéj jakąby nad krajem rozciągało Towarzystwo do którego najznakomitsi i najzacniejsi obywatele należą. Ale nie tylko z Królestwa, ale i z Galicyi i z Poznańskiego nie spotykasz w tym roku podróżnych. Skargi i złorzeczenia przeciw Cesarzowi Napoleonowi, Sardynii i Włochom wznoszą się nad Renem z piersi wszystkich właścicieli hotelów, restauracyj, przedsiębiorców zabaw i widowisk, i dzierżawców gry publicznéj. Ci ostatni nigdy nie syci. W Wiesbadenie choć gra w tym roku umiarkowańsza, już od 1go kwietnia do 1go sierpnia 20 od sta akcyonaryusze zyskali. W Homburgu nieco mniéj byli szczęśliwi. Jedna z paryzkich bohaterek dramatów Dumasowych wygrała 400,000 franków i wyjechała, co się rzadko zdarza wygrywającym, Zwykle bowiem pozostają dopóki wygranéj nie przegrają. Zakład wiesbadeński w tym roku z żadném upięknieniem nie wystąpił, lecz w następnym nowo założony ogród z kanałami, z wodotryskami, łączący Wilhelm-strasse główną ulicę z ogrodem kursalowym stanie się prawdziwą ozdo-

bą miasta. Mniéj także dyrekcya okazuje dbałości o przyciąganie różnemi zabawkami i widowiskami ciekawych wędrowców. Było kilka koncertów ale wszystkie bardzo mierne. Na ostatnim z d. 23go trzeba było wysłuchać cierpliwie mało urocze dźwięki i głosu jakiejś śpiewaczki, i gry jakichś popisujących się artystów, ażeby się doczekać mistrzowskich tonów Henryka Wieniawskiego. Wielu utyskiwało w czytelni wiesbadeńskiéj kursalowéj na brak *Czasu*, zastąpiony w tym roku *Gazetą warszawską*. Wnoszę, że podróżni z Królestwa lepiéj musieli się zasłużyć dyrekcyi banku jak Krakowianie i Galicyanie.

Do szczupłego grona rodaków odbywających w Wiesbadenie, kuracyę należy Aleksander hr. Przezdziecki. Z przyjemnością dowiedziałem się z ust jego, że stał się nabywcą Ojcowa, tych uroczych gór, skał, jaskiń, i dolin uświęconych pamięcią dwóch ostatnich Piastów Łokietka i Kazimierza. To miejsce, w którém polska natura w najwdzięczniejszéj objawiła się postaci, i które przeszłość w wspomnienia historyczne uposażyła, przeszło w ręce, które je upielęgnują, przyozdobią i przystępném dla wszystkich uczynią. Nowy nabywca Ojcowa tak się nim cieszy, tak go ceni, tak go uważa jakby jaki drogi archeologiczny nabytek. Jak Adam w raju zaczął panowanie, od nadania nazwisk różnym stworzeniom, tak on używanie praw właściciela rozpoczął od nazwania różnych skał dotąd bezimiennych wyrosłych nad doliną ojcowską, i z nich sam nowoczesny parnas polski utworzył. Jedna więc skała zowie się Świtem, i na niéj stanął krzyż żałobny przypominający świeżą stratę.

Dalsza skała nazwana Maryą, inna Mohortem, tamta Panem Tadeuszem, ta znowu Dęborogiem. Ponieważ Ojców wędrowcy krajowi często odwiedzają, lecz trudność w dostaniu się do niego znajdują, zawiązał pan Przezdziecki spółkę w celu ułatwienia wycieczek do Ojcowa.

W Strzeszowicach więc na kolei żelaznéj na przyszłą wiosnę urządzony będzie wygodny przewóz omnibusami, które w pięciu godzinach podróżnych z kolei do Ojcowa, lub z Ojcowa do kolei dostawiać będą. Zapewnienie wszelkich wygód przybywającym lub przebywającym w roskosznéj dolinie Ojcowskiej obmyśla szanowny jéj właściciel. Urządza po zagranicznemu kilkadziesiąt pokoi gościnnych, porządkuje gospodę, zakłada w niej dobrą restauracyę, czytelnię gazet, ogród do przechadzki, łazienki, żentycę dla tych, których zdrowie tego posiłku potrzebuje. Sprowadza nawet wierzchowce gór i skał, to jest ujeżdżone osiołki dla użytku publiczności. Ojców jest miejscem nie tylko uroczem, nietylko historycznem, ale jeszcze dla badaczów przyrodzenia wielce ciekawem. Posiada w wnętrzu gór różne skarby, jako to: marmury, węgiel kamienny, różne skamieniałości i szczątki przedpotopowe. Flora jego odznacza się także rzadkiemi roślinami, nadto Ojców wsławiły poszukiwania uczonego profesora Wagi, i wynalezienie tamże unieśmiertelnionéj przez niego Ledry Auratéj, to jest skoczka uszatego w owym wybornym artykule, któryśmy przed kilkoma laty z wielkiem zajęciem i zabawą czytali, i z którego dowiedzieliśmy się, że dopiero ostatniego dnia pobytu, i to w skutku modlitwy do N. Panny *ad hoc* ułożonéj i przez niego przytoczonéj udało się niezmordowanemu poszukiwaczowi upragnioną Ledrę wynaleść i uchwycić. Nie wątpimy więc, że na następną wiosnę Ojców stanie się celem częstych wędrówek z Warszawy, z prowincyi i z innych krajów polskich.

Nabywca Ojcowa jest między naszymi rodakami, z małéj liczby tych, którzy dostatków i czasu najchwalebniej używają. Rozwija on w zawodzie użyteczności krajowéj i to w różnych kierunkach dzielną czynność, i nieutrudzoną gorliwość. Nie tylko sam jest pisarzem, badaczem dziejów, uczonym poszukiwaczem pamiątek ojczystych, archeologiem, wydawcą kosztownych i szacownych dzieł, ale jeszcze należy do wszelkich zbiorowych przedsiębiorstw, czy literackich, czy przemysłowych, czy rolniczych, zawsze jeden i ten sam cel mając przed oczyma: korzyść kraju, czy umysłową, czy materyalną. On z przemienieniem stosunków włościańskich w dobrach swoich nie ociągał się — już go dokonał i w Ojcowie je uzupełni.

Jemu powiększéj części Warszawa zawdzięcza wzniesienie i urządzenie Hotelu, który w porządku w wytworności z najznakomitszemi zagranicznemi porównanie wytrzyma i który podróżującym cudzoziemcom odejmuje prawo skarżenia się na niewygody i niedbałość polską.

Jemu w naukowym zakresie winniśmy kilka odkryć historycznych, archeologicznych i bibliograficznych. On wynalazł w katedrze Kolońskiej grób Ryxy matki Kazimierza odnowiciela. On wyszukał najdawniejszy rękopism Kadłubka w bibliotece wiedeńskiej. On zebrał dowody, jako modlitwa łacińska rymowana znana pod nazwą pieśni ś. Kazimierza, jest z dawniejszéj epoki, i że ją dla tego tylko świętemu królewiczowi przypisywano, że ją zwykł był z upodobaniem i szczególnem nabożeństwem odmawiać. On wydobył z ukrycia biblioteki Wolfenbitelskiej listy królewien Jagiellonek.

Zasługi hr. Przezdzieckiego w wydawnictwie krajowem, każdego przytomne pamięci. Każdy ma przed oczyma z takiem staraniem i kosztem chromolitografowane Wzory sztuki średniowiecznéj; jego gorliwości w największéj części winni będziemy wydanie wszystkich dzieł Długoszowych i dokumentów watykańskich Polski dotyczących, które ksiądz Theiner w Rzymie wydobywa, porządkuje i ogłasza. Nadto wkrótkim czasie ma się zająć niespracowany nakładca wydaniem Kadłubka najdokładniejszem, tak w oryginalnym texcie, jak w tłomaczeniu polskiem, nie mniej ma ogłosić owe wspomniane listy Jagiellonek pisane do Zofii księżny Brunszwickiej córki Zygmunta Starego.

Wspomnieliśmy wyżéj o upodobaniu z jakiem ziomkowie nasi odbywają po obcych krajach podróże, najczęściéj prócz rozrywki żadnéj korzyści nie przynoszące. Otóż pan Przezdziecki także często podróżuje, zwiedza zachód, północ i południe, zapuszcza się w zakątki najrzadziéj odwiedzane, ale zawsze z jedną miłością, z jedną myślą poszukiwania śladów i pamiątek *Antiquae Matris*. Z każdéj wędrówki wraca on z plonem naukowym z pożytkiem swoim i swoich.

Niech pszczoła wylatuje z ula, nawet z pasieki. Niech leci na odległe niwy, łąki i ogrody. Byleby tylko wracała ze zdobyczą obfitą, z któréj skrzętna pracownica w komorkach ula wosk lepi i miód sączy.

A.

Literatur-Blatt.

Culturgeschichte.

(„On the history and development of gilds and the origin of trade-unions" by Lujo Brentano of Aschaffenburg, Dr. jur. et phil. London, Trübner & Co., 1870.)

Unter den Publicationen der Early English Text Society für das Jahr 1870 nehmen die „English Gilds, their statutes and customs", herausgegeben durch Toulmin Smith, eine hervorragende Stelle ein. Diesem selbst war es weder vergönnt, sein Werk gänzlich zu vollenden, noch die allgemeine Einleitung, deren es benöthigt, zu schreiben. Die Gesellschaft beauftragte daher mit der Abfassung dieser Einleitung einen jungen deutschen National-Oekonomen, welchen Vertrautheit mit dem Stoffe, genaue Bekanntschaft mit Land und Leuten und namentlich ein eingehendes Studium der gewerkgenossenschaftlichen Einrichtungen, Statuten und Literatur zu dieser immerhin schwierigen Aufgabe besonders befähigten.

Die Frucht seiner Studien bildet der vorliegende Essay, dessen Blätter in knapper, geistvoller Weise das Erwachsen und die Entfaltung von Institutionen schildern, die so tief in unser gesammtes sociales Leben eingegriffen haben und zum Theile erst einzugreifen beginnen.

Der Ursprung der Gilden knüpft sich an die Familie. In Nachahmung des Familienverbandes bildeten sich in einer Zeit, da dieser selbst nicht mehr fähig war, den Einzelnen gegen Viele, den Schwachen gegen den Starken, den Beleidigten gegen den Beleidiger zu schützen, künstliche Verbände zur Erfüllung jener Zwecke, welche namentlich in den angelsächsischen Reichen unter dem Einflusse des Christenthums, welches den Geist der Association begünstigte, im achten, neunten und zehnten Jahrhundert eine förmliche Organisation und große Autorität erlangten.

Gleichzeitig wurden ähnliche Genossenschaften auf dem Continente von der Staatsgewalt auf das heftigste verfolgt. Denn die Gewalten, welche versuchten, ein centralisirtes Staatswesen zu schaffen, ahnten nicht mit Unrecht in diesen freien Genossenschaften die stärksten Hindernisse ihrer Bestrebungen. „Die Engländer dagegen verstanden zu allen Zeiten besser als die Festländer, sich ihr Recht freier und unabhängiger Action zu wahren, und ihre Regierung scheint selbst damals begriffen zu haben, wie man in einer vorzüglichen, dem öffentlichen Wohle angemessenen Weise Organisationen benützen könne, die frei durch das Volk erschaffen worden."

Nachdem der Verfasser auf diese Weise in Capitel 1 einen festen Grund gelegt hat, geht er in Capitel 2 näher auf die religiösen oder socialen Gilden des Mittelalters ein. In der That, der Streit über die Zulässigkeit des einen oder des anderen Beiwortes scheint uns ein ziemlich müßiger zu sein. Alles, was wir heute gewohnt sind, als rein sociale Einrichtungen aufzufassen, zog im Mittelalter die Kirche in ihre Kreise, und erst das Durchbrechen dieser geschlossenen Macht, erst die hier eingetretene Theilung der Arbeit bezeichnet recht eigentlich die moderne Zeit. Die National Life-Boat Institution von heute, hebt Brentano mit Recht hervor, würde im Mittelalter eine religiöse Gilde gewesen sein, und neben den religiösen Gilden, deren Zweck die Aufführung feierlicher Processionen oder geistlicher Schauspiele war, gab es solche, denen die Pflicht oblag, verfallene Brücken zu repariren und schlechte Straßen zu verbessern.

Ueberhaupt standen die Mitglieder dieser Gilden dem Weltlichen nicht immer allzu fern, und nichts wäre geeigneter, dies zu erweisen, als die häufig vorkommenden Verordnungen, daß nicht „Essen und Trinken, sondern gegenseitige Hilfe und Gerechtigkeit die Hauptzwecke der Gilden" seien. Endlich versetzte die Reformation diesem ganzen Systeme den stärksten Stoß. Sie confiscirte ihr Vermögen, nur mit dem Unterschiede, daß es in England der Kasse des Königs und seiner Höflinge zufloß, während es auf dem Continent, der Absicht der Stifter gemäß, für die Armen, Hospitäler und Schulen verwendet wurde.

Eine andere Entwicklung ward den Kaufmanns-Gilden. Aus städtischem Wesen erwachsen, da die Vollbürger sich überall zu einer Gilde vereinigten und alsbald Gildenrecht mit Stadtrecht identificirten, erlangten sie unter wechselndem Namen (Broedschapen in den Niederlanden, Hezlagh in Schleswig u. s. w.) eine ausgedehnte Verbreitung und stiegen schon im zwölften Jahrhundert im dänischen Reiche zu solcher Macht, daß Herzog Knuut sich dazu drängte, ihr Alderman zu werden, und daß die Gilde in Schleswig es wagen konnte, die Ermordung ihres Alderman an König Nikolaus mit seinem Blute zu rächen. So strafte sich der Hohn, mit dem er gefragt hatte: „Was hätte ich von diesen Lohgärbern und Schustern zu fürchten?"

Es ist bekannt genug, daß sich vielfach eine Theilung der Gilden in höhere und niedere geltend machte, und daß der Zwiespalt zwischen beiden oft genug zu den erbittertsten Kämpfen führte. Indessen konnte durch solche Zwischenfälle das Aufblühen der Städte nicht gehemmt werden. In der That mag man dem Verfasser die Kühnheit wol nachsehen, mit der er zugleich mit dem entwickelten Gildenwesen jene großartigen städtischen Bünde in den Kreis seiner Betrachtung zieht, welche, „hervorgegangen aus Umständen ähnlich jenen, welche die ersten Frithgilden erzeugt hatten, aus demselben Geist erwachsen, auf dieselben Grundsätze gebaut und mit denselben Regeln begabt", gleichsam „Gilden mit Corporationen als Mitglieder" darstellen. Daß die merkwürdigste Bildung der Art, die Hansa, nur kurz berührt werden kann, wird durch den Charakter des wissenschaftlichen Essays, welchen die Arbeit Brentano's keineswegs verleugnen will, durchaus gerechtfertigt.

Als ein neues Element treten die Handwerker in die Entwicklungsgeschichte jener hochbedeutenden Institutionen ein. Je tiefer die Kluft zwischen ihnen und den „Patriciern" sich erweiterte, je mehr jene, ausgeschlossen von der Gilde, mit Abgaben beschwert, sich als Unterdrückte, und je mehr diese im Vollbesitz colossaler Reichthümer und, an das Recht aristokratischer Herrschaft gewöhnt, sich als Unterdrücker fühlten, desto hitziger gestaltete sich der Kampf, welcher in der zweiten Hälfte des Mittelalters fast in allen bedeutenden Städten, von Basel bis Köln, von Brüssel bis Magdeburg und Halle aufflammte, den Frieden der Bürger erschütterte und gegen Ende des vierzehnten Jahrhunderts den vollständigen Sieg der Handwerker-Gilden gesichert hatte. In England, wo das Patriciat nie eine so exclusive Stellung erlangt hatte, wie auf dem Continent, waren auch die Kämpfe gegen dasselbe minder heftig als dort; das Resultat indeß ist in beiden Fällen dasselbe.

Ueber die Handwerker-Gilden selbst verbreitet sich das vierte Capitel. Den feinen Untersuchungen des Verfassers zu folgen, ist hier nicht am Platze. Die Anklänge an die späteren Gewerkvereine, welche schon hier sich finden, sind überaus merkwürdig. Wie diese aus den Reihen der bestgestellten Arbeiter, entstehen die Handwerker-Gilden oft aus den hervorragendsten der Handwerkerclasse, welche frei waren, und wie diese ganze Länder zu umfassen streben, ja schon jetzt umfassen, so verschmelzen die einzelnen Handwerker-Gilden mancher Provinzen in einen Bund, der sich über zahlreiche Städte erstreckt, wie sich denn in fünfundzwanzig Städten Schlesiens ein und derselbe Bund der Schneider vorfindet. Die merkwürdigste Aehnlichkeit mit der Verfassung der Gewerkvereine bietet der Bund der verschiedenen deutschen Bauhütten dar, über welche wir schon durch frühere Darstellungen z. B. Heideloff's Bauhütte des Mittelalters, unterrichtet sind.

Das Verhältniß des Arbeiters und des Meisters war vor dem Verfall der Gilden ein befriedigendes, was man, mit Bezug auf den Schiller'schen Spruch von dem besten Staate und den besten Frauen, schon daraus schließen könnte, daß wir sehr wenig darüber hören. In Wahrheit gab es damals eine Arbeiterclasse in unserem Sinne, mit besonderen Interessen und Zielen, noch nicht, die Gilden waren noch nicht geschlossene Corporationen, beim damaligen Zustande des Handels war ein großes Kapital, um ein Handwerk als Meister zu treiben, nicht erforderlich, und so begann die große Mehrzahl der Lehrlinge nach Beendigung ihrer Lehrzeit sofort das Handwerk selbstständig auf eigene Rechnung.

Dieser harmonische Zustand änderte sich schon nach der Mitte des 14. Jahrhunderts. „Der kapitalistische Charakter der Gilde wurde bis zu einem solchen Grade vorherrschend, daß der Beweis des Besitzes eines Vermögens oder eines Hauses, in dem das Gewerbe getrieben werden könnte, oft zu einem Erforderniß für die Aufnahme des Candidaten in die Gilde gemacht wurde." Die Beschränkungen, welche die Staatsgewalten den Gilden in Folge zahlreicher Mißbräuche von ihrer Seite auferlegten, und das Zuströmen der Landbevölkerung in die Städte wirkten zusammen, um die Arbeiter zu verhindern, mit derselben Leichtigkeit wie früher unabhängige Meister zu werden. Kleinliche Rivalitäten, ein beschränkter Geist, der Egoismus finanzieller Engherzigkeit traten an die Stelle der großen Idee der Association und Solidarität, welche das Wachsthum und die Blüthe der Gilden befördert hatten. Es entsteht eine Arbeiterclasse mit gesonderten Zielen und Interessen.

Zuerst bringt die große Pest von 1348 den scharfen Gegensatz zwischen Arbeitgeber und Arbeiter zum Ausdruck. Alle Preise gehen plötzlich in die Höhe, und die Arbeiter versuchen gleichfalls durch eine Steigerung des Lohnsatzes aus dem allgemeinen Unglücke Vortheil zu ziehen. Die Staats- und die Stadtgewalten müssen sich einmischen, um die Höhe der Preise und Löhne zu fixiren; wir lesen von Strafen, die über den widerstrebenden Arbeiter verhängt werden, und mehr und mehr schon beginnt dieser sich mit dem Genossen zu verbinden, um durch den Strike seine Lage zu verbessern.

Die Entartung der Handwerker-Gilden geht mit raschen Schritten weiter. Das Erforderniß des sogenannten Meisterstückes, eines höchst kostspieligen Artikels, luxuriöser Gastmäler, Begünstigungen der Meistersöhne, alles dies diente dazu, das Handwerk zum Monopol einzelner Familien zu machen, und wenn Chaucer seine Gilden „a solempne and greet fraternitie" genannt hatte, so bezeichnete sie Lord Bacon als „fraternities in evil".

In der Folge lesen wir immer öfter von den heftigen, oft blutigen Kämpfen, zu denen die von den Vortheilen der Gilde Ausgeschlossenen gedrängt wurden, von den legislatorischen, meist vergeblichen Versuchen des Staates, mildernd in die unerträglich gewordenen Gilden-Verhältnisse einzugreifen. Viel bedeutender wirkten die Gesellen-Brüderschaften, die aus dem Wander- und Herbergwesen entstanden, fast in allen wichtigen Gewerken in Deutschland sich bildeten und deren Statuten in vielen Punkten die schlagendste Aehnlichkeit mit denen der Gewerkvereine zeigen.

Wenn auch das sogenannte „Schelten", das heißt das Infam-Erklären, oft genug gegen die Meister angewendet, das üblichste Strafmittel dieser Bruderschaften war, so tritt doch auch hier wieder der Strike auf, wenn schon durch die Reichsgesetze verboten. Die Streitigkeiten drehten sich indeß, abgesehen von einigen Ausnahms-Erscheinungen in Frankreich, keineswegs um den Lohnsatz, sondern um den Bruch der Privilegien, die Versuche, Neuerungen in die Gewohnheiten des Handwerkes einzuführen, und Aehnliches.

Nach einem Blicke auf das specielle Verhältniß der Gilden in England zeigt Brentano am Schlusse dieses Abschnittes, wie ihnen, und zumal in diesem Lande, die Erhebung der Groß-Industrie, das Aufblühen von Städten wie Birmingham und Manchester den Todesstoß gegeben, während in Frankreich vornehmlich die Nacht des 4. August 1789, in Deutschland verschiedene bureaukratische Verfügungen die letzten Wurzeln, durch die sie noch mit dem Leben zusammenhingen, gänzlich ausrissen.

Als ihre Nachfolger treten in England die Gewerkvereine auf. Auf diesen kühn und bündig ausgesprochenen Satz baut der Verfasser Capitel 5 seines Essays, und der Beweis für diese Behauptung, der mit einer reichen Kenntniß des einschlagenden Materials durchgeführt wird und der erste umfassende Versuch ist, den Ursprung dieser merkwürdigen Erscheinung des modernen Lebens historisch-kritisch zu ergründen, scheint uns in der That vollständig gelungen. Nur hätten wir lieber die Frage, warum der Continent nicht gleich frühe ähnliche Bildungen erzeugt hat, nicht in einer kurzen Anmerkung (Seite 102), sondern in einer ausführlichen Untersuchung beantwortet gesehen.

Brentano schließt mit einer allgemeinen Bemerkung. Er sagt, daß in England „die Aera der Arbeiterclassen" begonnen habe (das Wort Classen, dessen Bedeutung mit 1789 aufgehört, hätten wir lieber vermißt), gleichwie in England auch jede neue politische Aera ihren Anfang genommen. Englische Barone erzwangen die Magna Charta, englische Bürger begründeten im 7. Jahrhundert die Herrschaft der Mittelclassen, englische Arbeiter schlossen sich zuerst in den Gewerkvereinen zusammen, deren Bedeutung jetzt schon anfängt, sich weit über die Grenzen Großbritanniens hinaus zu erstrecken.

Eine andere allgemeine Bemerkung liegt ebenso nahe. Von jenen ältesten Gilden zu den religiösen und kaufmännischen des Mittelalters, von diesen zu den Handwerker-Gilden und von ihnen endlich zu den Gewerkvereinen geht ein Zug immer wachsender Breite, immer größerer Betheiligung der Massen gegenüber den Bestrebungen einer Aristokratie, die wol den Namen, nicht aber die Tendenz wechselt.

Ein fast gesetzmäßiger Fortschritt zur demokratischen Entwicklung ist unverkennbar. Und wenn unsere Betrachtung beim lebenden Geschlechte und seinem Jahrhundert angelangt ist, wird sie auch hier die goldenen Worte in Gervinus' Einleitung bewahrheitet finden: „In unserer Gegenwart bewegen sich wie im sechzehnten Jahrhundert die Völker selbst in Massen und in allen ihren Theilen und Schichten. Und dies ist die eigenthümliche Größe dieser Zeit. Der hervorragende Rang der großen Begabung ist in Abnahme, aber die Zahl der mittleren Begabungen ist in desto größerer Zunahme begriffen; nicht die Qualität, nicht die Höhe der Bildung der Einzelnen macht den Ruhm dieser Zeit aus, sondern die Quantität, die Weite, die Ausbreitung der Bildung unter den Vielen. . . . Im Ganzen ist dies wahrhaft eine große und erhabene Wendung in der Gestalt des öffentlichen Lebens, daß die Geschichte dieser Zeit nicht blos Biographien und Fürstengeschichten zu erzählen hat, sondern Völkergeschichte." Der Anhänger des Heroencultus wird eine solche Betrachtung mit Hohn zurückweisen; den, welcher an Gesetze in der Geschichte glaubt, wird sie und jede Erscheinung, die zu ihren Gunsten spricht, mit Muth und freudiger Hoffnung erfüllen.

Alfred Stern.

Kritische Anzeigen.

— „Sittenbilder aus dem steierischen Oberlande" von P. K. Rosegger. Graz. Verlag der Actien-Gesellschaft „Leykam", 1870. Ein fruchtbares Talent in der That, dem es möglich ist, binnen kurzer Zeit drei Bände solcher Alpenlieder, Erzählungen und Sittenbilder der Lesewelt zu übergeben! Der Verfasser erwirbt sich große Verdienste um sein Heimatland, denn er schildert von der Wiege bis zur Bahre alle Sitten und Gebräuche des Oberländers. Die genaue Kenntniß derselben, die Oertlichkeit, das Eingehen selbst in die kleinsten Vorkommnisse im Alltagsleben des Bauers ist bewundernswürdig und nur dadurch in solchem Grade möglich, weil der Verfasser Alles selbst erlebte. Ein Sohn der Berge, weiß er für Alles und Jedes Bescheid, und mit dem Scharfblicke des Gebildeten sieht und hört er natürlich mehr und besser, als das Volk selbst. Er lauscht der Natur wie dem Menschen die geheimsten Züge ab und idealisirt sie da, wo die Poesie aufhört. Er ist wirklich ein Poet, denn den langweiligsten Dorfgeschichten weiß er einen Reiz abzugewinnen, der wol nur in seiner Seele lebt. Wir glauben, Rosegger habe mit diesen „Sittenbildern" seine Schilderungen über das steierische Volk erschöpft — jede Wiederholung wäre eine Abschwächung. Alles ist schon gesagt. Unter den vielfachen Beschreibungen der Gebräuche heben wir besonders das „Brecheln" (Brechen des Flachses) hervor. Eine so humoristische Scene wird es nicht leicht geben, wie jene um Mitternacht, wenn der P. Capuziner mit ellenlangem Bart und Rosenkranz erscheint. Dieser streckt segnend die Hände aus und hält eine Predigt — schade, daß wir sie nicht bringen können, sowie die derben Witze und zum Schlusse die Litanei, welche die Zuhörer andächtig erwidern. Der lose Bußprediger ist niemand Anderer als ein Handwerker oder ein verkleideter Knecht aus der Nachbarschaft. Auch das Capitel: „Die Handwerker" ist sehr gelungen, wie so manche andere. Vorzüglich sind: „Ein Liebespaar", „Die Wildschützen" und „Aus dem Leben des Kleinbauers". Ergreifend die beiden letzteren, obschon in jedem Hochlande zu Hause. Neu war uns, was der Verfasser in: „Ein Sohn des Waldes" erzählt. Sei es Dichtung oder Wahrheit, es ist höchst merkwürdig. Zwischen all diesen Sagen und Erzählungen flechten sich eine Menge Lieder und „Stanzeln" ein, die mit ihrem grobkörnigen Witz ebenso erheitern, wie die balladenartigen ergreifen. Rosegger schöpft überall an der Quelle, Alles ist lebendig, nichts mißlingt ihm — aber es wäre schade um sein poetisches Talent, wenn diese Quelle endlich im Sande verrinnen sollte. Und dahin muß sie doch gehen, denn endlich erstehen keine neuen Sitten und Gebräuche in unserer vorwärtsstürmenden Zeit. Die Bauern und ihre Weiber werden lesen und schreiben lernen, dann werden sie das hergebrachte Alberne lassen und ihre Sitten oder Unsitten ändern. Dann allerdings wäre Rosegger's Buch ein Schatz für die Cultur- und Naturgeschichte des Obersteirers. Aber wie schon bemerkt, hat der Verfasser in seinen drei Büchern schon Alles aufgezeichnet, vom Kleinsten bis zum Größten, er hat es mit dem Schimmer der Poesie umgeben und selbst das Rohe genießbarer gemacht: was könnte er noch darüber sagen? Wir wünschen schließlich, Rosegger möge seine Erzählungsgabe einem höheren Kreise zuwenden, als dem des Bauers; Einseitigkeit wirkt selbst auf den Autor ermüdend, und fängt er die Gefühle der Landleute zu idealisiren an, so hört das Naturwüchsige auf. Ganze Bände von Dorfgeschichten, und immer wieder die Bauern, wohin käme die Literatur? Rosegger ist übrigens eben jetzt auf einer großen Reise durch Norddeutschland, Holland und die Rheingegenden begriffen — da bringt er wol neue Eindrücke und neue Stoffe mit nach Hause.

— „Jesus Messias." Eine katholische Epopöe von Friedrich Wilhelm Helle. Erster Theil. Innsbruck, Wagner, 1870. — Eine neue Messiade! Wahrlich, wenn wir nicht im neunzehnten Jahrhundert lebten, in einem Jahrhundert, wo man sich über gar nichts mehr wundert, wo man das Wort des Rabbi Ben Akiba: „Alles schon dagewesen" mit blasirtem Gähnen auch auf noch nicht Dagewesenes anwendet — wahrlich, dann könnten wir uns wundern, daß sich noch ein Dichter findet, der die Lebensgeschichte Jesu Christi zu einer katholischen Epopöe zu verarbeiten die — Geduld hat. Es versteht sich von selbst, daß wir darin dem Dichter nicht nachstehen wollten und demgemäß die ersten zehn Gesänge seines „Jesus Messias" gewissenhaft durchgelesen haben, und nicht nur über die immense Zahl, sondern auch über die Trefflichkeit seiner Hexameter Herrn Helle unsere vollste Anerkennung auszusprechen geneigt sind. Ebenso günstig ist unser Urtheil was die Bearbeitung des Stoffes anbelangt, wenn wir uns auf den katholischen Standpunkt des Verfassers stellen. Daß wir uns dabei vorkommen wie der Wolf im Schafspelz, wird Helle uns gewiß verzeihen, sobald wir uns in diesen Schafspelz nur gehörig einhüllen und das kindlich fromme Gemüth des Dichters anstaunen. Sehr hübsch finden wir auch die Scene, wie sich Gott Vater mit Gott Sohn wegen Erschaffung des Letzteren bespricht und wie Gott Sohn seine Einwilligung gibt, von einer Jungfrau geboren zu werden. Daß wir diesen „Jesus Messias" nicht mit Klopstock's „Messiade" vergleichen, hat seine guten Gründe, die wir verschämt andeuten wollen mit dem lateinischen Verse:

Incidit in Scyllam, qui vult vitare Charybdim.

— „Geographie"; Länder- und Völkerkunde von Dionys Grün, Professor am k. k. akademischen Gymnasium zu Wien. Friedrich Beck's Verlagsbuchhandlung, Wien, 1870. Es ist glücklicherweise schon ziemlich lange her, daß die Geographie, als eine wahre Magd der Geschichte, nur dazu gut befunden wurde, über Lage, Ausdehnung, Begrenzung, Bevölkerung der verschiedenen Continente und Länder Aufschluß zu geben. Zu jenen Zeiten, die in Oesterreich leider bis 1848 reichten, war ein geographisches Handbuch im besten Falle für das große Publicum nicht viel mehr als ein Nachschlagebuch. Seitdem jedoch die naturwissenschaftliche Methode auch auf das geographische Gebiet ihre Herrschaft ausgedehnt, ist dieselbe insbesondere durch A. v. Humboldt, L. Buch und C. Ritter zu dem Range einer Wissenschaft erhoben worden. Aus einer Dienerin ist sie zu einer Lehrmeisterin der Geschichte geworden, ja an der Hand der durch deutschen Geist geschaffenen vergleichenden Erdkunde ist hier der riesige Aufschwung, dort der scheinbare Stillstand in der Entwicklung des menschlichen Geistes prägnanter dem Verständnisse nahegebracht, als durch die geistreichsten Philosopheme. Eine Geographie, die in diesem Geiste geschrieben, ist nicht nur für den Schüler, sondern für den der Schule längst Entwachsenen ein wahres Bedürfniß. Diesem wird durch das angezeigte Buch, auf das trefflichste entsprochen. Wer sich die Mühe nicht verdrießen läßt, mit der Lectüre zu beginnen, wird das Buch wegen der interessanten Darstellung, der lebendigen Charakteristik und der maßvollen Auswahl und Beherrschung des Stoffes nur ungern aus der Hand legen. Ein solches Buch, welches, ohne die nothwendigen Daten zu übergehen, der Topographie und eigentlichen Staatenkunde den allerbescheidensten Raum anweist, dagegen der Betrachtung und Besprechung der physikalischen Verhältnisse des Schauplatzes menschlicher Thätigkeit und des bestimmenden Einflusses derselben auf die Strebungen der verschiedenen Bewohner dieser Schauplätze sein Hauptaugenmerk zuwendet — ein solches Buch hat einen dauernden Werth.

— Von „Faucher's Vierteljahrsschrift für Volkswirthschaft und Culturgeschichte" (Berlin, Verlag von F. A. Herbig) ist der achtundzwanzigste Band erschienen, welcher den siebenten Jahrgang abschließt. Das Unternehmen hat, Dank den vielen thätigen Mitarbeitern, an Frische bis jetzt nicht nachgelassen. Im vorliegenden Bande ist die Aufmerksamkeit auf die Gemeinde-Steuerfrage fortgesetzt, in Heranziehung einer besonders interessanten Seite der badischen Gemeinde-Steuergesetzgebung, welche die Schicksale eines schon alten, auf Rotteck's Anstoß unternommenen Versuches illustrirt, das Princip des Ausgleichs von Leistung und Gegenleistung im Gemeinde-Steuerwesen zur Anwendung zu bringen. Die badischen Gemeinden scheinen sich nicht in die Sache gefunden zu haben, und sieht der Verfasser des Aufsatzes, Dr. Theodor Landgraff in Heidelberg, den Versuch so ziemlich als gescheitert an. Dr. Silberschlag in Magdeburg gibt eine gedrängte Uebersicht des Proceßverfahrens bei den Egyptern, Griechen und Römern. Faucher setzt seine interessanten Darstellungen der älteren Hypothesen über die Herkunft der Sprache unter dem Titel: „Physis und Thesis" fort, welcher einen Geschichtsabriß der griechischen Philosophie in nuce, der sehr drastisch geschrieben ist, einführt. Zu erwähnen sind noch Mittheilungen aus dem Gebiete der volkswirthschaftlichen Reformbewegung in Deutschland, Correspondenzen aus Süddeutschland und Paris und eine reichhaltige Uebersicht der jüngsten volkswirthschaftlichen Publicationen.

Herausgeber: Michael Etienne, Dr. Max Friedländer, Adolph Werthner.
Verantwortlicher Redacteur: Joseph Mitter.
Druckerei der „Neuen Freien Presse": Christoph Reisser.

Der Leiter des Handelsministeriums hat den Ministerial-Concipisten Dr. Heinrich Edlen v. Wittek und Bela Freiherrn v. Weigelsperg, dem provisorischen Ministerial-Concipisten Dr. Franz Meißl und dem Ministerial-Concepts-Adjuncten Victor Freiherrn v. Kalchberg systemmäßige Concipistenstellen im Handelsministerium verliehen.

Der Leiter des Ministeriums für Cultus und Unterricht hat eine am Gymnasium zu Feldkirch erledigte Lehrstelle dem Gymnasial-Professor zu Suczawa, Joseph Rohrmoser, ferner eine am Prag-Altstädter Gymnasium offene Lehrstelle extra statum dem Gymnasial-Professor zu Königgrätz, Wenzel Vojacek, dann eine am Gymnasium zu Iglau erledigte Lehrstelle dem Gymnasial-Supplenten zu Brünn, Franz Kießling, und von zwei am slavischen Gymnasium in Olmütz vacanten Lehrstellen die eine dem Gymnasial-Lehrer zu Königgrätz, Johann Vesely, die andere dem Gymnasial-Supplenten zu Olmütz, Franz Zuna, verliehen.

Nach Schluß des Blattes.

Wien, 1. Juli.

[Wahl im niederösterreichischen Großgrundbesitze.] Auch die heute vorgenommene engere Wahl fand unter starker Betheiligung der Wähler beider Parteien statt. Der Kaiser und die Erzherzoge u. s. w. stimmten wie gestern, nur Erzherzog Albrecht war heute nicht vertreten. Der 90jährige Fürst Batthyanyi war auch heute wieder erschienen, um für den liberalen Candidaten Baron Tinti zu stimmen.

Um 12 Uhr wurde die Stimmenabgabe geschlossen und das Scrutinium begonnen. Es wurden 156 Stimmzettel abgegeben; der Candidat der clericalen Partei, Graf Sprinzenstein, erhielt 82 Stimmen und erscheint somit als gewählt. Auf Baron Tinti entfielen 74 Stimmen. Die beiden Candidaten hatten sich in Folge Uebereinkommens der Abstimmung enthalten. Das Scrutinium wurde von den zahlreich anwesenden Wählern mit besonderem Interesse verfolgt. Bis zu 30 Stimmen war meist Baron Tinti voraus, von da ab gewann jedoch Sprinzenstein einen Vorsprung von 10 Stimmen, den er auch bis zum Schlusse des Scrutiniums behielt.

Telegramme
des Correspondenz-Bureau.

Lemberg, 30. Juni. In der heute Abends stattgefundenen, zahlreich besuchten Versammlung der Ziemialkowskischen Partei erklärte Ziemialkowski, die ihm angetragene Lemberger Candidatur anzunehmen.

Paris, 30. Juni. (Sitzung des gesetzgebenden Körpers.) Kriegsminister Leboeuf, die Ausführungen Garnier-Pagès' beantwortend, sagt, die verlangten Reducirungen seien mit den Nothwendigkeiten der nationalen Vertheidigung unvereinbarlich. Ein solcher Effectivstand sei für eine neutrale Macht hinreichend, könne aber nicht Frankreich genügen, welches eine politische Mission in Europa zu erfüllen habe. Leboeuf beharrt auf der Aufrechthaltung des gegenwärtigen Effectivstandes der regulären Armee.

Bezüglich der Entwaffnung sagt Leboeuf, er habe das Jahrescontingent der Armee um 10,000 Mann vermindert, dies war eine Einladung zur Entwaffnung; bis jetzt aber ist Niemand diesem Beispiele gefolgt. Die fremden Contingente wurden nicht vermindert, sondern das Gegentheil ist geschehen. Preußen hat, wie im letzten Jahre, 95,000 Mann eingestellt. „Wenn ich," sagt Leboeuf, „zu einer Verminderung um 10,000 Mann eingewilligt habe, so geschah dies, weil ich als Minister friedlich sein wollte. Wir werden uns daher auf das Contingent von 90,000 Mann und das Gesetz von 1868 beschränken."

Thiers unterstützt das Ministerium und sagt: Die Linke täuscht sich. Die Situation Europas ist nicht das, was sie glaubt. Wenn Friede herrscht, so ist dies, weil wir stark sind. Die Ueberzeugung, die man von der Macht der französischen Armee hat, erhält den Frieden. Alle Welt, mit Einer Ausnahme vielleicht, will den Frieden. Oesterreich wurde besiegt, weil unkluge Reducirungen des Budgets dasselbe entwaffnet hatten.

Den Fehlern der Regierung dürfen wir nicht jene der Opposition hinzufügen. Der Redner ist für den Frieden, aber für einen imponirenden Frieden, und sagt, man müsse zum Contingent von 100,000 Mann zurückkehren. Ich bitte Sie Alle hier inständigst, ruft der Redner schließlich aus, Ihre Pflicht als Patrioten und gute Franzosen zu thun.

Jules Favre verlangt Aufklärungen über die auswärtige Politik und spricht gegen das Gesetz von 1868. Er fordert die Wiederbelebung der Nationalgarde. Thiers weist den im Laufe der Debatte ihm gemachten Vorwurf, ministeriell zu sein, zurück und sagt: Wir haben zwar nicht die volle Freiheit, aber einige Schritte sind zu diesem Zwecke geschehen. Er glaubt, daß es zwei Bedingungen für den Frieden gebe. Die erste ist, daß wir friedfertig, die zweite, daß wir stark sein werden. Vor Sadowa befand sich Europa im Zustande des Friedens, seit Sadowa ist es im Kriegszustande. Preußen hat es nothwendig, friedlich zu sein, um Süddeutschland anzuziehen. Wir haben nothwendig, friedlich zu sein, um es ihm nicht zu geben. Thiers widerlegt diejenigen, welche von einer National-Armee sprechen. Er erinnert an den amerikanischen Krieg, welcher fünf Jahre dauerte, weil die Erfahrung mangelte. Das Humanste ist ein wohl und rasch geführter und eben so schnell beendigter Krieg. Er schließt seine Ausführungen, daß Frankreich vor Sadowa die Armee entbehren konnte, nach Sadowa jedoch nicht.

Ollivier, den Ausführungen Favre's antwortend, sagt: Die Regierung hat keinerlei Art von Beunruhigung; zu keiner Zeit ist die Erhaltung des Friedens gesicherter gewesen, nirgends gibt es eine aufreizende Frage. Die Cabinette begriffen, daß die Verträge aufrechterhalten werden müssen. Die Verträge von 1856 und der Prager Vertrag werden als solche betrachtet, die geachtet werden müssen. Man fragt, was wir geleistet haben? Vieles! erwidert der Redner. Wir haben die Freiheit entwickelt, um den Frieden zu sichern; wir haben noch etwas Ersprießlicheres geleistet: wir haben die Uebereinstimmung zwischen der Nation und dem Souverän ersichtlich gemacht. (Beifall.) Wir haben das französische Sadowa gemacht, das Plebiscit! Tags darauf sagte man: Heute sind Unterhandlungen für die französische Regierung leicht. Ollivier erklärt, daß er dem Worte „Sadowa" nicht die Idee eines Sieges oder einer Niederlage unterlegen wollte, wol aber wollte er sagen, daß das Plebiscit unserer Politik dieselbe Kraft verleiht, wie Sadowa sie Preußen gab.

Bezüglich der Actenstücke haben wir solche nicht mitzutheilen, weil seit 2. Januar keine Angelegenheit bis zu dem Punkte gediehen ist, wo man hierüber Vorlagen machen könnte. Die einzige Concils-Angelegenheit ist erledigt; die Veröffentlichung der hierauf bezüglichen Acten wäre aber verfrüht.

Ollivier widerlegt die Insinuation Favre's, daß der Kaiser den Willen des Ministeriums nichtig mache. Kein Souverän, sagt er, bringe das parlamentarische System, welches er eingeführt hat, in loyalerer und aufrichtigerer Weise in Anwendung als er. Favre fragt: Wenn alles dies richtig, warum wird dann nicht entwaffnet? Die Kammer verweigert sodann, noch mehr anzuhören, worauf Aufregung und Tumult entsteht.

Die Linke verlangt namentliche Abstimmung über den Schluß. Die Mehrzahl der Deputirten entfernt sich, die Sitzung wird aufgehoben.

Paris, 1. Juli. In der gestrigen Kammersitzung sagte Thiers noch im Verlaufe seiner Rede:

Frankreich ist auf dem Friedensfuße, Preußen ist auch auf dem Friedensfuße, aber die Situation hat sich geändert, weil Preußen, das ehemals 19 Millionen Menschen hatte, heute deren 40 Millionen zu seiner Verfügung hat. Thiers erkennt es an, daß Graf Bismarck „weise ist und den Frieden will", aber man dürfe nicht von der Gnade der Weisheit irgend eines Menschen abhängen. Angesichts einer neuen Situation brauche man eine neue beträchtlichere Militär-Organisation.

Ollivier sagt: Zu allen Verhandlungen, welche durch die allgemeine friedliche Gesinnung leicht gemacht wurden, brachten wir einen ebenso festen als versöhnlichen Geist, dergestalt, daß alle Welt einsah, daß der Friede für uns weder eine Gefälligkeit, noch unsere Nichtigkeit bedeute.

London, 1. Juli. Die Staatseinnahmen betrugen im letzten Quartal 16.308,594 Pfd. St. Abgenommen haben in Folge von Steuer-Ermäßigungen die Einnahmen aus den Zöllen um 482,000, aus der Einkommensteuer um 1.599,000 und aus den übrigen Steuern um 731,000 Pfd. St. Die Einnahmen bei der Accise haben um 295,000, beim Telegraphendienst um 140,000 Pfd. St. zugenommen.

Washington, 30. Juni. (Kabel-Telegramm.) Der Senat hat den Vertrag, betreffend die Einverleibung Domingos, mit 28 gegen 28 Stimmen verworfen.

Original-Telegramme
der „Neuen Freien Presse".

Prag, 1. Juli. Pokrok bespricht die Haltung des Monarchen bei den Großgrundbesitz-Wahlen. So verschieden dieselbe auch sei, Eines trete klar hervor, daß diese Haltung überall gegen die Slaven den Ausschlag gab. Pokrok meint, der Minister-Präsident habe offenbar vergessen, daß er in Prag den czechischen Vertrauensmännern gegenüber betont habe, er werde niemals den Kaiser in das Parteigewühl eintreten lassen. Wenn der Pole Potocki die Geschichte seines Vaterlandes verfolge, werde er finden, wohin das Eintreten der Krone in den Parteikampf und das dadurch bedingte Herabzerren derselben in den Staub geführt habe. Das Ende Polens sei bekannt. Die Verantwortung treffe Potocki, wenn Oesterreich einem ähnlichen Ende entgegengehe. (!)

Prag, 1. Juli. Nach einer officiösen Mittheilung der Bohemia hat Graf Falkenhayn in Linz für die Abstimmung im oberösterreichischen Großgrundbesitze vom Kaiser keine Carte blanche, sondern den Auftrag erhalten, im Namen seines Vollmachtgebers die Stimme für bestimmte Persönlichkeiten abzugeben.

Brünn, 1. Juli. Beim Grafen Mittrowsky waren gestern Abends fünfzig verfassungstreue Großgrundbesitzer anwesend.

Die Liste der Verfassungspartei des allodialen Großgrundbesitzes wurde einer Aenderung unterzogen, da für die gestern im fideicommissarischen Großgrundbesitze gewählten Cavaliere, welche Candidaten des allodialen Großgrundbesitzes waren, neue Candidaten aufgestellt werden mußten. Als neue Candidaten wurden vorgeschlagen: Ritter Laminet, Graf Nimptsch, Schrotter und Haupt. Sehr viele Feudale sind anwesend. Doch zweifelt man nicht an dem Siege der Verfassungspartei.

Troppau, 1. Juli. Im Landbezirke Troppau siegten die liberalen Candidaten. Der Landes-Präsident v. Pillersdorff erhielt 111 Stimmen, Hawran 122 Stimmen. (Beide sind Candidaten des Troppauer Comités.)

Troppau, 1. Juli. Außer Menger candidirt Müller aus Hruschau in der Handelskammer. Die Landgemeinde-Wahlen haben soeben begonnen. Die Czechen und Clericalen agitiren sehr eifrig.

Jägerndorf, 1. Juli. Gemeindevorstand Piatke wurde mit 28 Stimmen für den Landbezirk Jägerndorf-Olbersdorf gewählt. Der Candidat des Troppauer Comités erhielt 25 Stimmen.

Pest, 1. Juli. Fövarosi Lapok melden, Deak habe in intimen Freundeskreisen mehrmals geäußert, kein Mandat mehr anzunehmen.

Gestern, 7 Uhr 6 Minuten Abends, wurde in Alcsuth ein Erdstoß in der Richtung von West nach Ost verspürt.

Breslau, 1. Juli. Der Kaiser von Rußland ist heute Früh hier eingetroffen und nach zweistündigem Aufenthalt, vom Kronprinzen von Preußen begleitet, nach Warschau abgereist.

Paris, 1. Juli. Die Linke und die Partei Picard haben beschlossen, für die Inbetrachtnahme der Petition der Orleans einzutreten. Das Journal des Débats bedauert, aus Ueberzeugung sich nicht für die Petition aussprechen zu können.

Meteorologische Beobachtungen vom 30. Juni auf den 1. Juli.

Zeit	Barometer bei 615 W. Fuß	Trockenes Thermometer nach R.	Feuchtes Thermometer nach R.	Normale Temperatur a. 90 Jahre	Windrichtung und Stärke 0 st. 10 St.	Wolkenform und Menge 0 h. 10 tr.	Temperatur vom 30. Juni höchste	Temperatur vom 30. Juni tiefste
10 U. A.	330·24	+ 14·2	+ 10·6	+ 14·4	N 1	Fr S 10		
7 U. F.	330·88	+ 12·4	+ 9·2	+ 13·6	W 2	S 2	+ 18·8	+ 8·0
12 U. M.	330·75	+ 19·5	+ 15·1	+ 17·5	W 2	S 1		

Ozonometer bei Nacht 3, bei Tag 7, Niederschlag 0·00‴.

Verlauf der Witterung vom 30. Juni bis 1. Juli. Am 30. Juni Abends halbheiter, sofort Gewitterwolken-Ansammlung, Nachts heiter; am 1. Juli nur wenige Wolken, ruhige Luft, und warm. ch.

Wasserstände am 1. Juli.

Innfluß in Schärding	—	Uhr	Früh	—	—	ober Null
Traunfluß in Wels	—	"	"	—	—	" "
Ennsfluß in Steyer	—	"	"	—	—	" "
Donaustrom in Linz	7	"	"	2′	8″	" "
" " Stein	—	"	"	—	—	" "
" " Wien	7	"	"	0′	3″	" "
Wiener Donaucanal	7	"	"	1′	6″	" "

Verstorbene in Wien
vom 21. bis 26. Juni.

Urbanek Agatha, Schneiders-Gattin, 55 J., Tiefen Graben 10, Entartung der Unterleibsorgane.
Fischer A., Laborantens-Gattin, 62 J., Hundsthurmerstr. 115, Krebs.
Christen Friedrich, Tischler, 30 J., Blechthurmgasse 5, Typhus.
Riedling Math., Maurer, 58 J., Sigmundgasse 13, Lungenoedem.
Kronfuß Leopold, Pfründner, 68 J., Haidgasse 15, Tuberculose.
Werner Francisca, Diurnistens-Gattin, 50 J., Schützengasse 15, Tub.
Petersberger K., Kaffeeschänker, 37 J., Landstraße, Hauptstr. 1, Tub.
Peschda Ludwig, Drucker, 37 J., Wieden, Hauptstr. 4, Bluthusten.
Moder Amalia, Bandmachers-Gattin, 42 J., Hundsthurmerstraße 129, Lungentuberculose.
Vadany Franz, Drechsler, 29 J., Unt. Brauhausgasse 28, Lungentub.
Mallina Th., Wagner, 44 J., Rüdigergasse 7, Lungentuberculose.
Kuhn Johann, Anstreicher, 50 J., Engelgasse 3, Lungentuberculose
Follerer Caroline, Private, 32 J., Kirchberggasse 37, Tuberculose.
Lutter Johann, Fragner, 37 J., Lammgasse 4, Tuberculose.
Wasel Michael, Official, 80 J., Florianigasse 62, Altersschwäche.
Gratschmayer Karl, Agent, 35 J., zugereist, Erschöpfung.
Dehm Ferdinand, Milchmaier, 60 J., Grünethorgasse 13, Tuberculose.
Reinisch Rosina, Maurergehilfens-Gattin, 48 J., Margarethenstraße 38, Gehirnhaut-Entzündung.

Wiener Börse vom 1. Juli.
Notirungen um 12 Uhr 45 Minuten.

Die natürliche Reaction gegen ein etwas mehr als gewöhnlich stürmisches Vorschreiten der Curse, das immer Gewinnst-Realisirung anzieht, trat heute am Morgen in mehreren Effecten noch deutlicher hervor, als dies gestern zum Abendschlusse der Fall war.

Anglo-Bank-Actien gingen auf 271, Creditactien bis 262,80 zurück, Südbahnactien waren 204, Tramway-Actien verloren weitere sieben Gulden und gingen bis 190, um sich mühsam auf 192 zu erholen.

Der Verlauf des Geschäftes brachte aber wieder eine bessere Meinung zum Durchbruche, und es hoben sich zu oberst die tonangebenden Effecten, wie Creditactien und Anglo-Bank-Actien, auf den Mittelcurs des gestrigen Tages. Creditactien 263.80, Anglo-Bank-Actien 274.

In Actien der Unionbank hielt der Stand von 226.50 recht fest, nachdem 225.50 und 225.75 gemacht worden. Karl-Ludwigbahn-Actien waren ganz unverändert wie gestern Abends. In Elisabethbahn-Actien wurde 216 ex coupon gemacht. In Bankvereins-Actien kam kein Schluß vor, ebensowenig in Lotto-Effecten und Renten. Die Kost war noch immer sehr theuer, doch zeigte sich schon mehr Willigkeit und nahender Geldzufluß.

Gegen Ende des Vorgeschäftes hoben sich Creditactien und auch Anglo-Bank-Actien des Weiteren, sowie auch Südbahnactien vorwärtsschritten.

Man notirte zum Schlusse des Vorgeschäftes, um halb 12 Uhr: Creditactien 264.30—264.40. Anglo-Bank-Actien 274.75—275, Franco-Bank-Actien 116.50—116.75, Südbahnactien 204.80—205, Actien der Karl-Ludwigbahn 247.50—248, Tramway-Actien 192 bis 192.50. Napoleonsd'or 9.58—9.59.

Die erste Börsenhälfte brachte die Meinung für Creditactien wieder zur vollen Geltung, und hoben sich selbe auf 265.70, während Anglo-Bank-Actien, bis 277 gestiegen, dann auf 275.75 wichen, um abermals sich auf den höchsten Stand zu heben.

Renten und Lotto-Effecten ohne Schluß. Baubank-Actien 68 gemacht. Franco-Bank-Actien (ex coupon) 116.50 Geld, Nordbahnactien 216 Geld, was dem gestrigen Stande von 232.75 entspricht.

Man notirte zur Erklärungszeit etwas laxer: Creditactien 264.70—264.80, Anglo-Bank-Actien 277—277.20, Franco-Bank-Actien 116.25—116.75, Nordbahnactien 216—216.25, Staatsbahnactien 374—376, Südbahnactien 205.30—205.40, Karl-Ludwigbahn-Actien 247—247.50, Tramway-Actien 193—193.25, Napoleonsd'or 9.58—9.59.

	Geld	Waare		Geld	Waare
Papier-Rente	60.10	60.20	Nordbahn ex C.	216	216.50
Silber-Rente	69	69.20	Staatsbahn ex C.	374	376
Lose vom Jahre 1860	96.20	96.50	Südbahn	205.30	205.50
Lose vom Jahre 1864	116	116.50	Karl-Ludwigb. ex C.	247	247.50
Nationalbank ex C.	723	724	Theißbahn	245.50	246
Creditanstalt	264.80	265	Pardubitzer	175.50	176
N.-De.-Escomptebank	870	872	Frankf. 100 fl. 4 .	100.30	100.50
Anglo-Austr.-B. ex C.	277	277.50	London, 10 Pf. 3 .	120	120.25
Franco-Austria ex C.	116.25	116.75	Paris, 100 Frcs. 2½	47.70	47.75
Unionbank	226.50	227	K. Münz-Ducaten	5.74	5.75
Bankverein	232	233	Napoleonsd'or	9.58	9.59
Oesterr. Vereinsbank	107	108	Silber	117.75	118
Tramway	193	193.50	Preuß. Kassenanweis.	1.77¾	1.78½

Fremde Börsen.

	Bez.		Bez.		Bez.
Berlin, 30. J.		**Frankfurt**, 30. J.		**Leipzig**, 29. J.	
Oest. Silber-R.	58⅛	Oest. Silber-R.	—	Banknoten	84⅝
Wien	84	Bankactien	707	**Paris**, 30. J.	
Oest. Staatsbahn	222¾	Creditactien	278	3perc. Rente	72.55
Creditactien	159	Amerikaner 1882	96	Staatsbahn	833
Breslau, 29. J.		Wien	98⅜	Lombarden	427
Banknoten	84⅜	De. 1860er Anl.	80⅞	Credit Mobilier	231
Wien, 2 M.	83½	**Amsterd.**, 30. J.		De. 1860er Lose	—
Hamburg, 30. J.		Oest. Papier-R.	49	N. De. Oblig.	330
Silber-Rente	—	" Silber-Rente	55¾	**London**, 30. J.	
Creditactien	235½	Wiener Wechsel	96¼	Consols	—

[Telegr.] (Schluß der Wiener Börse.) Um 1 Uhr 30 Minuten: Recht fest. Creditactien 265.70, Anglo-Bank 276.50, Franco-Bank 116.50, Unionbank 226, Südbahn 205.60, Karl-Ludwigbahn 249.25, Tramway 193.25, Nordbahn 217.50, Gold 9.59½.

Paris, 29. Juni.

Die Börse eröffnete noch unter dem Eindrucke des gegen die Herren Pereire und Genossen gefällten Erkenntnisses ziemlich flau, gewann aber im Verlaufe des Geschäftes die gestrige Festigkeit wieder. Rente schließt 72.57 nach 72.40, Italiener 60.20 (mit 25 Cent. Hausse), Türken 53.50—54 (um welche Reprise die Zulassung der Türkenlose zum Wiener Markte einiges Verdienst hatte); Spanier 32, Autrichiens 833 und Lombarden beständig fortschreitend 423. Von den Pereireschen Papieren erholte sich am ersten der spanische Mobilier, welcher auch an der gestrigen Katastrophe höchstens moralisch betheiligt ist, auf 470; dann gewannen auch der hiesige Mobilier und die Immobilière einige Francs wieder; ersterer notirte zum Schlusse 217.50, letzterer 110.

Wien, 1. Juli.

Wie man dem Pester Lloyd berichtet, hätte Freiherr v. Pipitz seine Entlassung als Gouverneur der Nationalbank nachgesucht und sei Sections-Chef Moser zu seinem Nachfolger ausersehen. Als dieselbe Nachricht vor ein paar Wochen auftrat, wurde uns dieselbe als unwahr bezeichnet. Ob das Dementi auch heute noch zutrifft, wissen wir nicht zu sagen.

[Telegr. der „N. Fr. Pr."] **Paris**, 30. Juni. Die gezwungenen Deckungen der Baissiers haben den Rentencurs gehoben; die Mehlpreise gehen zurück.

Verlosungen.

1. 1854er Staatslose. Bei der heute vorgenommenen 32. Verlosung der Serien des Lotterie-Anlehens vom Jahre 1854 wurden nachstehende 26 Serien verlost, und zwar: Nr. 269 359 384 444 697 817 842 1303 1401 1807 2244 2259 2277 2287 2459 2465 2467 2638 2761 2942 3342 3364 3510 3826 3828 und 3839. Die Verlosung der in den obigen 26 verlosten Serien enthaltenen 1300 Gewinn-Nummern der Schuldverschreibungen wird am 1. October 1870 vorgenommen werden.

2. Donau-Dampfschifffahrt-Lose. Bei der heute vorgenommenen 16. Verlosung des Anlehens der Ersten k. k. privilegirten Donau-Dampfschifffahrt-Gesellschaft wurden nachstehende Gewinne gezogen, und zwar fiel der Haupttreffer mit **50,000** Gulden auf Nr. 13624; der zweite Treffer mit **5000** Gulden auf Nr. 11839; ferner gewinnen je **1000** Gulden: Nr. 30049, 40348 und Nr. 46926; je **500** Gulden: Nr. 2563, 8903, 29836, 37499, 44585 und Nr. 58383; je **200** Gulden: Nr. 3796, 6832, 10411, 15238, 16281, 22166, 23213, 26179, 27711, 31908, 41851, 46731, 47544 und Nr. 53230.

Die feinsten silbernen und goldenen Uhren
zu Spottpreisen bei 4651
PHILIPP FROMM, Uhren-Fabrikant,
Wien, Stadt, Rothenthurmstraße Nr. 9, gegenüber der Wollzeile.

der Wichtigkeit, welche der Ackerbau in allen von mir bereisten Provinzen erreichte. Soll ich von den Ebenen sprechen, die ich vor einiger Zeit den Herden Wallachischer Hirten Preis gegeben sah, und die ich dermahlen gänzlich bebaut fand; soll ich von den neuen Maulbeer-, Oliven- und Obstbäume-Pflanzungen reden, denen ich bey jedem Schritte begegnete; soll ich von den reichen Weingärten sprechen, die sich gegenwärtig in den Umgebungen jedes Dorfes ausbreiten, von der Baumwoll-, Tabak-, Krapp-, Hanf-, Lein- und Seiden-Cultur, welche alle Arme in Anspruch nimmt; soll ich von dem unermeßlichen Garten von Korinthischen Reben Erwähnung thut, der das ganze linke Ufer des Meerbusens bedeckt, und welchen zu durchreisen ich volle vier Tage brauchte? Ich könnte von allem dem, was mich oft zu der Frage veranlaßte, ob dieß wohl das Land sey, welches ich im Jahre 1832 gesehen hatte, nur ein unvollständiges Bild liefern. Ueberall traf ich ein arbeitsames Volk, emsig dahin strebend die Drangsale des Krieges zu verwischen, und sein Ziel auch schleunig erreichend. Ueberall sah ich den moralischen und intellectuellen Fortschritt mit dem materiellen gleichen Schritthalten. Die meisten Gemeinden unterhalten Schulen, wo die Kinder der Armen einen Unterricht erhalten, den es in Frankreich noch nicht gelang, dem Landvolke geben zu können. Allenthalben gewahrte ich die allgemeinen Eigenschaften, an denen man ein intelligentes und arbeitsames Volk, eine zukunftreiche Nation erkennt. Als ich in Patras ankam, fand ich eine thätige, commerzielle, im Wohlstande lebende, und mit der Ausfuhr der reichen Producte der angränzenden Gegenden beschäftigte Bevölkerung. Dort hielt ich mich einige Tage auf. Ich habe in den mit den angesehenern Einwohnern dieser Stadt gehabten Unterredungen kostbare Belehrungen über den dermahligen Stand des Ackerbaues, des Handels und der Kauffahrdey-Marine des Landes erhalten. Ich beabsichtige sie zur Wiederbelebung des Philhellenismus meiner Landsleute und zur Aufklärung der Zweifel derjenigen zu benützen, welche diesem Lande die verdiente Theilnahme schenken. In dem Augenblicke, als ich es verlasse, habe ich geglaubt, mich an Ihr Blatt wenden zu können, um zu Gunsten Griechenlands die Zeugenschaft eines uneigennützigen Beobachters zu veröffentlichen.

Lombardisch-Venetianisches Königreich.

Mailand, 30. December. Se. k. k. Hoheit der durchlauchtigste Herr Erzherzog-Vice-König ist in Begleitung Höchstseiner Herren Söhne, der Erzherzoge Leopold, Ernest und Sigismund, kaiserl. Hoheiten, von der nach Venedig unternommenen Reise, gestern um 4 Uhr Nachmittags in dieser Hauptstadt wieder angekommen. (Gazz. di Mil.)

Oesterreichische Eisenbahnen.

Ausweis
über die
Einnahmen für die Personen- und Waarentransporte
auf der k. k. ausschl. privil.
Kaiser Ferdinands Nordbahn.

1845. Laut früherem Ausweise vom	Personen	Zentner	Betrag fl.	Betrag kr.	Summe fl.	Summe kr.
1. Januar bis incl. 30. Nov.	611581	1946314	. . .	.	1712302	18
Vom 1. bis incl. 31. December.						
Zwischen Wien, Brünn, Leipnik & Olmütz	21838	. . .	63156	25		
	. .	195297	87609	5		
Zwischen Wien & Stockerau	23857	. . .	10026	34		
	. .	10192	808	34	161600	38
	657276	2151803	. . .	.	1873902	56
(Div. Regietransporte ohne Einrechnung d. Frachtbetrages in d. M. 32.870 Ztr.)						
Im Dec. 1844 betrug die Einnahme für .	44895	176871	131696	3		

Wien, am 1. Januar 1846.

Von der Direction
der a. p. Kaiser Ferdinands Nordbahn.

Humanitäts-Anstalten.

Das Rettungshaus für verwahrloste, entartete Jugend.

Geschildert von F. C. Weidmann.

Der Wiener Schutzverein für aus Straf- und Verwahrungsorten entlassene Personen hat einen neuen Zweig seines verdienstlichen Wirkens in das Leben gerufen, und dieß ist ein Rettungshaus für verwahrloste und entartete Jugend.

Die Bestimmung dieser Anstalt ist: „Jugendlichen Verwahrlosten, welche schon von den Behörden zur Verantwortung gezogen werden mußten, einige moralische, religiöse und intellectuelle Ausbildung zu geben, und sie auf diese Weise geeigneter zu machen, von Lehr- oder Arbeitsherren übernommen zu werden.

Der segensreiche Einfluß, welchen Anstalten dieser Art zu nehmen geeignet sind, darf wohl außer jeden Zweifel gestellt werden. Der gegenwärtige Zustand unserer socialen Verhältnisse zeigt uns eben in dieser Sphäre eine Corruption, zu deren Heilung der Menschenfreund, der Christ und der Patriot in gleichem Maße sich berufen fühlen muß.

Conjuncturen, in deren nähere Beleuchtung einzugehen, außer dem Zwecke und der Berechtigung dieses Aufsatzes liegt, haben dem Proletariat und dem Pauperismus in Europa eine Ausdehnung gegeben, die in jeder Beziehung höchst bedauernswerth genannt werden darf. Mit der Armuth und dem Elende, dem ein großer Theil der niederen Classen der Gesellschaft verfallen ist, schreitet auch die Entsittlichung derselben, ihr moralischer Verfall Hand in Hand; das in den geistigen Bewegungen unserer erregten Zeit so furchtbar gelockerte Band der Religiosität leistet dem Andrange der Verhältnisse keinen Widerstand mehr, und in der zwiefachen Nacht des Unglückes und der Sünde schreitet eine eben nicht geringe Anzahl unserer Mitbrüder dem leiblichen und geistigen Verderben entgegen.

Doppelt ergreifend aber faßt dieses Schauspiel unser Herz und Gemüth, wenn wir unsern Blick auf die Jugend werfen, welche in solchen Kreisen, unter solchen Einwirkungen ihr Daseyn empfing! Die Unschuld des Kinderlebens, dieser Strahl des Himmels auf der Erde, wird bey diesen Unglücklichen von ihren ersten Tagen an vergiftet. Umgeben von Scenen des Lasters und der Sünde, herangebildet zum Verbrechen von ihren Aeltern oder Angehörigen, stellen diese Kinder die schauerlichste Episode in dem Nachtgemählde von Unglück und Verbrechen in diesen Kreisen vor unser Auge.

Welches Herz wäre so verhärtet, daß es der heiligen Aufforderung widerstehen könnte, zur Rettung dieser Kinder thätig zu werden! „Lasset die Kleinen zu mir kommen,“ sprach unser himmlischer Lehrer und Erlöser, „denn ihrer ist das Himmelreich!“ Die unglückseligen Kinder, von denen ich hier spreche, haben dieses himmlische Erbe verloren. Es ward ihnen gestohlen, sie haben es nicht verwirkt. Das konnten die Armen nicht, denn sie wußten nie, daß sie Anspruch darauf hätten! Das Wort der Liebe blieb ihrem Ohre fremd, sie hörten keinen Laut, als jenen des Fluches und der Sünde. Kann es eine schönere Bestimmung geben, als diesen — nicht Gefallenen, sondern zu Boden Getretenen die Hand der Liebe zu reichen, sie aufzurichten, und durch Erweckung und Reue sie ihrer Bestimmung wieder zuzuführen? Wahrlich, wenn das Auge des Ewigen mit Wohlgefallen auf den Werken der Barmherzigkeit ruhet, so kann diesem Streben der beste Segen nicht fehlen!

Aber nicht allein in religiöser Hinsicht nimmt der Antheil an diesen Bedauernswürdigsten aller Gefallenen ein heiliges Recht in Anspruch, wir begegnen damit auch einer unserer wichtigsten staatsbürgerlichen Pflichten. In der verwahrlosten entarteten Jugend wuchert die furchtbarste Propaganda jener Zustände, welche jedes Recht und jedes Gesetz bedrohen. — Erwachsen, gereift in der Opposition gegen Gesetz und Recht, ergänzen sich die Reihen der ewigen Feinde jeder gesetzlichen Ordnung, welche stets gegen dieselbe zum Kampfe bereit sind. — Entziehen wir die heranwachsende Generation jener Classen den Einwirkungen dieses Giftes, heilen wir die von demselben bereits Angesteckten, so entziehen wir diesem todathmenden Sumpfe seinen wichtigsten Zufluß, und mit dem Siege der Humanität verbindet sich jener der Ordnung und des Rechtes.

Die Ueberzeugung, daß mit dem Versuche, die verwahrloste und entartete Jugend zu erheben und zum Guten zu leiten, einem der drohendsten Uebel unserer Zeit an seiner eigentlichsten Wurzel begegnet werde, durfte wohl als festgestellt zu betrachten seyn. Nur auf diesem Wege wird das Uebel an seinem innersten Nerv gelähmt, und die Wichtigkeit des Gegenstandes mag ein rühmlicher Sporn des thätigsten Eifers in diesem frommen nützlichen Werke seyn.

Die Kleinkinderbewahr-Anstalten sind das erste Glied in der Kette dieser menschenfreundlichen Bestrebungen. Ihr Segen hat sich seit ihrem Bestehen auf die erfreulichste Weise kund gegeben. Ihr Einfluß auf Sittigung und Weckung guten Geistes in der zartesten Jugend der ärmeren Volks-Classen ist entschieden, dem Ursprunge und Geiste nach, diesen verwandt, aber durch das Verhältniß, in welches sie sich stellen, ungleich schwieriger, in ihrer zu lösenden Aufgabe, ungleich wichtiger zeigen sich uns die Rettungshäuser für verwahrloste und entartete Jugend. Hier gilt es nicht, schuldlose Wesen ihrer Bestimmung zu erhalten, hier gilt es, Abgefallene zu derselben zurückzuführen. Hier gilt es nicht, der Macht des bösen Princips vorzubeugen, hier gilt es, dessen Herrschaft zu besiegen. Wie schwierig diese Aufgabe sey, darüber möge keine Täuschung herrschen; aber den edlen Menschenfreunden, die in diesen Kampf getreten sind, steht eine Macht zur Seite, welcher sie mit Zuversicht vertrauen dürfen: der Segen des Himmels und unter diesem Schilde werden sie siegen!

Daß der Entsittlichung, der Demoralisation der niederen Volksclassen nur auf diesem Wege am wirksamsten begegnet werden möge, ist bey den vorragendsten Geistern unserer Zeit zur Ueberzeugung geworden

Rettungshäuser für verwahrloste und entartete Jugend sind in Deutschland, in der Schweiz und Frankreich erstanden. Ueberall ist dieß Werk der Liebe thatkräftig in das Leben getreten. Meist mit beschränkten Mitteln gebildet, haben die Rettungshäuser durch diesen Geist, der, Gott sey Dank, in dem gegenwärtigen Geschlechte nicht erloschen ist, stets frischeres Leben gewonnen, und ihre Thätigkeit ausgebreitet. Ihre Resultate sind von der ermunterndsten Art. Hunderte von verlornen, der Sünde und dem Laster verfallenen Wesen sind dem Abgrunde entrissen, und einem rechtlichen thätigen Leben gewonnen worden. Die Zahl der Rückfälligen, der Unverbesserlichen, steht in gar keinem Verhältnisse mit jener der Geretteten, und mit dem freudigsten Gefühle, mit dem lohnendsten Bewußtseyn, können die bestehenden Rettungshäuser auf eine nahmhafte Zahl ihrer Zöglinge hinweisen, welche jetzt den Pflug führend, oder als tüchtige Arbeiter wackerer Meister sich redlich ihr Brot verdienen, die Stunde segnend, in welcher sie das Rettungshaus, die Stätte ihrer Wiedergeburt, betraten. Es unterliegt nicht dem geringsten Zweifel, daß viele dieser Unglücklichen, jetzt Geretteten, in jenem verwahrlosten Zustande erwachsend, in welchem sie in Obsorge der Rettungshäuser übernommen wurden, zu nichts anderem als zu einer Bevölkerung für Zuchthäuser und Kerker herangereift wären, eine kostspielige und gefährliche Last für die Staaten, welche dieselben Individuen jetzt zu den fleißigen Arbeitern, zu den ruhigen, friedlichen Bewohnern zählen dürfen.

Die Wirkungsfähigkeit dieser Anstalten ist also erwiesen. Die Erwartungen, welche christliche Liebe und staatsbürgerlicher Sinn von ihnen hegte, sind nicht getäuscht worden, und es wird nun nur von der Verbreitung dieser Institute abhängen, den Segen, der von ihnen ausgeht, in den wichtigsten Beziehungen unseres Volkslebens durchgreifende Früchte bringen zu sehen.

Durchdrungen von den hier ausgesprochenen Ueberzeugungen hat der Eingangs genannte Schutzverein ein Rettungshaus für verwahrloste entartete Jugend begründet. Trotz der beschränkten Mittel, welche dem Vereine zu diesem Zwecke zu Gebothe standen, ist durch die vereinte Anstrengung der Mitglieder, worunter mehrere Menschenfreunde sich besonders für diesen Gegenstand interessiren, es möglich geworden, die Anstalt am 31. Julius v. J. zu eröffnen. Da die Geldmittel, welche diesem Theile der Wirksamkeit des Vereines zugewiesen werden, für den Ankauf eines eigenen Hauses nicht zureichen konnten, so hat man die Anstalt in eine gemiethete Räumlichkeit, und zwar in das Haus Nr. 100, Matzleinsdorf, Ziegelofenstraße, verlegt, welches durch Lage und Bestandtheile den nächsten Anforderungen eines solchen Etablissements entsprechend erschien. Unterstützt von freundlichen Spenden mehrerer Wohlthäter war der Verein in den Stand gesetzt, die innere Einrichtung dem Bedürfnisse und Zwecke gemäß zu gestalten, und so begann denn am erwähnten Tage die Wirksamkeit des Institutes.

Je zwölf Zöglinge bilden eine eigene Abtheilung, eine sogenannte Familie, welcher ein Hausvater als Aufseher, Lehrer und Führer vorgesetzt ist. Die erste Familie ist bereits vollzählig, und es fehlt nicht an Individuen, sobald als möglich an die Bildung der zweyten zu schreiten. Es darf als eine besondere Gunst des Geschicks betrachtet werden, daß es dem Vereine gelang, schon in dem ersten Hausvater, einen, diesem wichtigen Wirkungskreise in vollstem Maße entsprechenden Pädagogen zu finden. Möge ihr Bemühen auch bey den folgenden Familien in gleichem Maße gesegnet seyn. Der hochwürdige Herr Pfarrer Lindner ertheilt alle Dinstage und Freytage den Zöglingen Religionsunterricht, dessen Wiederhohlungsstunden der Hausvater besorgt. Die Zöglinge stehen im Sommer um fünf Uhr, im Winter um sechs Uhr Morgens auf; das Aufräumen, Waschen, Ankleiden, Morgengebeth erfüllt die Zeit bis sieben Uhr; dann wird bis neun Uhr Schulunterricht ertheilt, bis zehn Uhr ist Religionsstunde, und von zehn bis zwölf Uhr finden technische Beschäftigungen Statt. Um zwölf Uhr versammeln sich die Zöglinge zum Mittagsmahle, welches mit Gebeth begonnen und geschlossen wird. Bis Ein Uhr muß das Mahl und die Reinigung der Eßgeschirre u. s. w. beendet seyn. Von Ein bis zwey Uhr finden körperliche Uebungen (wenn immer möglich, im Freyen) Statt. Von zwey bis vier Uhr ist Schulunterricht, von vier bis fünf Uhr beschäftigt man die Zöglinge mit technischen Arbeiten. Hierauf ist eine Viertelstunde dem Jausenbrote gewidmet, worauf wieder bis sieben Uhr technische Arbeit folgt. Von sieben bis neun Uhr sind Freystunden, und es findet das Abendessen, Abendgebeth, Herrichtung zur Nachtruhe u. s. w. Statt. Um neun Uhr gehen die Zöglinge zu Bette. (Alle häuslichen Verrichtungen und Arbeiten geschehen durch die Zöglinge selbst, von denen stets zwey in diesem Hausdienste wechseln.)

Es werden nur gesunde, nach Wien zuständige Knaben in dem Alter von acht bis fünfzehn Jahren in die Anstalt aufgenommen. Sie haben in der Regel anderthalb Jahre daselbst zu verbleiben. (Es kann aber durch Ausschuß-Beschluß diese Zeit verlängert werden, so wie anderer Seits die Vereins-Direction unwürdig oder unverbesserlich gefundene Zöglinge sogleich ausschließen, und immer einen Schützling einem Lehr- oder Arbeits-

herrn überlassen kann.) Aufnahme oder Entlassung eines Zöglings wird der k. k. Polizey-Ober-Direction angezeigt. Ueber alle Schützlinge im Rettungshause wird ein Stammbuch geführt, und beym Austritte erhält jeder derselben, wie die übrigen Vereins-Schützlinge, einen Obsorger mit den statutenmäßigen Obliegenheiten.

Die Beschäftigung der jugendlichen Schützlinge, welche (ohne jedoch das Rettungshaus in irgend einer Art, in eine auf Nutzen gerichtete Arbeitsanstalt zu verkehren) mit steter Rücksicht auf physische und moralische Entwickelung, gewählt werden soll, kann auch der Anleitung von Handwerkern überlassen werden, und diese sollen, von Fall zu Fall, so wie etwa einzelne Fachlehrer, um die Ertheilung der nöthigen Anweisung ersucht werden. — Der durch die Beschaftigung der Zöglinge erzielte Verdienst soll zur Hälfte dem Vereinsfonde des Rettungshauses, zur Hälfte als Ersparniß den Schützlingen selbst zufallen, und letzteres unter die Mitglieder einer Familie, nach dem Zeitmaße ihres Aufenthaltes im Hause, getheilt, und bis zu deren Austritt verwahrt werden.

Leicht erkrankte Schützlinge sind in der Anstalt selbst, durch die menschenfreundlich zugesicherten Besuche des Vereinsarztes, Hrn. Johann Fleckenstein, k. k. Armenarzt der Gemeinden Matzleinsdorf und Margarethen, zu betreuen. Schwer oder ansteckend Erkrankte aber sogleich in eine öffentliche Heilanstalt zu überbringen.

Dieß ist in kurzen Umrissen das Bild der Einrichtung des Rettungshauses. Es wird überall auf das Zweckmäßigste vorgegangen. Im Mahle, in der Kleidung, in den Schlafstellen herrscht die größte Einfachheit, und Alles erinnert die Zöglinge daran, daß hier kein Asyl des Wohllebens sey. Sie können nicht einen Augenblick im Zweifel seyn, daß für ihre Bedürfnisse im Geiste der Liebe gesorgt wird, daß aber die Erweckung der Gottesfurcht, der Angewöhnung an Ordnung, Fleiß, Sittlichkeit und geregelte Arbeit als der höchste Zweck ihres hiesigen Aufenthaltes beachtet werde, daß man sie diese Principien als die wahre Aufgabe ihres Lebens lieben und erkennen zu lernen strebe, daß diese Erkenntniß die Bedingniß ihrer Wiedergeburt und ihrer Wiederaufnahme in den Kreis der bürgerlichen Gesellschaft, deren sie durch ihre früheren Verirrungen und Vergehen sich unwürdig machten, sey. Dieser Geist spricht sich in Allem, von der über den Bettstellen angebrachten Devise: „Gott sieht Euch," bis zu dem letzten Kreise der hier sie umgebenden Erscheinungen aus. Mit weiser Berechnung ist der ganze mit den Zöglingen vorzunehmende Bildungsgang auf ein System der Liebe und Sanftmuth gegründet, welches natürlich den Ernst einer würdigen Strenge, gegen Zöglinge solcher Art doppelt nöthig, nicht ausschließt. Die ganze Behandlungsweise erscheint in diesen Formen. Ermahnung, Belehrung, Unterricht und gesellige Unterhaltung, trägt das Gepräge der Güte, des Wohlwollens, der Liebe, nicht mit der unverständigen Afterzärtlichkeit thörichter Aeltern, sondern in dem milden, freundlichen Ernste verständiger Erzieher. Die Liebe, in ihrer veredelnden Gestalt, ist ein Lichtstrahl, der dem größten Theile dieser unglücklichen Kinder ganz fremd ist. Unter der rohen Behandlung, auch Mißhandlung ihrer Aeltern oder Verwandten, dann unter den Züchtigungen in den Gefängnissen, ist der himmlische Glanz der Liebe nicht zu ihnen gedrungen. Sie kannten meist nur die Gewalt, und die sittenlose Freude in kurzen Momenten ihr zu trotzen. Der Zustand von Verwilderung und Entsittlichung in dem die Mehrzahl der, diese erste Familie des Rettungshauses bildenden Knaben in dasselbe aufgenommen wurden, gränzt an das Unglaubliche. Vagabunden der entschiedensten Art, verwahrloset in körperlicher und geistiger Hinsicht, gereift im Diebstahle weit über ihr Alter, so zeigte sich die Mehrzahl der dieser Anstalt zugewiesenen Knaben. Je betrübender das Gemählde einer solchen Ausartung, doppelt entsetzlich bey Geschöpfen im Kindesalter, erschien, desto ergreifender und rührender war für den aufmerksamen Beobachter dieser Erscheinung, der Entwickelungsgang der Wiedergeburt dieser unglücklichen Wesen. Mit einer Schnelligkeit, in welcher wir dankbar die segnende Hand des Allmächtigen verehren wollen, welche den Gefallenen und Verirrten so gerne aufrichtet, hat der Lichtstrahl der Gnade Eingang gefunden in diese, so früh dem Laster und der Sünde verfallenen Gemüther. Zwey Rückfälle ausgenommen, so berechtigen die Zöglinge der ersten Familie des Rettungshauses zu der lohnenden Hoffnung, sie gerettet, dem bürgerlichen Leben und der Ehre wiedergegeben zu sehen. Die Rinde der Verwilderung um ihre Herzen scheint gesprengt, und der Same des Guten auf ein nicht unfruchtbares Erdreich gefallen zu seyn. Einzelne kleine Züge der Aufmerksamkeit und Liebe gegen den Hausvater, bethätigen das Gefühl der Zöglinge gegen denselben. Sie zeigen sich nicht unempfindsam gegen den Ehrgeitz, über ihren Fleiß, und ihr Wohlverhalten belobt und ausgezeichnet zu werden. Sie scheinen aufrichtige Reue über ihre früheren Vergehen zu fühlen, und es ist der sehr beachtenswerthe Fall vorgekommen, daß Zöglinge einen Theil des ihnen zustehenden, für sie hinterlegten Ersparnisses zum Ersatze an früher von ihnen durch kleine Diebstähle beschädigte Parteyen verwenden zu dürfen bathen. Diese Thatsache scheint mir einen der stärksten Beweise zu geben, daß hier wirkliche Besserung eingetreten sey. Als ferner die erste Familie bereits vollzählig war, fand sich, ehe man noch Raum und Mittel zur Erhaltung für eine zweyte Familie gefunden hatte, ein dreyzehnter Knabe, dessen schleunige Aufnahme aus manchen Gründen sehr wünschenswerth erschien. Da erbothen sich die Knaben der ersten Familie jeder durch Entsagung eines kleinen Theiles seiner Nahrung, die nöthige Portion für den überzähligen Kostgänger zu bilden, und erklärten sich bereit, abwechselnd Einer die Nacht auf einer Bank zu schlafen, bis das dreyzehnte Bett angeschafft werden könne. — Solche Züge in der Psychologie von Zöglingen solcher Anstalten berechtigen zu den schönsten Hoffnungen, und man ersieht aus diesen Resultaten, wie höchst zweckmäßig die Erziehung hier geleitet wird. Wenn die Einwirkung derselben im Laufe von wenigen Wochen, als die meisten der Zöglinge Jahre zählen, in denen sie der Verwahrlosung und Entartung verfallen gewesen, einen solchen Geist zu wecken im Stande war, wer dürfte noch an dem völligen Gelingen dieses frommen Werkes zweifeln? Die Anstalt wird sorgfältig von den würdigen Vorständen und Mitgliedern des Schutzvereines, jenen edlen Menschenfreunden, welche von dem Geiste wahrhaft christlicher Liebe beseelt, sich diesem segensreichen, aber schwierigen und sorgenvollen Geschafte widmeten, überwacht. Ihre Besuche in der Anstalt verbreiten allezeit Freude und Erhebung in dem Kreise der Zöglinge, welche in diesen Männern ihre größten Wohlthäter erkennen und lieben lernten. Das Wohlwollen dieser Männer, ihr liebevolles, aufmunterndes Benehmen gegen die Knaben muß natürlich eine große moralische Wirkung auf die Gemüther machen. Diese Kinder, gewohnt, selbst von ihres Gleichen hart und lieblos behandelt zu werden, sie, welche fast zu der Ueberzeugung gelangten, ihrer nehme sich Niemand mehr an, sehen sich hier von hochgestellten, geachteten Männern aufmunternd beachtet, sie fühlen sich ergriffen von dieser Güte, welche ihnen so fremd geworden, und dieses Gefühl ist der beste Weg zur Besserung, denn es erregt den Trieb, sich dieser Güte würdig zu zeigen.

Der Zutritt in das Rettungshaus kann natürlich dem Publicum im Allgemeinen nicht gestattet seyn. Häufiger Besuch müßte die Ordnung des Hauses in den Lehrstunden u. s. w. beirren. Doch werden von der Vereins-Direction bereitwillig Anweisungen zum Besuche der Anstalt an alle Menschenfreunde ertheilt, welche sich über die Einrichtung und den Bestand des Rettungshauses zu unterrichten wünschen. — Niemand wird ohne Staunen, Rührung und freudige Ueberraschung diese Kinderschaar erblicken, welche jetzt reinlich, fröhlich und gesittet die Lehrstube füllt, sich im Einüben frommer Lieder gefällt (der Gesang wird als ein nicht unwichtiges Mittel zur Erweckung besseren Geistes fleißig geübt), im Garten arbeitet, und mit sichtlicher Liebe dem Gebothe des Hausvaters horcht! Wer vermöchte, ohne tief im Innersten ergriffen zu werden, an Vergangenheit, Gegenwart und Zukunft dieser Kinder denken. Vor wenig Monathen noch verwildert, entsittlicht, der strafenden Gerechtigkeit verfallen, an Seele und Leib dem Verderben geweiht, zeigen sie sich jetzt umstrahlt vom Lichte göttlicher Barmherzigkeit in einem Stadium der Wiedergeburt, welche den Menschenfreund mit der beseligendsten Hoffnung für ihre Zukunft erfüllt.

Es war vorauszusehen, daß in Oesterreich, in dem Lande der Gemüthlichkeit und Liebe, in welchem der menschenfreundliche Sinn noch nicht zum leeren Schalle geworden ist, auch in dieser Richtung des wohlthätigen Wirkens nicht hinter den Nachbarländern zurückbleiben werde.

Edle Menschenfreunde haben den Impuls gegeben, das erste Rettungshaus ist erstanden! Noch ist es eine Pflanze, zart und schwach, aber von der Sonne göttlicher Gnade umstrahlt, wird sie, — wir hoffen es mit frommer Zuversicht, — zum kräftigen Baume erstarken, in dessen wohlthätigen Schatten sich viele Verirrte noch zum neuen Leben erhohlen werden. — Möge er ringsum frische Zweige treiben, und seine Wurzeln verbreiten, denn auch weit verbreitet ist das Uebel, dem seine Früchte den Stachel rauben sollen. — Nur wenn die Rettungshäuser sich so vermehren, daß ihre Einwirkung mit der Masse der Corruption im Verhältniß stehen kann, dann erst kann ihr Segen in seinem Einflusse auf das Volksleben sein volles Recht geltend machen. Herbey also ihr Alle, denen christliche Liebe im Busen glüht, welche die edelste Bestimmung: gefallenen Brüdern die Hand zu reichen, sie zu erheben vom Falle, fördern wollen und können, legt Hand mit an den Bau, der sich zum schönsten Tempel des Wohlthuens wölbt. Wo fände unsere Menschenliebe eine rührendere Aufforderung, als jene zur Rettung der unglücklichsten aller Geschöpfe, der verlorenen Kinder, die wir aus Nacht zum Lichte, vom Verderben zum Heile führen, die wir dem Staate zu thätigen, fleißigen, redlichen, friedlichen Bürgern heranbilden, und so eine unserer wichtigsten Pflichten gegen denselben erfüllen, indessen wir zugleich, indem wir diese Seelen dem ewigen Verderben entreißen, die großartigste Mission erfüllen, welche uns als Christen werden kann! Auch für uns wird jener Tag erscheinen, der unser Auge und unser irdisches Walten schließt, und uns zu jener Rechenschaft ruft, vor welcher der Beste unter uns erbebt. Zu jener Zeit werden auch mehrere dieser, dem Verderben Preis gegeben gewesenen durch uns geretteten Wesen, uns vorangegangen seyn in das stille Land. Sie werden uns zur Seite stehen, wenn wir vor den Richter treten, und zu ihm rufen: „Herr! wir sind verlassen und verworfen gewesen, und diese haben sich unser erbarmt. Wir sind in der Nacht des Lasters gewandelt und haben Dich nicht gekannt, doch diese haben unsere Augen geöffnet, und uns zu Dir geführt!" und nicht verhallen wird dieser Ruf an dem Throne der Barmherzigkeit, und die ewige Liebe wird uns ein gnädiges Urtheil sprechen. So hoffen wir denn mit Zuversicht, daß dem Kreise dieser, für uns und für das allgemeine Wohl segensreichen Thätigkeit, sich immer weiter und weiter ausdehnen werde, daß die Zahl der Streiter in diesem Kampfe gegen Laster und Sünde sich stets vermehren, und somit der Sieg gesichert werde, der schönste Sieg der Humanität unserer Anstrengungen, unserer Mühen und Opfer werth, fortwirkend in seinen Folgen für kommende Generationen, ein Werk des Heiles und des Segens.

Druck und Verlag der **Edlen v. Ghelen'schen Erben.** Haupt-Redacteur **J. C. Bernard.**

Anhang.

Monath Januar.	Fest.	Sonnen Aufgang.	Sonnen Unterg.	Tags-Länge.	Die Sonne ist im Zeichen des Steinbocks.	Der Mond nimmt auf.
		U. M.	U. M.	St. M.		
6	H. 3 Könige	7 49	4 23	8 34		

Meteorologische Beobachtungen an der Wiener Sternwarte am 4. Januar.

Zeit der Beobachtung.	Barometer auf 0 Grad Reaum. red. Parif. Maß	Barometer Wien. Maß	Thermometer nach Reaum.	Höchste und niederste Temperatur bis 8 U. M. des folgenden Tages.		Winde.	Witterung.
8 Uhr M.	27,793 Z.	28" 6"' 9"''	— 2,1	— 1,6	— 3,2	NNW. schw.	Wolken.
2 Uhr N.	27,686 Z.	28" 5"' 5"''	— 1,7	—	—	NNW. still.	Trüb.
10 Uhr A.	27,623 Z.	28" 4"' 8"''	— 2,1	—		NNW. still.	Trüb.

Wasserstand am 5. Januar.

An der großen Donaubr.	Im Wiener Canale
2 Sch. 2 Z. oder Null.	4 S. 5" o. Null.

THEATER.

K. K. Hofburg-Theater.
König Lear. Trauerspiel in 5 Acten.

K. K. Hoftheater nächst dem Kärntnerthore.
Die Zauberflöte Romantische Oper in 2 Acten.

K. K. priv. Theater an der Wien
Der Freischütz. Romantische Oper in 3 Acten.

K. K. priv. Theater in der Josephstadt.
Abällino, der große Bandit. Hr. Kunst als Abällino.

K. K. priv. Theater in der Leopoldstadt.
Staberl als Freyschütz. Parodirende Zauberposse in 3 Acten.

[18377] Die große öffentliche
Leih-Bibliothek,
in der Stadt, Singerstraße Nr. 878, im ersten Stock rechts, ist täglich, mit Ausnahme der Sonn- und Feyertage, von 9 Uhr Früh bis 6 Uhr Abends geöffnet.

[18324] Neukom's rühmlichst bekanntes
Diorama.
Die dritte Aufstellung der interessantesten Gegenden der k. k. Oesterr. Staaten und der Schweiz in dem Kunst-Cabinett vor den beyden Kärntnerthoren ist nur noch bis zum 6. Januar 1846 von Morgens 8 Uhr und Abends bis 7 Uhr bey Gasbeleuchtung zu sehen.

als das diplomatische Corps in dieser Hauptstadt schon wieder den Verlust eines seiner ausgezeichnetsten und würdigsten Mitglieder zu beklagen hat. — Der Graf Balbo Bertone von Sambuy, königl. Sardinischer General-Lieutenant, außerordentlicher Gesandter und bevollmächtigter Minister Sr. Majestät des Königs von Sardinien am k. k. Hofe, ist am 6ten d. M. um 5 Uhr Morgens, nach einer sehr kurzen Krankheit, im vier und fünfzigsten Jahre seines Alters ganz unerwartet aus diesem Leben abberufen worden.

Allen, welche den zu früh Verblichenen näher kannten, und die vortrefflichen Eigenschaften seines Geistes und Herzens zu würdigen wußten, wird sein Andenken unvergeßlich bleiben.

Die Leiche des Verewigten ist am 8ten Nachmittags in der Pfarrkirche des Benedictiner-Stiftes zu den Schotten feyerlich eingesegnet, und mit allen seinem Range gebührenden militärischen Ehrenbezeigungen begleitet worden.

Lombardisch-Venetianisches Königreich.

Venedig, den 5. Februar. Se. Heiligkeit, Papst Gregor XVI., hat zum Beweise sowohl seiner souverainen Munificenz als auch jenes väterlichen Wohlwollens, womit er die Congregation der P. P. Mechitaristen zu S. Lazzaro in Venedig beehrt, eine ausgezeichnete Arbeit des berühmten Cavaliere Fabris denselben zum Geschenke gemacht. Diese stellt die Person Sr. Heiligkeit in Lebensgröße vor, angethan mit den Pontificalkleidern, und in dem Momente wo der heilige Vater auf dem Throne sitzend, im Begriffe ist den Segen zu ertheilen. Die aus weißen Marmor bestehende Statue ruht auf einem viereckigen und mit grauen Adern und Flecken besprengten Piedestale, dessen vier Seitenflächen mit Basreliefs von gelben Marmor eingelegt sind; Letztere beziehen sich auf die Thronerhebung des heiligen Vaters, auf die darauf gefolgten politischen Begebenheiten, so wie auf die Tugenden und Werke Sr. Heiligkeit.

Das Monument war am 15. Januar d. J. zu S. Lazzaro angekommen, und die darüber von Freude durchdrungene Congregation, hatte den 2ten d. M., als am Jahrestage der Erhebung Sr. Heiligkeit zum Pontificate, zur Inaugurations-Feyer des Denkmahles festgesetzt. Nachdem dieses in der Convents-Bib-

Literarische Nachrichten.

Geschichte der Findlinge in Oesterreich, mit besonderer Rücksicht auf ihre Verhältnisse in Illyrien. Von Dr. Raimund Melzer, k. k. Director der Staats- und Local-Wohlthätigkeits-Anstalten zu Laibach. **Ah! que la Pitié parle, où se tait la nature** (Delille). Leipzig, Fest'sche Verlags-Buchhandlung 1846.

Wenn es irgend einen Gegenstand gibt, der das Interesse jedes denkenden und fühlenden Menschen, des Einzelnen wie der Regierungen, im höchsten Grade auf sich ziehen muß, so ist es das Schicksal der unglücklichen Findlinge. Und wenn es irgend eine Zeitepoche gibt, für welche dieses Interesse am lebhaftesten seyn muß, so ist es die gegenwärtige, — in welcher der Pauperismus zur Lebensfrage geworden ist, und Palliativ-Maßregeln nicht mehr helfen wollen. In Frankreich hat sich neuerlichst die Stimme Lamartine's (**Rapport au Conseil-général de Saone & Loire**) mit Wärme für diese schuldlosen Paria's der Gesellschaft erhoben. Um so erfreulicher muß es uns seyn, daß nun in unserm Vaterlande ein Mann, der durch seine Stellung vorzugsweise dazu berechtigt und befähigt ist, sich der gründlichen Erörterung dieser hochwichtigen Angelegenheit widmet. Das vorliegende Werk, die reife Frucht mehrjährigen Sammelns und Forschens, beleuchtet das Findelwesen geschichtlich, moralisch, statistisch, staatswirthschaftlich und administrativ, also nach allen Richtungen. Es entwickelt, mit sorgfältigster Benützung sämmtlicher historischen und ämtlichen Quellen, den Gang, welchen unsere Gesetzgebung hinsichtlich der Findlinge genommen hat, die Bevölkerungs-Bewegung der Letzteren, die Ursachen ihrer wachsenden Anzahl, ihre Sterblichkeits-Verhältnisse, die Reclamationen derselben, die Kosten, welche der öffentliche Schatz für sie trägt, die Versorgungssysteme, sowohl in protestantischen als katholischen Ländern. Möchte diese Arbeit den Segen bringen, den der menschenfreundliche Verfasser bezweckt! möchte die große Wahrheit beherzigt werden, mit der er sein Buch schließt: „Die größte Gefahr droht dem Volke, dessen materielle Civilisation seiner moralischen Bildung voraneilt!“

) nur mit dem eingespannten Kopfe die aufgelegte ist fortbringen muß, so wird es auf diese Weise wirk-) gereiniget; denn man kann sich die Schmerzen, die Unbeweglichkeit des Kopfes und die Anstrengung im alse des Thieres hervorbringen, leicht vorstellen.

Die Natur hat zwar dem Thiere das Vermögen der dem Menschen verständlichen — Aeußerung seiner chmerzen versagt, indessen zeigen sich dieselben zum eile in der Starrheit der heraus getriebenen Augen fern dessenden gänzlich verlieren, und die Anwendung der Kummete allgemein werden möge.

Dieser Wunsch, den gewiß jeder Mensch hegen wird, welcher gegen Mißhandlung des armen Thieres nicht gefühllos und gleichgültig ist, würde endlich allmählich in Erfüllung gehen, wenn einsichtsvollere Landwirthe durch Beyspiele und Belehrungen eine bessere Ueberzeugung hervorbringen und zu verbreiten bemüht seyn möchten.

en v. Ghelen'schen Erben. Haupt-Redacteur J. C. Bernard.

n h a n g.

Meteorologische Beobachtungen an der Wiener Sternwarte
am 8. Februar

Zeit der obach- ung.	Barometer auf 0 Grad Reaum. reb. Paris. Maß	Wien. Maß	Thermometer nach Reaum.	Höchste und niederste Temperatur bis 8 U. M. des folgenden Tages.		Winde.	Witterung.
hr M.	27,339 Z.	28" 1''' 2''''	+ 4,4	+ 6,0	1,4	NW. stark.	Wolken.
hr N.	27,336 Z.	28" 1''' 1''''	+ 4,8	—	—	NW. stark.	Wolken.
Uhr A.	27,334 Z.	28" 1''' 1''''	+ 2,6	—	—	WNW. mittel	Trüb.

Wasserstand am 9. Februar.

An der großen Donaubr.	Im Wiener Canale
6 Sch. 1 Z. ober Null.	9 S— " o. Null.

THEATER

K. K. Hofburg-Theater.
Ein Freundschafts- Bündniß. Original-Lustspiel in ct n. — Nummer 777. Posse in 1 Act.

K. K. Hoftheater nächst dem Kärntnerthore.
ucia von Lammermoor. Oper in 2 Abtheilungen.

K. K. priv. Theater an der Wien.
er Freischütz. Romantische Oper in 3 Acten.

K. K. priv. Theater in der Josephstadt.
er Goldteufel, oder: Ein Abenteuer in Amerika.

K. K. priv. Theater in der Leopoldstadt.
um ersten Mahle: Die Glacés-Handschuhe. Posse in ten. Vorher zum ersten Mahle: Onkel Brand. Lustin 3 Acten.

[1094] **Heute Elisium.** [9]

Heute
Vormittag von 9 bis 2 Uhr ist zu besichtigen: Die k. k. Gemälde-Gallerie im obern Belvedere.
Eintritt in die **Hofbibliothek**, jeden Tag, mit Ausnahme der Sonn- und Feyertage.

1406 Die grosse öffentliche
Leih-Bibliothek
in der Stadt, Singerstrasse Nr. 878, im ersten Stocke rechts, ist täglich mit Ausnahme der Sonn- und Feyertage von 9 Uhr Früh bis 6 Uhr Abends geöffnet.

pitals im Schottenfeld à 10 kr., sind im Comptoir dieser Zeitung zu haben
eines Rettungshauses für verwahrloste und entartete Jugend bereitwilligst an-
ommen und gehörig abquittirt werden.

Rus – Kościelne sprawy 355

BIBLIOTEKA OSSOLIŃSKICH.

PISMO HISTORYI, LITERATURZE, UMIEJĘTNOŚCIOM
I RZECZOM NARODOWYM POŚWIĘCONE.

POCZET NOWY.

Tom drugi.

LWÓW.
W DRUKARNI ZAKŁADU NAROD. IM. OSSOLIŃSKICH.
1863.

tropolitą mianowicie w Kijowie, Turowie, Łucku, Włodzimirzu, Chełmie, Przemyślu i Haliczu. Zakon Minorytów z Sandomirza i innych grodów Polski i sąsiednych Węgier dostarczał wielu mężów, którzy chętnie przyjmowali na siebie trud szerzenia kościoła łacińskiego na Rusi. Mikołaj z Krosna, mnich zakonu Minorytów, mianowany był wikaryuszem (apostolskim) na Rusi i kierował misyami [1]). Papież, dowiedziawszy się, że wielu mnichów, którzy pracowali około nawracania do kościoła łacińskiego na Rusi, poumierało, wielu swój zawód porzuciło, pozwala listem pisanym do wspomnionego Mikołaja z Krosna wybierać i posyłać mnichów którychkolwiek klasztorów na misyę do Rusi bez poprzedzającego przyzwolenia przełożonych tych klasztorów, do których nowowybrani misyonarze przynależeli. Jakież były skutki tych starań papieżów rzymskich i tych trudów misyonarzów łacińskich przy skutecznej pomocy pana i dziedzica Rusi Kazimierza Wielkiego? Sam papież Grzegorz XI w buli wydanej roku 1375 twierdzi [2]), że podczas zaboru i zaraz po zaborze Rusi przez Kazimierza Wielkiego wiele osób męzkiej i żeńskiej płci, wielu prałatów, świeckich xięży i mnichów, porzuciło szyzmę, wszelakie herezye i do prawdziwej wiary, do zjednania z rzymsko-apostolskim kościołem nawrócili się. Taki postęp dał papieżom w ręce sposobność z pośród tych samych misyona-

---

[1]) *Theineri Monumenta Poloniae et Lithvaniae* T. I. pag. 551.

[2]) *Theineri Monumenta* T. I. pag. 713.

rzów zakonu Minorytów predykatorów mianować biskupów bez względu na pretensye biskupów lubuskich. Jeszcze za życia papieża Klemensa VI, rządzącego kościołem od roku 1342 do roku 1352, siedział na biskupiej katedrze w Przemyślu jakiś biskup (łaciński) Iwan. Papież Klemens VI zastrzegł sobie wyłącznie wybór nowego biskupa w razie śmierci Iwana, unieważnił naprzód wszelki inny wybór, któryby jakakolwiek władza uczyniła i mianował następcą Iwana na biskupiej katedrze przemyślskiej Mikołaja Rusina (*Nicolaum Ruthenum*), przeora zakonu kaznodziejskiego w Sandomirzu. Iwan umarł a nowy papież Inocenty VI potwierdził bulą z stycznia 1353 roku uczyniony wybor przez poprzednika swego, t. j. potwierdził Mikołaja Rusina na biskupstwie przemyślskiem, który jednakże nie wiedzieć dla jakich przyczyn nie prędzej jak za rok, bo 1354, dostał pozwolenie być poświęconym od któregokolwiek łacińskiego biskupa. Nieuważając na to, że Włodzimirz, stolica Wołynia, w roku 1358 nie należał do Kazimierza, lecz do xięcia litewskiego Lubarta Giedyminowicza, mianował papież Inocenty VI jakiegoś Piotra biskupem włodzimirskim. To się stało wtenczas, kiedy przycichła walka między Litwą a Polską i przyjazniejsze stosunki między oboma mocarstwami chociaż na krótko przywrócone były. Są ślady, że już roku 1363 zamyślił był Kazimierz fundować biskupstwo we Lwowie i uposażył je z dochodów pewnych, płynących z dóbr królewskich, i w tym względzie już porozumiewał się z papieżem. Czy zamierzona fundacya przyszła do

skutku [1]), nie wiemy. Są ślady, że papież zezwolił poświęcić na biskupa (we Lwowie?) jakiegoś mnicha Chrystyna [2]).

Kazimierz odbierał cerkwie prawosławnym i przeistaczał te na łacińskie kościoły [3]). Tak naprzykład przeznaczył on ruską cerkiew Bogarodzicy we Lwowie na sprawowanie służb bożych według obrzędów łacińskiego kościoła. Na tem samem miejscu założył ten król kilka lat poźniej fundamenta do teraźniejszego katedralnego kościoła, którego budowa więcej niż sto lat aż do czasów Kazimierza Jagiellończyka trwała i nie prędzej jak 1481 ukończona była. Czy milczała cerkiew ruska na takie odszczepienie się od niej jej synów, czy oniemieli jej biskupi czy bojarzy ruscy, którzy się za czasów Bolesława Trojdenowicza z taką namiętnością trzymali prawosławnej cerkwi, obojętnie na to szerzenie się łacińskiego kościoła spoglądali? Cerkiew ruska znachodziła się w ciężkich kłopotach i w wielkiem rozstrojeniu, o czem teraz nieco powiedzieć zamyślam.

Już od czasów samego przyjęcia chrześciaństwa uznawała Ruś południowa razem z całym prawosławnym wschodem pomiędzy patryarchami patryarchę carogrodskiego za głowę cerkiewną. Ten potwierdzał i poświęcał metropolitów, wybieranych przez kniaziów, kler i naród, wyznaczał granicę ich władzy,

---

[1]) Cytowany list papieża z kodexu dyplom. Polski w Stadnickiego synowie Gedymina T. II.

[2]) Długosz r. 1352 (podług aktów 1357).

[3]) Kronika ruska wydana przez Daniłowicza. Wilno 1827, strona 170.

podawał im eparchie, czuwał żeby postanowieni metropolici pełnili swoje obowiązki, wzywał niepowodujących się cerkiewnym przepisom przed swój sąd, roztrząsał sprawy między metropolitami i kniaziami i t. d., a to wszystko działał nie sam, lecz razem z synodem, w którym także zabierał głos ważny cesarz carogrodski. W czasie, o którym mówimy, wiele krajów odpadło od carogrodskiego państwa. Xiążęta dawniej podwładni cesarzowi carorogrodskiemu, przyjęli tytuł carów, nie chcieli być zawisłymi w niczem od carogrodskiego cesarza, i żeby nie zależeć także w cerkiewnych sprawach od Carogrodu, na które zasiadający w synodzie cesarz miał ważny wpływ, powybierali sobie osobnych patryarchów, mianowicie Serbowie (1338) i Bulgarzy (1264); pierwsi za pomocą innych patryarchów, drudzy za przyzwoleniem stolicy apostolskiej. Taki rozdział w cerkwi wschodniej i utworzenie nowych patryarchatów nie były bez wpływu na cerkiew ruską. W dziejach Rusi czytamy [1]), że jeszcze za życia metropolity kijowskiego Teognosta starał się jakiś mnich Teodoryt r. 1352 o godność ruskiego metropolity, i niemogąc osiągnąć celu u patryarchy carogrodskiego, pojechał do Tarnawy, i tu od bulgarskiego patryarchy poświęcony na ruskiego metropolitę, pospieszył do Kijowa, by przyjąć katedrę metropolitalną. Małoruskie duchowieństwo nie chciało uznać nieprawnie poświęconego metropolitę Teodoryta. Chociaż tym razem ruskie duchowieństwo sta-

[1]) Karamzyn T. IV.

nęło silnie po stronie patryarchy carogrodskiego — jednakowoż jak teraz, tak i przedtem łatwo mogło zachwiać się, i za przykładem Serbów i Bulgarów posłuszeństwo patryarsze carogrodskiemu wypowiedzieć, a przynajmniej o poświęcenie metropolity dla południowej Rusi u którego z sąsiednich patryachów się postarać. To niebezpieczeństwo groziło patryarsze carogrodskiemu od czasu, kiedy kijowscy metropolici zostawili Kijów i przesiedlili się do Włodzimirza nad Klazmą (Maxym roku 1299), a potem do Moskwy (Piotr 1308). Od tego czasu okazała się potrzeba osobnego metropolity na południowej Rusi. Carogrodski patryarcha nie mógł przeciwić się żądaniom xiążąt ruskich i zezwolił na utworzenie nowej metropolii halickiej. Po Piotrze, który, jakeśmy wspomnieli, przeniósł swoją siedzibę z Kijowa do Moskwy, mianowany został Hawryił, po Hawryile Teodor halickim metropolitą [1]). Rok, w którym był mianowany Teodor metropolitą, nieznany. W roku 1330 występuje on na soborze małoruskich biskupów jako biskup halicki, jako taki podpisuje się na dokumencie wydanym w roku 1335 przez xięcia halicko-włodzimirskiego Jerzego II we Lwowie zakonowi niemieckiemu [2]) i w roku 1338 umiera [3]). Nie dawno przed rokiem 1347 po niejakim czasie po śmierci biskupa Teodora udało się jakiemuś biskupowi halickiemu, którego imienia nam historya nie zachowała,

[1]) *Acta patriarchatus Constantinopolitani edidit Miklosich et Müller* T. I. pag. 577.

[2]) *Geschichte Preussens v. Kotzebue.*

[3]) Akta zapadnoj Rosyi dok. z dnia 13 grudnia 1539.

sposobem nielegalnym, prawdopodobnie za pieniądze uzyskać w Carogrodzie godność metropolity halickiego, podczas jakiegoś zamieszania kościelnego w Konstantynopolu, kiedy był przyjął godność patryarszą człowiek złej woli i nieczystego charakteru. Nowemu metropolicie halickiemu poddane zostały biskupstwa w Włodzimirzu, Chełmie, Przemyślu, Łucku i Turowie [1]). Są ślady zatargów religijnych w Konstantynopolu między mnichami Warłaamem i Panamasem; patryacha, biorąc stronę od soboru potępionego Akendina, który był zwolennikiem Panamasa [2]), w skutek tego zdaje się złożony został z urzędu; mówimy: „zdaje się“, ponieważ miejsca ściągające się do patryarchy w dokumencie synodu w którym wyklina Akendina są wykreślone [3]). Nowy patryarcha Izydor zniosł nowo utworzoną metropolię halicką i poddał poprzednikom swoim poddane ruskie biskupstwa znów metropolicie kijowskiemu, który w Moskwie rezydował. Uwagi godny jest list cesarza carogrodskiego Jana Kantakuzena pisany we wrześniu 1347 do Lubarta, którego nazywa xięciem włodzimirskim. Jan zawiadamia Lubarta o unieważnieniu halickiej metropolii i wzywa go by oddalił dotychczasowego metropolitę, i kijowskiego metropolitę uznał za prawdziwego, któremu nadana władza poświęcać biskupów, zwiedzać dyecezye i t. p., tak jak przedtem bywało.

---

[1]) *Acta patriarchatus* T. I. pag. 265.

[2]) *Acta patriarchatus* T. I. pag. 265.

[3]) *Acta patriarchatus Constantinopolitani* T. I, pag. 249 *et* 253.

Patryarcha Izydor upomina przez Lubarta złożonego z urzędu metropolitę, którego nazywa: „archijerejem halickim“, żeby się stawił w Konstantynopolu i usprawiedliwił się na skargi, jakie zaniosł na niego do patryarchy metropolita kijowsko-moskiewski [1]). Metropolici kijowscy, którzy mieszkali w Moskwie, wszystkiemi siłami starali się przeszkodzić utworzeniu nowej metropolii na Małej Rusi. Oni uważali takie dzieło za naruszenie cerkiewnych ustaw, za uszczerbek zwierzchnej duchownej władzy nad całą Rusią, która od tylu wieków do nikogo innego, jak do metropolity kijowskiego należała. Te starania się metropolitów kijowsko-moskiewskich o zniweczenie zabiegów, jakie czynili xiążęta halicko-ruscy i rusko-litewscy o utworzenie nowej metropolii, wspomagali wielcy xiążęta moskiewscy, mając wpływ na patryarchę w Konstantynopolu, i będąc z cesarzami tamtejszymi w ścisłych przyjaźnych stosunkach.

Poki jeszcze wielki xiążę litewski z wielkim xięciem moskiewskim żył w przyjaźni, poki jeszcze Olgierd w wojnach xięcia moskiewskiego z udzielnymi ruskimi xiążętami występował jako pośrednik pokoju, poki jeszcze żył Teognost, następca metropolity Piotra, dotąd jeszcze Litwa i zjednoczona z Litwą Ruś nie czuła tak gwałtownie potrzeby ~~mieć~~ oddzielnego metropolitę, bo xiążęta moskiewscy nie przeszkadzali jeszcze xiążętom litewskim, i metropolita kijowski, przebywający w Moskwie, nie był przymuszony działać przeciw interesowi wielkiego xięcia litewskiego.

[1]) *Acta patriarchatus Constantinopolitani* T. I. pag. 117.

Metropolita Teognost, wierny swemu powołaniu, nie uważał się tylko za metropolitę moskiewskiego, lecz troszczył się z równą pieczołowitością o biskupstwa całej Rusi, jak daleko i szeroko ona wtenczas rozciągała się. Zostawiwszy sprawowanie dyecezyi Włodzimirza klazmeńskiego (metropolici kijowscy od kiedy opuścili Kijów byli oraz biskupami Włodzimirza klazmeńskiego) mężowi dobrej sławy Alexemu, sam objeżdżał biskupstwa południowej Rusi, zwoływał sobory, poświęcał biskupów, sądził, pośredniczył i t. p. Tak zwiedzał on w latach 1329—1330 i po wymarciu xiążąt halicko włodzimirskich w latach 1338, 1349 eparchie halickie i wołyńskie. Lecz i te odwidziny Rusi południowej przez metropolitę kijowsko-moskiewskiego Teognosta, zdaje się powodowane dążeniem xiążąt południowej Rusi do utworzenia nowej odrębnej metropolii, były uciążliwe dla wyższego ruskiego duchowieństwa z przyczyny, ponieważ metropolita objeżdżający wymagał od biskupów, by ci ponosili wydatki jazdy i zbierali pieniądze na przyjęcie metropolitów darami. Dlatego wyżsi duchowni ruscy zanosili skargi do patryarchy carogrodskiego i użalali się na chciwość metropolitów moskiewskich, i może być, że pomieniona chciwość także do żądań, mieć osobnego na litewskiej Rusi metropolitę, przyczyniła się.

Zaraz po śmierci metropolity Teognosta 1354 sam wielki xiąże litewski Olgierd, chociaż zresztą jeszcze żył w przyjaźni z wielkim xięciem moskiewskim, wsparł żądania ruskiego duchowieństwa i ruskiego narodu na Litwie, którzy objawili potrzebę

mieć oddzielnego metropolitę [1]). Patryarcha Filoteusz poświęcił po śmierci Teognosta dwoch metropolitów, jednego Alexego, męża zachwalonego przez nieboszczyka metropolitę Teognosta, a drugiego Romana. Alexemu oddana pod zarząd cerkiewny metropolia kijowska i cała północna Ruś. Roman był poświęcon na metropolitę litewskiego i jemu pod zarząd zostały oddane biskupstwa rusko-litewskie, Połock, Turów, Mały Nowgorod i wszystkie biskupstwa małej Rusi z wyjątkiem arcybiskupstwa kijowskiego. Od czasu, kiedy oba mianowani metropolici wstąpili na ruską ziemię, wszczęła się dla wschodniego kościoła zgubna walka między nimi.

Metropolita litewski Roman niezadawalniał się biskupstwami w Litwie i na małej Rusi, on przyjął tytuł metropolity kijowskiego i całej Rusi. Może być, że to postępowanie Romana było pobudką dla Alexego opuścić na jakiś czas Moskwę i odjechać do Kijowa. Tu żył on przez dwa lata przed r. 1359 pośród rozwalin i smutnych śladów długoletniego spustoszenia, i wznawiał cerkiewny porządek i świątynie pańskie [2]).

Lecz i Roman zjechał był do Kijowa, zdaje się, aż po wyjeździe ztąd Alexego, i pełnił tu urząd metropolity, poświęcał biskupów i wtrącał się w sprawy biskupstw, które nie jemu, lecz metropolicie kijowsko-moskiewskiemu poddane były. Tak wypierał jeden metropolita drugiego z starożytnej stolicy ma-

[1]) *Acta patriarchatus Constantinopolitani* T. I. pag. 525.

[2]) Karamzyn T. IV. pag. 179.

łej Rusi i siedziby dawnej metropolii ruskiej. Metropolita Alexy wytoczył Romanowi proces przed sądem patryarchy carogrodzkiego i obwiniał Romana, że on pobudzał samego wielkiego xięcia Olgierda na Alexego i na chrześcian moskiewskich, czego następstwem miały być krwawe boje. Patryarcha wzywał Romana, by się stawił przed jego sąd; a gdy Roman na żądanie patryarchy nie zjechał do Konstantynopola, posłał mężów do Litwy i na Ruś, by ci wglądnęli w istotę sporu i pogodzili obu metropolitów [1]) w czerwcu r. 1361. W takiem zamieszaniu, i nim jeszcze spór był ukończony, umarł Roman r. 1362. Patryarcha za wpływem metropolity kijowsko-moskiewskiego i wielkiego xięcia moskiewskiego postanowił unieważnić litewską metropolię i eparchie tej metropolii poddać władzy metropolity moskiewskiego Alexego. Jednakże potrzeba osobnego metropolity po śmierci Romana dla Litwy i południowej Rusi jeszcze gwałtowniej okazała się. Rozpoczęła się walka między wielkim xięciem litewskim od roku 1364 i wielkim xięciem moskiewskim. Wielki xiążę moskiewski zabrał w niewolę Michała xięcia twerskiego, szwagra wielkiego xięcia Olgierda, i drugiego szwagra jego Borysa i wielu innych bliskich krewnych Olgierda.

Wielki xiążę moskiewski zabierał grody Olgierda, które zwierzchnią władzę Litwy uznawały n. p. Rzew, Mykulin i t. p. i dawał przytułek u siebie tym bojarom, którzy przysięgą do posłuszeństwa

---

[1]) *Acta patriarchatus Constantinopolitani* T. I. pag. 525, 425. 484.

wielkiemu xięciu litewskiemu byli zobowiązali się, a teraz do wielkiego xięcia moskiewskiego uciekali.

Metropolita Alexy wspierał xięcia moskiewskiego swoim wpływem i powagą swojej godności; on uwalniał od przysięgi tych bojarów, którzy od wielkiego xięcia litewskiego odstępywali [1]). Alexy starał się wojnie Moskwy z Litwą nadać charakter wojny religijnej prawosławnych przeciw poganom. On przygotowywał krzyżową wyprawę na Litwę i wyklął wszystkich tych xiążąt ruskich, którzy byli zobowiązali się wspierać wielkiego xięcia moskiewskiego przeciw Litwie, a potem nietylko, że nie dotrzymali przyrzeczeń danych, lecz jeszcze z Olgierdem przeciw w. xięciu moskiewskiemu połączyli się [2]). Wielki xiążę Olgierd twierdził, że metropolita kijowsko-moskiewski błogosławi Moskali, idących na wojnę przeciw Litwie. Dlatego Olgierd nie chciał czcić takiego metropolitę i żądał od carogrodzkiego patryarchy, żeby ten dla Litwy poświęcił oddzielnego metropolitę. Patryarcha carogodzki długo ociągał się zadosyć uczynić żądaniom wielkiego xięcia litewskiego; on wspierał czynności metropolity Alexego, i postanowienia tego metropolity chociaż i nieprzyjaźne Litwie potwierdzał [3]). Wiedząc dobrze że Alexy siedzi w Moskie, że nie troszczy się o dobro cerkwi wschodniej na Litwie i Rusi południowej, upominał nareszcie metropolitę Alexego, by był zarówno ojcem wszystkich

---

[1]) *Acta patriarchatus* T. I. pag. 580.

[2]) *ibidem* pag. 523.

[3]) *Acta patriarchatus Constantinopolitani* T. I. 523.

xiążąt ruskich, by zarówno ich miłował, by poprzestał mieć jednych za synów a drugich całkiem nienawidzić, by nie zostawiał rusko/litewskich biskupstw bez nadzoru, by jednej części trzody swojej nie opuszczał, ponieważ poświęcony jest dla całej Rusi i wszystkie dyecezye bez różnicy jednakową pieczołowitością obejmować powinien [1]). Wojna między Litwą a Moskwą trwała dalej. Wielki xiążę Olgierd coraz natarczywiej domagał się o poświęcenie osobnego metropolity. Patryarcha musiał nakoniec uledz domaganiom w. xięcia Olgierda i nie uważając na to, że raz był postanowił unieważnić litewską metropolię w roku 1375 poświęcił jakiegoś Cypryana, Serba, na metrepolitę litewskiego. Do tego kroku pobudziła patryarchę obawa, by Olgierd jeszcze coś gorszego nie zrobił t. j. by nie przystąpił do kościoła łacińskiego i wraz z swoim narodem jeszcze pogańskim nie przylgnął do stolicy apostolskiej, tem bardziej ponieważ papieże nie szczędzili trudów, by nawrócić litewskich xiążąt wraz z narodem do kościoła łacińskiego [2]).

Jeśli względy na Rzym i na niebezpieczeństwo, jakiem mogła być zagrożona prawosławna cerkiew w Litwie, gdyby patryacha był odmówił żądaniom wielkiego xięcia Olgierda, dała powód patryarsze carogrodzkiemu do poświęcenia nowego metropolity, to te względy jeszcze więcej skutkowały przy nowem utworzeniu halickiej metropolii, które roku 1371 nastąpiło. Zresztą przy takiem złem usposobieniu wiel-

---

[1]) *ibidem* T. I. N. 139.

[2]) *Theineri Monumenta Lithvaniae et Poloniae* T. I. pag. 561.

kiego xięcia litewskiego ku metropolicie kijowsko-moskiewskiemu było prawie niemożliwe, przed ustanowieniem nowego metropolity dla Litwy, dla metropolity Alexego nadzorować eparchie w południowej Rusi, która po części polskiemu królowi, a po części xiążętom litewskim podwładną była. Oprócz tego już i przez wielkie oddalenie Moskwy nadzor był utrudniony. Nieprzyjazne stosunki między Moskwą a Litwą utrudniały związek ruskich biskupstw, zostających pod władzą Kazimierza Wielkiego z metropolią kijowsko-moskiewską, bo z halickiej Rusi inną drogą dostać się do Moskwy niebyło można, jak przez kraje, które litewskim xiążętom poddanemi były. Czy można było spodziewać się, że xiążęta litewscy pozwolą znosić się biskupom i cerkwiom południowej Rusi z metropolitą kijowsko-moskiewskim? Dlatego zabrakło na Rusi prawosławnych biskupów, jak np. w Włodzimirzu od niepamiętnych czasów nie było biskupa [1]). Brak biskupów na Rusi południowej znany był i patryarsze, dlatego w dokumencie nominującym metropolitę halickiego, pozwala mu udawać się do metropolity wołoskiego, jeśliby na Rusi nie było potrzebnej liczby biskupów dla poświęcenia biskupa [2]). Gdzie pasterzów brak, tam owieczki rozbiegają się; i w samej rzeczy czytamy, że w małoruskich eparchiach szerzyły się herezye i nieprawości. Nastąpiło rozstrojenie organizmu hierarchicznego na Rusi południowej, więc nie dziw, że papieże

---

[1]) *Theineri Monumenta* T. I. pag. 580.

[2]) *Acta patriarchatus* T. I. ad *a.* 1371.

używali tego rozstrojenia na korzyść kościoła łacińskiego i że szerzenie się jego przy zorganizowanej działalności misyonarzów od dnia do dnia postępywało.

Takie smutne położenie cerkwi ruskiej trwogą napełniło kniaziów i bojarów ruskich. Obawiali się oni, by kościoł rzymski całkiem nie wyparł cerkiew prawosławną i nakoniec wyłącznie w granicach Rusi podwładnej Kazimierzowi Wielkiemu nie rozkrzewił się. Poznali oni, że główną przyczyną rozstrojenia cerkiewnego na polskiej Rusi była niebytność metropolity. Dlatego objawili swoje życzenie, i udali się do króla swego, by ten wyprosił u patryarchy oddzielnego metropolitę; a uczynili to dlatego, by prawidła cerkwi ruskiej nie zaginęły i nie były w wieczystej zniewadze.

Kazimierz W., będąc mężem przezornym, poznał sprawiedliwą potrzebę ruskiego narodu. Odpowiednio do zwyczaju na Rusi on razem z kniaziami ruskimi t. j. tymi, którzy mieli na Rusi Kazimierzowi W. podwładnej swoje udziały, i z bojarami, wybiera na jakimś soborze Antoniego biskupa na metropolitę halickiego. Wybranego wolą narodu ruskiego (bo znać xiążęta ruscy z bojarami przedstawiali naród) Antoniego posyła Kazimierz W. do Carogrodu, i w liście pisanym do patryarchy tamecznego, który nam szczęśliwie historya zachowała [1]), oddaje patryarsze swoją czołobitność, dowodzi prawowitości swego panowania na Rusi, mówiąc że xiążęta ruscy by-

[1]) *Acta patriarchatus* T. I. pag. 577.

li jego krewnymi, że gdy oni wymarli, on król Lachów odziedziczył po nich tę ziemię i prosi, by Antoniego poswięcił na metropolitę halickiego. „Przez wzgląd na nas i na święte cerkwie udzielcie błogosławieństwa waszego temu człowiekowi (słowa Kazimierza W. do patryarchy), by nie stał pusty tron tej metropolii, poświęćcie go na metropolitę, by prawidła wiary ruskiej nie zaginęły i nie zostawały w pogardzie, a jeśli łaska Boża i wasze błogosławieństwo nie zejdą na tego człowieka, nie skarzcie się na nas potem, jeśli będziemy w smutnej konieczności, chrzcić Rusinów na łacinników, gdy nie będzie metropolity na Rusi, bo ziemia ta nie może być bez prawidła". Temi ostatniemi słowami Kazimierz W. jaby uniewinniał to, co się było już po części stało na Rusi, to jest odstąpienie wielu Rusinów od prawosławnej cerkwi i nawrócenie na łono łacińskiego kościoła. Patryarcha carogrodzki zważył, ze monarcha tych krajów nie był prawosławnym, lecz łacinnikiem, obawiał się przeto, by nie erigował łacińską metropolię, i nie kazał Rusinów chrzcić na łacinników. Znał on dobrze, na jakie trudności natrafiała mało-ruska cerkiew w znoszeniu się z metropolitą kijowsko moskiewskim i że metropolita ten zostawił eparchie na małej Rusi bez wszelkiego nadzoru. By raz koniec położyć tak smutnemu położeniu prawosławnej cerkwi na Rusi, i niebezpieczeństwu zapobiedz, jakie jej zagrażało, postanowił dokumentem z maja 1371 Antoniego zamianować metropolitą halickim, i tym podźwignąwszy metropolię halicką wschodniego kościoła na nowo poddał jej eparchie:

chełmską, turowską, przemyską i włodzimirską. Ten sam patryarcha Jan XIV napisał także list (w sierpniu 1371) do metropolity kijowsko-moskiewskiego Alexego [1]), usprawiedliwiał wskrzeszenie metropolii halickiej sposobem, jakeśmy to już wyłożyli i zapewniał go, że nowemu metropolicie poddał tylko te eparchie, które wtenczas były pod władzą króla polskiego, a z żadnej należących do Litwy nie przydzielił mu. Dlaczego o Turowie, który był oczywiście pod władzą litewskiego xięcia, zamilczał tu patryarcha, niewiemy, zdaje się, że mu dobrze nie było wiadome położenie Turowa. O łuckiej wyraźnie wspomina, że oddzielił ją od jurysdykcyi metropolity halickiego, i zostawił przy jurysdykcyi kijowskiego. Tem oddzieleniem Łucka od metropolii halickiej w roku 1371, różni się to wskrzeszenie halickiej metropolii od tego, o którem wspominają dokumenta pod r. 1347, kiedy metropolicie halickiemu poddane były wszelkie eparchie dawnego xięstwa halicko-włodzimirskiego, z jedynem wyjątkiem metropolitalnego arcybiskupstwa kijowskiego, które jak wtenczas tak i teraz zostało przy metropolicie rezydującym w Moskwie.

Nim jeszcze nowo mianowany metropolita ruski Antoni wrócił z Carogrodu i nim jeszcze mógł się wziąć do kierowania sprawami cerkiewnemi w powierzonych jemu eparchiach, już dawno Kazimierz W. nie był między żyjącymi, umarł bowiem 5 listopada 1370, poczem nastąpiła straszna reakcya i wznowiły

[1]) *Acta patriarchatus Constantinopolitani* T. I. pag. 582.

Spis przedmiotów.

Historya.

str.

Hieronim i Elżbieta Radziejowscy opowiadanie historyczne przez Karola Szajnochę 1

Pamiętnik xięcia Józefa Poniatowskiego, z wstępem i niektóremi pojaśnieniami Xawerego Godebskiego z języka francuskiego przełożony 297

Kościelne sprawy na Rusi za rządów Kazimierza Wielkiego przez Izydora Szaraniewicza 318

Wincentego *de Dominico* listy o Polsce pisane do senatu genueńskiego r. 1483—1484 338

Literatura.

Wacław Potocki i jego Argenida, studyum do literatury i rzeczy narodowych XVII wieku, przez Ludwika Nabielaka 111

Z poematu Karola Balińskiego pod napisem Męczeństwo Zbawiciela 197

Pindara oda olimpijska I na cześć Hierona króla syrakuzańskiego, zwycięzcy w konnych zawodach; przekład Jana Wiernikowskiego 257

Umiejętności.

Zdobycze fizyki nowoczesnej. II Wieczyste ruchо przez Wojciecha Urbańskiego 264

Krytyka.

str.

Mistrz Wincenty i jego kronika polska przez Augusta Bielowskiego 351

Kronika Zakładowa.

Sprawozdanie z czynności zakładu czytane na posiedzeniu publicznem dnia 13 października 1862 roku przez Maurycego hr. Dzieduszyckiego zastępcę kuratora zakładu 433

Spis darów złożonych dla zakładu narodowego imienia Ossolińskich w ciągu roku 1851 445

SPROSTOWANIE.

Na str. 374 w wierszu ostatnim i pierwszym stronicy następnej, zamiast słów: «takiej jednej wylatującej kartki przepisał on najprzód stronicę drugą, a potem pierwszą» popraw: «z takich wylatujących kartek przepisał on najprzód drugą a potem pierwszą».

Sokołowski, herbu Prawdzic, w ziemi Chełmskiej.

Sokołowski, herbu Rola, w ziemi Dobrzyńskiej.

Sokołowski, herbu Ślepowron, w Łęczyckiem.

Sokołowski, herbu Trzaska, w Krakowskiem, gdzie Abraham słynął z nauk.

Sokołowski Bartosz, starosta Kujawski, przy oblężeniu fortecy Złotoryi roku 1376, przez Władysława księcia Gniewkowskiego nieprawnie zabranej, zwiódł z tym książęciem osobistą walkę u bramy twierdzy, a odniosłszy nad nim zupełne zwycięztwo, przymusił go do poddania się na łaskę królewską. Stanisław, kasztelan Bydgowski, fundował klasztor XX. Reformatów w Podgórzu r. 1644. Remigian, poległ w bitwie pod Beresteczkiem r. 1651. Marcin, kapłan dyecezyi Lwowskiej, pronotaryusz apostolski, podczas bytności swojej w Rzymie r. 1669 w nagrodę zasług swoich otrzymał z rąk Klemensa IX. papieża medal z jego popiersiem. Władysław, dziedzic dóbr ziemskich w Wileńskiem, fundował w Traszkumach OO. Bernardynów (r. 1700), z obowiązaniem dawania nauk uczącej się młodzieży. Jeden tego nazwiska rotmistrz z dywizyi Puławskiego, pojmany od Rosyan i przekonany o dążność uwolnienia Konfederatów zamkniętych w cytadelli, zginął w Krakowie r. 1770. Drugi Sokołowski wachmistrz gwardyi polskiej pod Napoleonem I., odznaczył się pod wodzą Kozietulskiego przy zdobyciu wąwozu Sommo-Sierra w Hiszpanii r. 1808, gdzie po dotarciu na sam szczyt góry, poległ śmiercią walecznych. M.

Sokulski Stanisław, rządził akademią Wileńską r. 1724, powtórnie r. 1731. i kollegium Połockie. — Antoni, rodem z Podgórza, po odbyciu kampanii w wojsku polskiem, dymisyonowany osiadł na Litwie, gdzie na dworach wielkich panów oddawał się udzielaniem nauki muzyki. Następnie zamieszkawszy w Wilnie, dał się poznać jako kompozytor muzyki kościelnej, przyczem zajmował się wyrabianiem doskonałych instrumentów mianowicie skrzypców i altówek. Był on oraz podporą biednych, których rad wyszukiwał i wspierał pieniężnie w razie choroby lub niedostatku. Zgon jego przypadły r. 1840, pogrążył w smutku niemało rodzin,których był dobroczyńcą. M.

Sokura Roman; tego męztwo wspomina Konstytucya z r. 1638.

Solecki Kasper, rodem ze Lwowa, filozofii i medycyny dobtor, wykładał nauki w akademii Zamojskiej; † 1653. M.

Soldadyni, nobilitowany r. 1768. M*.

Soldenhof, otrzymał indygenat roku 1775. M*.

Solecki, herbu Ostoja. Marcin, sufragan Krakowski, biskup Sardyceński *in partibus*, r. 1499. Mikołaj, w bitwie pod Kirempą r. 1565, pierwszy ze swoją chorągwią natarł na Szwedów i utorował drogę do zwycięztwa, za co otrzymał w nagrodę niektóre grunta na Żmudzi. Jan, zginął w Moskwie w wyprawie Dymitra r. 1606. — Ignacy, laik Reformatów Lwowskich, podczas oblężenia i spalenia klasztoru w r. 1648, zabity od Kozaków. M.

Solikowski, herbu Bończa. Jan Dymitr, arcybiskup Lwowski, prałat światły, odważny i obywatel sprawie ogólnej oddany, czego dał niezbite dowody na sejmach i w różnych legacyach do obcych dworów: do Francyi, Niemiec i Rzymu, gdzie też od Syxta V. papieża uzyskał gwiazdę do herbu miasta Lwowa przydaną. Jako osobliwszy opiekun uczącej się młodzieży, rad uczęszczał do szkoły dla przysłuchiwania się naukom, zachęcając uczniów to nagrodami, to pochwałami. Na ubogich wielce miłosierny, szafował nieraz tak hojne jałmużny, że często doznawał sam przykry niedostatek; w tym razie oddawał nieraz jakowąś rzecz albo sprzęt domowy, dając przytem nawet najlichszemu wolny przystęp do siebie, mówiąc: „Pałac biskupa nie jest to

polny Litewski i Michał, marszałek Orszański, traktowali z Rosyą o wieczny pokój. Dóm Sokolińskich podzielił się na dwie gałęzie; jedna został na Litwie, gdzie później wygasła, druga zaś przeszła do Rosyi, i kwitnie dotychczas; z tej byli Metrofan i Wawrzyniec arcybiskupami grecko katolickimi Smoleńskiemi. M.

Sokolnicki, herbu Jelita, na Rusi. Jędrzej, chorąży Lwowski, porucznik ussarski wsławił się walecznością w bitwach pod Cudnowem i Łobodyszczem.

Sokolnicki, herbu Nowina, w Kaliskiem województwie. Gabryel, kasztelan Międzyrzecki chwalony swoich czasów z gładkości wymowy i odwagi serca. — Piotr, chorąży Wschowski, regimentarz partyi Wielkopolskiej, gromił śmiało kupy swawolne, uwijające się po kraju w bezkrólewiu r. 1733. Michał, jenerał dywizyi wojsk polskich, członek wielu towarzystw uczonych, prócz osobistego męztwa okazanego w wojnach od r. 1792 do 1815, i znajomości taktyki wojskowej, posiadał osobliwy dar wymowy, szczególniej gdy szło o podniesienie cnót znakomitych rodaków. Wydał też kilka pism historycznych; † 1816. M.

Sokolnicki, herbu Jastrzębiec.— Jeden z tego domu porucznik Lubomirskiego, stawał walecznie w rozprawie pod Zbarażem r. 1649. M.

Sokólski na Wołyniu, gdzie podług metryki z r. 1528, trzech są zapisani kniaziami i ziemianami.

Sokół Jaśko, dowódzca Czechów znajdujących się w wojsku polskiem r. 1410, odznaczywszy się czynami wojennemi, został zamianowany komendantem zamku Radzyńskiego, którego zaszczytnie bronił przed Krzyżakami. M.

Sokołowicz Dyonizy, paroch cerkwi ś. Trójcy w Berdyczowie, podpisał manifest przeciw prześladowaniom Hajdamaków Gonty r. 1768. M.

Sokołowski, herbu Cholewa. Jan, obożny wojskowy za Jana Kazimierza w wyprawie na Ukrainę.

Sokołowski, herbu Gozdawa. Michał, chorąży Słonimski zawołany z męztwa i odwagi wojennej. Stanisław, kanonik Krakowski, proboszcz ś. Floryana i spowiednik króla Batorego, słynął z niezrównanej doskonałości języków greckiego i łacińskiego, czego dowodem są rozliczne jego mowy i inne dzieła. Oddając królowi jedno takie pismo przeciw kacerzom, zagadł Stefan: „Ojcze kaznodziejo! obadwa walczymy, ty przeciw nieprzyjaciołom wiary, ja przeciw nieprzyjaciołom państwa.“ — „Prawda miłościwy królu, odrzekł Sokołowski, i gdybym tak umiał władać moją bronią, jak wasza królewska mość orężem, i jabym także zwyciężał.“ Zamiłowany w naukach, żadnych wyższych godności przyjąć niechciał, przyczem rad był wspierać i ratować potrzebnych; życie zakończył roku 1593.

Sokołowski, herbu Korab w ziemi Czerskiej. Władysław, podkomorzy Inflantski, słynął z czynów rycerskich. Brat jego Jędrzej, zginął w bitwie pod Montwami.

Sokołowski, herbu Kornic, na Szlązku.

Sokołowski, herbu Ogończyk. Kilkuch piastowało godności urzędowe w powiecie Bydgoskim.

Sokołowski, herbu Pomian, w Wielkiej-Polsce. Mikołaj, kasztelan Brzesko-Kujawski r. 1436., podpisał pokój Brzeski. Aleksander, biskup Kijowski, podczaś powstania Kozactwa własnym zaciągiem zbrojnych ludzi przestrzegał bezpieczeństwa kraju. Między innemi wprowadził zakon XX. Bernardynów do Kijowa i Fastowa, a kollegiom XX. Jezuitów tamże, ostatnią wolą odkazał znaczne summy; † 1644. Stanisław, starosta Dybowski, fundował XX. Reformatów w Toruniu.

Towarzystwo Przemysłowe

Stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką

we Lwowie

zawiadamia niniejszem Szanowną Publiczność, że z dniem 15. Kwietnia r. b. w rozwinięciu swoich czynności statutem określonych — otworzyło

BIURO TECHNICZNE

Biuro to podzielone na Oddziały, I. Budowniczy, II. Inżynierskotechnologiczny i rolniczy, III. Leśny, IV. Chemiczny, V. Mierniczy

zajmuje się opracowaniem wszelkiego rodzaju projektów: budowli miejskich i wiejskich (mieszkalnych, gospodarskich i fabrycznych), zakładów fabrycznych i przemysłowych, exploatacyi górniczych, robót wodnych, drenowania, irrygacyi i t. p.;

urządzaniem gospodarstw, i exploatacyi leśnych, tudzież oznaczeniem lasów;

wykonywaniem Analiz chemicznych;

wykonywaniem pomiarów i parcelacyi.

Kierownictwo oddziałów powierzono specyalnie wykwalifikowanym Technikom, co daje rękojmię, że prace biuru Technicznemu powierzone wykonane będą z całą znajomością rzeczy.

Biuro otwarte codziennie z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych, rano od godziny 9. do 1. popołudniu od 3. do 6. w domu P. Baurowicza przy ulicy Kopernika Nr. 9. na dole.

Dyrekcya.

1350 3—3

zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli inne osoby, potiadające ich zaufanie.

Na terminie wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl § 68 ustawy konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w Gazecie Lwowskiej.

Z c. k. Sądu obwodowego

Złoczów dnia 24. Kwietnia 1875.

(1384 2—3) **Edykt.**

L. 11292. C. k. Sąd krajowy we Lwowie wzywa posiadacza obligacyi indemnizacyjnej Galicyi wschodniej Nr. 8988 lit. a) na 400 zł., winkulowanej jako kaucya Gershona Hochdorf dla c. k. urzędu loteryjnego we Lwowie, która wedle podania spaliła się, aby takową w przeciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni od dnia 3. ogłoszenia niniejszego edyktu w Gazecie Lwowskiej Sądowi krajowemu tem pewniej okazał, ile że po bezskutecznym upływie tego terminu ta obligacya indemnizacyjna za umorzoną uznaną zostanie.

Z c. k. Sądu krajowego

Lwów dnia 6. Marca 1875.

(1495 3—3) **Edykt.**

L. 5890 C. k. Sąd powiatowy w Mostach ogłasza niniejszem, że w dniach 4. Maja, 4. Czerwca i 1. Lipca 1875. każdą razą o 10 godzinie przed południem odbędzie się w tymże Sądzie egzekucyjna sprzedaż gospodarstwa pod l. k. 111 w Mostach położonego, będącego własnością egzekutów Stefana i Katarzyny Bałków, oszacowanego sądownie na 125 zł. w. a. a to celem uzyskania dłużnej kwoty 130 zł. a. w. z procentami i kosztami egzekucyjnemi.

Warunki licytacyi w tutejszej registraturze podczas godzin urzędowych każdy interesowany przejrzeć może.

C. k. Sąd powiatowy

Mosty wielkie dnia 4. Marca 1875.

366

mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały, ażeby w c. k. Sądzie powiatowym w Kołomyi swoje oznajmienie do dnia 31. Lipca 1875. włącznie tem pewniej wnieśli, ileże w przeciwnym razie utracą prawo popierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim, które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze gruntowej zawartych, prawa hypoteczne w dobrej wierze nabędą.

Nakoniec czyni się uwagę, że obowiązku zgłoszenia ta okoliczność nie zmienia, że prawo zgłosić się mające z księgi tabularnej, już do użytku służyć nie mającej, lub z załatwienia sądowego widocznem jest, lub że jakie podanie stron odnoszące się do tego prawa do Sądu wniesionem zostało, tudzież że restytucya lub przedłużenie powyższego terminu dla pojedyńczych stron miejsca nie ma.

Z c. k. wyższego Sądu krajowego.

Lwów dnia 20. Kwietnia 1875.

(1448 3—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 4734. C. k. Sąd powiatowy w Rożniatowie ogłasza, że celem zaspokojenia należytości 22 zł. w. a. z pn. Mojżeszowi Lauferowi od Oleksy i Anny Maksymów przypadającej przeprowadzoną będzie w zabudowaniu sądowem w dniach 7. Maja 1875., 31. Maja 1875. i 22. Czerwca 1875. o godzinie 10 zrana egzekucyjna przedaż realności pod Nr. kons 121 st. 53 now. w Spasie położonej, w pierwszych dwóch terminach za cenę szacunkową 148 zł w. a. lub wyżej tejże zaś w trzecim terminie także niżej takowej.

Jako wadyum ustanawia się kwotę 15 zł. w. a., zaś resztę warunków licytacyi i akt zastawnego opisania i ocenienia mogą być w tutejszej registraturze przejrzane.

Rożniatów dnia 1. Stycznia 1875.

(1508 3—3) **Konkurs.**

L. 494. Przy c. k. Sądzie obwodowym [illegible] opróżniona została posada ad

Prompt[illegible]

bericht.

1862

Materiale des Ministeriums und der Obergerichte zusammengestellt und nach den Gerichtssprengeln geordnet. Der Reinertrag des ebenso vollständigen als zweckmäßig angelegten Büchleins ist einem wohlthätigen Zwecke gewidmet.

Sch. Wiener Gewerbewesen. Wir fügen den jüngst über diesen Gegenstand gebrachten Notizen weiters bei. Sämmtliche Konsumtionsgewerbe haben in unseren Tagen gegenüber dem Stande vom Jahre 1782 einen ungemeinen Aufschwung genommen; es sind die Bäcker von 26 auf 240, die Fleischhauer und Selcher von 75 auf 522, die Zuckerbäcker, Chokolademacher und Lebküchler von 43 auf 400 und die Branntweinschänker von 12 auf 260 gestiegen. Nur die in Wien ansässigen Donaufischer sind an Zahl gleich geblieben, 1782 waren 9, jetzt sind deren 8 am Platze. Dagegen hat sich die Zahl der sog. Fischkäufler von 19 auf 240 gehoben. Unter diesen Gewerben ist die Zunahme der Bäcker am erheblichsten, wenn man in Betracht zieht, daß darunter auch die Dampfbäckerei begriffen ist, welche im Großen erzeugt. Auch alle sonstigen Gewerbe weisen einen erheblichen Aufschwung nach, und nur zwei erscheinen, wenigstens als selbstständige Gewerbe, heutzutage nicht mehr, es sind dies die Waderlmacher, d. i. Fächererzeuger, deren Anzahl im Jahre 1782 6 betrug, und die Bundmacher, damals 4, welche die damals gebräuchlichen Kopfbünde für Kinder, ein Schutzmittel gegen das Fallen, und die Drahtgestelle zu den Flor- und Goldhauben der Frauen verfertigten.

⁂ (Theater.) Die Wiener Tänzerinnen, welche mit dem Ballet „Le diable à quatre" von Graz Abschied genommen haben, werden von einem dortigen Kritiker folgendermaßen charakterisirt: Frl. Lamare ist dem Frl. Jaksch an künstlerischer Reife und Ruhe und geklärter Grazie voraus, welch letztere sie auch überwiegend zur graziösen Tänzerin stempelt; Frl. Jacksch erscheint aber durch einen ungewöhnlichen Grad von Kühnheit und Bravour berufen als Grotesktänzerin eine bedeutende Carrière zu machen.

— Ueber den Feuerlärm im Thaliatheater [illegible]

daneben befindlichen Eingänge führten theils auf das Parterre, theils auf die Galerie. In diesem Theater wurde zu Marktzeiten bis zum Jahre 1794 gespielt. Das Eintrittsgeld betrug fürs Parterre einen Silbersiebner und für die Galerie einen Silbergroschen. Im Parterre befand sich übrigens noch ein Stehplatz, zu welchem der Eintritt einen Kreuzer kostete, daher die Benennung „Kreuzerspiel", „Kreuzertheater". Auf diesem Theater trieb der „Hanswurst" sein „komisches Wesen mit ergötzlich witzigen Einfällen und Ausfällen auf zu rügende Handlungen von Personen, deren Namen jedoch nicht genannt wurden". Auch wurden da alle bemerkenswerthen Ereignisse, welche sich an den vorhergehenden Tagen zugetragen haben, erzählt. Im Jahre 1794 hörte Böll auf zu spielen. Die Figuren kamen durch Kauf an Glökl, den damaligen landständischen Theater-Unternehmer, dessen Gesellschaft aus 6 Personen bestand. Glökl brachte die Theaterhütte auf die obere Promenade (in den damaligen Gastgarten „zum römischen Kaiser"), wo sie als „Sommertheater" benützt wurde, bis der große Brand vom Jahre 1800 sie in Asche legte.

— Im National-Theater zu Pesth wurde vor einigen Tagen Erkel's neue Oper: „Sarolta" gegeben. Der Zettel nennt die Oper „komisch", es soll aber in derselben sehr wenig musikalisch komisches Element zu finden sein.

— Die hiesige „Tonkünstler-Wittwen- und Waisen-Societät" hat sich, wie die „Bl. f. M." berichten, auf Grund einer umfassenden Revision ihrer Statuten reorganisirt. Es ist von mehreren nicht mehr zeitgemäßen Bestimmungen abgegangen worden. So u. a. wurde beschlossen, daß nicht mehr der jeweilige Hofkapellmeister zugleich der legitime Dirigent der Konzerte dieser Gesellschaft sei, sondern daß es in der Macht der Gesellschaft liegt, sich den Dirigenten von Fall zu Fall selbst zu wählen. In der jüngst stattgehabten Generalversammlung wurde Herr Hofkapellmeister Aßmayr zum Vorstande und Herr Direktor Joseph Helmesberger einstimmig zum Vorstandsstellvertreter gewählt. Die Konzertdirektion für die kommende Saison soll dem Herrn Hofopernkapellmeister Esser angeboten worden sein. Mit der Reorganisirung hat die Gesellschaft zugleich einen neuen Namen angenommen, und nennt sich jetzt „Haydn-Gesellschaft", in pietätvoller [illegible] weil sie den größten Theil ihres

[9223] Im Verlage von **Gustav Heckenast** in Pesth ist so eben erschienen und bei [1]

Carl Gerold's Sohn in Wien,

am Stefansplatz Nr. 625, zu haben:

Die Stadt und ihre Gewerbe.

Ein Buch für Gewerbsleute und Freunde der Industrie,

umfassend

die Lehre von den Gewerbsstoffen, wirkenden Kräften, Werkzeugen, Werkstätten, dem künstlerischen Geiste in den Gewerben und von der Gewerbsordnung in Verbindung mit dem Gemeindewesen.

Bearbeitet von Dr. Fernand Stamm.

Mit einem ausführlichen Sachregister.

Zwei starke Bände. 60 Bogen, gr. 8. mit eingedruckten Holzschnitten.

Preis 4 fl. C.M.

Inhalt des ersten Bandes.

Einleitung. Die körperliche Ausbildung in Verbindung mit der Volksschule. Lesevereine der Gewerbsleute. Gewerbsschule in Verbindung mit Arbeitsübung. Gewerbsverein. Sonntagsschule. Städtische Sammlungen.

Erste Abtheilung. Die Gewerbestoffe.

Erster Abschnitt. Die Stoffe aus dem Mineralreiche.

I. Die einfachen Stoffe. (Urstoffe oder Grundstoffe.) Chemische Verwandtschaft und Verbindung. Gewichtsverhältnisse der chemischen Verbindungen. Unterordnung der Verbindungen.

II. Die zusammengesetzten Stoffe aus dem Mineralreiche. Der Sauerstoff und seine Verbindungen. Der Wasserstoff und seine Verbindungen. Der Stickstoff und seine Verbindungen. Die Kohle und ihre Verbindungen. Der Schwefel und seine Verbindungen. Das Selen und seine Verbindungen. Das Tellur und seine Verbindungen. Der Phosphor und seine Verbindungen. Das Chlor und seine Verbindungen. Das Brom und seine Verbindungen. Das Jod und seine Verbindungen. Das Fluor und seine Verbindungen. Das Arsen und seine Verbindungen. Das Bor und seine Verbindungen. Der Kiesel und seine Verbindungen. Das Calcium und seine Verbindungen. Das Aluminium und seine Verbindungen. Das Magnesium und seine Verbindungen. Das Kalium und seine Verbindungen. Das Natrium und seine Verbindungen. Das Lithium und seine Verbindungen. Das Barium und seine Verbindungen. Das Strontium und seine Verbindungen. Das Beryllium, Zirkonium, Yttrium, Erbium, Terbium, Thorium, Cerium, Lanthan, Didym und ihre Verbindungen. Das Chrom und seine Verbindungen. Das Zink und seine Verbindungen. Das Antimon und seine Verbindungen. Das Eisen und seine Verbindungen. Das Zinn und seine Verbindungen. Das Mangan und seine Verbindungen. Das Kadmium und seine Verbindungen. Der Kobalt und seine Verbindungen. Das Nickel und seine Verbindungen. Das Kupfer und seine Verbindungen. Das Wismuth und seine Verbindungen. Das Silber und seine Verbindungen. Das Blei und seine Verbindungen. Das Quecksilber und seine Verbindungen. Das Wolfram und seine Verbindungen. Das Gold und seine Verbindungen. Das Platin und seine Verbindungen. Das Tantal, Uran, Pelop, Niob, Titan, Palladium, Rhodium, Iridium, Osmium, Molybdän, Vanadin und ihre Verbindungen. Gemengte Gesteine.

Zweiter Abschnitt: Die Stoffe aus dem Pflanzenreiche.

I. Pflanzenstoffe. Der Pflanzenzellstoff und der Holzstoff. Das Stärkemehl. Das Inulin. Das Gummi und der Pflanzenschleim. Der Zuckerstoff und die Erzeugnisse seiner Zersetzung. Der Manit. Das Pflanzenwachs. Die Fette und Oele. Die Harze. Das Kautschuk. Die Guttapercha. Das Viscin. Der Bitterstoff. Der Eiweißstoff, das Albumin. Der Käsestoff, das Casein und Legumin. Der Kleber, Pflanzenfaserstoff, Pflanzenleim und Mucin. Die Diastase. Der Pflanzenfarbstoff. Die Pflanzensäuren. Die Basen. (Alkaloide).

II. Pflanzentheile als Gewerbstoffe. Das Holz, Stroh, Rohr, Schilf, Moos, Pilze, Flechten und Algen. Der Bast. Die Blätter, Wurzeln und Knollen. Die Rinde. Die Blüthen. Die Früchte und Samen. Die Pflanzenasche.

Dritter Abschnitt: Die Stoffe aus dem Thierreiche.

I. Die Thierstoffe. Der thierische Zuckerstoff. Das Wachs. Das thierische Fett. Der Eiweißstoff. Der Käsestoff (Casein). Der Faserstoff (Fibrin). Die Gallerte und der Leim. Das Bilin (Gallstoff). Thierische Säuren. Thierische Farbstoffe.

II. Die Thierbestandtheile. Das Fleisch oder der Muskelstoff. Das Blut. Die Milch. Knochen und Knorpel. Die Häute. Horngebilde. Die Seide. Vereinzelte Erzeugnisse des Thierkörpers. — Rückblicke auf die Gemeinde Fleißheim. Prüfung der Sonntagsschüler. Reisestiftung. Bezirkssammlung von Naturstoffen. Aufstellung der Meisterstücke der Gewerbsleute. Auswahl der Gewerbsstoffe.

Zweite Abtheilung. Die den Gewerben dienstbaren Kräfte.

Fortgesetzte Geschichte des Gewerbsvereines in Fleißheim. Wie die Thiere in die Gewalt des Menschen kamen. Wie das Wasser in die Gewalt des Menschen kam. Wie die Luft in die Gewalt des Menschen kam. Wie das Feuer in die Gewalt der Menschen kam. Die Wärme, ihre Wirkungen und Anwendung. Der Magnetismus und die Elektricität im Dienste der Menschen. Die Benützung des Sonnenlichtes bei den Gewerben. Die gewerbliche Benützung der Anziehungskraft der Körper und Körpertheile gegen einander.

Schlußbetrachtungen über die Kräfte: Das Wesen der Kraft. Vergleichung der Größe einzelner Kräfte und ihre Wirkungen. Grenzen der Anwendbarkeit.

Inhalt des zweiten Bandes.

Dritte Abtheilung. Die Werkzeuge der Gewerbe.

Aus der Geschichte des Gewerbevereines in Fleißheim. Die gesteigerte Wißbegierde. Neue Vorträge.

Die Hand und ihre Bedeutung. — Die Werkzeuge und ihr hoher Werth bei den Gewerben. Der Hebel. Die Wage. Die Rolle. Der Haspel und das Rad an der Welle. Die schiefe Ebene. Der Keil und seine Anwendungen. Die Schraube. Der Bohrer. Das Drahtziehen. Die Zange und ihre Arten. Der Hammer. Rad und Walze. Die Spindel, Spule, Weife, das Weberschiffchen, der Klöppel und die Nadel. Die rauhe Fläche, Wetzstein, Feile und Säge. Die elastische Feder. Seil, Riemen, Kette und Stangenwerk. Die Drehbank und der Drehstuhl, Richtscheit, Lineal, Bothdelschnur, Schrotwage, Senkblei, Zirkel, Winkelmaß und Leeren. Hindernisse bei der Bewegung. Die Maschinen. — Wirkung der Vorträge über die Werkzeuge auf die Gewerbsvereinsmitglieder in Fleißheim. Die Besorgnisse bei Einführung von Maschinen, Nachtheil der Fabriken für die Handwerke, dessen Beseitigung und Vortheile der Maschinen.

Vierte Abtheilung. Die Werkstätte.

Einleitung. Die Brennstoffbereitung. Brennholz, Torf und Mineralkohle. Die Köhlerei. Verkohlung des Holzes. Die Ueberkohlung des Torfes, der Braun- und Schwarzkohle (Verkoaksung). — Die Metallwerkstätte. Die Eisengießerei. Die Messinggießerei, der Gelb- und Rothguß. Die Bereitung des Schmiedeisens und des Stahles. Die Hammerwerke und Schmieden. Das Walzwerk. Die Drahtfabrikation. — Verzweigung der Gewerbe in Metallen. Der Grobschmied oder Hufschmied. Der Messerschmied und Klingenschmied. Die Nägelfabrikation. Die Verfertigung von Schrauben. Die Verfertigung von Nadeln. Die Feilenhauerei. Die Bereitung von Sägeblättern. Die Schlosserei. Die Verfertigung von Feuergewehren und Schießwaffen. Die Kupferschmiedarbeiten. Gold- und Silberarbeiten. Die Verbindung der Metalle mit einander. Vollendungs- und Verschönerungsarbeiten der Metallwaaren. Die Fabriken oder Großwerkstätten. — Gewerbe in Steinen und Erdarten. Die Bearbeitung der Steine. Die Zusammensetzung und Verbindung der Steine. Die Arbeiten des Steinmetz und des Maurers. Die Bereitung der Backsteine oder Ziegel. Die Verfertigung von Thonwaaren. Das Porzellan. Die Glasfabrikation. — Gewerbe in Pflanzen- und Thierstoffen. Gewerbe in Holz. Die Säge oder Schneidmühlen. Die Arten der Holzverbindung. Die Zimmermannsarbeit. Die Tischler- oder Schreinerarbeiten. Die Drechslerarbeiten. Die Arbeiten des Wagners. Die Arbeiten des Böttchers (Küfers oder Binders). Die Korbmacherarbeiten. Die Bildhauerarbeit und die Holzschneidekunst. Bemerkungen über die Arbeiten in Knochen, Horn, Schildpat, Elfenbein, Perlmutter, Bernstein, Meerschaum und Kork. — Die Bearbeitung der Pflanzenfaser, der Haare, Wolle und Seide. Die Spinnerei. Die Baumwollspinnerei. Die Flachsspinnerei. Die Schafwollspinnerei. Die Seidenspinnerei. Die Seilerarbeiten. Die Weberei. Das Zurichten und die Appretur. Die Färberei. Die Druckerei. Das Filzen. Die Papierfabrikation. Das Nähen, Stricken, Netzen, Häkeln, Tambouriren, die Tapisseriearbeit. Die Verfertigung der Pinsel und Bürsten, Malerfarben, Bleistifte und Schreibfedern. Die Kautschukwaaren. Die Mahlmühle. Die Bäckerei. Die Lederbereitung. Die Fleischbereitung. Die Seifensiederei. Bereitung der Leuchtstoffe und die Beleuchtungsgeräthe. Die Oelbereitung. Die Uhrmacherei und Maschinenbau. Die Verfertigung von Sehwerkzeugen. Die Verfertigung von Tonwerkzeugen (musikalische Instrumente). Die Buchdruckerei mit ihren Zweigen. Die Buchbinderei.

Schlußbetrachtung über die Werkstätte.

Fünfte Abtheilung. Der künstlerische Geist in den Gewerben.

Die Mode. — Die Anwendung der Kunst in einzelnen Gewerben. Das Baugewerbe. Die Gewerbe für Hausgeräthe. Der Metallguß. Die Weberei und Druckerei. Kleider und Schmuck. Zerfahrenheit der Gewerbe in Fleißheim. Gewerbeordnung. Die innere Gewerbeordnung. Die Gewerbe in ihrem äußern Zusammenhang zu einander. Die Stellung der Gewerbe zur Urerzeugung und zum Handel. Die Städte als Sitz der Gewerbsthätigkeit. — Die Fortschritte in Fleißheim. Sachregister.

[3]

. Preis incl. Stempel 45 kr. CM.

Buchhandlungen zu haben, in Wien bei

& Meyer,

chst dem hohen Markt:

nnstube,

f das Jahr 1858,

W. O. von Horn,

dw. Richter.

Volksschriftsteller W. O. von Horn verfaßte, von dem n illustrirte Volksbuch wird heuer zum ersten Male als Schweiz, in Rußland und Amerika ist es seit 13 Jahren nde finden!

iversitäts-Buchhändler in Pesth, [2]

d zu haben bei

Sohn in Wien,

z Nr. 625:

r Entstehung

von 179$^{0}/_{1}$ über die

gelegenheit.

n Bemerkungen auf

nd Linzer Friedenschlusses.

ung der Evangelischen in Ungarn.)

oh Irinyi.

eiten Anhang. Preis geheftet 2 fl. C. M.

tungen.

eine Antwort auf die Kritik des Hrn. Jos. Diemer.

ilhelm Gärtner.

Preis geheftet 1 fl. 20 kr. C. M.

[1]

am 2. November 1857.

st erschienen:

werthvoller und interessanter

Kupferwerke

Literatur, nebst vielen

stichen und Landkarten,

he den

en Tage, Nachmittag von 3—7 Uhr,

ezahlung versteigert werden.

fischgasse (am alten Kärnthnerthore) Nr. 1020.

ß ist zu haben bei

ler und Antiquar in Wien,

n alten Kärnthnerthore,

er Herren Bader, Bretzner, Greif, Klang, yer, Schaumburg, Schratt 2c.

[9123] Ein Kompagnon [2]

mit 6- bis 10.000 fl. könnte sich bei einer hiesigen, renommirten und sehr einträglichen Fabrik, deren Erzeugniß keiner Mode unterliegt, betheiligen, und hiebei das Kassageschäft, die Buchführung oder Korrespondenz nach eigener Wahl übernehmen. Das Nähere bei J. Langer, Seilerstätte Nr. 806.

Verkäufe.

[9064] Fortepiano zu verkaufen [3]

und auszuleihen, Stadt, Kumpfgasse Nr. 817, 2. Stiege, 1. Stock, Thür Nr. 18, bei J. Keller.

[8016] Fortepiano, [11]

neue und überspielte, sehr billig zu verkaufen und auszuleihen: Wieden, Alleegasse Nr. 95.

[9237] [1]

Eine Kalesche zu verkaufen.

In dem Hause Nr. 4 in der Nikolsdorfergasse ist eine noch brauchbare, sehr gut gebaute viersitzige Kalesche sammt Vordach mit Fenster um den festgesetzten Preis von 280 fl. CM. wegen Veränderung der Pferde zu verkaufen, und bei dem Kutscher Johann daselbst zu sehen.

[9181] Eine Landwirthschaft [1]

in Großenzersdorf Nr. 39 aus freier Hand zu verkaufen. Dieselbe besteht aus 44 Joch Weizengründen, einem Haus, ganz neu gebaut, mit Ziegeln gedeckt, besteht aus 5 Zimmern, 2 Küchen, 2 Keller, 2 Pferdestallungen und 1 Stall auf 20 Stück Rindvieh, 3 Fruchtkästen, 1 Wagenschupfe und einem Küchengarten. Nähere Auskunft in Franzensdorf in Marchfeld Nr. 34, beim Eigenthümer.

[9145] [1]

Haus sammt verkäuflicher

Handlungsgerechtigkeit,

nur für sich allein, in einem bedeutenden Pfarrorte, ist zu verkaufen, macht über 20.000 fl. CM. jährlichen Verkehr, kostet 7000 fl., wo circa 4000 fl. liegen bleiben können, das weitere in Raten zu entrichten ist. Ferner ist ein

stockhohes Kaffeehaus mit Wein- und Bierschank,

in einem großen Markte, mit sämmtlichen Fundus instructus, 7 Joch Ueberland und großen Hausgarten, blos hohem Alter wegen bei 7000 fl. zu verkaufen, wo ein Theil liegen bleiben kann. Noch wäre ein Haus sammt

Bäckergewerbe,

nur für sich allein in einem Pfarrorte, bei 3000 fl., wo die Hälfte liegen bleiben kann, zu verkaufen. Näheres und alle drei Geschäfte gleich zu besichtigen durch J. Stadler in Sieghartskirchen.

[9196] Sehr vortheilhafter [1]

Verkauf

einer kleinen Oekonomie, bestehend aus 13 Joch sehr guter Gründe, nebst stockhohen sehr gut gebautem Hause, worauf die **Landkrämerei** und **Wirthsgerechtigkeit** ausgeübt wird, unter günstigen Zahlungsbedingungen um 6000 fl. Ferner

Eines Mehl- und Hülsenfrüchtenhandels, auf der Wieden, Hauptstraße, um 300 fl. Ferner

Eines in bestem Betriebe stehenden Kleinholz- und Kohlenhandels; — endlich — eines verkäuflichen Fragnergewerbes, in bestem Betriebe, mit 250 fl. inliegend, Zins für Verkaufslokale und Wohnung ist 180 fl. Ein Näheres im Privat-Geschäfts-Bureau des Ignaz Eschenbacher, neue Wieden, Lumpertsgasse Nr. 923, wo auch eine große Auswahl derlei Geschäften zum Verkaufe sich in Vormerk befinden.

[9128] Licitation [1]

von

1500 Eimern Original weißen und einigen Faß rothen Oesterreicher und Ungar-Land- und Gebirgsweinen,

der Jahre: **1856, 1855, 1854, 1852, 1850 und 1848.**

Mit kaiserl. königl. bezirksämtlicher Bewilligung werden **Mittwoch den 4ten November 1857, Nachmittags präcise 3 Uhr, in Nußdorf Nr. 69 (Berggasse),** obige **1420 Eimer weiße** Weine, von den Gegenden: Neudeck, Unter Markersdorf, Zellerndorf, Perchtoldsdorf und Nußdorf, dann Weißkirchen, Penz, St. Georgen und Tetting; ferner **80 Eimer rothe** Ofner, sämmtlich in Gebünden von 6, 10, 12, 15, 22, 30 bis 48 Eimern lagernd, gegen zehnpercentige Darangabe, **zwei Monate** Zeit zur Abfuhr, klar in kaiserl. königl. zimentirte Fässer, und der hierbei zu leistenden Barzahlung in Conv. Münze licitando verkauft.

Die Gefertigten laden die verehrlichen Herren Käufer zu dieser Licitation hiermit ergebenst ein, da die Oesterreicher Weine durch ihre gute Qualität, Lieblichkeit und Bouquet, die ungarischen durch ihre besondere Süße und qualitativen Eigenschaften sich selbst empfehlen, auch zeitgemäß billig sind.

Josef Lindner & Georg Nupprecht,

k. k. beeidete Weinschätzmeister,

wohnhaft:

neue Wieden, Kettenbrückengasse Nr. 824. — Stadt, Rosengasse Nr. 54.

369

we, tęgie, odgięte, listki kwiatowe płaskie, okrągłe z ostrym końcem. Gdy gadzina jakiebądź stworzenie ukąsi, to ugotuje się tego ziela wraz z korzeniem w mléku lub w wodzie, i daje się odwaru człowiekowi dwie filiżanki, bydlęciu zaś kwartę jedną, obkładając nadto tém ugotowanem zielem miejsce ukąszenia tak długo, aż puchlina zejdzie i zupełne uleczenie nastąpi. Wypadek następujący objaśni skuteczność tego lekarstwa. Pewien chłopek ukąszony był przez jadowitą gadzinę przed południem w palec ręki; w momencie spuchła mu cała ręka aż po ramię tak, że omal skóra nie pękła na ciele. Przybiegłemu z prośbą o ratunek, dano tego dekoktu na prędce w mléku ugotowanego wypić dwie filiżanki, i obłożono ranę ukąszenia zielem przegotowaném. W przeciągu kwandransa zeszła puchlina tak znacznie, że widać było miejsce ukąszenia, a do wieczora był już zupełnie uleczony. Drugi wypadek był następujący: Wół roboczy został o porannej godzinie ukąszony w język; nim go zdołano przyprowadzić z pola, głowa spuchła mu całkowicie tak, że ledwie oddychał; zalano go zatém kwarta tego odwaru i okładziono język tem zielem

na wiosnę lub wczesném pastwiskiem być użytą, lub na zieloną paszę koszoną, nareszcie w czerwcu na siano sprzątnioną. Co najważniejsza, ma także i tę dobroczynną własność, że bydło spożywszy takową, nie wzdyma się tak jak od innej koniczyny. W naszym kraju, gdzie po większej części trzypolowe gospodarstwo jest w używaniu, ta koniczyna może przynieść bardzo wielkie korzyści. Przeznaczona rola na ugor, gdy się zorze zaraz po zebraniu zboża i zasieje tą koniczyną, wyda już na przyszłą wiosnę wyborną paszę; zebrawszy ją zaś w czerwcu sianem, rola ta sama służy już pod zasiew zimowy, przyczem mniej będzie wysiloną, jak od chwastów zwykle na ugorach rosnących. Tu dodać jeszcze należy, że zasiew tej koniczyny na roli miałkiej należy zabronować, w ziemi zaś iłowatej i wilgotnej przywalcować. Nasienie koniczyny jednorocznej wymłaca się z trudnością z swych torebek; na własny użytek lepiej zatem będzie, takowe w torebkach zasiewać w ściernie; wyczyszczone wymaga już roli zradłowanej w celu pokrycia nasienia ziemią. A że teraz właśnie przychodzi pora do siania tej

nauczony katechizmu, 1. sierpnia przyjął chrzest św. — Urodzony w Krakowie, pobierał nauki w Pradze czeskiej; mianowany został potem rabinem w Jarosławiu, gdzie przez 26 lat ten urząd piastował; ztamtąd przeniósł się do Szlązka i po 7 leciech pobytu tamże, przyszedł do poznania nieomylności wiary katolickiej.

* W Turcyi z pomiędzy wszystkich narodów, Ormianie największe posiadają zaufanie. Jako zdolni rzemieślnicy, najpierw powołani byli do Konstantynopola, gdzie oddając się przemysłowi tak się rozmnożyli, iż obecnie 10tą część ludności stanowią. Jedynie Ormianom powierzone jest wyrabianie prochu strzelnego, i wybijanie monety. Oni też zaopatrują stolicę w towary indyjskie i perskie, i zawiadują wyłącznie sprawami domów zamożnych Turków, przez co przy rzetelności i dobrej sławie przychodzą do ogromnych bogactw, któremi nieraz rząd turecki wspierają.

* Gmina miasta Lwowa postanowiła uczcić powtórne przybycie Jego C. K. Apostolskiej Mości wzniesieniem trwałego pomnika, a tem będzie zaprowadzenie wyższej szkoły realnej we Lwowie z początkiem roku szkolnego, i założenie domu pracy i zaopatrzenia dla sierot i ubogich. Jego C. K. Apostolska Mość raczył przy odebraniu adresu miasta, wyrazić się z najzupełniejszem uznaniem względem uchwalonej fundacyi, i najlaskawiej zezwolić, ażeby wchodzący w życie dóm pracy i zaopatrzenia nosił najwyższe Jego imię. Na wiadomość tego przyzwolenia, natychmiast otworzoną została subskrypcya na pokrycie kosztów budowli tego instytutu, i zebrano dotąd na ten cel li tylko w gronie szlachty obecnie we Lwowie znajdującej się, znaczną summę 10,000 złr. Spodziewać się należy, że i obywatele miejscy dla tego dobroczynnego zakładu równy objawią udział. Wykaz imienny pp. subskrybentów jako założycieli zakładu, podawać będzie gazeta lwowska.

Oprócz wszystkich nauk, modlitw, litanij, godzinek, i psalmów, znajduje się samych nabożnych pieśni sto ośmdziesiąt. — Książka ta zaleca się także powierzchowną ozdobnością w druku, wydanie jest piękne, urozmaicone kilkunastoma stosownemi winietami, i obejmuje 60 arkuszy ścisłego druku, a kosztuje (netto) w drukarni zakładu nar. im. Ossolińskich u nakładcy tylko **2 złr. m. k.** (t. j. **po dwa krajcary** za każdy arkusz druku i papieru.) — Na papierze wcale pięknym **velin 2 złr. 30 kr. m. k.**

Podpisany nakładca przesyła na żądanie pojedynczy egzemplarz pocztą na wskazane miejsce, a biorącemu razem 5 egzemplarzy dodaje 1 egzemplarz bezpłatnie. Biorącemu zaś razem 12 egzemplarzy dodaje 2 egzempl. bezpłatnie i 3 piękne stalorty jako nadzwyczajne premia.

Wojciech Maniecki,
uprzyw. dzierzawca drukarni zakł.
im. Ossolińskich we Lwowie.

---

* U M. Poremby wyszło z druku. Życie i męczeństwo błogosławionego **Jędrzeja Boboli**, przez X. Władysława Kiejnowskiego S. J. — wydanie drugie o 8. arkuszach znacznie pomnożone. Dostać można u wydawcy, jako też w redakcyi Przyjaciela Domowego, tudzież w zakrystyi kościoła XX. Jezuitów we Lwowie i we wszystkich księgarniach krajowych. — Egzemplarz oprawny kosztuje 30 kr. m. k.

---

* Nakładem P. Pillera we Lwowie wyjdzie kalendarz na rok 1856 pod tytułem **Haliczanin** rocznik III., zawierać będzie pomiędzy mnóstwem przedmiotów gospodarczych, umyślnie dla niego wypracowane powieści i poezye wraz z rycinami oryginal-

Lwów - prasa. 320

Lwów d. 1864. Czerwca

scowy rabin za podobne roboty rzucił *cherim* (rodzaj klątwy) na protegowany przez rząd pensyonat izraelski p. Cukra; wprawdzie na groźby władz rządowych zmuszony był wydać odwołanie cherymu, lecz znowu potajemnie wydał cherym. Nie pomogła wcale interwencya w tę sprawę gubernatora i kuratora okręgu odeskiego; wszystko się wikła w ciągłych cherymach i kontrcherymach, ale żadne z dzieci żydowskich nie chodzi do szkoły. Podobny wypadek miał miejsce i w Charkowie. Któżby mógł sądzić, że ludność żydowska, tak drażliwa w przedmiocie swej wiary, będzie życzliwą rządowi rosyjskiemu? a ludność ta przez swą działalność i materyalne zasoby bardzo jest wpływową nawet na lud wiejski, który w praktycznym żydowskim rozumie nieraz szuka porady. Połączenie jej zresztą odwieczne z narodowością polską, stało się, jakby koniecznością bytu, którą przez system tępienia, obecnie przyjęty, widzi zagrożoną. Nic więc dziwnego, że okazuje się już niezadowolenie rządu i następują skargi przeciw żydom.

Niedawno korespondent do *Wileńskiego Wiestnika* dowodził, że zniszczeniu szlachty polskiej stoją na przeszkodzie żydzi, w całej niemal mińskiej gubernii właściciele ziemscy, na skutek reform i wynikłego ztąd bankructwa oraz niemożności znalezienia potrzebnych robotników, zamiast się wyrzec majątków lub oddać je ludności wiejskiej, wypuszczają w dzierżawę żydom, wprawdzie tylko za cenę łąk i towaru leśnego, gdyż grunta obecnie nic nie przynoszą, lecz i to nie podoba się korespondentowi, który wzywa rząd do przedsięwzięcia w tym celu zaradczych środków. Tak więc rząd rosyjski, idąc na oślep nie już za koniecznością polityczną ale za skazówkami doktrynerów idei caryzmu, nietylko podkopuje byt własnego państwa i proteguje ekonomiczne i społeczne klęski, lecz jeszcze nietaktownem postępowaniem i szaloną gorliwością swych władz niszczy i te nabytki, jakie mu wyższość siły dała chwilowo do ręki.

— Podajemy niżej cyrkularz petersburskiego departamentu poczt z dnia 20 maja (1 czerwca), którego wydanie dowodzi najlepiej, jak powszechnem musi być w Rosyi naruszanie pieczęci na przesyłkach i korespondencyach, przypisywane tutaj naiwnie niedbalstwu osób piszących.

„Dyrektor poczt w Królestwie Polskiem zakomunikował departamentowi poczt, że od pewnego czasu zwykłe *korespondencye częstokroć dochodzą* z Cesarstwa do Królestwa Polskiego w stanie uszkodzenia, z czego niepodobna nie wnosić, że przy samem przyjmowaniu ich w biurach pocztowych cesarstwa, nie zwracają należytej uwagi na dokładność do listów pieczęci, a tymczasem pocztowe urzędy Królestwa Polskiego znajdują się z tego względu w bardzo kłopotliwem położeniu, gdyż osoby odbierające listy domagają się od nich objaśnień, podejrzywając, iż pieczęcie zostały naruszone na poczcie. W skutek tego departament poczt nakazuje wszystkim urzędom pocztowym zwracać przy otrzymywaniu listów osobliwą uwagę na całość pieczęci, w razie zaś podania na pocztę źle zapieczętowanej korespondencyi, przywoływać oddawców dla przyłożenia innych dokładnych pieczęci.“

— Nieograniczone i straszne uczucie, jakie przejmuje każdego człowieka na widok niezgłębionej przepaści, obudza w każdym wiadomość o syberyjskiem wygnaniu. Poza granice śniegów i lodów, dokąd rok cały iść trzeba, a rzadko kiedy się wraca, nie dolatuje żaden odgłos współczucia, żadne westchnienie od ukochanych, żadna wieść z ziemi rodzinnej; ani też wzajem rodzina i przyjaciele pozostali w domu nie mogą mieć nadziei, aby o losie zesłanych choć jedno słowo usłyszeć. Jest to grób ziemski, grób śnieżysty, który pokrywa całą naturę podbiegunową swym całunem, dzieli skazanych na życie przez tych, co śmierć za życia dostali w udziale. Ale gorszy od grobu zwykłego, bo nie da zapomnieć boleści swego położenia, i samo wspomnienie szczęśliwych chwil spędzonych w kraju zamienia na żal za straconem i duszę napełnia goryczą: *nessun maggior dolore, che ricordarsi il tempo felice nella miseria.* Z Syberyi dolatują nas tylko czasem głuche i straszne odgłosy. Mówiono poprzednio w *Dzienniku Powszechnym*, że deportacye odnoszą się do głębi Rosyi, a więc przynajmniej w Europie; tymczasem, pierwej przez nas podany ukaz co do reformy dozoru w zakładach Nerczyńskich i niżej przytoczone rozporządzenie, zwiększające nadzór więzień w tobolskiej i tomskiej gubernii, przemawiają wyraźnie za liczbą i losem naszych ziomków. Oto są słowa nowej wieści:

„Na wniosek sybirskiego komitetu, w skutek przedstawienia ministra spraw wewnętrznych z d. 5go (17) kwietnia Car najwyżej rozkazać raczył: sposobem wyjątku od zwykłego prawa, pozwolić tobolskiemu i tomskiemu komitetowi do nadzoru więźniów na przybranie takiej liczby dyrektorów, jaka według praw oznaczoną jest dla komitetów stolicy.“

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 11 czerwca. Fmpor. Mensdorff Pouilly, Namiestnik Galicyi, wrócił we czwartek do Lwowa.

— Miasto Lwów o mało się nie stało w dniu 9 b. m. widownią tak strasznego pożaru jak Kraków w r. 1850 spieszna tylko i żwawa pomoc zapobiegła wcześniej szerzeniu się ognia, zanim przyszło jak u nas do tego, że niestarczyło już środków i sił do gaszenia. *Gaz. Lwowska* z dnia 10go tak opisuje ten wzmiankowany wczoraj przez nas pożar:

„Wczoraj o 2ej godzinie po południu wybuchł nagle pożar na dachu domu traktyernika Götza Nr. 115 na rogu Krakowskiej i wyższej Ormiańskiej ulicy. Przy północno-wschodnim wietrze ogień z wielką szybkością się rozszerzył, tak iż w niespełna pół godziny dachy sąsiednich domów, mianowicie Nr. 74 Lewakowskiego, Nr. 70 Chomińskiego, Nr. 147 Malinowskiego, Nr. 148 i 149 Stengla i Wiszniewskiego się zajęły i do szczętu się spaliły.— Dalsze szerzenie się ognia wstrzymane zostało przez cynkowy dach ruskiego domu narodnego. Oprócz rzeczy, znajdujących się na strychach, które po największej części spłonęły, uszkodzono wiele ruchomości przy wynoszeniu z mieszkań od ognia zagrożonych. Przez oberwanie się gzymsu w domu Nr. 115 w Krakowskiej ulicy troje ludzi zostało zabitych, dwóch ciężko a czterech lekko pokaleczonych. Jeden człowiek pokaleczony został od konia. Dopiero o godzinie 5ej ugaszono pożar. Jedną złodziejkę korzystającą z zamieszania, schwytano na uczynku. O godzinie 8ej wieczór pompier zrzucający belki z domu Nr. 147, spadł na ulicę i połamał sobie ręce. Przy gaszeniu pożaru najskuteczniej działały dwie sikawki z dworcą kolei żelaznej.“

Gaz. Narodowa takie daje szczegóły tego pożaru:

„Miasto nasze stało się wczoraj widownią strasznego wypadku. O godzinie 2ej z południa wybuchł pożar w kamienicy p. Götza, traktyernika tutejszego pod Nr. 115 m. przy ulicy Krakowskiej, i począł się szerzyć z taką gwałtownością, iż zaledwie strażnik miejski zdołał uderzyć w dzwon na gwałt, już cały dach tej kamienicy stał w płomieniach. Daremną była wszelka, choć przyznać należy, bardzo rychła pomoc straży ogniowej: płomień sięgał coraz dalej i dalej, z szybkością błyskawicy rzucił się na przeciwległą kamienicę Dr Malinowskiego i drugą przytykającą doń w ulicy Ormiańskiej, których dachy w jednej chwili stały się także pastwą płomieni. Silny prąd wiatru począł dąć teraz w kierunku zachodnim, toż i płomień zwrócił się w tę stronę, w skutek czego zaczęły palić się kamienice jedna po drugiej po obu bokach ulicy poprzecznej, wychodzącej na plac zwany Castrum, a w pół godziny później cały tu szereg kamienic aż do akademii technicznej z jednej, a do domu narodnego ruskiego z drugiej strony palił się już jasnym płomieniem. W ogóle prócz kamienicy p. Götza, zgorzała kamienica pod Nr. 70 p. Chomińskiego, Nr. 71 p. Zaborskiego, Nr. 74 p. Lewakowskiego, dwie kamienice pod Nr. 147 Dr Malinowskiego, Nr. 148 p. Stromera, i 149 pp. Stengla i Łobarzewskiego, a z kilkunastu sąsiednich, musiano dla bezpieczeństwa pozrywać dachy. Do zwiększenia tej klęski przyczynił się bezsprzecznie dzień nadzwyczaj skwarny, słońce bowiem tak mocno przypiekało, iż dachy zalewane obficie wodą, wysychały prawie w okamgnieniu. Co najsmutniejsza jednak w tym nieszczęsnym wypadku, iż jak się dowiadujemy, kilka osób postradało w nim życie, a kilkanaście zostało pokaleczonych. Dwie osoby przejechały konie, spłoszone spadającym z łoskotem z dachu kamienicy p. Götza gankiem żelaznym.

Z wojskowych zginął: puszkarz Staniek i szeregowiec 12 kompanii pułku Nr. 51, a pięciu jest ciężko rannych.

Z cywilnych zginął Latterer, urzędnik finansowy, porobek od Kleina i wyrobnik.

Rannych jest kilkanaście osób, najmocniej pompier Częstochowski, który spadł z dachu i złamał obie ręce, tudzież dziewka.

Co było powodem tej strasznej klęski, nie można jeszcze z pewnością powiedzieć. Utrzymują, co nawet jest prawdopodobne, iż blacharz naprawiający rynnę na dachu kamienicy p. Götza, zostawił tam przez nieostrożność fajerkę z żarzącemi węglami, potrzebną do lutowania rynny, w skutek czego zapaliły się gonty dachu. Dopiero o godzinie 5 po południu zdałano ugasić pożar.

Dodać jeszcze trzeba, iż wiatr tak daleko roznosił ogień, że dachy niektórych domów na Chorążczyźnie, na Szerokiej ulicy, w rynku, naprzeciw teatru, na domu Hausnera, itd. poczynały się palić, lecz wszczynający się ogień wszędzie szybko był gaszony.“

Lemberger Zeitung opisując ten pożar podobnież twierdzi, że blacharze zajęci naprawą obdasznic zostawili naczynie z ogniem na domu p. Götza udając się na obiad do siebie. Zgorzało siedm domów, i dopiero dom kupca p. Szubuta broniony gorliwie przez straż ogniową, mieszczan i wojsko przeszkodził dalszemu szerzeniu się ognia. Wielkie niebezpieczeństwo zagrażało rynkowi i ulicy Dykasteryalnéj; dla tego wynoszono się już ztamtąd. W ogniu tym zginęło przez zabicie 5 osób, a 8 jest ciężko rannych. Między niemi dwóch wojskowych zabitych, a pięciu ciężko ranionych. Oprócz wymienionych przez *Gaz. Narod.* poszkodowanych na ciele, *Lemb. Ztg* wymienia jako rannych kupca odzieży Gedalc Hertz i służącą Maryę Oryszkownę. Spadnięcie balkonu z domu Götza było przyczyną śmierci i poranienia tak wielu osób. *Lemb. Ztg* chwali gorliwość, z jaką technicy bronili swego instytutu. W tem zamieszaniu aresztowano około 40 złodziejów. Między innemi jakiś porządnie ubrany mężczyzna kazał dwom ludziom odnosić do siebie nie swoje rzeczy, i został przytrzymany. Oprócz rzeczy pogorzałych, mnóstwo także innych zostało uszkodzonych. Szkoda w ogóle ma być znaczną.

— Aptekarz w Wiedniu p. Józef Zagórski aresztowany 21go kwietnia jako podejrzany o wywóz broni do Królestwa Polskiego wraz z kupcem Szemberą, który się otruł, wypuszczony został dnia 2go czerwca z inkwizytoryatu sądu krajowego w Wiedniu.

— Dzienniki wiedeńskie donoszą, że Jeziorański, internowany w Kufstein, otrzymał uwolnienie pod warunkiem wyjazdu za granicę.

—W Wiedniu odbył się w tym tygodniu chrzest dziecka z urzędu i w urzędowej asystencyi. Do kościoła Pijarów przywieziono tam trzechtygodniowe dziecko, a nie towarzyszył mu ani ojciec ani matka. ani ktokolwiek z krewnych, lecz komisarz policyi, dwóch ajentów policyjnych, pisarz sądowy i zaproszona z urzędu do tej czynności przełożona jednego bractwa, którą władza na matkę chrzestną uprosiła. Powodem tego urzędowego chrztu było, że ojciec dziecka, pewien szewc wiedeński, karany już sądownie za należenie do sekty religijnej zwanej „Braćmi Jana“, nie chciał syna swego chrzcić kazać. Po chrzcie odniesiono mu dziecko do domu.

— Anglicy nie mogą przebaczyć Francuzom, że na wyścigach w Epsom koń francuski odniósł pierwsze zwycięztwo. Anglikom zdaje się, że im wydartą została sława posiadania i chowania najrączejszych koni. Rzeczywiście, we Francyi nie masz ani dobrych koni, ani *dobrej jazdy*; przypadek zaś, że się jaki tam koń udał, nic nie stanowi jeszcze. Wszelako duma francuska a zazdrość angielska znalazły dla siebie, w szczupłym wprawdzie świecie, bo w tym tylko gdzie się obraca klub dżokejski, pole do walki o wyższość narodową. W Epsom wygrała klacz francuska „Fille de l'air“ a Anglicy nienawistnemi powitali to zwycięztwo manifestacyami, i podniosły tę sprawę do znaczenia niemal politycznej kwestyi. Otóż nawzajem na wyścigach teraz w Paryżu chcieli Anglicy odbić się, lecz i tu zostali pokonani. Koń francuski właściciela dziennika *Patrie* p. Delamarre, z nazwiska niemiec, bo Wermuth się zowie, wygrał. Nazwisko to nie wprowadza w błąd Francuzów, napisali je francuską pisownią i mienią być rodowitym Francuzem. Dzienniki paryskie z takim opisują te wyścigi zapałem, jakby w wygranej w lasku bulońskim leżał już odwet za Waterloo. Mała rzecz niekiedy zadowolni, byle życzenia były skromne. Górą Francya! wołali patryoci, a Cesarz się uśmiechał, może z szyderstwa.

— Dnia 10go czerwca podniosła się temperatura od + 11°,0, do + 20°,5, wysokość barometru o godzinie 2ej po południu była 326,‘‘‘71, o 10tej godzinie wieczór 326‘‘‘,75, o 6tej rano 11go 327,‘‘‘06; wiatr słaby wschodni zbaczający ku północy, dzień pogodny, po południu cokolwiek chmur; wieczór błyskawica w stronie południowej; rano 11go o godzinie 6téj stan termometru + 13°,8 R.

— Jutro w niedzielę dnia 12go czerwca, S. Onufrego; w poniedziałek dnia 13 czerwca, S. Antoniego z Padwy wyznawcy.

Przestroga.

bich przyjaciół otrzymałem znowu i kilkakrotne oznajmienie, że nie- y przemysłowi, których nazwisk nateraz jeszcze nie chcę wymie- j lichy wyrób za moją od całego świata uznaną dobrą ck. wyłą- **Vodę anaterynową do ust,** a to pod nazwą **Anatalin**; anownych moich jéj używających, żeby dokładnie chcieli uważać na bich flaszeczek i winiet oraz okorkowanie, które przed naśladowa- zeżone ochroną wzoru i marki; — oraz żeby mnie i nadal raczyli niać o wszelkiem fałszowaniu. W razie powtórzenia się podobnych przestanę na użycie tylko całéj surowości prawa przeciwko takim z oprócz tego z zupełną bezwzględnością ogłoszę publicznie ich ak często oszukiwana Publiczność raz się dowiedziała, które to dobić cudzemi piórami. (461-3-6)

J. G. Popp,

w i Właściciel przywileju w Wiedniu, Stadt Bognergasse Nr. 2.

wo wynaleziona c. k. uprz. Woda, zwana

A PIĘKNOŚCI,

upięknienia skóry, zgubienia piegów, zgładzenia dołków pochodzących, i spędzenia wszelkich jakichkolwiek nie- tak na twarzy, jak i na całem ciele. Szczegółowo zaś zczki, tak przedwczesne, jak i w skutek wieku pocho- nadaje skórze miękkości, delikatności i połysku aksa- raż jest z naturalnej rosy majowej chemicznie przyrzą- środki wielorakie w tym celu były dotychczas li tylko wadzane, jednak wynalazek ten, jako pierwszy w kraju utwór, po chemicznym rozbiorze c. k wydziału w Wie- rzymał wyłączny c. k. przywilej. Flaszeczka z instruk- cyą kosztuje 1 złr. 30 kr. w. a.

rzymują pp.: ***J. Jahn, J. Göbl*** i ***J. N. Walter.***

e na składzie mają: PP. A. Berliner apt. pod Opatrznością, — A. Bogdanowicz, Klein i Gebhardt, — J. Brun, — Ebenberger koroną, — A. Horn, — F. W. Królikowski, — J. Reiss, — Z. ebrnym orłem, — B. Stiller, — Dr. Zarzycki apteka pod Złotym łotym lwem.

rowincyi mają: W Białéj R. Fiałkowski, — w Bochni P. Niedziel- Gomuliński, — w Brzeżanach E. Mörl i Fadenchecht, — w Brzo- — w Buczaczu Kodrębski i Kercel, — w Cieszynie Schröder, — Schnürch, — w Husiatynie Michalewicz, — w Jarosławiu Rohm, chowicz apt., — w Kołomyi Sidorowicz, — w Leżajsku Maresch, — oda, — w Mielcu Satkowski, — w Oświęcimie Polaschek, — w Prze- — w Przeworsku Świtalski, — w Rzeszowie J. Schaitter i Sp., riegseisen apt., — w Sanoku J. Jaklitsch, — w Skałacie Dziem- alu Grot, — w Stanisławowie Stecher, — w Stryju Edward Korn- Tarnopolu Morawetz, — w Tarnowie J. Jahn, — w Wieliczce J. leszczykach Kodrębski, — w Złoczowie Pettesch apt., — w Żół- apt. (565-7-)

POUDRE DE ROGÉ
ou Citrate de Magnesie Sucré et Aromatisé

dostatecznie jest rozpuścić ten proszek w butelce wody, aby otrzymać wybornego smaku limonadę czyszczącą o pięćdziesięciu gramach cytrynianu magnezyi. Limonada ta potwierdzona przez paryską Akademię medyczną czyści tak dobrze jak woda Sedlitzka. (488-4-31)

Znajduje się w Warszawie w Składach materyałów aptecznych PP. *Galle i Mrozowskiego*, i w aptekach: PP. *Chrościckiego* w Wilnie, — *Ruckera* we Lwowie i *Brunona Miczyńskiego* w Krakowie.

Wody Mineralne

tegoroczne świeże,

(naturalne nie sztuczne),

nadeszły do Handlu

STANISŁAWA FEINTUCHA

W KRAKOWIE,

w Rynku głównym „szara Kamienica.“ (726-3-)

Główny Skład Drożdży prasowanych

z ck. uprzyw. Fabryki

z Martinitz pod Wiedniem

otrzymał wyłącznie niżéj wymieniony Skład Mąk parowych, do którego pospiesznym pociągiem kolei świeże transporta nadchodzą i tamże po cenie najumiarkowańszéj sprzedają się.

Zamówienia wszelkie uskuteczniają się jak najpunktualniéj. (608-11-15)

Skład mąk parowych
w Sukiennicach pod N. 22.

k. uprzywil. czeska Kolej zachodnia.

Urząd pocztowy Pilzno, (w Czechach — Pilsen).

OBWIESZCZENIE.

zaszczyt podać niniejszem do ogólnej wiadomości, **że dla dogodności szanownej , zwiedzającej kąpiele w Marienbadzie, Karlsbadzie i Fran-**

od 1go Czerwca 1864 roku

wej do końca Września przyjmowanie Panów podróżujących i tychże pakunków do powyż wymienio- ch uskuteczniane będzie **bezpośrednio w c. k. Urzędzie pocztowym w Pilznie w dworcu Kolei.**

pocztowe łączą się z pociągami c. k. czeskiej Kolei zachodniej, następująco:

3. odchodzi z Pragi o god. 8 m. 50 w.
„ przybywa do Pilzna „ 12 „ 10 w n.

czta:

Pilznie do Marienbadu i Karlsbadu o godz. 12 min. 50 w nocy.

adu	„	9	„	40 przedpoł.
	„	1	„	50 po poł.
sbadu	„	3	„	15 „
u	„	10	„	30 przedpoł.

Odjazd pociągu osobow. Nr. 5 z Pragi o g. 9 m. 10 przedp.
Przyjazd „ „ „ do Pilzna „ 12 „ 36 w poł.

Odjazd c. k. pocztą z dworca Kolei w Pilznie do Marienbadu i Karlsbadu o godz. 1 min. 16 z połud.

Przyjazd do Marienbadu	„	10	„	50 wiecz.
„ „ Eger	„	3	„	10 rano.
„ „ Franzensbadu	„	4	„	— „
„ „ Karlsbadu	„	11	„	— wiecz.

Jazda napowrót.

z Franzensbadu o g.	10	30		rano.
„ Eger „	11	35		przedp.
„ Marienbadu „	4	30		po poł.
„ Karlsbadu „	2	—		„
z Pilzna „	2	51		rano.
do Pragi „	6	24		„

Odjazd c. k. poczty z Franzensbadu o g. 9 — wiecz.
„ „ „ Eger „ 10 — „
„ „ „ Marienbadu „ 3 40 rano.
„ „ „ Karlsbadu „ 3 30 „
„ pociągu Nr. 6 z Pilzna „ 2 39 po poł.
Przyjazd „ „ „ do Pragi „ 6 2 „

Taryfa należytości za przewóz osób.

Cena za jazdę tam i napowrót. Złr.	cent.
5	80
6	36
8	46

Każdy Podróżny może mieć 30 funtów pakunku podróżnego bez opłaty.

różni, życzący sobie osobną jazdę z dworca kolei w Pilznie do powyż wskazanych sc, raczą o tém zawiadomić konduktora pociągowego w Pradze, ażeby wozy pocz- e w Pilznie mogły być przy przybyciu pociągu w pogotowiu.

Praga czeska w Maju 1864 r. (698-5-6)

cya ces. król. uprzywilejowanéj czeskiéj kolei zachodniéj.

C. k. Urząd pocztowy w Pilznie.

sty:	żądają	płacą
ony . . .	15 85	15 80
orony . .	— —	— —
y na wagę	5 45½	5 44
obrączk.	5 44	5 43
rco . . .	5 42	5 40
ry . . .	9 16½	9 15½
. . . .	16 40	16 —
. . . .	9 75	9 70
emieckie)	9 45	9 40
ngielskie	11 65	11 62
rosyjskie	9 43	9 40
. . . .	113 75	113 40
y	113 75	113 50
zkowe . .	1 71½	1 71¼
ty kas. .	1 71	1 70½
czerwca		
nderski .	5 40	5 36
yacki . .	5 43	5 38
rosyjski	9 40	9 30
. rosyjski	1 79	1 77
ki	1 72	1 71
kup. w. a.	74 20	73 40
„ m. k.	77 62	77 —
n. b. kup.	74 90	74 15

	żądają	płacą
Pożyczka nar. b. kup.	80 68	79 93
Akc. kol. gal. b. kup.	230 —	228 —
Warszawa 9 czerw.		
Półimperyały . rubli	—	—
Obligi skarbowe „	87 25	86 75
kupon. „	—	75⅝
Listy zast. III ok. „	14 28	14 25
kupon. „	—	— 27⅞
Akcye kolei żel. warsz.-wiedeń. „	76 50	—
Akcye kolei żel. warsz.-bydgo. „	88 50	88 25
Wrocław 10 czerw.		
Banknoty austryac. .	88½	87½
Polskie bilety bank. .	84½	84½
„ Listy zastaw.	—	79
Poznań. List. zast. 4%	—	—
„ „ „ 3½%	—	—
Obligi kolei krak.-szl.	—	—
Paryż 9 czerwca.		
Renta 3%	67 5	
Londyn 9 czerwca.		
Konsole	90⅝	

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.

Odchodzą:

z *Krakowa do Wiednia* 7 rano; 3.30 po południu — do *Warszawy* o godz. 3.30 po południu — do *Wrocławia* 8 rano — do *Ostrawy* (przez Bogumin, (Oderberg) do Prus) 8 rano — do *Lwowa* 10.30 rano; 8 30 wieczór — do *Wieliczki* 11 rano.
z *Wiednia* do *Krakowa* 7.15 rano; 8.30 wieczór.
z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano.
z *Granicy* do *Szczakowy* 6.30 rano; 11.27 przed południem; 2.15 po południu.
z *Szczakowy* do *Granicy* 11.16 przed południem; 2.26 po południu; 7.56 wieczór.
ze *Lwowa* do *Krakowa* 5.10 rano; 5.20 wieczór.
z *Przemyśla* do *Krakowa* 9 rano.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9.45 rano; 7.45 wieczór — z *Wrocławia* i *Warszawy* o godzinie 9.45 rano; — z *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) do Prus 5. 27 wieczór — ze *Lwowa* 2.54 po południu; 6.15 rano; z *Wieliczki* 6.20 wieczór.
do *Przemyśla* z *Krakowa* 4.43 po południu;
do *Lwowa* z *Krakowa* 8.33 rano; wieczór 6.40.

Odpowiedzialny Rządca Drukarni *Antoni Rother.*

den Entschluß gefaßt, unter der dortigen studirenden Gymnasialjugend einen kirchlichen Verein zu Ehren des heiligen Aloisius zu gründen.

* Der „Oest. Soldatenfr." theilt mit, daß das durch die unermüdlichen Bestrebungen der Frau Gräfin Mathilde Bolza angeregte Institut zur Versorgung mittelloser Offizierstöchter in Oedenburg durch die bisher eingegangenen patriotischen Sammlungen so weit gediehen ist, um ins Leben treten zu können und es werde in einigen Tagen der Konkurs zur Besetzung von zwölf Plätzen in der k. k. Armee ausgeschrieben werden, der bis zum 1. Juli d. J. offen bleibe.

* Der hochw. Herr Bischof und Apostolische Vikar von Ober-Michigan in Nord-Amerika, Friedrich Baraga, hat in Laibach jetzt, wo er das geliebte Vaterland, und zwar gewiß auf immer verläßt, ein herzliches und rührendes Abschiedswort an die vielgeliebten Landsleute gerichtet.

* Heute den 30sten, um 6 Uhr Abends, findet die vierte diesjährige Plenarversammlung des Central-Severinus-Vereins im Musikvereinssaale unter den Tuchlauben statt. 1854.

* Die General-Versammlung des Central-Vereines für Kostkinder-Beaufsichtigung und Krippen findet am 6. April um 4 Uhr Nachmittags, im großen landständischen Saale im nieder-österreichischen Landhause statt. Unter andern vorkommenden Gegenständen befinden sich:

Vortrag über die Verbreitung der Krippen im österreichischen Kaiserstaate, vom Direktions-Mitgliede Dr. Karl Helm.

Vortrag über die Nothwendigkeit des täglichen Besuches der Krippen durch Aerzte, vom Ausschuß-Mitgliede Dr. Karl Blodig.

Vortrag über Abschließung eines Uebereinkommens mit den Ordensschwestern, Tertianerinnen, vom Orden des heiligen Dominikus, wegen Uebernahme der Vereins-Krippe und der mit ihr verbundenen Bewahranstalt für ältere Kinder in der Leopoldstadt, vom Direktions-Mitgliede Dr. Bauer.

Das Ehrenmitglied Dr. J. F. Castelli wird ein von ihm verfaßtes Gedicht vortragen, welches am Schlusse der Versammlung gedruckt vertheilt wird.

* Das durch Theuerung und Mißwachs ohnehin schwer heimgesuchte Castelnuovo (Istrien) ist in der Nacht vom 23sten zum 24sten von einem Brandunglück betroffen worden, das 13 Familien ihrer Habe beraubte. Se. Exzellenz der Hr. Statthalter Graf Wimpffen hat sogleich die nöthigen Maßregeln getroffen, um den dringendsten Bedürfnissen der Verunglückten Abhilfe zu bringen. Der Brand war in der Mitte des Ortes ausgebrochen und nur der angestrengtesten Thätigkeit der Gendarmerie, der Ortsbehörden und einiger Einwohner verdankt man es, daß derselbe nicht noch verheerender um sich griff.

England haben erklärt, daß, wenn das Zerwürfniß mit der Pforte nicht im diplomatischen Wege beigelegt und die Räumung der Fürstenthümer in einer gegebenen Frist bewerkstelligt würde, diese Mächte sich gezwungen sehen würden, eine negative Antwort oder Stillschweigen als eine Kriegserklärung anzusehen. Das Kabinet von St. Petersburg habe beschlossen, hierauf nicht zu antworten. Der Kaiser beauftragt demnach mitzutheilen, daß dieser Beschluß uns in den Zustand des Krieges mit Rußland versetzt, dessen Verantwortlichkeit gänzlich dieser Macht anheimfällt. Die Erklärung bewilligt russischen Schiffen 6 Wochen, um frei aus den französischen Häfen auszulaufen. Russen dürfen in Frankreich wohnen, unter der Bedingung die Gesetze des Landes zu achten.

5perz. Rente: 62, 50; 4½perz. 89, 50; österreichische Anleihe 72.

London, 28. März. Schluß. Consols: 86⅝—¾.

Konstantinopel, 20. März. Die Sulina-Mündung ist unzugänglich gemacht. Die kombinirte Flotte liegt noch immer in der Beykos-Bucht. Die russische Flotte soll von Sebastopol ausgelaufen sein und die Truppen der Westmächte die Dardanellen okkupiren. Einige Mokanen sollen in Bulgarien ermordet worden sein. Eine Loyalitäts-Deputation ist aus Larissa eingetroffen. Wegen der Aktivirung des Fermans über die gemischten Tribunale gibt sich einige Mißstimmung kund.

Athen, 24. März. Türkische Landungstruppen sind über Salamora in die Festung Arta gelangt. Grivas ist bereits befreit. Delphino ist im Aufstande. Im Epirus und Thessalien finden resultatlose Kämpfe statt. Der türkische Gesandte hat seine Pässe genommen und sich im Pyräus eingeschifft.

Russischen Berichten zu Folge hat am 11. (23.) d. M. ein Detachement des Armeekorps der unteren Donau unter dem Kommando des Generals Duchakoff den Flußübergang oberhalb Tultscha erzwungen. Ungeachtet eines lebhaften feindlichen Widerstandes sind die am Ufer aufgeworfenen Redouten genommen worden. Der Verlust der Türken war sehr groß, jener der Russen beträchtlich. 11 Kanonen und 150 Gefangene, worunter ein Oberst und 5 Offiziere, sind in die Hände der Russen gefallen. General Duchakoff hat denselben Tag Tultscha besetzt.

---

dlen v. Ghelen'schen Erben.

K. K. priv. Carl-Theater.

Kronika.

— **Rezultat wyborców,** na posła Lwowskiego, o ile da się dotychczas z ranniejszego głosowania wywnioskować, powinienby na rzecz hr. Gołuchowskiego wypaść. — Izraelici rozwinęli niezwykłą agitację na korzyść dr. Rodakowskiego, obdzielając swych współwyznawców kartkami z hebrejskim napisem imienia swego kandydata, a nawet jeszcze rano dziś zbierali reklamacje wyborców, by i jednego nie uronić głosu.

— **Rodzina Rutkowskich.** Z powodu śmierci artystki dramatycznej Józefy Rutkowskiej zmarłej we Lwowie d. 27. września, przytaczaja pisma warszawskie niejakie szczegóły o rodzinie Rutkowskich, zasłużonej na scenie w Warszawie i Lwowie. W r. 1815 p. Rutkowska artystka dramatyczna w Warszawie wyjechała do Lwowa z trzema córkami i tam umarła r. 1852. Najstarsza z nich Aniela poszła za Szczęsnego Starzewskiego słynnego niegdyś na scenie lwowskiej, umarła 1856 r. we Lwowie, a córka jej Wanda za Bogumiłem Dawisonem, umarła w Dreznie 1859 r. Siostra Anieli Józefa, która teraz umarła, sparaliżowana od lat kilku, pobierała wsparcie z funduszu skarbowego.

— **Wypadek na kolei.** Z Kałolówki, gdzie kopią szuter, urządzono aż do budującego się dworca w Kołomyi i dalej aż do Piadyk kolej tymczasową do przewożenia szutru. Dnia 9. b. m. po południu zdarzyło się na tej kolei, że lokomotywa ciągnąca cztery wozy napełnione szutrem, w skutek nieostrożności dozorców wszedłszy na niewłaściwe szyny, wpadła do budynku, w którym znajdowały się wozy, zgruchotała bramę wjezdną i trzy wozy. Nikt z robotników nie poniósł żadnego uszkodzenia.

— **Zawczasu!** Opowiadano nam następujący szczegół zabawny. Gdy wojsko austrjackie powracało z Szlezwiku, przejeżdżało jak wiadomo przez Berlin, gdzie przez krótki czas się zatrzymało. Ponieważ w stolicy pruskiej nie wolno oficerom ani żołnierzom palić na ulicach tytoniu, a oficerom także dłużej niż do północy przebywać w lokalach publicznych, więc kemenda austrjacka postanowiła wydać nakaz do wojsk, aby się zatosowały podczas pobytu w Berlinie do tych przepisów. Nakaz istotnie został wydany i wysłany lecz wojska austrjackie otrzymały go — już w Pradze. *Si non e vero...*

— **Bajeczka dla centralistów.** Baron Eötvös opowiada centralistom, wojującym zacięcie w imię całości monarchji przeciw przywróceniu dawnych wolności węgierskich, następującą bajeczkę: „Żył raz wielki wojownik — kiedy i gdzie, nie wiemy, ale to nie podaje w wątpliwość autentyczności — który po ojcu odziedziczył dwa krzemienie. Rodzina posiadała te krzemienie już oddawna, a ponieważ działo się to w czasie, kiedy ludzie używali broni kamiennych, szanował każdy członek je bardzo. W stu bitwach były te krze-

mami handlowemi w Niemczech, we Francyi i w Anglji, polecam mój Dom ajencyjny szanownej publiczności z tem oświadczeniem, że wszelkim poleceniom tak w kraju jak i za granicą przy moich obszernych i wielostronnych stosunkach, będę mógł zadosyć uczynić. 68 3—6



zny

WYCH

znanej fabryki

w Berlinie

eLwowie

się z wszelką

zne. 51 5—8



Z drukarni E. Winiarza.

Nro. 22.

GAZETA LWOWSKA.

we Wtorek dnia 17. Marca 1812.

Wiadomości kraiowe.

Ze Lwowa d. 17. Marca. — C. K. Wysoki Sąd appellacyiny mianował Pana Jakuba Torosiewicza Auskultanta C. K. Szlacheckiego Sądu Lwowskiego, Komornikiem granicznym w Rawie w Cyrkule Żołkiewskim, który w tym charakterze dnia 4 b. m. przed pomienionym Sądem wykonał przysięgę.

Kommissya tuteyszego Instytutu ubogich, wydała następuiącą odezwę:

„Uczyniono smutne doświadczenie, że żebractwo znowu brać górę poczyna; że opatrywani przez Instytut ubodzy, równie iak i ci, którzy za niegodnych dobrodzieystwa tego są uznani, włóczą się potaiemnie po domach, i dawne złe na nowo się wraca. Choćby Rząd przez podwoioną czuyność wszystko czynił, co ze strony swoiéy uczynić może, przecieżby usiłowania iego dopóty zostawały bezskuteczne, pókiby Publiczność, do czego iuż tyle razy była wzywaną, ochoczo nie podawała mu ręki, i wspólnie do wykorzenienia tego złego przykładać się nie starała."

„Główną i oczywistą przyczyną wzmagaiącéy się na nowo żebraniny iest miękkość serca niektórych osób, które się widokowi cierpiących na pozór ludzi ułudzać daią, i udzielaią im iałmużny. Kommissya Instytutu ubogich daleką będąc od przyganiania dobremu zamiarowi dobroczynnego serca, tę tylko uczynić musi uwagę; że taka miękkość serca, która dobry podkopuie porządek, a któréy nayniegodziwsze osoby tak łatwo nadużywaią, zupełnie iest przeciwną zasadóm Chrześciaństwa; które po swoich czcicielach wymaga, ażeby się nietylko przez pierzchliwe uczucia tkliwości na nędzę drugich, lecz przez święte uczucie obowiązku do dobroczynności skłaniali. Oprócz tego potrzeba ciérpiącemu nietylko na piérwszą chwilę, ale zupełnie pomódz. Rozdzielana tu i owdzie pomiędzy ubogich na traf iałmużna utrzymuie tylko żebraninę, nie przynosi prawdziwéy pomocy, i iest próżném rozrzuceniem maiątku bez zamiaru i planu."

„Uprasza się zatém wszystkich mieszkańców tego miasta iak naymocniéy, ażeby żebrakóm proszącym o iałmużnę téyże stale odmawiali; co tém spokoyniéy uczynić mogą, im sumnieńniéy Instytut ubogich zaręcza, że każdego prawdziwie ubogiego rad wspomaga, i tym tylko wsparcia odmawia, którzy pracą własną, do któréy w tym czasie na sposobności nie zbywa, wyżywić się mogą."

„Jeżeli dobroczynność czyia oprócz miesięcznych datków dla ubogich udzielić co zechce, znaydzie w każdym Kościele karbonę, w którą dary swe składać może. Sam nawet Instytut ubogich dary takie z wdzięcznością przyimować będzie, i podług myśli dobroczyńców onychże użyie."

Kommissya Instytutu ubogich przedsięwzięła dać dnia 24. b. m. w tuteyszym teatrze wielką Akademię, z któréy cały dochód na fundusz ubogich obróconym będzie. Spodziewaiąc się taż Kommissya po ludzkości i dobroczynności obywatelów i mieszkańców miasta Lwowa iak nayskutecznieyszego wsparcia, może oraz znawcóm i miłośnikóm sztuki zaręczyć, że tak Panowie Amatorowie i Artyści tego głównego miasta, iako też utalentowane Damy: JWW. Hrabina Henryetta z Zabielskich Łączyńska i Hrabianka Dulska, sławny Amator i Artysta W. Kremes, i znany z zdolności swoiéy Dyrektor muzyki Pan Lipiński połączyli się w tym

celu, aby taż Akademia dana była w sposób godny tego szlachetnego zamiaru.

Mieysca zamawiać można u Pana Koberweina Kupca.

Z Grätz dnia 29 Lutego. — „Z okoliczności uroczystego obchodzenia przez publiczne Władze urodzin N. Pana na dniu 9tym t. m. przysłano tuteyszemu Magistratowi od bezimiennego dawcy 2000 ZR. w W. W. z oświadczeniem na piśmie, że ten dar iedynie dla tuteyszey woyskowéy załogi iest przeznaczony. Odesłano go tedy natychmiast Jeneralnéy Kommendzie, która go stosownie do oświadczonego zamiaru dawcy, pomiędzy żołnierzy tuteyszéy załogi od feldfebla na dół licząc, iako też pomiędzy chorych żołnierzy teyże załogi, w wieczór przed właściwym dniem urodzin N. Pana rozdzielić kazała.

Wiadomości zagraniczne.

Francya.

Z Paryża d. 21. Lutego. — Wyrok Cesarski pod dniem 2 b. m. wydany stanowi, ażeby wszystkie w obwodzie wielkiego woyska przez żołnierzy wóysk francuzkich i sprzymierzonych przeciw mieszkańcóm, lub przez mieszkańców przeciw tymże żołnierzóm popełniane przestępstwa, przez woyskową z 7miu Officerów składaiącą się Kommissyę sądzone były. Kommissya ta ma bydź każdego razu mianowaną przez Marszałka Dowodzcę korpusu woyska, a w przypadku niebytności iego, przez Jenerała Dowodzcę Dywizyi. — Każda, o niepozwolony werbunek lub o szpiegostwo obwiniona, a w obwodzie wielkiego woyska znayduiąca się osoba, powinna bydź na rozkaz ieneralnego Dowodzcy uwięzioną, przed Kommissyę woyskową stawioną, i podług wszelkiéy surowości praw woyska na stopniu woiennym zostaiącego, ukaraną.

Podług pisma Ministra woiennego pod dniem 11 b. m. wydanego, nakazał Cesarz iak nayprędsze uzupełnienie korpusu Elitów składaiącego się z Karabinierów Strzelców.

Ażeby wprowadzenie powszechnéy miary i wagi w Państwie francuzkiém ułatwić i przyspieszyć, nie można na mocy wyroku Cesarskiego d. 12 Lutego wydanego nic odmieniać w iednościach miar i wag, prawem z d. 19 Frimaire VIII. (11 Grudnia 1799) ustanowionych.

Z Hamburga d. 22 Lutego. — Roku 1811 (tak się wyraża nasza gazeta) było ogłoszono, że wszyscy ci, którzy nie przestaią prowadzić handlu zakazanego przez wyroki Berliński i Medyolański, maiątek swóy i osobę na niebezpieczeństwo wystawić mogą. Niektóre powodowane chciwością osoby nie zważały na to ogłoszenie. Rok 1812 uskuteczni te środki, które w téy mierze roku zeszłego przedsięwzięto. Już iednego awanturnika nieiakiego Hope z Lubeki, przed przybyciem iego do Paryża uwięziono, który się wtrącał w Szwecyi do wielu interessów z towarami osadniczemi.

Prowincye Illyryiskie.

Wyrok Cesarski pod dniem 4 Lutego r. b. wydany, dozwalaiący handlu przechodowego z Państw i do Państw Austryackich przez Tryiest (obaczyć 20 Numer Gazety naszéy), sprawił naywyższą radość w tém mieście; nadszedł ón dnia 16 wieczorem do Tryiestu, i natychmiast wśród radośnych okrzyków w teatrze został przeczytanym. Dnia następuiącego oświecono wszystkie domy w Tryieście tak, iak podczas naywiększéy uroczystości.

W upłynionym miesiącu Styczniu zawinęło do Tryiestu 176 okrętów i barków. Między temi znaydowało się 126 illyryiskich, 50 włoskich, a 1 neapolitański. Wypłynęło zaś z tamtąd 63 okrętów; to iest: 31 illyryiskich, 29 włoskich, a 3 neapolitańskie.

Związek Reński.

Korpus Officerów pułku W. Xięstwa Badeńskiego, pożegnał się dnia 20 Lutego przez gazetę Frankfurtską z obywatelami miasta Darmstadt.

Dnia 24 Lutego przeieżdżał przez Frankfurt rossyiski goniec iadący z Paryża do Petersburga.

Jan Konrad Ludwik Claus, obywatel miasta Brunswika cytrynami handluiący, oskarżonym został przed Królewskim Sądem kryminalnym departamentowym o popełnione tamże dnia 2 Grudnia umyślne zaboystwo na Janie Baptyście Gaiguenaille, Kapitanie 2go francuzkiego pułku kiryssierów. Po ścisłem dochodzeniu wszystkich powodów, które go obwiniać i bronić mogły, tudzież po processie, który się przez cztéry dnie

Statuten
des
technischen Vereins in Lemberg.

§. 1.

Der Zweck des Vereines ist: die Pflege und Verbreitung technischer und naturwissenschaftlicher Kenntnisse in ihrer Anwendung auf das praktische Leben durch Anregung, Mittheilung und freundliches Zusammenwirken zu fördern.

§. 2.

Die Erreichung dieses Zweckes wird der Verein dadurch anstreben:

a) dass die Mitglieder in wöchentlich wiederkehrenden Versammlungen während der Wintermonate ihre eigenen Arbeiten und Erfahrungen, fachliche Mittheilungen aus Zeitschriften und anderen Werken, oder in das technische Gebiet einschlägende

wissenschaftliche Fragen mittheilen und einer eingehenden Besprechung unterziehen

b) dass der Verein durch seine Mitglieder je nach Möglichkeit und Zweckmässigkei; öffentliche populäre Vorträge veranstaltet, welche die zur Hebung und Bildung des Gewerbestandes nützliche technische und naturwissenschaftliche Kenntnisse zur allgemeinen Verbreitung zu bringen geeignet sind.

§. 3.

Dem Verein kann Jedermann von unbe-t scholtenem Charakter beitreten, welcher ein Interesse an technischen und naturwissenschaftlichen Studien besizt, und sich an der Förderung der Vereinszwecke betheiligen will.

§. 4.

Alle Mitglieder verpflichten sich über Aufforderung des Ausschusses, einen jährlichen Beitrag von drei Gulden österr. Währ. in die Vereins-Cassa einzuzahlen. Sämmtliche Beiträge sind innerhalb der ersten vier Wochen jedes neuen Winters zu entrichten. Neueintretende Mitglieder zahlen ihren Beitrag gleich beim Eintritte.

§. 5.

Sämmtliche Mitglieder werden mit Vereinskarten betheilt.

§. 6.

Die Aufnahme in den Verein erfolgt über Empfehlung eines Mitgliedes, durch Abstimmung in der nächstfolgenden Versammlung.

§. 7.

Der Verein wählt in einer der ersten Jahres-Sitzungen einen Vorstand, drei Ausschüsse, dann einen Secretär und einen Cassier. Im Falle des Abganges eines derselben wird er baldmöglichst durch eine neue Wahl ersetzt.

§. 8.

Der Vorstand führt den Vorsitz in den Vereinsversammlungen, leitet die Verhandlungen, spricht die gefassten Beschlüsse aus, sorgt nach Erforderniss für den Vollzug und vertritt den Verein nach Aussen.

§. 9.

In Abwesenheit oder Verhinderung des Vorstandes übernimmt die Geschäfte dasjenige Ausschussmitglied, welches bei der Wahl die meisten Stimmen für sich hatte. Die Ausschuss-

mitglieder besorgen unter Leitung des Vorstandes alle laufenden Angelegenheiten des Vereins.

§. 10.

Der Secretär und Cassier besorgen die Kanzlei-, Cassa- und Rechnungsgeschäfte des Vereins.

§. 11.

Den Vorträgen und technischen Erörterungen können auch Gäste beiwohnen, wenn sie von einem der Vereinsmitglieder eingeführt sind, und diese theilen weder Rechte noch Pflichten der Vereinsmitglieder.

§. 12.

Alle Beschlüsse der Versammlungen werden durch relative Stimmenmehrheit entschieden.

§. 13.

Die Auflösung des Vereins kann über gestellte Anträge nur dann als beschlossen angesehen werden, wenn sie hiefür in der zu diesem Zwecke besonders einberufenen Versammlung $^2/_3$ der anwesenden Vereinsmitglieder aussprechen. Der Vollzug der Auflösung liegt dann dem Vorsitzenden und dem Ausschusse ob.

§. 14.

Für die erste in jedem Jahre abzuhaltende Versammlung erlässt der Vorstand die Einladungen an die Mitglieder.

§. 15.

In der vorletzten Jahresversammlung oder im Falle beschlossener Auflösung des Vereins in der hiezu anberaumten Sitzung desselben, wird vom Ausschusse die Rechnung über die Verwendung der eingegangenen Gelder zur Vorlage gebracht. Die Prüfung dieser Rechnung wird einem hiezu von der Versammlung gewählten Ausschusse aus drei Vereinsmitgliedern überwiesen, welche in der letzten Versammlung über den Befund Bericht erstattet und zugleich auch den Antrag über die Verwendung des allfälligen Vermögens zu stellen haben wird. Durch Stimmenmehrheit verfügt hierüber sodann die Versammlung.

§. 16.

Alle aus dem Vereins-Verhältnisse entspringenden Streitigkeiten, welche etwa auf Grund der Statuten vom Vereins-Vorstande nicht geschlichtet werden könnten, sind an ein von den Betheiligten zu wählendes, aus einer ungeraden Anzahl Vereinsmitglieder bestehendes

Schieds-Gericht zu verweisen, gegen dessen Ausspruch keine Berufung stattfindet.

§. 17.

Das Verzeichniss der Mitglieder, der Bericht über die Thätigkeit und die geprüfte Rechnung des Vereins, so wie allenfalsige schriftliche, für diesen Zweck von den Verfassern bestimmte Mittheilungen der Mitglieder, werden am Ende jedes Winters gebunden und der Bibliothek der technischen Akademie in Lemberg zur Aufbewahrung übergeben.

Lemberg den 20. November 1865.

Aus der k. k. galiz. Aerarial-Staats-Druckerei.

pełnéj Radzie z wnioskiem załatwienia tego przedmiotu w drodze polubownéj, a ustanowienie sądu polubownego zostawić decyzyi tejże Rady.

— Wczoraj umarł sędzia niegdyś prezydujący trybunału krakowskiego Dudrewicz, znany z biegłości swojéj jako prawnik i nieposzlakowanego charakteru. Po zaprowadzeniu austryackiego prawa cywilnego w Krakowie usunął się od służby.

— P. Jaworski przysyła nam sprostowanie, że druga z wspomnionych przez nas wczoraj broszur nie u niego wyszła, lecz w drukarni Uniwersyteckiéj.

— Jutro przedstawioną będzie tragedya w 5 aktach Juliusza Słowackiego „Mazepa“, w któréj p. Hubert artysta sceny lwowskiéj wystąpi jako gość w roli wojewody.

— *Lwów* 26 marca.

(z.) Z wprowadzeniem wykładów polskich na kilku katedrach wydziału prawniczego na uniwersytecie tutejszym, rozpoczyna się nowa era, która zdaje się zapowiedzią dalszéj pomyślnéj reorganizacyi uniwersytetu w tym kierunku. Już z kursem letnim po Wielkiéjnocy rozpoczyna prof. Zielonacki wykład prawa rzymskiego w języku polskim. Równocześnie ma objąć p. adwokat Rodakowski katedrę prawa kryminalnego i procedury karnéj, a p. Kabat, poseł i adwokat, który przed laty był już docentem na wydziale prawniczym tutejszego uniwersytetu, ma wykładać procedurę sądową cywilną. Imiona kandydatów są rękojmią, że wykłady będą pod każdym względem znakomite i z upragnieniem oczekują tu ich rozpoczęcia. Oprócz tego zamierzają habilitować się na docentów doktorowie praw pp. Źródłowski i Zborowski, którzy wykłady swe zapewne z przyszłym kursem zimowym rozpocząć będą mogli.

Teraz dopiero otwartą zostaje czytelnia dla młodzieży akademickiéj, na którą pozwolenia rządowego przez kilka lat bezskutecznie wyglądano. Otóż nie zawadzi napomknąć nawiasem, jako przyczynek do dziejów biurokratyzmu lat ostatnich u nas, że ministerstwo wydało rzeczone pozwolenie już w r. 1863, jak się obecnie z daty zatwierdzenia statutów okazało, ale takowe przeleżało lat kilka w biurze referenta, byłego radcy Namiestnictwa p. Hehna.

Nowo zawiązane Towarzystwo ogrodniczo sadownicze i Towarzystwo gimnastyków urządzają się. Wczoraj i przedwczoraj odbyły walne zgromadzenia, na których zajmowano się wyborem dyrekcyi i układem budżetu. Towarzystwo gimnastyczne szybko nabiera wzięcia, liczy ono już przeszło dwustu członków, a pomimo, że jest w samym dopiero zawiązku, posiada już do rozporządzenia tysiąc kilkaset złr. gotówki. Uznając jego użyteczność zwłaszcza dla młodzieży, wiele osób przystępuje do grona założycieli, i przyczynia się do pomnożenia funduszu znaczniejszym datkiem, aby ułatwić co rychléj wejście w życie Towarzystwa. Kasa Oszczędności ofiarowała na ten cel 500 złr.

TEATR. Wczoraj przedstawiono po raz dr
medyą historyczną przez p. J. Szujskiego: *Dwo
lewicza Władysława*, którą poprzedziła ory
komedya jedno-aktowa, utwór Alfreda Werne
raz pierwszy odegrany: *Lepiej późno jak nig*

Komedya *Lepiej późno jak nigdy*, osnuta
jednolitéj idei na wzór komedyj Feuilletowskic
ści w sobie, mimo braku akcyi, dużo żywiołu
Zręczna dykcya i ze znajomością serca lu
przeprowadzony temat, czynią z tej drobnost
matycznej miły pojaw na scenie. Dwie tylko
prowadzą dyalog. Henryka młoda wdowa, w
gdy jeszcze była panną, kochał się mniej wię
tonicznie dzisiejszy pułkownik, po siedmiu lata
działu widzi go znowu w swoim domu u wód
kownik nie mogąc dawniej pozyskać serca H
które oddała innemu, chce zimną obojętności
ścić na niej, w chwili kiedy ta daje mu zdal
poznania, że nigdy nie był jej obojętnym i tyl
mie swej on zawdzięcza, że oddała rękę bard
miejącemu się zasłużyć pretendentowi. Pułkow
powiadając szybki swój odjazd, przypomina He
iż przed siedmiu laty przyrzekła mu swoją foto
którą taż ofiarując mu, na odwrotnej jej stro
mieściła napis: „lepiej późno jak nigdy“. Ztąd w
na się rozprawa, w której pułkownik dowodz
zdanie to jest sofizmatem, a wśród obustronny
gumentów *pro* i *contra*, występują jawne aluz
dawniejszego serc ich stosunku. Rozprawa wobec
tak przeciwnych rzadko kiedy doprowadza do z
więc i tu następuje wzajemne rozgoryczenie,
kiem którego pułkownik żegna Henrykę, aby
chać na zawsze. Henryka zobaczywszy oknem za
żony powóz, zalewa się łzami, które ujrzawszy
kownik wchodząc raz jeszcze do jej pokoju, po
zamiar zemsty za dawną niewzajemność i przek
o miłości dlań Henryki ofiaruje jej swą rękę,
taż przyjmuje. Autor chciał dowieść, jak się z
że serce drażnione oporem, tem goręcej czuje in
dniej zwalczyć ten opór, łatwość bowiem ujmuje
zwycięztwu.

P. Modrzejewska grała wybornie rolę Henryki
Benda był trochę za młodo ucharakteryzowany
poważnego pułkownika i więcej winien był wlać
cia w ów charakter napiętnowany rozczarowani
goryczą, co tem większej dowodzi siły jego ucz

O pierwszem przedstawieniu komedyi: *Dwór
lewicza Władysława*, obszerniejsze już było s
wozdanie w feilletonie naszego dziennika, tu t
dodamy, że wczorajsze wykonanie ról było w o
poprawniejsze niż za pierwszym razem.

Sprawy Sądowe.

Kraków dnia 26 marca.

Prezydujący: Fiałkiewicz, sędziow

Zamówienia z prowincyi uskuteczn...

UWIADOMIENIE.

Niniejszeszem podajemy do publicznej wiadomości, że

Sprzedaż węgli kamiennych,

z kopalni

LOUIS EHRE

zleciliśmy kupcowi panu E. Sachs w Katowicach.

Prosimy przeto, aby interesowani w zakupnie węgla jedynie z panem *E. Sachsem* w Katowicach traktowali.

Mikołajów (Nicolai) w Szląsku górnym w Styczniu 1867.

Zarząd kopalni księcia Pless.

Odwołując się do powyższego uwiadomienia upraszam o łaskawe polecenia, zaręczając za najsumienniejsze i szybkie wykonanie.

E. Sachs.

(513-1)

Najdoskonalsze i zupełnie nowo ułożone

LAMPY LIGROINOWE

(z zamknięciem bezpieczeństwa)

palące się ze szkłem cylindrowym lub bez tegoż, są wyłącznie do nabycia u podpisanego właściciela

pierwszej Wiedeńskiej fabryki lamp Ligroinowych

z zastrzeżeniem przeciw każdemu innemu wyrobowi

50% oszczędności.

Przez tę najnowszą ulepszoną konstrukcyę osiągnie się przez 7 godzin za 2 centy siłę światła dwóch najlepszych świec.



Lampa gospodarcza.

Kształty lamp Ligroinowych są w wielkim wyborze we wszystkich gatunkach lamp gospodarskich, ściennych, wiszących z daszkami, latarń powozowych, praktycznych ogniczek, lamp stołowych, od najbardziej prostych do najwykwintniejszej formy itp.

od najtańszych cen począwszy do 2 złr. za sztukę.

Tylko za lampy opatrzone moim znakiem fabrycznym daję zaręczenie

Do tego używanej, powtórnie ulepszonej Ligroiny można tylko jedynie u mnie niefałszowanej hurtem lub częściowo nabyć.

Cenników i rysunków bezpłatnie udzielam.

Składy moich wyrobów znajdują się prawie we wszystkich większych miastach.



Ogniczka kieszonk.

(187 15-30)T

***Zygmunt Reisner* w Wiedniu,**

Skład fabryczny: Margarethenstrasse N. 66. — Filia: Stadt Spiegelgasse N. 6.

Doniesienia.

Vom Kais. Königl. Galizischen Landes-Gubernium.

1. Wird hiemit bekannt gemacht, daß das zur Stadt Bochnia gehörige Dorf Krzyzanowice wielkie bei einer am 26. dieses bei dem Bochnier K. Kreisamte abgehalten werdenden Versteigerung vom 24. Juny d. J. in dreyjährige Pachtung werde hindan gegeben werden.

Das Præcium-Fisci besteht seit dem Jahre 1808 in jährlich 3437 fl. welche dermal in Einlösungs-Scheine berechnet werden. Pachtlustige haben daher mit einem 10 prozentigen Vadium versehen sich am 26. dieses in der 9. Vormittags-Stunde in der Bochnier Kreisamtskanzley einzufinden.

Lemberg am 1. April 1811.

Ogłasza/ się ninieyszym, iż wieś Krzyżanowice wielkie do miasta Bochni należąca przez Licytacyą na dniu 26. t. m. w K. Urzędzie Cyrkularnym Bocheńskim odprawiać się maiąca, od dnia 24. Czerwca b. r. w trzech letnią dzierżawę wypuszczoną będzie.

Cena fiskalna od roku 1808 składa się z rocznych 3437 Zł. Ryń., które teraz w Rewersach wykupuiących wyrachowane będą. Chęć wzięcia w dzierżawę maiący w Vadium 10 procentowe opatrzéć, z dnia 16. t. m. o godzinie 9. zrana w Bocheńskim Urzędzie Cyrkularnym stawić się maią. (1)

W Lwowie dnia 1. Kwietnia 1811.

II. Von der Lemberger städtischen Oekonomie Verwaltung wird kund gethan: daß der in der Haliczer-Vorstadt gelegene sogenannte Pałczynskische Teich sammt der Abfischung, und den dabey gelegenen Gründen an den Meistbiethenden in einen dreißigjährigen Pachtbesitz, mit dem überlassen werden wird: daß, der diesen Teich sammt den Gründen erstehen sollte, eine Mühle mit 2 Gängen vom harten Materiale, daselbst aufzubauen verbunden seyn wird. Pachtlustige haben sich demnach am 16. April 1811 in der städt. Oekonomie-Kanzley, mit einem Reugelde von 50 fl. versehen, Vormittags früh um 9 Uhr einzufinden, allwo die weitern Bedingniße jederzeit eingesehen werden können.

Lemberg den 19. März 1811.

II. Z Strony Urzędu Ekonomii Dobr Miasta Lwowa do powzechney podaie się wiadomości: iż Staw Pałczynski zwany na Przedmieściu Halickim będący, wraz zprawem łowienia w onymże ryb, tudzież i gruntami do onegoż przyległemi naywięcey ofiaruiącemu w trzydziestoletnią arędowną Posesyą z tym iednak warunkiem wypuszczony będzie, iż ktoby rzeczony Staw i grunta per plus offerentiam obiął, młyn na dwa koła z materyału twardego, przytymże Stawie wymurować obowiązanym bydz ma. Chęć zaarędowania maiących, przeto na dzien 16. Kwietnia 1811. do rzeczoney w kancelaryi ekonomiczney przed południem o godzinie 9tey odprawić się maiącey publiczney Licytacyi, zaopatrzonych w Vadium 50 zł. ryń. ninieyszemi zaprasza się, gdzie o dalszych Punktach Licytacyi każdego czasu wiadomość powziąść mogą. (3)

w Lwowie dnia 19. Marca 1811.

III. Von Seiten der Lemberger städt. Oekonomie Verwaltung wird anmit jedermann kund gethan, daß: am 17. April l.

J. um 10 Uhr Vormittags zwey Plätze in der Stadt, nämlich einer der ehemaligen Stadtwage gegenüber, der andere neben der Hauptwache, auf den Stadtwällen aber drey in denen We[illegible]en zur Aufstellung der Zelte und [illegible]auf des Gefrorenen oder sonstigen Erfrischungen in der städt. Oekonomie-Kanzley an den Meistbiethenden, für den heurigen Sommer werden überlassen werden. Pachtlustige werden auf dem vorbesagten Termin, mit einem Reugelde von 20 flr. versehen, zu dieser Lizitazion eingeladen.

Lemberg den 19. März 1811.

III. Z Strony Ekonomii dobr. Miasta Lwowa ninieyszemi do publiczney podaie się wiadomości: iż na dniu 17. Kwietnia r. b. o godzinie 10. przed południem Licytacya na dwa mieysca w Mieście to iest: iedno przeciw bywszey Wagi mieyskiey, drugie obok odwachu, na Wałach zas trzy mieysca w samych rondelach do postawienia namiotow i sprzedazy Cukrow Lodowych lub innych chłódnikow, w kancelaryi Ekonomiczney mieyskiey przedsiewzięta będzie. Chęć zaarędowania, maiących zaopatrzonych w Vadium 20 Zł. Ryń. do rzeczoney zaprasza się Licytacyi. (3)

w Lwowie dnia 19. Marca 1811.

IV. Von der Lemberger städtischen Oekonomie Verwaltung wird kund gethan: daß am 22. April l. J. Vormittags um 9 Uhr, die beyden Schankhäuser in dem städtischen eine Stunde vom Lemberg gelegenen Dorfe Brzuchowice in Pacht von 24. Juny 1811. angefangen, in einen einjährigen Pacht an den Meistbiethenden werden überlassen werden. Pachtlustige haben sich demnach (mit Ausnahme der Juden) am obbestimmten Tage und Stunde, mit einem Reugelde von 50 flr. versehen, in der städt. Oekonomie Verwaltung Nro. 29 in der Stadt einzufinden.

Lemberg den 25. März 1811.

IV. Z Strony Ekonomii Dobr Miasta Lwowa ninieyszemi czyni się wiadomo: iż na dniu 22. Kwietnia r. b. przed południem o godzinie 9. dwie we wsi mieyskiey Brzuchowice znayduiące się karczmy w iednoroczną arędę od dnia 24. Czerwca 1811. naywięcey ofiaruiącemu przez publiczną Licytacyą, wypuszczone będą. Chęć zaarendowania maiących (z wyłączeniem żydów) za opatrzonych w Vadium 50 Zł. Ryń. na wyznaczony termin do kancelaryi Ekonomiczney mieyskiey pod Nrem 29 w Mieście będącey, ninieyszemi zaprasza się. (3)

w Lwowie dnia 25. Marca 1811.

V. Von Seiten der Lemberger städtischen Oekonomie Verwaltung wird hiemit zu jedermanns Wissenschaft kund gethan, daß der Grund unter dem Stadtwalle am Peltewfluße, nämlich vom Haliczer Thore bis an die vor dem krakauer Thore befindlichen gemauerten städtischen Gewölber, mittelst öffentlicher in der städtischen Oekonomiekanzley am 18. April l. J. Vormittags um 9 Uhr vorgenommen werdenden öffentlichen Lizitation zum Kreanbau an den Meistbiethenden in 6 jährigen Pachtung überlaßen werden wird. Pachtlustige werden demnach zu dieser Lizitazion mit einem Reugelde von 25 fl. versehen, in die vorbesagte Amtskanzley eingeladen.

Lemberg den 19. März 1811.

V. Z Strony Ekonomii Dobr Miasta Lwowa ninieyszemi do publiczney

Lwow. Uniwersytet
Czyt. Nr 229/1852. 3/80

C. *Prelekcye filozoficzne.*

1. Powszechna metafizyka, prof. dr. Lipiński (3 g.)
2. Psychiczna antropologia, ten sam (3 g.)
3. Historya filozofii, ten sam (3 g.)
4. Historya i literatura filozofii prawa, ten sam (1 g.) *publice.*
5. Wyższa pedagogia, suplent prof. Malinowski (2 g.) *publice.*
6. Estetyka, prof. Hloch (3 g.)
7. Historya średniego wieku, prof. dr. Wacholz (3 g.)
8. Historya Austryi od 983–1526, ten sam (3 g.)
9. Praktyczne, historyczne ćwiczenia dla kandydatów nauczycielskiego zawodu, ten sam (2 g.)
10. O wyższych ekwacyach, prof. dr. Lemoch (2 g.)
11. Mechanika analityczna, ten sam (2 g.)
12. Rozmiar i obliczenie gruntów, ten sam (4 g.)
13. Fizyka, prof. dr. Zawadzki (3 g.)
14. Meteorologia, ten sam (2 g.)
15. Fizykalno-praktyczny kurs dla kandydatów nauczycielskiego zawodu, ten sam (3 g.)
16. Fizyka matematyczna, docent dr. Urbański (3 g.)
17. Botanika, prof. Łobarzewski (5 g.)
18. Praktyczno-mikroskopiczne ćwiczenia, ten sam (2 g.)
19. Zoologia, prof. dr. Schmidt (5 g.)
20. Praktyczno-zoologiczne ćwiczenia, ten sam (1 g.)
21. Geografia zwierząt, ten sam (2 g.)
22. Chemia powszechna, prof. Piess (5 g.)
23. Chemia analityczna, ten sam (2 g.)
14. Grecka syntaxis, prof. dr. Kergel (3 godz.)
25. Sofokles, Filoklet, ten sam (3 g.)
26. Filologiczne ćwiczenia dla kandydatów zawodu nauczycielskiego (2 g.)
27. Historya greckiéj literatury, prof. dr. Jülg (3 g.)
28. Styl łaciński, ten sam (2 g.)
29. Objaśnienie fragmentów Ulpianusa, ten sam (2 g.)
30. Gramatyka sanskrytu, ten sam (2 g.)
31. Język Ormieński, ten sam (2 g.)
32. Nowsza historya niemieckiéj literatury, prof. Hloch (2 g.)
33. Objaśnienie poezyi Szylera i Göthego, ten sam (2 g.)
34. Nowa gramatyka języka niemieckiego, ten sam (1 g.)
35. Porównawcza halicko-ruska gramatyka, prof. Głowacki (1 g.)
36. Historya halicko-ruskiéj literatury, ten sam (2 g.)
37. Teorya poezyi i retoryki, ten sam (2 g.)
38. Objaśnienie Cusari, docent dr. Igel (2 g.)
39. Język hebrajski, ten sam (2 g.)
40. Wyjaśnienie pentateuchu, ten sam (1 g.)
41. Język francuski, nauczyciel Piechórski (2 g.)
42. Histoire de la literature française, ten sam (2 godzin.) (G. L.)

Lwów 2 października. Wczoraj obchodził uniwersytet lwowski z zwykłą uroczystością otwarcie roku szkolnego. W kościele ś. Mikołaja z brała się młodzież akademiczna dla wezwania łaski i pomocy boskiéj, a o 9téj godzinie przybyli wydziałami członkowie fakultetów z dziekanami i starszyzną uniwersytetu; wiele znakomitych osób oczekiwało już w kościele — sam także JExc. Namiestnik JW. hr. Agenor Gołuchowski, zaszczycił zgromadzenie obecnością swoją.

Nabożeństwo odprawiał ksiądz biskup (in part.) JW. Ostrawski. Po mszy św. przeszło całe zgromadzenie do sali akademicznéj, gdzie dawnym obyczajem według przepisów jeden z panów profesorów miał mieć wstępną mowę. Lecz że nagle zasłabł, wystąpił bez przygotowania za niego szanowny i sędziwy prorektor, c. k. radca i wysłużony profesor Dr. Mauss, i biorąc za godło słowa z pisma ś. „A ziemia i stworzenia służyć wam będą“, przemówił do zgromadzenia tym głosem, jakim przed laty wymowa jego rozniecała zapały i wlewała życie nowe w duszę młodzieńczą, a dziś przejęła gorącem postanowieniem dążenia i wytrwania w tem, co w końcu mowy do młodzieży wyrzekł: „a jeźli stale wytrwacie w dążeniu do mety, praca wasza stanie się chwałą ojczyzny i rodziców waszych, otucha swobody będzie sumieniu waszemu, wasze zaszczyty przydzielą zacności nauczycielom i starszyznie waszéj, a rozradujecie serce Monarchy, którego wolą jedyną jest dobro ludu i narodów jego.“ (G. L.)

Przegląd miesięczny stanu galicyjskiéj kassy oszczędności z dniem 30 września 1852.

Stan wkładek pieniężnych z dniem 31 sierp. 1852 złr. 2,195,115 kr. 54 d. 1. Od d. 1 do 30 września r. 1852 włożyło 544 stron złr. 92,310 kr. 13 d. — W tymże okresie wypłacono 386 stronom złr. 48,928 kr. 39 d. — a zatém przybyło złr. 43,381 kr. 34 d. — Tym sposobem stan wkładek pieniężnych z dniem 30 września 1852 roku, był złr. 2,238,497 kr. 28 d. 1. Kapitał galicyj. instytutu ciemnych (w osobnym ra-

skim, składającego się z gruntu zagonów 4½ w Czarnéj Wsi w Gminie IX Miasta Krakowa pod Liczbą Katastru 305 Kom. hip. 85 Wojta położonego, ażeby się z takowemi w przeciągu trzech miesięcy do Trybunału zgłosił, w przeciwnym bowiem razie grunt w pomniony panu Tomaszowi Świtkowskiemu, jako nabywcy praw Tomasza Papińskiego, tudzież Anny i Anzelmy Nowakowskich wnuków zmarłego Józefa Nowakowskiego, na skutek podania do Nru 877 D. T. wniesionego, przyznanym zostanie.

Kraków dnia 26 marca 1850 r.

Sędzia prezydujący *J. Czernicki.*

(3) Sekretarz *P. Burzyński.*

Inseraty.

Młody człowiek życzy sobie udzielić **lekcye muzyki na fortepianie.** Bliższa wiadomość w księgarni Wgo Wildta. (1395-1-4)

(1391) Życzący pobierać prywatnie (1-3)

lekcye języka rosyjskiego

w sposób najłatwiejszy i najkorzystniejszy, zechce się zgłosić w rynku głównym na pierwsze piętro w domu Winego Notaryusza Jakubowskiego w biórze *Azienda Assicuratrice.*

Posiadający dobrze język niemiecki i francuski lub przynajmniéj jeden z takowych i mający znajomość prowadzenia młodzieży, zechce się zgłosić przy ulicy Floryańskiéj N. 533 lub 535 w celu osiągnienia miejsca nauczyciela domowego. (1397-1-2)

(1398) Z powodu ulepszenia pieca, zawieszone (1-3)

w piekarni mojéj pieczenie,

rozpoczyna się we środę dnia 6go b. m., a sprzedaż wszelkiego pieczywa, które w każdym czasie świeże będzie dostarczanem, we czwartek dnia 7go b. m. **Wilhelm Iming.**

(1290) Przyjąwszy kierunek (6)

BIORA INFORMACYJNEGO,

dotąd we Lwowie przez pana Wojewodę prowadzonego, mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność, iż trudniąc się sprzedażą i wydzierżawianiem dóbr ziemskich — potrzebuję teraz

A. Kilka dóbr znaczniejszych do kupna, mając amatorów do nabycia, także kilka mierniych dzierżaw.

B. Że kilka guwernantek, mówiących po francusku i po niemiecku, oraz znających muzykę fortepianu, mogą być umieszczone.

C. Dama od lat kilku poświęcająca się Edukacyi panien, postanowiła przyjąć kilka córek obywatelskich na stancyą z wikt em we Lwowie, zapewniając potrzebną edukacyę, stósownie do woli rodziców, nawet z muzyką fortepianu i obcemi językami.

D. Trzech Mandataryuszów jest do umieszczenia i dwóch doświadczonych Ekonomów, jako i dwóch Rządców.

E. Z méj strony oświadczam, że z den oficyalista ekonomiczny, ani nauczyciel, azi żadna guwernantka rekomendowani przezemnie nie będą, póki sam ich zdolności poprzednio nie ocenię, znam bowiem jako doświadczony agronom co od oficyalisty wymagać można, a co do guwernantek i nauczycieli, obowięzuję się również tak co do przedmiotów szkolnych jak i języków dać zdanie bezstronne.

F. Dom obywatelski od lat kilku utrzymujący pensyonat dla studentów, może przyjąć kilku młodych synów obywatelskich na stancyę z wiktem i nadzorem, korepetycyami; oraz ofiaruje naukę muzyki fortepianu i języków obcych za pomierną cenę w lokalu osobnym, wygodnym, obszernym i zdrowym.

F. Bióro przyjmuje w komis wyroby i płody ziemi na sprzedaż do umieszczenia.

G. Do handlu czterech młodych chłopców jest do umieszczenia.

Wszelkie zgłaszania franco tylko przyjmowane będą przy ulicy Niższéj-Ormiańskiéj Ner 101 we Lwowie. *J. Zaleski.*



W dniu 5tym września zginęła w Wieliczce podczas ogniów sztucznych **suczka biała**, z siercią długą, na niskich łapkach, ogonkiem krótkim z siercią długą; znalazca zgłosi się do pana Hrejko, c. k. urzędnika budowy wodnéj, i za oddaniem suczki otrzyma **nagrodę 5 złr. mk.** (1385-2-3)

Ostatnie Wiadomości.

Korespondent paryzki *Gazety kolońskiéj* twierdzi, że już odeszły do zagranicznych mocarstw noty w przedmiocie przywrócenia cesarstwa, że jednak dotychczas niema na nie odpowiedzi, prócz ze strony Anglii, która oświadczyć się miała w sposób niezbyt przychylny, jakkolwiek umiarkowany. Wzmiankujemy to podanie, niewielką przywiązując doń wagę, ze względu na źródło, nieco mętne, z którego je zaczerpnęliśmy.

Minister policyi francuskiéj p. de Maupas postanowił jak mówią, zakazać we Francyi wszystkich zagranicznych dzienników. Srodek ten ma być głównie przeciw angielskiemu dziennikarstwu wymierzony.

METEOROLOGICZNE.

STAN ATMOSFERY.	ZJAWISKA NAPOWIETRZNE.	ZMIANA TEMPER. w ciągu dnia od	do
Pogoda z chmurami			
„	koło przy księżycu	+ 12° 9	+ 3° 6
„	mgła — szron		

ANTONI CZAPLIŃSKI ZARZĄDCA.

Skarpy

Kronika.

Szkarpy, czyli wyższe Wały lwowskie przy ulicy Pańskiej, mają teraz przebyć podobną metamorfozę, jaką w ostatnich czasach przedsięwzięto z ogrodem botanicznym i pojezuickim. Robotą kieruje p. Bauer, ogrodnik przy ogrodzie botanicznym, ten sam, któremu ogród botaniczny i pojezuicki zawdzięcza swoją dzisiejszą postać. Komu wiadomo, ile te ostatnie ogrody zyskały pod umiejętną ręką p. Bauera, ten niemoże jak tylko pochwalić nową myśl, powziętą przez nasz magistrat; my też nie w celu krytykowania planu samego przez się podnosimy tę kwestję czysto lokalną, wbrew zasadzie, której trzymaliśmy się od czasu, jak ważne, a tak z bliska nas obchodzące wypadki w świecie politycznym mają słuszne prawo do naszej wyłącznej uwagi. Plan wspomniony pochwalamy tem bardziej, iż w związku z nim zostaje inny tego rodzaju plan, także bardzo szczęśliwy, t. j. uregulowanie drogi na Wysoki Zamek, która ciągnąc się dotąd szerokiem kołem, w przykrej dla spacerujących stromości, po nad brudną i z każdego względu nieestetyczną częścią Żółkiewskiego przedmieścia, ma teraz być poprowadzoną od pałacu arcybiskupiego prosto przez ogród klasztoru Panien benedyktynek. Lecz na jednę okoliczność chcielibyśmy zwrócić uwagę magistratu. Oto, jak się dowiadujemy, przy kamienicy p. Ressiga, naprzeciw kościoła OO. karmelitów, tuż obok pełnego nadziei nanowo odrodzić się mającego spaceru, ma stanąć na miejscu dawnych jatek areszt miejski, a co gorsza, do ściągania odchodów ma być przy nim umieszczony nie formalny, jak to jest przepisano, kanał, lecz tylko prosta kloaka Jeśli niezachwianym aksiomatem jest i zostanie zawsze ta prawda, iż niema na świecie niczego bez „ale“, to „ale“ to tylko tam jest do usprawiedliwienia, gdzie wypływa z nieuniknionej konieczności lub z nieuchronnego błędu. Czy w niniejszym wypadku może mieć miejsce podobna wymówka? Wątpimy bardzo, chyba że magistrat rozmyślnie umieścił tam to mniemane „ale,“ za przykładem starych Egipcjan, którzy jak wiadomo podczas uczt otaczali się ciałami nieboszczyków, stawiając tam właśnie ku zbawiennej nauce wolnych i spacerujących jako rodzaj nieustannego „memento mori“ przybytek zamkniętych i siedzących. Lecz przypuściwszy nawet takie motiwum, zostałby nam jeszcze zawsze zagadką cel, jaki może miasto nasze osiągnąć przez założenie obok drugich Wałów drugiej in spe surogatowej Pełtwi!

W[illegible] p. Henryka Jasieńskiego doktora

rozumo[illegible]
ryskiego u gabinetów paryzkiego i londyńskiego. Dzienniki zaś półurzędowe francuzkie próbowały tak nie w porę zaprzeczać temu faktowi.

Zmiana w ambasadach francuzkich zdaje się nie mieć osobliwszego znaczenia, i być chwilową tylko, tymczasową.

Z Nizzy donosi *Gen. Corr.*, że Eugeniusz Garibaldi, kuzyn jenerała Józefa Garibaldego, wyjeżdża do Polski, by stanąć na czele batalionu bersaglierów. Jestto jedna z licznych bajek tego dziennika, który już niezliczoną moc Włochów wyprawił do Polski, a Menottemu Garibaldemu co dwa tygodnie każe jechać na Kraków.

Dziennik Poznański donosi, że z otrzymanego listu dowiaduje się, iż jeden transport skazanych na Sybir, liczący 200 ludzi i przez kozaków konwojowany, napadnięty został za Pskowem przez bandę kacapów z 500 ludzi, która się domagała wydania więźniów od kozaków, w celu wywieszania ich. Kozacy zmuszeni byli użyć broni, dla odparcia tej napaści. Jest to jeden więcej z objawów cywilizacji mongolskiej. Car rewoltuje wszystkie stany, bo mu straszne niebezpieczeństwo grozi, więc trzeba ryzykować: albo zwycięztwo albo śmierć pod gruzami własnego gmachu! W Moskwie publiczność wyrzuciła jenerała moskiewskiego z familją z teatru, za to, że córka miała czarną sukienkę, będąc w żałobie po matce.

Izba panów wiedeńska miała we środę (14.) posiedzenie VI., w którem wziął udział pierwszy raz młody arcyksiążę Ludwik Wiktor i nowo mianowani członkowie dożywotni baron Mecsery minister policji i hr. Nadasdy kanclerz siedmiogrodzki. Z powodu inicjatywy w sprawie niemieckiej i zjazdu [illegible]

...komży i chorągwi gotowe. — Także przyjmują **zamówienia na takowe**, jakoteż na **baldachiny sprzęty kościelne**, zapewniając za spieszne i dokładne uskutecznienie. Zwracamy uwagę, że teraz dla nizkiego **ażia srebra** wszystkie znacznie taniej, jak dawniej sprzedajemy. 574 1—6.

spiritus Archibasala
z najmocniejszych ziół lekarskich sporządzony, celuje zbawiennemi skutkami ku wzmocnieniu nerwów i nabycia sił. Cena flaszki 1 złr.

Stoughton'a Elixir żołądkowy
tak zwany **PRZYJACIEL LUDZI**, do wzmocnienia żołądka, do ułatwienia strawności i do uzyskania apetytu. Cena flaszki 50 kr.

Balsam poczdamski
(perfume aromatique balsamique) przeciw osłabionym nerwom, zamrożeniom, także okazuje się mocno skutecznym przy bolu zębów, podagrze, reumatyzmie i bolu oca. Cena flaszki 1 złr.

Szwarca pomada
do wzmocnienia porostu włosów utrzymuje i udelikatnia takowe. Cena słoika małego 40 kr., większego 70 kr.

Główne składy tychże artykułów na Galicję utrzymują: *A. Berliner* apt. i *S. Ruker* apt. we Lwowie.

Pomniejsze składy utrzymują: w Buczaczu p. Czerkawski, w Cieszynie p. Schröder, w Opawie p. Brunner, w Białej p. J. Knaus.

168 11—24

...towarów...
...do własnej kamie...
...nap...
...i dziękując...
...uprasza i n...
...za najrychlejs...
57

...d Nr. 551—552¾ obok klasztoru ...n benedyktynek na końcu Szkar... ...są do najęcia od 1. listopada b. r. ...okoje z kuchnią angielską, stry... ...piwnicą i komórką, obok tych ...piętrze jest druga partja skła... ...się z dwóch pokoi, kuchni an... ...iej, z strychem, piwnicą i ko... ...od 1. listopada do najęcia.
564 2—4

...zewyższonym środkiem na zada... ...y katar, suchy kaszel, ból w ...długoletnią chrypkę i wszelkie ...ienia gardlane, są aprobowane

...IERSIOWE KARMELKI

Grossa
jako też
...ny extrakt miodowy z sycy...

Przeciw zarazie bydła d...
zaradczy polecenia g...

Proszek korneburg...

B.



Takowy uprzywilejowany dla cesarstwa austrjackiego, królestwa p... ...dynie w roku 1862, w Paryżu, w Mnichowie i w Wiedniu, i używ... najlepszym skutkiem, jak świadczą zaszczytne uznania, udzielone wyna...

dla kon przeciw gruzołom, ochwatom, kolkom, brak... przy dobrej tuszy i ognitości; —

ogadzać. Niedogadzałoby [illegible]

ztąd wyprowadzają nieprawdopodobieństwo ałej tej kombinacyi, Prusy bowiem, jak pi-zą, nie chciałyby się narażać na koalicyę osyi z Anglią. Nie utrzymujemy też wcale, by taką być miała myśl bismarkowska, ale ównież nie po raz pierwszy uciekają się po-niejsze państwa zagrożone przez Prusy pod piekę większego, podobne w tem do pta-ząt uciekających się gdy na nie bije ptak rapieżny, pod skrzydła większych ptaków jak ron i kruków. Najczęściej atoli te zadowol-ione, że ich wielkość zabezpiecza od napaści strzębia, odlatują, opuszczając ptaszę na łup rogiego przeciwnika.

Potęga taka, jak Niemcy, potrzebuje ko-iecznie stanowiska na morzu, odpowiedniego wym widokom; słusznie też opinia publiczna piera w Kanclerza zamiary zaborcze, bo rzystąpienie do konfederacyi niemieckiej ró-yna się anneksyi, na nadmorskie państwa, raz a Danię, to znów na Holandyę. Widoki po-obne Niemiec leżą tak dalece w kolei rze-zy, jeżeli nic w położeniu europejskiem się ie zmieni, a Niemcy dalej bez przeszkód po-tęgę swą rozwijać mają, że obawa przed za-borem niemieckim, jest obawą istniejącą o-gólnie w opinii Holendrów, jak się o tem przekonać osobiście mieliśmy niedawno sposo-bność.

Ale i o jedności niemieckiej i koniecznym jej dalszym pochodzie nie zapomina opinia europejska, i znów w tym kierunku wystąpiła niedawno domniemana abdykacya króla Ba-warskiego jako myśl bismarkowska. Jeżeli o tem wątpimy, to jedynie z powodu, że nie zdaje nam się, aby abdykacya była Kancle-rzowi potrzebną. Nie zwykł on zbytecznych używać środków, a za taki uważalibyśmy wzmiankowane ustąpienie z tronu. Zbyt wielki to środek do łatwiejszego zaprowadzenia w wojsku bawarskiem pikelhauby w miejsce heł-mu wittelbachowskiego z czarną kitą, który się utrzymał dzięki uporowi króla. Nie cho-dzi podobno ks. kanclerzowi o tron bawarski

Nr 479 *Kłosów* zawiera: „Krzyżacy 1410.“ Obrazy z przeszłości, przez J. I. Kraszewskiego (c. d.);— „Przegląd literacki,“ przez Henryka Struve;— „Przegląd teatralny,“ przez St. K.;— „Wały hetmańskie we Lwowie,“ przez Z. (z ryciną);— „Połów ryb,“ przez R. (z ryciną);— „Korespondencya:“ (Kraków);— „Listy z obcego świata.“ przez J. T. Hodiego;— „Przegląd polityczny;“— „Franciszek Petrarka,“ przez K. (dok.);— „Zabawa w hacie góralskiej:“ Obraz Defreggera, przez K. (z ryciną);— „Obowiązki i prawda,“ przez Samuela Smilesa, przełożył E. L..;— „Krótka wiadomość o pierwszych osadach rolnych i ich założycielach, skreślił A. Moldenhawer (z ryciną);— „Fryderyk August Demetz (rycina);“— „Podróż powrotna z wyprawy północnej hr. Wilczka w r. 1872 (c. d.);— „Ogłoszenie o Bibliotece najcelniejszych utworów literatury europejskiej. 1874.

— Bliższe szczegóły o zamachu Katkowa na Leontiewa dyrektora liceum cesarzewicza Mikołaja i odpowiedzialnego redaktora *Moskowskich Wiedomostiej*, nie potwierdzają wczorajszych doniesień o pomięszaniu zmysłów sprawcy zamachu. Katkow przybył do liceum z dwoma synami. Kiedy Leontiew wyszedł do niego, trzymał w prawej ręce klucze, podał mu więc lewą rękę. Katkow wysunął także lewą rękę, a witając się, prawą ręką objął go i strzelił mu w plecy raz i drugi, ale go tylko lekko ranił. Stróż zaś jest w niebezpieństwie życia. Powodem zamachu, jak pisze morderca w liście bezimiennym przy nim znalezionym, miał być żal do Leontiewa, że jego dzieci otrzymały zły postęp w naukach. Sprawca z razu uszedł i powrócił z dwoma nabitemi rewolwerami, ale go przytrzymano i odprowadzono do więzienia.

— W Kronstadzie w Siedmiogrodzie okropny dramat familijny odegrany został temi dniami. Stary, ociemniały szewc Braeuer pobierał z kasy ubogich 2 złr. miesięcznie. Rodzinę jego składali: żona, syn najstarszy podoficer, drugi subjekt handlowy, trzeci 18-letni Karol czeladnik szewski, 16-letnia córka i najmłodszy syn 15-letni. Familia ta znaną była z dobrego prowadzenia się, ale odkąd stary szewc ociemniał, a dzieci choć już dorosłe i podrastające, nie umiały zapracować na utrzymanie rodziców, nędza rozgospodarowała się u nich na dobre. Subjekt kradł więc towary kupcowi bławatnemu, u którego zostawał w obowiązku, a brat jego 15-letni zastawiał je. Gdy się rzecz wydała, kupczyka aresztowano, a cała familia prócz podoficera mieszkającego w koszarach, otrzymała wezwanie do sądu nazajutrz. Rano wcześnie opuściła dom matka z dwoma synami i córką za miasto pod las i tam znaleziono ich wszystkich zastrzelonych. Przy Karolu leżała krucica dwururkowa. On zatem zabił swoją matkę, rodzeństwo, a potem siebie. Aby tego dokonać, musiał zabiwszy dwoje, nabić krucicę drugi raz. Syn, kupczyk, który w więzieniu siedział, usiłował odebrać sobie życie. Jeden tylko podoficer był obok całej tej krwawo

turalnie, że Niemcy postarają się; [illegible] powiatowa władza odebrała dziennik swój z drukarni p. Dombrowskiego.

W dniach 13. — 16. b. m. odbyła się w Szawlach na Żmudzi trzecia z rzędu wystawa prowincjonalna przemysłowo-rolnicza; dwie pierwsze były w roku 1875 i 1876. Ze sprawozdania o tej wystawie, jakie znajdujemy w pismach warszawskich, widać, że wystawa powiodła się, dobrze świadcząc o zabiegach tamecznych obywateli i ludu do podniesienia rolnictwa i przemysłu polskiego. Chłopi okoliczni wzięli spory udział w wystawie. Pomiędzy wystawcami znajdujemy dwa tylko nazwiska rosyjskie: hr. Zubowa i pana Naryszkina, reszta wszystko Polacy, a samych nazwisk nagrodzonych naliczyliśmy przeszło sześćdziesiąt. Prezesami i członkami dwunastu komisji rzeczoznawców (z wyjątkiem młodego hr. Włodzimierza Zubowa), byli sami Polacy. Słowem, była to wystawa czysto polska. Jedną rzecz można zarzucić wystawie szawelskiej, a mianowicie bardzo skąpy w niej udział wystawców z innych prowincyj polskich; z wyjątkiem kilku polskich obywateli Augustowskiego, Wileńskiego, Kurlandji i Inflant, w wystawie brali udział wyłącznie obywatele żmudzcy. Wystawy szawelskie zaprowadzone zostały przez właściciela dóbr Szawelskich (dawniejsze dobra stołowe królewskie, hr. Zubowa, wnuka sławnego hr. Zubowa, faworyta Katarzyny II.) Ale następnie, z biegiem czasu, hrabiowie ci jakoś stracili prawie do szczętu moskiewską swą cechę i zaaklimatyzowali się u nas zupełnie. Spokrewnieni nie z jedną z polskich rodzin, dziś są więcej Polakami aniżeli Rosjanami, tak, że nawet żaden z Zubowych szawelskich, nie wstępuje do służby rządowej, i o dygnitarstwa nie dba.

Sprawy zagraniczne.

Rosja.

Z powodu wiedeńskich odwiedzin Bismarka, *Nowoje Wremia* pisze:

„Książę Bismark przyjechał dziś do Wiednia. Prawdziwy Austrjak powinienby teraz ze strachem zawołać: *Hannibal ante portas!* Niemiecki mąż stanu należy do rzędu liberałów nie bardzo powściągliwych; tworzy on przez zniszczenie. Jeżeli przybył do Wiednia w zamiarze utworzenia sojuszu austro-niemieckiego, to ani chybić, że jednostępującą depeszę: „Turgeniew przyjechał umyślnie z Paryża do Krakowa, aby wziąć udział w jubileuszu Krasnowskiego; zresztą z Petersburga nikt nie przyjedzie. Spasowicz przywiezie wystosowany adres do Krasnowskiego w imieniu tutejszej kolonji polskiej."

Komitet akademicki **jubileuszu Krasnowskiego** w Krakowie ogłasza, że dla akademików z obcych uniwersytetów przygotowane będą mieszkania w Krakowie. Zechcą więc ci akademicy, którzy zamierzają przybyć do Krakowa na ten obchód, dla zapewnienia sobie umieszczenia, albo listownie się zgłosić do czytelni akademickiej w Krakowie ulica Wiślna, lub też porozumieć się nawzajem i przesłać jej spis uczestników uroczystości najdalej do 1. października.

Stowarzyszenie młodzieży handlowej we Lwowie urządza na cześć jubilata w niedzielę dnia 29. b. m. o godz. 7ej po południu wieczorek muzykalny z odczytem pod kierownictwem p. Sigalego.

Wydział kasyna mieszczańskiego uchwalił wysłać adres do jubilata Józefa Ignacego Krasnowskiego, jako członka honorowego i zaprasza pp. członków do najliczniejszych podpisów adresu, który od 26. do 30. września br. w kancelarji kasynowej wyłożony będzie.

Równocześnie uwiadamia się szan. członków, że na cześć jubilata odbędzie się w dniu 30. września rb. wieczorek muzykalny połączony z przedstawieniem amatorskiem.

Po wieczorku przygrywać będzie muzyka wojskowa do północy.

Wstęp jak zwykle. Początek o godzinie 7½ wieczór. Lista otwarta. Bilety będą wydawane 29. po południu.

Towarzystwo weteranów wojskowych, które się bardzo pomyślnie rozwija, wystąpi dnia 29. września jako w dzień św. Michała, patrona kraju, w paradzie i z muzyką. Członkowie udadzą się z biura stowarzyszenia przy ul. Sykstuskiej l. 31 pod komendą swego prezesa do kościoła oo. Bernardynów w celu wysłuchania mszy o dobre powodzenie stowarzyszenia. Wydział towarzystwa uprasza członków, aby jak najliczniej się zgromadzili.

52 zjazd przyrodników i lekarzy niemieckich, który w dniu 17—24. bm. miał miejsce w Baden-Baden, obrał sekretarzem sekcji fizyki i meteorologji słomka naszego dra Zygm. Wróblew-

mowaną męczarnię, bo mieszkając w pobliżu ciebie, uczułam moje serce rozpływające się pod naciskiem nieznanego uczucia. Była to miłość. Upokorzona najpierwej moją słabością, chciałam się jej opierać; lecz im bardziej usiłowałam nienawidzieć cię, tem większą czułam potrzebę zobaczenia się z tobą. Pewnego dnia niepodobna mi już było wątpić o gwałtowności tego okropnego uczucia; poddałam się mu bez przymusu, z nadzieją zdobycia twego serca. Gdy prosiłam abyś mi towarzyszył do Garde-Freinet, chciałam korzystać z tej podróży, z naszej samotności i wywołać twe wyznanie. Zarozumiałość moja nie dopuszczała wiary w twą obojętność. Młodość twoja, niedoświadczenie w namiętnościach, wskazywały mi ciebie jako łatwą zdobycz, i gdy podczas tej długiej przechadzki, którą dotąd pamiętam, widziałeś żem się uniosła gniewem, pochodziło to z przyczyny twej obojętności. Ach! dnia owego byłeś okrutnym, a jednak ja byłam szczęśliwą. Gdy po wypadku, co przeraził cię, leżałam nieruchoma na trawie, a wróciwszy do zmysłów, ujrzałam cię na kolanach, z twarzą oblaną łzami, ze wzrokiem utkwionym wprzestrzeń, doznałam niewymownej błogości. Więc pomimo wszystkiego, kochałeś mnie przecież! Zamknęłam oczy, aby jeszcze pozostać przytuloną do ciebie, oddychać twojem tchnieniem i czuć na moich rękach łzy gorące, jakie ci wyciskała trwoga utracenia mnie. Byłabym chciała napoić się temi łzami!

Lea zamilkła na chwilę. Ciągle oddalony od niej, jakby był istotą słabą, a ona zwierzęciem jadowitem, Seweryn słuchał w milczeniu. Ona nie podniosła głowy. Lecz nie słysząc jego głosu, mówiła dalej:

— Odtąd nie było usiłowań jakichbym nie używała abyś mię pokochał! Podczas rozmów naszych o twojej religii, gdy z taką gorliwością starałeś się przekonać mię, ja myślałam tylko o sposobach wzruszenia twego serca. Udawałam, że cię słuchałam, że cię rozumiałam, niekiedy odpowiadałam nawet. Uważałeś mię pewno za nieposłuszną i niepojętną bardzo. Ale ja nie rozumiałam co mi mówiłeś; wszystkie twoje nauki prześliznęły się nie zapamiętane przezemnie. Myślałam bowiem o mej miłości tylko. Myślałam o niej na przechadzkach, myślałam podczas wycieczki po morzu wzburzonem, spiesząc na ratunek okrętu w niebezpieczeństwie, gdy byłabym chciała umrzeć razem z tobą! Pamiętam dotąd wzruszenie doznane, kiedy cię ujrzałam trzymającego głowę majtka zranionego, i składającego pocałunek na jego czole; chętnie życiem okupiłabym pociechę, ażeby być na jego miejscu.

Znowu nastąpił przestanek. Seweryn słuchał ciągle, zatrzymując oddech, by nic nie stracić z opowiadania, które przenikało go szczęściem i przerażeniem razem. Lea mówiła dalej:

— A jednak pomimo oznak niezaprzeczonych, ty nic nie widziałeś, lub udawałeś, że nic nie widzisz. To mi myśl zamącało. Nie łatwo się ochronić od niszczącego płomienia, jaki miłość zapala w nas. Co do mnie, im bardziej usiłowania moje były daremne, tem więcej cię kochałam. Dzisiejszego ranka, gdy mój mąż powtórzył mi rozmowę z moim ojcem, zadrżałam, myśląc, że słowo niebaczne mogłoby na zawsze oddalić cię ode mnie. Usunąwszy podejrzenia, o jakich ci mówiłam, pojęłam, że godzina uroczystego zeznania wybiła. Nie mogę żyć dłużej w niepokoju i trwodze. Postanowiłam przyjść i oto jestem.

Bóg, który według swej woli kieruje sercami ludzkiemi, przebacza pewno słabości, jakie ześle, aby wypróbować ich stałość, ich wierność. To też przyznamy, nie kryjąc się z tem, że w tej chwili Seweryn o mało nie uległ.

Od trzech miesięcy szalenie kochał Leę. Z odwagą, wyrównywającą siłe jego miłości, oparł się wszelkim pokusom. Lecz jakże mógł się oprzeć tej ostatniej? Lea była przed nim, szalona namiętnością, pożerana nią, obleczona pięknością, zdolną wzbudzić gwałtowniejsze uczucia od jego uczuć, wymowna w słowach, a jeszcze wymowniejsza w swej postaci. Powoli podniosła głowę; teraz wpatrywała się w Seweryna oszalałego swemi czarnemi oczyma, z których świeciły dwa palące promienie. Seweryn nie był zdolnym wytrwać dłużej. Rzucił się, by upaść jej do nóg.

Jakież uczucie nieprzewidziane powstrzymało go nagle, nad brzegiem przepaści, w której miał już zginąć! I tu jeszcze, objawiła się słabość ludzka. Uczucie, jakiego Seweryn doznał, był strach. Nie myślał wcale w tej chwili o rzeczach, które go dotąd ożywiały, które wzmocniły jego opór jak świ

Celujące pięknością widoki Lwowa warto obaczyć w obrazach stereoskopowych p. Szajnoka. Miałem w tych dniach sposobność oglądać je w jego pracowni fotograficznéj. Pan Szajnok przeniósł na szkła swoje Lwów i jego okolice w siedmdziesięciu kilku obrazach; mianowicie główne ulice i place, budowle, kościoły, ogrody, cmętarze. Obrazy te w jego stereoskopach występują z zadziwiającą wyrazistością. Szczególnie wnętrza kościołów i wszystkie architektoniczne części obrazu wydają się bardzo pięknie. Pan Szajnok zamyśla w ciągu bieżącego lata odbyć podróż po kraju i zebrać w podobny sposób celniejszych miejsc widoki poszem zamierza wydać album fotograficzne, w którym będą się znajdować widoki Karpat, Krakowa i innych części Polski.

Paryż 11 lipca.

Dzisiejszy *Monitor* ogłosił odezwę do wojska, w któréj Cesarz zawiadamia o zawieszeniu broni, o swym odjeździe do Paryża i powrocie na teatr wojny, jeżeli nie zostanie zawarty pokój. *Monitor* tłumaczy przyczyny zawieszenia broni. Kiedy Cesarz zabierał się brać Weronę i Wenecyą, Anglia, Prusy i Rosya znosiły się z sobą dla narzucenia mu pośrednictwa swojego. Widząc co się dzieje, Cesarz starał się wyrozumieć dobre usposobienie Cesarza austryackiego, i zawarł z nim zawieszenie broni. *Monitor* dodaje, że Cesarze mieli się dziś zobaczyć z sobą w Villafranca. Odezwa cesarska i objaśnienie *Monitora* zrobiły w Paryżu ogromne wrażenie. Nikt się nie spodziewał tak szybkiego obrotu rzeczy, ale każdy myśl cesarską zrozumiał. Dzienniki rządowe utorowały drogę do tego co się robi wyrażając się w toku wojny z oględnością o Austryi. Utorował także do tego drogę p. de la Gueronière w broszurze: „Napoleon III i Włochy," w któréj powiedział, że po wojnie i załatwieniu sprawy włoskiéj, Francya będzie z Austryą lepiéj niż była.

Na giełdzie Mirès zyskał, a pruska spekulacyjna partya poniosła wielkie straty. Rachowała ona na wystąpienie Prus i rozszerzenie się wojny. Pan Paradol w *Debatach* pragnął wystąpienia Prus, lecz nie spodziewał się tego i raz mówiąc o mobilizacyi, zawołał: „beaucoup de bruit pour rien." P. Pa-

podobne. Godard powiózł pod [illegible]
wy balon, który użył w pałacu przemysłowym; drugi nadzwyczajnie wielki. nad którym jeszcze pracują; nie wiadomo czy Lombardyą zobaczy.

Pan Bixio udał się do Lombardyi przywołany przez księcia Napoleona.

Cesarzowa przywdziała na miesiąc żałobę po Oskarze królu szwedzkim, który przez matkę był spokrewnionym z familią cesarską. Cesarzowa przyjęła także barona Adelsward ambasadora szwedzkiego. W ambasadzie szwedzkiéj spodziewają się zmian.

Wczoraj została zamkniętą wystawa sztuk pięknych. Rozdanie nagród nastąpi dnia 15go t. m. a ciągnienie loteryi na obrazy dnia 17go t. m. Na ostatniéj wystawie było 179 robót artystów zagranicznych; 68 niemieckich, 53 belgijskich i holenderskich, 7 angielskich, 14 włoskich, 15 szwajcarskich, 10 rosyjskich, a 7 hiszpańskich. Polacy nie tworzyli urzędowo osobnéj kategoryi. Artyści niemieccy nie podwyższyli swéj artystycznéj sławy, ale jéj nie poniżyli. Szkoła niemiecka, szczególniéj Dysseldorfska baczna w rysunku, utrzymała swą reputacyą pomimo, że tylko jedną gammą kolorytu się zaleca. Artyści hiszpańscy nie zwrócili nawet uwagi. O artystach rosyjskich trudno jeszcze co pewnego powiedzieć. Artyści belgijscy odnieśli palmę mody i zysku, palmę zaś sztuki odnieśli Anglicy i Amerykanie. W artystach anglo-saksonskich, szczególniéj amerykańskich, spostrzega się postęp, energią i koloryt, przypominający szkołę wenecką.

Akademia dała nagrodę Monthyon (2,000 fr.) Ksaweremu Marmier za jego piękny romans: „les fiancés de Spitzberg.“

Londyn 10 lipca.

L. Nad wszelkie oczekiwanie, bo kiedy uwaga wszystkich była natężona na rozstrzygnienie sprawy Włoch orężem, w znanym czworoboku ich potężnych fortec, nadeszła tu nagle telegramem wiadomość o zawieszeniu broni. Która z wojujących stron uczyniła do tego pierwszy krok, nie wiemy tu dotąd, a co nie jest obojętną rzeczą. Nawet lord J. Russell gdy go w Izbie niższéj zagadniono o to, nie umiał nic autentyczniejszego

sellschaft entworfenes Projekt vor, welches die Errichtung eines Wasserwerkes behufs der Zuleitung von filtrirtem Donauwasser beabsichtigt. Dieses dürfte zum Beweise dienen, daß auch von anderer Seite filtrirtes Donauwasser für ein geeignetes Getränke angesehen wird."

Dürften wir diesen Schlußworten noch eine Bemerkung beifügen, so würde sie darin bestehen, daß uns scheint, es fallen mit der Trennung des zum Trinken und Kochen nöthigen Wassers von jenem, welches, — weit bedeutender an Menge, — für die übrigen Verwendungen erfordert wird, auch die Hauptargumente gegen die Zuleitung von Quellwasser hinweg, welches für die ersteren Zwecke durch die Untersuchungen der Kommission selbst als weit vorzüglicher dargestellt wird. Etwaige an Industriewerke zu bezahlende Entschädigungen, sowie die Kosten der Zuleitung selbst in Röhren werden natürlich verhältnißmäßig geringer ausfallen, wenn es sich statt um ein bis zwei Millionen Eimer nur vielleicht um den zehnten Theil dieser Quantität handelt.

Was immer aber auch die endlichen Beschlüsse sein mögen, welche über die ganze Angelegenheit gefaßt werden, so haben die Bewohner der Haupt- und Residenzstadt alle Ursache dankbar zu sein allen Mitgliedern der Kommission, und namentlich ihrem hochverdienten Präsidenten, für die uneigennützige Bereitwilligkeit, mit welcher sie sich den vielfach mühevollen und zeitraubenden Arbeiten widmeten, deren Ergebnisse der vorliegende Bericht umfaßt. Die große Menge lehrreicher Thatsachen, die er enthält, die sorgfältigen Beobachtungen die ihm zu Grunde liegen, werden unter allen Umständen ihren hohen Werth behalten.

(In dem letzten Artikel „Wiener Zeitung" S. 5196 Spalte 2, Zeile 12 von oben muß es statt „mehr als das Doppelte dieser Menge" heißen: fast um die Hälfte mehr".)

Vermischte Nachrichten.

Ihre Majestät die Kaiserin haben den Schwestern vom armen Kinde Jesu in der äußerst bedrängten Lage, in welche dieselben durch den Ankauf und durch die Adaptirung eines Hauses in Döbling zum Schutze armer verlassener Kinder aus Wien versetzt wurden, den Betrag von 200 fl. allergnädigst zustellen zu lassen geruht.

Einen gleichen Betrag hat der Gemeinderath der Stadt Wien für diesen humanen Zweck gewidmet.

* (Notizenblatt für Eisenbahn- und Dampfschifffahrt-Unternehmungen.) Die „Wiener Zeitung" hat bereits bei dem ersten Erscheinen dieses Blattes und dann wiederholt auf seinen Zweck und Nutzen aufmerksam gemacht.

Der reichhaltige Inhalt des nun abgeschlossen vorliegenden ersten Jahrganges bekräftigt die schon früher ausgesprochene Ansicht.

Derselbe enthält eine genaue durch ihre zweckmäßige Zusammenstellung höchst praktische, weil vollständige und authentische Darstellung der Eisenbahnen des österreichischen Kaiserstaates und der ersten k. k. privil. Donau-Dampfschifffahrt-Gesellschaft und zwar von jeder Unternehmung die oberste Leitung und Ausdehnung der Fahrpläne, Meilenzeiger, Tarife (allgemeine wie Special-), die Bestimmungen über den Personenverkehr und Sachentransport, dann über die Haftung und Versicherung bei letzteren.

Da in dieser Richtung bisher keine Sammlung bestand, so wurde hiedurch einem wirklichen Bedürfnisse abgeholfen.

Den weiteren Inhalt bilden authentische Ausweise über das Betriebs-Material, Betriebs-Ergebniß, Unfälle u. s. w., endlich Notizen über belgische — deutsche — englische — französische — holländische — italienische — russische u. a. Eisenbahnen.

Die am Schlusse fast jedes Blattes vorkommende Rubrik „Verschiedenes" bringt kurze Mittheilungen aus deutschen, französischen und englischen Zeitungen und Wochenschriften über neue Erfindungen, gerichtliche Entscheidungen, Tarif-Ermäßigungen auf deutschen, nicht österreichischen Eisenbahnen u. s. w.

Gleichzeitig mit der letzten Nummer des Blattes wurde ein ausführliches Inhalts-Verzeichniß ausgegeben, welches das Auffinden einzelner Daten ungemein erleichtert. Der Preis dieser Zeitschrift (ganzjährig 3 fl. ö. W.) erscheint mit Rücksicht auf den Inhalt und Umfang äußerst billig.

Der vorliegende erste Jahrgang enthält 778 Seiten in Quart, darunter viele Tabellen.

Die Pränumeration auf das „Notizenblatt" wird bei der k. k. Zeitungs-Expedition in Wien am alten Fleischmarkt im Postgebäude angenommen.

Der Umstand, daß die Auflage des ersten Semesters dieses Blattes, (wie wir dem Postverordnungsblatte Nr. 14 vom 13. April 1860 entnehmen), kaum mehrere Wochen nach dem Erscheinen der ersten Nummer gänzlich vergriffen war, ist der sprechendste Beweis, der Theilnahme, welche es im Publikum fand.

* Das am 30. Dezember erschienene 53ste Heft der „Austria", das letzte ihres 12. Jahrganges, bringt den Nachweis über die Waarenbewegung zwischen Oesterreich und dem Auslande bereits für die zehn Monate Jänner bis Oktober; ferner die kaiserlichen Verordnungen, betreffend die Einführung der Noten der priv. österreichischen Nationalbank als Zahlungsmittel im lombardisch-venetianischen Königreiche, sowie die ausnahmsweise Zinsenzahlung des Nationalanlehens in Banknoten mit einem Aufgelde. Eine Notiz über europäische Handelsexpeditionen nach dem weißen Nil. Konsularberichte aus Mostar und Smyrna, endlich die Tabelle der Getreide-Durchschnittspreise für die Woche vom 17ten bis 22. Dezember, bilden den Schluß dieses Heftes, mit welchem gleichzeitig der Index zum ganzen Jahrgange 1860 der „Austria", dann die XI. und XII. Monatsbeilage dieser Wochenschrift für Mittheilung der im Kaiserstaate Oesterreich registrirten Marken, Muster und Modelle ausgegeben wurde. — Am Mittwoch den 2ten Jänner 1861 erscheint bereits die erste Nummer des neuen, im k. k. Finanzministerium redigirten „Oesterreichischen Central-Anzeigers für Handel und Gewerbe."

* Ordnung der wissenschaftlichen Vorträge in der Monatsitzung der k. k. zoologisch-botanischen Gesellschaft am 2. Jänner 1861:

Neilreich, A.: Ueber die Flora von Galizien und Bukowina, von Dr. Herbich.

Hr. Steindachner: Ichthiologische Mittheilungen.

v. Frauenfeld: Dritter Beitrag zur Fauna von Dalmatien und eine ornithologische Notiz.

* Die bei der hiesigen Landwirthschafts-Gesellschaft bestehende Sektion für Ackerbau und Viehzucht wird ihre nächste Versammlung am 8. Jänner um 6 Uhr Abends im Vereinslokal abhalten.

* Das deutsche Theater in Pesth hat an dem hohen C des Herrn Wachtel und an der anmuthigen Fußvirtuosität des Frl. Lanner zwei Magnete gewonnen, die allabendlich das Haus bis an das Dach füllen.

* Herr J. M. Schreiber, welcher mit Anfang dieses Jahres Abendkurse für Stenographie sowohl an der Universität als am polytechnischen Institute eröffnet, wird am 6. d. M. am Gymnasium in der Josephstadt einen Cyklus von Vorträgen über Stenographie beginnen, die vornehmlich für Damen berechnet sind.

* Se. Majestät der König von Sachsen hat in der Nacht zum 28. Dezember wiederholt einige Zeit geschlafen. Diese kurze Nachtruhe ist nicht ohne guten Einfluß geblieben. Den anderen Tag und die darauf folgende Nacht brachte Se. Majestät in vollkommen befriedigender Weise zu und es trat in der Rekonvalescenz keine Unterbrechung ein.

* Der in Florenz im Palazzo degli Uffizi verübte Gemmendiebstahl hat unter dem besseren Theil der dortigen Bevölkerung, der stets mit einer Art patriotischen Stolzes auf diese Kostbarkeiten blickte, nicht nur tiefes Bedauern, sondern auch große Entrüstung gegen den Nationalgardeposten wachgerufen, der mit der Bewachung jenes öffentlichen Gebäudes betraut war und nun von der öffentlichen Meinung des Einvernehmens mit den Verbrechern beschuldigt wird, ein Verdacht, der nicht ungerechtfertigt erscheint, wenn man erwägt, daß eben die besseren Bürger in Florenz sich dem Nationalgardendienst möglichst zu entziehen suchen.

* In Hermannstadt hatte sich am 23. und 24. Dezember nach einem starken Schneefall eine ziemlich intensive Kälte eingestellt. Das Thermometer fiel auf 10 Grade unter Null. Die gute Schlittenbahn wurde am Christabend und am ersten Weihnachtsfeiertage zu Schlitterfahrten benützt. Aus den benachbarten Gebirgen und Wäldern begannen Wölfe allnächtlich bis in die Nähe der Stadt vorzudringen. Des Nachts wurde wiederholt auf sie Jagd gemacht, ohne daß es jedoch gelungen wäre eines dieser Raubthiere zu erlegen.

Im Laufe des 25. Dezembers begann die Temperatur umzuschlagen und es trat vollkommenes Thauwetter mit Regen und Koth ein.

Auch Kronstadt, wurde am 22. Dezember von einem so gewaltigen Orkane heimgesucht, wie man ihn seit Menschengedenken nicht erlebte. Viele Privat- und öffentliche Gebäude wurden stark beschädigt, kolossale Bäume geknickt, Massen von Planken niedergerissen, eine Menge Fenster zertrümmert. Der Orkan brauste so gewaltig, daß die Menschen auf den Straßen niedergeworfen wurden.

* Am 24. Dezember fand auf der Orleansbahn ein Zusammenstoß zwischen einem Post- und einem Güterzug statt. Der Maschinist und einige Angestellte wurden verwundet.

* Neuere Berichte aus Sebastopol (vom Oktober) widersprechen den früheren Angaben, daß die Gräber der daselbst gefallenen Engländer verwahrlost und theilweise zerstört seien. Im Gegentheil, sie werden gewissenhaft gepflegt und die Einfassungsmauern der Kirchhöfe befinden sich in gutem Zustande. Die Stadt selbst hat sich wenig verändert, und bevor der Hafen von den versenkten Schiffen vollständig gesäubert werden kann, werden mindestens noch zwei Jahre verstreichen.

Erste k. k. priv.

Donau-Dampfschiffahrt-Gesellschaft.

Ausweis

	1860 fl.	kr.	1859 fl.	kr.
über das Erträgniß in der Woche vom 22. bis 28. November .	224.305	97	215.665	55
hierzu laut vorigem Ausw. vom 4. Jänner bis 21. November	9,286.816	74	7.965.024	37
	9,511 122	71	8,180.689	92

Wien, am 31. Dezember 1860 **Die Administration.**

Nachtrag.

Telegraphische (Privat-) Depeschen.

London, 31. Dezember, Mittags. Consols 92½ Verkäufer. Die Bank hat den Diskont auf 6 Perzent erhöht.

Neapel, 30. Dezember. (Ueber Paris.) Die französische Flotte ist noch immer in Gaëta. In jeder Provinz wird ein Bataillon Nationalgarde mobilisirt.

Mailand, 31. Dezember. Die heutige „Perseveranza" berichtet: Die beschleunigte Rückkehr Viktor Emmanuel's nach Turin soll Bezug haben auf die zu treffende Wahl eines neuen Statthalters für Neapel; man glaubt, es sei Ratazzi in Vorschlag gebracht. Lamarmora soll das Kommando der südlichen Armee übernehmen. Valerio hat seine Mission als außerordentlicher Kommissär in den Marken beendigt und ist nach Turin zurückgekehrt. Das Dekret, das die Autonomie Toscana's annullirt, steht bevor. Der Exdeputirte Bankier Genero wurde von der Regierung nach Paris gesendet, um wegen einem Anlehen von 300 Mill. Fr., welches die Regierung von dem neuen Parlamente verlangen wird, Vorkehrungen zu treffen.

Telegraphischer Kursbericht

vom 31. Dezember.

Berlin, Freiw. Anl. 100⅛. — 5% Met. 42.— 1854ger Lose 60. — Nat. Anl. 49½. — Staatsb. 124. — Kred. Akt. 52. — Kred. Lose 50. — Wien fehlt.

Frankfurt. 5% Met. 40¼. — 4½% fehlt. — Wien 79⅛.— Bankakt. 564. — 1854ger Lose 57½. — Nat. Anl. 48. — Staatsb. 222. — Kred. Akt. 119½. — Neueste Oesterr. Anl. 57¼.

Paris. Schlußkurse: 3% 67,55.—4½% 96.70. — Staatsbahn 480. — Cred. Mob. 725. — Lomb. 465. — Oesterr. Kred. Akt. 285.

Consols mit 92⅜ gemeldet.

Haltung matt, wenig Geschäft.

Verantwortlicher Redakteur **Dr. Leopold Schweitzer.**

Druckerei der kaiserlichen „Wiener Zeitung."

lassen sie es beide nicht fehlen, aber so viel und so vielerlei sie auch bringen, erzielen sie doch bestenfalls nur zweifelhafte Erfolge. Der erstere namentlich leidet unter der gegenwärtigen Laune des Publikums, welches, so nachsichtig gegen die Posse da, wo sie nicht hingehört, mit äußerster Strenge verfährt gegen Neuigkeiten, die nichts anderes als Possen sein wollen und nur von dem Vorrecht ihrer Gattung Gebrauch machen. So wurde im Quai-Theater eine anspruchslose Kleinigkeit von Salingré „Nie ohne Dieses“ ohne Erbarmen verurtheilt, obgleich das lustige Stückchen soviel Anrecht auf Existenz besitzt, wie hundert Repertoirstücke desselben Theaters.

Erklärlicher war die schließliche halbe Ablehnung einer anderen Neuigkeit „Der Parapluie-Ritter“ (im Original „le passage Radziwill“). Der Held dieser Posse kommt durch seine Manie, sich des Regenschirmes als Vermittler von Damenbekanntschaften zu bedienen, in allerlei komische Verlegenheiten, aber für drei Akte ist der Spaß etwas zu dürftig. Vielleicht hat das Stück auch in der Bearbeitung verloren, welche auf die Wiedergabe von allerlei Lokalwitzen und Anspielungen verzichten mußte und nur die nackte „niedrige Komik“ rettete. Es ist genug Gelegenheit zum Lachen gegeben, aber doch nicht genug, um das Erzwungene der Situationen und den Geschmack des Autors darüber zu vergessen. Herr Ascher als Parapluie-Ritter kämpfte heldenmüthig und in den ersten Akten mit gutem Erfolge; den letzten zu halten, wollte auch ihm nicht gelingen. Vortrefflich in Maske und Spiel war Herr Knaak als Regenschirm-Vermiether, welcher durch jenen Konkurrenten nicht nur in seinem Geschäfte gestört, sondern auch in die ärgerlichsten Verwicklungen hineingezogen wird.

Das Carl-Theater beeilte sich, den letzten Glücksfall vor den Feiertagen bei Wiedereröffnung der Bühne durch einen Mißgriff in Vergessenheit zu bringen. „Die neue Fanchon“ erlebte auf dieser Bühne ein Auferstehungsfest. Um die Errettung dieses Stückes aus verdienter Vergessenheit konnte es Herrn Brauer wohl nicht zu thun sein. Er täuschte sich aber auch, wenn er glaubte, seinen Mitgliedern Gelegenheit zu glänzenden Leistungen zu geben. Frl. Delia verdient gewiß alle Anerkennung für den Fleiß, welchen sie ihrer Aufgabe zuwendete. Aber es bleibt darum nicht weniger wahr, daß die Rolle der „Marie“ außerhalb ihrer Sphäre liegt. Ebenso zog sich Frl. Kratz (Chonchon) mit Ehren aus der Affaire, ohne jedoch in gewohnter Weise zu reüssiren, da man hier gewohnt ist, diese Figur viel stärker in Farbe gesetzt zu sehen und außerdem größere Kehlfertigkeit verlangt wird, als Frl. Kratz besitzt. Die einfacheren Gesangsnummern trugen beide Damen sehr hübsch vor. Herrn Simon sahen wir diesmal, eigentlich zum ersten Mal, in seinem eigentlichen Fache beschäftigt, und er zeigte sich hier von der vortheilhaftesten Seite. Die Herren Wilke, Bernhardy und Götz wirkten in angemessener Weise mit. Die erste Aufführung des Melodrams hatte, nicht diesem, sondern dem Feiertage zu Ehren, ein zahlreiches Publikum versammelt; desto leerer war das Haus bei der Wiederholung und leider auch am folgenden Abend, an welchem „Die weibliche Schildwache“ gegeben wurde. Der Erfolg wäre sicherer ein anderer gewesen, hätte man durch die Pause von mehreren Tagen nicht den Eindruck wieder verwischen lassen, welchen die reizende Leistung der Frl. Kratz bei der ersten Aufführung des Vaudevilles hervorbrachte.

Im Theater an der Wien wurde am Samstag und Sonntag eine neue Posse „Wurm und Sturm“ und eine neue Operette von Niemetz „Prinz Absalon“ gegeben. Die Posse ist abscheulich, die Operette litt unter der Aufführung, welche überall die Spuren der Unreife zeigte, gefiel demungeachtet aber theilweise.

Das Wasser in und um Wien

rücksichtlich seiner Eignung zum Trinken und zu anderen häuslichen Zwecken. Nach dem Berichte der vom h. Ministerium des Innern zum Behufe dieser Untersuchung eingesetzten Kommission.

Wien, k. k. Hof- und Staatsdruckerei.

IV.

H. Wir kommen nun zu dem praktisch wichtigsten Theile des Berichtes, zu den Vorschlägen, die derselbe zur Erzielung einer besseren Versorgung der Stadt mit dem nöthigen Wasser in den „Schlußbemerkungen“ bringt.

Auf zweierlei Wegen, so heißt es, kann dem in quantitativer sowohl als in qualitativer Hinsicht nachgewiesenen Mangel an Wasser abgeholfen werden, entweder indem man aus der Umgegend Quellwasser in reichlicher Menge zuführt, oder indem man sorgfältig filtrirtes Donauwasser zuleitet, d. h. die Kaiser Ferdinands-Wasserleitung verbessert und reichlich erweitert, oder, was jedenfalls vorzuziehen wäre, neben dieser noch eine zweite, viel ausgiebigere Leitung errichtet.

Für jeden der beiden Wege liegen bereits Pläne vor und diese werden nun einzeln besprochen.

Ein Projekt zur Versorgung der Stadt mit reichlichem Quellwasser wurde schon 1856 eingebracht. Das Wasser der Pitten und Schwarza sollte bei Erlach östlich von Neunkirchen in ein Bassin gefaßt, durch Filtriren gereinigt und durch eine 8 Meilen lange Leitung in eisernen Röhren nach Wien geführt werden. Die Wassermenge, welche beide Flüßchen täglich liefern können, wird auf 2,410.712 Eimer angeschlagen und reicht daher vollkommen aus, nicht nur um Wien hinreichend zu versorgen, sondern auch, um am Wege dahin ansehnliche Quantitäten Wasser nach Neustadt, Ebergassing und Laxenburg abzugeben und noch ein Erkleckliches zur Bildung der Leitha beizutragen, welche bekanntlich aus der Vereinigung der beiden oben genannten Flüsse entsteht. Die Temperatur dieses Wassers ist eine vollkommen entsprechende und eben so sind die Niveau-Verhältnisse günstig, indem die Stelle, an welcher das Reservoir angelegt werden sollte, 60 Klafter höher liegt als das Pflaster der Stephanskirche.

„Diesem Projekte stehen aber die zu großen Ausführungskosten im Wege. Schon die Anschaffung der eisernen Röhren nimmt enorme Summen in Anspruch. Nach der Angabe des Herrn Proponenten beläuft sich ihr Gesammtgewicht auf 1,152.000 Ztr. Dieses gibt mit 7 fl. pr. Zentner den Betrag von 8,064.000 fl.“

In der That muß man anerkennen, daß es sich hier um Summen handelt, wie man sie für ähnliche Zwecke wohl in London, Paris oder New-York, nicht aber bei uns mit Leichtigkeit aufbringt. Um aber die gänzliche Verwerfung des Projektes zu rechtfertigen, wäre es vielleicht nützlich gewesen den Nachweis zu liefern, daß auch eine Zuleitung in anderer Weise als in den kostspieligen eisernen Röhren unausführbar sei.

In einem anderen Vorschlage, der im Jahre 1858 eingebracht und damals, wenn wir uns recht erinnern, auch in öffentlichen Blättern mehrfach besprochen wurde, wird auf das südlich vom Wiener Berg liegende Wassergebiet der Wien-Neustädter Ebene von 54½ Quadratmeilen Fläche aufmerksam gemacht, aus dem Flußwasser sowohl, als Quellwasser der Stadt in hinreichender Menge zugeführt werden könne. Zur Prüfung dieses Vorschlages, welcher der Kommission die größte Aufmerksamkeit zu verdienen schien, wurden die Herren Freiherr v. Hohenbruck, Bergrath Foetterle und Ingenieur B. Gabriel entsendet, um mit bereitwilligst gewährter Mitwirkung des k. k. Kreisamtes in Wiener-Neustadt die Verhältnisse an Ort und Stelle zu erheben.

Der Bericht, den die genannten Herren erstatteten, lautet dahin, daß weder das Fluß- noch das Quellengebiet zwischen Neunkirchen und Baden geeignet seien, der Residenzstadt die erforderliche Menge guten Trinkwassers zu liefern; um diesen Ausspruch zu begründen, werden die Flüsse und Bäche, die dabei in Frage kommen können, einzeln angeführt, wie folgt:

1. Die kleine Fischa (Neustädter Fischa) führe zwar reichlich Wasser und ihr Bett liege so hoch, daß Gefälle genug für eine Leitung nach Wien vorhanden sei; der Ableitung stehe aber darin ein Hinderniß entgegen, daß dieses Wasser bereits zur Bewässerung der vielen Wiesen der Neustädter Ebene verwendet wird und zahlreichen Industriewerken die Triebkraft liefert, welchen es nicht ohne den größten Nachtheil für den Wohlstand der Gegend entzogen werden könne. Ueberdies aber steige die Temperatur dieses Wassers im Sommer auf 14—17 Grad Réaumur.

2. Die große Fischa (Dachnitz) sei vermöge ihres Niveaus und vermöge ihrer Temperatur (sie steht nur zwischen 7 und 9 Grad Réaumur) geeignet, gutes Trinkwasser zu liefern, aber auch hier stehen zahlreiche Industriewerke, die dieses Wasser bereits benützen, im Wege, und diesen könnte dasselbe nur mit einem enormen Geldaufwande und nicht ohne den Wohlstand der Gegend zu untergraben, entzogen werden.

3. Das Gebiet zwischen Unter-Eggendorf und Baden enthalte keine selbstständigen Quellen, sondern nur Seichwasser; wollte man dieses ansammeln, so würde dadurch den Flüssen die Nahrung entzogen und derselbe Effekt hervorgebracht werden, wie durch die Ableitung des Wassers der großen Fischa.

4. Das Wasser der Pitten, welches in dem ersten der obenerwähnten Projekte erwähnt wird, sei leider ebenfalls für Industriewerke gänzlich vergeben und soll überdies, nachdem es diesen bereits gedient hat, zur Verstärkung des Wasservorrathes des Wien-Neustädter-Kanales verwendet werden.

5. Die Triesting, Schwechat, Mödling und Liesing endlich seien nur Wildbäche, die in trockener Zeit fast kein Wasser führen.

Die Versorgung der Hauptstadt durch Zuleitung von Fluß oder Quellwasser aus der Ebene von Wiener-Neustadt erscheine demnach unausführbar; dagegen sei auf die Benützung des Wassers des Wien-Neustädter-Kanales die in dem Projekte ebenfalls angedeutet werde, zu öffentlichen und häuslichen Zwecken, nur nicht zum Trinken sehr wohl Bedacht zu nehmen.

Wie man sieht, sind die Hindernisse hauptsächlich in der Höhe der Entschädigungen gefunden, welche man den an den Flüssen liegenden Industriewerken für die Entziehung eines Theiles ihres Betriebswassers zu leisten hätte. Wir begreifen, daß von Feststellung bestimmter Ziffern Umgang genommen werden mußte, so lange man nicht mit jedem einzelnen jener Werke, die bei der Ausführung des Projektes betheiligt wären, Verhandlungen anknüpfen wollte. Unser Wunsch für die Schätzung des Ausdruckes „enormer Geldaufwand“ doch irgend einen Anhaltspunkt zu gewinnen, führte uns zu folgender Betrachtung:

Die Wassermenge von einer Million Eimern, die man etwa täglich nach Wien leiten möchte, hat ein Gewicht von nahe 97 Millionen Pfund; auf eine Sekunde entfallen demnach ungefähr 1123 Pfund oder in runder Zahl 1200 Pfund. Weiter beträgt die Seehöhe von Ebenfurth 119, die von Fischament 86 Klafter; die Differenz dieser beiden Höhen (natürlich auch nur annäherungsweise) als das für die Industriewerke benützbare Gefälle angenommen, beträgt nahe 200 Fuß. Die Gesammtsumme der diesen Werken zu ersetzenden Arbeitskraft würde sich demnach auf 240.000 Fußpfund oder 600 Pferdekräfte belaufen.

Nach dieser Abschweifung kehren wir wieder zu dem Buche selbst zurück; wir glauben am besten zu thun, wenn wir die Vorschläge, zu denen „die Gesammtkommission nach sorgfältiger Erwägung“ gelangte, wörtlich anführen:

„Es ist bereits im Grundsatze festgestellt und sieht der Ausführung zunächst entgegen, daß die Pitten zur Verstärkung des Wien-Neustädter Schifffahrtskanales benützt werde. Dieser würde dadurch in einer Sekunde 40 Kubikfuß, also täglich 3,456.000 Kubikfuß oder 1,928.000 Eimer Wasser erhalten. Von diesem Vorrathe können leicht und mit geringen Kosten so viel als für die nicht zu hoch gelegenen Vorstädte und für die innere Stadt zu den mannigfaltigen Zwecken, mit Ausschluß des Trinkwassers, erforderlich ist, aus dem Kanalhafen genommen werden, ohne daß die Schifffahrt Abbruch erleidet; es genügt schon das natürliche Gefälle aus dem Hafen, so daß man keiner künstlichen Hebkraft bedarf, um das Wasser in obere Stockwerke zu leiten. Ein Theil der Vorstädte könnte selbst aus einer vor dem Hafen des Kanales befindlichen Stelle mit Wasser versehen werden, ohne die Schifffahrt wesentlich zu benachtheiligen.“

„Es würde sich demnach darum handeln, Wien durch ein hierzu geeignetes besonderes Mittel mit gutem Trinkwasser reichlich zu versehen, das Wasser für die übrigen Zwecke aber theilweise vom Schifffahrtskanale zu beziehen, beide jedoch jedem Hause bis an die höheren Stockwerke zuzuleiten. Durch eine solche Theilung der Zufuhr würde ein bedeutender ökonomischer Vortheil erreicht da Wasser durch sein natürliches Gefälle zugeführt, nur halb so viel kostet, als solches, das hierzu eines künstlichen Hebzeuges bedarf. Freilich wären für jedes Haus zweierlei Leitungen erforderlich, allein dieses wird sich überhaupt nicht ganz umgehen lassen, indem eine gleichzeitige Benützung derselben Leitung für den konstanten Haus- und Trinkbedarf und für die sehr ungleichförmig und nur in unbestimmten Zeiten eintretenden öffentlichen Bedürfnisse, z. B. zum Straßenwaschen, Feuerlöschen (ohne Benachtheiligung des Hauptzweckes) nicht wohl stattfinden kann.“

„Wasser zum Trinken und für Küchen kann in hinreichender Menge und in entsprechender Qualität aus der Donau, jedoch mit Anwendung einer künstlichen Hebkraft bezogen werden, nur muß für eine gute Filtrirung Sorge getragen werden.“

„Es liegt bereits ein von einer ausländischen Ge-

Obywatele Wyborcy!

Rozrzucono pamflet pod tytułem „Baczność obywatele!“ a podpisany „Grono wyborców.“ Nie wchodząc w fałsze i kłamstwa, jakie ten paszkwil zawiera, jak np. o sprzedaży Dziennika polskiego, o udziale pana Dobrzańskiego w tworzeniu komitetu, gdy właśnie wówczas p. Dobrzański wyjechał był na kilka dni do Brzeżan, a jego przeciwnicy układali listę komitetu obszerniejszego i ściślejszego, i w inne tym podobne, obecnie publicznie oświadczyć muszę, że przypadkowo zaszedłszy wczoraj o godzinie 7. wieczór do drukarni Związkowej, zastałem tam Dr. Ludwika Wolskiego, wydającego polecenia zarządcy drukarni, p. Mańkowskiemu, aby idący właśnie pod prasę ów pamflet „Baczność obywatele“ wydawał tylko za danem przez p. Wolskiego hasłem, i przekonałem się, że p. Wolski jest nie tylko nakładcą i rozszerzaczem tego paszkwilu, ale i sam jest jego autorem.

Z tego postępowania Dr. Ludwika Wolskiego Szanowni Wyborcy osądzić mogą moralną wartość człowieka, który takiemi drogami dobija się mandatu poselskiego!

To co tu oświadczyłem, jestem gotów stwierdzić przed sądem i udowodnić świadkami.

Lwów dnia 10. Grudnia 1877.

Feliks Piątkowski,
członek komitetu wyborczego

382

Wolski

czy

Dobrzański?

Głos wyborcy lwowskiego

w sprawie kandydatur na krzesło poselskie

w Radzie państwa

zajmowane dotąd

przez dra Franciszka Smolkę.

Cena 5 centów.

Czysty dochód przeznaczony na rzecz taniej kuchni ludowej.

Lwów, 1877.
Z I. Związkowej Drukarni, hotel Żorża.
Nakładem autora.

Nie mierzyć mi się w wymowie z panem drem Ludwikiem Wolskim. Ani nie umiem z tak znakomitem mistrzowstwem wyrazić tego, co powiedzieć wypada jak on, ani też nawet nie mam organu takiego, ażebym we wielkiem zgromadzeniu publicznem dość głośno zdołał mówić, iżbym był słyszanym przez wszystkich.

Korzystam przeto z przysługującego mi prawa obywatelskiego jako wyborca, że wolno mi publicznie pod krytykę podciągnąć osobistości kandydatów na krzesło poselskie w ten sposób, że co miałbym powiedzieć na zgromadzeniu wyborców — piszę.

Otóż najpierw niechaj mi będzie wolno powrócić do treści dwóch interpelacyj jakie miałem zaszczyt wystosować do dra Wolskiego na piątkowem zgromadzeniu wyborców.

Odpowiedź szanownego kandydata na moje zapytanie, dlaczego złożył przedwcześnie mandat z Drohobycza, i umożliwił przez to wejście do Sejmu drowi Antoniewiczowi była przyjęta na wczorajszem zgromadzeniu w sali ratuszowéj przez pewną część obecnych z wielkim aplauzem. Mnie jednak wcale nie przekonały jego wywody, jakoby to obojętnem było, że on wówczas nie wytrwał na stanowisku poselskiem do końca. Uważam to bowiem za bardzo fatalny precedens na przyszłość w takim razie, gdyby jakiekolwiek koło wyborcze powierzyło mu mandat, szczególniej zaś, gdyby mu się udało zostać posłem ze Lwowa. Dr. Wolski pisze w swoim liście do wyborców, którego egzemplarz był łaskaw wręczyć mi na zgromadzeniu wczorajszem, tłumacząc się, dlaczego nic nie wskórał jako poseł, chociaż zasiadał w Sejmie nie parę tygodni, jak ja powiedziałem mylnie, ale aż trzy lata, dosłownie co następuje:

„Może należało piętrzące się trudności pokonywać z całą energią i wytknąwszy sobie stałą drogę, iść nią niezmordowanie, iść choćby na przebój i powoli zdobywać teren w Sejmie i po za Sejmem, dla myśli, które za dobre i zbawienne uważam?..... Nęcąca zaiste i pełna zasługi byłaby taka droga, ale absorbowałaby tyle czasu, wymagałaby do powodzenia tylu prac ciągłych także i po za Sejmem, i tak wyłącznego oddania się sprawom publicznym, że człowiekowi pracy, mającemu obowiązki zawodowe i rodzinne. nie wolno wstąpić na tę drogę, chyba w wyjątkowo ważnych chwilach. wśród wyjątkowo pomyślnych konstelacyj“.

To są *ipsissima verba* pana Wolskiego. Zapomniałem o tym dokumencie historycznym. Ale zaprawdę, mnie, jako przeciwnikowi swojemu, nie mógł szan. kandydat większej sprawić przyjemności, jak wręczając mi to pismo swoje. W tem piśmie bowiem — jak na to już na zgromadzeniu miałem zaszczyt zwrócić uwagę, dr. Ludwik Wolski sam sobie daje świadectwo, że gdyby mu przyszło jako posłowi na prawdę robić opozycyę przeciwko wpływowym sferom (a poseł lwowski wśród dzisiejszych okoliczności musiałby tam działać stanowczo w duchu opozycyjnym przeciwko bardzo potężnym wpływom), gdyby mu ta działalność zabierała czas, i klientelę psuła — to porostu starałby się uwolnić od tak ambarasującego ciężaru...

Odpowiedź dr. Wolskiego na drugą moją interpelacyę, w któréj prosiłem o wyjaśnienie, czy na prawdę dr. Wolski uważałby podobne postępowanie za godne — nie już posła miasta Lwowa, ale w ogóle kogokolwiek innego, ubiegającego się o zaufanie publiczne, ażeby podpisał statut koła posłów polskich we Wiednia z tą *reservatio mentalis*, iżby w Izbie łamał późniéj przyjęte przez to zobowiązania -- również mnię nie zadowolniła.

Byłaby ona mnię zadowolniła, gdyby pan Wolski był oświadczył, że jeżeli on raz już przyjmie jakieś zobowiązanie, to że nie ma zwyczaju pozostawiać sobie furtki do wyłamania się od dotrzymania tych zobowiązań. Szanowny kandydat na krzesło poselskie z miasta Lwowa, opróżnione po Franciszku Smolce — nie powiedział jednak tego....

Ale mam ja jeszcze jedną interpelacyę do dra Wolskiego. Mianowicie pragnąłbym, ażeby Szanowny kandydat wyjaśnić raczył — jeźli łaska, na zgromadzeniu wyborców, które ma odbyć się jutro -- w czém zależą jego zasługi, położone dla kraju w czasie jego bytności we Wiedniu? Wspomniał on mianowicie w swojem przemówieniu kandydackiem pomiędzy innemi, że broni tam we Wiedniu uciśnionych przez żydów gmin galicyjskich w trybunale administracyjnym. Ja znam tylko jeden taki wypadek, że dr. Wolski bronił we Wiedniu w trybunale administracyjnym pewną gminę galicyjską — a nawiasowo powiedziawszy, bronił niefortunnie, gdyż przegrał proces. Znam zaś tę sprawę dlatego dokładnie, że sam robiłem z drem Wolskim ugodę co do tego interesu. Oto adwokatował dr. Wolski w trybunale administracyjnym gminie miasta Jaryczowa nowego w procesie jéj przeciwko dzierżawcom propinacyi miejskiéj, względnie przeciw ministerstwu spraw wewnętrznych. Za to otrzymał honoraryum w kwocie 500 złr. gotówką. Targując się ze mną o wysokość honoraryum, powiedział dr. Wolski bardzo słusznie:

— Zrozumiesz pan, że to nieprzyjemnie za darmo pracować.

Powtarzam, bardzo słusznie powiedział to dr. Wolski, gdyż jak szewc nie szyje nikomu daremnie butów, jak urzędnik daremnie do biura nie chodzi, tak i adwokat ma wszelkie prawo wymagać wynagrodzenia za swoją pracę. Ale co mnię zdziwiło tak, że własnym uszom nie wierzyłem, iż pan dr. Wolski sprawę propinacyi jaryczowskiej w charakterze kandydata na krzesło poselskie przytoczył jako zasługę publiczną ze swej strony, kiedy każdy inny niemiecki adwokat byłby się jej tak dobrze podjął, jak dr. Wolski. Gdym się nawet naradzał z posłem Krzeczunowiczem, którego wybrać adwokata do zastępowania gminy jaryczowskiej w obec trybunału administracyjnego, to on radził dra Mengera, jako sposobniejszego do tej sprawy. Ztąd widać, że naród nicby na tem nie stracił, gdyby pana adwokata Wolskiego we Wiedniu nie było.

Powiedział pan Wolski, że stanowisko swoje we Wiedniu pojmuje tak, jak gdyby był tam konsulem polskim. Otóż gdyby naród polski miał konsulów pożytecznie dla niego pracujących w jakiej innej obcej stolicy, to by mnię cieszyło. Ale we Wiedniu posada konsula polskiego może niekoniecznie jest potrzebną dla szczęścia Polski. Mamy tam bowiem i inne zastępstwo, oprócz dra Wolskiego — mamy tam około sześćdziesięciu posłów i ministra w radzie koronnej. Jakiekolwiek przeto może być zdanie dra Wolskiego o ich wpływie i znaczeniu, to przecież ośmieliłbym się twierdzić, że sytuacyę sprawy polskiej we Wiedniu nie o wiele zmienia istnienie „konzulatu“ przy Schottenbastei....

Powiedział pan Wolski, że we Lwowie nie ma „ludzi“ — i dlatego on uczuł się zniewolonym uszczęśliwić raz Lwów widokiem „człowieka“ w swojej osobie, przedstawiając się nam jako kandydat na posła.

Rad jestem, iż siedząc we Lwowie doczekaliśmy się tej chwili, że mogliśmy raz przecież obaczyć człowieka ... Nie wiem przez jakie stworzenia zdaniem dra Wolskiego, jest Lwów zamieszkały. Sądzę jednak, że bądź co bądź, lepiej przecież zrobimy, gdy z pomiędzy siebie wybierzemy na posła jakiegoś Lwowianina, niż p. Wolskiego.

My tu we Lwowie mamy bowiem takie dzikie wyobrażenia, iż niechaj będzie jak chce, to przecież nie godzi się, ażeby kandydaci do spadku z takiem szyderstwem, z takiemi drwinami lekceważącemi mówili o tych, którzy im dziedzictwo zostawiają, z jakiem pan dr. Wolski mówił o tych mężach nieskazitelnej szlachetności, którzy dotychczas jako delegaci miasta Lwowa w Radzie państwa zasiadali. W obec teraźniejszego zbiegu okoliczności polityka pp. dra Franciszka Smolki i dra Juliana Czerkawskiego znalazła się w niezgodzie z po-

glądami wyborców miasta Lwowa. Jeżeli jednak polityka ich otrzymała wotum nieufności, to nie utracili oni przez to niezawodnie ani krzty szacunku, na jaki zasługuje prawość charakteru publicznego i prywatnego. Mogła więc dobrą być w pogańskim Rzymie zasada *vae victis*, ale u nas, w niedźwiedzim Lwowie, tuszę, iż nie zatarł jeszcze ten przesąd, że zwycięzca winien szanować szlachetnego przeciwnika — chociażby zwyciężonego...

Tyle o drze Ludwiku Wolskim. Przystępuję teraz do rozbioru krytycznego kandydatury p. Jana Dobrzańskiego.

Miasto Lwów rozpoczęło grę bardzo rezykowną. Wypowiedziało mianowicie wojnę temu kierunkowi politycznemu, jaki obecnie panuje w większości delegacyi polskiej we Wiedniu.

Wyborcy miasta Lwowa w sposób ujemny dali wyraz swojemu życzeniu, ażeby polityka delegacyi zmienioną została w duchu projektu do adresu sejmowego, przyjętego w czasie ostatniej sesyi przez koło polskie we Lwowie, którego jednak zaparło się z tych samych osób złożone koło polskie we Wiedniu.

Słusznie przeto powiedział ktoś w tych dniach, że hańbą byłoby dla Lwowa, gdybyśmy nie potrafili okazać się dość silnymi, dość zgodnymi teraz, gdy chodzi o zamanifestowanie naszego programu w sposób dodatni, przez wybór takiego posła, któryby odpowiadał sytuacyi, wytworzonej przez wyborców miasta Lwowa wypowiedzeniem otwartej walki większości delegacyjnej.

Nie wolno przeto wyborcom miasta Lwowa wysyłać do Wiednia człowieka nowego, nieposiadającego wybitnego charakteru politycznego. Bez narażenia miasta na kompromitacyę nie wolno nam wybierać takiego kandydata, którego przeszłość nie dawałaby rękojmi, że przyjętego programu będzie bronił z upartą wytrwałością, bez względu ani na siebie, na swoje interesa, na swoją stratę czasu i nieprzyjemności, jak również bez względu na to, z kim mu przyjdzie walczyć, czy z wpływowymi ludźmi, lub mniej wpływowymi, czy z mściwymi, czy z wybaczającymi... *Leopolis militans* powinna wybrać teraz na posła wytrawnego gracza, bo potrzeba pamiętać, że tam we Wiedniu stanowisko wybranego teraz przez nas posła nie będzie szczególniej miłem... Objawiliśmy bowiem w sposób niedwuznaczny, że tego tylko wybierzemy, kto jest stanowczym przeciwnikiem polityki większości delegacyjnej. Ale to podobno inna rzecz wygadywać na delegacyę

w lwowskiej sali ratuszowej, gdzie lada dowcip na koszt delegacyi rzucony zyskuje poklask i jedna popularność, a inna rzecz będzie stanąć we Wiedniu oko w oko z delegacyą!

Tam będzie musiał poseł lwowski stoczyć walkę z ludźmi osiwiałymi w pracy publicznej, z ludźmi poważnymi, którzy jeżeli coś robią, to robią tak albo z najszczerszego, głębokiego przekonania, albo w najgorszym razie z pracowicie obmyślanych względów rozumowych, i lada sztuczką adwokacką nie dadzą się zbić z toru z pewnością.

Gdy więc mówią obecnie we Lwowie o dwóch kandydatach: o p. dr. Ludwiku Wolskim i o p. Janie Dobrzańskim, to sądzę, że przecież ten ostatni więcej odpowiada przymiotom, jakich wymagać musimy od kandydata na posła miasta Lwowa do Rady państwa w teraźniejszej sytuacyi, niż dr. Wolski....

Całe życie p. Dobrzańskiego jest jednym ciągłym i nieustającym dowodem, że on umie borykać się z przeciwnościami, i że ma dość cywilnej odwagi, ażeby bez względu na następstwa, jakie to dla niego pociągnie, walczyć także z przeciwnikami politycznymi. Nieraz on już złożył dowody, że umie skutecznie walczyć. Jego czterdziestoletnie doświadczenie w pracy publicznej, twarde doświadczenie, zdobywane nieraz bardzo boleśnemi przejściami, jego gruntowna znajomość ludzi i stosunków, nieda się zrównoważyć gładką wymową, jakkolwiek i to jest bardzo cennym przymiotem w parlamentarnem życiu Pan Dobrzański jest jednak istotnie strasznym w agitacyi poufnej — gdyż to, co on wie, mało kto wiedzieć może, i tak dobrze znać słabe strony wszystkich wybitnych osobistości w kraju, jak je zna pan Dobrzański, nikt oprócz niego znać nie może.

Oto są względy, dla których teraz wybierać nam wypada p. Dobrzańskiego na posła, jeźli kampania, stoczona przez wyborców miasta Lwowa z p. Smolką i Czerkawskim Julianem, ma mieć znaczenie poważnego aktu politycznego, jeźli nie chcemy, ażeby przeciwnicy Lwowa słusznie wyśmieli nas...

Za kandydaturą p. Dobrzańskiego przemawia zresztą i ta okoliczność, że jest on dziennikarzem.

Dzienniki bowiem lwowskie: tak Gazeta Narodowa jak Dziennik Polski i Szczutek mają tę zasługę iż zawsze parły na delegacyę o zmianę kierunku dotychczasowej polityki delegacyjnej, w czasie Sejmu parły o adres, po Sejmie walczyły i walczą ciągle o to, ażeby posłowie nasi w duchu programu sejmowego działali we Wiedniu — czyli krótko powiedziawszy, dziennikarstwo wytworzyło teraźniejszą sytuacyę.

Miasto Lwów z solidaryzowało się w tym względzie z swojem dziennikarstwem. Więc konsekwentnie powinnoby miasto nasze dalej wspierać czynnie dzienniki w tej akcyi.

Wybierając p. Dobrzańskiego na posła, zrobiliby wyborcy miasta Lwowa tak samo, jak się postępuje na wojnie, gdzie nie wykrzykuje się na nieprzyjaciela z daleka, tylko posyła mu się pociski w samą rdzeń jego szeregów.

Dobrze jest walczyć w glansowanych rękawiczkach w salonie z kobietami, wreszcie w dyplomacyi i t. d., ale na wojnie rzuca się na nieprzyjaciela bomby i granaty, a w walce stronnictw politycznych rozbija się szeregi nieprzyjacielskie za pomocą ludzi zdeterminowanych, twardych....

Dlatego jeszcze raz powtarzam, nie p. Wolskiego, ale Dobrzańskiego powinniśmy wybrać.

W końcu czuję się zniewolonym wytłumaczyć się, dlaczego ja, współpracownik Gazety Narodowej, tak stanowczo popieram publicznie kandydaturę p. Dobrzańskiego, redaktora gazety.

Czynię to z najgłębszego przeświadczenia iż w tem położeniu rzeczy, w jakiem obecnie Lwów znalazł się, honor i konsekwencya wymagają, aby miasto Lwów, mając do wybierania pomiędzy drem. Wolskim a p. Dobrzańskim, wybrało p. Dobrzańskiego.

Jeżeli moje zdanie jest mylnem, to zostałoby mylnem, chociażbym nie był współpracownikiem Gazety, jeżeli zaś jest słusznem, to ta okoliczność, że ja je wypowiadam, w obec ludzi nieuprzedzonych nie ujmuje mu wartości.

Pod względem materyalnym zajmuję zresztą stanowisko niezależne w obec p. Dobrzańskiego, bo chociaż czasem pisuję artykuły dla Gazety Narodowej, to egzystencya moja opiera się na innem zatrudnieniu.

Otwarcie wypowiadam, że podzielając zasady Gazety Narodowej, nie lubię jej tonu i kierunku redakcyjnego, i dlatego opuściłem już dwa razy redakcyą Gazety, skoro powstało we Lwowie inne pismo, pokrewnych tendencyj. Mianowicie jak długo istniała Ojczyzna i Kronika codzienna, to mnię wtedy w redakcyi Gazety Narodowej nie było. W tym jednak obozie politycznym, w którym jest p. Dobrzański, i ja zawsze byłem, jestem i będę.

Pisałem we Lwowie, dnia 8. grudnia 1877.

Teofil Merunowicz.

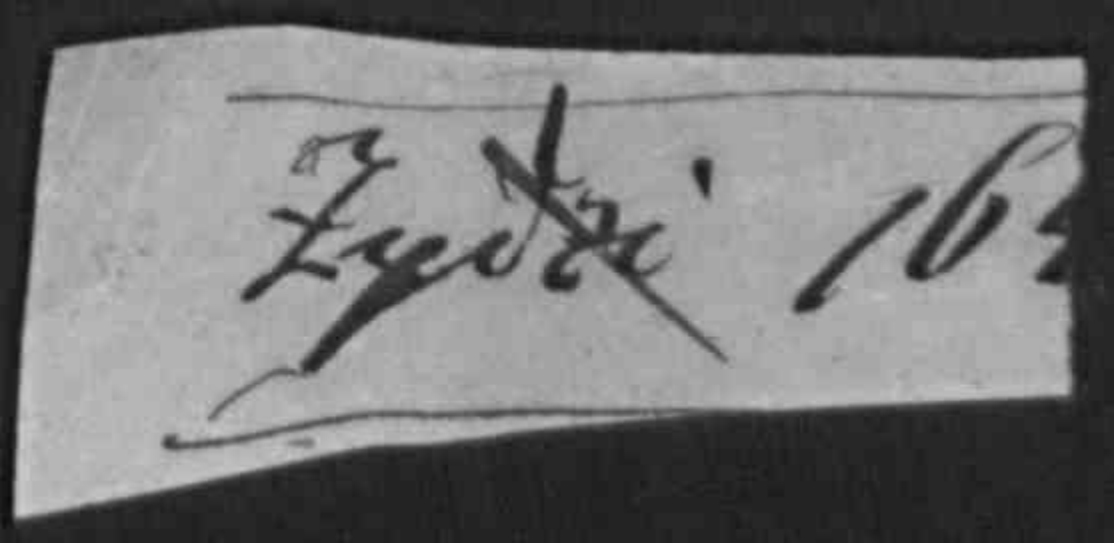

Żydzi 1572 ks. 10. p. 6 19.

Żydzi 1637. ks. 264. p. 521. 531. Pakta conventa. 388

Żydzi arrendarze cła w Sniatynie 1582. ks. 16. p. 25 389

Żydzi i miasta sprawy ks. 224, f. 139

390

Żydowskie prawa 1450 k. 222, p. 47. 341

Żydzi zbrodniarze 1633. ks. 31. p. 84.

Żydów układ z miastem 1654, kr. 252. st. 171.

Żydzi – akt z miastem 1630. k. 190. p. 135, 146, 384

Żydzi przedmiejsc. 1566 ks. ~~10~~ p. 488 345

Żydzi 1480, czynsz za okopiśk płacili kr. 224. p. 485

Żydzi na przedmieściu 1523. ks. 4. k. 396. 203.

Żydzi przedmiejsce 1549. ks. 10. p. 8.

Żydzi ~~na~~ przedmieściach 1675. ks. 223. p. 797

389

Żydowskie zuchwalstwa 1679, ks. 209. p. 28.

400

Żydowskie zgromadzenie 1759. ks. 269. n. 104.
Mesyasza szukając

401

Żydowskie zuchwalstwo 1721 ks. 296 p. 180.

Życiów na (~~skargi~~) 1600. ks. 269. n. 26.
1701 — n. 29. 30.

Żyd z Turoji 1862. ks. 14. p. 270 tom

Żydzi krakowa 1522 ks. 4. k. 182 vo

Zydi w miejscu 1531 k. 6. n. 406/6

Żydzi w miejscu 1529. ks. l. p. 83, 97. 98.

Żydzi w miejsce 1530. ks. b. p. 97.

Żydzi w miejscie 1522. ks. b. p. 7.

499

Żydzi, ~~kupiectwo~~ 1641. ks. 223. pag. 737, 741.
1642.

410

Żydzi kupiectwo 1616. ks. 23. p. XIV/29

Zyto (Chandel z ruska) 15 zł. ks. 7. p. 1340.

Zydowskie szkoły w miejscu 1826. Kn. 48. p. 48

Żydów kupiectwa 1679. ks. 269. n. 8. 9.
i process

Żydowekstrez 1633. ks. 224. str. 312

415

Zydi 1774, ks. 210, p. 87.

416

~~Żydzi~~ 1755. ks. 211. p. 48. 49. 87. 94. 98. 101. 110. 116. 200.

417

Zyd. 1654. ks. 227. p. 138. 156. 178. 219/1671 221.

418

Żydzi 1489, kr. 264, p. 1040 – 1538, p. 1146. 419

Żydzi 1754. ks. 79. p. 271

~~Żydzi~~ rb 1724. ks. 264. p. 868 = do 874. 892. 903. 1022. 1036.
1040. 1042. 1057

Zydi XVIII. kl. 296. p. 5. 21. 22. 43. 47. 59. 89. 99. 122

Zyd. 1678, ka. 227, p. 320. 1/2

~~Żydzi~~ 1677. ks. 331, p. 896, 897, 898,

Y24

~~Żydzi~~ 1676. ks. 227. p. 268/150.

425

Zydzi 1667. k. 223. p. 766. 773. 426

Żydzi 1652. Ks. 331. p. 628.

427

Zyski 1658. Kr. 193. K. 150. 448

Zyski 1638. k. 262. p. 1163. 4729

Żydzi 1638. ks. 331. p. 339. 430

9. ks. 295. u. 124. 126. 131. 144. 150. 241.

Zygmunt Sokolnicki 1637. ks. 191. ¼ 3479.

Żydzi 1630. kr. 190. [illegible] 135

Życzi 1637 k. 191. p. 4257,

Zadz. 1625. ks. 25 p. 111

Żydzi IX 24. Kr. 25. p. 13

486

Zydt. 1665. Ks. 295. p. 205. 442/1626. r.

437

438

Żydzi 1617. Ks. 21. p. 1342

Żydów 1615 ks. 23. p. 10.

439

Zydr. 1608. Ka. 223. K. 415. 417.

440

Żydzi 1607. k. 227. p. 62 70. 72. 82.

441

~~Żydzi~~ 1603, kr. 225, p. 5. art 13. pag. 92. 95. 97. 114. 442
1521. p. 56. 58. 59. 63.

Zgoda 1591. kn. 18. p. 252, 280. 443

Zycz. 1581. ks. 227. p. 31. 32.
1581.

444

Tydzi 1568. ks. 14. p. 344.

445

Życie ~~1930~~. ks. 224. p. 495

442

Żydzi ~~1521~~ 1527. ks. 226. p. 62. p. 64. bb. / 1591.

448

Zgłoś 1586. Kr. 224. p. 484.

Zydi 1773. ku. 217. k. 11. 450

Zydi 1758. Ki. 211. p. 227, 271, 250. 4/51

zjednoczenie ebony 1604. kr. 224. p. 290

~~Żydzi~~ Kontraktata 1629. ks. 227. p. 101.
1649. r. 103.

Żydom jałmużne 1583. ks. 16, p. 130

Skanowanie i opracowanie graficzne na CD-ROM :



ul. Krzemowa 1
62-002 Suchy Las
www.digital-center.pl
biuro@digital-center.pl
tel./fax (0-61) 665 82 72
tel./fax (0-61) 665 82 82

Wszelkie prawa producenta i właściciela zastrzeżone.
Kopiowanie, wypożyczenie, oraz publiczne odtwarzanie w całości lub we fragmentach zabronione.

All rights reserved. Unauthorized copying, reproduction, lending, public performance and broadcasting of the whole or fragments prohibited.